

1971

S.O.S. żużlowców Zgrzeblarek

Uzasadniony optymizm w obozie Stali

Sukces, szczególnie ten najbardziej oczekiwany najszczęśliwiejszy — tytuł mistrza Polski jest najszybkim lekarstwem na wszelkie dolegliwości związane z działalnością wychowawczą, organizacyjną, szkoleniową, kadrową, finansową czy sportową klubu. Tak więc, gdy w ostatnią niedzielę września Edmund Migóś wywalczył tytuł indywidualnego mistrza Polski w sporcie żużlowym, 80-tyśięcny Gorzów formalnie szłał ze szczęścia. Ulicami przelewały się tłumy długo wiwatujące na cześć nowo kreowanego mistrza. Chociaż „sto lat” inonowano w różnych punktach miasta, Niemniej ludzi padał sobie w objęcia.

Finalowy turniej o tytuł indywidualnego mistrza Polski odbył się już po wyjaśnieniu ostatnich zagadek w rozgrywkach drużynowych. Startująca w przekroju sezonu w zupełnie nietypowym składzie Stal zatęgnęła niebezpieczeństwo degradacji do II ligi, realnie jeszcze w pierwszej części rewanżowej rundy rozgrywek drużynowych. V miejsce zespołowego mistrza kraju z 1969 r. to na pierwszy rzut oka wynik rysującego się kryzysu. Jednak choćby po bieżącej analizie sytuacji kadrowej w jakiej przyszło zespołowi gorzowskiemu walczyć o ligowe punkty, musi wywołać uznanie.

Na V lokacie zapracował bowiem w znacznym stopniu młodzi zawodnicy, przed którymi dopiero otwiera się możliwość awansu do krajowej czołówki. Od początku sezonu czołowych żużlowców Stali przesładowi kontuzje, których wyliczanie zajęłoby sporo miejsc.

Przypomnę więc jedynie, że pełny sezon ligowy „zaliczyli” tylko Migóś. Bywało, że ten ambliowy zawodnik mając do pomocy wyliczanie „Jółodziej” skutecznie gotczywał pola startującym w pełnych składach przeciwnikom.

Tak pechowego, nasyconego dzieł siałkami kontuzji sezonu, w Gorzowie nie pamiętają. Janusz zyskał przydomek „rycersa dwóch biegów” bowiem tyle wystrzywał poważnie kontuzjowany bar. Obecnie ten zawodnik będący objawieniem światowego szala w 1968 r. przeszedł już operację i w tych dniach wyleżdża do Piekar St. gdzie doc. dr. Wasik, który przeprowadził skomplikowany zabieg zaliczył, czy od stycznia gorzowianin będzie mógł rozpocząć trening. Mniej lub bardziej poważne kontuzje odnieśli Padewski, Dziągowski i Jurasz (nie ustrzeżł się też również pod koniec sezonu Migóś).

A jednak zakończony przed miesiącem sezon działacze Stali szacują do udanych, a przede wszystkim — niezmiernie interesujących. Po raz pierwszy w wieloletniej historii Pucharu PZMot, cenne trofeum trafiło do Gorzowa. Tym samym zespół Stali przetrwał złotą passę rybniczian. Na marginesie tej imprezy godna zasągnalizowania jest sprawa dalszych losów obrońcy pucharu. Zgodnie z obowiązującym regulaminem Stal jako piąty zespół ekstraklasy w 1971 r. może startować w grupie „B” Pucharu PZMot. Automatem więc zwycięzca tegorocznej edycji musi oddać trofeum bez walki. Działacze Stali propozycja wniesienia poprawy do regulaminu, dopuszczającej możliwość rozegrania dodatkowych pojedynków między zwycięzcami grup „A” i „B”. Sądymy, że ta uzasadniona propozycja znajdzie akceptację GKSZ.

Cenny ze szkoleniowego punktu widzenia sezon żużlowy nad Wartą — zakończony. Młodzi zawodnicy — Nawak, Jóźwiak i Plech, w trudnych warunkach zdobywali ostrogi rycerzy czarnego sportu. Wszyscy trzej wykazali, że będzie z nich pociecha. Z drugiej strony nie do rzeczy będzie przypomnieć, że użyczy się w klasie maturalnej Lic. Ogólnokształcącego nr 19 Plech (testenia odczuwał dolegliwość zwana powszechnie wodą sodową. Rozpoczęły się kłopoty w szkole, które narzbił często znajdują epilog w postaci... omlania egzaminu dojrzałości. U-talentowany żużlowiec przyrzekł poprawę. Czy dotrzyma słowa?

Bez zwieszzonego dyscyplinar-nie Pogorzelskiego, zmuszonych

do bezczynności kontuzjami pozostałych osób, drużyna Stali zakończyła sezon niebawem na własność Puchar Ministra Przemysłu Maszynowego za trzecie kolne zwycięstwo w tej imprezie. Puchar federacji „Stal” za zwycięstwo indywidualne przypadł Jerzemu Padewskiemu.

— W 1971 r. zdecydowanie będziemy sięgać po tytuł drużynowego mistrza Polski — powiedzie li odden sportowi żużlowemu działacz gorzowskiemu klubowi: Aleksander Działo, Witold Głowania i Zygmunt Szarabajko. Stwierdzenie to nie nosi cech czczego przechwalania się. O ile pech opuści czołowych zawodników tego klubu — trudno nie upatrywać w Stali faworyta nr 1. Zaprawieni w tegorocznych bojach młodzi żużlowcy są w stanie zgromadzić w każdych zawodach ligowych 5-8 pkt. A przecież „stara” gwardia ani myśli ustępować pola czołowym zawodnikom innych drużyn. Do optymizmu skłania również fakt znakomitej pracy mechaników Edwarda Pilarczyka i Teodora Pogorzelskiego (brata Andrzeja). Sprzętu nie brakuje — tego najwyższej klasy, a także motocykli przeznaczonych do szkolenia żużlowych osieków.

A na stadionie Stali przy ul. Śląskiej wszechwładnie króluje go szocharz tego obiektu Aleksander Hnacki. Działacze Stali powiadają, że przez 10 minionych lat na stadionie nie zrobiono tyle, ile zmia-ł obecną gospodarz. „Bomba i Już” — stwierdzał lakonicznie prezes Działo. Gdy odwiedził A. Hnackiego z zespołem turnajowy jaki profil będzie miał w przyszłym sezonie kolejny raz modernizowany tor.

Zegnam się z działaczami Stali żarzący ceculajacym ich optymizmem. — Kłopotów nigdy nie brak — mówili. — Bzecz w tym by patrzeć perspektywnie, widzieć efekty wieloletniego wysiłku, dobrej woli mieszkańców Gorzowa, konkretnej pomocy miejscowych władz partyjnych, admini-stracyjnych i zakładów pracy.

Tuż po przejeździe do redakcji, wertując notatki, postanowilem po-lusć się o dokonanie łącznej oceny sezonu w lubuskich sekcjach żużlowych Stali i Zgrzeblarek. Ten wypowiedzi działaczy zielonogórskiego II-ligowca różnił się jednak diametralnie. Co tu mówić o aktywach i pasywach zakończonogo sezonu — uszyzałem — ldy-stoimy przed alternatywą likwidacji klubu. Zrozumiałe więc, że tematowi temu poświęcimy odrębną artykul.

ROMAN SIEDA

Żużlowcy walczą o Puchar PZMot.

Kolejną krajową imprezą żużlową będzie poniedziałkowa, inauguracyjna seria rozgrywek drużynowych o Puchar Polskiego Związku Motorowego, Obrońca Pucharu — Stal Gorzów, która zajęła w ubiegłorocznych rozgrywkach ligowych dopiero V miejsce zgodnie z regulaminem wystąpi w grupie B na własnym torze wraz z Unią Tarnów, Wybrzeżem Gdańsk i Spartą Wrocław. Początek zawodów o godz. 16.

Kolejną imprezą będzie pierwszy turniej o Złoty Kask do udziału w którym zakwalifikowali się: P. Waloszek, J. Mucha, A. Woryna, St. Bombik, J. Gryt, A. Wyglenda, J. Traśkowski, Zb. Podlecki, H. Głocklich, E. Adzga, J. Jarmuta, P. Bruzda, St. Kasa, Z. Pytko, J. Szesakiel, Z. Friedek. Turniej odbędzie się 16 km. w Gorzowie. Pierwszym rezerwowym jest zielonogorzanie Zb. Marcinowski, który został zaproszony przez gospodarzy do wzięcia udziału w zawodach.

Żuźlowcy rozpoczęli przygotowania do sezonu

W Oliwie zbierają się 31 bro. członkowie kadry narodowej żuźlowców, by przez dwa tygodnie zdobywać kondycję i podnosić swe kwalifikacje pod okiem doświadczonych trenerów i instruktorów. W pierwsze połowie marca przewidziane jest w Karpaczu ponowne zgrupowanie kadry, którego celem będzie jednak czynny wypoczynek. Program przewiduje bowiem głównie jazdę na nartach, oraz inne zajęcia na powietrzu. Wszystko wskazuje więc na to, że nasi zawodnicy już od początku sezonu rozpoczną starty dobrze przygotowani. A warto przypomnieć, że ten gorący sezon rozpocznie się już 4 kwietnia spotkaniami o mistrzostwo I ligi.

Przygotowaniami do międzynarodowego sezonu objęto 22 zawodników, wyznaczonych do kadry na pierwsze półroczcie 1971 r. Oto skład kadry, w której spaliło się kilkunastu młodych zawodników: S. Bombik, Z. Friedek, S. Skowron i J. Szczakiel (wszyscy Kolejarcz Opole), P. Bruda i J. Trzeszkowski (Sparta Wrocław), S. Chorabik i Z. Pyrk

(Unia Tarnów), Z. Dobrucki i Z. Jader (Unia Leszno), H. Gluscklich i S. Kasa (Polonia Bydgoszcz), J. Gryt, A. Woryna i A. Wyglenda (ROW Rybnik), J. Jermuła, J. Mucha i P. Waloszek (Śląsk Świętochłowice), E. Migoś i J. Padewski (Stal Gorzów) oraz Z. Podlecki i H. Zyto (Wybrzeże Gdańsk).

Niezależnie od zgrupowań kadry seniorów, Główna Komisja Żuźlowa PZMot przewiduje zorganizowanie w ciągu całego roku czterech obozów szkoleniowych dla kadry młodzieżowej. Pierwsze z tych zgrupowań odbędzie się w marcu wspólnie z członkami kadry narodowej. Do grupy młodych zawodników powołano głównie zawodników klubów II ligi.

Niedziela sensacji w żuźlowej ekstraklasie

Niezwykle interesująco rozwija się sytuacja w I lidze żuźlowej. Z trzech rozegranych wczoraj spotkań, dwa przyniosły zgoła nieoczekiwane wyniki. Polonia Bydgoszcz po niezwykle emocjonującej walce wygrała z ROW Rybnik 43:35 a Unia Tarnów zwyciężyła Spartę Wrocław 40:38. W sobotę Śląsk Świętochłowice wygrał z Wybrzeżem Gdańsk 43:35.

Nie dała szans rywalom drużyna na gorzowskiej Stali, która na własnym torze pokonała Kolejarcz Opole 47:31. Znakomita forma zdemonstrował Edward Jancarz, który w czterech wyścigach zdobył 12 pkt. Z pozostałych zawodników najkorzystniejszą wrażenie pozostawili Padewski oraz Jurasz i Nowak. Nie za wiodł, ale też nie błyszczał Pogorzelski. W drużynie Kolejarcza

Skowron, Bombik i Szczakiel startowali pięciokrotnie silnie na trudnym, wymagającym technicznej jazdy gorzowskim torze niczego poza brawurą nie pokazali.

Mecz był bez historii. Tylko w XII wyścigu goście triumfowali 4:2. Siedem wyścigów zakończyło się remisem, czterzy wygrali gospodarze 5:1 a jeden 4:2. Najlepszy czas uzyskał w XI wyścigu Jancarz — 75,0.

Punkty dla Stali zdobyli: Jancarz 12, Pogorzelski i Padewski po 8, Jurasz i Nowak po 6, Działkowiak 5 oraz Plech 2, a dla Kolejarcza — Skowron 9, Bombik 8, Szczakiel 7, Kozubski 4 oraz Golec, Libor i Hyla po 1.

TABELA:

Stal	2	2	+ 8
Wybrzeże	3	2	+ 7
Sparta	3	2	+ 4
Śląsk	2	2	+ 2
Polonia	2	3	0
ROW	2	2	0
Kolejarcz	2	2	- 3
Unia	3	2	-13

Żuźlowcy walczą o mistrzowskie punkty

Sezon żuźlowy w pełni. Już dziś na torach Opola i Gdańska 32 żuźlowców walczyć będzie w turniejach indywidualnych. W Opolu od będzie się drugi turniej o „Złoty Kask”, natomiast w Gdańsku spotkają się przedstawiciele młodego pokolenia rywalizujący w pierwszym turnieju o „Srebrny Kask”.

W niedziele, lubuskich sympatyków czarnego sportu oczekuje kolejna dawka emocji. Gorzowska Stal podejmie o godz. 18 trzeci ze spot ubiegłorocznych rozgrywek — Kolejarcz Opole. Obie drużyny wystąpią w meczu osłabione absencją kandydujących zawodników. Jak już informowaliśmy w gorzowskim szpitalu leży po wypadku Edmund Migoś. W drużynie Kolejarcza zabraknie Friedka. Mecz żuźlowców Stali z odważnie jeżdżącymi Kolejarczami zapowiada się interesująco.

W innych meczach żuźlowej ekstraklasy spotkają się: Śląsk Świętochłowice — Wybrzeże Gdańsk, Unia Tarnów — Sparta Wrocław, Polonia Bydgoszcz — ROW Rybnik.

II-ligowe Zgrzeblarki rozegrają drugi kolejny mecz na własnym torze. Za zgodą kierownictw drużyn zielonogórskiej i Gwardii Łódź spotkanie między tymi zespołami zostanie w I rundzie rozegrane na torze przy ul. Wrocławskiej. W rewanżu gospodarzami będą łodzianie. Sytuacja w tegorocznych rozgrywkach może rozwinąć się w ten sposób, że o lokacie drużyna zadecydują małe punkty. Sądzimy więc, że Zgrzeblarki wykorzystają szansę i w niedzielnym meczu biorą ich spory zapas. Mecz Zgrzeblarki Gwardia rozpocznie się o godz. 15.

A oto zestawienie pozostałych par: Unia Leszno — Stal Rzeszów, Włóknarz Częstochowa — Stal Toruń, Start Gniezno — Motor Lublin.

Żuźlowcy ROW oparli się atakom gorzowian

Przy kompletach widzów rozegrano wczoraj inauguracyjne mecze ekstraklasy żuźlowej. Z największym zainteresowaniem oczekiwano pojedynku mistrza Polski ROW Rybnik z gorzowską Stalą, startującą po wielu tarapatkach w pełnym składzie. Rybniczanie kolejno raz oparli się atakom przeciwników, zwyciężając 4:35.

Punkty dla ROW zdobyli: Wyglenda 12, Woryna 10, Gryt i Masłowski po 8, Peszke 3, Reinhold i St. Tkocz po 1, a dla Stali Gorzów: Jancarz 18, Pogorzelski 3, Padewski 1, Migos 5, Dziatkowiak, Plech, Nowak i Jurasz po 1.

O porażce zespołu gości zdecydowały pierwsze trzy wysiłki, wygłone przez zawodników ROW 4:2, a ówczesnego wysiłku rogorzelskiego zacięta walka, której wynikiem było sześć biegów remisowych. Gorzowianie triumfowali dwukrotnie. Najlepszym zawodnikiem meczu był Wyglenda, który zdobył komplet punktów. Dobrze spisujący się Jancarz musiał jednak i trzy kropki uznać wyższość reprezentanta ROW. Niełatwej sztuki dokonania gorzowianina dokonał również w jednym z wysiłków Masłowski. W sumie gospodarze odnieśli zasłużony sukces, choć walka była bardzo wyrównana a goście zasłużyli na słowa uznania za

nieustępliwą walkę. Powatnym mankamentem zawodów był źle przygotowany tor, który stał się przyczyną kilku kraks. W jednej z nich kontuzji złamała rękę doznał Fojelek.

W innych meczach również nie zabrakło emocji. We Wrocławiu Sparta pokonała Śląsk 4:35. Kolejarz Opole wygrał z Polonią Bydgoszcz 4:35, a Wybrzeże Gdańsk zwyciężyło beniaminka - Unie Tarnów 4:31.

Jancarz i Pogorzelski na II m. w Bydgoszczy

Przygotowujący się do ćwierćfinału indywidualnych mistrzostw Polski na żuźlu zawodnicy niektórych klubów uczestniczyli w śródce w Bydgoszczy w międzynarodowym turnieju par o puchar „Gazety Pomorskiej”. Zwycięzcy Głuski i Kasa (Polonia Bydgoszcz) 14 pkt. przed Jancarzem i Pogorzelskim (Stal Gorzów) również 14 pkt.

Zawodnicy młodzieżowej kadry narodowej na zakończenie zgrupowania w Lesznie rozegrali turniej kontrolny. Sukces odnieśli żuźlowcy okręgu zielonogórskiego. Zwyciężył gorzowianin Plech przed reprezentantami Zgrzeblarek Profasiewiczem i Batajczykiem.

W Z. Górze, Lublinie, Rzeszowie i Tarnowie

Gwierćfinały żuźlowych MP

W niedzielę, 16 bm. zielonogórski stadion żuźlowy będzie z pewnością wypełniony publicznością. O godz. 15 rozpocznie się bowiem ćwierćfinałowy indywidualny turniej żuźlowy o mistrzostwo Polski. Na torze zielonogórskim wystąpi kilku zawodników z czołówki krajowej m. in. Jancarz, Woryna, Bombik, St. Tkocz i Skowron. A oto pełna lista zawodników startujących w zielonogórskim ćwierćfinale: Kaczmarek (Unia Leszno), Bombik (Kolejarz), Mucha (Wybrzeże), Woryna (ROW), Marcinkowski (Zgrzeblarki), Nowak (Stal Gorzów), Odrzywolski (Start), Chorabik (Unia Tarnów), St. Tkocz (Wybrzeże), Zabik (Stal Toruń), Podlecki (Wybrzeże), Tyliński (Zgrzeblarki), Skowron (Kolejarz), Jan-

carz (Stal Gorzów), Tanaś (Unia Tarnów) i Jaskulski (Zgrzeblarki). Interesująca zapowiada się rywalizacja lubuskiej piątki z rywalami z pozostałych klubów o 8 premiowanych awansem do półfinału lokat.

Inni żuźlowcy Stali Gorzów i Zgrzeblarek Z. Góra startować będą na torach Lublina, Rzeszowa względnie Tarnowa. J. Padewski i Dziatkowiak pojedą w Lublinie. Najgroźniejszych rywali należy uważać w J. Tkocz, Bruszczyk, Wyglenda, Jądorcz, Trzeszkowski, H. Zyto i Grycie. W Tarnowie w gronie 16 zawodników wystartuje dwóch żuźlowców Zgrzeblarek Profasiewicz i Mendyka. Członkowie rywalizacji Głuski, Mucha, Szorakiel, Dobrucy, Pytko i Świąta. Ostatni turniej odbędzie się w Rzeszowie. Pojedą tam m. in. gorzowianie Pogorzelski i Plech a także P. Walszek, Jarmula, Potciekiewicz i Kuźniar.

Turnieje rozgrywane będą systemem 20-biegowym. Odmii pierwszych zawodników awansuje do półfinału natomiast żuźlowcy, którzy uplasują się na dziewiątych miejscach będą stanowili rezerwe.

Już dziś odbędzie się drugi turniej młodzieżowy o „Srebrny Kask”. Gospodarzem zawodów jest Stal Toruń. Przeprowadzi go po pierwszym turnieju prowadzi Marcinkowski przed Plechem i Profasiewiczem.

Koncertowa jazda żuźlowców Sparty

Drugi turniej żuźlowy drużyn ekstraklasy grupy B o puchar PZMot. odbył się wczoraj we Wrocławiu. Zaskomita forma błysnęli zawodnicy miejscowej Sparty, która zdobyła 45 pkt. Trzeszkowski i Bruza zdobyli po 12 pkt., Jarosze wic 11, a Nowak 10.

Nie powiodło się występującej w osłabionym składzie drużynie gorzowskiej Stali, która zdobyła 31 pkt. Gorzowian wyprzedziło jeszcze gdańskie Wybrzeże - 24 pkt. Unia Tarnów stanowiła tylko 10 dnia pozostałych drużyn i zgromadziła 5 pkt.

A oto dorobek poszczególnych zawodników: WYBRZEŻE - Zyto 1, Marsz po 8, Podlecki 5, Tkocz 1 i Sulowski 2. STAL - Jancarz 8, Pogorzelski 1, Padewski 4 oraz Dziatkowiak i Nowak po 1. UNIA - Kolman i Pacura po 2 oraz War-

dzala i Pytko po 1. Najlepszy czas uzyskał Trzeszkowski.

Po dwóch turniejach prowadzi Sparta 70 pkt. przed Stalą 59. Wybrzeżem 43 i Unią 20 pkt.

Pierwszy turniej o Puchar PZMot. drużyn grupy A odbył się w Rybniku. Zwyciężył ROW 37 pkt. przed Śląskiem Świętochłowice 32 pkt., Polonią Bydgoszcz 15 punktów i Kolejarzem Opole 12 pkt.

Duży ruch na żuźlowych torach

Dziś w Gorzowie «Złoty Kask»

Sezon żuźlowy w pełni. 4 kwietnia pierwsi odkryli karty przebiegu I ligi rozgrywanej inauguracyjną rundę spotkań drużynowych. 13 bm. odbył się w Gorzowie pierwszy turniej grupy B o puchar PZMoT, a już dziś symfonię czarnego sportu oczekuje kolejna dawka emocji.

Na gorzowskim torze przy ul. Ślaskiej odbędzie się bowiem pierwszy turniej indywidualny o „Złoty Kask”. Wystąpi w nim (w kolejności numerów startowych): Paweł Waloszek, Antoni Woryna, Edmund Migos, Józef Jarmuła, Stanisław Kasa, Jerzy Gryt, Zygmunt Pytko, Zbigniew Podlecki, Zygfryd Friedek, Piotr Bruzda, Jerzy Szczakiel, Stanisław Bombik, Andrzej Wyglenda, Jerzy Trzeszkowski, Jan Mucha i Henryk Gluecklich. Wśród zawodników rezerwowych jest gorzowlanin Jerzy Padewski i reprezentant zielonogórskich Zgrzebiarek Zbigniew Marcinkowski.

Gorzowski turniej inauguruje jedenaście lat edycja „Złotego Kasku”. W 1961 r. triumfował Florian Kapuła. W kolejnych latach cenne trofea zdobyli: Marian Kaiser, Joachim Maj, Andrzej Wyglenda, Stanisław Tkocz, Andrzej Pogorzelski, Antoni Woryna, Paweł Waloszek, Edward Jancarz i w ub. r. Jan Mucha. W imprezie obowiązuje regulamin z lat ubiegłych. Na punktację łączną złożą się najlepsze wyniki sześciu turniejów z ośmiu rozegranych ogółem.

Dzisiejszy turniej rozpocznie się o godz. 17.

Po dniu przerwy, w niedzielę 18 bm. odbędą się kolejne imprezy ustalone kalendarzem GKSZ. W Rybniku i Wrocławiu rozegrane zostaną turnieje o Puchar PZMoT. Drużyny grupy „A” spotkały się po raz pierwszy, natomiast zespoły grupy „B” rozegrała już drugi turniej. W poniedziałek na gorzowskim torze zwyciężyła Stal — 38 pkt. przed Spartą Wrocław — 25 pkt., Wybrzeżem Gdańsk — 19 pkt. i Unią Tarnów — 14 pkt.

Po raz pierwszy zawarczą motocyklowy na zielonogórskim torze. W niedzielę 18 bm. odbędzie się bowiem inauguracyjna kolejka mistrzostw II ligi. Już pierwsze zawody przyniosą sporo emocji. Zgrzebiarki podążają bowiem zdegradowana z I ligi Unie Leszno, która po okresowym regresie liczy na szybki powrót do ekstraklasy. Go-

spodarze meczu również nie zasygnalizują gruszek w popiele. Mecz rozpocznie się o godz. 18 na torze przy ul. Wrocławskiej.

W pozostałych meczach II ligi Stal Rzeszów podejmie Gwardię Łódź, Motor Lublin — Włókniarz Częstochowa a Stal Toruń — Start Gniezno.

Do ostatniej chwili istniała obawa, iż tor nie zostanie do zawodów niezbędnie przygotowany. Dzięki zaangażowaniu na słowa uznania wysiłkom pracowników LOSTiW, obecny stan toru — zdanym werdyktem z GKSZ Roberta Nawrockiego — jest bardzo dobry. Główna w tym zasługa Wincentego Drapiewskiego i Zbigniewa Nawaka, którzy wiele godzin pracowali przy kosmetyce obiektu. Obecny stan stadionu wymaga jednak kapitalnego remontu, który będzie rozpoczęty jeszcze w dr. z chwilą przyznania na ten cel środków. Aktualnie, gospodarczym sposobem LOSTiW dokonaj niezbędniejszych napraw, które będą kontynuowane w trakcie trwania sezonu. W przyszłym tygodniu zostanie założona gumowa taśma na bandzie.

E. Jancarz i P. Waloszek bezkonkurencyjni

Wyłoniono półfinalistów żuźlowych MP

Ponad 60 zawodników z kilkunastu klubów I i II-ligowych rozegrało wczoraj ćwierćfinałowe turnieje o mistrzostwo Polski. Ze sto sędziów liczonej grupy reprezentantów Ziemi Lubuskiej do 1/2 finału zakwalifikowało się czterech żuźlowców gorzowskiej Stali: Pogorzelski, Padewski, Działkowiak i Jancarz. Ten ostatni dał przewagę.

Konkurencją na zielonogórskim torze z sześciu żuźlowców gorzowskich do półfinału nie zakwalifikowali się młodzi zawodnicy Nowak (w Zielonej Górze) i Plech (w Rzeszowie). Znacznie gorzej powiodło się żuźlowcom Zgrzebiarek. Z sześciu zawodników w Zielonej Górze dodatkowo startował w czterech biegach Ratajczyk ani jeden nie znalazł się w gronie półfinalistów. Jedynie Marcinkowski jest na liście rezerwowych.

Zielonogórski turniej zgromadził około 12 tys. widzów. Edward Jancarz nie dał najmniejszych szans rywalom gromadząc 18 pkt. i uzyskując w 30 wyszczyn najlepszy czas dnia 76,4 sek. Dalsze miejsca premiowane awansem do półfinału zajęli: 2. Podlecki (Wybrzeże) 12 pkt., 3. Woryna (ROW) 11 pkt., 4. Marsz (Wybrzeże) 10 pkt., 5. Bombik (Kolejarz) 10 pkt., 6. Skowron (Kolejarz) 10 pkt., 7. A. Tkocz (ROW) 9 pkt., 8. St. Tkocz (Wybrzeże) 8 pkt. Marcinkowski w barażowym wyścigu pokonał Ratajczyka i Zombika (Stal Toruń) i tym samym jest zawodnikiem rezerwowym. Wymienieni zawodnicy oraz Tanaś z Unii Tarnów zdobyli po 6 pkt. Nowak ze Stali Gorzów zajął 12 m. — 8 pkt., Jaskulski (Zgrzebiarki) był 14 — 3

pkt. a Tyliński (Zgrzebiarki) 15 z 2 pkt.

W Rzeszowie komplet punktów zgromadził P. Waloszek (Ślask). Dalsze miejsca zajęli: 3. Kuźniar (Stal Rzeszów) 12 pkt., 4. Pogorzelski 12 pkt., 5. Kasa (Polonia) 12 pkt., 6. Pociętkowicz (Sparta) 11 pkt., 7. Kolmar (Unia T.) 10 pkt., 8. Ciesiak (Włókniarz), 9. Jarmuła (Ślask) — obaj po 9 pkt. Wyeleminowany został Plech.

W Lublinie pierwsze miejsce zajął Wyglenda (ROW) 14 pkt., który wyprowadził Gryta (ROW) 12 pkt. oraz Padewskiego z gorzowskiej Stali — 11 pkt. Pozostali zawodnicy: Perczyński z Motoru, Trzeszkowski ze Sparty, Zyto z Wybrzeża, Owoc ze Stali Rzeszów i Działkowiak ze Stali Gorzów — zgromadzili po 10 pkt. i również awansowali do półfinału.

A oto półfinaliści z turnieju, który odbył się w Tarnowie: 1. Gluecklich (Polonia) 13 pkt., 2. Pytko (Unia T.) 12 pkt., 3. Plewina (Unia L.) 12 pkt., 4. Kosiński (Polonia B.) 12 pkt., 5. Dobruczy (Unia L.) 11 pkt., 6. Mucha (Ślask) 10 pkt., 7. Szczakiel (Kolejarz) 10 pkt., 8. Friedek (Kolejarz) 10 pkt. Odpadli Protasiewicz i Mendyka.

Żuźlowcy W. Brytanii rozgromieni w Gdańsku i Bydgoszczy

W sobotę na torze w Gdańsku w obecności 20 tys. widzów, odbył się pierwszy z 8 test-meczów reprezentacji Polski i Wielkiej Brytanii. Wyścig zwycięstwo 5:25 odnieśli żuźlowcy polscy.

Supremacja polskich żuźlowców nie podlegała dyskusji i mecz przeszedł w czasie toczył się pod ich dyktando. Warto podkreślić, że 8 z 11 na 18 biegów zakończyło się maksymalnym zwycięstwem 5:1, a jeden nawet 5:0 w wyniku nieukończenia go przez obywateli Anglików.

Punkty dla zespołu polskiego zdobyli: Jancarz — 17, Podlecki — 16, Gluecklich — 14, Zyto — 13, Kasa — 7, Pogorzelski i Tkocz po 5 (startowali w dwóch biegach) oraz Marsz — 4 pkt. Dla W. Brytanii: Ashby — 7, Boulger — 6, Kirby — 5, Clark — 3 oraz Trigg i Haley po 1 pkt. Hunter i Curtis nie zdobyli punktu.

Rozegrany w niedzielę w Bydgoszczy drugi test-mecz reprezentacji żuźlowych Polski i Wielkiej Brytanii przyniósł ponowne zwycięstwo polskimi zawodnikami, tym razem 7:37.

Żuźlowcy ROW oparli się atakom gorzowian

Przy kompletnych widzach rozegrano wczoraj inauguracyjne mecze ekstraklasy żuźlowej. Z największym zainteresowaniem oczekiwano pojedynku mistrza Polski ROW Rybnik z gorzowską Stalą, startującą po wielu tarapatach w pełnym składzie: Rybniczanie kolejno raz oparli się atakom przeciwników, zwyciężając 4:3:5.

Punkty dla ROW zdobyli: Wyglenda 12, Woryna 10, Gryt i Maślowski po 8, Peszke 3, Reinhold i St. Tkocz po 1, a dla Stali Gorzów: Jancarz 10, Pogorzelski 9, Padewski 7, Mięgos 5, Dziatkowiak, Plech, Nowak i Jurasz po 1.

O porażce zespołu gości zdecydowały pierwsze trzy wyścigi, wygrane przez zawodników ROW 4:2. W czwartym wyścigu rozgorzała zadziwa walka, której wynikiem było sześć biegów remisowych. Gorzowianie triumfowali dwukrotnie. Najlepszym zawodnikiem meczu był Wyglenda, który zdobył komplet punktów. Dobrze spisując się Jancarz musiał jednak i w krótkim czasie wyzwać reprezentanta ROW. Nielatwej sztuki pokonania gorzowianina dokonał również w jednym z wyścigów Maślowski. W sumie gospodarze odnieśli zasłużony sukces, choć walka była bardzo wyrównana a goście zasłużyli na słowa uznania za

nieustraszną walkę. Faworytym mankamentem zawodów był nie przygotowany tor, który stał się przyczyną kilku kraks. W jednym z nich kontuzji uległa ręka doznał Fojelek.

W innych meczach również nie zabrakło emocji. We Wrocławiu Sparta pokonała Śląsk 4:2:5, Kolejarz Opole wygrał z Polonią Bydgoszcz 4:3:5, a Wybrzeże Gdańsk zwyciężyło beniaminka - Unie Tarnów 4:3:1.

Jancarz i Pogorzelski na II m. w Bydgoszczy

Przygotowujący się do ćwierćfinału indywidualnych mistrzostw Polski na żuźlu zawodnicy niektórych klubów uczestniczyli w środę w Bydgoszczy w międzynarodowym turnieju par o puchar „Gazety Pomorskiej”. Zwycięzili Głukskich i Kasa (Polonia Bydgoszcz) 14 pkt. przed Jancarzem i Pogorzelskim (Stal Gorzów) również 14 pkt.

Zawodnicy młodzieżowej kadry narodowej na zakończenie zgrupowania w Lesznie rozegrali turniej kontrolny. Sukces odnieśli żuźlowcy okręgu zielonogórskiego. Zwyciężył gorzowianin Plech przed reprezentantami Zgrzeblarek Protasiewiczem i Batajczykiem.

W Z. Górze, Lublinie, Rzeszowie i Tarnowie

Ćwierćfinały żuźlowych MP

W niedzielę, 16 bm. zielonogórski stadion żuźlowy będzie z pewnością wypełniony publicznością. O godz. 15 rozpocznie się bowiem ćwierćfinałowy indywidualny turniej żuźlowy o mistrzostwo Polski. Na torze zielonogórskim wystąpi kilku zawodników z czołówki krajowej m. in. Jancarz, Woryna, Bombik, St. Tkocz i Skowron. A oto pełna lista zawodników startujących w zielonogórskim ćwierćfinale: Kazimarek (Unia Leszno), Bombik (Kolejarz), Mucha (Wybrzeże), Woryna (ROW), Marcinkowski (Zgrzeblarki), Nowak (Stal Gorzów), Odrzywojski (Start), Chorałek (Unia Tarnów), St. Tkocz (Wybrzeże), Zabie (Stal Toruń), Podlecki (Wybrzeże), Tyliński (Zgrzeblarki), Skowron (Kolejarz), Jan-

carz (Stal Gorzów), Tanaś (Unia Tarnów) i Jaskulski (Zgrzeblarki). Interesująco zapowiada się rywalizacja lubuskiej piątki z tyrami z pozostałych klubów o 2 premulowanych awansem do półfinału lokal.

Trzy żuźlowcy Stali Gorzów i Zgrzeblarek Z. Góra startować będą na torach Lublina, Rzeszowa względnie Tarnowa. J. Padewski i Dziatkowiak pojedą w Lublinie. Najgroźniejszych rywali należy uważać w J. Tkoce, Bruzdie, Wyglendzie, Jądzie, Trzeszkowskim, H. Zyto i Grycie. W Tarnowie w gronie 16 zawodników wystartuje dwóch żuźlowców Zgrzeblarek Protasiewicz i Mendyka. Czołowi rywale to Głukskich, Mucha, Szczakiel, Dobrucki, Pytko i Świtła. Ostatni turniej odbędzie się w Rzeszowie. Pojedą tam m. in. gorzowianie Pogorzelski i Plech a także P. Waloszek, Jarmuła, Pociękiewicz i Kuźniar.

Turnieje rozgrywane będą systemem 20-biegowym. Osmiu pierwszych zawodników awansuje do półfinału natomiast żuźlowcy, którzy uplasują się na dziewiątych miejscach będą stanowili rezerwe.

Już dziś odbędzie się drugi turniej młodzieżowy o „Srebrny Kask”. Gospodarzem zawodów jest Stal Toruń. Przypominamy, że po pierwszym turnieju prowadzi Marcinkowski przed Plechem i Protasiewiczem.

Koncertowa jazda żuźlowców Sparty

Drugi turniej żuźlowy drużyn ekstraklasy grupy B o puchar PZMot. odbył się wczoraj we Wrocławiu. Znakomitą formą błysnęli zawodnicy miejscowej Sparty, którzy zdecydowanie zwyciężyli gromadząc 45 pkt. Trzeszkowski i Bruzda zdobyli po 12 pkt., Jaroszewicz 11, a Nowak 10.

Nie powiodło się występującej w osłabionym składzie drużynie gorzowskiej Stali, która zdobyła 21 pkt. Gorzowian wyprzedziła jeszcze gdańskie Wybrzeże - 24 pkt. Unia Tarnów stanowiąc tylko 10 dla pozostałych drużyn i zgromadziła 5 pkt.

A oto dorobek poszczególnych zawodników: WYBRZEŻE - Zyto 1, Marz 5, Podlecki 5, Tkocz 1, Sulewski 2. STAL - Jancarz 5, Pogorzelski 7, Padewski 4 oraz Dziatkowiak i Nowak po 1. UNIA - Kolman i Pacura po 2 oraz War-

dzala i Pytko po 1. Najlepszy czas uzyskał Trzeszkowski.

Po dwóch turniejach prowadzi Sparta 70 pkt. przed Stalą 59. W brzoźem 43 i Unią 20 pkt.

Pierwszy turniej o Puchar PZMot. drużyn grupy A odbył się w Rybniku. Zwyciężył ROW 23 pkt. przed Śląskiem Świętochłowice 22 pkt., Polonią Bydgoszcz 15 punktów i Kolejarzem Opole 12 pkt.

Żuźlowcy wyłonili półfinalistów IMP

Jancarz i P. Waloszek w popisowych rolach

64 najlepszych żuźlowców rozpoczęło w niedzielę walkę o tytuł indywidualnego mistrza Polski. Wstępne, ćwierćfinałowe boje zostały przeprowadzone w czterech miejscowościach, a mianowicie w Lublinie, Rzeszowie, Tarnowie i Zielonej Górze.

Do półfinałów, które odbędą się na torach Śląska Świętochłowice i Kolejarza Opole w dniu 28 września, zakwalifikowało się 32 żuźlowców z ekstraklasy i sześciu z zespołów II ligi. Najwięcej zawodników wprowadził do następnej rundy IMP: Kolejarz Opole, ROW Rybnik, Stal Gorzów i Wybrzeże Gdańsk — po 4,

następnie Polonia Bydgoszcz i Śląsk Świętochłowice — po trzech. Ze Sparty Wrocław, Unii Tarnów i Stali Rzeszów zakwalifikowało się do dalszej rundy po dwóch żuźlowców, a komplet półfinalistów uzupełniają reprezentanci Stali Toruń, Włókniarza Częstochowa, Unii Leszno oraz Motoru Lublin.

Z zawodników, powołanych do kadry narodowej na I półroczną 1971 r. awansu nie wywalczyli: Bruzda ze Sparty Wrocław, Chorabik z Unii Tarnów oraz Z. Jąder z Unii Leszno.

W niedzielnych ćwierćfinałach IMP najlepsze wrażenie zrobił Edward Jancarz, zawodnik Stali Gorzów pokonał wszystkich rywali w Zielonej Górze w kapitalnym stylu, wykazując powrót do znakomitej formy. Bardzo dobrze jeździł także P. Waloszek w Rzeszowie.

Awans do półfinału indywidualnych mistrzostw Polski wywalczyli:

w Lublinie: 1) Wyglenda (ROW) — 15; 2) Gryt (ROW) — 12; 3) Padewski (Stal Gorzów) — 11; 4) Pereżyński (Motor Lublin) — 10; 5) Trzeszkowski (Sparta Wrocław) — 10; 6) Żyto (Wybrzeże) — 10; 7) Owoc (Stal Rzeszów) — 10; 8) Działkowiak (Stal Gorzów) — 10;

w Rzeszowie: 1) P. Waloszek (Śląsk Świętochłowice) — 15; 2) Kuzniar (Stal Rzeszów) — 13; 3) Pogorzelski (Stal Gorzów) — 12; 4) Kasa (Polonia Bydgoszcz) — 12; 5) Pociętkowicz (Sparta Wrocław) — 11; 6) Korman (Unia Tarnów) — 10; 7) Cieślak (Włókniarz Częstochowa) — 9; 8) Jarmuła (Śląsk) — 9;

w Tarnowie: 1) Gliueklich (Polonia Bydgoszcz) — 13; 2) Koselski (Polonia) — 12; 3) Friedek (Kolejarz Opole) — 12; 4) Pytka (Unia Tarnów) — 12; 5) Plewiński (Stal Toruń) — 12; 6) Dobrucki (Unia Leszno) — 11; 7) Szczakiel (Kolejarz) — 10; 8) Mucha (Śląsk) — 10;

w Zielonej Górze: 1) Jancarz (Stal Gorzów) — 15; 2) Podlecki (Wybrzeże) — 12; 3) Woryna (ROW) — 11; 4) Marsz (Wybrzeże) — 10; 5) Bombik (Kolejarz) — 10; 6) Skowron (Kolejarz) — 10; 7) A. Tkocz (ROW) — 9; 8) J. Tkocz (Wybrzeże) — 8 pkt.

Powrót Friedka na tor po wyliczeniu kontuzji był udany. Opolanin wykazał dobrą formę i wygrał kilka biegów.

Żuźlowcy ekstraklasy wznawiają rozgrywki

Po dłuższej przerwie, w czwartek 16 bm., odbędzie się kolejna seria spotkań o mistrzostwo I ligi żuźlowej. Drużyna gorzowskiej Stali występuje ujęca bez kontuzjowanych Edmunda Migonia i Andrzeja Pogorzelskiego zmierzy się w Bydgoszczy z Polonią.

Goście są w bardzo trudnej sytuacji i zwycięstwo nad bardzo groźną na swoim torze Polonią by łoby miało niespodzianką. Wielką nadzieję gorzowcy — sympatycy żużla pokładają w Edwardzie Jancarzu, który jest nadal w znakomitej formie. W niedzielę startuje w Tarnowie w indywidualnym turnieju o puchar przewodniczącego Zarządu Głównego ZZ Chemików zdecydowanie zwycięży zdobywając komplet punktów (15).

ŻUŻEL

Sukcesy II reprezentacji

TARNÓW (Tempo). W niedzielę, w kolejnym test-meczu naszej II reprezentacji z przebijającym w naszym kraju teamem angielskich żuźlowców, wygrali wysoko nasi żuźlowcy 76:31.

POLSKA: Jancarz 11, Gliueklich 14, Chorabik 13, Padewski 10, Podlecki 7, Kasa 7, Gryt 5, Korman 3. W. BRYTANIA: Boulger i Claye 7, Ashby 5, Clark 5, Hunter 3, po 7, Ashby i Hunter po 6, Trigg 4, Haley 1.

Mecz toczył się przy zdecydowanej przewadze Polaków. Goście wygrali tylko jeden — XVII bieg (Boulger). Najlepszy rezultat uzyskał w drugim biegu Jancarz — 78.2. Sędziował p. Rzerzycha z Krakowa. Widzów 10.000.

WROCLAW. 76:32 wygrała II drużyna polska w czwartym test-meczu z zawodnikami brytyjskimi.

POLSKA: Jancarz 17, Bruzda 16,

STAN ZDROWIA
ANDRZEJA POGORZELSKIEGO

GORZÓW. Podczas wtorkowego test-meczu pomiędzy żuźlowcami Polski i W. Brytanii, poważnej kontuzji uległ zawodnik gorzowskiej Stali A. Pogorzelski. Doznał on złamania żuchwy, wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń. Stan zdrowia zawodnika określa ostatni komunikat lekarski jako średni.

Trudna sytuacja w obozie żużlowców Stali

Wtorkowy test-mecz żużlowy Polska — Wielka Brytania zgromadził na trybunach gorzowskiego stadionu komplet widzów. Około 15 tys. gorzowian oraz mieszkańców sąsiednich powiatów a nawet województw, przyszło oglądać kolejny sukces reprezentantów Polski. Za-

interesowanie meczem było tym większe, że plastrony z białym orłem otrzymało czterech żużlowców miejscowej Stali oraz debiutanci z zielonogórskich Zgrzeblarek Marcinkowski i Protasiewicz.

W trakcie prezentacji zawodniczek i spora porcja gwizdów. Po prostu gorzowscy kibice nie mieli przekonania do umiejętności tych zawodników. W trakcie meczu, gdy jeździły bardzo pewnie a przy tym koleżeńsko Protasiewicz i Marcinkowski systematycznie zdobywali dla barw Polski punkty, obie kłymiły sympatycy czarnego sportu zrewidowali swój stosunek do zawodników i nie szczędzili oklasków. Bożych dowodów sympatii. Fakt ten podkreślam tym chętniej, że od lat pokutuje opinia, iż sportowcy z Zielonej Góry nie są przyjmowani nad Wartą zbyt chętnie. Przebieg wtorkowego meczu w Gorzowie jest jeszcze jednym przykładem świadczącym o tym, że wysocki poziom sportowy jest bardzo istotnym czynnikiem likwidującym dawne, nieuzasadnione wątpliwości.

Przyjemna niespodzianka jaka ogotowali wszystkim młodsi żużlowcy Zgrzeblarek nie była jednak najbardziej komentowanym wydarzeniem wtorkowego meczu. Na czoło wysunęła się niesczekliwa na kontuzję Andrzeja Pogorzelskiego, który w IX wysiugu upadł na torze, zdecydowanie prowadząc. Pogorzelski należy do zawodników jeżdżących w skupieniu, bezpiecznie. Na pałkach można położyć jego upadki w trakcie zawodów czy treningów. Gorzowski tor jest bardzo trudny technicznie i najlepiej wiedziano o tym właśnie za wodnicy Stali. Nie jestem w stanie odpowiedzieć jaka była główna przyczyna, iż doświadczony żużlowiec Stali w mało oczekiwany momencie upadł doznając przykrej kontuzji. Fakt ten wywołuje jednak zaniepokojenie. Po wypadku Edmunda Migosa, drugi czołowy zawodnik Stali został kontuzjowany a sytuacja — mimo, iż mistrz Polski doznał kontuzji na treningu — zbilżone.

Wyeliminowanie z walki o tytuł drużynowego mistrza kraju dwóch znakomitych żużlowców, praktycznie nie pozostawia złudzeń, iż ambitne plany będzie trzeba odłożyć na czas bliżej nie określony. Nie ulega wątpliwości, że w pełnym składzie drużynowy mistrz kraju z 1969 r. był głównym pretendentem do powtórzenia tego sukcesu.

Nie pierwszy już raz przedstawiciele czarnego sportu z nad Warty przystępowali do rozgrywek w znakomitych nastrojach. Nie pierwszy raz kontuzje krzyżują plany, zresztą nie tylko Stali. Zupełnie jest dyscyplina sportu dla odważnych. Nie podważając tej oczywistej prawdy uważam, że należy jednak jeszcze raz rozważyć kryteria jakim powinien odpowiadać zawodnik. Czy nie jest celowe ustalenie górnej granicy wieku? Statystyki wypadków wskazują, iż bardzo często ulegają im zawodnicy powyżej 30 lat. Doceniam w pełni doświadczenie, ambicję i wielkie zazwyczaj umiejętności zawodników z wieloletnim stażem. Widzę jednak potrzebę przeprowadzenia bardzo wnikliwych badań, które jednoznacznie wskazywałyby, że zawodnik 30—40-letni jest fizycznie i psychicznie. Tolerancja może ko sztować zbyt wiele — życie ludzkie.

F. S. Wczoraj polacyllamy się telefonicznie z I Oddziałem Chirurgicznym Szpitala Miejskiego w Gorzowie. Jak nam oświadczył lekarz dyżurny Antoni Stapf, Pogorzelski doznał złamania suchwy, wstrząśnienia mózgu oraz obojnych potłuczeń. Stan ogólny za wodnika można określić jako średni. Badania neurologiczne wykazały pełną sprawność pacjenta.

ers

Ashby czy Jancarz najlepszym zawodnikiem meczu Polska - Anglia ?

Niedzielne cztery turnieje ćwierćfinałowe o indywidualne mistrzostwo Polski na żużlu wykażaly niezłomie, że czołowi zawodnicy Stali Gorzów są w bardzo dobrej formie. Na zielonogórskim torze aplauz licznym widzom zebrał Edward Jancarz, który z dziecinna wrecz łatwością pozostawiał w pobitym polu rywali, w tym asa nad asy Antoniego Woryna. Niewiele mu ustępuje Andrzej Pogorzelski. O formie Jerzego Padewskiego i Ryszarda Działkowiaka również można powiedzieć wiele dobrego.

Wysokie umiejętności gorzowskich żużlowców będą decydującym czynnikiem w meczu, na który czekają ze zniecierpliwieniem liczni lubuscy sympatycy czarnego sportu. Słaskieniam atrakcyjnych imprez niebawem będą mogli je zaspościć. Już w najbliższy wtorek na gorzowskim torze odbędzie się bowiem oficjalny mecz międzypaństwowy Polska — Anglia.

Skład jaki awkują Anglicy dowodzi, że do wyników spotkań w Polsce przywiązuja dużą wagę. Drużyna reprezentacji na gości tworzą zawodnicy mający obywatelstwo angielskie. Zabraknie więc w niej Ivensa Mawgiera i Barry Briggsa. O ile ten pierwszy nadal jest gwiazdą pierwszej wielkości, o tyle Briggs szczyt kariery ma już za sobą. Znacznie wyższe umiejętności reprezentuje doskonale znany w Polsce wielokrotny finalista indywidualnych i drużynowych mistrzostw świata Martin Ashby. Ten 23-letni reprezentant klubu Swindon bardzo sobie chwali tor w Polsce i wydaje się, że z jego strony grozi gospodarzom największe niebezpieczeństwo.

Pozostali reprezentanci Anglii również wielokrotnie występowali na zagranicznych torach, a nie którzy z nich dobrze spisywali się na meczach w Polsce. W przeciwieństwie do polskich żużlowców Anglicy startują przez okrągły rok, przy czym bardzo często goszczą ich kluby australijskie.

Przed obecnym sezonem tor w Gorzowie został przebudowany i profilem bardzo przypomina właśnie tor angielskie. Czy gospodarze w trudnym pojedynku ze znakomitymi Anglikami potrafią przechrlić szale zwycięstwa na swoją korzyść? Oprócz wspomnianego już Martina Ashby drużyna angielska reprezentować będą: George Hunter, Bob Kilby, Roy Trice, Tommy Roper, Arnold Haley, John Boulger i G. Curtis.

Reprezentacja Polski oparta jest na zawodnikach lubuskich. Oprócz czterech gorzowian: Jancarza, Padewskiego, Pogorzelskiego i Działkowiaka barwy kraju reprezentować również będą żużlowcy Zgrzeblarek Z. Góra Marcinkowski i Protasiewicz. Oba będą dziś trenować na torze przy ul. Śląskiej. Jak twierdzili, chcą z jak najlepszej strony zaprezentować się gorzowskiej publiczności. Skład gospodarzy uzupełnią Dobrucki i Jader.

W okresie od 22 do 30 bm. drużyny Polski i Anglii rozegrają w naszym kraju łącznie 6 test-meczów. Rozpoczną spotkaniem 22 bm. w Gdańsku, dzień później zmierzą się w Bydgoszczy, 27 we Wrocławiu, dwa dni później w Opolu i na zakończenie tournée rozegrają spotkanie w Tarnowie.

Równoległe z meczami w Polsce rozgrywane będą spotkania w Anglii. Polską reprezentują: Waloszek, Szczakiel, Woryna, Mucha, Wyglenda, Trzeskowski, Priko i Bombik.

Spełniając prośbę Czytelników informujemy, że już od dziś przedsprzedaż biletów na wtorkowy mecz Polska — Anglia prowadzi portiernia ZM „Gorzów”. Oddział Orbisu przy ul. Sikorskiego, Oddział „Gromady” przy ul. Chrobrego oraz sekretariat klubu na stadionie przy ul. Śląskiej. Gospodarze obiektu pragną umożliwić liczniejzej gromadzie kibiców oglądanie tego osjontującego pojedynku, powiększyli ilość miejsc na skarpie od ul. Śląskiej. Obecnie stadion może pomieścić 15 tys. widzów.

Edward Jancarz w doskonałej formie

Zużłowcy Stali umocnili się na pozycji lidera

Drużyny I ligi żużlowej rozegrały wczoraj kolejną serię spotkań mistrzowskich, po której w rozgrywkach nastąpi dłuższa przerwa. Jedynie mecz Śląsk Świętochłowice — Polonia Bydgoszcz przerwany wskutek ulewy przy stanie 11:4 na korzyść gospodarzy zostanie po wtorzony dziś.

Lider tabeli, Stal Gorzów po dejmował tarnowską Unię, wyśoko zwyciężając 51:26. Gospodarze byli w tym pojedynku o klasę lepsi. W znakomitej formie jest Edward Jancarz, który zdobył komplet punktów, a przede wszystkim zwyciężał w wielkim stylu. Bardzo dobrze spisali się również młodzież. W trudnych pojedynkach ligowych następcy uznanych sław jeżdżą coraz lepiej, co należy powitać z ogromnym zadowoleniem.

Na 13 rozegranych wyścigów gorzowianie wygrali 11, dwukrotnie remisując (w pierwszym i dwunastym biegu). Najlepszy czas uzyskał w drugim wyścigu Jancarz — 73,7 sek. W trakcie meczu zanotowano kilka, na szczęście niegroźnych upadków.

Pukty dla Stali zdobyli: Jancarz 12, Dziatkowski 10, Padewski i Plech po 9, Nowak 6, Fabiszewski 3 oraz Woźniak i Józwiak po 1. Punkty dla Unii uzyskali: Pacura 9, Pytko i Wardzala po 5, Kolman i Chorabik po 3 oraz Duda 1.

W dwóch pozostałych meczach zwyciężyli gospodarze. Zacięty pojedynek stoczyły we Wrocławiu zespoły Sparty i opolskiego Kolejarza. Zwyciężył gospodarze 45:33, mając najlepszych zawodników w Trzeźkowskim — 11 pkt. oraz Nowaku i Bruzdzie po 10 pkt. Niepokój budzi forma opolanina Szczakiela, który w pięciu biegach zdobył tylko 3 pkt. Friedek uzyskał 1 pkt.

ROW Rybnik wysoko pokonał Wybrzeże Gdańsk 53:25.

Bardzo korzystnie zaprezentował się Wyglenda, który 11 bm. wraz ze Szczakielkiem wystartuje w finale mistrzostw świata par. Rybniczanie zdobyli 11 pkt. podobnie jak jego klubowi kolega Woryna. Gryt uzyskał komplet pkt. — 12, a startujący po dłuższej przerwie sportowca wodowanej kontuzją Fojcik zdobył w trzech wyścigach 9 pkt.

TABELA:

Stal	8	12	+79
Polonia	7	10	+22
ROW Rybnik	7	8	+49
Sparta	7	8	+15
Kolejarz	8	8	+14
Śląsk	6	4	-19
Wybrzeże	7	4	-76
Unia	8	4	-85

ots.

ZUZEL

Sensacyjna porażka ROW

Nieoczekiwana przegrana w meczu z Wybrzeżem zakończył się występ górników ROW w Gdańsku. W tabeli I ligi prowadzi nadal drużyna Stali Gorzów i Polonia — ostatnie lokaty z jednakowym dorobkiem punktowym zajmują: Śląsk, Wybrzeże i Unia.

UNIA T. — STAL GORZÓW 33:45
TARNÓW (Tempo), UNIA: Pytko 8, Chorabik 7, Macura 6, Wardzala 4, Telman 3, Flegel 3, Duda 2. STAL: Jancarz 12, Plech 11, Badocki 9, Dziatkowski 8, Nowak, Fabiszewski po 2 i Woźniak 1. Najlepszy czas Plech — 78,2 sek.

KOLEJARZ — SPARTA 47:30
OPOLE (Tempo). Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskał Friedek 11 i Szczakiel 10, dla wrocławian Trzeźkowski 10.

POLONIA — ŚLĄSK 48:30

BYDGOSZCZ (Tempo). Zdecydowane zwycięstwo gospodarzy, w zespole których wyróżnili się Glouceklich i Kasa.

SZCZAKIEL LIDERM „ZŁOTEGO KASKU”

RYBNIK (Tempo) III turniej o „Złoty Kask” wygrał Wyglenda 14 pkt. przed Woryną 12 (obaj ROW), Dobruckim (Unia L.) 13, Szczakielkiem 12, Friedkiem 11 (obaj Kolejarz Opole) i P. Waloszkkiem (Śląsk) 10 pkt. Po trzech eliminacjach prowadzi Szczakiel 34 pkt. przed Waloszkkiem i Wyglendą po 31, Trzeźkowskim 29 i Woryną 25 pkt.

WYBRZEŻE — ROW 41:38

1. Stal G.	7	10	+54
2. Polonia	7	10	+23
3. Kolejarz	7	8	+26
4. ROW	6	6	+21
5. Sparta	6	6	+3
6. Śląsk	6	4	-19
7. Wybrzeże	6	4	-48
8. Unia T.	7	4	-69

ZUZEL

Wysoka porażka opolan we Wrocławiu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jak było do przewidzenia — wszystkie spotkania zakończyły się zwycięstwami gospodarzy. Niespodzianką jest jednak doskonała postawa żużlowców wrocławskiej Sparty w meczu z Kolejarzem Opole. Szczakiel i jego koleży przegrali różnicą aż 12 punktów. Oto niedzielne wyniki:

SPARTA — KOLEJARZ 45:33

Punkty zdobyli: dla Sparty: Trzeźkowski — 11, Nowak i Bruzda — po 10, Podlecki — 7, Siabon — 4, Jaroszewicz — 2 i Chudziński — 1; dla Kolejarza: Friedek — 11, Szczakiel — 6 (obaj w pięciu startach), Skowron i Kozubski — po 5, Hyla i Siach — po 2.

WROCLAW. — Rozegrany przy pięknej, słonecznej pogodzie pojedynek Sparty z Kolejarzem, był b. ciekawy. Gospodarze objeli prowadzenie już po pierwszych biegach i po 10 wyścigach przeważali różnicą 18 punktów.

ROW — WYBRZEŻE 53:25

Punkty zdobyli: dla górników: Gryt — 12, Wyglenda i Woryna — po 11, Fojcik — 9, Wilim — 5, Maślowski — 3, A. Trocz i debiutujący Roczy — po 1; dla gwiazdów: Zyte — 8, Podlecki — 6, Marsz i Siach — po 3, Berliński i J. Trocz — po 2, Kowalski — 1.

RYBNIK. — Największą niespodziankę sprawił Fojcik. Powrót tego zawodnika na tor po kontuzji, której doznał w dniu 4 kwietnia, był nadzwyczaj udany, bowiem w pierwszym starcie Fojcik zwyciężył Wyglendę, Zyte i Podleckiego. Podczas ostatniego biegu zaczął padać rzęsty deszcz.

STAL — UNIA 51:26

Punkty zdobyli: dla Stali: Jancarz — 12, Dziatkowski — 10, Padewski i Plech — po 9, No-

wak — 6, Fabiszewski — 3, Józwiak i Woźniak — po 1; dla Unii: Pacura — 9, Pytko i Wardzala — po 5, Chorabik i Kolman — po 3, Duda — 1.

GORZÓW. — Jancarz wykazał ponownie, że jest w świetnej formie i na swoim torze czuje się znakomicie. Najlepszy zawodnik Stali wygrał wszystkie biegi i uzyskał najlepszy czas dnia — 73,7 sek.

ŚLĄSK — POLONIA...

ŚWIECICHÓWICE. — Pojedynek hutników z bydgoskimi gwardzistami zapowiadał się niezwykle ciekawie. W pierwszym biegu Glouceklich wygrał nieoczekiwanie z Pawłem Waloszkkiem, w trzecim małym znany na naszych torach Plaszczyk zwyciężył Kasa. Swiatko i Brański. Po przyjeździe tych zawodników do parkingu zaczął padać ulewny deszcz, zmieniając tor żużlowy na wodny. W tych okolicznościach, przy stanie 11:6 dla gospodarzy, mecz został przerwany i za zgodą obu zespołów będzie powtórzony w poniedziałek.

1) Stal	8	12	+79
2) Polonia	7	10	+22
3) ROW	7	8	+49
4) Sparta	7	8	+15
5) Kolejarz	8	8	+14
6) Śląsk	6	4	-19
7) Wybrzeże	7	4	-76
8) Unia	8	4	-84

Edward Jancarz w doskonałej formie

Żużlowcy Stali umocnili się na pozycji lidera

Drużyny I ligi żużlowej rozegrały wczoraj kolejną serię spotkań mistrzowskich, po której w rozgrywkach nastąpi dłuższa przerwa. Jedynie mecz Śląsk Świętochłowice — Polonia Bydgoszcz przerwany wskutek ulewy przy stanie 11:4 na korzyść gospodarzy zostanie po wtorony dziś.

Lider tabeli, Stal Gorzów po dejmował tarnowską Unię, wyśoko zwyciężając 51:26. Gospodarze byli w tym pojedynku o klasę lepsi. W znakomitej formie jest Edward Jancarz, który zdobył komplet punktów, a przede wszystkim zwyciężał w wielkim stylu. Bardzo dobrze spisala się również młodzież. W trudnych pojedynkach ligowych następcy uznanych sław jeżdżą coraz lepiej, co należy powitać z ogromnym zadowoleniem.

Na 13 rozegranych wyścigów gorzowianie wygrali 11, dwukrotnie remisując (w pierwszym i dwunastym biegu). Najlepszy czas uzyskał w drugim wyścigu Jancarz — 73,7 sek. W trakcie meczu zanotowano kilka, na szczęście niegroźnych upadków.

Punkty dla Stali zdobyli: Jancarz 12, Dziatkowiak 10, Padewski i Plech po 9, Nowak 6, Fabiszewski 3 oraz Woźniak i Józwiak po 1. Punkty dla Unii uzyskali: Pacura 9, Pytko i Wardziata po 5, Kolman i Chrabak po 3 oraz Duda 1.

W dwóch pozostałych meczach zwyciężyli gospodarze. Zacięty pojedynek stoczyły we Wrocławiu zespoły Sparty i opolskiego Kolejarza. Zwyciężył gospodarze 45:33, mając najlepszych zawodników w Trzeszkwskim — 11 pkt. oraz Nowaku i Bruzdzie po 10 pkt. Niepokój budzi forma opolanina Szczakieła, który w pięciu biegach zdobył tylko 8 pkt. Friedek uzyskał 1 pkt.

ROW Rybnik wysoko pokonał Wybrzeże Gdańsk 53:25.

Bardzo korzystnie zaprezentował się Wyglienda, który 11 km. wraz ze Szczakielem wystartuje w finale mistrzostw świata par. Rybniczanie zdobyli 11 pkt. podobnie jak jego klubowi kolega Woryna. Gryt uzyskał komplet pkt. — 12, a startujący po dłuższej przerwie spod wodowanej kontuzją Fojek zdobył w trzech wyścigach 9 pkt.

TABELA:

Stal	8	12	+79
Polonia	7	10	+22
ROW Rybnik	7	8	+49
Sparta	7	8	+15
Kolejarz	8	8	+14
Śląsk	6	4	-19
Wybrzeże	7	4	-76
Unia	8	4	-85
			ers.

Stal - Zgrzeblarki 43:32

Pierwsze z dwóch spotkań towarzyskich między żużlowymi zespołami pierwszoligowej Stali Gorzów i drugoligowych Zgrzeblarek Zielona Góra zdecydowanie rozstrzygnięte na swoją korzyść gorzowianie. Na stadionie gorzowskim Stal wyśtapująca bez swego asa atutowego — Jancarza, pokonała Zgrzeblarki 43:32.

Punkty dla Stali zdobyli: Dziatkowiak 10, Padewski 9, Nowak 8, Plech 6, Fabiszewski 5, Woźniak 4, Józwiak 1, dla Zgrzeblarek — Mendyka 11, Marcinkowski 5, Protasiewicz 5, Tyliński 4, Filliak 4, Łoś 1.

Już na początku spotkania, w trzecim biegu bardzo dobrze dysponowany Dziatkowiak ustanowił nowy rekord toru wynikiem 72,2 sek. Poprzedni rekord należał do zielonogórzani na Marcinkowskiego.

Najlepszymi zawodnikami na torze byli Dziatkowiak (Stal) i Mendyka (Zgrzeblarki). Młodzi zawodnicy Zgrzeblarek nie zbyt pewnie czuli się na trudnym technicznie torze gorzowskim.

Niedziela sensacji w żużlowej ekstraklasie

Niezwykle interesująco rozwija się sytuacja w I lidze żużlowej. Z trzech rozegranych wczoraj spotkań, dwa przyniosły zgoła nieoczekiwane wyniki. Polonia Bydgoszcz po niezwykle emocjonującej walce wygrała z ROW Rybnik 43:35 a Unia Tarnów zwyciężyła Spartę Wrocław 40:38. W sobotę Śląsk Świętochłowice wygrał z Wybrzeżem Gdańsk 43:35.

Nie dała szans rywalom drużyna na gorzowskiej Stali, która na własnym torze pokonała Kolejarza Opole 47:21. Znakomita forma zademonstrował Edward Jancarz, który w czterech wyścigach zdobył 12 pkt. Z pozostałych zawodników najkorzystniejsze wrażenie pozostawili Padewski oraz Jurasz i Nowak. Nie za wiódł, ale też nie błyszczał Pogorzelski. W drużynie Koleja-

rza Skewron, Bombik i Szczakiel startowali pięciokrotnie ale na trudnym, wymagającym technicznej jazdy gorzowskim torze niczego poza brawurą nie pokazali.

Mecz był bez historii. Tylko w XII wyścigu goście triumfowali 4:2. Siedem wyścigów zakończyło się remisem, cztery wygrali gospodarze 5:1 a jeden 4:2. Najlepszy czas uzyskał w XI wyścigu Jancarz — 75,0.

Punkty dla Stali zdobyli: Jancarz 12, Pogorzelski i Padewski po 8, Jurasz i Nowak po 6, Dziatkowiak 5 oraz Plech 2, a dla Kolejarza — Skowron 9, Bombik 8, Szczakiel 7, Kozubski 4 oraz Golec, Libor i Hyla po 1.

TABELA:

Stal	2	2	+ 8
Wybrzeże	2	2	+ 7
Sparta	2	2	+ 4
Śląsk	2	2	+ 2
Polonia	2	2	0
ROW	2	2	0
Kolejarz	2	2	- 8
Unia	3	2	-13

Pierwsze punkty beniaminka

Mistrzostwa żużlowców pod dyktando gospodarzy

Dwie rundy mistrzostw ligi żużlowej przekonały nas raz jeszcze, jak wielkim atutem w tym sporcie jest własny tor. W osmiu dotychczas rozegranych spotkaniach goście nie zdołali zdobyć jednego punktu. Nawet beniaminek, Unia Tarnów nie ugięła się wobec własnej widowni przed rutynowaną Spartą i wywalczyła pierwszy sukces w ekstraklasie. Z tego faktu można wyciągnąć wniosek, że tegoroczne drużynowe mistrzostwa Polski będą wyjątkowo zacęte, a każdy punkt zdobyty na wyjeździe liczony będzie podwójnie.

POLONIA — ROW 43:35

Punkty dla Polonii: Koselski — 11, Glouceklich — 8, Kasa — 7, Kossek — 6, Zaraneck — 5, Świętała — 4, Brzezinski — 2; dla ROW: Wyglenda — 11 (5 startów), Woryna — 10 (5 startów), 5, Tkocz — 4, A. Tkocz, Paszke i Reinhold — po 2, Gryl i Fizia — po 1.

Najlepszy czas uzyskali Glouceklich w II i Wyglenda w V biegu — po 33,8 sek.

BYDGOSZCZ. — Rybniczanie byli o krok od poniesienia jeszcze wyższej porażki. W XIII biegu, na III okrążeniu prowadzący Kossek miał upadek. W powtórzonym wyścigu prowadził Glouceklich, lecz na ostatnim okrążeniu bydgoszozanin miał defekt motocykla i goście uzyskali wynik 3:0. Gospodarze stanowili bardziej wyrównany zespół. Z górników dobrze spisywali się tylko Wyglenda i Woryna.

ŚLĄSK — WYBRZEŻE 43:35

Punkty zdobył dla Śląska: Mucha i P. Waloszek — po 12, Jarluda — 11, Braoński — 4, Adam — 2, Błaszczak i Nawrocki — po 1; dla Wybrzeża: Marsz — 5, Podlecki, Zyto i Tkocz — po 7, Kozalski — 3, Berliński — 2, Gązolewicz — 1.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. — Cieżar walki w drużynie hutników spoczywał na trzech zawodnikach: P. Waloszku, Musze (wygrał wszystkie biegi) i Jarmule, który wyraźnie poprawił styl jazdy. Natomiast II linia zawiodła raz jeszcze, zdobywając zaledwie 6 punktów.

Minimalna przewaga gospodarzy po sześciu biegach została zniewolowana w siódmym wyścigu, kiedy to gdańszczanie odnieśli podwójne zwycięstwo i doprowadzili do remisu 24:24. Łosy mecz ważył się do XII biegu, w którym przy stanie 35:31 dla Śląska, na starcie stanęli Zyto i Tkocz oraz Mucha i Jarmula. Prowadzący od startu do połowy ostatniego okrążenia Tkocz wywrócił się, co zadecydowało o końcowym wyniku.

W zespole gości podobali się: Marsz, Tkocz, Zyto i Podlecki. (Z. Sz.)

UNIA — SPARTA 40:38

Punkty dla Unii zdobyli: Pytka — 11, Chorabik — 10, Wardzala — 7, Tausa — 5, Madej — 3, Pacura i Kolman — po 2; dla Sparty: Bruzda i Pociękiewicz — po 11, Trzeszkowski — 8, Chudzikowski i Nowak — po 3, Antos — 2.

Najlepszy czas uzyskał w XI biegu Bruzda — 78 sek.

TARNÓW. — Od pierwszego do ostatniego biegu 6-tygodniowa publiczność oglądała dramatyczną walkę, w której beniaminek zdobył zaskakujące zwycięstwo. Gdyby nie upadek w X wyścigu, spowodowany przez Madeja z Unii, sukces tarnowian byłby wyższy.

STAL — KOLEJARZ 47:31

Punkty dla Stali: Jancarz — 12, Pogorzelski i Padewski — po 8, Jurasz i Nowak — po 6, Działkowiak — 5 i Piech — 2; dla Kolejarza: Skowron — 9, Bombik — 8, Szczakiel — 7, Kozubski — 4, Galec, Liber i Hyla — po 1.

Najlepszy czas uzyskał Jancarz w XI biegu — 75 sek.

GORZÓW. — Przewaga stalowców była wyraźna. Kolejarze wygrali tylko jeden wyścig, zajmując w nim I i III miejsce. Siedem biegów zakończyło się remisem, w czterech stalowcy wywalczyli podwójne zwycięstwo. Najlepsze wrażenie zrobił na widzach Jancarz, sygnalizujący powrót do wielkiej formy.

1) Stal	2	2	+ 8
2) Wybrzeże	2	2	+ 7
3) Sparta	2	2	+ 4
4) Śląsk	2	2	+ 2
5) Polonia	2	2	0
ROW	2	2	0
7) Kolejarz	2	2	- 8
8) Unia	2	2	-13

„Złoty Kask“ dopinguje

Rybnik zweryfikuje wybrańców GKŻ na finał MŚ

Kandydaci do reprezentacji Polski na finałowe zawody żużlowe o mistrzostwo świata najlepszych par zostali wytypowani. Główna Komisja Żużlowa wyłoniła na wtorkowym posiedzeniu 6-osobową kadre, z której zostanie wybrana dwójka najlepszych. Wstępna nominacje otrzymali: Andrzej Wyglenda i Antoni Woryna z ROW Rybnik, Jerzy Szczakiel z Kolejarza Opole, Edward Jancarz ze Stali Gorzów, Henryk Glouceklich z Polonii Bydgoszcz oraz Jan Mucha ze Śląska Świętochłowice. Ostateczne decyzje zostaną podjęte po dwóch najbliższych imprezach.

Szczególne uwagę wzbudzają dzisiejsze zawody. Na torze ROW Rybnik, a więc na stadionie na którym najlepsze pary świata będą walczyć w dniu 11 lipca o najcenniejsze trofeum, zobaczymy kadre narodową w kolejnym turnieju o Złoty Kask. Na starcie stanie doborowa szesnastka m. in. pięciu wybrańców GKŻ. Szósty, a mianowicie Jancarz, nie ubiega się o tę nagrodę ponieważ w ubiegłym sezonie nie startował i w związku z tym nie został sklasyfikowany. Gorzowianin znajduje się w wysokiej formie i na pewno zasługuje na miejsce wśród najlepszych, ale regulamin współzawodnictwa o Złoty Kask nie przewiduje możliwości dopuszczenia do udziału w zawodach żużlowców, którzy nie zostali uprzednio wytypowani. Jancarz nie będzie więc mógł wziąć udziału w dzisiejszej próbie sił najlepszych żużlowców kraju.

Przypomnijmy aktualną sytuację w rywalizacji o Złoty Kask: Szczakiel (Kolejarz) — 22, P. Waloszek (Śląsk) i Trzeszkowski (Sparta) — po 21, Pytka (Unia Tarnów) — 20, Mucha (Śląsk) — 18, Wyglenda (ROW) — 17, Bruzda (Sparta), Gryt (ROW), Glouceklich (Polonia) i Podlecki (Wybrzeże) — po 15, Woryna (ROW) — 13, Dobrucki (Unia Leszno) — 11, Bombik (Kolejarz) i Kasa (Polonia) — po 10, Zyto (Wybrzeże) — 8 i Jarmuła (Śląsk) — 5 pkt.

Drugi egzamin kandydatów do startu w finale MŚ zostanie przeprowadzony podczas kolejnej rundy o mistrzostwo ekstraklasy. Szczakiel i Glouceklich będą mieli ułatwione zadanie ponieważ wystąpią na swoim torze, natomiast pozostała trójka czeka trudne zadanie zdobywania punktów na wyjeździe. A oto pełne zestawienie przeciwników (gospodarze na pierwszym miejscu): Polonia — Śląsk, Kolejarz — Sparta, Wybrzeże — ROW, Unia — Stal.

• • •

Dziś międzypaństwowy mecz w Gorzowie

Angielscy żuźlowcy coraz groźniejsi

Po występach w Gdańsku i Bydgoszczy, żuźlowa reprezentacja W. Brytanii rozegra dziś na gorzowskim torze przy ul. Słaskiej trzeci test - mecz z sześciu zaplanowanych oficjalnych spotkań międzypaństwowych z drużyną Polski. W dotychczasowych meczach Angielcy doznali dwóch wysokich porażek co mogłoby sugerować, że są co najmniej o dwie klasy słabsi od zespołu biało-czerwonych.

Od lat już zawodnicy polscy startują na torach angielskich, doznają zazwyczaj wysokich porażek. Podobnie jest z Brytyjczykami, kiedy przyjeżdża do Polski. Własny tor ma bardzo poważny wpływ na wynik spotkania. Uważni obserwatorzy spotkań w Gdańsku i Bydgoszczy za uwarunkowanie, że drugi start Anglików był już znacznie lepszy. Goście dosyć szybko poznali właściwości polskich torów i z każdym meczem będą groźniejsi. Tor gorzowski najbardziej jest zbliżony profilem do angielskich. Wydaje się więc, że na nim Angielcy będą czuli się najswobodniej.

Wynik w Bydgoszczy 37:71 nie odzwierciedla walki jaką toczyli żuźlowcy obu państw. Rozegrano wiele bardzo zaciekłych pojedynków, a ich losy częstokroć roz-

strzygały się dopiero na ostatnich metrach. Znakomicie spisywał się finalista mistrzostw świata Martin Ashby, który zgromadził 14 pkt. Tylko nieco gorsi byli Kilby, Haley i Trigg. Należy również przypuszczać, że groźni będą rozkręcający się z meczu na mecz Boulger, Hunter i Clark.

Gospodarze przeciwstawiają bojowo i dobrze technicznie jeżdżącym Anglikom następujący skład: Janczarz, Padewski, Pogorzelski, Dziatkowiak, Marcinkowski, Protasiewicz, Jäder i Dobrucki.

Mecz rozpocznie się o godzinie 18. Rozgłośnia Polskiego Radia w Zielonej Górze przeprowadzi z części tego meczu bezpośrednia transmisję. Początek ok. godz. 19 na UKF.

Żuźlowcy W. Brytanii rozgromeni w Gdańsku i Bydgoszczy

W sobotę na torze w Gdańsku, w obecności 20 tys. widzów, odbył się pierwszy z 5 test-meczów reprezentacji Polski i Wielkiej Brytanii. Wyższe zwycięstwo 91:38 odnieśli żuźlowcy polscy.

Supremacja polskich żuźlowców nie podlegała dyskusji i mecz przez cały czas toczył się pod ich dyktando. Warto podkreślić, że aż 11 na 18 biegów zakończyło się maksymalnym zwycięstwem 5:1, a jeden nawet 5:0 w wyniku nieukończenia go przez obywatela Anglików.

Punkty dla zespołu polskiego zdobyli: Janczarz — 17, Podlecki — 15, Gluecklich — 14, Zyto — 13, Kasa — 7, Pogorzelski i Tkocz po 5 (startowali w dwóch biegach) oraz Marsz — 4 pkt. Dla W. Brytanii: Ashby — 7, Boulger — 6, Kilby — 5, Clark — 5 oraz Trigg i Haley po 1 pkt. Hunter i Curtis nie zdobyli punktów.

Rozegrany w niedzielę w Bydgoszczy drugi test-mecz reprezentacji żuźlowych Polski i Wielkiej Brytanii przyniósł ponowne zwycięstwo polskim zawodnikom, tym razem 71:37.

ŻUŻEL · ŻUŻEL ·

2:1 żuźlowców w test-meczach z Brytyjczykami

Własny tor decydującym atutem

W tych dniach przekonał się nie ponownie jak ogromną rolę odgrywa w sporcie żuźlowym uciążliwość wykorzystania specjalnych elementów toru. W test-meczach, rozgrywanych między reprezentacjami Polski i W. Brytanii równocześnie w obydwu krajach, startują wyrównane zespoły. We wszystkich spotkaniach zdecydowanie triumfowali gospodarze, deklasując przeciwnika. Oto rezultaty pierwszych spotkań:

W GDAŃSKU — 51:25...

Punkty zdobyli: dla Polski: Janczarz — 17, Podlecki — 15, Gluecklich — 14, Zyto — 13, Kasa — 7, Pogorzelski i Tkocz po 5, Marsz — 4; dla W. Brytanii: Ashby — 7, Boulger — 6, Kilby — 5, Clarke — 5, Trigg i Haley — po 1.

Najlepszy czas dnia uzyskali: Gluecklich w XI i J. Tkocz w XVI biegu — 73,0 sek.

GDAŃSK. — Z 18 biegów Angielcy nie wygrał nawet jednego. Polacy triumfowali 11 razy podwójnie, a tylko dwa zwycięża zakończyły się remisowo. Goście tracił dystans już na starcie. Nawet ubiegłoroczny finalista IMS, Martin Ashby jeździł pa-

rywnie i tylko w jednym biegu zameldował się na mecie na drugiej pozycji. W pozostałych wyścigach nie odegrał większej roli. W drużynie polskiej dobra formę zaprezentował Janczarz. Z sześciu biegów gorzowianin wygrał pięć, z raz przylbył na mecie drugi. Najlepsza para stanowił Podlecki i Zyto z Wybrzeża, wygrywając 5 wyścigów podwójnie.

...W SWINDON — 23:20...

Punkty zdobyli: dla gospodarzy: Moore — 14, Airey — 13, Hedge i Wilson — po 12, Mc Millan — 11, Cribb — 10, N. Hunter — 5, i Levai — 3; dla Polski: Wyglenda — 5, Szczakiel — 7, Mucha — 5, Weryna — 4, Bembik — 3, Pytko i Waloszek — po 1. Trzeszkowski nie zdobył nawet punktu.

SWINDON. — Brytyjczycy wygrali wysoko, choć nie wystąpili w najbliższym składzie. W polskim zespole najlepiej spisali się Wyglenda i Szczakiel, natomiast zrewidii Waloszek i Trzeszkowski.

... W BYDGOSZCZY — 71:37

Punkty zdobyli: dla Polski:

Gluecklich — 14, Kasa — 13, Pogorzelski — 11, Zyto — 10, Kosiński — 9, Podlecki — 8, Janczarz (w 2 biegach) — 5 i Zaranek — 3; dla W. Brytanii: Ashby — 14, Kilby — 7, Haley — 5, Trigg — 4, Boulger — 3, Hunter — 2 i Clarke — 1 pkt.

BYDGOSZCZ. — Drugie w naszym kraju spotkanie żuźlowców Polski i W. Brytanii było znacznie ciekawsze, aniżeli pierwsze. Goście mogli odnieść korzystniejszy rezultat, ale w połowie spotkania Boulger upadł i choć nie odniósł poważniejszych kontuzji, to jednak w dalszych biegach nie brał udziału. Inna rzecz, że Polacy nie wykorzystali wszystkich możliwości. Janczarz stał na starcie tylko 2, a Pogorzelski — 3 razy. Do sukcesu naszego zespołu przyczyniło się m. in. lepsze przystosowanie motorów do bydgoskiego toru.

Z gości najbardziej podobni są Ashby. Wygrał on dwukrotnie z Podleckim i raz z Gluecklichem, odnosząc pierwsze zwycięstwa w dotychczas rozegranych test-meczach.

We wtorek Brytyjczycy wystąpią w Gorzowie, a w czwartek we Wrocławiu.

Polska - W. Brytania 7:5 na torach dwóch państw

Polsko-brytyjska konfrontacja sił na torach żużlowych zakończyła się sukcesem biało-czerwonych. Z dwunastu meczów, rozegranych równocześnie w obydwu państwach (po 6 w każdym), Polacy wygrali siedem i zdobyli łącznie o 99 punktów więcej niż ich przeciwnicy. A oto wyniki ostatnich spotkań (na pierwszym miejscu punkty gospodarzy).

W SHEFFIELD: 66:32...

Był to jeden z najlepszych występów polskich żużlowców na terenie W. Brytanii. Gospodarze wystąpili w najsilniejszym składzie, jakim aktualnie dysponują, a mimo to poszczególnych biegach zdobywali punkty z największym trudem. Punkty zdobyli: dla W. Brytanii: Briggs - 16, Alvey - 14, Mauger - 12, N. Boocock - 11, Wilson - 7 i E. Boocock - 5; dla Polski: Wyglenda - 12, Woryna - 2, Mucha - 3, Waloszek - 1, Szczakiel - 1 i Trzeszkowski - 1.

...W GLASGOW: 47:51...

Oficjalnie miały się spotkać reprezentacje Polski i Szkocji, ale dorobkiem punktowym dla gospodarzy podzieliło się trzech Anglików, jeden Nowozelandczyk, Australijczyk i Szkot. Byli to: Mauger - 16, R. Wilson - 10, McMillan - 8, Monk - 6, Cole - 5 i Betts - 1. Na zwycięstwo reprezentacji Polski złożyły się punkty Muchy - 14, Trzeszkowskiego - 11, Wyglendy - 10, Waloszki - 3, Szczakiele - 3, Woryny - 8.

...W OPOLU: 75:33...

Pierwsze trzy biegi zakończyły się remisem i dopiero w IV pojedynku wygranym w pięknym stylu przez Gliwickich, Polacy objeli prowadzenie, by nie oddać go do końca zawodów. W sumie nasi żużlowcy zwyciężyli w 13 wyścigach, 4 remisowali i tylko 1 przegrali. Klasy dla siebie był Jancarz, gorzowianin użył w 5 starciach i zwycięstwa a raz zmierzał się na mecie za Gliwickim. Punkty zdobyli: dla Polaków: Gliwickich - 16, Jancarz - 11, Gryt - 10, Kasa - 10, Skowron - 8, Friedek i Bruzda - po 6 oraz Golec - 1; dla W. Brytanii: Boulger - 10, Ashby - 9, Clarke - 5, Kilby i Haley - po 3 oraz Hunter - 2. (M.W.)

...W MANCHESTER 57:51...

W ostatnim występie Polacy wykazali, że czują się na torach brytyjskich coraz lepiej. Punkty

zdołali: dla gospodarzy: Mauger - 18, Moore - 12, McMillan i Airey - po 11, Cribb - 3 i Hemus - 2; dla gości: Wyglenda - 13, Woryna - 12, Mucha - 8, Szczakiel - 7, Trzeszkowski - 6 i Waloszek - 5.

...W TARNOWIE 76:31

W pożegnalnym meczu Brytyjczycy imponowali wolą walki i dużymi umiejętnościami technicznymi. O wysokim zwycięstwie biało-czerwonych zdecydowała lepsza umiejętność wyprowadzenia maszyny z trudnego łuku.

Punkty zdobyli: dla zwycięzców: Jancarz - 17, Gliwickich - 14, Chorałak - 13, Padewski - 10, Podlecki i Kasa - po 7, Gryt - 5 i Kolman - 3; dla pokonanych: Boulger i Clarke - po 7, Ashby i Hunter - po 6, Trigg - 4 i Haley - 1.

W sześciu międzypaństwowych meczach, rozegranych na terenie W. Brytanii, najwięcej punktów dla naszych barw zdobył Wyglenda - 35, następnie Woryna - 25, Mucha - 40, Waloszek - 36, Szczakiel - 33, Trzeszkowski - 29, Bombik - 3 i Pytko - 1.

Trzecia porażka żużlowców Wielkiej Brytanii

Wczoraj na gorzowskim torze odbył się trzeci z sześciu zaplanowanych na terenie Polski oficjalny test-mecz żużlowy Polska - Anglia. Zgodnie z oczekiwaniami wygrała reprezentacja Polski 76:33. Mimo iż w ostatnim rozrachunku gospodarze odnieśli wysokie zwycięstwo pojedynki w większości były bardzo zacięte i stały na wysokim poziomie. Reprezentacja kraju oparta była na zawodnikach lubuskich klubów Stali Gorzów i zielonogórskich Zgrzeblarek. Szczególnie cieszy postawa debiutujących w reprezentacji kraju żużlowców zielonogórskiego Hligowca, którzy spisali się bardzo dobrze. Marcinowski trzykrotnie wygrał swoje wagi, raz był drugim a w jednym wyścigu uplasował się na trzeciej pozycji. Protasiewicz również imponował nieustępliwością w walce i poprawną technicznie jazdą. Z zawodników Stali najkorzystniej wypadł Jancarz, który wygrał trzy wyścigi, Padewski jeździł równo, choć mało bojowo.

W 9 wyścigu miał miejsce bardzo przykry wypadek, któremu uległ startujący jako rezerwowy Andrzej Pogorzański (zastąpił w tym wyścigu Protasiewicza). Przewodząc zdecydowanie na prostej kończąc trzecie okrążenie zaczęła tylnym kołem o bandę i upadł na twarz a na niego maszyba. Przez dwie minuty gorzowianin leżał bez ruchu na torze. Natychmiast karetka pogotowia zabrała go do szpitala, gdzie stwierdzono złamanie dolnej szczęki i ogólne potłuczenie.

Na trudnym technicznie torze przy ul. Śląskiej zanotowano jeszcze kilka dalszych upadków. Na szczęście wszystko skończyło się na ogólnych potłuczeniach.

Z osiemnastu rozegranych wyścigów osem zakończyło się podwójnym zwycięstwem Polaków, siedem razy był wynik remisowy, dwukrotnie Polacy triumfowali 4:2 a raz (w ostatnim biegu) podwójne zwycięstwo odnieśli Anglii. Najlepszym zawodnikiem był Dobrucki z Unii Leszno, który zgrupował 16 pkt. Działkowiński startujący również w tych zawodach jako rezerwowy, raz miał upadek a raz był drugi.

W drugim wyścigu padł nowy rekord gorzowskiego toru. Marcinowski wystartował jak z katapulty i kończąc z dużą przewagą bieg „wyścigi” 79,4. Dotychczasowy rekord należał do Jancarza i wynosił 75,0.

Punkty dla drużyny Polski zdobyli: Dobrucki - 16, Marcinowski - 15, Jancarz - 14, Padewski i Protasiewicz po 10, Jader - 3 i Działkowiński - 2. Punkty dla drużyny W. Brytanii uzyskali: Ashby, Hunter, Boulger po 8, Haley - 6, Clark - 4, Trigg i Kilby po 2.

Bilans żużlowych test-meczów korzystny dla Polaków

Na torach Polski i Anglii rozgrywano równoległe serie żużlowych test-meczów Polska - W. Brytania. Część wyników tych spotkań już podawaliśmy.

Czwarty test-mecz rozegrany we Wrocławiu wygrali Polacy 76:33. Z zawodników polskich najlepszy był Edward Jancarz, który zdobył 17 pkt. Drugi gorzowianin Jerzy Padewski uzyskał 10 pkt. W sobotę kolejny mecz odbył się w Opolu. Biało-czerwoni wygrali 75:33. Jancarz startujący w pięciu wyścigach zgrupował 14 pkt. Wczoraj pożegnalny występ miał miejsce w Tarnowie. Wygrali Polacy 56:31. Jancarz zdobył 17 pkt., Gliwickich 14 a Padewski 10.

Nadspodziewanie dobrze w ostatnich spotkaniach w Anglii wypadli nasi reprezentanci. W czwartek w Sheffield wygrał gospodarze 66:32. Dzień później na trudnym torze w Glasgow biało-czerwoni odnieśli piękny sukces pokonując występującą z Maugerem ekipę W. Brytanii 61:37. Pożegnalny test-mecz w Manchesterze wygrała drużyna W. Brytanii 57:31. Tak więc Polakom udało się stuka pokonać Brytyjczków w jedynym meczu. W meczach rozgrywanych w Polsce gospodarze odnieśli natomiast wysokie zwycięstwa.

Polska - W. Brytania 3:3 w pojedynku żużlowców

Polscy żużlowcy walczyli z brytyjskimi rywalami ze zmiennym szczęściem. Podobnie, jak w pierwszych testach - meczach, kolejne spotkania na dwóch frontach zakończyły się wysokimi zwycięstwami gospodarzy.

W Gorzowie, gdzie rozegrano trzech mecz na terenie Polski, biało-czerwoni pokonali zespół W. Brytanii 3:0. W naszej drużynie wystąpiło kilku zawodników 11-letnich, ale spisali się oni nader przydatnie. Dobrucki z Unii Leszno zdobył 16, Marcinkowski ze Zgrzeblarek Zielona Góra - 15, a jego kolega klubowy Protasiewicz - 10 pkt. Pozostałe punkty wywalczyli: Jancarz - 11, Padewski - 10, Dziatkowski i Jader - po 2, oraz Pogorzelski - 1 pkt. W IX biegu Pogorzelski upadł na ostatnim wirażu i ze złamaną szyją został odwieziony do szpitala. Punkty dla gości zdobyli: Ashby, Boulger i Hunter - po 8, Haley - 6, Clarke - 4, Triggs i Kilby - po 2.

W Reading potędynek żużlowcy W. Brytanii i Polski zakończyli się zwycięstwem naszych rezerwistów 3:0. Podobnie, jak w pierwszym spotkaniu, bardzo szybko znowu pojechali Wyglenda i

Szczakiel. Normalna forma wykazał także Waloszek. Gospodarze wystąpili w najbliższym starciu z wyjątkiem J. Asaucta. Punkty zdobyli dla Polski - Wyglenda - 11, Waloszek i Szczakiel - po 5, Woryna - 4, Mucha - 2 oraz Trzeszkowski - 1 dla W. Brytanii: Wilson - 18 N. Boocock - 15, Airey - 13, Briggs i Moore - po 12, E. Boocock - 8.

Największą niespodzianką sprawił Szczakiel w pierwszym biegu. Opolanie wygrał start i po zwycięstwie walcze pokonał Briggsa i Airey'a.

Trećce spotkanie na terenie W. Brytanii odbyło się we wtorek w Leicester. Również i ten mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy. Tym razem 7:3. Przeciwnicy biało - czerwonych wystąpili w najbliższym składzie. Punkty dla gospodarzy zdobyli: J. Mauger - 18, Briggs i Wilson - po 15, Moore - 13, E. Boocock - 10, N. Boocock - 3, Airey - 2 i Plant - 1; dla Polski Waloszek, Woryna i Trzeszkowski - po 8, Mucha - 2, Szczakiel - 2, Wyglenda - 1.

Bilans dotychczas rozegranych test - meczów jest bardzo dobry. Polacy z małymi punktami prowadzą Brytyjczyków różnicą 25 pkt.

Koncertowa jazda żużlowców Sparty

Drugi turniej żużlowy drużyn ekstraklas grupy B o puchar PZMot, odbył się wczoraj we Wrocławiu. Znakomitą formę błysnęli zawodnicy miejscowej Sparty, którzy zdecydowanie zwyciężyli gromadząc 45 pkt. Trzeszkowski i Bruzda zdobyli po 12 pkt., Jarosze wicz 11, a Nowak 10.

Nie powiodło się występującej w osłabionym składzie drużynie gorzowskiej Stali, która zdobyła 21 pkt. Gorzowian wyprzedziła jeszcze gdańskie Wybrzeże - 24 pkt. Unia Tarnów stanowiła tylko tło dla pozostałych drużyn i zgromadziła 6 pkt.

A oto dorobek poszczególnych zawodników: WYBRZEŻE - Żyto i Marsz po 6, Podlecki 5, Tkocz 3 i Sulewski 2. STAL - Jancarz 6, Pogorzelski 7, Padewski 4 oraz Dziatkowski i Nowak po 1. UNIA - Kolman i Pacura po 2 oraz War-

dzła i Pytko po 1. Najlepszy czas uzyskał Trzeszkowski.

Po dwóch turniejach prowadzi Sparta 70 pkt. przed Stalą 59, Wybrzeżem 45 i Unią 20 pkt.

Pierwszy turniej o Puchar PZMot, drużyna grupy A odbył się w Rybniku. Zwyciężył ROW 27 pkt. przed Śląskiem Świętochłowice 23 pkt., Polonią Bydgoszcz 15 punktów i Kolejarzem Opole 13 pkt.

Żużlowcy Stali bezkonkurencyjni w Tarnowie

W Opolu i Tarnowie rozegrano kolejne turnieje żużlowe o puchar PZMot. W czwórmeczu opolskim zwyciężył Śląsk Świętochłowice - 24 pkt. przed ROW Rybnik 21 pkt. Kolejarzem Opole 21 pkt. i Polonią Bydgoszcz 16 pkt.

Dokształca drużyny, w tym Stal Gorzów startowały w Tarnowie. Gorzowianie okazali się o klasę lepsi od przeciwników i zwyciężyli gromadząc 38 pkt. Unia Tarnów uzyskała (ch 22. Sparta Wrocław 21 a Wybrzeże Gdańsk 15. W doskonałej formie ujęzyczniali Edward Jancarz, który zdecydowanie wygrał wszystkie wyścigi zdobywając 19 pkt. Gospodarzom przysłał również najlepszy czas dnia - 74,7 sek.

O puchar PZMot

TARNÓW. W czwórmeczu żużlowym z udziałem Sparty Wrocław, Wybrzeża, Stali Gorzów i Unii Tarnów, najlepiej spisali się zawodnicy gorzowskiej zdobywając 38 pkt. Drugie miejsce - Unia Tarnów 22 pkt., trzecie - Sparta 21 pkt., czwarte Wybrzeże - 15 pkt.

Indywidualnie najlepszy punktów zdobył Jancarz (Stal Gorzów), który uzyskał również najlepszy czas dnia 74,2 sek.

ROW i Sparta na czele w Pucharach PZMot.

Pierwszoligowcy rozegrali puchar PZMot. W Rybniku po zaciętej walce zwyciężył ROW - 27 pkt. (najwięcej punktów: Wyglenda 15, Woryna 9, Gryf i Peszek po 6), przed Śląskiem Świętochłowice - 22 pkt. (Mucha i Jarmuła po 10, P. Waloszek 9), Polonią Bydgoszcz 15 pkt. (Kasa 6, Głuckich 3) i Ko-

lejarzem Opole - 12 pkt. (Szczakiel 7, Bombik 4 pkt.).

Również we Wrocławiu najwięcej punktów - 45 - zebrali gospodarze - Sparta Wrocław, wygrywając zdecydowanie (najwięcej pkt.: Trzeszkowski i Bruzda po 12, Jaroszewicz 10). Dalsze miejsca zajęli: 2. Wybrzeże Gdańsk - 24 pkt. (Żyto 7, Marsz 6, Tkocz i Podlecki po 5), 3. Stal Gorzów 21 pkt. (Jancarz 8, Pogorzelski 7), 4. Unia Tarnów (Kolman i Pacura po 2, Pytko 1, War-

Najlepszy czas uzyskał Trzeszkowski - 76,8 sek.

Gorzowska Stal przewodzi żuźlowej ekstraklasie

Znakomicie spisali się w sobotnio-niedzielnym meczach o mistrzostwo I ligi żuźlowej reprezentanci gorzowskiej Stali pokonując 1 bm. w Gdańsku miejscowe Wybrzeże oraz wygrywając wczoraj na własnym torze ze Spartą Wrocław. Tym samym gorzowianie nadal przewodzą stawce rywali zwiększając szanse na wywalczenie tytułu mistrza północy.

Sobotni mecz z Wybrzeżem Stal wygrała 47:31. Najwięcej punktów dla Stali uzyskali: Dziatkowiak 11, Jancarz 10, Pogorzelski 9 oraz Plech, Jurasz i Padowski po 4, a dla Wybrzeża — Podlecki 10 oraz Żyło i J. Tkocz po 8. Najlepszy czas uzyskał w I wyścigu Jancarz 75,2 sek.

Na trudnym gdańskim torze gorzowianie walczyli z zębem, od pierwszego biegu nadając ton po jedynkowi. Znakomicie spisał się Dziatkowiak, którego tak bojowo a przy tym dobrze taktycznie jeżdżącego jeszcze nie oglądano.

Wczorajszy mecz ze Spartą Stal wygrała 48:30. Punkty dla Stali zdobyli: Jancarz 1 Pogorzelski po 12, Padowski 9 oraz Dziatkowiak, Nowak i Jurasz po 5, a dla Sparty — Trzaskowski 10, Bruzda 8 (obaj w 5 biegach), Antos 6, Nowak 3, Pociętkowicz 2 i Jaroszewicz 1. Najlepszy czas — Jancarz 73,0 sek. w 11 wyścigu.

Spotkanie było zacięte, choć od pierwszego biegu prowadzili gospodarze. Tylko jeden wyścig — VII wygrali wrocławianie 5:1. Szesć wyścigów zakończyło się remisem a w pozostałych triumfowali gorzowianie. W niedziel-

nym meczu cała szóstka pojechała dobrze, wywalczając kolejne wysokie zwycięstwo.

W pozostałych sobotnich meczach uzyskano wyniki: Sparta Wrocław — Polonia Bydgoszcz 54:24, ROW Rybnik — Unia Tarnów 49:28, Kolejarz Opole — Śląsk Świętochłowice 42:36. W niedzielę potężna ulewa storpedowała w Świętochłowicach mecz Śląsk — ROW. Nowy termin ustali GKSZ. W pozostałych meczach zanotowano niespodzianki. Unia Tarnów nieoczekiwanie wygrała z Kolejarzem 41:36 a Polonia wysoko 47:29 pokonała Wybrzeże.

TABELA:

Stal	4	6	+42
ROW Rybnik	3	4	+21
Sparta	4	4	+21
Kolejarz	4	4	-7
Polonia	4	4	-13
Unia Tarnów	4	4	-29
Śląsk	3	2	-4
Wybrzeże	4	2	-27

Żuźlowcy Stali ulegli Polonii Bydgoszcz

Drużyna żuźlowej ekstraklas rozegrała wczoraj piątą serię spotkań. Gorzowska Stal wyjechała do Bydgoszczy na mecz z Polonią bez kontuzjowanych Migosia i Pogorzelskiego. Mecz rozegrano po kilkugodzinnej ulewie, na rozmiękłym torze, co było przyczyną kil-

ku upadków. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 49:32. W próbie jeździe przed rozpoczęciem meczu kontuzji doznał zawodnik Stali Jurasz, który został odwieziony do szpitala. Na szczęście nie jest ona groźna.

Występujący w bardzo osłabionym składzie z debiutantem Woźniakiem gorzowianie nie byli w stanie nawiązać zwycięskiej walki z lepiej czującymi się na miejscu w tym torze bydgoszczanami, z których najkorzystniej zaprezentował się Zaranek — autor najlepszego czasu dnia (w II biegu uzyskał 73,4). Stosunkowo najlepiej wypadł Dziatkowiak, który w pięciu wyścigach zgromadził 10 pkt.

Pozostałe punkty dla Stali zdobyli: Jancarz 8, Plech i Padowski po 5, Nowak 2 oraz Woźniak 1. Najwięcej punktów dla Polonii uzyskali: Glueklich i Kasa po 9, Kosok i Zaranek po 8 oraz Kosiński 7.

W pozostałych meczach uzyskano wyniki: Śląsk Świętochłowice — Unia Tarnów 47:30, ROW Rybnik — Kolejarz Opole 44:34. Mecz Wybrzeże Gdańsk — Sparta Wrocław został odwołany z powodu ulewy.

TABELA:

ROW Rybnik	4	4	+31
Stal	5	0	+28
Polonia	5	0	+2
Sparta	4	4	+31
Śląsk	4	4	+13
Kolejarz	5	4	-17
Unia Tarnów	5	4	-46
Wybrzeże	4	2	-37

Cenne punkty żuźlowców Stali

Przed bardzo trudnym zadaniem stali wczoraj żuźlowcy Stali, którzy w meczu I-ligowym podejmowali groźny zespół Śląska Świętochłowice. Gospodarze zaprezentowali się znakomicie, zdecydowanie pokonując drużynę P. Walosza 46:32. Od pierwszego biegu prowadził gorzowianin mając najlepszych zawodników w Jancarzu, Padowskim i Plechu. Udanie zdeblutował Fabiszewski, który zgromadził 3 pkt. W pierwszym wyścigu wypadek miał Nawrocki (Śląsk), który z ogólnymi potłuczeniami odwieziony został do szpitala. W zespołe gości dobrze spisał się P. Waloszek. Bezpośrednia rywalizacja z Śląskiem z Jancarzem wypadła jednak zdecydowanie korzystniej dla gorzowianina.

Punkty dla Stali zdobyli: Jancarz 12, Padowski 8, Plech 8, Dziatkowiak 6, Jurasz i Nowak po 4 i Fabiszewski 3. Punkty dla Śląska uzyskali: P. Waloszek 12 (w 5 biegach), Jarmuta 8, Mucha 7, Błaszczak i Brabański po 2. Najlepszy czas dnia uzyskał w 7 biegu Jancarz — 74,2.

Pozostałe wyniki: Sparta Wrocław — ROW Rybnik 41:27, Kolejarz Opole — Wybrzeże Gdańsk 52:26, Unia Tarnów — Polonia Bydgoszcz 38:40.

TABELA:

Stal	6	8	+42
Polonia	6	8	+4
ROW Rybnik	5	8	+27
Sparta	5	8	+23
Kolejarz	6	8	+9
Śląsk	5	4	-1
Unia	6	4	-48
Wybrzeże	5	2	-53

JANCARZ ZWYCIĘŻA W TARNOWIE
TARNÓW (Tempo). Rozegrany z okazji Dnia Chemika ogólnopolski

turniej indywidualny zakończył się zwycięstwem Jancarza (Stal Gorzów). Wygrał on wszystkie biegi zdobywając 15 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się kolejno Friedek (Kolejarz Opole) 12 i Chrabrak (Unia T.) 11 pkt.

Mecz żużlowy Stal - Polonia o wysoką stawkę

Wielkie emocje oczekują w niedzielę gorzowskich sympatyków żużla. O godzinie 17 na stadionie przy ul. Śląskiej rozpocznie się bowiem mecz żużlowy o mistrzostwo I ligi, w którym spotkają się dwie najlepsze drużyny tegorocznych rozgrywek Polonia Bydgoszcz

i miejscowa Stal. Bydgoszczanie aktualnie przewodzą stawce rywali mając 1 pkt. przewagi nad Stalą. Zwycięstwo gospodarzy automatycznie wyprowadzi ich na czoło tabeli. Stawka spotkania jest więc niebagatelną. Emocji z pewnością nie zabraknie, tym bardziej, że goście przyjeżdżają w najsilniejszym składzie. Oprócz reprezentantów Polski Gluecklicha i Kasy w drużynie bydgoskiej pojadą: Brzeziński, Kossek, Swiata, Zaranek i Koselski.

Stal wystąpi w składzie: Dziatkowiak, Nowak, Jancarz, Fabiszewski, Plech, Woźniak, Padewski i Józwiak.

Obaj rekonwalescenci Edmund Migós i Andrzej Pogorzelski czują się znakomicie. Warto tu przytoczyć opinie znającego komitego chirurga prof. dra Wejsa dyrektora Zakładu Rehabilitacyjnego w Konstancji, który stwierdził, że proces rehabilitacji E. Migosia przebiega wręcz rewelacyjnie. Mistrz Polski systematycznie odzyskuje sprawność. Andrzej Pogorzelski wypoczywa jeszcze na wczasach na Pomorzu Szczecińskim i istnieje nadzieja, że jeszcze pod koniec sierpnia stanie na torze.

Oprócz meczu Stal - Polonia, 1. VIII odbędą się na stopujące pojedynki I-ligowe: Kolejarz Opole - ROW Rybnik, Sparta Wrocław - Wybrzeże Gdańsk, Unia Tarnów - Śląsk Świętochłowice.

Żużlowcy Stali znów na czele I ligi

Gorzowska Stal odzyskała wczoraj przewodnictwo w I lidze żużlowej. W bezpośrednim pojedynku, rozegranym na gorzowskim torze, Stal pokonała dotychczasowego lidera tabeli ekstraklasy - Polonię Bydgoszcz 43:34 i wróciła na pierwsze miejsce. Punkty dla Stali zdobyli: Nowak 9 (w 4 biegach), Jancarz 8 (w 3 biegach), Dziatkowiak 8, Padewski 8, Plech 3, Fabiszewski 3, Józwiak 2, Woźniak 2, dla Polonii: Gluecklich 13 (w 5 biegach - przegrał tylko w 1 biegu z Dziatkowiakiem i Nowakiem), Koselski 6, Kasa 5, Zaranek 5, Bilgilkiewicz 4, Brzeziński 1. Najlepszy czas - 74,3 uzyskał w 2 biegu Jancarz.

Przykrej kontuzji doznał w tym meczu zawodnik Polonii - Kasa, który w wyniku upadku na torze odwieziony został do szpitala gdzie stwierdzono złamanie nogi.

Pierwsze sześć biegów zdecydowanie rozstrzygnęli na swoją korzyść gorzowianie i wówczas zanisło się na pogrom Polonii. W drugiej połowie zawodów goście jeździli lepiej i zmniejszyli nieco rozmiar porażki. Bydgoszczanie, szczególnie starsi zawod-

nicy, walczyli jednak na torze zbyt ostro i niebezpiecznie. Swiata spowodował nawet upadek Jancarza, w którym gorzowianin doznał lekkiej kontuzji i wywołany został przez kierownictwo drużyny z ostatniego biegu.

W drużynie gorzowskiej na szczególną pochwałę zasłużyli do brze w tym dniu dysponowany Nowak, który zdobył największą ilość punktów dla Stali.

W pozostałych spotkaniach I ligi uzyskano wyniki: Unia Tarnów - Śląsk Świętochłowice 36:42, Sparta Wrocław - Wybrzeże Gdańsk 51:27, Kolejarz Opole - ROW Rybnik - mecz przerwany z powodu ulew przy stanie 24:18 dla Kolejarza.

TABELA:

Stal	10	14	+ 84
Polonia	10	13	+ 48
Śląsk	10	11	- 3
ROW Rybnik	9	10	+ 60
Sparta	9	10	+ 22
Kolejarz	9	6	+ 12
Wybrzeże	9	6	- 98
Unia Tarnów	10	4	- 125

Andrzej Pogorzelski znowu na torze

I liga żużlowa na finiszu

Rozgrywki drużynowe w I i II lidze żużlowej zbliżają się do końca. Niezwykle interesująca sytuacja panuje w ekstraklasie gdzie szanse wywalczenia tytułu mistrza kraju mają jeszcze trzy zespoły. Zaplanowane na 5 bm. spotkania XIII rundy odbędą się już jutro 3 bm. Ligowym pojedynkiem towarzyszyć będzie niezwykle zainteresowanie sympatyków czarnego sportu. ROW Rybnik który nie stracił jeszcze nadziei na wywalczenie kolejnego tytułu mistrzowskiego podejmie - Polonię Bydgoszcz a Stal Gorzów zmierzy się w Opolu z Kolejarzem.

Lubuskich sympatyków sportu żużlowego ucieszy niewątpliwie fakt że w drużynie Stali wystąpi po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją An-

drzej Pogorzelski. Jeden z filarów tego zespołu wznowił już treningi i z każdym dniem czuje się na torze pewniej. Tak więc Stal wystąpi w Opolu pod budowaną psychicznie i nie zamierza łatwo sprzedać skórę.

W pozostałych meczach ekstraklasy, Wybrzeże Gdańsk podejmie Śląsk Świętochłowice a Sparta Wrocław zmierzy się na własnym torze z Unią Tarnów.

Dwie kolejki spotkań pozostały również drużynom II ligi. Zgrzeblarki Zielona Góra ostatnie mecze rozegrają na torach przeciwników, 5 bm. zielonogorzanie staną do rewanżowego pojedynku z Gwardią Łódź a 26 września zmierzą się w Lesznie z Unią. Najciekawiej zapowiada się mecz w Rzeszowie gdzie Stal podejmie Unię Leszno.

W dwóch pozostałych meczach zaplanowanych na najbliższą niedzielę Stal Toruń podejmie Włocławka Częstochowa, a Motor Lublin - Start Gniezno.

Ze sportu

PORAZKA ŻUŻLOWCÓW STALI

Przedostatnia kolejka spotkań rozegrały wczoraj niektóre drużyny I ligi żużlowej. Stal Gorzów gościła w Opolu, gdzie zmierzyła się z miejscowym Kolejarzem. Zwyciężyli gospodarze 40:36.

Bohaterem meczu był znakomicie usposobiony Jerzy Szczukiel, który w wielkim stylu rozstrzygnął na swoją korzyść cztery wyścigi, wywając m. in. trzykrotnym. W drużynie gospodarzy Jancarza podopiecznych Padewski i Dziatkowiak ostatni odnalazli się w trzech spotkaniach wygrywać wyścigi przez plasując się na II m.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Szczukiel 12, Golec 8, Friedek 5, Skowron, Etach i Kozubski po 4, Hyla 2, oraz Liber 1, a dla Stali - Jancarz 12 (w 5 biegach), Padewski 8 (w 5 b.), Dziatkowiak 6 (w 5 b.), Plech 4, Nowak 3 oraz

Fabiszewski i Pogorzelski po 1. Andrzej Pogorzelski w pierwszym swoim wyścigu zajął IV m., w następnym był III i czując się na opolskim torze nie najlepiej - zrezygnował z dalszych startów. Najlepszy czas dnia uzyskał w IV wyścigu Golec - 75 sek.

Żuźlowcy Stali atakują pozycję lidera I. ligi

Gorzowska Stal straciła wprawdzie w ostatnim meczu ze Sparta Wrocław pierwszą pozycję w ekstraklasie żuźlowej, ale gorzowianie nie zrezygnowali z walki o prymat w kraju. Do zakończenia rozgrywek I ligi pozostały jeszcze trzy kolejki spotkań, których wyniki mogą wprowadzić niejedną jeszcze zmianę w czołówce tabeli. Gorzowianie do końca atakować będą pozycję lidera i nie są bez szans uwieńczenia tych wysiłków pełnym powodzeniem.

W trzech pozostałych kolejkach Stal stoczy dwa pojedynki na własnym torze, wychodząc ledwie nie do Opola, jej najgroźniejszy konkurent do I miejsca, obecny lider — Polonia Bydgoszcz jest w identycznej sytuacji. Poloniści mają jednak trudniejszych przeciwników (Kolejarz, ROW i Sparta) i przedź może im się noga powinąć niż gorzowianom. Chyba więc dopiero w ostatniej kolejce rozstrzygną się losy tytułu mistrzowskiego.

W nadchodząca niedzielę obaj pretendenci do tytułu mistrza Polski są gospodarzami spotkań: Stal Gorzów walczy to z Polonią z Wybrzeżem Gdańsk, Polonia Bydgoszcz ze Sparta Wrocław. W pozostałych meczach spotkają się: Unia Tarnów — ROW Rybnik i Śląsk Świętochłowice — Kolejarz Opole.

Na czoło spotkań II ligi wysuwa się pojedynki w Częstochowie między Zgrzeblarkami Z. Góra i miejscowym Włókniarzem, zajmującymi czołowe lokaty w tabeli. Zielonogórzanie mają 2 punkty przewagi nad Włókniarzem, ale jeszcze w perspektywie cięż-

ka przeprawę w Lesznie. Aby utrzymać się na I miejscu musza wywieźć przynajmniej 1 punkt z Częstochowy. Nie będzie to jednak sprawa łatwa.

W Świętochłowicach i Opolu półfinały indywidualnych mistrzostw Polski na żuźlu

W niedzielę, 12 bm. poznamy sześciu finalistów tego rocznych indywidualnych mistrzostw Polski na żuźlu. W Świętochłowicach walczą będzie 16 zawodników, którzy do półfinału awansowali na podstawie wyników turniejów 1/4 fi-

nału rozegranych w maju na torach Rzeszowa i Lublina, a pozostałi, którzy ćwierćfinały rozegrałi w Zielonej Górze i Tarnowie wyznaczyl sobie rendez-vous w Opolu.

Wśród 12 zawodników, którzy w niedzielę zaprezentują się sympatykom czarnego sportu będzie trzech zawodników gorzowskiej Stali. W Świętochłowicach wystartują Andrzej Pogorzelski i Ryszard Działkowiak, a w Opolu — Edward Jancarz. Ponadto Zb. Marcinkowski i J. Ratajczyk z Zielonogórskich Zgrzeblarek pojedną do Opola jako rezerwowi, a Z. Plech ze Stali będzie rezerwowym w turnieju świętochłowickim.

A oto składy zawodników: **OPOLA** — Stal (Stal Toruń), Koselki (Pol. Bydgoszcz), Dabucki (Unia Leszno), Gluecklich (Pol.), Jancarz (Stal Gorzów), Friedek (Kol. Opole), Marz (Wybrzeże Gdańsk), Bombik (Kol.), A. Tkacz i St. Tkacz (ROW), J. Mucha (Sl.), Zb. Podiecki (Wyb.), Z. Pytko (Unia T.), A. Woryna (ROW), St. Skowron (Kol.), J. Piewinski (Stal T.), rezerwowymi są: Zb. Marcinkowski i J. Ratajczyk (Zgrz.). **ŚWIĘTOCHŁOWICE** — A. Pogorzelski (Stal G.), H. Zyto (Wyb.), M. Cieślak (Wł.), J. Jarmuta (Sl.), A. Wyglenda (ROW), E. Kuźniar (Stal Rz.), K. Pociękiewicz (Sparta), J. Owoc (Stal Rz.), A. Parzyński (Motor), P. Waloszek (Sl.), J. Gryt (ROW), R. Działkowiak (Stal G.), J. Trzeszkowski (Sparta), St. Kasa (Pol.), Cz. Kolman (Unia T.), Z. Nap (Stal Rz.), rezerwowym jest Z. Plech (Stal G.).

Również 12 bm. w Lesznie i Częstochowie odbędą się półfinałowe turnieje indywidualnych młodzieżowych mistrzostw Polski. W Lesznie startować będą Cz. Protasiwicz (Zgrzebl.) oraz J. Łos i B. Nowak ze Stali Gorzów. W rezerwie jest R. Fabiszewski ze Stali. W Częstochowie wystartuje Zb. Filipiak (Zgrz.).

Edward Jancarz w finale IMP na żuźlu

W Opolu i Świętochłowicach odbyły się półfinałowe turnieje żuźlowe o indywidualne mistrzostwo Polski. Z pięciu startujących zawodników lubskich, do finałowej szesnastki awansował Edward Jancarz. Dwa inne: Andrzej Pogorzelski i Jan Ratajczyk wywalczyli pozycje rezerwowych.

Półfinał opolski zakończył się sukcesem bydgoszczanina Gluecklicha, który zgromadził 14 pkt. Ję zdążył bardzo spokojnie Janusz Zgromadził — również 14 pkt. Ję przegrał z Gluecklichem bezpośredni pojedynek. Miejsca od 3-8 zajęli: Mucha (Sl) 11, Woryna (ROW), Friedek (Kol), Podiecki (Wyb.) po 10. O siódme, premiovane awansom do finału miejsce, dodatkowy bieg rozegrali Dobrucki (Unia L.) i zielonogórzanin Ratajczyk. Obaj zgromadzili po 9 pkt. Zawodnik Zgrzeblarek jeździł bardzo dobrze, wygrywając dwa wyścigi, zajmując raz drugie i raz trzecie miejsce. Przy wyjściu na ostatnią prostą w dodatkowym wyścigu, Ratajczyk wywrócił się, a na niego wpadł Dobrucki. Sędzia uznał, iż karambol nastąpił z winy zielonogórzanina i kazał powtórzyć bieg z udziałem tylko zawodnika Unii, co było formalnością. Osmą finałową 10 kasa zarezerwowana była dla Jerzego Szczakieła. Zbigniew Marcinkowski ze Zgrzeblarek zajął 13 miejsce.

W Świętochłowicach bezkonkurencyjny był Paweł Waloszek (Śląsk), który zgromadził 15 pkt. Pozostałe siedem miejsc finałowych zajęli: 2. Jarmuta (Sl), 14, 3. Wyglenda (ROW) 11, 4. Gryt (ROW) 11, 5. Kuźniar (Stal Rz.) 10, 6. Zyto (Wyb.) 10, 7. Cieślak (Włókniarz) 9, 8. Pociękiewicz (Sparta) 8 pkt. Andrzej Pogorzelski solsy wal się zupełnie dobrze. Długa przerwa dała jednak znać o sobie. Gorzowianin zdobył 7 pkt.

Rybnik arena żuźlowych MŚ

Główna Komisja Żuźlowa wytypowała ostatnio sześciu kandydatów, którzy ubiegać się będą o prawo reprezentowania naszych barw w finale mistrzostw świata par. Są to: Wyglenda, Jancarz, Gluecklich, Szczakiel, Mucha i Woryna. W zawodach uczestniczyć będą żuźlowcy: Wielkiej Brytanii, Nowej Zelandii, Australii, Szwecji, Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii i Polski. Atrakcyjnie zapowiadająca się impreza rozegrana zostanie 11 lipca na torze rybnickiego ROW.

Organizatorzy finału poczynili wiele starań, by zawodom nadać godną ich rangi oprawę. M. in. wydane zostały okolicznościowe proporzyczki, znaczki i emblematy.

*

Kandydatami do reprezentacji Polski na półfinał drużynowych mistrzostw świata (25 lipca w Leningradzie) są: Wyglenda, Jancarz, Gluecklich, Szczakiel i Mucha, a w rezerwie: P. Waloszek, Kasa i Woryna.

Dobrze i źle o żuźłowcach

Gorzów wskazał kierunek!

Żuźłowcy dają nam w tym sezonie wyjątkowo wiele powodów do zadumy nad sytuacją w tym sporcie. Ostatnio np. coraz częściej odzywają się głosy niezadowolenia z postawy naszych zawodników w indywidualnych mistrzostwach świata, w których — jak dotąd nie spełniają oczekiwań. Ten niepokój jest uzasadniony, ponieważ w 15-letniej historii startów polskich żuźłowców w IMS tylko raz, a było to w 1964 roku, do finału europejskiego zakwalifikowało się mniej niż cztery zawodników. Wiele do myślenia daje także przebieg mistrzostw ekstraklasy. Ani obrońca tytułu, ani wice mistrz Polski nie zdołali ukończyć I rundy rozgrywek na jednej z trzech czołowych pozycji. Liderem na półmetku i ogólnym favoritem jest w tym sezonie drużyna która musi przystępować do walki bez dwóch czołowych

zawodników: mistrza Polski Migosa, oraz wielokrotnego reprezentanta, Pogorzelskiego. Te fakty mają głęboką wymowę.

Ocene pozycji, jaką zajmujemy na arenie międzynarodowej, odkładamy na późniejszy okres. Najważniejsze próby słu, to jest finały mistrzostw świata w konkurencji indywidualnej, par oraz drużynowej — mamy jeszcze przed sobą i dopiero po nich będziemy mieli pełny obraz naszego potencjału. Natomiast wstępny bilans krajowych rywalizacji i strat należałoby przeprowadzić już dzisiaj.

Ogólny przegląd sytuacji chcemy rozpocząć od złozenia wyrazów uznania kierownictwu Stali Gorzów. Niewątpliwych sukcesów tego ośrodka nie można bowiem uzasadnić zwycięstwowym zbiegiem okoliczności. To w m. in. dzięki działaczom, szkoleniowcom i mechanikom Stal ma, jako jedyny zespół, ekstraklasy, aż siedmiu zawodników zdolnych do wywalczenia na obcym torze co najmniej 5 punktów, a przy tym utrzymujących równą formę. Są to: Działkowiak, Jancarz, Migos (startował tylko raz), B. Nowak, Padewski, Plech i Pogorzelski (startował 4 razy). Wynika przeto, uzyskana przez tych żuźłowców, zdecydowała o wysokiej pozycji Stali w tabeli I ligi. Dodajmy, że z tej siódemki Nowak ma 18 lat, a 18-letni Plech zdobył w ostatnich dwóch meczach największą — po Jancarzu — liczbę punktów.

Podobnym sukcesem może pochwalić się tylko Polonia Bydgoszcz. Z dziesięciu żuźłowców, występujących w mistrzostwach ekstraklasy, na obcych torach umie walczyć z powodzeniem sześciu, którą stanowią: Gluecklich, Kasa, Kosek, Koselski, Switała i Zaranek. Niektórzy z nich jeszcze przed dwoma laty nie budzili większego zainteresowania, a dziś sięgają zdecydowanie po jedną z dwóch premii DMP.

Pozostałe drużyny ekstraklasy są nierówne. To stwierdzenie dotyczy zwłaszcza ROW Rybnik. Nie tak dawno temu ekipa tego klubu gromiła przeciwników jak chciała i w niektórych sezonach nie oddała rywalom na ich torze nawet jednego punktu. Dziś jest odwrotnie. W obecnych rozgrywkach ROW nie zdołał wywalczyć na wyjeździe nawet jednego remisu.

Przyczyny tych niepowodzeń rybnician należy upatrywać w chwalebnej formie większości zawodników. Z dziesięciu 1-ligowców tylko Andrzej Wyglenda zbilansował w każdym meczu do pulsu możliwości, o czym świadczą zdobyte kolejno w ligowych meczach pkt. 12 — 13 — 12 — 10 — 14 — 10. Natomiast drugi w klubowej tabeli, Gryt uzyskał: 8 — 1 — 11 — 10 — 8 — 5 pkt., a następnym z kolei, Woryna, zarabował: 18 — 10 — 7 — 3 — 9 pkt.

Wobec tego przyczyny wyjątkowo niskiego poziomu Kolojarz — Opole należy wprawdzie podnieść poziom zawodników i rzucić, ale nastąpiło to częściowo kosztem osłabienia czwórki. Z klubowej „wielkiej czwórki”, która w ubiegłym sezonie stanowiąli: Szczakiel, Friedek, Skowron i Bombik, w I rundzie DMP bityszczał jedynie Szczakiel. Z pozostałej trójki powyżej 10 punktów zdołał wywalczyć tylko Skowron i Friedek i to tylko w zaledwie jednym meczu.

Kolarze mogą tłumaczyć pewne obniżenie poziomu kontuzjami czołowych zawodników, natomiast słabej postawy Śląska Świętochłowice nie usprawiedliwia nic. Nawet brak Wiktora Waloska. Siła drużyny nadal opiera się na dwóch zawodnikach Pawle Walosku i Musze. Z pozostałych żuźłowców Świętochłowic Jarmuła nie umiał rozwinąć talentu, a działacze i szkoleniowcy — uzdolnień młodzieży.

A. SOJKA

Stal Gorzów znów straciła przodownictwo w I lidze żuźlowej

Żuźłowcy gorzowskiej Stali znów stracili przodownictwo w I lidze. W niedzielę 8 bm. doznali oni nieoczekiwanej wysokiej porażki ze Spartą Wrocław we Wrocławiu 32:45. Najwięcej punktów dla Stali zdobyli: Jancarz, Padewski i Działkowiak — po 9. Padewski startował w 5 wyścigach. Najwięcej punktów dla Sparty wywalczyli: Trzeszkowski 11, Jaroszewicz 10 i Bruzda 9.

W pozostałych meczach uzyskano wyniki: Wybrzeże Gdańsk — Polonia Bydgoszcz 37:41, ROW Rybnik — Śląsk Świętochłowice 47:31, Kolejarz Opole — Unia Tarnów 56:21.

TABELA

Polonia Byd.	11	15	+ 52
Stal Gorzów	11	14	+ 71
ROW Rybnik	11	12	+ 70
Kolejarz Opole	11	12	+ 53
Sparta Wrocław	10	12	+ 35
Śląsk Świąt.	11	11	+ 19
Wybrzeże Gd.	10	6	-102
Unia Tarnów	11	4	-160



Polonia liderem ligi żuźlowej

Po przerwie wykorzystanej na zdobywanie mistrzostwa świata w parach żuźłowcy powrócili do rozgrywek ekstraklasy. Zwycięstwa odnieśli gospodarze, co zdecydowało, że Stal Gorzów, walcząca w Świętochłowicach, straciła przodownictwo na rzecz bydgoskiej Polonii.

Wybrzeże Gdańsk — Kolejarz Opole 38:39. Wybrzeże: Zyrto 10, Podlecki 9, Gagolewicz 7, Zarka 8, Kowalski 8, Tkocz 1; Kolejarz: Szczakiel 11, Friedek 10, Skowron 8, Kozubski 5, Golec 3.

Polonia Bydgoszcz — Unia Tarnów 58:22. Polonia: Gluecklich 12, Kasa 11, Koselski 10, Switała 8, Zaranek 8, Kosek 4, Pildziukiewicz 3; Unia: Pytko 11, Chorabik 7, Pacura 2, Majej 1. Śląsk Świętochłowice — Stal Gorzów 40:36. Śląsk: Mucha 12, P. Waloszek

11, Ptaszczyk 4, Brabanski 5, Wleczerek 1, Jeziorowski po 3, Bury 1, Adam po 1; Stal: Jancarz 10, Działkowiak 9, Plecha 7, Nowak 4, Woźniak 3, Fabiszewski 1.

ROW Rybnik — Sparta Wrocław 47:30. ROW: Woryna 12, Gluck 11, Wyglenda 8 (trzy biegi), A. Tkocz 1, Fojcik po 6, Masłowski 4; Sparta: Trzeszkowski 10, Pociękiewicz 8, Bruzda 4, Siabon i Nowak po 3, Sławiński 2.

1. Polonia Bdg.	13:5	+57
2. Stal Gorzów	12:8	+75
3. ROW Rybnik	10:6	+68
4. Kolejarz Opole	8:10	+12
5. Sparta Wrocław	8:8	+2
6. Śląsk Świąt.	7:9	-15
7. Wybrzeże Gdańsk	6:10	-74
8. Unia Tarnów	4:12	-179

Żuźlowcy wznowili

ligowe rozgrywki

Stal Gorzów coraz bliżej celu

Po dwutygodniowej przerwie spowodowanej występem reprezentacji Polski w półfinale DMS w niedzielę odbyły się mecze X kolejki w I lidze. Najciekawszy pojedynek odbył się w Gorzowie, gdzie tamtejsza Stal odniosła pewne zwycięstwo nad bydgoską Polonią. Bydgoszczanie postawili w tym meczu wszystko na jedną kartę, jeżdżąc bardzo brawurowo. Efekt? Kasa z Polonii został odwieziony do szpitala ze złamaną nogą. Porażka w Gorzowie zmniejszyła szansę Polonii na zdobycie tytułu mistrza Polski aczkolwiek nie oznacza to, iż tytuł powędruje na pewno do Gorzowa. W następnych meczach zarówno Stal jak i Polonia staną przed bardzo trudnym zadaniem. Porażka w Opolu wyeliminowała z walki o tytuł ROW. Wprawdzie mecz na opolskim torze został przerwany po VII biegu, ale zgodnie z obowiązującym regulaminem i za zgodą kierownictw obydwu drużyn za końcowy rezultat meczu uznano wynik po VII biegu, a więc korzystny dla Kolejarza 24:18.

Dwa pozostałe mecze Sparta — Wybrzeże i Unia — Śląsk zakończyły się zgodnie z oczekiwaniami zwycięstwami faworytów, a więc Sparty i Śląska. (patrz — str. 2).

WYBRZEŻE

Żuźlowcy wznowili ligowe rozgrywki

STAL — POLONIA 43:34

Punkty dla Stali: Nowak 3, Dziatkowiak, Jancarz (w 3 biegach) i Padewski po 3, dla Polonii: Gluecklich 13, (w 5 biegach), Koselski 6, Kasa i Zaranek po 5. Najlepszy czas dnia uzyskał Jancarz 74,2 sek.

Zwycięstwo gorzowian jest zasłużone, albowiem byli oni bardziej wyrównanym zespołem w przeciwieństwie do Polonii, w której tylko Gluecklich był pełnowartościowym zawodnikiem.

KOLEJARZ — ROW 24:18

Punkty dla Kolejarza: Friedek i Golec po 6, Szczakiel 5, Skowron 3, Stach 2, Kozubski i Hyła po 1, dla ROW: Wyglenda 5, Woryna i Gryt po 4, Fojcik 2, Marsowski, St. Tkocz i A. Tkocz po 1 pkt.

Komplet widzów przybył na opolski tor, lecz wszystkich spotkał srogi zawód. W momencie, kiedy walka obydwu zespołów przybierała na sile — nad Opolem przeszła burza. Zamieniony w grzewawisko tor nie nadawał się do kontynuowania zawodów, wobec czego sędzia główny przerwał je, a za zgodą kierownictw obydwu drużyn ustalono, że rezultat po VII biegu (24:18 dla Kolejarza) będzie ostatecznym wynikiem meczu. W V biegu doszło do wspaniałego pojedynku Szczakieła z Wyglendą. Po porwałej walce bieg wygrał Wyglenda. W następnym świetnie usposobiony opolanin Golec odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Woryną i Wyglendą.

SPARTA — WYBRZEŻE 31:27

Punkty dla Sparty: Trzeszkowski i Nowak po 11, Bruzda i Jaro-

szewicz po 3, Słowiński 1, Siabon i Pociękiewicz po 3, dla Wybrzeża: Podlecki 12 (w 3 biegach), Zyto 5, Tkocz 4, Kowalski i Zieliński po 2, Gagolewicz i Marsz po 1 pkt.

Dwa pierwsze wyścigi zakończyły się remisowo, co zapowiadało zaciętą walkę w dalszych biegach. Tymczasem wrocławianie w każdym z następnych biegów byli wyraźnie lepsi, odnosząc w efekcie wysokie zwycięstwa. Zawodów przyglądało się 3 tys. widzów. Najlepszy czas osiągnął w I biegu Trzeszkowski ze Sparty — 77,5 sek.

UNIA — ŚLĄSK 36:42

Punkty dla Unii: Chorabik i Pytko po 8, Szebel 7, Madej 5, Paczura 3, Wardzala 3, Taras 2, dla Śląska: Mucha 12, P. Waloszek 11, Brabanski i Blaszczyk po 5, W. Waloszek 4, Bury 2, Wiczorek 1.

Najlepszy zespół żuźlowej ekstraklasy toczył zaciętą walkę ze Śląskiem, lecz nie zdołał odnieść zwycięstwa. W Śląsku wystąpił po raz pierwszy, po wyleczeniu groźnej kontuzji, Wiktor Waloszek. Zdobył on 4 pkt. w 3 biegach. Na tarnowskim torze najlepszym zawodnikiem okazał się Jan Mucha, który też był autorem najlepszego czasu dnia 78,3 sek.

TABELA

1) Stal	10	14	+	84
2) Polonia	10	13	+	48
3) Śląsk	10	11	-	3
4) ROW	10	10	+	54
5) Sparta	9	10	+	22
6) Kolejarz	10	10	+	18
7) Wybrzeże	9	6	-	98
8) Unia	10	4	-	125

ugi
vel.
ien
ny



Znowu zmiana lidera

Niedługo, gdyż zaledwie przez tydzień, cieszyli się gorzowianie powrotem na pozycję lidera. Wczoraj Stal przegrała we Wrocławiu z tamtejszą Spartą i musiała ustąpić przodownictwa w tabeli dobrze spisującej się bydgoskiej Polonii. Nadal zdecydowanymi „czerwonymi intarniami” w ekstraklasie są — Wybrzeże i... tarnowska Unia.

ROW — ŚLĄSK 4:31

RYBNIK (Tempo). ROW: Woryna 13, Wyglenda 11, Gryt 8, A. Tkocz 7, Fojcik i St. Tkocz po 4, Wilim 1.

ŚLĄSK: P. Waloszek i Mucha po 10, Jarmuła 7, Jeziorowski 2, Wiczorek i Piaszczyk po 1.

KOLEJARZ — UNIA 56: 21

OPOLE (Tempo). KOLEJARZ: Szczakiel i Friedek po 13, Gorys 3, Libor i Skowron po 8, Gorzowski 6, Stach 1.

UNIA: Pytko 3, Chorabik, Flegel i Wardzata po 4.

SPARTA — STAL GORZÓW 45:32

WROCLAW (Tempo). SPARTA: Trzeszkowski 11, Jaroszewicz 10, Bruzda 3, Pociękiewicz 7, St. Nowak 5, Słowiński 2, Chudziński 1. STAL: Padewski, Jancarz i Dziatkowiak po 3, Plech 3, Józwiak 1, Fabiszewski po 1.

WYBRZEŻE — POLONIA 37:41

GDANSK (Tempo). WYBRZEŻE: Zyto i Gogolewicz po 3, Podlecki i Tkocz po 2, Zieliński 4, Kowalski 2, Marz 1.

POLONIA: Gluecklich 14, Koselski 3, Zaranek 3, Kosek 3, Brzeziński i Boldziśiewicz po 1.

1. Polonia Bydg.	11	15	+ 52
2. Stal Gorzów	11	14	+ 71
3. ROW Rybnik	11	12	+ 70
4. Kolejarz Opole	11	12	+ 43
5. Sparta Wrocław	10	12	+ 35
6. Śląsk Świętoch.	11	11	- 19
7. Wybrzeże Gd.	10	6	- 102
8. Unia Tarnów	11	4	- 130

ZUŻEL



Gorzowianie znów prowadzą

Tylko kilka dni trwała detronizacja gorzowskiej Stali. W niedzielę gorzowianie pokonali u siebie Śląsk, co przy równoczesnej, nieoczekiwanej porażce ROW we Wrocławiu pozwoliło im ponownie objąć prowadzenie w tabeli.

1. Stal G.	6	8	+42	byli: Szczakiel 13, Skowron 4 i Chyła 7, dla pokonanych: Zyto 10 i Podlecki 7.
2. Polonia	6	8	+ 5	
3. ROW	5	6	+26	
4. Sparta	5	6	+20	
5. Kolejarz	6	6	+ 9	
6. Śląsk	5	4	- 1	
7. Unia	6	4	-48	
8. Wybrzeże	5	2	-53	

UNIA T.—POLONIA 32:40

TARNÓW (Tempo). UNIA: Pytko 11, Chorabik i Pacura po 7, Flegel 6, Duda 5, Bartnik i Kolman po 1. POLONIA: Gluecklich 12, Koselski 3, Zaranek i Kasa po 4, Świąta 5, Brzeziński 1. Najlepszy czas Koselski — 77,2.

KOLEJARZ—WYBRZEŻE 52:28

OPOLE (Tempo). W zespole zwycięzców najwięcej punktów zdobył...

SPARTA—ROW 41:37

WROCLAW (Tempo). SPARTA: Trzeszkowski 11, Nowak 3, Jaroszewicz 3, Bruzda 4, Pociękiewicz 3, Antos 1. ROW: Wyglenda 14, Gryt 3, Woryna 3, A. Tkocz 3, St. Tkocz 3, Wilim, Peszke i Masłowski po 1. Najlepszy czas Wyglenda — 70,3. (St. M.)

STAL G.—ŚLĄSK 46:32

GORZÓW (Tempo). STAL: Jancarz 12, Padewski 3, Plech 3, Dziatkowiak 6, Juracz i Nowak po 4, Fabiszewski 3. ŚLĄSK: Waloszek 12, Jarmuła 3, Mucha 7, Piaszczyk 3, Brahański 2. Najlepszy czas Jancarz — 78,2.

Jak na huśtawce!

Gorzów zluzował Polonię

W niedzielnym scenarii odbył się mecz żużlowej ekstraklasy w Opolu, między miejscowym Kolejarzem i obrońcą tytułu mistrza Polski — rybnickim ROW.

Gwałtowna wichura, wyładowania atmosferyczne i ulewa sprawiły, że mecz został przerwany po siedmiu wyścigach i zgodnie z regulaminem... zakończony zwycięstwem Kolejarza 34:18.

Najbardziej ciekawym meczem niedzieli był pojedynek liderów w Gorzowie. Zwycięstwo gospodarzy dało im prowadzenie w tabeli. W ostrej walce nie obyło się bez wypadków. Bydgoszczanin Kasa miał upadek, w którym stracił nogę i przewieziony został do szpitala. Jancarz startował tylko w trzech biegach, gdyż w upadku spowodowanym przez światła, doznał lekkiej kontuzji i przez kierownictwo grupy wycofany został z ostatniego wyścigu.

Stal Gorzów — Polonia Bydgoszcz 43:34. Stal: Nowak 3, Jancarz 4, Dziatkowiak 3, Padewski 3, Plech 3, Fabiszewski 3, Józwiak 2, Woźniak 2; Polonia: Gluecklich 13 (w pięciu bie-

gach), Koselski 6, Kasa 5, Zaranek 5, Bilgikiewicz 4, Brzeziński 1.

Kolejarz Opole — ROW Rybnik 44:12. Kolejarz: Friedek i Golec po 3, Szczakiel 3, Skowron 3, Stach 2, Fieda i Kozubski po 1; ROW: Wyglenda 5, Woryna i Gryt po 4, Fojcik 3, Masłowski, St. Tkocz i A. Tkocz po 1 pkt.

Unia Tarnów — Śląsk Świętochłowice 34:18. Unia: Pytko 10, Chorabik 3, Flegel 7, Madej 5, Pacura 3, Tanaś 2; Śląsk: Mucha 12, P. Waloszek 11, Piaszczyk 7, Brahański 6, W. Waloszek 4, Bury 1.

Sparta Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 51:27. Sparta: Trzeszkowski 11, Nowak 11, Bruzda 3, Jaroszewicz 3, Słowiński 7, Pociękiewicz 3, Stabon 3; Wybrzeże: Podlecki 13 (w 5 wyścigach), Zyto 5, Tkocz 4, Kowalski 2, Zieliński 3, Gogolewicz 1, Marz 1.

1. Stal Gorzów	14:5	+ 85
2. Polonia Bydg.	13:7	+ 47
3. Śląsk Świętoch.	11:9	- 9
4. ROW Rybnik	10:10	+ 34
5. Sparta Wrocław	10:8	+ 32
6. Kolejarz Opole	10:10	+ 18
7. Wybrzeże Gdańsk	5:12	- 36
8. Unia Tarnów	4:14	- 135



Kreści się nadal żuźłowa karuzela

Zużłowy nie powinni mieć do nas pretensji o tytuł jakim opatrzyliśmy to sprawozdanie z boju ekstraklasy. Z niewielkimi tylko wyjątkami (np. w niedzielę Wybrzeże — Polonia) zwycięstwa w I lidze odnosi zespoły gospodarzy i jeśli tak dalej pójdzie można będzie bez dalszych niepotrzebnych i kosztownych przejazdów nadać tytuł mistrza i wicemistrza Polski oraz zdegradować najsłabsze zespoły.

Na tronie lidera zasiadła ponownie bydgoska Polonia, wykorzystując wyjazd dotychczasowego przodownika — Stali Gorzów do Wrocławia. Próba sforsowania przez gorzowian toru na Stadionie Olimpijskim zakończyła się niepowodzeniem i dodatkową utratą na pewien czas zawodnika — Z. Nowaka, który po zderzeniu ze Słowiańskim odwieziony został do szpitala.

O trwałej hutawce świadczy również rezultat meczu ROW — Śląsk. Przed niespełną dwoma tygodniami wygrał w Świętochłowicach Śląsk 4:3, obecnie ROW zrewanżował się za porażkę, wygrywając w Rybniku 4:1.

Rzeszyńskie, chyba zaszarowane tory!

ROW Rybnik — Śląsk Świętochłowice 4:1. ROW: Waryna 12, Wyglenda 11, Gryt 3, A. Tkocz 7, S. Tkocz 5, Fojcik 4; Śląsk: P. Walczek 10, Mucha 10 (w 5 biegach), Jarmuła

7, Jeziorowski 2, Wieczorek 1, Błaszczak 1.

Wybrzeże Gdańsk — Polonia Bydgoszcz 3:1. Wybrzeże: Żyto 3, Gagolewicz 4, Podlecki 1, J. Tkocz 7, Zielinski 4, Kowalski 2, Marsz 1; Polonia: Głuecklich 14 (w 5 biegach), Koselski 9 (w 5 biegach), Zaranek 8, Kosek 8, Brzezinski 1, Biliżnikowicz 1.

Sparta Wrocław — Stal Gorzów 4:3. Sparta: Trzeszkowski 11, Jaroszewicz 10, Pociękiewicz 7, Bruzda 5, St. Nowak 5, Słowinski 2, Chłodziński 1; Gorzów: Jancarz 2, Działkowiak 3, Padewski 3 (w 3 wysiedzach), Plech 3, Józwiak 1, Fabiszewski 1.

Kolejarz Opole — Unia Tarnów 56:21. Kolejarz: Friedek 12, Szczakiel 13, Golec 9, Libor 8, Skowron 8, Kozubski 5, Stach 1; Unia: Pytko 9, Chocabik 4, Flegel 4, Wardała 4.

1. Polonia Bydg.	15:7	+ 52
2. Stal Gorzów	14:3	+ 71
3. ROW Rybnik	12:10	+ 70
4. Kolejarz Opole	12:10	+ 83
5. Sparta Wrocław	12:5	+ 35
6. Śląsk Święt.	12:11	- 19
7. Wybrzeże Gd.	8:14	- 102
8. Unia Tarnów	4:18	- 180

Do rozegrania pozostał szereg meczów Wybrzeże Gdańsk — Sparta Wrocław, wyznaczony na 25 bm.



Kontredans liderów w ekstraklasie żuźłowej

Jedenasta kolejka ligi żuźłowej nie przyniosła zaskakujących rezultatów. Zgodnie z oczekiwaniami wygrał faworyt. Kolejarze z Opola wysoko pokonali ostatnią drużynę w tabeli Unię, rybniczanie rozprawili się z hutnikami za niedawną porażkę w Świętochłowicach. Występ dotychczasowego lidera tabeli we Wrocławiu przyniósł porażkę i spadek o jedną pozycję. W ostatnim meczu Wybrzeża z Polonią wygrali goście, którzy objęli przodownictwo w tabeli.

KOLEJARZ — UNIA 56:21

Punkty dla Kolejarza: Friedek 12, Szczakiel 13, Golec 9, Skowron 8, Libor 8, Kozubski 5, Stach 1, dla Unii: Pytko 9 oraz Chocabik, Flegel i Wardała po 4. Najlepszy czas dnia 76,5 sek. uzyskał w 1 biegu Friedek.

OPOLE. — Kolejarze dość łatwo rozstrzygnęli spotkanie, na swoją korzyść, wyrywając aż 7 biegów w stosunku 11:1. W drużynie gości jedynie Pytko próbował nawiązać równorzędna walkę z rutynowanymi Szczakiem i Friedkiem. (M. W.)

ROW — ŚLĄSK 4:1

Punkty dla ROW zdobyli Waryna 12, Wyglenda 11, Gryt 3, A. Tkocz 7, St. Tkocz i Fojcik po 4, Wajm 1 pkt., dla Śląska: P. Walczek 10, Mucha 10 (oba w pięciu biegach), Jarmuła 7, Jeziorowski 2, Wieczorek 1, Błaszczak po 1 pkt.

RYBNIK. — Wysokim zwycięstwem rybniczanie zakończyli kolejną kolejkę ligową w spotkaniu ze Śląskiem, rewanżując się za niedawną porażkę w Świętochłowicach. Hutnicy w czasie tego meczu dwukrotnie musieli korzystać z rezerwy taktycznej, która nie przyniosła spodziewanego remisu. Naj-

lepszym zawodnikiem tego meczu był Waryna, który wygrał wszystkie swoje biegi. (Sz)

SPARTA — STAL 4:3

Najwięcej punktów dla Sparty zdobyli: Trzeszkowski 11, Jaroszewicz 10, Bruzda 5, dla Stali: Jancarz, Działkowiak i Padewski po 3 (ten ostatni w 5 biegach).

WYBRZEŻE — POLONIA 3:1

Najwięcej punktów zdobyli dla Wybrzeża: Żyto i Gagolewicz po 4, Podlecki i J. Tkocz po 7, dla Poloni: Głuecklich 14 (w 5 biegach), Koselski 9 (w 5 biegach), Zaranek i Kosek po 8.

1) Polonia	11 15	+32
2) Stal	11 14	+71
3) ROW	11 12	+70
4) Kolejarz	11 12	+83
5) Sparta	10 12	+35
6) Śląsk	11 11	-19
7) Wybrzeże	10 6	-102
8) Unia	4 18	-180

Puchar PZMot. dla Stali Gorzów

W niedzielę 15 bm. odbyły się ostatnie turnieje drużyn I ligi żuźłowej o puchar Polskiego Związku Motorowego. Gorzowska Stal, startująca w grupie drugiej I ligi, odniosła zwycięstwo w czwórmeczu, rozegranym w Gdańsku, uzyskując 36 pkt. Drugie miejsce zajęło Wybrzeże Gdańsk — 33 pkt, trzecie Sparta Wrocław — 20 i czwarte Unia Tarnów — 5 pkt. Punkty dla gospodarzów zdobyli: Jancarz 11, Plech 9, Działkowiak 8 i Padewski 8.

W łącznej punktacji czterech turniejów zdecydowane zwycięstwo odniosła Stal Gorzów, zdobywając puchar PZMot., przed Spartą Wrocław, Wybrzeżem i Unią Tarnów.

W grupie I drużyn pierwszoligowych zdobywcą pucharu został ROW Rybnik, który wysoko wygrał ostatni turniej w Bydgoszczy.

Drużyny II ligi rozegrały w ub. niedzielę dopiero trzeci turniej pucharowy. Ostatni odbył się we wrześniu, Zgrzeblarki Z. Góra startowały w niedzielę w Lesznie, gdzie zwycięstwo odniosła Unia — 39 pkt., przed Zgrzeblarkami — 30, Stalą Rzeszów — 21 i Motorem Lublin — 3 pkt.

Po trzech turniejach z dużą przewagą prowadzi Zgrzeblarki mające na swym koncie 102 pkt., przed Siłą Rzeszów — 74, Unią Leszno — 63 i Motorem — 47. Praktycznie więc drużyna ziela mogórska ma już zapewnione pierwsze miejsce w tegorocznej edycji Pucharu PZMot.

W turnieju w Lesznie punkty dla Zgrzeblarek zdobyli: Prościsiewicz 10, Marcinowski 7, Menayka 6, Filipiak 6 i Tyliński 1.

Wysoka porażka opolan we Wrocławiu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Jak było do przewidzenia — wszystkie spotkania zakończyły się zwycięstwami gospodarzy. Niespodzianką jest jednak doskonała postawa żużlowców wrocławskiej Sparty w meczu z Kolejarzem Opole. Szczakiel i jego koleżdy przegrali różnicą aż 12 punktów. Oto niedzielne wyniki:

SPARTA — KOLEJARZ 45:33

Punkty zdobyli: dla Sparty: Trzesakowski — 11, Nowak i Bruzda — po 10, Pociękiewicz — 7, Słabon — 4, Jaroszewicz — 2 i Chudziński — 1; dla Kolejarza: Friedek — 11, Szczakiel — 8 (oba w pięciu startach), Skowron i Kozubski — po 3, Hyla i Stach — po 2.

WROCLAW. — Rozegrany przy pięknej, słonecznej pogodzie pojedynkę Sparty z Kolejarzem, był b. ciekawy. Gospodarze objęli prowadzenie już po pierwszych biegach i po 10 wyścigach przeważali różnicą 16 punktów.

ROW — WYBRZEŻE 53:35

Punkty zdobyli: dla górników: Gryt — 12, Wyglenda i Woryna — po 11, Fojcik — 8, Wilim — 5, Masłowski — 3, A. Trocz i debiutujący Rocz — po 1; dla gwardzistów: Żyto — 8, Podlecki — 6, Marsz i Siąg — po 3, Bzylinski i J. Trocz — po 2, Kowalski — 1.

RYBNIK. — Największą niespodzianką sprawił Fojcik. Powrót tego zawodnika na tor po kontuzji, której doznał w dniu 4 kwietnia, był nadzwyczaj udany, bowiem w pierwszym starcie Fojcik zwyciężył Wylenda, Żyto i Podleckiego. Podczas ostatniego biegu zaczął padać rzęsy deszcz.

STAL — UNIA 51:26

Punkty zdobyli: dla Stali: Jancarz — 12, Dziatkowski — 10, Padawski i Plech — po 8, No-

wak — 5, Fabiszewski — 3, Józwick i Woźniak — po 1; dla Unii: Pacura — 9, Pytko i Wardziała — po 5, Chorabik i Kolman — po 3, Duda — 1.

GORZÓW. — Jancarz wrócił ponownie, ze jest w świetnej formie i na swoim torze czuje się znakomicie. Najlepszy zawodnik Stali wygrał wszystkie biegi i uzyskał najlepszy czas dnia — 73,7 sek.

ŚLĄSK — POLONIA...

ŚWIĘTOCHŁOWICE. — Pojedynek hutników z bydgoskimi gwardzistami zapowiadał się niezwykle ciekawie. W pierwszym biegu Glouceklich wygrał nieoczekiwanie z Pawłem Waloszykiem, w trzecim mało znany na naszych torach Plaszczyk zwyciężył Koska, Switała i Brański. Po przybyciu tych zawodników do parkingu zaczął padać ulewny deszcz, zamieniając tor żużlowy na wodny. W tych okolicznościach, przy stanie 11:6 dla gospodarzy, mecz został przerwany i za zgodą obu zespołów będzie powtórzony w poniedziałek.

1) Stal	8	12	+79
2) Polonia	7	10	+32
3) ROW	7	8	+59
4) Sparta	7	8	+13
5) Kolejarz	8	8	+13
6) Śląsk	6	4	-19
7) Wybrzeże	7	4	-15

Kolejna próba żużlowców

Przez Leningrad do ... Wrocławia

Nie umilkły jeszcze echa znakomitego sukcesu mistrzowskiej pary świata — Wyglendy i Szczakiele, a żużlowców polskich czeka już kolejny sprawdzian. Będą nim półfinały mistrzostw świata drużyn. W nadchodzącą niedzielę 25 bm. na torze w Leningradzie zmierzą się reprezentacje ZSRR, Polski, Czechosłowacji i NRD.

Dwa najlepsze zespoły zakwalifikują się do finałowego turnieju MŚ, w którym udział wezmą również czołowe dwie drużyny strefy nordyckiej (nieprawdopodobniej W. Brytania i Szwecja). Finał ten rozegrany zostanie 26 września br. we Wrocławiu.

Jakie szanse? — powtarza nasze wybitnie przewodniczący Gł. Ko-

misi: Żużlowej PZM płk ROŚCISŁAW SŁOWIECKI. — Odpowiedź prosta. Musimy znaleźć się w czolowej dwójce. Jest to warunek, by Polacy stawali na starcie we Wrocławiu. A bez nich finał DMS trudno sobie wyobrazić...

Nie ma w tym stwierdzeniu żadnej przesady. W 13-letnich kroukach drużynowych MŚ Polska czterokrotnie zdobyła tytuł mistrza, raz wicemistrza, trzy razy wywalczyła brązowy medal. Tor we Wrocławiu stwarza realne możliwości walki o piąty mistrzowski laur.

Zespół polski, który wystąpi w niedzielę w Leningradzie składa się z młodych zawodników. Jed-

(Dokończenie na str. 2)

Kolejna próba żużlowców

(Dokończenie ze str. 1)

nym przedstawicielem starszych wiekiem żużlowców jest A. Woryna. Prezentuje on ostatnio wysoką formę, toteż wstawiony został do składu w miejsce kontuzjowanego Wyglendy. A oto pełna nasza reprezentacja: A. Woryna, K. Jancarz, J. Szczakiel i H. Glouceklich. Zawodnikiem rezerwowym jest St. Kasa.

W historii dotychczasowych mistrzostw drużynowych najczęściej, bo 6-krotnie reprezentował nas A. Wyglenda zdobywając w sumie dla polskich barw 57 pkt. Glouceklich startował trzykrotnie uzy-

skując 8 pkt. Jancarz w dwu startach zdobył 17 pkt. Szczakiel i Kasa są debiutantami w MŚ.

W zeszłorocznym półfinale mistrzostw drużynowych rozgrywanych na „arenie krak" w Słany spotkały się te same zespoły, które startować będą w niedzielę w Leningradzie. Turniej ten miał niezwykle dramatyczny przebieg i wyeliminował zespoły ZSRR i NRD. Leningradzki rewanż zapowiada się najmniej zaciętym.

Mimo 30:46 z ZSRR

Żuźłowcy w finale mistrzostw świata

Red. Alfred Sojka telefonuje z Leningradu

Polscy żuźłowcy wykonali zadanie, jakie im postawiono przed wyjazdem na półfinał drużynowych mistrzostw świata. W czwórmeczu, rozegranym na torze „Newa”, biało-czerwoni zajęli drugie miejsce i wywalczyli awans do finału DMS, który odbędzie się we Wrocławiu. Czwórka w składzie: Henryk Gluecklich, Edward Jancarz, Jerzy Szczakiel i Antoni Woryna zdobyła 30 punktów. Przed nią uplastowała się reprezentacja Związku Radzieckiego z 46 pkt. Trzecie miejsce zajął zespół CSRS — 10,5, a czwarte

NRD — 9,5 pkt. Nasi żuźłowcy jeździli według zaleceń kierownictwa. Wytyczne brzmiały: postępować ostrożnie, nie narażać się na wykłuczenia za zerwanie taśmy lub na kontuzje, zbierać punkty potrzebne do zajęcia drugiego miejsca. Inna rzecz, że na osiągnięcie lepszego rezultatu nie było ich stać. Gospodarze zaimponowali bowiem znakomitym przygotowaniem.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Mimo 30:46 z ZSRR

Żuźłowcy w finale mistrzostw świata

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Ryśna „Newa” jest wprawdzie tak duża, jak rybnicka (400 m), ale na prostej ma 14 m, a łuki szerokie na 16 metrów (w Rybniku 9 i 12 m) są nachylone do wnętrza pod kątem 5 stopni. W tych warunkach było oczywiście już przed startem, że wygra ten kto będzie dysponował motocyklami o większym przyspieszeniu. Taki sprzęt mieli gospodarze. Obaj mówili oni prowadzenie już przy wejściu na pierwszy wyścig, a następnie zdobywali przewagę sięgającą 50 metrów. Z 16 biegów przegrali tylko dwa. W obydwu przypadkach zwycięzcami byli Polacy. W drugim wyścigu Jancarz wykorzystał błąd Iwanowa, który został po starcie wyniesiony pod białą barierę. W XV biegu Gluecklich pokonał Kurylenko po porywającej walce. W pozostałych pojedynkach Polacy w zasadzie ograniczali się do walki o wyścigi na drugą pozycję, a następnie pchnęli do zwycięstwa.

Gluecklich, Jancarz i Woryna jeździli na dobrym poziomie. Siabiej,

niż oczekiwano wypadł Szczakiel. W Leningradzie było widać, że młody opolanin nie ma jeszcze rutyny w walce międzynarodowej i jeździł z większą ostrożnością, aniżeli jego koledzy. Szczakiel mógł zakończyć zawody z większym dorobkiem punktowym. Niestety, podczas ostatniego startu zdelektował mu silnik w momencie, gdy opolanin jechał z 26-metrową przewagą nad dwoma rywalami.

Żuźłowcy CSRS i NRD opuszczali leningradzki tor ze smutnymi minami. Każda z tych ekip zapowiedziała przed meczem zwycięstwo około 15 punktów. Prognozy nie spełniły się. Niedzielne niepowodzenie wywołało rozgoryczenie do tego stopnia, że żuźłowcy Czechosłowacji nie wzięli udziału w honorowej rundzie po zakończeniu wyścigów.

A oto punktacja półfinału DMS: 1) Związek Radziecki — 46 (Gordiejew i Smirnow po 12, Iwanow i Kurylenko po 11); 2) Polska — 30 (Gluecklich i Jancarz po 5, Woryna — 3, Szczakiel — 0); 3) Czechosłowacja — 10,5 (Maresz — 3,5, M. Verner — 3, Stancl i Hu-

lub po 2), 4) NRD — 9,5 (Tezlaff — 5, Liebding — 2, Fritz — 1,5, Grueger — 1).

Po zawodach powiedzieli:

Delegat RIM R. SŁOWIECKI: — Nie było wielkiej walki ponieważ Rosjanie mieli silniejsze maszyny i z miejsca zdobywali przewagę. Cieszy mnie, że półfinał DMS minął bez wykluczeń zawodników oraz bez upadków i kontuzji... Kierownik polskiej ekipy T. MARCINIAK: — Zrobiliśmy swoje, zakwalifikowaliśmy się do finału DMS. Szczakielowi przydał się start w Leningradzie, bo umożliwił mu zdobycie doświadczenia.

Trener reprezentacji ZSRR W. MERYTOW: — Powiem szczerze, że bardziej zależało mi na uzyskaniu dobrych wyników w tych zawodach aniżeli w finale indywidualnych mistrzostw świata...

Trener reprezentacji CSRS F. ULRICH: — Nie uzyskamy lepszych wyników jeżeli nasze władze nie otoczą sportu żuźlowego lepszą opieką i nie udziela mu większej pomocy...



Żuźlowcy wywalczyli finał mistrzostw świata

LENINGRAD. W Leningradzie rozegrany został w niedzielę półfinał drużynowych mistrzostw świata na żużlu. Wyłonił on dwa zespoły, które startować będą w finale 26 września na torze wrocławskiego stadionu olimpijskiego. Są to reprezentacje Związku Radzieckiego i Polski, które w tej kolejności zakończyły zawody półfinałowe.

Polacy, awansując do finału, wypełnili swój plan. W leningradzkich zawodach szło bowiem nie tyle o zwycięstwo, ile właśnie o zajęcie minimum drugiego miejsca, premiowanego swansem do finału.

Na własnym torze bezkonkurencyjni byli zawodnicy radzieccy. Zdobyli oni aż 46 na 48 możliwych do zdobycia punktów, odznaczając zwycięstwa w 14 na 15 biegów. Tytko Kurylenko i Iwanow przegrali po jednym wyścigu. Klasa dla siebie byli 20-letni Władimir Gordiejew z Tbilisi oraz Władimir Sminow z Leningradu, którzy wygrali wszystkie wyścigi, zdobywając maksimum punktów — po 13.

Polski zespół spisał się dobrze i zdecydowanie wyprzedził Czechosłowację oraz NRD. Polacy uzyskali 30 pkt., przy czym najlepiej jeździł: Henryk

Gluecklich i Edward Jancarz — zdobywając po 8 pkt. Zaledwie cztery punkty uzyskał Jerzy Szezałiel, ale nie oznacza to że jeździł słabo. W jednym wyścigu, gdy jechał zdecydowanie na pierwszym miejscu, jego motocykl miał defekt i już po jednym okrążeniu Polak musiał zjechać z toru. Czwarty nasz zawodnik Antoni Woryna, zdobywając 6 pkt., pokazał, że wraca do wysokiej formy i można nadal na niego liczyć w poważnych zawodach.

Drużyny Czechosłowacji i NRD, wbrew przewidywaniom, okazały się za słabe dla reprezentacji ZSRR i Polski.

WYNIKI:

1. ZSRR — 46 pkt. (Gordiejew — 12 pkt., Sminow — 13, Kurylenko — 11, Iwanow — 11).
2. Polska — 30 pkt. (Gluecklich — 8 pkt., Jancarz — 8, Woryna — 6, Szezałiel — 4).
3. CSRS — 10,5 pkt. (M. Vesner — 3 pkt., Mares — 3, Stancl — 2,5, Holub — 2).
4. NRD — 3,5 pkt., (Tetzlaff — 1 pkt., Liebing — 2, Fritz — 1,5, Krueger — 1).

Gorzowska Stal wykorzystała szansę

Żuźlowcy gorzowskiej Stali nie zmarnowali szansy zwiększenia dorobku punktowego w rywalizacji o prymat w ekstraklasie. Na własnym torze gorzowianie pokonali w niedzielę Wybrzeże Gdańsk w stosunku 44:34.

Punkty dla Stali zdobyli: Jancarz 12, Plech 9, Padewski 8, Działkowiak 6, Fabiszewski 5, Nowak 3 i Woźniak 1. Dla Wybrzeża — Zieliński 8, Podlecki 7, Marsz 7, Zyto 6, Berdys 3, Tkocz 2 i Gagolewicz 1.

Najlepszy czas osiągnął w 2 biegu Jancarz — 74,2.

Mimo zdecydowanego zwycięstwa gorzowian mecz był bardzo emocjonujący. Najlepszym zawodnikiem na torze był oczywiście Jancarz, który w 13 biegu rezerwowym zawodnik Wybrzeża Siudek upadł na torze i przewieziono go do szpitala.

W czasie spotkania bydgoskiej Polonii z wrocławską Spartą doszło do tragicznego w skutkach wypadku. W IV biegu zawodnik gospodarzy Białobielowicz przez nikogo nie atakowany, przewrócił się na torze. Młody zawodnik bydgoski w wyniku doznanych obrażeń zmarł w drodze do szpitala. Mecz został przerwany przy stanie 27:20 dla Polonii.

W pozostałych spotkaniach Śląsk Świętochłowice wygrał z Kolejarzem Opole 41:27, a Unia Tarnów uległa wysoko ROW Rybnik 21:47.

TABELA:

Stal Gorzów	12	16	+ 81
Polonia Bydg.	11	15	+ 52
ROW Rybnik	12	14	+106
Śląsk Świętochl.	12	13	- 13
Kolejarz Opole	12	12	+ 49
Sparta Wrocław	11	12	+ 36
Wybrzeże	12	9	- 97
Unia Tarnów	12	4	-198

„Srebrny Kask” w Zielonej Górze

Stal Gorzów - ROW w ostatnim meczu żużlowej ekstraklasy

Ostatni tydzień przyniósł kilka imprez żużlowych, w których startowali zawodnicy gorzowskiej Stali i Zgrzebiarek Zielona Góra. W piątek na kolejińskim torze w Pozna-

niu odbył się ogólnopolski turniej o puchar przewodniczącego PWRN. Trofeum zdobył Dobrucki z Unii Leszno, a Zbigniew Marcinkowski ze Zgrzebiarek uplasował się na trzecim miejscu. Zielonogórzanin był największą indywidualnością turnieju, a o jego trzeciej lokacie zdecydował defekt silnika w jednym z wyścigów.

W niedzielę, oprócz półfinałowych turniejów seniorów, na torach Czechowicy i Leszna waloryli półfinałowej młodzieżowych mistrzostw kraju. W Czechowicach dobrze spisał się Filipiak ze Zgrzebiarek i Plech ze Stali, którzy awansowali do finału. W Lesznie startowali m. in. Protasiewicz ze Zgrzebiarek i B. Nowak (Stal) również kwalifikując się do finałowej szesnastki.

Dziś na zielonogórskim torze przy ul. Wrocławskiej odbędzie się piąty turniej młodzieżowy o „Srebrny Kask”. Po dotychczas rozegranych turniejach prowadzi gorzowianin Plech, który minimalnie wyprzedza Marcinkowskiego i reprezentanta Stali Rzeszów Kuźniara. Ci trzej zawodnicy mają największe szanse zdobyć cennego trofeum. Ostatni turniej odbędzie się 23 bm. w Rzeszowie. Wśród 18 zawodników, którzy o godz. 15.30 rozpoczną turniej, będą czołowi zawodnicy młodego pokolenia, wśród nich trzej wspomniani faworyci, a ponadto B. Nowak, Łoś i Filipiak, a być może również utalentowany Grabowski ze Zgrzebiarek. 16 bm. rozegrany zostanie również ostatni turniej o „Złoty Kask”. W tej imprezie lubuskie kluby nie będą reprezentowane.

Na 19 bm. zaplanowano ostatnią kolejną spotkanie o mistrzostwo I ligi. Stal Gorzów podejmie o godz. 15 wielokrotnego mistrza Polski ROW Rybnik, z którym od lat toczy zaciekłe pojedynki. Przy założeniu, że Polonia Bydgoszcz poradzi sobie na własnym torze z Kolejarzem Opole, zwycięzca pojedynku gorzowskiego wywalczy tytuł wicemistrza kraju. Drużyna Stali wystąpi bez Padewskiego, natomiast z coraz lepiej spisującym się Pogorzelskim. Tak zwątkie naiekawiej zapowiadają się pojedynki Jancarza z Wyglenda i Woryna.

W dwóch pozostałych meczach I ligi Śląsk Świętochłowice podejmie Spartę Wrocław, a Unia Tarnów — Wybrzeże Gdańsk.



Test-mecze Polska - Szwecja

Pierwszy, sobotni test-mecz pomiędzy młodzieżowymi reprezentacjami żużlowymi Polski i Szwecji w Gorzowie zakończył się zdecydowanym zwycięstwem biało-czerwonych 64:44.

Dla Polski punkty zdobyli: Jancarz — 11, Marcinkowski — 15, Fabiszewski — 11, Filipiak (w czterech startach) — 10, Plech — 6 i Protasiewicz — 5 pkt. Zerowy bilans przyniosła drużyna gospodarzy para Ratajczyk

— Nowak. Pierwszy z zawodników został wykluczony z zawodów już w drugim biegu, za spowodowanie kłasky, w wyniku której Nowak doznał niegroźnych na szczęście obrażeń ciała.

Wśród Szwedów bezkonkurencyjny był Persson, uczestnik finału europejskich Indywidualnych Mistrzostw Świata. Wywalczył on 16 pkt. Wierbrand uzyskał 12 pkt., Johansson —

10, Carlsson — 2, Jansson — 2, Claesson — 1 pkt.

Drugie spotkanie — w Zielonej Górze wygrał w niedzielę ponownie Polacy 72:36. Najwięcej punktów dla zespołu polskiego zdobyli: Ratajczak — 11, Protasiewicz — 12, Jancarz — 12, Filipiak — 11 i Marcinkowski — 7. Wśród gości najlepiej zaprezentowali się: Wierbrand — 9 pkt., Persson i Andersson po 8, Johansson — 6 i Carlsson — 5 pkt.

GLUEKLICh WYGRAŁ MEMORIAL RANISZEWSKIEGO

BYDGOSZCZ 9.10. (tel. wł.). XV Turniej Żużlowy o memorial Zbigniewa Raniszewskiego zakończył się po wyścigach wyrównanych i interesujących zwycięstwem Henryka Glueklicha z Polonią Bydgoszcz. Niespodzianką było dopiero czwarte miejsce ubiegłorocznego triumfatora Memoriału Gordiejewa (ZSRR).

Klasyfikacja: 1. Glueklich (Polonia Bydg.) — 15 pkt., 2. Fritz (NRD) 13, 3. Kosek (Polonia Bydg.) 13, 4. Gordiejew (ZSRR) 12, 5. Koselski (Polonia Bydg.) 10, 6. B. Switajła (Polonia Bydg.) 9, 7. Zb. Jader (Unia Leszno) 8, 8. Trofimow (ZSRR) 8, 9. Dobrucki (Unia Leszno) 7, 10. Liebing (NRD) 6 pkt.

Zawodom przyglądało się ponad 30 tys. widzów.
Jan Polak

O MIEJSCE W LIDZE

CZĘSTOCHOWA 10.10. (tel. wł.). Rozegrano tu pierwszy pojedynek o miejsce w ekstraklasie, w którym zmierzyli się Włókniarz Częstochowa z Wybrzałem Gdańsk. Zwyciężył żużlowcy Włókniarza 47:28.

Włókniarz: Cieślak — 11, Jastrzebski — 10, Golebiowski i Jurczyński po 8, Malinowski — 5, Orzyk — 2, Rurarz — 1.

Wybrzeże: Tkocz — 11 (w 8 biegach), Zyto i Podlecki po 4, Zieliński, Berdysz, Marsz — po 2.

O PUCHAR GRODU LECHA

GNIEZNO 10.10. (tel. wł.). Odbyły się tu międzynarodowe zawody żużlowe o Puchar Grodu Lecha. Zwyciężył Kuźmin (ZSRR) — 11 pkt. Zawodnik ten pobił rekord toru, koń-

cząc jeden ze swoich biegów w czasie 14,8. Drugie miejsce zajął Tezlav (NRD) — 10 pkt., 3. Smirnow (ZSRR) — 9, 4. Rudkowski (Start Gniezno) — 8, i 5. Switajła (Start Gniezno) — 8 pkt.

OSTATNI WYSTĘP ŻUŻLOWCÓW RADZIECKICH

LESZNO 10.10. (tel. wł.). Siódmy i ostatni występ na terenie Polski żużlowców radzieckich zakończył się ich kolejnym zwycięstwem. Uzyskali je jednak po zaciekłej i wyrównanej walce. Zespół ZSRR zdobył 33 pkt., 2. Unia Leszno — 30 pkt., 3. NRD — 23, 4. Stal Toruń — 16. Punkty dla ZSRR: Gordiejew 11, Smirnow 9, Kuźmin 8, Trofimow 5, dla Unii: Dobrucki 8, Norek 8, Zb. Jader 7, B. Jader 6, Kowalski 0; dla NRD: Fritz 9, Tezlav 8, Liebing 5, Bayer 1, Zobel 0; dla Stali: Szulik 4, Krzyżaniak 3, Kowalski 2, Zabik 1.

JD

Sukcesy gorzowian w mistrzostwach federacji Stal na żużlu

Na rzeszowskim torze odbyła się tradycyjna impreza żużlowa w której zawodnicy pięciu klubów rozgrywali mistrzostwa federacji Stal. Dwudniowe mistrzostwa zakończyły się generalnym sukcesem zawodników Stali Gorzów.

W sobotę odbył się turniej drużynowy. Zdecydowanie wy-

grali gorzowianie, gromadząc 43 pkt. Na 20 rozegranych wyścigów 13 zakończyło się ich zwycięstwem. Z zawodników pozostałych drużyn najlepiej spisywał się rzeszowianin Kuźmin, któremu dwukrotnie udało się sztuka pokonania doskonałych w tym dniu reprezentantów Gorzowa. Stal Rzeszów nieoczekiwanie zajęła drugie miejsce gromadząc 25 pkt. Zgrzeblarki zajęły trzecie miejsce — 22 pkt. (Stal Toruń 4 m. — 21 pkt., a Motor Lublin 5 m. — 9 pkt. Większość punktów dla Stali Gorzów zdobyli: Jancarz i Pogorzelski po 12, Plech 11, a dla Zgrzeblarek — Tyliński 10, Filipiak 6 i Leś 5. Drużyna zielonogórska startowała w osłabionym składzie. Niedzielny turniej indywidualny zakończył się sukcesem Jancarza, który wygrał wszystkie swoje wyścigi uzyskując 15 pkt. O drugie miejsce Kuźmin i zielonogórszanin Filipiak stoczyli barażowy pojedynek. Zwyciężył rzeszowianin. Obaj zawodnicy uzyskali po 13 pkt. Miejsca od 4 do 6 zajęli: 4. Pogorzelski (Stal G.) — 12 pkt., 5. Krzyżaniak (Stal T.) — 11 pkt., 6. Dziatkowiak (Stal G.) — 10 pkt.

Młodzież walczy w Toruniu

Edward Jancarz w gronie faworytów finału żużlowych mistrzostw Polski

3 października na torze ROW w Rybniku odbędzie się finał krajowy indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Przed rokiem na gorzkim torze triumf święcił kapitan Stali Edmund Migos, który w wielkim stylu wywalczył tytuł mistrza Polski. Niestety, ten zasłużony zawodnik doznał w trakcie se-

zonu poważnej kontuzji i nie stanie w obronie wywalzonego trofeum. Rehabilitacja przebiega dobrze i wszyscy sympatycy żużla żywią nadzieję, że poważna kontuzja zostanie całkowicie wyleczona.

W tej sytuacji honoru lubuskiego żużla będzie bronił Edward Jancarz, kolega klubowy Migosa, który w pięknym stylu zakwalifikował się do czołowej 15 zawodników. Być może na rybnickim torze wystąpi również młodzieńki zawodnik Zgrzeblarek, Ratajczyk, powołany na finał jako pierwszy rezerwowym. Drugim rezerwowym jest Pogorzelski. Gdyby któryś z zawodników czołowej szesnastki nie stanął na starcie, w jego miejsce wystąpi Ratajczyk, a w drugiej kolejności Pogorzelski.

A oto lista finalistów: Woryna, Wyglenda, Gryt (ROW), Mucha, P. Waloszek i Jarmuła (Śląsk), Glouceklich (Polonia), Jancarz (Stal Gorzów), Podlecki i Zyto (Wybrzeże), Dobrucki (Unia Leszno), Kuźniar (Stal Rzeszów), Cieślak (Wiśniak), i Pociękiewicz (Sparta).

Finał indywidualnych mistrzostw Polski będzie już 33 z kolei. Pierwszym złotym medalistą został tragicznie zmarły Alfred Smoczyk, który zwyciężył w 1949 r., powtarzając sukces w roku następnym. W następnych latach zwyciężyli: w 1951 — Włodzimierz Szwendrowski, w 1952 — Edward Kupczyński, w 1953 — Florian Kapata, w 1954 — Mieczysław Polukard, w 1955 — Włodzimierz Szwendrowski, w 1956 — Florian Kapata, w 1957 — Marian Kaiser, w 1958 — Stanisław Tkocz, w 1959 — Stefan Kwoczała, w 1960 — Konstanty Pociękiewicz, w 1961 i 1962 — Florian Kapata, w 1963 — Henryk Zyto, w 1964 — Andrzej Wyglenda, w 1965 — Stanisław Tkocz, w 1966 — Antoni Woryna, w 1967 — Zygmunt Pytko, w 1968 i 1969 r. — Andrzej Wyglenda, w 1970 — Edmund Migos.

Oprócz tytułu mistrzowskiego Migosa, żużlowcy Stali zanotowali w mistrzostwach Polski kilka dalszych sukcesów. W 1964, 1965 i 1966 roku Andrzej Pogorzelski wywalczył tytuł II wicemistrza kraju. W 1968 r. Edmund Migos zdobył tytuł pierwszego wicemistrza Polski, a Edward Jancarz uplasował się na III miejscu.

Jak będzie tym razem? Własny tor stawia w korzystnej sytuacji trójkę gospodarzy. Bardzo częstymi gośćmi są na rybnickim torze zawodnicy Śląska. Lubuscy sympatycy czarnego sportu wiążą duże nadzieje ze startem Edwarda Jancarza. Mimo, iż wszyscy czołowi polscy zawodnicy nie wykazują na-

wyższej formy, w stawce krajowych rywali gorzowlanin ma mocną pozycję. Czy spełnia się nadzieje kibiców?

Podczas gdy czołowa szesnastka walczą w Rybniku, finaliści młodzieżowych indywidualnych mistrzostw Polski rozegrają decydujące pojedynki w Toruniu. W gronie szesnastu żużlowców są również przedstawiciele Ziemi Lubuskiej: Marcinowski, Protasiewicz i Filipiak ze Zgrzeblarek oraz Plech i B. Nowak ze Stal Gorzów. Jeśli lubuski żużlowcom dopisze szczęście, mogą w finale odegrać bardzo poważną rolę.

Przed rokiem finał odbył się w Zielonej Górze. Zwyciężył wówczas Stanisław Kasa z Polonii Bydgoszcz przed Grzegorzem Kuźniarem, Leszkiem Marszem (Wybrzeże) i Zenonem Plechem. Paweł Protasiewicz zajął V miejsce. Zielonogórzanin trzykrotnie wówczas zwyciężył, w dwóch wyścigach miał defekt maszyny. Mam nadzieję, że tym razem jakość sprzętu lubuskiej piątki będzie właściwa.

R. S.

Polska — Szwecja 68:40

LUBLIN 17.10 (tel. wt.). Kolejny test-mecz młodzieżowych reprezentacji żużlowych Szwecji i Polski zakończył się zwycięstwem Polaków 68:40. Polska: Szczakiel — 13, Plech — 14, Jancarz — 13, Golec — 12, Kuźniar — 9, Berej — 3, Krajewski — 2, Szwedzia: Persson — 9, Wirebrand — 6, Johansson — 7, Samuelsson — 4, Carlsson — 3, Jansson — 3, Andersson — 2, Claesson — 0.

Klem

TRZECI MECZ — TRZECIE ZWYCIĘSTWO

GDAŃSK. Trzeci test-mecz młodzieżowych reprezentacji Polski i Szwecji na żużlu rozegrany w Gdańsku przyniósł kolejne zwycięstwo drużynie polskiej 68:40.

Punkty dla Polski zdobył: Jancarz — 14, Plech — 14, Zieliński — 11, Marsz — 9, Filipiak — 9, Gagolewicz — 5, Kowalski — 5, a dla Szwedów: Persson — 10, Wirebrand — 10, Jansson — 7, Samuelsson — 6, Johansson — 3, Claesson — 2, Karlsson — 1, Andersson — 1.

CZĘSTOCHOWA. W kolejnym żużlowym test-meczu w czwartek zwycięstwo odnieśli reprezentanci Polski 73:35. W drużynie gospodarzy najlepiej pojechał wicemistrz Polski Szczakiel (Kolejarz Opole) i Cieślak (Wiśniak Częstochowa), którzy zdobyli po 12 pkt.



Na czarnym torze

ZUŻLOWCY GORZÓWA MISTRZEM FS STAL

RZESZÓW. Piełomecz żużlowy o mistrzostwo Federacji Sportowej Stal zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Gorzowa. Drużyna wicemistrza Polski, startując w swym najlepszym składzie, uzyskała 43 pkt. Tytuł wicemistrza Federacji zdobyła dość nieoczekiwanie Stal Rzeszów, uzyskując 25 pkt. Dalsze miejsca zajęły: Zgrzeblarki — 23 pkt. Stal Toruń — 21 pkt i Motor Lublin — 9 pkt.

W turnieju indywidualnym bezkonkurencyjny był Edward Jancarz — 15 pkt. Dalsze miejsca zajęli: 2. Kuźniar (Stal Rzeszów) 13 pkt, 3. Filipiak (Zgrzeblarki Z. Góra) — 13 pkt, 4. Pogorzelski (Stal Gorzów) — 12 pkt, 5. Krzyżaniak (Stal Toruń) — 11 pkt, 6. Dziatkowiak (Stal Gorzów) — 10 pkt.

PUCZAR STOMILU DLA A. WORYNY

POZNAŃ. W pucharze zakładów Dębica — Stomil w obecności 13 tys. widzów najlepszym żużlowcem okazał się Antoni Woryna (ROW Rybnik), który wygrał wszystkie swoje wyścigi. Na drugim miejscu uplasował się Zbigniew Dobrucki (Unia Leszno) — 14 pkt. Na trzecim miejscu znalazł się Jerzy Szczakiel (Kolejarz Opole) — 11 pkt.

DOBRUCKI WYGRAŁ MEMORIAL SMOCZYKA

LESZNO. Memoriał imienia Alfreda Smoczyka wygrał Edmund Dobrucki (Unia Leszno) — 14 pkt, wyprzedzając Szczakiela (Kolejarz Opole) — 12, Zb. Jadera (Unia) — 12, Marcinowskiego (Zgrzeblarki Z. Góra) i Cieślaka (Wiśniak Częstochowa) — po 11 pkt.



JERZY GRYT mistrzem Polski

RYBNIK 3.10. (tel. wł.). Rozegrany w niedzielę w Rybniku finał indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu (po raz 12 w tym mieście) stanowił pasjonujące widowisko sportowe. Na starcie stanęło 16 najlepszych żużlowców naszego kraju, którzy wyłonili mistrza oraz dwóch wicemistrzów Polski na rok 1971.

Mistrz Polski 28-letni zawodnik ROW Rybnik — Jerzy Gryt świętował swe zasłużone zwycięstwo już po 18 biegu, zdobywając w pięciu wyścigach 14 pkt.

W 20 biegu Jerzy Szczakiel z Kolejarza Opole dostawnie o pół koła wyprzedził na mecie swego głównego rywala Andrzeja Wyglendę z ROW Rybnik, zdobywając łącznie 13 pkt. i tym samym tytuł pierwszego wicemistrza Polski. Ponieważ tak się złożyło, że trzecim miejscem z równą ilością

po 12 pkt. podzielili się Andrzej Wyglenda i Henryk Gluecklich z Polonii Bydgoszcz, o tytule drugiego wicemistrza Polski zdecydował dodatkowy 21 bieg, w którym po zaciętej walce lepszym okazał się Andrzej Wyglenda.

A oto kolejność zajętych miejsc:

1. Gryt 14 pkt., 2. Szczakiel 13 pkt., 3. Wyglenda 12, 4. Gluecklich 12 pkt., 5. Z. Frydek 11 pkt., 6. J. Mucha 10 pkt., 7. E. Jancarz 8 pkt., 8. Z. Dobrudzki i M. Cieślak po 7 pkt., Z. Podlecki, H. Zyto, i G. Kuźniar po 6 pkt., Waloszek 5 pkt., K. Pocięjkowicz 4, (dwukrotnie wykluczony) i A. Pogorzelski oraz J. Ratajczak po 3 pkt.

Zawody prowadził sprawnie Jerzy Zeżycha z Krakowa, a kierownikiem imprezy był mgr Tadeusz Trawiński z Rybnika. Widzów około 15 tys.

R. Zeleźny

PUCHAR „GAZETY CZĘSTOCHOWSKIEJ” DLA GORDIJEWA

CZĘSTOCHOWA 1.10. (tel. wł.). W Częstochowie wobec 16 tys. widzów rozegrany został czwarty memoriał Bronisława Idzikowskiego. W zawodach wzięli udział żużlowcy ZSRR, NRD i Polski. Zwycięzył Gordijew (ZSRR) — 15 pkt. zwyciężając Gluecklicha (Polonia Bydg.) 12 pkt., Jastrzebskiego — 13, Cieślaka — 12, Gołębiewskiego — 9 i wszyscy w Częstochowie oraz Kuźniarski, Trochimowa (obaj ZSRR), Jureczyński (Włocławek) i Fritza (NRD) — wszyscy po 8 pkt.

Zwycięzca zdobył puchar ufundowany przez redakcję „Gazety Częstochowskiej”.

T. Sas

NIESPODZIEWANY MISTRZ

TORUŃ 3.10. (tel. wł.). W obecności ponad 15 tys. widzów rozegrane zostały w Toruniu finały młodzieżowych indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Podobnie jak wśród seniorów triumfował żużlowiec ROW Rybnik J. Wilim. Była to wielka niespodzianka bowiem rybniczanie byli zawodnikami rezerwowymi i wszedli do walki pod nieobecność Dziadkowiaka z Gorzowa.

Wyniki: J. Wilim (ROW Rybnik) —

13 pkt., 2. Filipiak (Zgrzebiarki Z. Góra) — 12, 3. Flewiński (Stal Toruń) — 11, 4. Jader (Unia Leszno) — 11, 5. Plech (Stal Gorzów) — 9, 6-7. Polcik (ROW) i Marcinkowski (Zgrzebiarki) — po 9, 8. Zaranek (Polonia Bydg.) — 9, 9. Protasiewicz (Zgrzebiarki) — 8, 10. Bruzda (Sparta Wn) — 7.

TEST-MECZE POLSKA — SZWECJA

Sześć test meczów Polska — Szwecja rozegrają żużlowcy młodzieżowi (do 25 lat). Spotkania te odbędą się 9 października w Gorzowie, 10 — w Zielonej Górze, 12 — w Wrocławiu, 14 — w Częstochowie, 16 — w Lublinie i 17 października w Rzeszowie.

Szwedzi awizują następujący skład: Berndt Persson, Tony Jansson, Bo Virébrandt, Bengt Larsson, Terje Henriksen, Karl Claesson, Tony Johansson i Lars Hultberg. Większość zawodników liczy sobie właśnie 25 lat, młodszy są tylko 21-letni — Hultberg, 20-letni Johansson i 19-letni Jansson.

Zespół polski korzystał będzie z usług następujących zawodników: Jankarz, Plech, Dziadkowiak, Nowak, Hultberg, Szczakiel, Kuźniar, Marcinkowski, Protasiewicz, Flewiński, Cieślak, Jureczyński, Matjan, Heraj, Krajewski, Płaszczek, Ratajczak, Filipiak i Golec.

A. C.



Drużyna Polski przy prezentacji przed wczorajszym meczem. Stoją od prawej: kierownik drużyny St. Sochacki, Zb. Marcinkowski, J. Ratajczyk, P. Protasiewicz, L. Filipiak, E. Jancarz, Z. Plech, Fabiszewski, Łoś.

Zdj. J. WRZECIONA

Lubuscy żuźlowcy godnie reprezentowali barwy kraju

W sobotę i niedzielę na torach Gorzowa i Zielonej Góry odbyły się dwa pierwsze z pięciu zaplanowanych w naszym kraju międzypaństwowe test-mecze żuźlowe reprezentacji młodzieżowych Polski i Szwecji. Dwukrotnie triumfowałam reprezentacja Polski, rekrutująca się wyłącznie z zespołów Stali Gorzów i zielonogórskich Zgrzebłarek.

Sobotni pojedynek w Gorzowie zgromadził ok. 7 tys. widzów. Gość

cie wystawili bardzo młody zespół, którego filarem był uczestnik finału europejskiego indywidualnych mistrzostw świata B. Persson. Szwedzi imponowali poprawną technicznie jazdą, która wyraźnie przewyższała gospodarzy. Sympatycznym reprezentantom Kraju Trzech Koron brakuje jednak niezbędnej rutyny. W polskim zespole dobrze zaprezentował się E. Jancarz, który tylko raz przyjechał za Perssonem, natomiast biegi rozstrzygał na swoją korzyść. Bardzo korzystnie wręcznie sprawiła para Fabiszewski — Filipiak. Ten ostatni startował w miejsce Ratajczyka, który nie mógł sobie poradzić z trudnym technicznie torom i dwukrotnie spowodował na szczyt śnie nie mające bandzo przykrych następstw karambole. Fabiszewski zastąpił kontuzjowanego w I swolm biegu B. Nowaka.

Najciekawszą walkę stoczył w V wysługu Wirebrand z Protasiewiczem i Marcinkowskim. Szwed zaciękle atakowany przez reprezentantów Polski wykaźał dużą doświadczenie kończąc zwycięsko bieg. Po prawą stronę barowa kademonstro wali również Jancarz i Plech.

W gorzowskim spotkaniu, które wygrała reprezentacja Polski 6:4, punkty dla naszych barw zdobyli: Jancarz 11, Marcinkowski 13, Fabiszewski 11, Filipiak 10 (w 4 biegach) Plech 6, Protasiewicz 5. Dla Szwecji: Persson 16, Wirebrand 13, Johansson 10, Carlsson 3, Jansson 2, Clarsson 1. Najlepszy czas uzyskał w I wyścigu Jancarz — 73,3 sek.

Niedzielną rewant wysoko wygrali Polacy 72:34. Zaangażowanie pojedynek było olbrzymie. Na trybunach zebrało się ponad 15 tys. widzów. Pierwszym remisem wym wyszedł V, którym Persson wyprzedził Marcinkowskiego, następnym wygrali Polacy 4:2 (pierwszy przyjechał Protasiewicz) systemie następnie zwiększając przewagę. Bardzo ciekawy pojedynek stoczyli w VIII wysługu Andersson z Filipakiem. Polak przez wszystkie okręcenia atakował prowadzącego Szweda, który z poledunku wyszedł obronną ręką. Zawodnik Zgrzebłarek, podobnie jak poprzedniego dnia w Gorzowie imponował spokojem i rozsądkiem.

W trakcie niedzielnego meczu miały miejsce dwa upadki. Na szczęście skończyły się na ogólnych potłuczeniach Ratajczyka i Marcinkowskiego.

Punkty dla Polski zdobyli: Plech 13, Jancarz, Protasiewicz i Ratajczyk po 12, Filipiak 11, Marcinkowski 7 i Łoś 5, a dla Szwecji: Wirebrand 9, Persson i Andersson po 8, Carlsson 4, Jansson i Johansson

Edward Jancarz najlepszy w Gdańsku

Trzeci test — mecz młodzieżowych reprezentacji Polski i Szwecji na żuźlu rozegrany w Gdańsku przyniósł kolejne zwycięstwo drużynie polskiej 68:40.

Punkty dla Polski zdobyli: Jancarz — 14, Plech — 14, Zieliński — 11, Marsz — 9, Filipiak — 9, Gagolewicz — 6, Kowalski — 5, a dla Szwedów: Persson — 10, Wirebrand — 10, Jansson — 7, Samuelsson — 6, Johansson 3, Clarsson — 2, Karlsson — 1, Andersson — 1.

Najlepszy czas uzyskał w pierwszym biegu Persson — 78,6.

Test-mecze z „młodzieżówką” Szwecji na torach Gorzowa i Zielonej Góry

Sezon żużlowy zbliża się do końca. W rozgrywkach drużynowych do wyznaczenia pozostała jeszcze kwestia awansu jednego zespołu do I ligi. Osmia drużyny ekstraklasy poznamy 17 bm. po rewanżowym meczu gdańskiego Wybrzeża z Włókniarzem Częstochowa. Pierwszy pojedynek tych zespołów odbędzie się już 10 października.

Lubuskich sympatyków czarnego sportu interesować będzie przede wszystkim dwa test-mecze młodzieżowych reprezentacji Szwecji i Polski, w których startować będą zawodnicy w wieku do 25 lat. Pierwsze z tych spotkań odbędzie się w najbliższą sobotę na gorzowskim torze (początek o godz. 17), a rewanż dzień później w Zielonej Górze (godz. 18). Żużlowcy kraju Trzech Koron od lat są poszukiwani przez partnerami na wszystkich europejskich torach. Ich głównym atutem jest bardzo dobra technicznie jazda oraz umiejętności walki w parach.

Asem atutowym zespołu gości jest uczestnik finału europejskiego indywidualnych mistrzostw świata, rezerwowi zawodnik dejuicyjacji rozgrywki w Göteborgu, Bernd Persson. Skład uzupełniają: Bo Wierbrand, Tommy Jansson, Conny Samuelsson, Tony Johansson, Perie Henryksson, Carl Carlsson i Lars Huldberg.

Sobotni test-mecz i niedzielny rewanż stanowiąc będą osobną kartą w historii sportu żużlowego Ziemi Lubuskiej. W białoczerwonych plastronach wystąpią bowiem wyłącznie zawodnicy Stali i Zgrzeblarek. Fakt ten świadczy niezaprzeczalnie o jakości i sile klubów lubuskiej reprezentacji. Fakt ten świadczy niezaprzeczalnie o jakości i sile klubów lubuskiej reprezentacji. Fakt ten świadczy niezaprzeczalnie o jakości i sile klubów lubuskiej reprezentacji. Fakt ten świadczy niezaprzeczalnie o jakości i sile klubów lubuskiej reprezentacji.

Rozmawiając ostaino z działaczami Stali i Zgrzeblarek, z uznanieniem powitalnym proponując przeprowadzenia wśród kibiców swego rodzaju konkursu na najbardziej sportowo reagującą widownię. Po zakończonych meczach wysłuchamy opinii przedstawicieli zarządów Stali i Zgrzeblarek i na tej podstawie ocenimy, która z drużyn ma bardziej wyrobionych sportowo, kulturalniejszych sympatyków. W trakcie wielu rozmów z działaczami klubów i zawodnikami spotykaliśmy się z opinią, że zarządy mają poważne kłopoty z częścią publiczności. Niewybredne w treści i formie

okrzyki pijanych osobników, gwłdy, kwitowały niejednokrotnie wyśięk zawodników, działaczy i szkoleniowców. Sądymy, że tym razem lubuskim sympatykom sportu żużlowego będziemy mogli wystawić wysoką ocenę.

R. S.

Jerzy Gryt mistrzem Polski na żużlu

Na torze ROW w Rybniku rozegrano wczoraj finały indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Wielki sukces odniósł pupil miejscowej widowni 27-letni Jerzy Gryt, który w stylu cechującym zawodników dużego formatu wywalczył tytuł mistrza Polski. I wicemistrzem kraju został dynamicznie jeżdzący Jerzy Szczakiel z opolskiego Kolejarza. Tytuł II wicemistrza Polski przyjął Andrzejowi Wyglendzie, który rozegrał zwycięski barażowy pojedynek z Giuecklichem.

W rybnickim finale startowało trzech przedstawicieli lubuskich klubów. Edward Jancarz rozpoznał doskonale. Gerzowianin wygrał dwa pierwsze swoje wyścigi, a w trzecim zajął III m. małe jeszcze szanse nawiazania walki o najwyższą lokatę. Niestety, w następnym wyścigu zawodnik Stali zajął III miejsce, ulegając Grytowi i Musze i przestał się liczyć. Zielonogórczanin Ratajczyk wystąpił w miejsce Woryny. W stawce znakomitych rywali młodzieńki za Wodnik nie miał wiele do powiedzenia. Już sam start w finale mistrzostw Polski jest jednak jego wielkim sukcesem. Andrzej Pogorzelski wystartował za reprezentanta Śląska — Jarmuła. Długa przerwa spowodowała jednak, że ten zasłużony zawodnik wykazywał jeszcze spore braki.

Najciekawsze były biegi XII, XVI i XX. Nieswycie emocjonujące pojedynki toczyli Gryt, Szczakiel i Wyglenda, Brawurowo jeździł wrocławianin Pociękowiec. W gronie zawodników klubów I-ligowych podobną się Dobrucki z Unii Leszno, który wyprzedził kilku znaczenie wyżej notowanych przeciwników.

Wyniki: 1. Gryt (ROW) 14 pkt., 2. Szczakiel (Kol.) 13 pkt., 3. Wyglenda (ROW) 12 pkt., 4. Giuecklich (Pol.) 12 pkt., 5. Friedek (Kol.) 11 pkt., 6. Mucha (Śląsk) 10 pkt., 7. Jancarz (Stal G.) 8 pkt., 8. Dobrucki (Unia L.) 7 pkt., 9. Zyto (Wyb.) 7 pkt., 10. Kuźniak (Stal Rz.) 6 pkt., 11. P. Waloszel (Śląsk) 5 pkt., 12. Poddecki (Wyb.) 5 pkt., 13. Pociękowiec (Spart.) 4 pkt., 14. Cieślak (Włokn.) 4 p., 15. Pogorzelski (Stal G.) 2 p., 16. Ratajczyk (Zgrzebl.) 1 pkt.

Na torze żużlowym w Lublinie rozegrano 17 bieg, międzypaństwowe spotkanie młodzieżowych reprezentacji Polski i Szwecji. Zwyciężyła Polska 68:40. Najwięcej punktów zdobyli: dla Polski — Szczakiel 15 pkt., Plech — 14 oraz Jancarz 13 pkt., a dla Szwecji Persson — 6, Wierbrand — 3 i Johansson — 7 pkt.



J. Plewiński rewelacją w Toruniu

TORUŃ. W międzynarodowym trójmeczku żużlowym ZSRR — NRD — Polska zespołowo wygrali żużlowcy radzieccy — 30 pkt., przed Polakami 29 i drużyną NRD — 13 pkt. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobył — Gordiejew — 10 i Kuzmin — 6. Dla Polaków — Plewiński — 12 i Jancarz — 10, a dla NRD — Tritz — 5 i Teclatz — 5.

Najlepszym żużlowcem trójmeczku okazał się zawodnik toruńskiej Stali — Janusz Plewiński, który wygrał wszystkie biegi. Niestety, zawody zakończyły się bardzo pechowo dla tego utalentowanego, młodego żużlowca. W odbywającym się już poza konkursem XIII biegu „zwycięzów” — Plewiński, prowadząc stawkę zawodników, na 50 m przed metą miał upadek. W tym momencie wpadł na niego jadący na trzeciej pozycji Teclatz. W wyniku kłopoty Plewiński doznał złamania uda.

Brytyjczycy bezkonkurencyjni we Wrocławiu

„Brąz“ żużlowców na otarciu lez

WROCLAW. — Nie udał się polskim żużlowcom start w finale drużynowych mistrzostw świata. Bisio czerwoni zajęli dopiero trzecie miejsce i to tylko na skutek defektu maszyny Szweda Sorena Sjoestena. Niepodażenie Polaków na torze Stadionu Olimpijskiego wywołały na widowni nastroj przygnębienia. Wszystkie bowiem poprzednie finały DMS, rozegrane wobec naszej publiczności kończyły się pełnym sukcesem naszych reprezentantów.

Z naszych zawodników wszechstronne umiejętności techniczne i taktyczne wykazał tylko Jancarz. Gorzowianin miał jednak

wielkiego pecha w IX biegu, kiedy to w walce o jak najlepszą pozycję na starcie nie zdążył oblatywać przedniego koła. W momencie, gdy miał metrową przewagę nad rywalami, tego motocykl wystrzelił w górę i tknął koźlą.

Mistrzem świata na rok 1971 została reprezentacja W. Brytanii. Przedstawiciele Wspólnoty Brytyjskiej tworzyli znakomity zespół. Aż strach pomyśleć jakie byłyby rozmowy ich zwycięstwa, gdyby nie kiepski start Airey'a w I biegu (następnie trzy zwycięgi wygrał gładko) oraz defekt

(DOKONCZENIE NA STR. 4)

Brytyjczycy bezkonkurencyjni

„Brąz“ żużlowców na otarciu lez

Grand Prix Wrocławia dla Ivana Maugera

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

motocykla Briggsa w momencie, gdy Nowozelandczyk miał zdecydowaną przewagę nad wszystkimi rywalami. Reprezentant W. Brytanii w pełni zasłużył na pierwsze zwycięstwo w finale DMS, odniesione na obcym torze. W niedzielę byli bowiem tak wspaniali, jak przed rokiem w Londynie żużlowcy Szwecji.

Zespół radziecki potwierdził wysoką formę, sygnalizowaną podczas półfinału DMS w Leśningradzie. Z bojowego kolektywu tym razem najbardziej podobał nam się Grigorij Chlynowski. Zawodnik ten startował w DMS dopiero pierwszy raz (w półfinale w ogóle nie brał udziału), a mimo to zjednał sobie uznanie na wielkie opisanie w trudnych sytuacjach oraz niemałe umiejętności techniczne.

Szwedzi sprawili swoim rodakom wielki zawód. Obronca tytułu prowadził wyrównaną walkę o jedno z czołowych miejsc tylko do V biegu włącznie. Potem Szwedzi stracili tempo i w pozostałych II wyścigach zdobyli 11 zaledwie 9 punktów. Po zawo-

dach tak kierownik ekipy, jak i jej czołowi zawodnicy potwierdzili nasze zdanie, iż zespół reprezentacji Szwecji wykazuje wyjątkową huśtawkę formy i dyspozycji, ale nie byli w stanie podać przyczyn tego zjawiska.

WYNIKI: bieg I: 1) Mauger (W. Brytania); 2) Woryna (Polska); 3) Chlynowski (ZSRR); 4) Persson (Szwecja); II: 1) Michanek (Szwecja); 2) Smirnow (ZSRR); 3) Gluecklich (Polska); 4) Airey (W. Brytania); III: 1) Wilson (W. Brytania); 2) Waloszek (Polska); 3) Kuzmin (ZSRR); 4) Jansson (Szwecja); IV: 1) Sjoesten (Szwecja); 2) Jancarz (Polska); 3) Gordiejew (ZSRR); 4) Briggs (W. Brytania); V: 1) Michanek; 2) Mauger; 3) Gordiejew; 4) Waloszek; VI: 1) Airey; 2) Jancarz; 3) Kuzmin; 4) Persson; VII: 1) Wilson; 2) Woryna; 3) Smirnow; Sjoesten miał defekt; VIII: 1) Chlynowski; 2) Wyglenda; 3) Jansson; Briggs miał defekt; IX: 1) Smirnow; 2) Mauger; 3) Eneerona; 4) Jancarz; X: 1) Jancarz; 2) Chlynowski; 3) Waloszek; 4) Sjoesten; XI: 1) Wilson; 2) Gluecklich; 3) Gordiejew;

Persson; XII: 1) Briggs; 2) Michanek; 3) Kuzmin; 4) Woryna; XIII: 1) Airey; 2) Jansson; 3) Gordiejew; 4) Wyglenda; XIV: 1) Mauger; 2) Eneerona; 3) Gluecklich; 4) Kuzmin; XV: 1) Wilson; 2) Chlynowski; 3) Michanek; 4) Jancarz; XVI: Briggs; 2) Waloszek; 3) Smirnow; 4) Eneerona.

Punkcja: 1) W. Brytania — 37 (Wilson — 12, Mauger — 10, Airey — 9, Briggs — 6); 2) ZSRR — 22 (Chlynowski — 9, Smirnow — 7, Gordiejew — 4, Kuzmin — 3); 3) Polska — 15 (Waloszek — 5, Gluecklich, Jancarz i Woryna — po 4, Wyglenda — 3); 4) Szwecja — 12 (Michanek — 9, Eneerona, Jansson i Sjoesten — po 1, Persson — 0). Najlepsze essay uzyskał: Michanek w V biegu — 76,4, Smirnow w IX — 76,4, Mauger w I — 77,0 sek.

PO ZAWODACH POWIEDZIE-

LI: PREZIS PZM, ROMAN PIJANOWSKI: — Nasz zespół był znacznie gorzej, niżeli przewidywaliśmy. Wniosek na przyszłość? Będziemy musieli zmienić system szkolenia. Czy tylko tyle? Może będziemy musieli sięgnąć po nowych ludzi, po młodych...

KIER. EKIPY W. BRYTANII, CHARLES FOOT: — W 1968 roku zdobyliśmy w finale DMS we Wrocławiu tylko 8 punktów. Od tego czasu jeździliśmy dość często na polskich torach m. in. po to, by je lepiej poznać i opanować. Teraz zebrałiśmy owoce pobieranej nauki. Myślę, że w osobie Raya Wilsona W. Brytania znów ma kandydata do tytułu mistrza świata...

KIER. EKIPY SZWEDZKIEJ, ERIC CARLSSON: — Gdyby nie defekt motocykla Sjoestena w najbardziej poufajnym momencie mistrzostw, kiedy to walcząc z Wilsonem o czołową pozycję, Szwecja zjednała trzecie miejsce. Tym razem mieliśmy wyjątkowo pecha, a do tego Persson jeździł nadspodziewanie słabo.

Po mistrzostwach odbyły się zawody o Grand Prix Wrocławia. W gospodarstwie wjele startowali zwycięzcy pojedynków z udziałem żużlowców poszczególnych ekip. Wielki puchacz zdobył Mauger, wyrędując Michanek o parę centymetrów. Waloszek przegrał w końcówce pojedynkę z Chlynowskim o trzecie miejsce.

A. SOJKA

Jutro mecz żużlowy Stal - ROW

We wtorek, 28 bm. o godz. 17.30 na torze przy ul. Śląskiej w Gorzowie rozpocznie się żużlowy mecz o mistrzostwo I ligi Stal - ROW Rybnik. Zwycięzca tego pojedynku definitywnie zapewni sobie tytuł drużynowego wicemistrza Polski.

Żużlowcy Stali wicemistrzami Polski

Pięknym sukcesem żużlowców Stali zakończył się wczorajszy za legły mecz o mistrzostwo I ligi, w którym gorzowska drużyna podej-

mowała wielokrotnego mistrza kraju zespół ROW Rybnik. Gorzowianie zwyciężyli 48:33 demonstrowując dobrą formę i widać odporność psychiczną. Dzięki temu sukcesowi Stal zapewniła sobie tytuł wicemistrzowski, wyprzedzając różnicą 2 pkt. wczorajszego rywala.

Miejscowi sympatycy żużla bardzo licznie przybyli na to interesujące spotkanie, szczególnie goraco oklaskiwali młodych zawodników, którzy na zakończenie sezonu ligowego w komplecie wystąpili na torze. 2. ROW zespół najlepszy spisał się Jancarz, który zdobył komplet punktów i uzyskał w II wyścigu najlepszy czas dnia - 73 sek. Podał się również Pogorzelski, z każdym startem odzyskujący formę. W zespole ROW dobrze wypadł Fojcik. Bezbarwnie jeździł Woryna, a St. Tkocz wywalczył tylko 1 pkt.

Mimo iż w końcowym rozrachunku Stal zwyciężyła przekonująco, biegi były w większości wyrównane. Ośmiu wyścigów zakończyło się remisem, trzykrotnie triumfowali gospodarze St., raz 4:3 a jeden wyścig wygrał ROW - 4:2.

Punkty dla Stali zdobyli: Jancarz 12, Piech 9, Nowak 7, Pogorzelski 6 (w 3 b.), Fabiszewski 5, Dziatkowiak 3, Woźniak 2 i Józwiak 1, a dla ROW - Wysłenda 12 (w 5 b.), Fojcik 10, Gryt 7, Woryna 3 i St. Tkocz 1.

Wielka Brytania drużynowym mistrzem świata na żużlu

W rozegranym w niedzielę na stadionie olimpijskim we Wrocławiu finale drużynowych mistrzostw świata na żużlu zwyciężyła Wielka Brytania uzyskując 37 pkt. Tytuł wicemistrzowski zdobyła drużyna ZSRR 22 pkt. Polska znalazła się na trzeciej pozycji 19 pkt. Wyprzedzając Szwecję 18 pkt. Przewaga drużyny brytyjskiej była tak wielka, że już po kilku biegach zawody nie były zbyt interesujące, bowiem z góry wiadomo było, kto zostanie mistrzem świata. Wielką niespodzianką sprawiła reprezentacja ZSRR, składająca się z młodych, ambitnych żu-

żlowców. W dwóch wyścigach za wodnicy ZSRR znaleźli się na pierwszym miejscu. Trzecią miejscę i brązowy medal Polaków w mistrzostwach też się liczą, ale forma całego zespołu absolutnie nie mogła zadowolić. Najlepszą stroną naszych żużlowców były starty, co powodowało, że prawie zawsze rozpoczynali wyścig na dalszej pozycji. Również jazda na wirach, miała szybkość na prostej pozostawiała wiele do życzenia.

Punkty dla poszczególnych drużyn zdobyli: WIELKA BRYTANIA: Wilson - 12, Mauger - 10, Airey - 9 i Briggs - 6; ZSRR: Chlunowski - 8, Smirnow - 7, Gordiejew - 4, Kuzmin - 3; POLSKA: Waloszek - 5, Glueklich, Woryna, Jancarz po 4 oraz Wysłenda 2; SZWECJA: Michanek - 9 oraz Sjosten, Jansson, Encrona po 3 pkt.

W rozegranym po zakończeniu finału pięćdniowym indywidualnym turnieju żużlowym o „Grand Prix” Wrocławia pierwsze miejsce zdobył Mauger - 77,8 sek., przed Michanikiem, Chlunowskim i Waloskiem.

• TUŻAJE •

Żużlowcy nadal bez sukcesów

TORUŃ. W Toruniu rozegrano międzynarodowy trójmecz żużlowy, w którym zmierzyły się ekipy ZSRR, NRD i POLSKI. Zawody wygrał zespołowo żużlowcy radzieccy - 30 pkt przed Polakami 29 pkt. i drużyna NRD - 13 pkt. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli - Gordiejew - 10 i Kuzmin - 9. Dla Polaków - Plewiński 12 i Jancarz - 10 (w zespole polskim startowali ponadto Glueklich i Kasa z bydgoskiej Polonii oraz Zombik z toruńskiej Stali (a dla NRD - Fritz - 6 i Tetzlaff - 5).

Najlepszym żużlowcem toruńskiego trójmecz okazali się 22-let-

ni zawodnik toruńskiej Stali - Janusz Plewiński, który wygrał wszystkie swoje biegi z rutynowa bym przeciwnikami. Niestety, zawody zakończył się, bardzo niechcący dla utalentowanego, młodego żużlowca. W odbywającym się już poza konkursem XV biegu „zwycięzców” - Plewiński, prowadząc stawkę zawodników, na 50 m przed metą miał upadek. W tym momencie wpadł na niego jadący na trzeciej pozycji Tetzlaff. W wyniku kraksy Plewiński doznał złamania uda. Według orzeczenia toruńskich lekarzy, będzie on musiał co najmniej pół roku pauzować. Żużlowiec NRD wyszedł z opresji bez szwanku.

Dzisiejszy mecz wyłoni drużynowego wicemistrza Polski na żużlu

Dziś o godzinie 17.30 na torze przy ul. Śląskiej w Gorzowie odbędzie się interesujący mecz żużlowy o mistrzostwo I ligi Stal Gorzów - ROW Rybnik. Pozostałe zespoły wcześniej zakończyły rozgrywki. Gorzowski pojedynek wyjątkowo statystycznie niewiadomą. Zwycięzca zdobydzie tytuł wicemistrza kraju. Remis zadowoli drużynę gości legitymującą się korzystniejszym bilansem małych punktów.

Na torze przy ul. Śląskiej dojdzie do wielu interesujących pojedynków, z których najciekawszy zapowiadają się wyścigi z udziałem Woryny, Wysłendy, Jancarza i Pogorzelskiego.

Zakończenie sezonu żużlowego w Polsce na gorzowskim torze

Ligowe emocje w sporcie żużlowym za nami. Wytoniono również mistrzów Polski i najlepszych zawodników w kategorii młodzieżowej. Wyjaśniono zagadki w tradycyjnych zawodach o „Złoty Kask” i Puchar PZMot. Ostatnio drużyny federacji Stal wyjaśniły, że gorzowanie są najlepszym w kraju wśród żużlowców tej federacji.

Pogoda nadal sprzyja rozgrywaniu imprez na powietrzu. Nie więc dziwnego, że na niedzielny turniej indywidualny o puchar miasta Gorzowa bilety idą jak przysłowiowa woda. Niedzielny

turniej w Gorzowie jest bowiem ostatnią oficjalną imprezą ogólnopolską, w której dojdzie do niezmiernie interesującego porównania sił czołówki młodzieżowej kraju z rutynowanymi zawodnikami.

Wśród 16 zawodników, którzy o godz. 13.30 zaprezentują się gorzowskiemu sympatykom sportu żużlowego, zdecydowana większość to finaliści indywidualnych mistrzostw Polski i młodzieżowych indywidualnych mistrzostw Polski. Przed wszystkim oczekuje się wielkich podrysków pupila miejscowej publiczności Edwarda Jancarza z nie zwykle bojowo jeżdżącym opoła ninem Szczańskim, jego kolega klubowy Friedek, sygnalizującym pod koniec sezonu dużą formę Woryna oraz podopiecznym Woryna — Glucklichem. Do udziału w turnieju gorzowanie zaprosili również mistrza Polski Gryta i pierwszego wicemistrza Wyalende. Z ostatnich informacji wynika, że obaj odczuwają skutki doznanych ostatnio kontuzji i ich udział w imprezie stoi pod znakiem zapytania. Wiele wskazuje na to, że pojedzie natomiast rezerwacyjny zwycięzca finału młodzieżowych mistrzostw Polski Wilim a ponadto zwycięzca rozegranego w niedzielę w Lesznie turnieju o memoriał im. A. Smoczyka — Dobrucki.

Nie zabraknie reprezentantów klubów lubuskich. Barwy Stali Gorzów oprócz Jancarza bronić będą przedstawiciele najmłodszego pokolenia sportu żużlowego Woźniak i Fabiszewski a ponadto Plech, Dziatkowiak i Pogorzelski. Zielonogórskie Zgrzeblarki wysyła w bój Protasiewicza i Filipiaka, który koleżeńską jazdą w parze z Fabiszewskim w ostatnim test-meczu z „mło-

dziejówka” Szwecji zebrał wiele zasłużonych braw.

A oto lista zawodników w kolejności numerów startowych: 1. Woźniak (Stal G.), 2. Kósek (Pol.), 3. Friedek (Kol.), 4. Wilim (ROW), 5. Jancarz (Stal G.), 6. Dobrucki (Unia L.), 7. Szczański (Kol.), 8. Koselski (Pol.), 9. Fabiszewski (Stal G.), 10. Protasiewicz (Zgrz.), 11. Plech (Stal G.), 12. Dziatkowiak (Stal G.), 13. Glucklich (Pol.), 14. Filipiak (Zgrz.), 15. Pogorzelski (Stal G.), 16. Woryna (ROW).

Dobrucki i Norek wygrali turniej żużlowy parami

Na zakończenie sezonu żużlowego na torze im. A. Smoczyka w Lesznie odbył się turniej parami o puchar przew. Miejskiej Rady Narodowej w Lesznie. Na starcie stanęło 8 par. Turniej wygrała para Unia Leszno (Dobrucki — Norek) 15 pkt. przed Polonią Bydgoszcz (Glucklich — Zarszek) 13 pkt. oraz Stalą Gorzów (Jancarz — Działkowiak) — 12 pkt.

W trzech dodatkowych indywidualnych wyścigach pierwsze miejsca zajęli Glucklich przed Jancarzem.



Jeszcze raz E. Jancarz

GORZÓW. Na zakończenie sezonu żużlowego rozegrano turniej indywidualny o Puchar Gorzowa. Największą ilość punktów zdobył: Jancarz (Stal Gorzów) — 14, Dobrucki (Unia Leszno) i Filipiak (Zgrzeblarki Zielona Góra) — po 11 oraz Marcinkowski (Zgrzeblarki) i Pogorzelski (Stal Gorzów) — po 10 pkt.

O zdobyciu pucharu zdecydował dodatkowy bieg pomiędzy Jancarzem, Filipakiem, Dobruckim i Plecham. Puchar zdobył Jancarz z Gorzowskiej Stali.

ŁUBLIN. W towarzyskim meczu między Motorem Lublin i Unią Tarnów sukces odniósł gość — 4:37. Najwięcej punktów uzyskali dla zwycięzcy Dharawik i Wardała — po 12, a dla gospodarzy — Bielecki — 10 pkt.

Sezon żużlowy na Ziemi Lubuskiej zakończony

Edward Jancarz zdobył puchar Gorzowa

Wspaniała pogoda towarzyszyła 16 żużlowcom, którzy na torze przy ul. Śląskiej rozegrali wczoraj ogólnopolski turniej indywidualny o puchar Gorzowa. Jedyнным zgryztem, w sumie bardzo interesującej imprezy była absencja zawodników opolskiego Kolejarza, Szczakiela i Friedka, którzy potwierdzili udział w zawodach a mimo to nie zjawili się na starcie, nie uprzedzając o tym telegraficznie czy telefonicznie organizatorów.

Cenne trofeum — efektywny kryształowy puchar w piskwym stylu wywalczył publicznie miłoścowi publiczności Edward Jancarz, który wyprzedził w wyścigu w jednym ułamku niewyłącznie ostro jeżdżącemu Głueckichowi. Ten ostatni został wykluczony przez sędziego z dwóch wyścigów za niebezpieczną jazdę, przy czym w drugim przypadku (dużego napięcia w trakcie zażartej ale fair walki o prowadzenie nie wyrzyknął Plech notując wywrotkę) postanowił zbyt pochońnie. Wiele zasłużonych braw zebrał

zwycięzca rozegranego przed tygodniem w Lesznie turnieju o memoriał im. A. Smoczyka Dobrucki, który wczoraj uplasował się na drugim miejscu. Losy pucharu rozstrzygnięty się w ostatnim XX wyścigu. Do tego momentu Jancarz i Dobrucki mieli po 11 pkt. — do rozstrzygnięcia będą przystąpili w atmosferze najwyższego napięcia. Doskonale wystartował Jancarz a przeciwnicy wlechać w bok na pełnej szybkości zawodnik temu zaczęli o hande prowadzić karambol, co automatycznie przekreśliło jego szansę.

Z pozostałych zawodników lubuskich klubów najlepiej osiadał się gorzowlanin Plech, który wygrał trzy wyścigi a dwóch nie ukończył z powodu defektu. Trzećcie miejsce przypadło również jeźdźcemu Filipiakowi ze Zgrzebl. który miał to sama. Dość punktów co Dobrucki, ale tylko dwukrotnie meldował się pierwszy na mecie podczas gdy zawodnik Unii odniósł trzy zwycięstwa. Za wymienioną trójkę uplasowali się Marcinowski i Pogorzelski.

Najlepszy czas dnia uzyskał w 11 wyścigu Jancarz — 33,8 sek. W trakcie zawodów miało miejsce kilka upadków. Na szczęście skończyły się na lekkich zadrapaniach.

A oto końcowa klasyfikacja: 1. Jancarz (Stal G.) 14 pkt., 2. Dobrucki (Unia L.) 11 pkt., 3. Filipiak (Zgrzebl.) 11 pkt., 4. Marcinowski (Zgrzebl.) 10 pkt., 5. Pogorzelski (Stal G.) 10 pkt., 6. Plech (Stal G.) 9 pkt., 7. Działkowia (Stal G.) 9 pkt., 8. Fabiszewski (Stal G.) 9 pkt., 9. Głueckich (Polonia) 8 pkt., 10. B. Jader (Unia L.) 8 pkt., 11. Koselski (Polonia) 6 pkt., 12. Prokaszewicz (Zgrzebl.) 4 pkt., 13. Józwiak (Stal G.) 3 pkt., 14. Zaraneck (Polonia) 3 pkt., 15. Zb. Jader (Unia L.) 2 pkt., 16. Woźniak (Stal G.) 2 pkt.

Niedzielnym startem w Gorzowie żużlowcy zakończyli pracowity sezon. Na kolejne emocje poczekamy do pierwszych dni kwietnia przyszłego roku.

R. S.

Atrakcyjny turniej w Gorzowie na zakończenie sezonu

Żużlowcy federacji Stal walczą w Rzeszowie

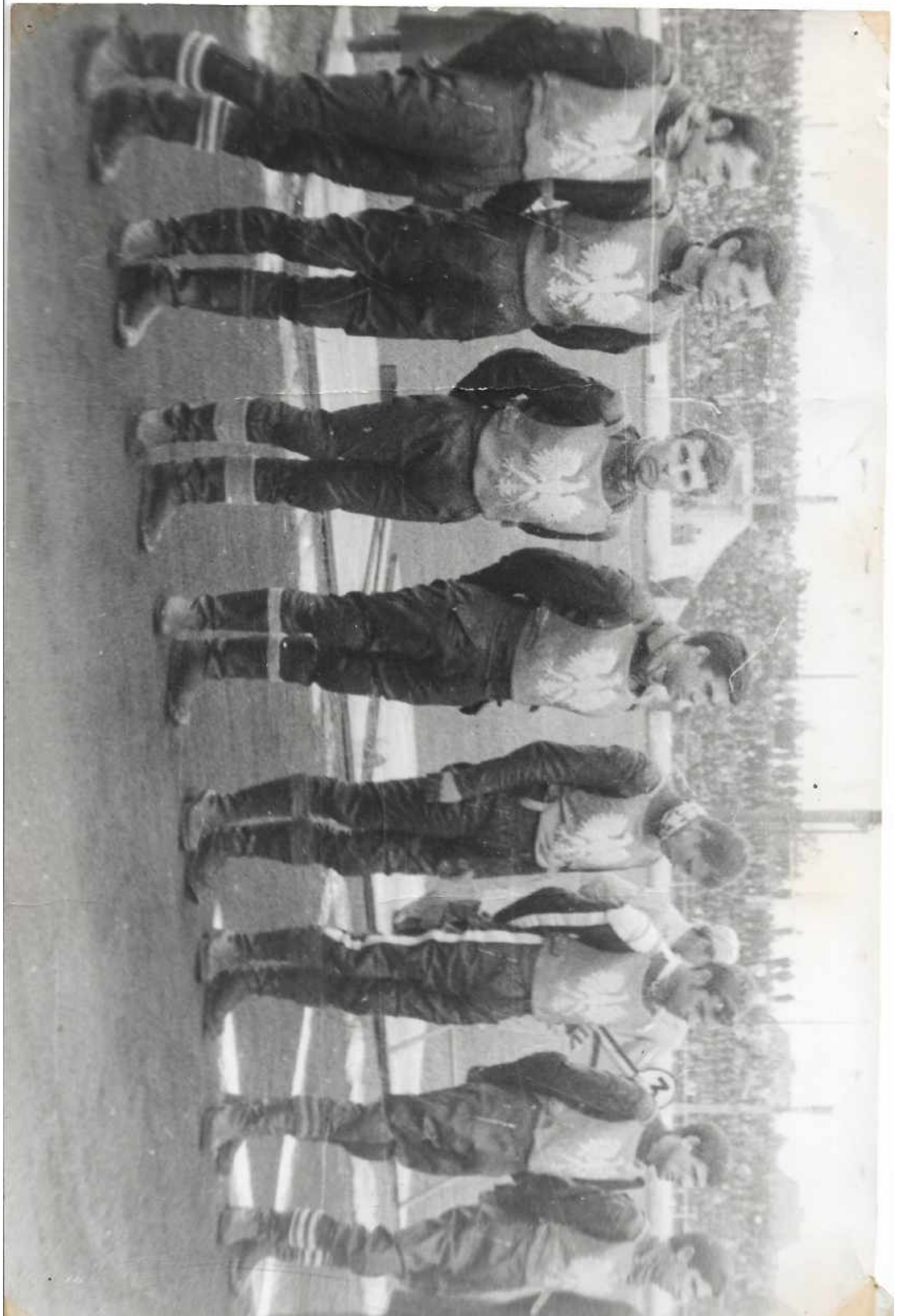
Meczem drużyn młodzieżowych Polski i Szwecji zielonogórscy sympatycy sportu żużlowego pożegnali tegoroczny sezon. W Gorzowie motocykle zawraca jeszcze 31 bm. kiedy to na torze przy ul. Śląskiej spotka się kilkunastu czołowych polskich zawodników ubiegających się w ogólnopolskim turnieju indywidualnym o puchar miasta Gorzowa. Działacze Stali pragną wprowadzić imprezę na stałe do kalendarza ogólnopolskiego. Od lat w wielu miastach organizowane są turnieje w których regularnie startują zawodnicy Stali. Dobrze więc się stało, że również w Gorzowie odbywać się będzie turniej w znakomitej obsadzie.

Październikowe zawody będą formą rewanżu za finał indywidualnych mistrzostw Polski. Udział w nim potwierdził mistrz Polski Jerzy Gryt a także obaj wicemistrzowie Andrzej Wyglenda i Henryk

Głueckich. Ponadto udział weźmie kilku dalszych czołowych zawodników, również finału młodzieżowych indywidualnych mistrzostw Polski. Do tematu tego jeszcze powrócimy. Dziś sygnalizujemy więc tylko że turniej będzie miał niezwykle silną obsadę.

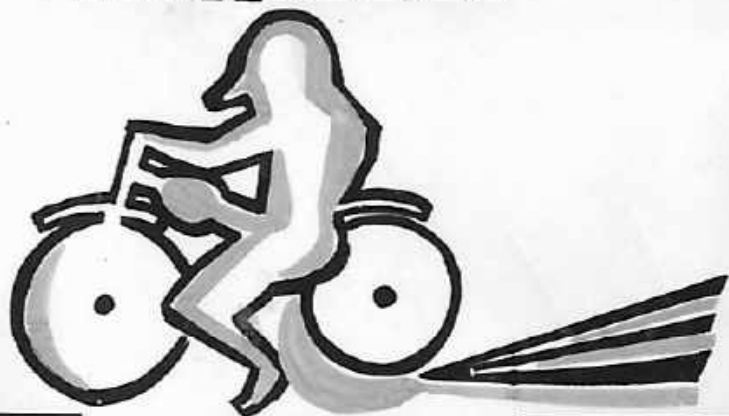
Wcześniej, bo już w najbliższą sobotę i niedzielę na torze rzeszowskiej Stali odbędą się mistrzostwa federacji Stali. W sobotę 5 zespołów: Stal Gorzów, Zgrzeblarki Zielona Góra, Stal Toruń, Motor Lublin i miejscowa Stal ubiegać się będzie o puchar Ministra Przemysłu Maszynowego. Dotychczas wy puchar zdobyła na własność gorzowska Stal która triumfowała w tej imprezie w ciągu kolejnych trzech lat. Przed rokiem gorzowlanie zwyciężyli w Zielonej Górze wyprzedzając po emocjonującej walce Zgrzeblarki.

W niedzielę odbędzie się turniej indywidualny o puchar przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców. W ubiegłym roku triumfował Zbigniew Marcinowski ze Zgrzeblarek, który w barażowym wyścigu wyprzedził Jerzego Padewskiego.





WIELKA BRYTANIA - POLSKA TARNÓW



M. ASHBY



G. HUNTER



S. CHORABIK



C. KOLMAN



B. KILBY



R. TRIGG



T. ROPER



A. POGORZELSKI



E. JANCARZ



Z. PODLECKI



A. HALEY



J. BOULGER



G. CURTIS



H. ŻYTO



J. GRYT



A. TANAŚ



Hase

Gauleub.

Gluckh Cu

Adina

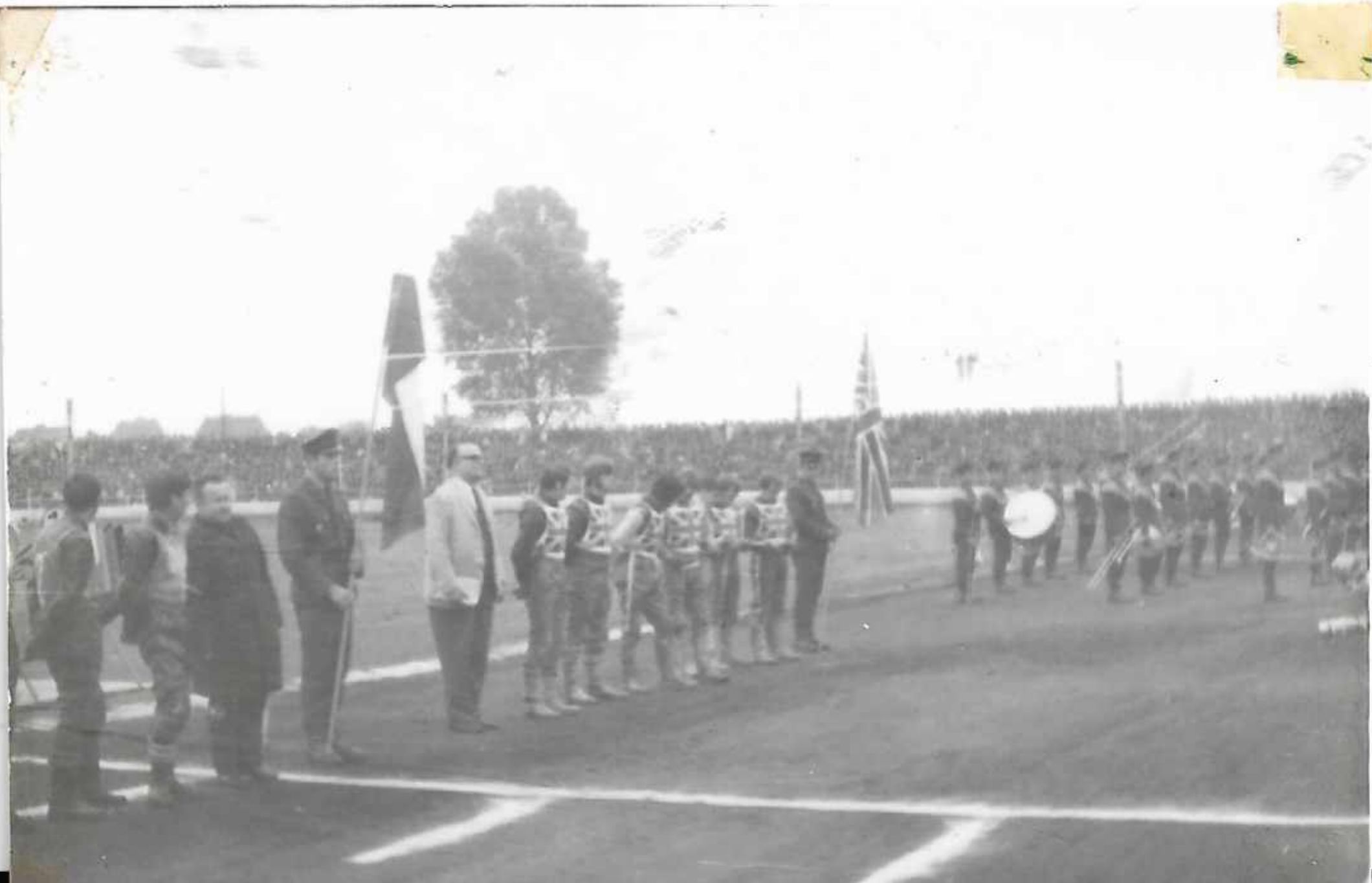
Gryt
Lau

8

27













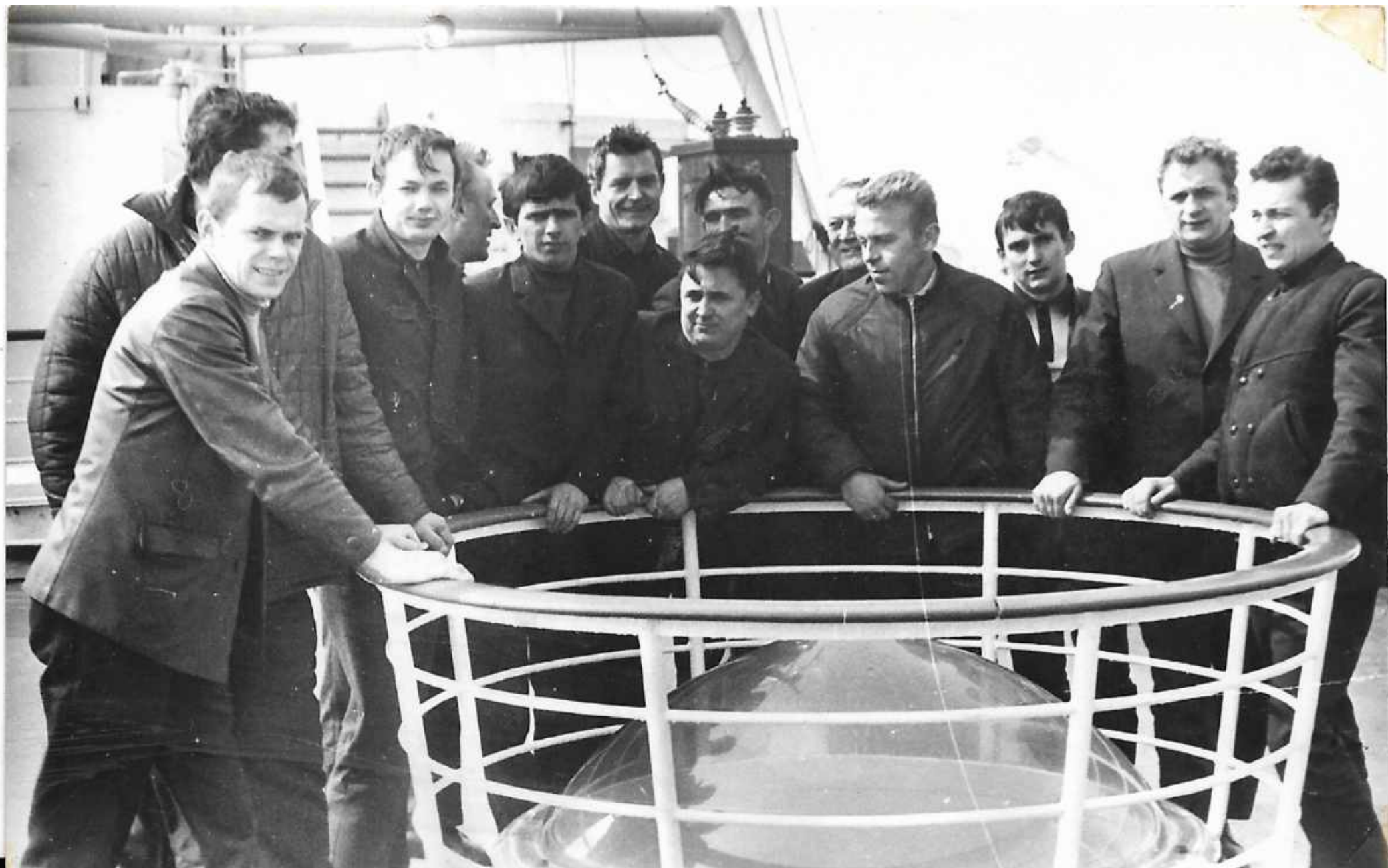






















z

u

z

f

f

1

9

7

2



Edward Jancarz

EDWARD JANCARZ — Historia światowego żużlu nie znała dotychczas przypadku, by cała dwunastka zawodników jednego kraju zakwalifikowała się do finału kontynentalnego. Ten swoisty rekord osiągnęli polscy „rycerze czarnego toru”. W Rybniku zdobyliśmy tytuł drużynowego mistrza świata. W najważniejszych startach asem atutowym był zawodnik gorzowskiej Stali. Względy taktyczne sprawiły, że zrezygnował niekiedy z czołowej lokaty, pomagając kolegom z zespołu. Talent, odwaga, koleżeństwo i wielkie możliwości dalszego awansu w światowej hierarchii żużlowców.

Ostatnia kosmetyka na żuźlowych torach

Ambitne plany Stali i Zgrzeblarek

3 kwietnia na krajowych torach żuźlowych po raz pierwszy w br. wystąpią drużyny i ligi rywalizujące o mistrzowskie punkty. Podobnie jak w ubiegłych latach zawody cieszyć się będą ogromnym zainteresowaniem. Popularność czasowego sportu w województwie zielonogórskim nie ma sobie równiej w kraju. Od lat gorzowska Stal walczą o czołową pozycję, a Zgrzeblarki Z. Góra szturmem awansowały do ekstraklasy spełniając marzenia tysięcy wiernych sympatyków.

Przed rozpoczynającym się sezonem przekarujemy meldunki z oborów poszczególnych drużyn, które pieczołowicie przygotowują się do rywalizacji z silnymi przeciwnikami.

STAL GORZÓW

Ubiegły sezon drużyna Stali może zaliczyć do niezwykle udanych. Mimo poważnego osłabienia młodsi zawodnicy stanęli na wysokości zadania. W efekcie zespół wywalczył tytuł drużynowego wice-mistrza kraju. Po krótkiej przerwie zawodnicy wznowili treningi. Początkowo pod okiem Andrzeja Pogorzelskiego ćwiczone dwa razy w tygodniu w sali, a ponadto raz w tygodniu żuźlowcy odbywali zajęcia na „Łodostwie”. Od 7 stycznia wszyscy zawodnicy trenowali przez dwa tygodnie na zgrupowaniu w Węgierskiej Górze. W tym okresie budowano kondycję ogólną. W lutym Jancarz, Plech, Nowak i Działkowiak ćwiczyli na zgrupowaniu kadry narodowej w Tarnowie. Obecnie ci sami zawodnicy skłifują formę na kolejnym zgrupowaniu centralnym w Ustrzykach Dolnych. Pozostali — kontynuują treningi w Gorzowie.

Obiekt przy ul. Śląskiej przechodzi ostatnią kosmetykę. Już w przyszłym tygodniu rozpoczyna treningi zawodnicy. Wyjątkowo do brze zespół zaopatrzony jest w sprzęt. Zawodnicy dysponują trzema nowymi motocyklami oraz wystarczającą ilością części zapasowych. Do dyspozycji zawodników i drużyny jest łącznie 12 motocykli, a 10 dalszych przeznaczono do szkolenia młodzieży. Kadra zespołu stanowią: Jancarz, Pogorzelski, Plech, Nowak, Działkowiak, Fabiszewski, Józwiak, Woźniak, Sadowski, Rembas i Jurasz. Mechanikami zespołu są nadal Teodor Pogorzelski i Edward Płarezyk. Inauguracyjny mecz Stal rozegra w Świętochłowicach ze Śląskiem.

ZGRZEBLARKI Z. GÓRA

Zielonogórski beniaminek również pieczołowicie przygotowuje się do trudnego sezonu. W styczniu zawodnicy trenowali na zgrupowaniu klubowym w Sklarskiej Porębie. Po przyjeździe Protasiewicz, Filipiak i Ratajczyk uczestniczyli w zgrupowaniu w Tarnowie (nie pojechał kontuzjowany Marcinkowski). Obecnie Marcinkowski, Protasiewicz, Filipiak i Leś przygotowują się na zgrupowaniu centralnym w Ustrzykach Dolnych. Pozostali zawodnicy bez szemrania spełniają polecenia Stanisława Sochackiego trenując w Zielonej Górze.

Remont stadionu żuźlowego przy ul. Wrocławskiej nie został jeszcze zakończony. Prace posuwają się jednak szybko naprzód. Dyrekcja ŁOSTiW wykazuje obecnie duży inicjatywę. Do końca tygodnia budowa bandy zostanie całkowicie zakończona. Tor o nowym profilu niebawem zostanie zwalowany i wiele wskazuje na to, że 20 br. zawodnicy będą mogli rozpocząć treningi. W ostatnim czasie przy remoncie stadionu skutecznie pomogli uczniowie zielonogórskich szkół oraz słuchacze Odrodka Służby Inżyniersko-Budowlanej w Czerwiensku. Po rocznej absencji powrócił do Zielonej Góry mechanik zespołu Henryk Ciorga, który wraz z Tadeuszem Biernatem czuwa nad sprawnością motocykli. Sprzętu jest na ogół dosyć. Do dyspozycji zawodników jest i nowy motocykl oraz 10 przygotowanych na przyszłoroczny złoty medal. Trudności finansowe klubu nadal istnieją, ale nie są tak nabrzmiałe jak w latach poprzednich. Wydaje się, że przy rozsądnej polityce sezon powinien być udany pod względem organizacyjnym i mierzony nadaje — sportowym.

Kadra stanowią: Marcinkowski, Protasiewicz, Filipiak, Ratajczyk, Tyliński, Mendyła, Jaskulski i Grabowski. Inauguracyjny mecz Zgrzeblarek rozegrają na własnym torze z ROW Rybnik.

RYWALE NIE MARNUJĄ CZASU

Pozostali 6 zespołów ekstraklasy również nie zasypia gruszek w popiele. Zawodnicy mistrza Polski — Polonii Bydgoszcz, bardzo wcześnie podjęli treningi, ćwicząc w sali gimnastycznej, siłowni, na basenie, a także — studencie. Obecnie poloniści wyjechali do Guestrów, gdzie będą szlifowali formę wraz z zawodnikami NRD. Wznowił treningi Stanisław Kasa, który obok Henryka Gluecklicha będzie podpora zespołu.

Z województwa katowickiego w rozgrywkach ekstraklasy będą uczestniczyli aż 3 zespoły. Zawodnicy ROW Rybnik od początku roku pracowali nad sprawnością ogólną. Niektórzy zawodnicy m. in. Woryns i Gryt usuwali w sanatoriach skutki ubiegłorocznych kontuzji i obecnie są już zdrowi. Żuźlowcy Śląska Świętochłowice przebywali na zgrupowaniu w Krynicy, a obecnie ćwiczą systematycznie w sali. Zajęcia z 18-osobową grupą żuźlowców prowadzi Paweł Waloszek, korzystając z pomocy Roberta Nawrockiego.

Drugi obok Zgrzeblarek beniaminek ekstraklasy — Włokniarz Częstochowa, przygotowania do sezonu rozpoczął już w pierwszych dniach grudnia. Obecnie zawodnicy kończą zgrupowanie w Krynicy.

Również pieczołowicie przygotowują się do sezonu żuźlowcy opolskiego Kolejarza. W tych dniach Friedek, Szczakiel i pozostali bojevo jeżdżąć opalanie, rozpoczynają treningi na torze. Przed inauguracją sezonu ligowego Kolejarz rozegra towarzyskie spotkania z drugimi klubowymi CSBS i NRD.

Wrocławską Sparta, która w ubiegłym sezonie zajęła dopiero VI miejsce, myśli o wyrwaleniu w br. znacznie wyższej lokaty. Przygotowania rozpoczęto bardzo wcześnie. Treningi były intensywne i odbywały się przy wysokiej frekwencji zawodników. Zrezygnowano ze zgrupowania kondycyjnego w Sklarskiej Porębie, ćwicząc we Wrocławiu.

Tyle meldunków z oborów pierwszoligowców. Wynika z nich, że wszystkie drużyny trenują bardzo pieczołowicie. Jak wykazują wieloletnie doświadczenia los ligowych beniaminków jest niezmiernie trudny. W Zielonej Górze mówi się jednak, że Zgrzeblarki tanio skłifują nie sprzedadzą. Nad Wartą panuje opinia, że Stal będzie rywalizowała o tytuł mistrzowski, i to z dużymi szansami. Działaczom, trenerom, zawodnikom i mechanikom zespołów życzymy spełnienia ambitnych planów.

R. SIUDA

Zużłowcy Zgrzeblarek bez sprawdzianu

Inauguracja sezonu w Gorzowie

Pogoda nie była łaskawa dla żużłowców w inauguracyjnej serii rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Z czterech przewidzianych terminarzem spotkań odbyły się tylko dwa. Padający przez wiele godzin deszcz spowodował mecze w Zielonej Górze i Częstochowie. W pozostałych dwóch spotkaniach poszczególne pojedynki były bardzo zacięte. Świadczy to o dużym wyrównaniu się poziomu. Dziś trudno jest wytypować drużyny które będą nadawały ton ligowej młóce, jak również — zdecydowanych kandydatów do spadku.

Zielonogórski beniaminek zmierzy się w niedzielę w Opolu z Kolejarem. Goście przystępują do meczu w niekorzystnej sytuacji. W okresie poprzedzającym inaugurację mistrzostw I ligi Zgrzeblarki nie rozegrały ani jednego meczu towarzyskiego. Na treningach wszyscy zawodnicy wykazywali dobrą formę. W meczu o mistrzowskie punkty jeździ się jednak zupełnie inaczej. Mimo to sądzimy, że ambitnych ale rozsądnie jeżdżących zielonogórczan nie zje debiutancka trema i opolskiej publiczności zaprezentują się z jak najlepszej strony. Do Opolu drużyna Zgrzeblarek wyjeżdża w najsilniejszym składzie.

W niedzielę inauguracja sezonu nastąpi na torze Stali w Gorzowie. Fatalna kraksa Zenona Plecha w Świętochłowicach, który przez pewien czas będzie musiał pauzować, postawiła drużynę gorzowską w trudnej sytuacji. Miejmy jednak nadzieję, że wracający szybko do zdrowia ten niezwykle utalentowany zawodnik wkrótce zasili zespół. Obecnie gorzowianie liczą szczególnie na Edwarda Jancarza, który w Świętochłowicach zdecydowanie górował nad rywalami.

W najbliższym pojedynku Stal podejmie częstochowskiego Włókniarza, który wymagającej gorzowskiej publiczności będzie starał się zaprezentować z jak najlepszej strony. Początek meczu o godz. 15.

Z pozostałych dwóch spotkań II rundy ciekawiej zapowiada się mecz ROW Rybnik z obrońcą tytułu mistrzowskiego Polonią Bydgoszcz. Sparta Wrocław zmierzy się na własnym torze ze Śląskiem.

Spełniając prośbę kierownictwa Zgrzeblarek informujemy, że bilety wstępu kupione przed meczem Zgrzeblarki — ROW będą honorowane 15 bm. na czwórmecz o puchar PZMot. Osoby które nie będą mogły obserwować czwórmeczu mogą otrzymać zwrot gotówki w portierni „Zgrzeblarek” ul. Dąbrowskiego 101 w dniach 6, 7, 8 i 10 bm. w godzinach od 15-16 oraz w tych samych dniach w godzinach od 9 do 12 i od 15-18 w pawilonie fryzjerskim przy ul. Jaskółczej.



0 puchary
PZMot.

Na gołęcińskim stadionie w Poznaniu (ramiast w Rybniku) oraz w Opolu rozegrano zawody o Puchar PZMot. I ligi. W Poznaniu zwyciężyła Stal Gorzów 38 pkt. przed ROW 30 pkt., Polonią 19 i Śląskiem 9 pkt. Indywidualnie najlepszy był Jancarz, który wygrał wszystkie biegi, gromadząc 12 pkt. Drugie miejsce zajął Pogorzelski z 9 pkt. (3D)

Na stadionie Kolejarka w Opolu zwyciężyli gospodarze, zdobywając 32 pkt. przed Zgrzeblarkami Zielona Góra — 29 pkt., Włóknierzem Częstochowa — 18 pkt. i Spartą Wrocław 16 pkt. Najwięcej punktów dla zwycięskiego zespołu zdobył Friedek — 11. (W8)

Tragiczny wypadek w Opolu

Drugie zwycięstwo żużlowców Stali

Wczoraj na czterech torach odbyły się mecze drugiej kolejki spotkań o mistrzostwo żużlowej ekstraklasy. Gorzowska Stal gościła Włókniarza Częstochowa, który w czwartek pokonał w zaległym pojedynku wrocławską Spartę 46:31. Tym razem obyło się bez niespodzianek. Gospodarze jeździli bardzo pewnie i zastrzeżenie zwyciężyli 45:33. Beniaminek ekstraklasy drużyna Zgrzeblarek z Góra gościła w Opolu, gdzie uległa miejscowemu Kolejarzowi 36:41.

W trakcie meczu w Opolu doszło do tragicznego w skutkach karambolu. Do X wyścigu wystartowali Szczakiel i Golec z Kolejarza oraz Marcinkowski i Ratajczyk ze Zgrzeblarek. Na pierwszym wirażu jadący minimalnie z tyłu za trójka partnerów Marcinkowski potrącił jednego z pozostałych jadących tuż obok siebie zawodników. W efekcie Szczakiel, Ratajczyk i Golec wpadli na bandę. Następstwem groźnego wypadku były poważne kontuzje wszystkich zawodników. Ratajczyk doznał złamania kości udowej, Golec ma pękniętą jedną z kości stopy a Szczakiel ze wstrząsem mózgu został również odwieziony do szpitala, gdzie wkrótce odzyskał przytomność.

Inauguracyjny występ zielonego rzan w ekstraklasie przyniósł więc tragiczny plan. Marcinkowski za niebezpieczną jazdę został dwukrotnie wykluczony z wyścigów i zgodnie z regulaminem prawdopodobnie zostanie odsunięty od startu w jednym spotkaniu.

Mecz w Opolu rozpoczął się po myślnie. Pierwszy wyścig gości wygrali 3:1 (zwyciężył Mendyka przed Tylińskim) a po pięciu wyścigach Zgrzeblarki prowadziły 30:9. W VII wyścigu upadek miał Mendyka i nie startował już do końca zawodów. Ostatni raz Zgrzeblarki prowadziły 30:29 po niesfortunnym X wyścigu. Losy meczu rozstrzygnięte w ostatnim XIII wyścigu. Wygrali go podwójnie opolanie kończąc zwycięsko spotkanie różnicą 5 pkt.

Punkty dla Zgrzeblarek zdobyli: Profasiewicz 5, Filipiak i Jaskuński po 3, Łoś i Ratajczyk po 4, Mendyka i Marcinkowski po 3. Najwięcej punktów dla Kolejarza uzyskali: Friedek 5, Hyla 7 oraz Stach i Libor po 6.

W spokojnej atmosferze przebiegał pojedynek Włókniarza Stali i Włókniarza. Znakomita forma demonstrował Jancarz, który w sposób nie podlegający dyskusji rozstrzygnął pojedynek na swoją korzyść. Gorzowianin uzyskał też w V wyścigu najlepszy czas dnia — 74,1 sek. Z pozostałych zawodników Stali podobali się szczególnie Działkowiak, Pogorzelski i Nowak.

Punkty dla Stali zdobyli: Jancarz 12, Działkowiak 10, Pogorzelski 7 (w trzech startach), Nowak 5, Jurasz 4 oraz Woźniak i Fabiszewski po 3, a dla Włókniarza — Cies-

lak 11 (w 5 b.), Jastrzębski 8 (w 5 b.), Jurczyński 6, Golebiowski 4 oraz Malinowski, Urbaniec i Czerny po 1.

W pozostałych meczach Polonia Bydgoszcz przegrała w Rybniku z ROW, a Sparta Wrocław pokonała Śląsk Świętochłowice 42:35.

TABELA:

Stal	2	4	+15
ROW	1	3	+21
Włókniarz	2	2	+3
Kolejarz	2	3	-5
Sparta	2	2	-8
Polonia	2	2	-11
Zgrzeblarki	1	-	-5
Śląsk	2	-	-10

Z OSTATNIEJ CHWILI

Tuż przed godziną 23 zakończono trwającą około 5 godzin operację. Jak nas poinformował lekarz dyżurny Szpitala Wojewódzkiego w Opolu, Gerard Błaczek, Ratajczykowi zespolono obie kości udowe oraz zespolono wielokrotnie złamana kości w obrębie stawu skokowego. Stan ogólny chorego ciężki.

Ze sportu

Żużlowy turniej o «Złoty Kask»

W czwartek Częstochowa był gospodarzem pierwszego turnieju o «Złoty Kask». Na starcie stanęło 16 czołowych żużlowców polskich. Najlepszymi zawodnikami okazali się Glouceklich (Polonia Bydgoszcz) i Ciesiak (Włókniarz Częstochowa), którzy wygrali po czterech wyścigach zdobywając łącznie po 14 pkt. W bezpośrednim pojedynku tych dwóch zawodników lepszy był Glouceklich.

Dalsze miejsca zajęli: 3. Jancarz (Stal Gorzów) — 13 pkt., 4. Gryt (ROW) — 12 pkt., 5. Debrucki (Unia Leszno) — 10 pkt., 6. P. Waloszek (Śląsk Świętochłowice) — 8 pkt.

Po pierwszym biegu wycofał się z zawodów: Wygląda (ROW) i Jastrzębski (Włókniarz).

Mecze w Z. Górze i Częstochowie - przełożone

Żuźłowcy Stali zwyciężyli w Świętochłowicach

Niedzielnym meczem Śląsk Świętochłowice - Stal Gorzów zainaugurowane zostały mistrzostwa I ligi żużlowej. Mecz na trudnym torze świętochłowickim zakończył się zasłużonym zwycięstwem Stali 40:37. Punkty dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Jancarz 12, Pogorzelski i Dziatkowski po 8, Nowak 5, Jurasz i Plech po 3 oraz Fabiszewski 1, a dla Śląska: P. Waloszek 8, W. Waloszek 7, Bury 5, Wieczorek, Ptaszczyk i Brabański po 4 oraz Mucha 3.

Od pierwszego biegu prowadził gorzowlanie. W V wyścigu nastąpiła fatalna kłaka. Prowadzący stawie zawodników Plech na śliskim torze miał wywrotkę. Na leżącego zawodnika wpadł Mucha. W wyniku karambolu obaj zawodnicy zostali odwiezieni do szpitala. Wczoraj połączaliśmy się ze Szpitalem Miejskim w Świętochłowicach. Gorzowlanie, który na torze doznał wstrząsu mózgu i przez kilkanaście minut był nieprzytomny, czuł się już dobrze. Dziś Plech zostanie poddany niezbędnym badaniom i miejmy nadzieję, że niebawem kawita do Gorzowa. Prześwietlenie wykazało, że Mucha doznał kontuzji złamania obojczyka.

Mistrz Polski, Polonia Bydgoszcz, pokonał na własnym torze Kolejarza Opole 43:33. Mecz odbył się w trudnych warunkach atmosferycznych. Najwięcej punktów dla Po-

lonii zdobył Kosiński - 11 a dla Kolejarza Szczakiel - 13.

Pozostałe dwa mecze nie odbyły się. W Zielonej Górze padający od niedzieli deszcz uczynił z toru grzęzawisko. W tej sytuacji sędzia nie postąpił sedzia zawodów nie dopuszczając do rozpoczęcia imprezy. Kierownictwo ROW i Zgrzeblarek uzgodniły termin spotkania. Jeśli GKSZ nie ustali innego terminu mecz odbędzie się 5.V. br.

Z powodu ulewy nie odbył się również pojedynek Włókniarza Częstochowa ze Spartą Wrocław. Mecz zostanie rozegrany w najbliższy czwartek.

Dobra postawa żuźłowców Stali i Zgrzeblarek w Pucharze PZMot.

W Poznaniu i Opolu odbyły się drugie turnieje żużlowe o Puchar PZMot. W stolicy Wielkopolski zmierzyły się cztery czołowe drużyny ekstraklasy z ubiegłego cyklu rozgrywek ligowych, stanowiące grupę A, a w Opolu walczyły pozostałe zespoły ekstraklasy.

Gospodarzem turnieju w grupie A był ROW Rybnik, który po uzgodnieniu z działaczami wielkopolskimi podejmował przeciwników w Poznaniu. Bar dzo dobrze spisali się żuźłowcy Stali Gorzów, którzy zwyciężyli w czwórmeczu gromadząc 38 pkt. Najlepszym zawodnikiem był Edward Jancarz, który wygrał wszystkie swoje wyścigi zdobywając 12 pkt. Gorzowlanie uzyskał ponadto najlepszy czas dnia - 78,0 sek. Pozostałe punkty dla Stali zdobyli: Pogorzelski 9, Dziatkowski 7, Plech 6 (w dwóch wyścigach) oraz Nowak 4.

Drugie miejsce zajął ROW Rybnik - 30 pkt. dla którego najwięcej punktów - 9 zdobył Gryt. Drużyna Polonii uzyskała 19 pkt. (Kasa 9 pkt.) a zespół Śląska Świętochłowice - 9 pkt. (P. Waloszek 7 pkt.).

Po dwóch turniejach prowadzi ROW - 60 pkt. przed Stalą - 58 pkt., Polonia - 54 pkt. i Śląskiem - 19 pkt.

W Opolu zwyciężył miejscowy Kolejarz - 32 pkt. dla którego najwięcej punktów - 12, uzyskał Friedek. Zgrzeblarki zgromadziły 29 pkt. (Protasiewicz i Filliak po 10), Włókniarz - 18 pkt. (Wrotny 7) a Sparta Wrocław - 16 (Michalak 6 pkt.).

Po dwóch turniejach prowadzi Zgrzeblarki 68 pkt. przed Kolejarzem 56 pkt., Włókniarzem 38 pkt. i Spartą 23 pkt.

Taśma w górę!

Zgrzeblarki - ROW, Śląsk - Stal w inauguracyjnych meczach ekstraklasy!

Sympatycy sportu żużlowego na Ziemi Lubuskiej przeżywają gorące chwile. Po kilkumiesięcznej przerwie, 3 kwietnia rozpoczyna się bowiem kolejny sezon ligowy. Drużynie wicemistrza kraju — Stali Gorzów w br. w rozgrywkach ekstraklasy będzie towarzyszył drugi zespół naszego województwa — Zgrzeblarki Zielona Góra.

O przygotowaniach zespołów do ligowej batalii już pisaliśmy. Obecnie garść doniesień na przy słowne pięć przed dwunastą. W ostatnich dniach aura nieco popsuła zespołowi szyki. Treningi żużlowców Stali i Zgrzeblarki kilkakrotnie przerywał deszcz. Nastroje są jednak znako mite. Wcześniej niż w ubiegłych latach rozpoczęto treningi. Obawy kibiców, pamiętających co- roczne perypetie związane z remontem zielonogórskiego stadionu przy ul. Wrocławskiej nie zna lazły potwierdzenia. Tym razem brygada LOSTiW stanęła na wy sokości zadania. 18 br. tor był gotowy i do chwili obecnej za wodnicy w dostatecznym stopniu wypróbowały swoje rumaki.

Zgodnie z tradycją spotkań żuż lowej ekstraklasy, zespoły be- niامينków Zgrzeblarki i Włók- niarz Częstochowa rozegrają inauguracyjne pojedynki na wła- snych torach. Zielonogórzanie po- dejmują drużynę wielokrotnego mistrza kraju ROW Rybnik. Zna- my już skład zespołu gości. W kolejności numerów startowych pojadą: Gryt, Masłowski, Wy- glenda, A. Tkocz, Woryna, Wi- lim i Fojcik. Gospodarze przysta- pia do pojedynku w następują- cym składzie: Mendiya, Tyliń- ski, Filipiak, Protasiewicz, Mar- cinkowski, Ratajczyk, Jaskulski i Łoś.

Spełniając prośbę kierownictwa Zgrzeblarek informujemy, że wskutek trwającego na ko- ronie stadionu remontu, część try- bun nie zostanie udostępniona widzom. Ze względu na bezpie- czeństwo, zawody obserwować będzie mogło tylko 10 tysięcy sympatyków czarnego sportu. Przedaż biletów prowadzi się w portierni Lubuskiej Fa- bryki Zgrzeblarek Bawelnianych oraz zakładzie frzyzjerskim przy ul. Jaskótczej. Pozostałe bilety będzie można nabyć w kasach stadionu. Początek meczu w po- niedziałek 3 kwietnia o godz. 14. Inauguracyjny mecz otrzyma u- roczystą oprawę.

Stal Gorzów wyjeżdża do Świe- tochłowic na mecz ze Śląskiem. Wszyscy zawodnicy intensywnie trenowali, sygnalizując wysoka formę. Nastroje w drużynie do- bre. Nikt nie dopuszcza myśli o porażce. Gorzowianie w br. mie- rza wysoko i dobry początek z pewnością zdopinguje wszyst- kich zawodników do jeszcze soli- dniejszych treningów. Skład dru- zyny: Jancarz, Fabiszewski, Po-

gorzelski, Jurasz, Plech, Nowak, Woźniak i Józwiak.

W pozostałych meczach zmie- rza się: Polonia Bydgoszcz — Kolejarz Opole, oraz Włóknarz Częstochowa — Sparta Wrocław. Działaczom, trenerom, mecha- nikom zespołów życzymy sukce- sów, a kibicom — wiele emocji!

Puchar PZMot.

Szesnaście wyznaczonych przez Główną Komisję Żużlową zawodni- ków rozegrało wczoraj w Gorzo- wie turniej indywidualny o „Zio- ty Kask”. Pasjonująca walka sto- czył w czwartym wyścigu Paweł Waloszek z pupilem gospodarzy Edwardem Jancarzem. Gorzowia- nin przez wszystkie okrążenia za- ciekłe atakował znakomicie ja- dącego taktycznie reprezentanta Śl- ańska, który pierwszy minął linie me- ty. P. Waloszek odniósł cztery zwy- cieżstwa ulegając jedynie w szóst- tym wyścigu Friedkowi. Jancarz nie wykorzystał możliwości zdoby- cia trzech pkt. w osiemnastym bie- gu, w którym musiał użnać wyż- szosc Jastrzębskiego. Z pozosta- łych zawodników lubuskich bardzo dobrze reprezentował się Zenon Plech, który zgromadził 10 pkt. w ośmiu wyścigach, (w piątym miał defekt). Ryszard Działkowiak jeździł na swoim normalnym po- ziomie, a najlepiej wypadł w trze- cim wyścigu, który wygrał przed Jastrzębskim i Bruzdą. Zbigniew Marcinkowski z zielonogórskich Zgrzeblarek raz przyjechał na dru- gim miejscu, dwukrotnie był trze- ci, a w dwóch wyścigach nie zdo- był punktu.

Ostre sankcje, wyciągnięte w sto- sunku do szarżujących na torach zawodników, okazały się skutecz- ne. Wczoraj miał miejsce tylko je- den groźnie wyglądający karam- bol, który spowodował Friedek, a poszkodowanymi oprócz opoianina byli również Marcinkowski i Jader z Unii Leszno. Na szczęście skoń- czyło się na niegroźnych potłucz- niach.

Wyniki: 1. P. Waloszek (Śląsk) 14 pkt., 2. Jancarz (Stal Gorzów) 13 pkt., 3. Gluszek (Polonia) 13 pkt., 4. Plech (Stal Gorzów) 10 pkt., 5. Jastrzębski (Włóknarz) 9 pkt., 6. Friedek (Kolejarz) 8 pkt., 7. Kuźniar (Stal Rzeszów) 8 pkt., 8. Dobrucki (Unia Leszno) 7 pkt., 9. Działkowiak (Stal Gorzów) 7 pkt., 10. Marcinkowski (Zgrzeblarki) 4 pkt., 11. B. Nowak (Stal Gorzów) 3 pkt. Najlepszy czas dnia osią- gnął w trzynastym wyścigu P. Wa- loszek — 73,8 sek.

Po dwóch turniejach prowadził Gluszek 27 pkt. przed Jancar- zem 26 pkt. i P. Waloskiem 23 pkt.

H. SIUDA

Apelujemy o kulturalny doping!

Puchar PZMot. i «Złoty Kask»

- najbliższymi imprezami żużlowymi

2 bm. nastąpiła oficjalna inauguracja sezonu żużlowego w Polsce, a już na kilku torach doszło do po ważnych wypadków.

Szczególne zaniepokojenie wywołały wypadki w trakcie meczu Kolejarz Opole — Zgrzebiarki Z. Góra. W sześciu z trzynastu rozegranych wyścigów miały miejsce krasy. Kilkakrotnie biegi powtarzano. W poniedziałkowym i wtorkowym numerach „Gazety” przedstawiśmy dwie wersje wypadków w X wyścigu, informując, że kierownictwo Zgrzebiarek skłóciło oficjalny protest. We wtorek obrado-

wał w tej sprawie Główna Komisja Żużlowa. Po wysłuchaniu wyjaśnień przedstawicieli obu klubów, przeanalizowaniu protokołu, postanowiono powołać specjalną komisję, która wnikiwie rozpatrzy protest i opracuje wnioski. Decyzja zapadnie 18 bm. na plenarnym posiedzeniu GKŻ.

Tymczasem mamy pocieszającą wiadomość o stanie zdrowia Jana Ratajczyka. Wczoraj w stanie ogólnym zdrowia zawodnika nastąpiła znaczna poprawa. Jak nas poinformował zastępca ordynatora Oddziału Ortopedii Szpitala Wojewódzkiego w Opolu dr Gerard Obłączek, przypuszczalnie w sobotę Ratajczyk zostanie przetransportowany samolotem sanitarnym do Zielonej Góry i umieszczony na Oddziale Ortopedii miejscowego szpitala. Stan zdrowia trzech innych zawodników Zgrzebiarek kontuzjowanych w trakcie niedzielnego pojedynku: Mendyki, Filipiaka i Tylińskiego (przy okazji informujemy, że w Opolu zdobył 4 pkt.) nie budzi obaw. Intensywnie trenuje również reprezentant górowskiej Stali Zenon Plech, który już w najbliższą niedzielę wystartuje w Pucharze PZMot.

Najbliższą imprezą będzie jednak dzisiejszy inauguracyjny turniej o „Złoty Kask” w Częstochowie. Wśród 16 przystępujących do rywalizacji zawodników są również sygnalizujący wysoką formę Jancarz i Dziatkowiak ze Stali Gorzów oraz Marcinkowski ze Zgrzebiarek. Kierownictwo górowskiego klubu zdecydowało nie wystawić do zawodów Plecha.

W niedzielę, 16 bm. drużyny I ligi rozgrywać natomiast pierwsze turnieje o Puchar PZMot. Cztery najbliższe zespoły: Stal Gorzów, ROW Rybnik, Śląsk Świętochłowice oraz miejscowa Polonia spotkają się w Bydgoszczy. Stal będą reprezentowali: Jancarz, Dziatkowiak, Pogorzelski i Plech (rez. Nowak).

Turnieje z udziałem pozostałych drużyn ekstraklasy: Kolejarz Opole, Sparty Wrocław oraz beniaminków Włókniarza Częstochowa i Zgrzebiarek, rozpocznie się w niedzielę, 16 bm. o godz. 13 w Zielonej Górze. Kierownictwo Zgrzebiarek postanowiło wystawić następujących zawodników: Marcinkowskiego, Protasiewicza, Łosia i Grabowskiego. Przypuszczalnie na tor wjedzie również Filipiak.

Dobrą tradycją lubuskich torów żużlowych było dotychczas nienaganne zachowanie się publiczności. Sądzimy, że i tym razem zielonogórscy sympatycy czarnego sportu zdadzą egzamin. Wypadki jakie zaistniały na opolskim torze, również w ich interpretacji, nie mogą uważać na obiektywnej ocenie wysiłku zawodników. Wierzymy, że serdecznymi brawami zielonogórz nie skwitują występy zawodników wszystkich drużyn, również i Kolejarza.

A za tydzień — drugi turniej o „Złoty Kask”. Gospodarzem turnieju będzie Stal Gorzów. Początek zawodów o godz. 17.

W niedzielę Puchar PZMot.

Czołowi polscy żużlowcy startują dziś w Gorzowie

Z dużym zainteresowaniem oczekuje się dzisiejszego drugiego już w bieżącym sezonie, indywidualnego turnieju żużlowego o „Złoty Kask”. Na starcie tej imprezy tradycyjnie stają najlepsi żużlowcy kraju. Oprócz niektórych kontuzjowanych zawodników na gorzowskim torze stawi się więc ścisła czołówka rywalizująca o cenne trofeum, a pośrednio przy mierzająca się do udziału w reprezentacji Polski w najbliższych imprezach międzynarodowych.

13. bm. odbył się pierwszy turniej o „Złoty Kask”. Zwyciężył wówczas bydgoszczanin Głueckich przed Cieślakiem z Włókniarza Częstochowa — obaj po 14 pkt. Edward Jancarz na którego liczą wszyscy gorzowianie zajął III miejsce — 12 pkt. i wyprzedził Gryta

z ROW, Dobruckiego z Unii Leszno i P. Waloszka ze Śląska. Zawodnik Zgrzebiarek, Zbigniew Marcinkowski zdobył w Częstochowie 4 pkt.

Przypomnijmy, że turniej jest 20-biegowy. Łącznie odbędzie się osiem turniejów. Na łączną lokatę zawodnika składa się dorobek punktowy z sześciu korzystniejszych dla niego turniejów. Początek dzisiejszego niezmiernie interesującego zapowiadającego się turnieju o godz. 17.

Trzy dni później na torach Rybnika i Opola rozegrane zostaną drugie turnieje o puchar PZMot. Drużyna Stali wystąpi w Rybniku przypuszczalnie w składzie: Jancarz, Pogorzelski, Dziatkowiak, Fabiszewski i Jurasz, a zespół Zgrzebiarek wystawi Protasiewicza, Filipiaka, Mendykę, Jaskulskiego i Łosia.

We wtorek przewieziony został do Zielonej Góry kontuzjowany w trakcie ligowego meczu Kolejarz — Zgrzebiarki, Jan Ratajczyk. Zawodnik Zgrzebiarek czuje się dobrze. Okres leczenia w zielonogórskim szpitalu potrwa jednak jeszcze kilka miesięcy.

Zwycięstwa Polonii i Zgrzeblarek

Na torach w Bydgoszczy i w Zielonej Górze rozegrano pierwsze turnieje drużyn ekstraklasy o Puchar PZM. W obu imprezach najwięcej punktów zdobyli reprezentanci gospodarzy.

BYDGOSZCZ (Tempo). Zwyciężyła Polonia 35 pkt. przed ROW 30. Stała Gorzów 20 i Śląskiem Świętochłowice 10 pkt. Najlepszym zawodnikiem turnieju był Gluecklich (Polonia) zdobywając 12 pkt. Dla pozostałych zespołów najwięcej punktów zdobyli: P. Waloszek (Śląsk) 10, Fojcik (ROW) 10 oraz Jancarz (Stal) 5.

ZIELONA GÓRA (Tempo). Reprezentanci Zgrzeblarek wywalczyli 38 pkt. przed Kolejarem Opole 24, Włókniarzem Częstochowa 20 i wrocławską Spartą 12. Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskali Protasiewicz 10 i Marcinkowski 9, dla Kolejarka Stach 8 i Skowron 7, dla Włókniarza Czerny i Jurezyński 6, dla Sparty Pocię-

kowicz 6, Marcinkowski wynikiem 75,2 ustanowił nowy rekord toru. Niestety, i tym razem nie obyło się bez niegroźnego na szczęście wypadku, któremu uległ Ziąja (Sparta).

WYSTARTOWAŁ „ZŁOTY KASK”

CZĘSTOCHOWA. 16 czołowych żuźlowców zmierzyło się w ub. czwartek w turnieju inicjującym cykl zawodów o „Złoty Kask”. Najlepszymi okazali się Gluecklich (Polonia) i Cieślak (Włókniarz) zdobywając po 14 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się kolejno: Jancarz (Stal) 13, Gryt (ROW) 12, Dobrucki (Unia L.) 10 i P. Waloszek (Śląsk) 8 pkt.

ZIELONA GÓRA. Stan zdrowia żuźlowca Zgrzeblarek J. Ratajczaka, który ostatnio doznał ciężkich obrażeń na torze w Opolu uległ znacznej poprawie, nie mniej zawodnik będzie musiał pozostać w szpitalu jeszcze przez dłuższy czas.

Stal pokonana na torze beniaminka

III runda żuźlowych mistrzostw Polski przyniosła ogromną niespodziankę. Stal Gorzów, która jest obok Gornika ROW Rybnik głównym pretendentem do tytułu, została pokonana przez Zgrzeblarki w Zielonej Górze. O rewelacyjnym zwycięstwie beniaminka zadecydowała bojowa i ambitna walka całego zespołu.

Drugi beniaminek nie zdołał przeciwstawić się rybnicznanom i przegrał z ROW różnicą aż 20 pkt. Ogromny zawód sprawiła swoim sympatykom Sparta, przegrywając w Bydgoszczy aż 18:50. Takiego porażki nie notowaliśmy już dawno. Niepokój budzi także postawa żuźlowców Kolejarka i Śląska. W obydwu klubach notujemy objawy kryzysu. Mielimy nadzieję, że trudna sytuacja w tych ośrodkach zostanie rychło opanowana.

A oto wyniki III rundy mistrzostw I ligi:

ZGRZEBLARKI — STAL 30:38

GORZÓW. Pojedynkę beniaminka z faworytem mistrzostw był niezwykle dramatyczny. Jego losy ważyły się w niemal każdym biegu a rozstrzygnięcie spadło dopiero w XII wyścigu, kiedy to przy stanie 33:32 dla gospodarzy Filipiak i Mendyka odnieśli podwójne zwycięstwo nad Pogorzelskim. Wprawdzie w ostatniej walce dnia goście zwyciężyli taką samą różnicą ale nie zdołali już zapobiec porażce. W bojowym i ambitnym zespole gospodarzy szczególnie wyróżniał się Filipiak.

Punkty zdobyli: dla Zgrzeblarek: Filipiak — 8, Mendyka — 7, Tyliński — 8, Marcinkowski i Łos — po 3, Protasiewicz i Jaskólski — po 4; dla Stali: Jancarz — 11, Plech — 9, Pogorzelski — 6, Nowak i Dziatkowski — po 3, Jurasz — 2. Najlepszy czas dnia uzyskał Jancarz w 1. biegu — 75,7 sek. (r.s.)

WŁÓKNIARZ — ROW 29:49

CZĘSTOCHOWA. — 30.000 częstochowian podziwiała w niedzielę ponisową jazdę żuźlowców z Rybnika. Po pierwszym remisowym biegu i drugim wyścigu, w

którym gospodarze zwyciężyli 4:2, goście rozszyfrowali tor Włókniarza i z każdym startem zwiększali przewagę.

Punkty zdobyli: dla Włókniarza: Cieślak — 11 (w 5 biegach), Jastrzębski — 7, Golebiowski, Czerny i Goszczyński — po 3 oraz Urbaniec — 2; dla ROW: Woryna — 12, Fojcik — 11, Gryt — 10, Wyglenda — 9, A. Tkocz — 5, Wilim — 3 i Masłowski — 1. Najlepszy czas uzyskał Cieślak w II biegu — 76,8 sek. (1)

ŚLĄSK — KOLEJARZ 41:37

ŚWIĘTOCHŁOWICE. — Gospodarze odnieśli pierwsze w tym sezonie zwycięstwo dzięki ambitnej postawie rezerwowanych zawodników oraz... lotwii szczęścia. Kolejarze mieli bowiem silniejszy zespół lecz poniosły ich nerwy. Przy stanie 22:28 dla gości, Szczakiel zbyt ostro złamał maszynie na wirniku i spowodował wypadek, za co został wykluczony z walki, a w następnym wyścigu Friedek nie utrzymał nerwów i po starcie i odpuścił ręką W. Waloska. To spowodowało dyskwalifikację opolanina i porażkę jego drużyny.

Z hutników, obok braci Walosz-

ków, bardzo dobrze pojechał Bury. Młody świętochłowiczanie walczyli bardzo ambitnie z bardziej doświadczonymi rywalami, ale momentami jeździł zbyt brawurowo.

Punkty zdobyli: dla Stali: P. Waloszek — 12, W. Waloszek — 10, Brabafski, Bury i Ptaszczyk — po 5, Nawrocki — 3 i Węzorek — 1; dla Kolejarka: Szczakiel — 3, Iwla, Friedek i Lubor — po 2, Stach — 5, Gos i Polok — po 1. (8)

POLONIA — SPARTA 60:15

BYDGOSZCZ. — Mistrz Polski mimo, iż wystąpił bez Switawy (kara meczu) „rozjechał” znajdującą się w słabej formie Spartę w rekordowym wyniku. Z gości tylko Pociętkowicz był w stanie nawiązać walkę z bydgoszczanami.

Punkty zdobyli: dla Polonii: Gluecklich i Zaraneck — po 11, Koselski — 10, Kasa — 8, Michałszyn — 7, Kosek — 6, Malinowski — 4 i Brzeziński — 3; dla Sparty: Pociętkowicz — 6, Brzudka — 5, Stowński — 4, Michałak — 2 i Kostka — 1. (10)

1) ROW	2	4	+41
2) Polonia	3	4	+31
3) Stal	3	4	+14
4) Zgrzeblarki	1	2	+1
5) Śląsk	3	2	-6
6) Włókniarz	3	2	-17
7) Sparta	3	2	-50
8) Kolejarka	2	0	-14

W tabeli nie uwzględniono wyniku meczu Kolejark — Zgrzeblarki ponieważ GKŻ nie zweryfikowała go z powodu przekroczenia regulaminowych.

Stal na III miejscu w pucharze PZMot.

Udana inauguracja sezonu żużlowego w Zielonej Górze

W Bydgoszczy i Zielonej Górze odbyły się inauguracyjne turnieje żużlowe o puchar Polskiego Związku Motorowego. W Bydgoszczy spotkały się zespoły grupy „A” które w poprzednim cyklu rozgrywek ekstraklasy uplasowały się na ośmiu pierwszych miejscach. Pozostałe drużyny I ligi rywalizowały w Zielonej Górze.

Na bydgoskim torze zwyciężyła miejscowa Polonia 35 pkt., przed ROW Rybnik 30 pkt., Stalą Gorzów 20 pkt. i Śląskiem Świętochłowice 10 pkt. Najlepszym zawodnikiem

turnieju był polonista Gluecklich, który zdobył komplet punktów (12). Pozostałe punkty dla Polonii uzyskali: Kosiek 8, Koselski 7, Zarnek 6 i Kasa 2. Punkty dla ROW zdobyli: Fojcik 10, Wercyna 9, Gryt 8 i Tkocz 3. Z zawodników Stal najwięcej punktów zdobył Jancarz - 5. Pogorzelski, Jurasz i Nowak zdobyli po 4 pkt., a Woźniak 3. W drużynie Śląska tylko Paweł Waloszek liczył się w stawce rywali zdobywając 10 pkt. Jego koledzy z zespołu nie zdołali wywalczyć ani jednego punktu. Najlepszy czas osiągnął w III wyścigu Gluecklich - 73,2 sek.

Po serii fatalnych kraks wczoraj na bydgoskim torze obeszło się bez wypadków. Na ogół zawodnicy jeździli ostrożnie, nie stwarzając groźnych sytuacji.

Okolo 10 tys. widzów przybyło na zielonogórski stadion przy ul. Wrocławskiej. Wskutek kapryśów sury dopiero wczoraj nastąpiła w stolicy województwa inauguracja sezonu żużlowego. Wypadła ona okazale. Przed rozpoczęciem turnieju zielonogórcy - zawodnicy z radością przyjęli prezent od władz miejskich w postaci trzech nowych motocykli. Rewanżując się za piękny gest, miejscowi zawodnicy jeździli bardzo dobrze, zdecydowanie zwyciężając rywali. Zgrze blarek zdobyły 20 pkt. 12 pkt. uzyskał Filipiak, 10 Protasiewicz, 8 Marcinkowski (w trzech wyścigach), a 8 Łoś. Kolejarz Opole zdobył 24 pkt. (Stach 8, Skowron 7, Hyla 5 oraz Libor i Polak po 2. Trzecie miejsce zajął Włóknierz Czestochowa 20 pkt., a punktami podzielił się: Czerny 3, Jurczyński 5, Malinowski 4 oraz Goszczyński i Bożyk po 1. Zespół wrocławskiej Sparty zdobył 12 pkt. Podleśkowiec uzyskał 6 pkt., a Chudziński, Słowiński i Kaluża po 2 pkt. Najlepszy czas, będący równocześnie pierwszym rekordem przebudowanego toru osiągnął w I wyścigu Marcinkowski - 75,2 sek.

Wczorajsze zawody przebiegały we właściwej, sportowej atmosferze. W kilku wyścigach walka była wyrównana. Na ogół jednak wyrażnie dominowali zawodnicy Zgrze blarek, którzy w inauguracyjnym występie pozostawili bardzo korzystne wrażenie. W trakcie meczu miały miejsce trzy wypadki wynikające z niewielkich fałszów umiejętności zawodników. W XIV wyścigu maszyna rezerwowego zawodnika Sparty Złoty stanął „świeca”, a jadący tuż za nim rezerwowo re prezentant Zrzebiarek Grabowski nie zdołał wyprzedzić letacego rywala, w efekcie uładając na bandę. Groźnie wyglądający karambol na szczęście zakończył się tylko ogólnymi potuśceniami zielonogórczanina.



Wczorajszy czwórmecz w Zielonej Górze przebiegł pod znakiem wysokiej formy gospodarzy. Na zdjęciu startują od

prawej: Słowiński, Malinowski, Marcinkowski i Stach.

J. Wrzeczona

ZUZEL

Żuźłowcy Kolejarza w strefie spadkowej

Co dzieje się z żuźłowcami Kolejarza? Opolanie przegrali w ubiegłą sobotę z ostatnim Śląskiem w Świętochłowcach, a w dwa dni później uległ na swoim torze Włóknarzowi Częstochowa, przy czym po raz pierwszy od wielu miesięcy najlepszym zawodnikiem meczu był zawodnik zespołu gości. Te niepowodzenia sprawiły, że niedawny pretendent do tytułu najlepszego w kraju nie posiada na koncie nawet jednego punktu i jest zagrożony spadkiem.

Obok Włókniarza, śmiało mogący sobie także drugi beniaminek — Zgrzeblarki. Zawodnicy z Zielonej Góry byli o krok od zdobycia punktu na torze Sparty. Z Wrocławia sygnalizują nam jednak o nowym trudnym problemie. Oto przed rozpoczęciem spotkania wniesiono zastrzeżenia odnośnie zamiaru naruszenia re-

gulaminu przez stosowanie mieszanek paliwowej. W związku z tym zawody rozpoczęły się z opóźnieniem.

SPARTA — ZGRZEBLARKI 40:38

WROCLAW. — Mecz był niezwykle zaciekły i wyrównany. Przed ostatnim wyścigiem Sparta prowadziła 37:35. W ostatnim biegu prowadził Filipiak ze Zgrzeblarek, przed wrocławianinem Nowakiem i swoim kolegą klubowym Mendią. Na ostatnim wirażu Koska ze Sparty minął Mendię, zapewniając swojej drużynie zwycięstwo.

Punkty dla Sparty zdobyli: Bruźda i Chudziński — po 10, Nowak — 5, Koska — 5, Słowiński — 4, Michałek 2 i Kaluza — 1. Dla Zgrzeblarek: Marcinkowski — 5, Filipiak — 4, Tyliński — 3, Łoś i Protasiewicz — po 2, Jaskoński i Mendią — po 2. (82)

KOLEJARZ — WŁÓKNIARZ 37:40

OPOLE (tel. wł.) Kolejarze przegrali po biegach, które rwiącza pod względem techniki startu nie wystawiają im dobrego świadectwa. Zawodźli nawet tak pewni zawodnicy, jak Szczakiel i Fridek. Inna sprawa, że gospodarze dość szybko zapomnieli o wydarzeniach, jakie miały miejsce podczas meczu ze Zgrzeblarkami i niewiele zdążyli, aby dobrze przygotować tor. Był on stanowczo za mokry, a więc śliski i niebezpieczny.

Punkty dla Włókniarza zdobyli: Cieślak — 12, Golebiowski — 9, Jastrzębski i Czerny — po 5, Urbaniec — 4 i Malinowski — 3, a dla Kolejarza: Szczakiel — 10, Hyła — 7, Skowron — 5, Polak, Fridek i Libor — po 4 oraz Stach — 3. (M. W.)

GÓRNIK RÓW — ŚLĄSK 50:19

RYBNIK. Impreza była nieciekawa, ponieważ goście wystąpili bez P. Walosza (kara meczu) i

Muchy (kontuzja), zaś ich zastępcy stawiają dopiero pierwsze kroki na żuźlu.

Punkty zdobyli: dla gospodarzy: Wyglenda i Woryna — po 12, Gryt — 11, Fojcik i Mastowski — po 6, A. Tkocz — 5 i Pyszny — 2; dla gości: W. Waloszek, Bury i Brabański — po 4, Nawrocki — 3, Wleczorek i Gerlitz — po 2.

STAL — POLONIA 43:4

GORZÓW. Sukces stalowców jest tym cenniejszy, że już w pierwszym wyścigu Edward Jancarz upadł i na skutek poruczeń nie został dopuszczony przez lekarza do dalszych wyścigów. Pierwszy bieg wygrali goście 4:3, a drugi zakończył się remisem. W trzecim zwyciężyli gospodarze 5:1 i od tego momentu objęli prowadzenie.

Punkty dla Stali zdobyli: Plech i Dziatkowiak — po 11, Pogorzelski — 8, Jurasz — 5, Fabiszewski — 4, Józwiak — 2 oraz Woźniak — 1, a dla Polonii: Gluecklich — 12, Zaranek — 7, Koselski — 5, Kasa — 4, Michaliszyn — 3 oraz Malinowski i Brzeziński — po 1. (R. S.)

1) Górnik ROW	3 6 + 51
2) Stal	4 6 + 23
3) Polonia	4 4 + 22
4) Włóknarz	4 4 - 14
5) Sparta	4 4 - 48
6) Zgrzeblarki	2 2 - 1
7) Śląsk	4 2 - 46
8) Kolejarz	3 0 - 17

W najbliższą sobotę Zgrzeblarki zmierzą się w zaległym meczu z Górnikiem ROW. W niedzielę żuźłowcy będą walczyć o Puchar PZM. Polonia, Stal, Górnik ROW i Śląsk wystąpią w Gorzowie, a Kolejarz, Sparta, Włóknarz i Zgrzeblarki — w Częstochowie.

ZUŻEL

Czarna niedziela na żużlowych torach

Tym razem pogodą dopisała i żużlowcy rozegrali komplek spotkań II kolejki. Najciekawszy pojedynek odbył się na torze w Rybniku przy świetle elektrycznym, gdzie miejscowy ROW podejmował mistrza Polski — bydgoską Polonię. Spotkanie stało na wysokim poziomie, dzięki doskonałemu dysponowanemu żużlowcom gospodarzy. Drużyna braci Waloszków pozostawiła 2 punkty we Wrocławiu. Jest to już druga porażka tego zespołu, który może mieć kłopoty z utrzymaniem się w ekstraklasie żużlowej, o ile zawodnicy drugiej ligi nie dorównają pierwszej trójce: Pawłowi i Wiktorowi Waloszkom oraz Musze, który po kontuzji nie wystąpił we Wrocławiu.

Niestety z przykrością stwierdzić należy, że tegoroczne rozgrywki na „czarnych torach” obfitują w wypadki. Rozegrano dopiero siedem spotkań pierwszoligowych, a już zdarzyły się 4 karambole, zakończone odwiezieniem do szpitala. Wypadki te zdarzyły się pomimo doskonałego przygotowania wszystkich torów oraz zaostrezenia przepisów, eliminujących możliwość niebezpieczeństwa na torze. Winę za ich spowodowanie ponoszą niestety sami żużlowcy, którzy niedoskonałości w technice jazdy, nadrabiają brawurą i ryzykanką jazdą.

Do problemu tego jeszcze powrócimy. (Z. Sz.)

KOLEJARZ — ZGRZEBLARKI 41:36

OPOLE (tel. wł.). Pierwszy w nowym sezonie występ Kolejarza przed własną publicznością zakończony z trudem wywalczonym zwycięstwem gospodarzy nad be-

naminkiem Zgrzeblarkami Zielona Góra 41:36 przejdzie do historii opolskiego żużla jako „czarna niedziela”. Wykluczenia, upadki, niebezpieczna jazda i fatalne w skutkach kraski, w wyniku których nieprzytomnego Szczaskieła i Gołca z drużyny gospodarzy oraz Katalczaka ze Zgrzeblarek z bardzo poważnymi obrażeniami ciała odwieziono do szpitala — zbieżny obfiteżniwo na opolskim torze. Szczególnie tragiczny był X bieg, w którym niebezpiecznie jadący Marcinkowski spowodował kraskę aż trzech pozostałych zawodników. Ten sam zawodnik już wcześniej, bo w VI biegu, wykluczony został przez sędziego również za niebezpieczną jazdę. Na przykladzie meczu w Opolu nie trudno dojść do wniosku, że do zwycięstwa na czarnym torze nie można dotrzeć bez wszelką cenę, a nad brawurą i niebezpieczną jazdą musi brać górę rozsądek i roztropność zawodników.

Mecz Kolejarz — Zgrzeblarki miał dla gospodarzy będących faworytami, prawie cały czas fatalny przebieg. Już w I biegu niemal pewne zwycięstwo Szczaskieła udaremnił defekt motoru, nie wiodło się też gospodarzom i w następnych biegach. Z reguły spóźniali oni starty i potem trudno było nadrobić stracone sekundy. Aż do X biegu prowadził goście i dopiero w XI gospodarze objeli prowadzenie 33:32. Losy spotkania rozstrzygnęły się w ostatnim biegu, wygranym 5:1 w wyniku dobrej taktyki jazdy Friedka i Hylła.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Friedek i Libor po 8, Hylła 7, Stach 6, Szczaskieł 5, Skowron i Gołec po 3 oraz Polak 1, a dla Zgrzeblarek: Protasiewicz 8, Jaszkowski i Filipiak po 5, Łoś, Tyliński i Katalczak po 4 oraz Marcinkowski i Mendyka po 3. (M. W.)

STAL GORZÓW — WŁÓKNIARZ 45:33

Punkty dla Stali: Jancarz 12, Dziadkowiak 10, Pogorzelski 7, Nowak 5, Jurasz 4, Woźniak i Fabiszewski po 3, dla Włókniarza: Cieślak 11 (w 5 wyścigach), Jastrzębski 9 (w 5 biegach), Jurczyński 6, Gotebowski 4, Czerny, Malinowski i Urbaniec po 1. Najlepszy czas dnia w V wyścigu Jancarz 74,1 sek.

GORZÓW (tel. wł.). Inauguracja sezonu żużlowego w Gorzowie nie przyniosła większych emocji. Gospodarze dominowali zdecydowanie, odnosząc zasłużony sukces. Kolejny raz bardzo wysoką formę zasygnalizował Jancarz, który nie miał godnych siebie rywali. Widzów ok. 15.000.

SPARTA — ŚLĄSK 42:35

Punkty dla Sparty zdobyli: Chudzikowski 8, Bruzda 8, Słowiński 7, Kaluża i Pociętkowicz po 6, Michalak 4, Kosłta 2. Dla Śląska: P. Waloszek 11 (w pięciu biegach), W. Waloszek 10 (w pięciu biegach), Brąbański 6, Wiczarek 4, Gerlitz 2, Nawrocki i Płaszczyk po 1.

WROCLAW. — Już w pierwszym biegu miał miejsce wypadek. Zawodnik Śląska Gerlitz, nie stakowany przez nikogo, wpadł na bandę i nie ukończył biegu. Później nastąpiła seria upadków, po których kolejno Kosłta, P. Waloszek i Gerlitz zostali wykluczeni. Z trójki tej Kosłta odwie-

ziony został do szpitala z niegroźnymi potłuczeniami. (Sz)

ROW — POLONIA 51:26

RYBNIK. — Wysoką formę wykazali żużlowcy ROW Rybnik wygrywając w bardzo wysokim stosunku z mistrzem Polski bydgoską Polonią. Wynik zapewne byłby jeszcze wyższy, gdyby nie wykluczenie i defekt motocykla. Najlepszym zawodnikiem na torze był Antoni Woryna, który zdołał komplet punktów.

1. Stal	2	4	+15
2. ROW	1	2	+35
3. Włókniarz	2	2	+3
4. Kolejarz	2	2	-5
5. Polonia	2	2	-25
6. Sparta	2	2	-8
7. Śląsk	2	0	-10
8. Zgrzeblarki	1	0	-5

Na torach żużlowych

Zgrzeblarki — ROW i turniej RzMot.

Zaległy mecz o mistrzostwo I ligi żużlowej Zgrzeblarki Z. Góra — ROW Rybnik, który nie doszedł do skutku w terminie przewidzianym kalendarzem im prez. z powodu ziego stanu toru rozegrany zostanie w najbliższą sobotę 6 bm. na stadionie przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze o godzinie 17.

Wielokrotny drużynowy mistrz Polski przyjeżdża do Zielonej Góry, jak nas informuje kierownik Zgrzeblarek w najbliższej sztm składzie — z Woryną i Wyglenda. Również gospodarze, przy gotowości się do pojedynku bardzo solidnie mobilizują do walki na torze wszystkich czołowych zawodników. Należy więc oczekiwać, że emocji w tym meczu nie zabraknie.

W niedzielę 7 bm. I liga żużlowa rozegra kolejną, trzecią rundę drużynową o puchar Polskiego Związku Motorowego. Gospodarzem turnieju „A” (startują czołowe drużyny ub. sezonu) jest tym razem Stal Gorzów. Zawody rozpoczyna się o godzinie 12 na stadionie przy ul. Śląskiej. Przypominamy, że w turnieju „A” obok Stali biorą udział: ROW Polonia Bydgoszcz i Śląsk Świętochłowice.

Zgrzeblarki startujące w grupie „B” (wraz z Kolejarzem Opole, Włókniarzem Czeszochowa i Spartą Wrocław) wjeżdża do Czeszochowy gdzie bronieć będą pierwszego miejsca, zajmowanego po dwóch turniejach.

Sparta - Zgrzeblarki 40:38 w I lidze żużlowej

Mistrz Polski pokonany na gorzowskim torze

Ani chwili wytchnienia nie mieli żużlowcy zespołów I-ligowych. Po sobotnich, względnie niedzielnych pojedynkach o drugie mistrzostwo Polski, wczoraj odbyła się następną serią spotkań. Bardzo dobrze spisał się zespół gorzowskiej Stali, który na własnym torze pokonał aktualnego mistrza Polski — Polonię Bydgoszcz 43:34. Sukces jest tym pełniejszy, że już w I wyścigu „wywrotkę” zanotował as zespołu gospodarzy Edward Jancarz i nie startował już do końca meczu. Na szczęście skończyło się na ogólnych pościgach.

Punkty dla Stali zdobyli: Dziatkowiak i Plech po 11, Pogorzelski 9, Jurasz 5, Fabiszewski 4, Józwiak 2 oraz Woźniak 1. Punkty dla Polonii uzyskali: Gluecklich 12 (w pięciu biegach), Zaranek 7, Koselski 6, Kasa 4, Michalszyn 3 oraz Malinowski i Brzeziński po 1.

Powtórzony I bieg wygrała Polonia 4:2, a następny wyścig zakończył się remisem. III bieg wygrała jednak Stal 5:1 (zwyciężył Plech przed Juraszem) obejmując prowadzenie 10:3 i nie oddała go do końca spotkania. Gorzowianie jeździli dobrze taktycznie, przez cały mecz kontrolując przebieg wydarzeń na torze. Zgodnie z decyzją GKZ nie wystąpił w meczu odsunięty od spotkania, za niebezpieczną jazdę Nowak. Najlepszy czas dnia osiągnął w III wyścigu Plech — 74,1 sek.

Bardzo bliscy sukcesu byli żużlowcy Zgrzeblarek Zielona Góra, którzy na wrocławskim torze zmierzyl się ze Spartą. Szansa zdobycia 2 pkt. była tym większa, że nie wystartował Pocięjkowicz odsunięty od meczu za niebezpieczną jazdę w jednym z poprzednich spotkań ligowych.

Losy meczu rozstrzygnęły się w XIII wyścigu. Biegi IX, X i XI zakończyły się remisem i

przed XII wyścigiem wynik brzmiał 33:33. Przedostatni wyścig wygrali gospodarze 4:2 obejmując prowadzenie 37:35. W wypadku zwycięstwa 5:1 w ostatnim wyścigu, zielonogórzanie wywieźliby z Wrocławia 2 pkt. Gdyby bieg zakończył się rezultatem 4:2, końcowy wynik spotkania byłby remisowy. Niestety gospodarze osiągnęli remis 3:3 zwyciężając ostatecznie 40:38. Pierwszy linie mety minął Filipiak a za nim Nowak. Dopiero na ostatnich metrach jadącego na trzeciej pozycji Mendyka minął Kostka zapewniając swo-

jemu zespołowi bezcenne punkty.

Punkty dla Sparty zdobyli: Bruzda 10, Chudzikowski 10, Nowak 8, Koska 5, Słowiński 4, Michalak 2 oraz Kaluża 1, a dla Zgrzeblarek — Marcinkowski 9, Filipiak 8, Tyliński 7, Protasiewicz 5, Łoś 5, Jaskulski 2 i Mendyka 2. Najlepszy czas uzyskał w II wyścigu Nowak 78,5 sek.

W dwóch pozostałych meczach ROW Rybnik pokonał Śląsk Świętochłowice 59:19 a Kolejarz Opole przegrał z Włókniarzem Częstochowa 37:40.

TABELA:

ROW	3	5	+82
Stal	4	6	+27
Polonia	4	4	+21
Włókniarz	4	4	-14
Sparta	4	4	-48
Zgrzeblarki	3	2	-6
Kolejarz	4	3	-12
Śląsk	4	2	-48

ŻUŻEL

ROW nowym liderem

W żużlowej ekstraklasie znów zmiana lidera. Nieoczekiwana porażka gorzowian przy równocześnie wysokim zwycięstwie ROW w Częstochowie sprawiła, że nowym liderem I ligi zostali górnicy.

1. ROW	2	4	+41
2. Polonia	3	4	+31
3. Stal G.	3	4	+14
4. Zgrzeblarki	2	2	-4
5. Śląsk	3	2	-6
6. Kolejarz	3	2	-9
7. Włókniarz	3	2	-17
8. Sparta	3	2	-30

1. Gołębiowski po 7, Karwy i Gościński po 3, Urbaniec 2. ROW: Woryna 12, Pojciak 11, Gryt 10, Wyglenda 8, Trocz 5, Filip 2 i Mastowski 1. Najlepszy czas Cieślak 76,8.

ŚLĄSK-KOLEJARZ 41:37

SWIĘTOCHŁOWICE (Tempo). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: P. Waloszek 12 i W. Waloszek 10. Dla kolejarzy: Szczakiel 8 i Litor 7. Najlepszy czas P. Waloszek 76,2.

POLONIA-SPARTA 50:18

BYDGOSZCZ (Tempo). Dla gospodarzy najwięcej punktów uzyskali: Gluecklich i Zaranek po 11 oraz Koselski 10, dla Sparty: Pocięjkowicz 6. Najlepszy czas Pocięjkowicz 74,0.

ZGRZEBLARKI-STAL G. 39:38. ZIEL. GÓRA (Tempo). ZGRZEBLARKI: Filipiak 8, Mendyka 7, Tyliński 6, Łoś i Marcinkowski po 5, Protasiewicz i Jaskulski po 4. STAL GORZÓW: Jancarz 11, Plech 8, Pogorzelski 6, Nowak i Dziatkowiak po 5, Jurasz 4. Najlepszy czas Jancarz 75,7.

WŁOKNIARZ-KÓW 29:49. CZĘSTOCHOWA (Tempo). WŁOKNIARZ: Cieślak 11, Jastrzębski

Po niedzielnych emocjach sportowych

- **Brawo żuźlowcy i kibice Stali Gorzów!**
- **Zb. Marcinkowski: «nie spowodowałem wypadku»**
- **Ekscesów nie było, ale...**

Ostatnie dni, a szczególnie niedziela upłynęły pod znakiem Kifa Imprez, które wzbudziły szczególne zainteresowanie lubuskich sympatyków sportu. Na gorzowskim stadionie żuźlowym Stali wyścigi po raz pierwszy w br. przed własną publicznością. Druż. nasz zespół żuźlowy ekstraklasy — Zgrzeblarki Zielona Góra, zadebiutował na opolskim torze w meczu z kolejarzem. Piłkarze zielonogórskiego Zastalu podzielił w kolejnym pojedynku o mistrzostwo klasy młodzieżowej Gwardia Koszalin. W Piotrkowie Tryb. zakończył się finałowy turniej piłki siatkowej mężczyzn o wejście do II ligi, w którym uczestniczyła m. in. drużyna Gwardii Zielona Góra.

Wszystkie zawody o mistrzowskie punkty mają szczególny ciężar gatunkowy. Wyniki pojedynków decydują bowiem o kolejności drużyn w tabeli, tytule mistrzowskim, degradacji lub spadku. Gdy w rachubę wchodzi losy zespołów startujących w rozgrywkach szczebia centralnego, z I ligą wiążą również zainteresowanie meczami odpowiednio potęgą się.

Mińsza niedziela uraczyła nas szczególną porcją emocji, nie w każdym przypadku polegających na uczestniczeniu w pięknych widowiskach sportowych, defekowaniu się wysiłkami umiejętnościami zawodników. Zadawoleni opuszczają stadion gorzowski sympatycy sportu żuźlowego. Serdecznie zapamiętali się zawodnicy, którzy toczyli się bowiem w sportowej, zgodnej z zasadami „fair-play” atmosferze. Zwyciężyli gospodarze, demonstrując wyższy poziom sportowy. Nie mieli o to pretensji żuźlowcy Wiótkarza, gratulując miłej sercem zawodnikom sukcesu. Nie było również zastrzeżeń do sędziów zawodów.

W Piotrkowie sześć uczestniczących w turnieju drużyn rozdzieliło cztery lokaty premiowane swansem do II ligi. Tylko dwa zespoły, wśród nich zielonogórski Gwardia nie zdołały zakwalifikować się do klasy wyższej. Obawowaliśmy kilka spotkań. W większości mecze, szkolniaki stojące na przeciwieństwie, były bardzo zacięte i wyrównane. Po 5-dniowych bojach zwyciężyły zespoły minimalnie lepsze, bardziej odporne psychicznie. Tu również obyło się bez zgrzytów. Smutne miny mieli po turnieju zielonogórscy siatkarze. Nie zywili jednak pretensji do rywali, właściwie wywiązujących się z obowiązku arbitrow.

Kilka odrębnych zdań komentarsza wymagają dwie pozostałe imprezy:

mecz żuźlowy w Opolu i piłkarski w Zielonej Górze. W sprawie meczu żuźlowego otrzymałyśmy niezliczone Hości telefonów, w których Czytelnicy wyrażali własne opinie na temat zaistniałych faktów. Powszechnie zainteresowanie i kontrowersyjne zdania obligują nas do dodatkowego zinterpretowania przebiegu wypadku na torze.

Jak wynika z informacji zamieszczonej na podstawie reakcji obywatelskiego zawody dziennikarza (zbiżone podają m. in. „Trybuna Opolska” i katowicki „Sport”) w X wyścigu, z winy zawodnika Zgrzeblarek Zbigniewa Marcinkowskiego, trzech pozostałych żuźłowców Szczakiel, Golc i Ratajczyk wpadło na bandę. W efekcie cała trójka doznała obrażeń.

Inaczej widzi orzebieg wypadku kierownictwo drużyny Zgrzeblarek oraz Marcinkowski. Oddajemy więc głos bezpośrednio zainteresowanemu zawodnikowi.

— Do X wyścigu wystartowałem mając po prawej stronie Szczakieła, a następnie Ratajczyka i Golca. Wystartowałem dobrze i w momencie „wchodzenia” na wiraż prowadziłem z prędkością 1-2 m. Oglądałem się, chcąc sprawdzić jaka pozycja wywalczyli na wirażu Ratajczyk, by w wypadku korzystnej sytuacji zastosować taktyczną jazdę w parze. W tym momencie zobaczyłem jak trzy motocykle

wpadły na siebie. Nie jestem w sta nie odpowiedzieć, który z zawodników spowodował wypadek. Wykluczam natomiast możliwość iż to to właśnie ja pojechałem rzwyko wnie potrącając Szczakieła. Byłem w znacznej odległości od pozostałej trójki i praktycznie nie mogłem spowodować takiej trójki. Ogromnie mi przykro, że doszło do tak tragicznego w skutkach karambolu. Decydując się na udział w treningach i meczach, zawodnik musi zdawać sobie sprawę, że wypadki na torze zdarzają się. Tym razem donaturie się jednak fatalnej nomyki sędziowskiej.

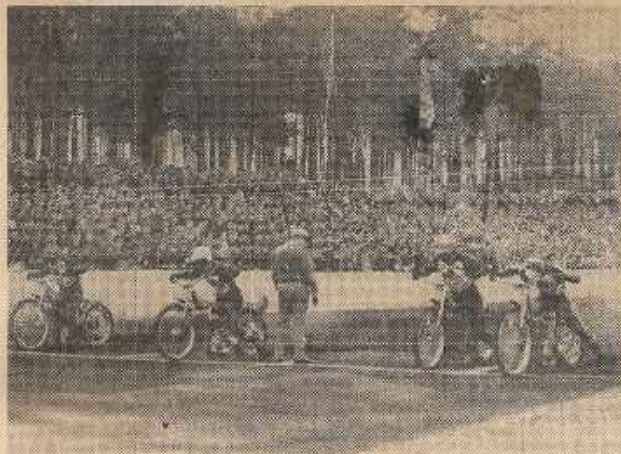
Tyle zawodnik, którego opinia zgodna jest z reprezentowaną przez kierownictwo drużyny. Zarząd KM „Zgrzeblarki” wystąpił więc z oficjalnym protestem, który rozpatrzy główna Komisja Sportu Żuźlowego. O wynikach poinformujemy naszych Czytelników. Krakowsy na opolskim torze nie były jedynymi w tej sprawie „czarnej niedzieli”. Zasadniczych przyczyn licznych, a w niektórych przypadkach — tragicznych w skutkach karambolu, jest kilka. Ale o tym w jednej z najbliższych publikacji.

Na koniec kilka zdań o meczu piłkarskim Zastal — Gwardia Koszalin, który nie przyniósł splendoru arbitrowi ze Szczecina p. Rostkowskiemu oraz zielonogórskim sympatykom futbolu. Nieudolne po czynianiu sędziego, który nie panując nad sytuacją w pierwszej fazie meczu, dopuścił ostatecznie do nadmiernie ostrej, a okresami nawet brutalnej gry — nie mogą jednak stanowić wystarczającego powodu do ordynarnych okrzyków, z których „w sokowirówkę go” brzmiały wręcz pieśczętliwie. Przyznam, że z niepokojem oczekiwałem końca zawodów. Wzburzenie wśród widzów było tak duże, że obawiałem się poważniejszych ekscesów. Na szczęście do nich nie doszło. Sędzia bez szwanku opuścił plac gry.

Najgorsze więc nie nastąpiło. Mogło przecież dojść do samosądu, niezbędnej interwencji funkcjonariuszy MO, zamknięcia boiska, procesów sądowych. Mimo wszystko, nicia to jednak pociecha. Okazało się, że sportowa dotychczas reagująca publiczność zielonogórska, w niedzielę absolutnie nie zdała egzaminu. Na boisko wpały się drobne przedmioty. Gdyby ugodzony został któryś z zawodników bądź sędzia — przypuszczalnie przerwano by mecz.

Nawet najwyższa stawka meczu, najważniejsze potknięcia sędziego, nie upoważniają do chuligańskich wręcz wystąpień. Mamy nadzieję, że kilka uwag skierowanych do kibiców, którzy nie zdolali zapanować nad wybujałymi temperamentami, są wystarczającym dzwonkiem alarmowym. A swoją drogą, kierownictwo Zastalu musi oddelegować na mecz znacznie licznější grupę porządkowych, których zadanie nie powinno polegać wyłącznie na ściąganiu z parkanów kilku letnich brzdaków, nie mających pieśniedzy na bilet wstępu. Właśnie porządkowi powinni bezkompromisowo tłumić w zarodku wszelkie przejawy chuligaństwa. Ponadto, dlaczego nie korzysta się z radiofonizacji obiektu? Na wielu stadionach przedstawia się zawodników, bieżąc interpretując przepisy. Tym sposobem można uniknąć wielu nieporozumień. A tych w widowisku sportowym, przebiegającym w myśi ustalonych reguł, powinno być jak najmniej.

ROMAN SIUDA



Startują od lewej: Plech, Filipiak, Nowak, Protasiewicz.
Zdj. J. Wrzeczona

I liga żużlowa

Sensacyjne zwycięstwo Zgrzeblarek w derbowym meczu ze Stalą

Okolo 10 tys. widzów było świadkami niezwykle emocjonującego meczu o mistrzostwo I ligi żużlowej, w którym Zgrzeblarki Zielona Góra nieoczekiwanie pokonały na własnym torze Stal Gorzów 39:38.

Punkty dla Zgrzeblarek zdobyli: Filipiak 5, Mendyka 7, Tyliński 6, Marcinkowski i Łoś po 5, oraz Pfo tasiewicz i Jaskulski po 4. Punkty dla Stali: Jancarz 11, Plech 3, Pogorzelski 6, Nowak i Działkowiak po 3 oraz Jurasz 2. Najlepszy czas dnia uzyskał w I wyścigu Jancarz — 15,7 sek.

Po kilkuletniej kwarantannie w II lidze żużlowej Zgrzeblarek zaprezentowali się wczoraj własnej publiczności w pojedynku o tytuł mistrzów ekstraklasy. Od pierwszej go biegu mecz był niezwykle emocjonujący. Dwa pierwsze wyścigi zakończyły się remisem, ale trzeci wyścig gorzowianie 4:2 (zwyciężył Plech). Nieoczekiwanie obrót meczu przybrał w czwartym wyścigu. Niebezpiecznie jeżdżący Wozniak i Działkowiak ze Stali zostali z biegu wykluczeni i w ten sposób Jaskulski i Tyliński (powtórzony wyścig) wygrali 3:0. Po siódmym biegu, w którym zwyciężył Jancarz

przed Działkowskim prowadzenie 22:19 objeł ponownie gorzowianie. W dziesiątym wyścigu podwójny sukces zanotowali Protasiewicz i Filipiak i w tym momencie Zgrzeblarki wygrywały różnicą 1 pkt. (33:32). Losy meczu rozstrzygnęły się w dwunastym biegu, który wygrał Filipiak przed Mendyką. Zgrzeblarki prowadziły więc 38:33 i do ostatecznego sukcesu brakowało im 1 pkt. Trzynasty bieg wygrał Plech przed Jancarzem, a brakujący zielonogórzanom punkt zdobył Protasiewicz, który przyjechał na trzecim miejscu.

Wczorajszym zwycięstwem ligowy beniaminek sprawił swym sympatykom ogromną radość. Na szczególne uznanie zasłużył znakomicie jeżdżący taktycznie Filipiak, któremu dzielnie sekundował Mendyka. Pozostali żużlowcy zespołu gospodarzy również spisywali się dobrze. W drużynie Stali najlepiej jeździli Jancarz i Plech. Ten ostatni dwukrotnie niebezpiecznie jednak szarżował, co mogło skończyć się fatalnym wypadkiem.

Słowa uznania kierujemy pod adresem zielonogórskich i gorzowskich sympatyków czarnego sportu, którzy gorąco zagrzewali do boju swoich pupiłków, ale czynili to w sposób kulturowy. Z uznaniem należy również podkreślić zdecydowaną postawę sędziego zawodów p. Maczki z Wrocławia, który zdecydowanie interweniował przy wszelkich próbach niebezpiecznej jazdy.

Weniki pozostałych spotkań: Śląsk Świętochłowice — Kolejarz Opole 41:37, Polonia Bydgoszcz — Sparta Wrocław 66:18, Włókniarz Częstochowa — ROW Rybnik 29:49. W dzisiejszej serii spotkań ligowych zmierza się: Stal — Polonia, ROW — Śląsk, Kolejarz — Włókniarz, Sparta — Zgrzeblarki.

TABELA:

ROW	2	4	+41
Polonia	3	4	+31
Stal Gorzów	3	4	+14
Kolejarz	3	2	-7
Zgrzeblarki	2	2	-4
Śląsk	3	3	-8
Włókniarz	3	3	-17
Sparta	3	2	-50

W Bydgoszczy najlepsza Polonia...

BYDGOSZCZ (dalekopisem). Na torze Polonii rozegrano I turniej najlepszych czterech zespołów ekstraklasy o Puchar Polskiego Związku Motorowego. Po zaciętych walkach, które obserwował komplet publiczności (ponad 25.000 widzów) zwycięstwo odniosła Polonia (35 pkt.), wyprzedzając obrońcę Pucharu — ROW Rybnik (30), Stal Gorzów (20) i Śląsk Świętochłowice 10.

Najpiękniejszy był wyścig XII, w którym zmierzyli się Fojcik z ROW, Paweł Waloszek ze Śląska, Pogorzelski ze Stali, oraz Glouceklich z Polonii. Po emocjonującym pojedynku wygrał bydgoszczanin, który napierw minął Fojcika, a następnie stoczył na dystansie trzech okrążeń porywając walkę z Waloskiem. Najlepszy czas

dnia uzyskał w II biegu również Glouceklich (73,2).

Oto zdobywcy punktów w poszczególnych zespołach: Polonia — Glouceklich 12, Koselski 7, Zaranek 6, Kosek 5, Kasa 2. ROW — Wo-

ryna 9, Gryt 8, Peszke 9, Fojcik 1, A. Tkocz 3. Stal Gorzów — Jancarz 5, Woźniak 3, Pogorzelski 4, Jurasz 4, Nowak 4. Śląsk — wszystkie 10 punktów zdobył P. Waloszek.

...a w Zielonej Górze Zgrzeblarki

ZIELONA GÓRA (tel. wł.). — Inauguracyjny turniej żużlowy o puchar PZM (grupa B) rozegrany wczoraj w Zielonej Górze zakończył się łatwym zwycięstwem miejscowych Zgrzeblarek, które wyprzedziły Kolejarza Opole, częstochowskiego Włókniarza i Spartę Wrocław. Podczas zawodów zdarzyły się trzy wypadki z winy mało doświadczonych, nie panujących dostatecznie nad maszynami zawodników. Najgroźniej wyglądał karambol w 14 wyścigu, w którym wrocławianin Zieja postawił maszynę w tzw. „świecę”, a jadący tuż za nim młodzieńcki zawodnik Zgrzeblarek — Grabowski nie potrafił wymyknąć leżącego zawodnika. Na szczęście pozornie groźnie wyglądający wypadek nie miał

niebezpiecznych następstw; skończyło się na ogólnych potłuczeniach.

WYNIKI: Zgrzeblarki — 39 pkt. Punkty: Filipiak 12, Protasiewicz 10, Marcinkowski 9 (w 3 wyścigach), Łoś 8, Kolejarz — 24 pkt. Punkty: Stach 8, Skowron 7, Hyla 5 oraz Libor i Polok po 3; Włókniarz — 20 pkt. Punkty: Czerny 8, Jurczyński 6, Malinowski 4, Gruszczyński i Bożyk po 1. Sparta — 12 pkt. Punkty: Pociętkowicz 6 oraz Chudziński, Słowiński i Kałuża po 2.

Najlepszy czas, będący równocześnie rekordem przebudowanego toru, uzyskał w pierwszym wyścigu Marcinkowski 75,2 sek.

B. SIUDA



Rewelacyjne zwycięstwo Zgrzeblarek

W sobotę i niedzielę rozegrano cztery pojedynki kolejnej rundy o mistrzostwo I ligi żużlowej. Dotychczasowy lider tabeli rzęsowska Stal nie spodziewanie przegrała w Zielonej Górze ze Zgrzeblarkami 38:39. Po tej porażce Stal straciła prowadzenie, które objął obecnie ROW Rybnik zwyciężając Włókniarza 49:38. Na drugą pozycję w tabeli awansowała Polonia dzięki wysokiemu zwycięstwu nad Sparta 60:18. W czwartym pojedynku Śląsk pokonał Kolejarza 41:37.

A oto relacje z poszczególnych spotkań:

BYDGOSZCZ 25.4. (tel. wł.). W meczu żużlowym o mistrzostwo I ligi Polonia Bydgoszcz wysoko wygrała ze Sparta Wrocław 60:18.

Punkty dla Polonii zdobyli: Glouceklich i Zaranek po 11, Koselski 10, Kasa 8, Michalszyn 7, Kosek 6, Zb. Malinowski 4, Brzezinski 3. Dla Sparty: Pociętkowicz 6, Bruzda 5, Słowiński 4, Michalak 2 i Kostka 1. Najlepszy czas dnia uzyskał Pociętkowicz 74,0 sek.

J. P.

KATOWICE. W meczu o mistrzostwo I ligi żużlowej rozegranym na torze w Świętochłowicach miejscowy Śląsk pokonał Kolejarza Opole 41:37. Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Paweł Waloszek 12 i Wiktor Waloszek 10. Dla Kolejarza Szczakiel 8 i Libor 7. W pierwszym biegu Paweł Waloszek osiągnął najlepszy czas dnia 76,2 sek.

CZĘSTOCHOWA. Na stadionie miejskim w Częstochowie ROW Rybnik pokonał Włókniarza Częstochowa 49:38.

W drużynie ROW dobrze jeździli Gryt — 10 pkt., Woryna — 9 pkt., Wyglenda — 8 i Fojcik — 7 pkt. Dla Włókniarza najwięcej punktów zdobyli: Cieślak — 11 i Jastrzębki — 7 pkt.

Przed meczem odbyła się uroczystość pożegnania wieloletniego członka drużyny częstochowskiej — Rurara, który został się z toru żużlowym.

ZIELONA GÓRA 30.4 (tel. wł.). Na zielonogórskim torze żużlowym doszło do wielkiej niespodzianki. W meczu o mistrzostwo I ligi miejscowe Zgrzeblarki pokonały nieoczekiwanie gorzowska Stal 39:38. Jest to pierwsze zwycięstwo zielonogórczan w historii spotkań obu klubów. Spotkanie miało bardzo wyrównany przebieg i dostarczyło kilkudziesięciu widzów dużo emocji. Punkty dla Zgrzeblarek zdobyli: Filipiak 8, Mendyka 7, Tyliński 6, Marcinkowski 5, Łoś 5, Protasiewicz 4, Jaskulski 4. Dla Stali: Jancarz 11, Plech 9, Pogorzelski 6, Nowak 5, Dziatkowiak 5, Jurasz 2. Najlepszy czas — 73,7 uzyskał Jancarz.

J. S.

Aktualna tabela:

1. ROW Rybnik	4:0	+41
2. Polonia	4:2	+31
3. Stal	4:2	+17
4. Zgrzeblarki	2:2	- 4
5. Śląsk	2:4	- 9
6. Kolejarz	2:4	-12
7. Włókniarz	2:4	-17
8. Sparta	2:4	-65

Kłeska mistrzów

Nie powiódł się występ sześciomiesięcznego mistrza ekstraklasy w Rybniku. Poloniści przegrali różnicą aż 21 pkt, a w zespole bydgoskim zadowolili jedynie Gluecklich. Liderem tabeli jest gorzowska Stal, która ma na swym koncie już dwa zwycięstwa.

1. Stal Gorzów	2	4	+15
2. ROW	1	2	+21
3. Włókniarz	2	2	+3
4. Kolejjarz	2	2	-5
5. Sparta	2	2	-8
6. Polonia	2	2	-11
7. Zgrzeblarki	1	0	-5
8. Śląsk	2	0	-10

KOLEJARZ-ZGRZEBLARKI 41:36

OPOLE (Tempo). KOLEJARZ: Friedek i Libor po 3, Hyla 7, Siach 6, Szczakiel 5, Skowron i Gołec po 3, Polak 1. **ZGRZEBLARKI:** Protasiewicz 3, Filipiak i Jaskulski po 5, Tyliński, Ratajczak i Łoś po 4, Marcinkowski i Mendyka po 3. W czasie zawodów doszło do kraks. Zawodnik Zgrzeblarek Gerlic został przewieziony do szpitala.

STAL G.-WŁÓKNIARZ 45:23

GORZÓW (Tempo). STAL: Jancarz 12, Działkowiak 10, Pogorzelski 7, Nowak 6, Jurasz 4, Woźniak i Fabiszewski po 3. **WŁÓKNIARZ:** Cieślak 11, Jastrzębski 9, Jurezyński 6, Gołębowski 4, Czerny, Malinowski i Urbaniec po 1. Najlepszy czas Jancarz 74,1.

ROW-POLONIA 49:28

RYBNIK (Tempo). ROW: Woryna 12, Tkocz 10, Fojcik 8, Gryt, Wilim i Wyglenda po 5, Mastowski 4. **POLONIA:** Gluecklich 13, Zaranek 7, Kosk 3, Koselski i Michalszyn po 2, Kasa 1.

SPARTA-SŁĄSK 42:35

WROCLAW (Tempo). Trzy krakusy spowodowali Kostka i Pociękiewicz ze Sparty oraz Waloszek ze Śląska, za co wykluczono ich z biegów. **SPARTA:** Chudzikowski 5, Bruzda 3, Stowiński 7, Pociękiewicz 6, Kaluza i Michalak po 5 oraz Kostka 2. **SŁĄSK:** P. Waloszek 11, W. Waloszek 10, Brabański 6, Wleczorek 4, Gerlic 2, Błaszczak i Nawrocki po 1. (stm)

WŁÓKNIARZ - SPARTA 46:31

CZESTOCHOWA (Tempo). Roz-grane w ub. czwartek spotkanie zakończyło się sukcesem gospodarzy, którzy po kilku latach znów walczą w ekstraklasie. **WŁÓKNIARZ:** Cieślak 11, Gołębowski 9, Jurezyński 8, Jastrzębski 7, Malinowski 4, Czerny 3, Bożyk i Gołtyński po 2. **SPARTA:** Pociękiewicz 9, Nowak 7, Chudzikowski 5, Bruzda 4, Kostka i Stowiński po 3. W ostatnim wyścigu kontuzji uległ wrocławianin Nowak.



O PUCHARY PZMot.

BYDGOSZCZ 16.4. (tel. wł.). W turnieju żużlowym o Puchar PZMot. gr. I zwyciężyła Polonia Bydgoszcz 35 pkt. (Gluecklich 13, Kosk 8, Zaranek 6, Kasa 4) przed ROW Rybnik 30 pkt. (Woryna 8, Fojcik 10, Gryt 3, Skocz 3), Stala Gorzów 20 pkt. (Jancarz 5, Pogorzelski 4, Jurasz 4, Nowak 4) i Śląskiem Świechtowice 10 pkt. (P. Waloszek 10 pkt.).

W zielonogórskim czwórmeczu żużlowym o Puchar PZMot. grupy II pierwsze miejsce zajęły Zgrzeblarki Zielona Góra 38 pkt. przed Kolejjarzem Opole 24 pkt., Włókniarzem Częstochowa 20 pkt. i Spartą Wrocław 12 pkt.

Najlepszym zawodnikiem był reprezentant Zgrzeblarek — Marcinkowski, który w ładnym stylu wygrał wszystkie trzy biegi, w których startował.

Najwięcej punktów dla poszczególnych zespołów zdobyli:

Zgrzeblarki — Filipiak 12, Protasiewicz 10 i Marcinkowski 9, Kolejjarz: Siach 8, Skowron 7, Hyla 5, Sparta: Pociękiewicz 6, Włókniarz: Czerny 5, Jurezyński 6.

W II LIDZE

Z czterech meczów II ligi z powodu opadów deszczu odbyły się tylko dwa: Stal Toruń — Motor Lublin 41:37, Stal Rzeszów — Unia Tarnów 43:35. Mecz Wybrzeże Gdańsk — Unia Leszno przerwano przy stanie 14:9.

1. Stal Rzeszów	4:0	+13
2. Unia Leszno	5:0	+24
3. Motor Lublin	2:2	+7
4. Unia Tarnów	2:2	-3
5. Stal Toruń	2:2	-20
6. Start Gniezno	0:2	-5
7. Wybrzeże Gd.	0:2	-5
8. Gwardia Łódź	0:2	-11

ZUZEL

Ważne decyzje GKSŻ

Na cotygodniowym posiedzeniu GKSŻ zatwierdzono kolejne „kary meczu” dla zawodników I i II ligi za niebezpieczną jazdę. Wśród ukaranych jest również zawodnik Unii Tarnów, któremu wymierzono już trzecią z kolei „karę meczu”. Tragiczne w skutkach spotkanie w Opolu pomiędzy Kolejarzem a Zgrzeblarkami zostanie rozpatrzone w terminie późniejszym ponieważ nie zdołano zebrać wszystkich niezbędnych wyjaśnień i opinii.

GKSŻ zatwierdziła również skład reprezentantów Polski na pierwsze eliminacje IMS, które odbędą się 26 lub 27 maja. Na poszczególne turnieje pojedą: do Miskolca (Węgry): Paweł Waloszek, Andrzej Wyglenda, Jerzy Gryt i Marek Cieślak; Abensbergu (NRF): Henryk Gluecklich, Zygfryd Friedek, Jerzy Szczakiel; Libercza (CSRS): Jan Mucna, Zbigniew Podlecki, Zdzisław

Dobrucki i Grzegorz Kuznar. Czwarty turniej odbędzie się w Górzowie Wielkopolskim. Wystartują w nim: Antoni Woryna, Edward Jancarz, Zenon Plech i Ryszard Dziatkowiak. Liczbę reprezentantów zwiększono do 15, ponieważ w ostatniej chwili z rozgrywek wycofali się zawodnicy NRD.

Na posiedzeniu tym podjęto również ostateczną lokalizację tegorocznego finału kontynentalnego IMS, który odbędzie się na torze we Wrocławiu.

W niedzielę na żużlowych torach Rybnika i Opola odbędą się kolejne turnieje grupy I i II o puchar PZMot. II-ligowcy natomiast rozegrają drugą kolejną rundę spotkań. Oto zestaw par gospodarze na pierwszym miejscu: Unia Tarnów — Gwardia, Unia Leszno — Stal Rze-

szów, Motor — Wybrzeże, Start Golezno — Stal Toruń.

Żużlowcy ROW i Zgrzeblarek zwyciężyli w Pucharze PZMot.

W niedzielę odbyły się kolejne turnieje żużlowe o Puchar PZMot. Na gorzowskim torze spotkały się zespoły grupy „A”. Zwycięzcy znaleźli się w bardzo dobrej formie: żużlowcy ROW Rybnik — 35 pkt przed miejscową Stalą — 34 pkt, Polonia Bydgoszcz — 30 pkt, i Śląskiem Świątobrowice — 4 pkt. Najlepszy czas dnia uzyskał w I wyścigu Gluecklich — 73,0 sek.

Zaciętą walkę o zwycięstwo stoczyły drużyny ROW i Stali. O porażce gospodarzy zdecydowały głównie dwa upadki Jurasza. Zdeprymowanego takim obrotem sprawy gorzowlanina zastąpił Nowak. Końcowy sukces rybniczanie zawdzięczają równej jeździe wszystkich czterech zawodników, z których najkorzystniej zaprezentował się jednak Woryna. Najlepszym zawodnikiem turnieju był Plech, który zgromadził maksymalną liczbę punktów. Z zawodnikami ROW i Stali skutecznie rywalizował jedynie Gluecklich. Zespół Śląska przyjechał w poważnie osłabionym składzie m. in. bez F. Walosza i spełniał jedynie rolę dostarczyciela punktów. W trakcie meczu wypadkowi uległ Bury ze Śląska, który z ogólnymi potłuczeniami został odwieziony do szpitala. Nie startował Jancarz, który w meczu ligowym z Polonią doznał kontuzji ręki.

Punkty dla ROW zdobyli: Woryna 10, Fojcik 9, oraz Wyglenda i Gryt po 8; dla Stali: Plech 12, Pogorzelski 9, Dziatkowiak 7, Nowak 4 oraz Jurasz 2; dla Polonii: Gluecklich 11, Koselski 5, Zaranek 2 oraz Kosek i Kasa po 1; dla Śląska: Bury i Brabanski po 2.

Drużyny grupy „B” spotkały się w Częstochowie. Zwycięzcy Zgrzeblarki Z. Górs 41 pkt przed miejscowym Wiśniarzem 33 pkt, Sparta Wrocław 14 pkt i Kolejarzem Opole 7 pkt. Z bardzo dobrej spi-

sującymi żużlowcami Zgrzeblarek skutecznie rywalizował jedynie Cieślak z Wiśniarzem, który zdobył 19 pkt. Punkty dla Zgrzeblarek zdobyli: Marcinkowski 11, Filipiak, Łoś i Protasiewicz po 10, Żużlowcy Sparty i Kolejarza jeździli bardzo kiepsko. Najlepsi zawodnicy tych zespołów zdobywali maksimum po 4 pkt.

Pracowite dni żużlowców

30 bm. derby Zgrzeblarki — Stal

Po kilkuletniej przerwie, lubuscy sympatycy sportu żużlowego ponownie emocjonować się będą spotkaniami lubuskich zespołów bezpośrednio rywalizujących o tytuł drużynowego mistrza Polski. W najbliższą niedzielę o godz. 15 na Zielonogórskim torze przy ul. Wrocławskiej odbędzie się bowiem derby mecz Zgrzeblarki — Stal Gorzów.

Mecz zapowłada się niezwykle interesująco. Stal zgłosiła do startu następujących zawodników: Jan carza, Wozniaka, Pogorzelskiego, Piecha, Jurawka, Nowaka, Działko-

wiaka i Józwiaka. Barwy Zgrzeblarek będą reprezentowali: Mendyka, Tyliński, Protasiewicz, Marcinkowski, Filipiak, Jaskulski, Grabowski i Łoś. Obserwując zmagania czotowych polskich żużlowców o „Złoty Kask” w Gorzowie, kilkakrotnie słyszałem z ust spikera zawodów do kibiców o sportowy doping. Nie musimy dodawać, że zasada ta obowiązuje na wszystkich obiektach sportowych. Sympatycy sportu żużlowego w Zielonej Górze z pewnością staną na wysokości zadania, gorąco okłaskując wszystkich startujących zawodników.

Na prośbę kierownictwa Zgrzeblarek informujemy, że ze względu na trwający remont stadionu ilość miejsc jest ściśle ograniczona, bilety można nabywać w przedsprzedaży i ewentualnie w kasach stadionu w dniu imprezy.

W pozostałych niedzielnych meczach spotkają się: Polonia Bydgoszcz — Sparta Wrocław, Śląsk Świętochłowice — Kolejarz Opole, Włókniarz Częstochowa — ROW Rybnik.

Już 1 maja zespoły ekstraklasy rozegrają czwartą rundę spotkań. Stal Gorzów podejmie aktualnego mistrza Polski — Polonię Bydgoszcz. Mecz rozpocznie się o godzinie 17. Zielonogórskie Zgrzeblarki wyjeżdżają natomiast do Wrocławia na mecz ze Spartą.

W dwóch pozostałych meczach ROW Rybnik spotka się ze Śląskiem, a Kolejarz z Włókniarzem.

„Złoty Kask” i mecze ligowe na krajowych torach żużlowych

W najbliższy czwartek (8 bm.) stadion Śląski w Chorzowie będzie areną zmagania najlepszych żużlowców kraju. Turniej o „Złoty Kask” z udziałem naszej czołówki wybrano na otwarcie toru żużlowego na śląskim stutysięczniku.

Pomysł zlokalizowania toru na stadionie powstał już bardzo dawno. Ten wielki obiekt nie był dotychczas należycie wykorzystany. Postanowiono więc przebudować tamtejszą bieżnię i w ten sposób stworzyć największą w Polsce widowiskową dla pasjonującego sportu motorowego. Tor ma 324 metry długości o nawierzchni koloru ceglastego.

Na starcie dzisiejszego turnieju stanie cała czołówka kraju z przewodzącym stawce rywali Edwardem Jancarzem z gorzowskiej Stali, jego kolegą klubowym — Zenonem Piechem oraz zawodnikami Zgrzeblarek Z. Góra, Zbigniewem Marcinkowskim. Ciekawie zapowłada się rywalizacja wykazującego wysoką formę Jancarza ze zwycięzcą II eliminacji IMS w Bydgoszczy — Markiem Cieslakiem.

A w niedzielę — kolejna seria mistrzostw I ligi, zamykająca I rundę spotkań. Zielonogórskie

Zgrzeblarki podejmą na własnym torze bardzo dobrze ostatnio spisujący się zespół braci Waloszków i Jana Muchy — Śląsk Świętochłowice. Goście — również nie pewni dalszego bytu w ekstraklasie — będą starali się rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść. W zespole Zgrzeblarek nie wystąpi odbywający karę meczu Marcinkowski.

Gorzowska Stal wyjeżdże do Wrocławia na mecz ze Spartą. Wrocławianie muszą szukać punktów w meczach z faworytami, jeśli nie chcą spełnić roli czarwonej latarni. Gorzowianie czują się na torze stadionu Olimpijskiego dobrze i również pragną powiększyć konto punktowe. Mecz zapowłada się bardzo ciekawie.

W dwóch pozostałych niedzielnych meczach: Kolejarz Opole podejmie ROW Rybnik, a Włókniarz Częstochowa — Polonię Bydgoszcz.

Szczakiel i Marcinkowski odsunieci od dwóch meczów

Bojowy sezon polskich żużlowców

Przed tygodniem prezydium GKSZ rozpatrzyło sprawę bieżącego meczu ligowego Kolejarz Opole - Zarzeblarki Z. Gara, w trakcie którego w X wyścigu trzej zawodnicy: Rajtjczyk, Szczakiel i Golec doznał kontuzji. W związku ze stwierdzeniem oświadczenia nieprawidłowości w prowadzeniu meczu przez sędziego, postanowiono spotkać się nie zweryfikować. Ostateczna decyzja podjęta została 28 maja na planarnym posiedzeniu GKSZ.

Analizując przebieg wypadków w X wyścigu oparto się na: protokoły meczu i sprawozdaniu sędziego, dodatkowych wyjaśnieniach arbitra, sekcjach sytuacyjnych biegu sporządzonych przez sędziego i przedstawięciela Zarzeblarki. Wyjaśnieniach asystenta zawodów. Listce przesłanym do GKSZ przez zarząd Zarzeblarki, publikacjach prasowych (ze zdjęciem przedstawiającym moment kolizji), listach widzów.

W wyniku analizy wspomnianych materiałów, w wielu wypadkach ze sobą sprzecznych, prezydium GKSZ ustaliło prawidłowość biegu i przebiegu wypadku, uznając winny:

Marcinkowskiego, który startując z pola „A” wchodził w łuk poźwole maszynie, wyniósł się na zewnątrz (lub celowo przeszedł zwi prostą), czym przeszkodził innym nieco z tyłu Szczakielowi i Rajtjczykowi, którzy nie mogli w odpowiednim momencie „złamać” motocykli i prawidłowo wejść w łuk;

Jana Ratajczyka, który startując z pola „C” oraz będąc na tuku przyjeżdżał do wewnątrz i przewrócił się do wewnątrz meczu.

dział, który blokując tym samym zawodnika Kolejarza, w ten sposób obsił dzielną, ostatecznie utworzył tzw. „lejek”;

Jeszcze Szczakiele, który startując z pola „B” zamiast zastosować właściwy w tej sytuacji manewr, polegający na zmianie kierunku jazdy, ostrym „wzruszeniem” motocykla i dokonaniu próby przejęcia obrotu Marcinkowskiego po wewnątrz (przy skrzyżowaniu) i położywszy się na boku. Z kolei Rajtjczyk, który nie dozwolił opowinąć toru, miał nieskuteczność i niebezpieczną taktykę. W wyniku naruszenia przez każdego z zawodników zasad bezpieczeństwa.

W opinii prezydium GKSZ polaczenie wspomnianych błędów naruszenia regulaminowej i taktycznej było powodem zaistniałego wypadku. Postanowiono więc, Marcinkowski ukarać odwołaniem od meczu ligowego 38. bm. Szczakielowi usłać się termin kary meczu i liczby dojazdu do zdrowia, a Rajtjczyka ukarać odwołaniem. Ponadto Marcinkowski i Szczakiel usłali zostali dodatkowo odwołani od jednego spotkania mistrzostwa w poprzednim wyścigu. Wobec tego postanowiono nie biegać więcej w zawodach w sezonie ligowym również 11. czerwca.

Tyż o brzemiennej w skutki kolizji na torze mającej przed sobą brawurowej jazdy, dopiero do zwycięstwa się wzięwał, cenne dla zespołu punkty. Wobec powyższego prezydium GKSZ, mający wyrazić uznaniem 11. podestki do tej sprawy, a pełną powagę, karząc się w ten sposób, postanowił przywrócić wyścig do stanu normalności. Wobec powyższego postanowiono, że zawodnicy, którzy przebieg do wewnątrz meczu.

przebieg nad nią do porządku dniem tego. Słowa te podaliśmy pod rozważa kierownictwom klubów i zawodnikom.

Zainaugurowany miesiąc ligowy. „Złotym Kaskiem” i Pucharu PZMKT, sezon żużlowy jest w br. niezmiernie bogaty. Lubuska symfonia sportu zawierająca szereg planów polskich klubów, zawodników i sezonem mistrzostw, w tym barczyste, że w planach z udziałem ośmiu zespołów kilku klubów z obu stron. Już 14. bm. w Warszawie mistrzostwo świata nastąpiło. Marcinkowski wraz z asystentem i szefem klubu, Włodzisławem Drużal, final kontynentalny odbył się 11. bm. w Coventry (Włochy) i w Debrzynie (Polska) wyścigi, w których uczestniczyli zawodnicy Jugosławii, NRD, Bułgarii, Włoch, Węgier i CSRS. Do finału światowego, który odbędzie się 1. czerwca w Borås (Szwecja) z każdego finału kontynentalnego kwalifikują się po 3 zespoły. Słodka para ma więc pełne szanse znaleźć się w finale światowym 20 lub 21 maja br. rozegrane zostaną pierwsze eliminacje indywidualne w Gorzowie Polskie reprezentować będą zawodnicy miejscowej Stali. Wobec powyższego, w dniach 14. i 15. czerwca w Gorzowie wystąpią cztery zawodników radziwickich, trzech czeskosłowackich, (V. Vetter, J. Kinkocka i J. Pilset) oraz 5 żużlowców ze wspólnej eliminacji. Ktora odbędzie się wczesną w Budnie (Włochy). Po zakończeniu meczu, odbędą się w Lubusku (CSRS), Górze (Polska), Podgórzu (Niemcy), Danstwie, Podlasku (Polska), Międzybuziu (Polska) i w Łodzi (Polska) eliminacje. Wobec powyższego, w dniach 14. i 15. czerwca w Gorzowie wystąpią cztery zawodników radziwickich, trzech czeskosłowackich, (V. Vetter, J. Kinkocka i J. Pilset) oraz 5 żużlowców ze wspólnej eliminacji. Ktora odbędzie się wczesną w Budnie (Włochy). Po zakończeniu meczu, odbędą się w Lubusku (CSRS), Górze (Polska), Podgórzu (Niemcy), Danstwie, Podlasku (Polska), Międzybuziu (Polska) i w Łodzi (Polska) eliminacje.

Do finału kontynentalnego drużyny mistrzostw świata 23 lipca w Leżnieszynie bez udziału w eliminacjach zakwalifikują się dwaj finaliści z ub. roku, zespoły ZSRB i Polski. Porozumienie drużyny ZSRB i Polski, Porozumienie drużyny (NRP) oraz w Prelog (Jugosławia). Po dwóch drużynach awansują do 1/2 finału kontynentalnego, który odbędzie się w Słanem. Dwie cztery drużyny z półfinału kontynentalnego zmierzą się następnie z zespołami ZSRB i Polski. Do finału światowego, który tym razem odbędzie się w Orling (NRP) zakwalifikują się dwie czelowe drużyny z finału kontynentalnego w Leżnieszynie oraz dwie z finału brytyjsko-nordyckiego.

Wobec powyższego, w dniach 14. i 15. czerwca w Gorzowie wystąpią cztery zawodników radziwickich, trzech czeskosłowackich, (V. Vetter, J. Kinkocka i J. Pilset) oraz 5 żużlowców ze wspólnej eliminacji. Ktora odbędzie się wczesną w Budnie (Włochy). Po zakończeniu meczu, odbędą się w Lubusku (CSRS), Górze (Polska), Podgórzu (Niemcy), Danstwie, Podlasku (Polska), Międzybuziu (Polska) i w Łodzi (Polska) eliminacje.

Wobec powyższego, w dniach 14. i 15. czerwca w Gorzowie wystąpią cztery zawodników radziwickich, trzech czeskosłowackich, (V. Vetter, J. Kinkocka i J. Pilset) oraz 5 żużlowców ze wspólnej eliminacji. Ktora odbędzie się wczesną w Budnie (Włochy). Po zakończeniu meczu, odbędą się w Lubusku (CSRS), Górze (Polska), Podgórzu (Niemcy), Danstwie, Podlasku (Polska), Międzybuziu (Polska) i w Łodzi (Polska) eliminacje.

Dni prawdy żuźlowców Rybnika

Żuźlowcy Rybnika stają przed pojedynkami o niemal rozstrzygającym znaczeniu. Dziś, to jest w czwartek, dowiemy się, czy Woryna i Wyględa będą mieli szansę obiegać się o Złoty Kask oraz o puchar „Sportu”. Obaj rybniczanie nie mieli szczęścia w pierwszych dwóch startach. Woryna wywalczył w nich zaledwie 8 punktów, a Wyględa nie zdobył nawet jednego. Ponieważ w rywalizacji o Złoty Kask zalicza się dorobek sześciu z ogólnej ilości ośmiu turniejów, dla rybniczian zabrzmiał więc ostatni dzwonek. Jeżeli w dzisiejszych zawodach, które odbędą się w Bydgoszczy, nie zdobędą co najmniej 8 punktów odpadną z rywalizacji o przodujące miejsce. To samo dotyczy Szczakiela. Opolania nie startował w dotychczasowych turniejach i ma czyste konto.

Przypomnijmy, że we współzawodnictwie o Złoty Kask prowadzi Glucckich (Polonia Bydgoszcz) — 27 punktów, przed Janczarem (Stal Gorzów) 21, P. Waloskiem (Śląsk Świętochłowice) — 22, Cieślakiem (Włóknierz Częstochowa) — 19 i Grytem (Górnik ROW) — 18 pkt.

Druga ważna próba rybniczian nastąpi w niedzielę. W kolejnym meczu o tytuł drużynowego mistrza Polski górnicy zmierzą się na swoim torze z najgroźniejszym rywalem — Stalą Gorzów. Rybniczanie prowadzą w tabeli przed stalowcami jedynie w wyniku kontuzji Janczara podczas spotkania gorzowian ze Zgrzeblarkami w Zielonej Górze. Nieszczęśliwy wypadek wyeliminował tego zawodnika już w I biegu z walki o cenne punkty. Jak się dowiadujemy, obrażenia, jakich doznał Janczar, nie są poważne i nie powinny zaciążyć na jego tegorocznej karierze.

W pozostałych meczach ekstraklasy Kolejarsz Opole będzie podejmował Spartę Wrocław, Zgrzeblarki Zielona Góra zmierzą się wobec własnej publiczności z Włóknierzem Częstochowa, a Śląsk Świętochłowice wystąpi w najsilniejszym składzie przeciw obrońcy tytułu — Polonii Bydgoszcz. Być może, na torze znów zobaczymy Józefa Jarmułę. Popularny wśród zawodników i sympatyków tego sportu zawodnik przestał się dąsać na swój klub, zrozumiał błędy jakie popełnił — i zwrócił się do zarządu z prośbą o skrócenie okresu dyskwalifikacji i przywrócenie praw zawodniczych. (8)



Kolejny sukces odnieśli żuźlowcy Górnika — ROW. W rozegranym w Gorzowie turnieju o puchar PZMoI, pokonali czelowe zespoły I ligi. Na zdjęciu fragment drugiego biegu — od lewej: Nowak, Koselski, Wyględa, Cichon. (Fot. CAF — Gawalkiewicz)

GLUECKLICH LIDEREM ZŁOTEGO KASKU

GORZÓW. Zacięty pojedynek P. Waloszka z Jancarzem był najciekawszym momentem drugiego turnieju o Złoty Kask. Bieg wygrał Ślązak, który zwyciężył również w końcowej klasyfikacji. Wyniki: 1. P. Waloszek (Śląsk) 14, 2. Jancarz (Stal G.) 13, 3. Gluecklich (Polonia) 13, 4. Plech (Stal G.) 10, 5. Jastrzębski (Włókniarz) 9, 6. Friedek (Kolejarz) 8 pkt. Po dwu eliminacjach prowadzi Gluecklich 37 przed Jancarzem 26 pkt.

O Puchar PZM

W dalszym ciągu turniejów pucharowych PZM rozgrywanych z udziałem drużyn i ligi notujemy sukcesy zespołów gorzowskiej Stali i opolskiego Kolejarza.

POZNAN (Tempo). Na starcie zabrakło Gluecklicha, stąd też m. in. słabsza lokata Polonii, która zajęła trzecią lokatę wyprzedzając z dorobkiem 19 pkt. jedynie Śląsk — 9 pkt. Zwyciężyli — mając na koncie 38 pkt. reprezentanci Stali G., wśród których najlepszy był Jancarz wygrywając wszystkie swe wyścigi i zdobywając 12 pkt. Drugie miejsce zajął rybnicki ROW — 30 pkt. Widzów 10 tys.

OPOLE (Tempo). Zwyciężył Kolejarz 32, dla którego najwięcej punktów wywalczył Friedek — 12. Dalsze miejsca: Zgrzeblarki (najwięcej punktów Protasiewicz i Filipiak po 10), Włókniarz 18 (Wierny 7) i Sparta (Michalak 6).

I liga żużlowa

Zwycięstwo Zgrzeblarek i wysoka porażka Stali

Z zaplanowanych czterech spotkań I ligi żużlowej w niedzielę odbyło się tylko dwa. Ulewa spowodowała pojedynki Śląska Świętochłowice z bydgoską Polonią oraz Kolejarza Opole ze Sparta Wrocław.

Na zielonogórskim torze spotkały się drużyny beniaminków: miejsce

we Zgrzeblarki i Włókniarz Częstochowa. Po wyrównanych pojedynkach cenne zwycięstwo 43,5:34,5 odnieśli gospodarze. Zespoły wystąpiły w osłabionych składach. Nie jeździł bowiem Marcinkowski i Jastrzębski, którzy razem uczestniczyli w eliminacjach mistrzostw świata par.

Zgodnie z oczekiwaniami zwycięstwo nie przyszło Zgrzeblarkom łatwo. W pięciu pierwszych wyścigach uzyskano rezultat remisowy. Dopiero podwójne zwycięstwo Tylińskiego i Mendyka w VI wyścigu dało gospodarzom prowadzenie. Bardzo interesujący pojedynek stworzył w XIII wyścigu Cieślak z Filipiakem. Częstochowianin lepiej wystartował i prowadził przez wszystkie okrążenia mocno nacięany przez rywala. Na ostatnim kręgu zielonogórzanie zrownał się z przeciwnikiem i obaj żużlowcy idealnie równo przejechali linie mety.

Z trzynastu wyścigów ośmiem zakończyło się remisem, dwukrotnie zielonogórzanie zwyciężali 5:1, raz 4:2, raz 3,5:1,5 a jeden wyścig wygrali goście 4:2.

Punkty dla Zgrzeblarek zdobyli: Filipiak 9,5, Tyliński i Łoś po 8, Mendyka 7, Protasiewicz 6, Jaskulski 3 oraz Grabowski 2, a dla Włókniarza: Cieślak 9,5, Gołębiowski i Urbaniec po 7, Malinowski 6, Czerny 3 oraz Goszczyński 2. Najlepszy czas uzyskał w VIII wyścigu Protasiewicz 77,8 sek.

Bez nadziei na nawiązanie walki z wielokrotnym mistrzem Polski — ROW pojechali do Rybnika żużlowcy gorzowskiej Stali. W drużynie gości nie wystąpił bowiem kontuzjowany Edward Jancarz oraz odsunęty od tego pojedynku przez GKSZ Zenon Plech. W tej sytuacji znakomicie dysponowani rybniczanie wysoko zwyciężyli 57:21. Ani jednego wyścigu żużlowcom Stali nie udało się wygrać, a jedynie w trzech zremisowali. Ośmiu biegów ROW wygrał 5:1 a dwa 4:2.

Punkty dla Stali zdobyli: Dziatkowiak 9, Pogorzelski 8, Nowak 3 oraz Jurasz 1, a dla ROW: Tkocz 11, Wyglenda 10, Gryt i Woryna po 9, Fojcik 5, Wiłim 4 oraz Studnik 3.

W tabeli nie uwzględnimy wyniku meczu Kolejarz — Zgrzeblarki, gdy nie został on jeszcze zweryfikowany.

TABELA:

ROW	5	10	+132
Stal	5	6	- 9
Polonia	4	4	+ 21
Zgrzeblarki	4	4	- 7
Włókniarz	5	4	- 33
Sparta	4	4	- 42
Kolejarz	3	0	- 16
Śląsk	6	2	- 46



Wysokie zwycięstwo ROW

Zacięcie zapowiadający się mecz ROW z gorzowską Stalą nie przyniósł sensacji. Startujący bez kontuzjowanego Jancarza i wyeliminowanego karą meczu Plecha gorzowianie ulegli różnicą aż 36 punktów. Zgrzeblarki pokonały Włókniarza — dwa przewidziane terminarzem spotkania Śląska z Polonią i Kolejarza ze Sparta zostały odwołane ze względu na zły stan rozmoczonych deszczem torów.

1. ROW	3	6	+01	wiak 9, Pogorzelski 8, Nowak 3, Jurasz 1.
2. Polonia	3	4	+31	
3. Zgrzeblarki	3	4	-8	
4. Stal G.	4	4	-22	
5. Śląsk	3	2	-6	
6. Kolejarz	3	2	-9	
7. Włókniarz	4	2	-27	
8. Sparta	3	2	-30	

ROW — STAL G. 37:21

RYBNIK (Tempo). ROW: Tkocz 11, Wyglenda 10, Gryt i Woryna po 9, Masłowski 7, Fojcik 5, Wiłim 4, Stewik 2. **STAL:** Dziatko-

ZGRZEBLARKI — WŁÓKNIARZ
44,5:34,5

ZIELONA GÓRA: (Tempo).
ZGRZEBLARKI: Filipiak 9,5, Tyliński i Łoś po 8, Mendyka 7, Protasiewicz 6, Jaskulski 3, Grabowski 2. **WŁÓKNIARZ:** Cieślak 9,5, Gołębiowski i Urbaniec po 7, Malinowski 6, Czerny 3, Goszczyński 2. — Najlepszy czas Protasiewicza — 77,8.

**Na torach Gorzowa,
Liberca, Abensbergu i Miskolca**

15 Polaków w walce o półfinał IMS

Czołowi żuźlowcy stają do kolejnej międzynarodowej próby. W sobotę i niedzielę odbędzie się na czterech torach Europy I eliminacja indywidualnych mistrzostw świata. We wstępnej rozgrywce weźmie udział 15 zawodników z Polski, 14 z ZSRR, 9 z CSRS, po 4 z Węgier i NRF, wytypowanych przez krajowe federacje sportu mo-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

ZUZEL

O półfinał indywidualnych MŚ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

torowego. Pozostałych 18 miejsc zostanie obsadzonych przez najlepszych żuźlowców ze wstępnych eliminacji, przeprowadzonych w Mariborze (Jugosławia) i Udine (Włochy).

Wśród sympatyków sportu żuźlowego szczególnie zainteresowanie wzbudza turniej, który odbędzie się w niedzielę w Gorzowie. Jak pamiętamy, na torze miejscowej Stali doznałmy przed rokiem porażki, która była pierwszym ostrzeżeniem, zapowiadającym „chudy rok”. W niedzielę przekonamy się, czy o okresie regresu można już mówić w czasie przeszłym. W zaciętej walce o awans do II eliminacji IMS zmierzą się (według numerów startowych): 1) V. Verner (CSRS), 2) Kuznietz (ZSRR), 3) Kulman (NRF), 4) Iwanow (ZSRR), 5) Niebalkow (ZSRR), 6) WORYNA (Polska), 7) Schark (Austria), 8) Orsic (Jugosławia), 9) W. Gordiejew (ZSRR), 10) Kłokocaka (CSRS), 11) Baturin (ZSRR), 12) Pilszek (CSRS), 13) PLECH (Polska), 14) JANCARZ (Polska), 15) DZIATKOWIAK (Polska), 16) Carleza (NRF). Jak widać, wszyscy żuźlowcy z Gorzowa, którzy zostali wyznaczeni przez GKŻ do startu w indywidualnych mistrzostwach świata, korzystają z siły własnego toru.

Bardzo silna ekipa wyjechała wczoraj do Miskolca. Do udziału w węgierskiej eliminacji zostali wyznaczeni: mistrz Polski J. GRYT z Rybnika, jego kolega klubowy WYGLEND, P. WALOSZEK ze Śląska Świętochłowice oraz CIEŚLAK z Włókniarza Częstochowa. Ich rywalami będą żuźlowcy z ZSRR i Węgier oraz 4 czołowych zawodników ze wstępnej eliminacji w Udine.

W Abensbergu (NRF) wystartują: GLUECKLIJCH z Polonii Bydgoszcz oraz FRIEDEK i SZCZARIEL z Kolejarza Opole. Obok nich staną na start: 4 zawodników z NRF, 3 z ZSRR, 2 z CSRS oraz 4 żuźlowców, którzy wywalczyli awans na torze w Mariborze.

Największe obawy mamy o wynik zawodów, które odbędą się w Liberku już w sobotę. MUCHA ze Śląska Świętochłowice, PODLECKI z Wybrzeża Gdańsk, DOBRUCKI z Unii Leszno i KUZNIAR ze Stali Rzeszów będą walczyć z 4 żuźlowcami czeskosłowackimi, trzema radzieckimi oraz pięcioma czołowymi zawodnikami z południowej strefy europejskiej.

Ośmiu najlepszych zawodników z każdego turnieju zakwalifikuje się do półfinału kontynentalnego. Czołowi żuźlowcy zawodów w Gorzowie i Miskolcu wystąpią w Pradze w dniu 3 czerwca, a zwycięzcy pojedynków w Abensbergu i Liberku będą walczyć w Bydgoszczy 4 czerwca.

Przypomnijmy, że przed rokiem w I eliminacji IMS wzięło udział 16 najszybszych żuźlowców, przy czym wszyscy zakwalifikowali się do drugiej rundy.

(8)

Dobra postawa Polaków w eliminacjach MŚ

W Gorzowie, Abensbergu, Miskolcu i w Budziejewicach rozegrano eliminacje żużlowych mistrzostw świata. Uczestniczyło w nich 15 Polaków, z których 12 przebrnęło przez pierwszy sprawdzian.

GORZÓW (Tempo). Zdecydowanie najlepszym zawodnikiem był Jancarz, który w dobrym stylu wygrał wszystkie swoje biegi uzyskując 15 pkt. Druga lokata przypadła młodemu gorzowlaninowi — Plechowi 13 pkt., trzecia najlepszemu z zawodników radzieckich — Gordiejewowi 12 pkt. Do dalszych eliminacji zakwalifikowali się ponadto: Dziadkowiak (Polska) 11, Woryna (Polska) 10, Baturin, Iwanow i Kuzmin po 9 pkt. (wszyscy ZSRR).

MISKOLC. W premiowanej awansu do następnej rundy mistrzostw ósemce znaleźli się kolejno: Szoeke (Węgry) 15, Dżajadzik (ZSRR) 13, Pawłow (ZSRR) 11, Cieślak (Polska) 10, Kałmykow (ZSRR) 10, Wyglenda (Polska) 10, Waloszek (Polska) 8 i Siracki (Węgry) 8 pkt.

ABENSBERG. Szczególnie efektywnie jeździł Gluecklich zdobywając komplet 15 pkt. Prócz niego w pierwszej ósemce znaleźli się: Holub (CSRS) 14, Chłynowski (ZSRR) 12, M. Verner (CSRS) 10, Paznikow (ZSRR) 9, Friedek (Polska) 9, J. Gerner (CSRS) 8, Szczakiel (Polska) 7 pkt.

LIBEREC. Z czwórki startujących tu Polaków awans do II rundy wywalczyli Dobrucki i Mucha. Wyniki: 1. Trofimow (ZSRR) — 14 pkt., 2. Dubinin (ZSRR) — 12 pkt., 3. Mucha (Polska) — 11 pkt., 4. Dobrucki (Polska) — 11 pkt., 5. Majstr (CSRS) — 10 pkt., 6. Odrasik (CSRS) — 10 pkt., 7. Mironow (ZSRR) — 9 pkt., 8. Spinka (CSRS) — 9 pkt.

Gorzów gości żużlowców siedmiu państw

15 Polaków w eliminacjach indywidualnych MŚ

Startem w eliminacjach mistrzostw świata par. żużlowcy rozpoczęli sezon międzynarodowy. Już w najbliższą sobotę i niedzielę sympatyków tej dyscypliny sportu czeka kolejna porcja emocji. W tych terminach odbędą się bowiem pierwsze eliminacje indywidualnych mistrzostw świata. Organizację tej z czterech eliminacji przyznano działaczom gorzowskiej Stali.

21 bm. na torze przy ul. Śląskiej wystąpi 16 zawodników z siedmiu państw. 11 żużlowców zakwalifikowano do udziału w tej imprezie bez wstępnej eliminacji. Pozostali prawo do udziału w gorzowskiej imprezie zdobyli startując we wstępnej eliminacji w Udine (Włochy). Z tej grupy zawodników w Gorzowie wystąpią: S. Kolman i K. Degg (oba NRF), N. Niedalcow (Bułgaria), J. Scharl (Austria), G. Orsicc (Jugosławia).

Z zawodników polskich do eliminacji gorzowskiej GKSZ zgłosiła: Edwarda Jancarza, Zenona Plecha i Ryszarda Dziatko

wiaka z gorzowskiej Stali oraz Antoniego Worynę z ROW Rybnik. Najgroźniejszymi rywalami naszych zawodników będą reprezentanci ZSRR: A. Kuźmin, G. Iwanow i W. Gordiejew. Ponadto wystąpi debiutant W. Baturin. Czechosłowackie reprezentować będą: V. Verner, J. Klokocka, J. Plisek. W wypadku gdyby w ostatniej chwili nie zgłosił się któryś z wytypowanych żużlowców, GKSZ zgłosiła rezerwowego zawodnika: Filipka ze Zgrzeblarek i Fojelka z ROW.

Pozostałe trzy eliminacje odbędą się w Libercu (CSRS), Miskolcu (Jugosławia) i Abensbergu (NRF). W Czechosłowacji Polskę reprezentować będą: Mucha, Dobrucki, Podlecki i Kuźniar. W Jugosławii wstępują: P. Waloszek, Wyglenda, Gryt i Cieślak, a w NRF — Gluecklich, Szczakiel i Friedek. Łącznie więc w pierwszej eliminacji wystąpi 15 Polaków. Z każdej eliminacji do ćwierćfinału europejskiego zakwalifikuje się pierwszy 8 zawodników.

Najbliższa impreza krajowa będzie dzisiejszy II turniej o „Srebrny Kask”. Przed tygodniem na wyboistym torze w Gnieźnie najlepiej spisał się Andrzej Tkocz (ROW), który zdobył 15 pkt. B. Nowak uzyskał 8 pkt., Fabiszewski — 6 pkt., a Filipiak ze Zgrzeblarek — 4 pkt. W trakcie imprezy zanotowano wiele upadków, na szczęście nie groźnych w skutkach. W dzisiejszym turnieju w Lublinie wystąpią: Fabiszewski i Nowak.

REPRESENTANCI NA MŚ

Zatwierdzony został skład reprezentantów Polski na pierwsze eliminacje indywidualnych MŚ. Do Miskolca pojedą: P. Waloszek, Wyglenda, Gryt i Cieślak, do Abensbergu: Gluecklich, Friedek i Szczakiel, do Liberca: Mucha, Podlecki, Dobrucki i Kuźniar, natomiast na torze w Gorzowie reprezentować nas będą: Woryna, Jancarz, Plech i Dziadkowiak.

IMŚ na żużlu bez mistrza Polski

H. Gluecklich i E. Jancarz zasłużyli na start w finale MŚ par

Inauguracja indywidualnych mistrzostw świata na żużlu stała pod znakiem zaciętej rywalizacji repre-

zentantów Polski i ZSRR. Białoczerwoni wystartowali do rozgrywki z 15

(DOKONCZENIE NA STR. 3)

I eliminacja żużlowych mistrzostw świata w Gorzowie pod dyktando reprezentantów Polski i ZSRR

Fatma od kilku dni pogoda, w niedzielę sprawiła gorzowskiemu sympatykom sportu żużlowego miłą nie spodziankę. Pierwsza eliminacja indywidualnych mistrzostw świata to zegrana wczoraj na torze przy ul. Śląskiej, odbyła się przy pięknej aurze, 15 tys. sympatyków „czarne go sportu” gorąco oklaskiwało pikne pojedynki żużlowców Polski i ZSRR, którzy byli głównymi aktorami tego widowiska. Ze zgłoszonych zawodników zabrakło Kuimsa i Karheltnza (oba NRD), Jugosłowianina Orsica, a Czechostowka Piłska zastąpił jego rodak Rosulek.

Bardzo dobrze spisali się wszyscy żużlowcy miejscowej Stali, którzy zajęli pierwsze, drugie i czwarte miejsce. Gorzowian rozdzielił jedynie dynamicznie jeżdżący Walerij Gordiejew (ZSRR). Z polskiej czwórki trochę bezbarwnie wypadł Antoni Woryna, który jeździł zbyt statycznie.

Najciekawszymi momentami zawodów były pojedynki czołowych żużlowców Polski i ZSRR. Po kilku biegach można było z góry ustalić, że reprezentanci pozostałych uczestniczących w eliminacji krajów, są tylko tłem. W trakcie 20-biegowych zawodów misły miejsce trzy wypadki. Jeden spowodował startujący dodatkowo H. Nowak z miejscowej Stali, drugi Czechostowek Rosulek, a w 17 wysiłku ryzykownie jadący Fojcik potracił Działkowiaka. Krakusy, na szczęście nie przy-

niosty poważniejszych kontuzji. Najbardziej ucierpiał Rosulek, który doznał złamania ręki.

W znakomitej formie jest Edward Jancarz, który wszystkie pięć wysiłków w wielkim stylu rozstrzygnął na swoją korzyść. Podobał się również Plech i Działkowiak.

Najlepszy czas uzyskał w pierwszym wysiłku startujący dodatkowo Andrzej Pogorzelski — 73,6 sek. Wynik ten powtórzył w czwartym biegu Jancarz.

Wyniki: 1. Jancarz (Polska) — 15 pkt., 2. Plech (P) — 13 pkt., 4. Gordiejew (ZSRR) — 12, 4. Działkowiak (P) — 11, 5. Woryna (P) — 10, 6. Baturin (ZSRR) — 9, 7. Iwanow (ZSRR) — 9, 8. Kuźmin (ZSRR) — 9 pkt., 9. Pogorzelski (Stal Gorzów) — 8 pkt., 10. V. Verner (CSRS) — rezerwowo w drugiej eliminacji, 11. Fojcik (ROW Rybnik) — 6, 12. Kłokocka (CSRS) — 5 pkt., 13. B. Nowak (Stal Gorzów) — 4 pkt., 14. Rosulek (CSRR) — 1, 15. Niedalcow (Bułgaria) — 1, 16. Scharl (Austria) — 1 pkt.

MOWILI PO MECZU:

Przewodniczący GKZ — pfk. Rościszewski:

— Wszyscy polscy zawodnicy spełnili zadanie. Zaimponował mi Jancarz, który wraca do wielkiej formy z 1968 roku.

Trener ekipy radzieckiej — Igor Piechanow:

— Stało się tak jak oczekiwałem. Drużyny polska i radziecka weszły w komplecie z tej eliminacji do dalszych walk. Znacznie trudniejsza zadanie czeka zawodników w Pradze.

ROMAN SIUDA

W eliminacyjnych zawodach w Miskolcu (Węgry) w pierwszej osiemce, premiowanej awansem do następnej rundy znaleźli się także trzej Polacy: Marek Cieślak, Andrzej Wyglenda i Paweł Waloszek. Obok nich awans wywalczyli trzej żużlowcy radzieccy i dwaj Węgrzy. Oto wyniki:

1. Szoke (Węgry) — 13 pkt., 2. Dżajadzik (ZSRR) 12 pkt., 3. Pawłow (ZSRR) 11, 4. Cieślak (Polska) — 10, 5. Kałmykow (ZSRR) — 10, 6. Wyglenda (Polska) — 10, 7. Waloszek (Polska) — 8, 8. Siracki (Węgry) — 8 pkt.

Na torze w Abensbergu startowali trzej reprezentanci Polski, Henryk Gluecklich, Zygfryd Friedek, i Jerzy Szczakiel. W komplecie zakwalifikowali się do dalszej rundy.

Szczególne efektywnie jeździł Gluecklich, który odniósł komplet zwycięstw zdobywając 15 pkt.

1. Gluecklich (Polska) — 15, 3. Hełub (CSRS) 14 pkt., 3. Chłynowski (ZSRR) 13, 4. Verner (CSRS) — 10, 5. Paznikow (ZSRR) 9 pkt., 6. Friedek (Polska) 8, 7. Verner (CSRS) — 8 pkt., 8. Szczakiel (Polska) 7 pkt.

Czwartym miejscem eliminacji indywidualnych mistrzostw świata był Liberec. Z czwórki startujących tu Polaków awans do II rundy wywalczyli Zdzisław Dobrucki i Jan Mucha. W sumie do drugiej eliminacji przeszło 12 polskich żużlowców.

Wyniki zawodów w Libercu: 1. Trofimow (ZSRR) 14 pkt., 2. Dubinin (ZSRR) 13, 3. Mucha (Polska) — 11, 4. Dobrucki (Polska) — 11, 5. Majster (CSRR) 10, 6. Odrasik (CSRR) — 10, 7. Mironow (ZSRR) 9, 8. Spinka (CSRS) 9 pkt.

0 «Złoty Kask»

Na Stadionie Śląskim odbyła się premiera sportu żużlowego. Pierwszą imprezą, którą rozegrano w tej dyscyplinie sportowej był turniej o „Złoty Kask” z udziałem najlepszych zawodników kraju.

Świetnie spisali się dwaj młodzi utalentowani reprezentanci Polski Marek Cieślak (Wiókniarz) i Zenon Plech ze Stali Gorzów. Jancarz po dobrym starcie, w trzecim swym biegu doznał kontuzji i zrezygnował z dalszych występów.

Wyniki:

1. M. Cieślak (Wiókniarz Cz-wa)	— 13 pkt.
2. P. Waloszek (Śląsk)	— 12 pkt.
3. Plech (Stal Gorzów)	— 12 pkt.
4. Jarmuła (Śląsk)	— 11 pkt.
5. Mucha (Śląsk)	— 10 pkt.
6. Friedek (Kolejarz)	— 9 pkt.
7. Szczakiel (Kolejarz)	— 9 pkt.
8. Woryna (ROW)	— 8 pkt.
9. Gluecklich (Polonia)	— 8 pkt.
10. W. Waloszek (Śląsk)	— 7 pkt.

ZUŻEL

„Złoty kask” na Stadionie Śląskim

Dzięki staraniom społecznych działaczy sportowych oraz wojewódzkiej prasy sportowej w najbliższy czwartek o godz. 18 na Stadionie Śląskim odbędzie się inauguracja zawodów żużlowych.

Stadion Śląski w wyniku zrealizowanych prac adaptacyjnych stał się więc największym obiektem tego typu w Europie, a przeprowadzenie w przyszłości imprez o najwyższym znaczeniu podniesie jego rangę w skali światowej.

Działacze Śląska Świętochłowice wspólnie z dyrekcją Stadionu Śląskiego postanowili kolejne zawody z cyklu rozgrywek o „Złoty kask” przeprowadzić właśnie na tym obiekcie. Udział w nich weźmie cała czołówka polskich żużlowców na czele z Jancarzem (Stal Gorzów), Gluecklichem (Polonia Bydgoszcz), P. Waloszkim (Śląsk Świętochłowice) i Cieślakiem (Wiókniarz Częstochowa).



Dwunastu Polaków awansowało do II rundy IMŚ

Gorzów, Miskolc, Abensberg i Liberec były widownią pierwszej eliminacji indywidualnych żużlowych mistrzostw świata. Nasi zawodnicy zaprezentowali się bardzo dobrze, awansując w ilości 12 do następnej rundy.

Oto meldunki z grup eliminacyjnych:

GORZÓW. 15 tys. widzów oglądało w niedzielę rywalizację zawodników polskich i ZSRR. Doskonale zaprezentowali się zwłaszcza wobec wieszej publiczności zawodnicy gorzowskiej Stali, zajmując pierwsze, drugie i czwarte miejsca. Gorzowlan rozdzielił jedynie dynamicznie jeżdzący Walerij Gordiejew (ZSRR). Ślabiej niż oczekiwano jeździł Antoni Woryna, ale i on zakwalifikował się do dalszych eliminacji. Reprezentanci CSRS, Bułgarii i Austrii stanowili tylko blade tło dla świetnie jeżdżących zawodników Polski i ZSRR. W znakomitej formie jest Jancarz, który wszystkie pięć wyścigów w wielkim stylu rozstrzygnął na swoją korzyść.

Wyniki: 1. Jancarz (Polska) — 15 pkt., 2. Plech (Polska) — 13, 3. Gordiejew (ZSRR) — 12, 4. Dziatkowiak (Polska) — 11, 5. Woryna (Polska) — 10, 6. Baturin (ZSRR) — 9, 7. Iwanow (ZSRR) — 9, 8. Kuzmin (ZSRR) — 8, 9. Pogorzelski (Stal Gorzów) — 8 (poza konkursem), 10. V. Verner (CSRS) — 8 pkt. — rezerwowo w drugiej eliminacji.

MISKOLC. W pierwszej ósemce premiowanej awansem do następnej rundy znaleźli się trzej Polacy: Marek Cieślak, Andrzej Wyglenda i Paweł Waloszek. Obok nich awans wywalczyli trzej żużlowcy radzieccy i dwaj Węgrzy.

Wyniki: 1. Szabó (Węgry) — 15 pkt., 2. Dżadziak (ZSRR) — 13, 3. Pawłow (ZSRR) — 11, 4. Cieślak (Polska) — 10, 5. Kalmukow (ZSRR) — 10, 6. Wyglenda (Polska) — 10, 7. Waloszek (Polska) — 8, 8. Sieracki (Węgry) — 8 pkt.

ABENSBERG. Startowali tu trzej reprezentanci Polski, Henryk Gluecklich, Zygfryd Friedek i Jerzy Szczakiel, w komplecie zakwalifikowali się oni do dalszej rundy. Szczególnie efektywnie jeździł Gluecklich, który odniósł komplet zwycięstw zdobywając 15 pkt. W pierwszej ósemce, która wywalczyła awans do następnych eliminacji obok trzech Polaków znaleźli się trzej Czechosłowacy i dwaj reprezentanci ZSRR.

Wyniki: 1. Gluecklich (Polska) — 15 pkt., 2. Holub (CSRS) — 14, 3. Chłynowski (ZSRR) — 13, 4. M. Verner (CSRS) — 10, 5. Paznikow (ZSRR) — 9, 6. Friedek (Polska) — 8, 7. J. Verner (CSRS) — 8, 8. Szczakiel (Polska) — 7 pkt.

LIBEREC. Z czwórki startujących tu Polaków awans wywalczyło dwóch: Zdzisław Dobrucki i Jan Mucha.

Wyniki: 1. Trofimow (ZSRR) 14 pkt., 2. Dubinin (ZSRR) 13, 3. Mucha (Polska) 11, 4. Dobrucki (Polska) 11, 5. Majetr 10, 6. Odrasik (obaj CSRS) 10, 7. Mironow (ZSRR) 9, 8. Spinka (CSRS) 9 pkt.

O SREBRNY KASK

LUBLIN. Przy świetle elektrycznym odbył się drugi w tym roku turniej żużlowy o Srebrny Kask, w którym startowali zawodnicy I- i II-ligowych zespołów, nie przekraczający jednak 23 roku życia. Po emocjonujących pojedynkach na trzech pierwszych miejscach ex equo uplasowali się Tkocz z ROW Rybnik, Słowiński Sparta Wrocław, i Jureczyński Wiókniarz Częstochowa, którzy uzyskali po 11 pkt. Czwarte miejsce zdobył Fabiszewski ze Stali Gorzów — 10 pkt. Dwa kolejne miejsca zdobyli: Jader Unia Leszno i Czerny Wiókniarz Częstochowa po 8 pkt.

Gluecklich i Jancarz zastąpili na start w finale MŚ par

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zawodnikami, ich rywale „rzucili na stół” 14 asów. Po pierwszej rundzie stan walki jest remisowy. Obydwa kraje wprowadziły do półfinału kontynentalnego IMS po 12 zawodników. Pozostałe 6 miejsc premiowanych zajęli Czechosłowacy, a dwa przypadły Węgrom. Sygnalizowana przez nas przed tygodniem zwykła poziomu żużlowców węgierskich znalazła więc potwierdzenie.

Z naszych zawodników najwyższą klasę i wysoką formę wykazali Gluecklich z Polonii Bydgoszcz i Edward Jancarz ze Stali Gorzów.

Pierwszy z nich wygrał zawody eliminacyjne w Abensbergu, drugi w Gorzowie. Wydaje nam się, że właśnie ta para powinna reprezentować Polskę w finale mistrzostw świata, który odbędzie się w szwedzkiej miejscowości Boras w dniu 1 czerwca. Zawiódł natomiast Gryt. Mistrz Polski nie zdołał zakwalifikować się do dalszej rundy, ulegając w Miskolcu trzem zawodnikom radzieckim i dwóm węgierskim. Z rywalizacji odpadli także wszyscy żużlowcy NRF.

A oto relacje naszych sprawozdawców:

Miskolc

Red. Henryk Hermasz
telefonuje

Mimo czarnych chmur, wiszących nad miastem, walkę 16 żużlowców z Węgier, Polski, ZSRR, Austrii, NRF i Włoch oglądał komplet widzów. Pojedynki były niesłychanie interesujące i do ostatniego biegu trzymały w napięciu 8 tysięcy miskolczan. Najwięcej emocji dostarczał każdorazowy start Węgry Szoeki Janosa. Już przed wyścigami mówiło się o świetnej formie wychowanka Szwendrowskiego, nikt jednak nie przypuszczał, że tak gładko rozprawi się ze swoimi przeciwnikami. Nie przegrał on ani jednego pojedynku i w towarzystwie radzieckich żużlowców Dziadłyka oraz Pawłowa stanął na najwyższym podium.

Z Polaków najlepsze, IV miejsce zajął Zbigniew Podlecki. Ciesiak Andrzej Wyglenda był szósty, a Paweł Waloszek siódmy. Nie zmieścił się na premiowanych lokatach Jerzy Gryt. Zajął on dopiero IX miejsce z 7 punktami i do następnej rundy został wyznaczony jako rezerwowi.

Prawo walki w półfinałach wywalczył: 1) Szoke (Węgry) — 15; 2) Dziadłyk (ZSRR) — 12; 3) Pawłow (ZSRR) — 11; 4) Ciesiak (Polska) — 10; 5) Wiktor Katmykow (ZSRR) — 10 (przegrał z Ciesiakiem w bezpośrednim pojedynku); 6) Wyglenda (Polska) — 10; 7) P. Waloszek (Polska) — 8; 8) Szirański (Węgry) — 8 pkt.

Wszystkich Polaków charakteryzowała nierówna jazda, z wyjątkiem Waloszka. Wprawdzie świętochłowiczanie nie wygrali ani jednego biegu, ale za cztery drugie miejsca ucluli punkty gwarantujące mu miejsce w półfinale. Ciesiak miał wielkie szanse zajęcia drugiego miejsca, ale pogrzebał w pojedynku z Szokeiem w XVII biegu. Polak chciał koniecznie wygrać z niepokonanym Węgrem. Na ostatnim okrążeniu maszyna stanęła „deha” i czestochowianin nie ukończył biegu. Szkoda, bo dwa stracone punkty dawały mu srebrny wieniec. Gryt wygrał dwa pojedynki w pięknym stylu, nie był jednak w pełni sił po Krakowie z Zapleszonym (ZSRR) i następnego biegu zdecydowanie przegrał. Wyglenda miał słabe starty. W XV biegu rybniczanie pokpił z Ciesiakiem i Grytem

sprawie kiedy to trójka Polaków dała Węgrom Jakabowi Janosowi tyle swobody, że ten zdołał wywalczyć drugie miejsce, co miało wpływ na końcową klasyfikację i spowodowało wyeliminowanie Gryta z indywidualnych mistrzostw świata.

Liberec

Red. Jan Fiszer
telefonuje

Zawody, które odbyły się na torze w Pavlovicach koło Liberc, przebiegały w fatalnych warunkach atmosferycznych. Padający nieustannie deszcz zamienił tamtejszy tor w grzęzawisko i niewiele brakowało by organizatorzy odwołali eliminacje.

Z czterech Polaków tylko Jan Mucha oraz Zbigniew Dobrucki zakwalifikowali się do dalszej walki, natomiast Grzegorz Kuźniar i Zbigniew Podlecki odpadli z rywalizacji. Stanowi to niespodziankę, albowiem konkurencja nie była zbyt silna. Podlecki nie wytrzymał nerwowo w abnormalnych warunkach, miał dwa defekty silnika i jeden upadek. Kuźniar rozpoczął nader obiecująco, później jednak wyleciał z toru, a w kolejnym starcie otarłszy się o bandę stracił równowagę i punkty.

Jan Mucha wygrał pewnie 3 biegi. W czwartym starcie prowadził zdecydowanie, lecz nie zdołał opanować maszyny na wirażu, upadł i zajął IV miejsce. W sumie jednak jeździł najbardziej stylowo i rozsądnie. Dobrze spisał się także Dobrucki, który przy odrobinie szczęścia mógł zająć nawet pierwsze miejsce.

Niespodzianką było X miejsce J. Stancła, asa autowego gospodarza. Bardzo dobre wrażenie natomiast zrobił żużlowcy radziecicy, a zwłaszcza Trofimow. Zwycięzca eliminacji najlepiej radził sobie z trudnym torem.

Wyniki: 1) Trofimow (ZSRR) — 14 pkt, 2) Dubienin (ZSRR) — 12 pkt, 3) Mucha (Polska) — 11 pkt, 4) Dobrucki (Polska) — 11 pkt, 5) Majstr (CSRS) — 10 pkt, 6) Ondrášek (CSRS) — 10 pkt, 7) Mironow (ZSRR) — 9 pkt, 8) Spinkner (CSRS) — 9 pkt, 9) Perenyi (Węgry) — 7 pkt, 10) Stancel (CSRS) — 6 pkt, 11) Kuźniar (Polska) — 5 pkt, 12) Duda (CSRS) — 5 pkt, 13) Kubicek (CSRS) — 5 pkt, 14) Podlecki (Polska) — 4 pkt, 15)

Csato (Węgry) — 1 pkt, 16) Pilszek (CSRS) — 1 pkt.

Abensberg

Henryk Gluecklich udowodnił, że jego wysoka forma, jaką demonstrował w rozgrywkach krajowych, utrzymuje się. Bydgoszczanin wygrał w turnieju eliminacyjnym indywidualnych mistrzostw świata wszystkie biegi, nie dając przeciwnikom szans. Dobrze jeździli również pozostali żużlowcy polscy, choć więcej obliczaliśmy sobie po Szczakielu. Opolanin zdobył tylko siedem punktów — minimum jakie było potrzebne do zakwalifikowania się do II rundy IMS. Jego kolega klubowy Friedek wykazał swój normalny poziom.

Osiem miejsc premiowanych awansom do półfinału kontynentalnego zajęli: 1. Gluecklich (Polska) — 15; 2. J. Holub (CSRS) — 14; 3. Chlynowski (ZSRR) — 12; 4. M. Verner (CSRS) — 9; 5. Pazniłkow (ZSRR) — 8; 6. Friedek (Polska) — 8; 7. J. Verner (CSRS) — 8; 8. Szczakiel (Polska) — 7 pkt.

Gorzów

W doskonałej formie utrzymuje się Edward Jancarz, który w pięknym stylu rozstrzygnął na swoją korzyść wszystkie wyścigi, zdobywając 15 pkt. Drugie miejsce przypadło Zenonowi Plechow — 13 pkt. Najlepszym zawodnikiem radzieckim był Walery Gordiejew — który z dorobkiem 12 pkt. zajął trzecie miejsce.

Gorzowska eliminacja rozegrała się między żużlowcami Polski i ZSRR. Pozostali zawodnicy stanowią tylko tło. W trakcie turnieju zdarzyły się trzy wypadki. Najbardziej uderzał Rosulek (CSRS), który złamał rękę. Najlepszy czas osiągnął w I biegu startujący dodatkowo Pogorzelski — 75,8 sek., a rezultat ten powtórzył w IV biegu Jancarz.

Dalsze miejsca zajęli: 4. Działkowiak (Polska) — 11, 5. Woryna (Polska) — 10, 6. Baturin (ZSRR) — 9, 7. Iwanow (ZSRR) — 8, 8. Kuźniar (ZSRR) — 8, 9. Pogorzelski (Stal Gorzów) — 8, 10. V. Verner (CSRS) — 8, 11. Fojcik (ROW Rybnik) — 8, 12. Kłokočka (CSRS) — 8, 13. B. Nowak (Stal Gorzów) — 8, 14. Schari (Austria) — 1, 15. Niedalcev (Bułgaria) — 1, 16. Rosulek (CSRS) — 1 pkt.



Górą młodość! Na zawodnika wielkiego formatu wyrasta 19-letni żuźlowiec gorzowskiej Stali Zenon Plech, którego oglądamy na wirażu jednego z biegów medalnej eliminacji indywidualnych mistrzostw świata. Gorzowianin zajął w turnieju drugie miejsce. Fot. CAF



Jancarz liderem „Złotego Kasku”

GPOLE. Na torze Kolejarza spotkała się cała „światanka” polskiego żużla w walce o kolejne punkty, potrzebne do zdobycia „Złotego Kasku”.

Klasa dla siebie był Edward Jancarz z gorzowskiej Stali. Wygrał komplet biegów, demonstrując jazdę na najwyższym poziomie. Dobrą formą błysnęli także Wyglenda, Gluecklich i młodzieżki cieślak. Najwięcej punktów wywalczyli: Jancarz — 18, Wyglenda — 13, Gluecklich — 11, Mucha, Cieślak, P. Waloszek i Szczakiel — po 10.

Po trzech turniejach o „Złoty Kask” na prowadzenie wyszedł Jancarz — 41 pkt., wyprzedzając Gluecklicha — 38, P. Waloszkę — 32, Cieślaka — 29, Dobruckiego — 28 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 6. Friedek — 18, 7. Gryt —

18, 8. Woryna — 17, 9. Jastrzębski — 17, 10. Plech 16, 11. Kuźniar 16, 12. Brudza — 14, 13. Marcinkowski — 14, 14. Wyglenda — 13, 15-18. Mucha i Szczakiel — po 10 pkt.

O „SREBRNY KASK”

ŁÓDŹ. Trzeci turniej żużlowy o „Srebrny Kask” z udziałem młodych żużlowców (do 23 lat) wygrał Tkocz (ROW Rybnik), który zdobył komplet 15 pkt. Drugie miejsce zajął Jäder (Gnia Leczno) — 13 pkt., trzecie — Fabiszewski (Stal Gorzów) — 11 pkt. i czwarte Słowiński (Sparta Wrocław) — 10 pkt.

Po trzech turniejach „Srebrnego Kasku” prowadzi Tkocz — 41 pkt., przed Jäderem — 33 pkt. i Słowińskim — 30 pkt.

Komplet widzów na stadionie Opola

Jancarz przed Gluecklichem w walce o „Złoty kask“

OPOLE (tel. wł.) — Wobec 7 tys. widzów rozegrano na doskonale przygotowanym torze w Opolu III turniej żużlowy o „Złoty kask”. Wśród 16 zawodników walczących o to tradycyjne trofeum znajdowała się cała czołówka naszych żużlowców.

W 20-biegowych zawodach ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwano startu Pawła Waloszka, Wyględy, Gluecklicha, Muchy, Woryny, Jancarza i czołowych zawodników opolskiego Kolejarza — Szczakiele i Friedka. Aktorzy eliminacji nie sprawili zawodu. Większość biegów stała na wysokim poziomie. Klasą dla siebie był Edward Jancarz, którego świetne starty weszły już do tradycji opolskiego toru.

Najciekawszy i najbardziej wyrównany był VI bieg, wygrany przez Jancarza po wspaniałej walce ze Szczakiem. Jancarz zwyciężył również w pozostałych czterech startach, gromadząc na swoim koncie maksymalną ilość 15 pkt. 13 punktów uzyskał Wyględa, zwyciężając w trzech biegach, a w dwóch meldując się na mecie tuż za zwycięzcą. 11 punktów uzyskał Gluecklich, zaś po 10 — Mucha, Szczakiel, P. Waloszek oraz Cieślak z Włókniarza. Zawłódł nieco oczekiwania Woryna, który uzyskał 8 pkt. Po 6 pkt. zdobyli: Dobrucki (Unia Leszno), Plech (Stal Gorzów) oraz Marcinkowski (Zgrzeblarki). Dalsze miejsca zajęli: Bruzda (Sparta Wrocław) — 5 pkt., Jastrzębski (Włókniarz) i Friedek (Kolejarz) — po 4 pkt., Polok (Kolejarz) — 2 pkt. oraz rzeszowianin Kuźniar — 0 pkt., który na początku zawodów uległ kontuzji obojczyka i nie mógł już dalej startować.

Po trzech turniejach prowadzi Jancarz (Stal Gorzów) — 41; 2) Gluecklich (Polonia Bydgoszcz) — 38; 3) P. Waloszek (Śląsk Świętochłowice) — 32; 4) Cieślak (Włókniarz Częstochowa) — 29; 5) Dobrucki (Unia Leszno) — 23 pkt. (M. W.)

O Złoty kask w Opolu Szczakiel i Woryna przed ostatnią szansą

OPOLE. — Dla Szczakiele, Woryny, Plecha, Friedka i kilku innych czołowych żużlowców zabrzmiał ostatni dzwonek. Jeżeli w najbliższym, to jest czwartkowym turnieju o Złoty kask nie odegrała na torze Kolejarza jednej z głównych ról, wówczas mogą pożegnać się z marzeniami o zdobyciu w tym sezonie tego cennego trofeum oraz pucharu „Sportu”, ufundowanego przez naszą redakcję dla zawodnika wykazującego przez cały sezon najwyższą formę. Wymieniony kwartet nie wykorzystał bowiem ani jednego z dotychczasowych startów, by wydatnie wrzobić swoje konto. Przypomnijmy: podczas gdy Gluecklich z Polonii Bydgoszcz zdobył już 27, Jancarz ze Stali Gorzów — 26 a P. Waloszek ze Śląska Świętochłowice — 22 pkt. a więc ponad 10 pkt. = każdą w turnieju, to Szczakiel

nie ma nawet ledwego Woryna — 9, Plech — 10, a Friedek zaledwie 14 punktów. Znaczącą ambicję tych żużlowców należy przypostrzegać, że zrobią wszystko, by odrobić straty. Dlatego też opolski turniej niewątpliwie będzie emocjonujący.

Po zawodach o Złoty kask, zawodnicy wyjadą na kolejne mecze o mistrzostwo. Najwcześniej odbędzie się pojedynek w Częstochowie, bo już w sobotę. Miejscowy Włókniarz podejmie zespół Śląska Świętochłowice, który wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie w najsilniejszym składzie. W pozostałych meczach, w niedzielę spotkała się: Polonia Bydgoszcz — Zgrzeblarki Zielona Góra, Stal Gorzów — Kolejarz Opole i Sparta Wrocław — ROW Rybnik. (s)



Edward Jancarz.

(Fot. CAF)

Żuźlowcy walczą o finał kontynentalny IMS

W sobotę i niedzielę odbędą się II eliminacje strefy kontynentalnej indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. W sobotę na torze w Pradze spotka się siedmiu reprezentantów ZSRR, sześciu Polaków oraz trzech zawodników CSRS. Następnego dnia w Bydgoszczy o awans do finału kontynentalnego ubiegają się będzie sześciu Polaków, pięciu reprezentantów ZSRR, trzech zawodników CSRS oraz dwóch Węgrów.

Półfinały kontynentalne będą w zasadzie spotkaniami polsko-ra-

dzieckimi, choć do walki o czelowych osiem miejsc premiowanych awansem do finału mogą również włączyć się — zwłaszcza w Pradze — żuźlowcy Czechosłowacji. Reprezentanci Polski demonstrujący w bieżącym sezonie kameleonową formę będą mieli sporo trudności z wprowadzeniem do dalszych walk 9 — 10 zawodników. Awans tyłu żuźlowców jest jednak sprawa zupełnie realna.

W pierwszej eliminacji IMS w Gorzowie znakomitą formę demonstrował Edward Jancarz. Bardzo dobrze spisywał się również Zenon Plech. Ci dwaj zawodnicy powinni przebrnąć praską przeszkodę. Obawiamy się nieco o trzeciiego z zawodników gorzowskiej Stali — Ryszarda Działkowskiego.

Faworytem numer jeden bydgoskiej eliminacji jest zawodnik miejscowej Polonii Henryk Gluecklich. Pozostali żuźlowcy w białoczerwonych piastkach będą musieli stoczyć trudne pojedynki z zawodnikami radzieckimi.

A oto lista zawodników, którzy startować będą w eliminacjach:

PRAGA: Trofimow, Dubinin, Mironow, W. Gordiejew, Baturin, Iwanow i Kuźmin (wszyscy ZSRR), Mucha, Dobrucki, Jancarz, Plech, Działkowiak i Woryna (wszyscy Polska), oraz Meister, Ondrasik i Spinka (wszyscy CSRS);

BYDGOSZCZ: Gluecklich, Friedek, Szczakiel, Cieślak, Wyrleuda i P. Waloszek (wszyscy Polska), Chłynowski, Paznikow, Dziadyk, Pawłow i Kalmykow (wszyscy ZSRR), Szozka i Sziraki (oba Węgry) oraz Holub, Jan Verner i Miroslav Verner (wszyscy CSRS).

JANCARZ LIDEREM „ZŁOTEGO KASKU”...

OPOLE (Tempo). Rozegrany przy komplecie widzów trzeci kolejny turniej o „Złoty Kask” zakończył się zwycięstwem gorzowlanina Jancarza, który wygrał wszystkie wa biegi zdobywając 15 pkt. Kolejne lokaty: Wyrleuda (ROW) 11, Gluecklich (Polonia) 11, Mucha (Śląsk), Szczakiel (Kolejarz), P. Waloszek (Śląsk) i Cieślak (Włókniarz) po 10.

Liderem turnieju jest aktualnie Jancarz 41 przed Gluecklichem 38, P. Waloskiem 32, Cieślakiem 29 oraz Dobruckim (Unia L.) 28 pkt.

Edward Jancarz najlepszy w Pradze

Siedmiu polskich żuźlowców w finale kontynentalnym IMS

W Pradze rozegrany został w sobotę półfinał strefy kontynentalnej indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Znakomitą formę продемонstrował zawodnik gorzowskiej Stali Edward Jancarz, który zdecydowanie wygrał pięć wysiłków gromadząc 15 pkt. Do finału kontynentalnego zakwalifikował się również utalentowany Zenon Plech, który z dorobkiem 10 pkt. zajął III miejsce.

W sobotnim półfinale startowało 4 dalszych polskich zawodników. Niestety ani jeden z tej czwórki nie zakwalifikował się do finału (25 bm. w Czerkiesku). Najlepszy awansu był gorzowlanin Ryszard Działkowiak, który w 4 wysiłkach zgromadził 7 pkt. zajmując 11 miejsce. Działkowiak w ostatnim swym biegu miał upadek, który przekreślił jego szansę awansu. Jan Mucha zdobył 2 pkt (14 m.), a Działkowiak Dobrucki nie zdobył ani jednego punktu. Oba Polacy już na początku zawodów doznali kontuzji, uniemożliwiających im dalsze starty. Antoni Woryna jeździł bardzo kiepsko i skończył zawody na 22 m. gromadząc 4 pkt. Startujący poza konkurencją Vaclav Verner zdobył 3 pkt. odbierając je kilkakrotnie kiepsko jeżdżącym Polakom.

WYNIKI: 1. Jancarz (P) — 15 pkt., 2. Spinka (CSRS) — 11 pkt., 3. Plech (P) — 10 pkt., 4. Kuźmin (ZSRR) — 10 pkt., 5. Trofimow (ZSRR) — 9 pkt., 6. Ondrasik (CSRS) — 9 pkt., 7. Baturin (ZSRR) — 8 pkt., 8. Gordiejew (ZSRR) — 8 pkt., 9. Mironow (ZSRR) — 8 pkt. (rezewowy).

Zwycięzca II eliminacji w Bydgoszczy został Polak — Marek Cieślak. Nie przegrał on ani jednego biegu, gromadząc w sumie 10 pkt. Wyrleuda od o dwa pkt. Pawła

Waloszka — i o cztery pkt. Henryka Gluecklicha. Turniej w Bydgoszczy o zakwalifikowanie się do finału kontynentalnego, toczył się jedynie pomiędzy szóstka Polaków, i piątka zawodników ZSRR, z pojedynku tego wyszła obronna ręka żuźlowcy polscy, zajmując trzy pierwsze miejsca. Doskonale jeżdżących Polaków rozdzielił tylko Kalmykow, plasując się na czwartej pozycji przed Friedkiem. Większej roli nie odegrał Węgrzy. Nie powiodło się również trojce żuźlowców czechosłowackich.

Wśród 15 zawodników zabrakło kontuzjowanego Andrzeja Wyrleudy, którego zastąpił bez prawa awansu Henryk Koselski.

A oto ósemka zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału kontynentalnego w Czerkiesku: 1. M. Cieślak — 15 pkt., 2. P. Waloszek — 13 pkt., 3. H. Gluecklich — 11 pkt. (wszyscy Polska), 4. W. Kalmykow (ZSRR) — 10 pkt., 5. Friedek (Polska) — 10 pkt., 6. G. Chłynowski (ZSRR) — 10 pkt., 7. W. Paznikow (ZSRR) — 10 pkt., 8. J. Szczakiel (Polska) — 10 pkt. Rezerwowym jest A. Pawłow (ZSRR) — 8 pkt.

Tak więc w finale kontynentalnym wystąpi 7 polskich żuźlowców.

Edward Jancarz najlepszy w Opolu

Wczoraj na opolskim torze odbył się kolejny turniej żużlowy o „Złoty Kask”. W znakomitej formie wystąpił Edward Jancarz, który pięciokrotnie zwyciężył zdobywając 15 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: 2. Wyrleuda (ROW) — 13 pkt., 3. Gluecklich (Polonia) — 11 pkt., 4. Cieślak (Włókniarz) — 10 pkt., 5. P. Waloszek (Śląsk) — 10 pkt., 6. Mucha (Śląsk) — 10 pkt., 7. Szczakiel (Kolejarz) — 10 pkt., 8. Woryna (ROW) — 8 pkt., 9. Marcinkowski (Zgrzebark) — 6 pkt., 10. Dobrucki (Unia L.) — 6 pkt., 11. Plech (Stal G.) — 6 pkt.

Po trzech turniejach prowadził Jancarz — 41 pkt., przed Gluecklichem — 38 pkt. i P. Waloskiem — 32 pkt.

ZUŻEL

Deszcz storpedował pojedynki żużlowców

Z 4 przewidzianych w niedzielę spotkań o mistrzostwo ligi żużlowej, odbyły się tylko dwa. Obity deszcz zamienił tor w Rybniku i Wrocławiu w grzęzawiska i sędziowie nie wyrazili zgody na rozpoczęcie pojedynków Sparta - Polonia oraz ROW - Wiśniarz. Odbyły się one w najbliższą środę.

Beniaminek ligi, Zgrzeblarki, przegrał kolejne spotkanie i znalazł się w sytuacji nie do pozazdrożzenia. Jest bowiem mało prawdopodobne, by reprezentanci Zielonej Góry uratowali się przed degradacją do II ligi. Trzeba jednak podkreślić ambitną postawę żużlowców Zgrzeblarek, nie rezygnujących z walki do ostatniej chwili. Tak było na przykład w niedzielnych derbach. Przegrywali wysoko pojedynki z gorzowianami, ale w ostatnim biegu zdobyli się na obrzydliwy wysiłek, wygrywając go 5:0. W zespole Stali najlepiej jeździł Jancarz, utrzymujący się od czasu do czasu w wysokiej formie. W niedzielę zdobył on dla swych barw komplet punktów.

W Opolu zacięty pojedynek stoczyli żużlowcy Kolejarza i Śląska. Rezultat był niewiadomy do końca. Opolanie dopiero w ostatnim biegu wywalczyli wynik remisowy.

STAL GORZÓW - ZGRZEBLARKI 44:33

ZIELONA GÓRA (tel. wł.) Derby pojedynek lubuskich zespołów ekstraklasy żużlowej, zakończył się zasłużonym zwycięstwem gorzowian. Wbrew oczekiwaniom beniaminek stawiał gospodarzom zacięty opór. W drużynie Stali komplet punktów zdobył znajdujący się nadal w wysokiej formie Edward Jancarz. Najlepszy czas uzyskał w II wyścigu Plech ze Stali - 72,8 sek. Ostatni wy-

ścig zielonogórzanie wygrali 5:0, zmniejszając rozmiar porażki.

STAL: Jancarz 12 pkt, Plech 1, Pogorzelski po 3, Dziadkowiak 5, Nowak 5, Woźniak 2, Rebas 1. ZGRZEBLARKI: Marcinkowski 1, Protasiewicz po 3, Mendyka 1, Łoś po 5, Tyliński 4, Jaskolski 1.

KOLEJARZ - ŚLĄSK 30:39

OPOLE. Nie udało się żużlowcom Kolejarza rewanż za porażkę poniesioną w pierwszej rundzie w Świętochłowicach. W niedzielę opolanie musieli się zadowolić jedynie potowicznym sukcesem. Mecz miał wyrównany charakter, a wszystkie niemal wyścigi miały zacięty przebieg. Do ostatniego bie-

gu prowadzili dwoma punktami goście, jednak zwycięstwo 4:2 goś podarzył w ostatniej odsłonie meczu przesądziło o remisie.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Hyla 1, Szczakiel - po 10, Golec i Libor - po 8, Tkocz - 3, Polak - 2, Witelus i Stach - po 1; dla Śląska: Paweł Waloszek i Mucha - po 10, Jarmuła - 8, Wiktor Waloszek - 5, Brabański - 3, Bury - 2 i Wieczorek. (K.S.)

1. ROW Rybnik	11	20	+136
2. Polonia Byd.	11	14	+ 37
3. Śląsk Święt.	12	12	+ 1
4. Stal Gorzów	11	13	- 11
5. Wiśniarz Cz-wa	11	11	+ 5
6. Kolejarz Opole	11	9	+ 18
7. Zgrzeb. Z. Góra	12	6	- 72
8. Sparta Wrocław	11	6	- 172

ZUŻEL

Gluecklich przewodzi w „Złotym Kasku”

BYDGOSZCZ (Tempo). Piąty z kolei turniej o „Złoty Kask” wygrał zdecydowanie Gluecklich z miejscowej Polonii 15 pkt. przed Jancarzem (Stal G.) 13, Grytem (ROW) 11, Plechem (Stal G.) 9, Marcinkowskim (Zgrzeblarki) 8 oraz Wyglendą (ROW) i Szczakiem (Kolejarz) obaj po 7 pkt. W rozgrywkach przewodzi Gluecklich 61 pkt. przed Jancarzem 57 pkt.

Decyzje żużlowców znów odroczone

Wczoraj oficjalnie zakończyły się drużynowe mistrzostwa Polski na żużlu, ale na odpowiedzi na wszystkie pytania będziemy musieli poczekać. Dziś wiemy tylko tyle, że mistrzem na rok 1972 został żużlowcy ROW Rybnik. Natomiast wicemistrza i jednego spadkowicza poznamy dopiero po rozegraniu dwóch zaległych spotkań, w których Wiśniarz Częstochowa wystąpi na torach ROW Rybnik i Sparty Wrocław. A oto wyniki wczorajszych meczów:

KOLEJARZ - POLONIA 41:37

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Szczakiel - 12, Libor - 10, Hyla

- 8, Golec - 4, Skowron - 3, Stach i Witelus - po 2, a dla Polonii: Gluecklich i Kosek - po 10, Kasa - 7, Koselski - 6, Zaranek - 3, Świtata - 1. (M. W.)

STAL - ŚLĄSK 38:39

Punkty zdobyli dla Śląska: Mucha - 9, Jarmuła i W. Waloszek - po 8, Brabański i Bury - po 5, Nawrocki - 3, Wieczorek - 1. Dla Stali: Jancarz - 12, Fabiszewski i Pogorzelski - po 7, Nowak - 6, Dziadkowiak - 3, Woźniak - 2, Sadowski - 1.

ROW - ZGRZEBLARKI 39:39

Punkty zdobyli: dla ROW: A.

Tkocz - 11, Wilim i Pyszny - po 8, Peszke - 6, Mastowski - 3, Gryt - 2 i Koczy - 1; dla Zgrzeblarek: Marcinkowski - 10, Mendyka - 8, Tyliński i Protasiewicz - po 7, Łoś - 4, Filipiak - 2 i Jaskolski - 1.

1) ROW Rybnik	13	21	+174
2) Polonia Bydgoszcz	14	16	+ 21
3) Śląsk Świętochłowice	14	16	+ 4
4) Stal Gorzów	14	14	+ 15
5) Wiśniarz Cz-wa	12	13	+ 7
6) Kolejarz Opole	14	11	- 21
7) Zgrzeblarki Z. Góra	14	9	- 60
8) Sparta Wrocław	13	8	-152

Mecz Sparta Wrocław - Wiśniarz Częstochowa nie doszedł do skutku z powodu deszczu.

I liga żużlowa

Stal i Zgrzeblarki uznały wyższość rywali

Po blisko półtoramiesięcznej przerwie drużyny I ligi żużlowej rozegrały wczoraj IX rundę spotkań mistrzowskich. Przed oczekiwanym z ogromnym zainteresowaniem spotkaniem Zgrzeblarki — Polonia Bydgoszcz przez Zieloną Górę przeszła gwałtowna ulewa, która uczyniła tor niezwykle grząskim. W tych warunkach zawodnicy musieli wykazać się dużymi umiejętnościami. Po zaciętych pojedynkach zwyciężyła Polonia 41:37.

Z trzynastu wyścigów aż dziewięć zakończyło się wynikiem remisowym. Trzykrotnie triumfowali goście 4:2 a raz w takim samym stosunku zwyciężyły Zgrzeblarki (wygrał Mendyka przed Gluecklichem i Tylińskim).

O porażce gospodarzy zdecydowała pechowa jazda Filipiaka. Zawodnik Zgrzeblarek w IV wyścigu mając szansę zdobycia 3 pkt zjechał z toru wskutek defektu motocykla, a w X biegu wjechał na wyrwę i upadł grzebiąc szansę na zajęcie nawet pierwszego miejsca.

Najlepszym zawodnikiem meczu był bydgoszczanin Gluecklich. Dobrze faktycznie jeżdżący Marcinkowski dwukrotnie zwyciężył, a w dwóch innych wyścigach uległ Gluecklichowi. Bardzo ambitnie jeździł Mendyka. W zespole gospodarzy zadebiutował startujący w ubiegłym sezonie w barwach ROW Rybnik — Rajnhold. Zawodnik ten jeszcze nie najlepiej radził sobie na trudnym zielonogórskim torze.

Wczorajsza porażka znacznie zmniejszyła szansę zespołu Zgrzeblarek na utrzymanie się w ekstraklasie. Obecnie zespół zielonogórski musi wygrać dwa pozostałe pojedynki na własnym torze (ze Spartą i Kolejarzem) oraz szukać dodatkowych punktów w meczach wyjazdowych.

Punkty dla Polonii zdobyli: Gluecklich 11, Zaranek 10, Kassa 8, Kosek i Koselski po 5 oraz Brzeziński 2, a dla Zgrze-

blarek — Marcinkowski 10, Mendyka 9, Łoś 7, Tyliński 5, Filipiak 4 oraz Rajnhold i Protasiewicz po 1. W drugim wyścigu Marcinkowski wyrównał rekord toru należący do wrocławianina Bruzdy — 74,8 sek.

Nie powiodło się również żużlowcom gorzowskiej Stali, którzy na opolskim torze przegrali z drużyną Kolejarza 31,5:46,5. Mimo wysokiego zwycięstwa gospodarzy mecz był interesującym widowiskiem. Najlepszymi zawodnikami spotkania byli gorzowianin Jancarz i Szczakiel reprezentant Kolejarza. Do bezpośredniego pojedynku tych zawodników doszło w ostatnim XIII wyścigu. Zwyciężył Jancarz gromadząc we wczorajszym meczu komplet punktów.

Drugim wyróżniającym się w zespole Stali zawodnikiem był Piech, który w pięciu biegach zdobył 9 pkt. (jednego nie ukończył wskutek upadku). Doskonalej parze gorzowskiej nie dotrzymali kroku pozostali zawodnicy Stali, z których Fabiszewski zdobył 3,5 pkt., Pogorzelski 3, a Nowak i Woźniak po 2. Punkty dla Kolejarza zdobyli: Szczakiel 11, Hyla i Polok po 9, Libor 7,5, Stach 7 oraz Gelec 3. Najlepszy czas osiągnął w II wyścigu Szczakiel — 76,8 sek.

Nadal bez porażki kroczy drużyna Górnika ROW Rybnik, która wczoraj wysoko pokonała wrocławską Spartę 56:22. Śląsk Swietochłowice stoczył na własnym torze zacięty pojedynek z Włókniarzem Częstochowa, zwyciężając 40:36.

W ekstraklasie pozostał do rozegrania zaległy pojedynek Stal Gorzów — Kolejarz. Odbędzie się on 15 sierpnia na gorzowskim torze.

TABELA:

ROW Górnik	9	13	+196
Śląsk	9	11	+ 8
Polonia	9	10	+ 16
Stal	8	8	- 8
Włókniarz	9	7	- 25
Kolejarz	8	6	+ 18
Sparta	9	6	-131
Zgrzeblarki	9	4	- 54

Ostatnia szansa żuźlowców Zgrzeblarek

Drużynom żuźlowej ekstraklasy do zakończenia sezonu II gowego pozostały jeszcze cztery kolejki spotkań. Praktycznie wyjaśniła się już sprawa tytułu mistrza Polski, który kolejny raz przypadnie bezsprzecznie najlepszemu zespołowi bieżących rozgrywek — Górnikowi ROW. Porażka rybniczian w niedzielnym meczu na gorzowskim torze ze Stalą pozwala gorzowianom realnie myśleć o powtórzeniu ubiegłorocznego osiągnięcia — wywalczenia tytułu I wicemistrza kraju. Przed zespołem Stali są jednak jeszcze cztery trudne mecze z Polonią i Włókniarzem na wyjeździe oraz Zgrzeblarkami i Śląskiem na torze przy ul. Śląskiej.

Najbliższy pojedynek Stal rozegra 13 bm. w Bydgoszczy z aktualnym mistrzem Polski — Polonią. Gdyby Stal pomyśli nie przebrnieła przeszkodę — szanse automatycznie wzrosną.

Porażka wrocławskiej Sparty z Kolejarzem Opole na własnym torze nie wyjaśniła ostatecznie kwestii outsidera.

Zgrzeblarki nadal zamykają tabelę z dorobkiem 4 pkt., ale mając korzystniejszy bilans tzw. „małych” punktów oraz tylko jedno zwycięstwo mniej od Sparty mogą w ostatecznym rozrachunku wysunąć się przed wrocławian. 13 bm. Zgrzeblarki goszczą bowiem Spartę i jeśli rozstrzygną pojedynek na swoją korzyść wysuną się na VII miejsce. Początek meczu o godz. 17.

W trzech pozostałych spotkaniach Zgrzeblarki zmierzą się w Gorzowie ze Stalą, na własnym torze z Kolejarzem oraz na zakończenie rozgrywek w Rybniku z Górnikiem ROW. Być może zwycięstwa nad Spartą i Kolejarzem wystarczą aby zielonogórzanie uplasowali się ostatecznie na VII m dającym im prawo stoczenia barażowych pojedynków z wicemistrzem II ligi, przypuszczalnie Wybrzeżem Gdańsk.

Do najbliższych spotkań drużyny okręgu zielonogórskiego przystąpią w aktualnie najsilniejszych składach. Zgrzeblarek nie będzie reprezentował Grabowski, który czuje się dobrze, ale lekarz siusznie zdecydował iż wskazana jest jeszcze przerwa. Kierownictwo klubu gorzowskiego liczy natomiast na wysoką formę Jancarza i Plecha. Dobrze spisują się również na ogół pozostali zawodnicy, z których jedynie Pogorzelski nie zdobywa ilości punktów na jaką liczone.

W dwóch pozostałych niedzielnych meczach Śląsk podejmie Górnika ROW a Włókniarz Częstochowa — opolskiego Kolejarza.



ZUŻEL

Trudne zadanie Polaków

13 bm. rozegrany zostanie w Leningradzie półfinał drużynowych MŚ. Barw Polski bronić będą: Głuecklich, Plech, Gryl, P. Walczak oraz jako rezerwowi Jancarz. Polaków czeka trudne zadanie. Naszymi przeciwnikami będą zespoły ZSRR, CSRS i NRF. Do finału DMS kwalifikują się dwa pierwsze zespoły.

ROSTOCK. Pierwszy z serii turniejów o „Puchar Bałtyku” rozgrywanych w obsadzie zawodników 5 państw zakończył się zwycięstwem Dżadyka (ZSRR) 13 pkt. przed Polakiem Zarankiem 12 pkt.

Cieślak i Plech kandydatami na półfinał DMS

WARSZAWA. — Działacze żuźlowi wysunęli pierwsze kandydatury do reprezentacji Polski na półfinał drużynowych mistrzostw świata. Uwzględniając wyniki uzyskane przez zawodników w eliminacjach MŚ, mistrzostwach Polski oraz w turniejach o Złoty Kask, uznano, że największe szanse wyjazdu do Leningradu na pół-

finał DMS mają: Edward Jancarz i Zenon Plech (Stal Gorzów), Marek Cieślak (Włókniarz Częstochowa), Paweł Walczak (Śląsk Świętochłowice) i Henryk Głuecklich (Polonia Bydgoszcz). Wydaje nam się, że pod uwagę wzięty będzie także Antoni Woryna, który wykazywał ostatnio bardzo dobrą formę. (s)

W kolejnej rundzie drużynowych mistrzostw Polski w sobotę odbędą się dwa mecze. Górnik ROW zmierzy się z Kolejarzem Opole, a Śląsk Świętochłowice podejmować będzie Zgrzeblarki Zielona Góra. W niedzielę natomiast Polonia Bydgoszcz spotka się z Włókniarzem Częstochowa, zaś gościem Stali Gorzów będzie Sparta Wrocław.

Komplet zwycięstw gospodarzy w I lidze żużlowej

W sobotę i niedzielę na torach żużlowych rozegrano ósmą serię spotkań o mistrzostwo I ligi. Wszystkie mecze zakończyły się zwycięstwami gospodarzy.

Gorzowska Stal z nawązka zrewanżowała się Sparcie Wrocław zwyciężając 52:26. Po pierwszym biegu remisowym, od drugiego prowadzenie objęli gospodarze systematycznie zwiększając różnicę punktową. Znakomicie spisywał się Edward Jancarz, który w doskonałym stylu rozstrzygnął na swoją korzyść cztery wyścigi. Zenon Plech w I biegu miał wywrotkę, ale w następnym nie dał szans rywalom, zwyciężając w jak najlepszym stylu. Po 9 punktów zdobyli również bardzo dobrze jeżdżący Działkowiak i Fabiszewski. Pogorzelski zgromadził 7 pkt., Jurasz 4 a Wozniak i Jóźwiak po 1.

Punkty dla Sparty zdobyli: Bruzda 3, Nawak i Słowiński po 4, Chudzikowski, Kałuża i Michałak po 3 oraz Kostka 1. Najlepszy czas uzyskał w VII wyścigu Plech — 72,5 sek.

Zielonogórskie Zgrzeblarki przegrały w Świątchłowicach ze Śląskiem 27:31. Przeżywając poważne trudności kadrowe Zgrzeblarki wystawiły ostatecznie 7 zawodników nie przegrywając meczu walkowerem. Najwięcej punktów dla Zgrzeblarek zdobyli: Mendyka i Protasiewicz po 7 a dla Śląska — P. Waloszek 12 i Mucha 11.

Pozostałe dwa mecze również nie dostarczyły niespodzianek. ROW Rybnik zwyciężył Kolejarza Opole 49:29 a Polonia Bydgoszcz pokonała Włókniarza Czechochowa 50:28.

TABELA:

ROW	8	16	+162
Śląsk	8	8	+ 4
Polonia	8	8	+ 12
Stal	7	8	+ 7
Włókniarz	8	7	- 23
Sparta	6	6	-117
Kolejarz	7	4	+ 3
Zgrzeblarki	8	4	- 50

ZUZEL

STAL G.—KOLEJARZ 53:24

ZIELONA GÓRA. W zaległym meczu o mistrzostwo ekstraklasy gorzowska Stal pokonała Kolejarza. Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskali Plech 12 i Jancarz 11, dla opołań Libor 9.

Pojedynek żużlowców Polski i ZSRR o finał europejski IMS

Podczas gdy 64 polskich żużlowców przystąpi do ćwierćfinałowych pojedynków o tytuł indywidualnego mistrza kraju, w Czerkiesku (ZSRR) również w niedzielę 25 bm. odbędzie się finał kontynentalny indywidualnych mistrzostw świata.

Turniej w Czerkiesku będzie pojedynkiem żużlowców Polski i ZSRR gdyż te dwa kraje wprowadziły do finału kontynentalnego po siedmiu zawodników. Polscy zawodnicy stoją przed niezmiernie trudną próbą, trudniejszą od finału europejskiego, który odbędzie się w Polsce, a więc na torze naszym zawodnikom doskonale znanym. Do finału europejskiego w Rybniku zakwalifikuje się ośmiu zawodników. Stawkę uzupełnią czolowi żużlowcy strefy nordyckiej.

Wśród polskiej siódemki są również dwaj zawodnicy gorzowskiej Stali Edward Jancarz i Zenon Plech, którzy dwie pierwsze eliminacje przeszli w wielkim stylu. Obaj też mają spore szanse pokonania kolejnej przeszkody. Jancarz nie wymaga reklamy. W ostatnich startach potwierdził, że nadal jest w wysokiej formie i co istotniejsze — potrafi jeździć na wszystkich torach. Plech dysponuje bezcennym atutem młodzieńczej brawury, w bieżącym sezonie popartej jednak jazdą doskonałą technicznie. Wiele wskazuje na to, że gorzowianin już w bieżącym sezonie osiągnie znakomite wyniki.

A oto lista zawodników startujących w Czerkiesku: Jancarz, Plech, Cieślak, P. Waloszek, Gluecklich, Friedek i Szczakiel (wszyscy Polska), Kuzmin, Trofimow, Baturin, Gordiejew, Kalmykow, Chlynowski i Paznikow (wszyscy ZSRR) oraz Spinka i Ondrasik (CSRS). Wszyscy nasi zawodnicy startujący w Czerkiesku automatycznie kwalifikują się do półfinału indywidualnych mistrzostw Polski.

7 Polaków w finale kontynentalnym

Popis Jancarza nad Wełtawą

Red. Zygmunt Szoltysek telefonuje z Pragi

Tylko dwa miejsca w finale kontynentalnym zdołali wywalczyć polscy żużlowcy nad Wełtawą. Ten niezbyt optymistyczny meldunek ze stolicy Czechosłowacji w pewnym stopniu może zrehabilitować fakt, że najlepszym zawodnikiem turnieju był gorzowski Jan Jancarz. W pięknym stylu pokonał wszystkich przeciwników, zdobywając komplet punktów. Znakomitą techniką jazdy zjednał sobie licznie przybyłą praską publiczność, która gorąco oklaskiwała każdy start i zwycięstwo Polaka.

Obok Jancarza na najniższym stopniu podium stanął nasz drugi reprezentant Plech. Zdobył

on tyle samo punktów co żużlowiec radziecki Kuźmin, lecz w bezpośrednim pojedynku Polak był lepszy o dwa miejsca i oszczędnie awansował do pierwszej trójki. Pozostałej czwórki polskich żużlowców najbliższ awansu znajdował się Działkowiak, lecz w ostatnim swoim biegu zajął on czwarte miejsce i tym samym pogrzebał szansę na start w Czerkiesku.

Kompletnie zawiódnął natomiast Antoni Woryna. W pięciu startach zdobył za siebie cztery

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

ZUZEL

Popis Jancarza

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

punkty z czego dwa przypadły mu automatycznie z powodu wyrotek Plecha i Muchy, którzy biegu nie ukończyli. Do praskich zawodów stanął ostatecznie również i Dobrucki. W ubiegłą niedzielę doznał on kontuzji, która już w pierwszym biegu dała znać o sobie i uniemożliwiła mu kontynuowanie startu. Ostatni z Polaków, Jan Mucha, po upadku w trzecim star-

cie, wycofał się z dalszych biegów, ponieważ odnowiła mu się dawna kontuzja barku.

Tak więc do finatu, obok Polaków, awansowała dwójka żużlowców gospodarzy: Spinka oraz Ondrasik i czterech reprezentantów ZSRR. Zawody w Pradze stały na bardzo wysokim poziomie o czym może świadczyć fakt, że dopiero ostatnie 4 biegi zdecydowały o przydziale awansu.

WYNIKI:

1) JANCARZ (Polska) — 15 pkt.;	— 10; 5) Trofimow (ZSRR) — 3;	(Polska) — 7; 12) Woryna (Polska)
2) Spinka (CSRS) — 11; 3) PLECH	6) Ondrasik (CSRS) — 3; 7) Batu-	— 4; 14) Mucha (Polska) — 2; 15)
(Polska) — 10; 4) Kuźmin (ZSRR)	rín (ZSRR) — 3; 8) Goerdiejew	Dobrucki (Polska) — 0 pkt.
	(ZSRR) — 3; 9) Miconow (ZSRR)	Startujący poza konkursem V.
	— 3 (rezerwowi); 11) Działkowiak	Verner (CSRS) zdobył 6 pkt.

W eliminacjach MŚ

Na wozie i pod wozem polskich żuźlowców

Poławicznym jedynie sukcesem zakończyła się dla Polaków druga eliminacja indywidualnych mistrzostw świata na żuźlu. Wprawdzie w niedzielę na torze w Bydgoszczy wprowadziliśmy do finału kontynentalnego (Czerkiesk 25 km.) pełną stawkę 5 naszych reprezentantów, ale poprzedniego dnia w Pradze awans wywalczyło zaledwie 2 żuźlowców. Łącznie więc w finale kontynentalnym, w którym faworytami będą zawodnicy ZSRR mamy tylko 7 Polaków.

Świetna jazda Cieślaka

BYDGOSZCZ (Tempo). Zwycięzcą turnieju eliminacyjnego IMS został nieoczekiwanie 21-letni M. Cieślak (Włóknierz Częstochowa) wygrywając wszystkie biegi. Turniej rozgrywany był wiściwie pomiędzy Polakami, wśród których zabrakło jednak kontuzjowanego Wyglendy. Zastąpił go, ale bez prawa awansu Koselski.

Najregularniej jeździł Gluecklich, który aż w trzech biegach uzyskał najlepszy czas dnia — 76 sek.

Osemka zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału kontynentalnego: 1. Cieślak — 15 pkt., 2. P. Waloszek — 13 pkt., 3. Gluecklich — 11 pkt. (wszyscy Polska), 4. Kałmykow (ZSRR) — 11 pkt., 5. Friedek (Polska) — 11 pkt., 6. Chłynowski (ZSRR) — 10 pkt., 7. Paznikow (ZSRR) — 8 pkt., 8. Szczakiel (Polska) — 8 pkt.

PRAGA. Pomimo, że pierwsze miejsce zajął Jancarz, a na trzecim uplasował się Plech — Polacy nie odnieśli sukcesu. Z dalszych eliminacji wyeliminowani zostali: Woryna, Mucha, Działkowiak i Dobrucki. Pierwsi trzej jeździli słabo, bądź mieli upadki. Dobruckiemu odnowiła się niewyleczona sprzed tygodnia kontuzja uniemożliwiająca kontynuowanie startu. Wyniki: 1. Jancarz (Polska) 15, 2. Splaka (CSRS) 11, 3. Plech (Polska) 10, 4. Kujmła (ZSRR) 10, 5. Trafimow (ZSRR) 8, 6. Ondrasik (CSRS) 8, 7. Baturin (ZSRR) 8, 8. Gordiejew (ZSRR) 8 pkt. Miejsca pozostałych Polaków: 11. Działkowiak, 12. Woryna, 14. Mucha, 15. Dobrucki.



Edward Jancarz nie znalazł godnych siebie rywali na praskim torze i bez trudu zapewnił sobie miejsce w finałowej „16” finału kontynentalnego. (Fot. CAF)

**ZUŻEL**

30 tys. widzów w Częstochowie

ROW bez porażki

Niedzielną serią spotkań w ekstraklasie zakończyła wiosenna rundę mistrzostw. Prowadzi zdecydowanie rybnicki ROW, który nie przegrał żadnego z meczów. Sensacją dużego kalibru są porażki Polonii w Częstochowie i gorzowski Stal we Wrocławiu.

1. ROW	7	13	+132
2. Sparta	7	8	-81
3. Włóknierz	7	7	+1
4. Śląsk	7	7	-20
5. Polonia	7	6	-10
6. Stal G.	6	6	-19
7. Kolejarz	6	4	+23
8. Zgrzeblarki	7	4	-26

WŁÓKNIARZ - POLONIA 51:27

CZĘSTOCHOWA (Tempo). WŁÓKNIARZ: Cieślak i Jastrzębski po 12, Jurczyński 3, Goszyński i Gółbiewski po 5, Czerny 4, Urbaniec i Bożyk po 2. **POLONIA** HDG: Glücklich 11, Zaraneck 5, Kasa 4, Kosek 3, Świtala 2, Brzeziński i Koselski po 1. Najlepszy czas Cieślak 74,3 sek. Zawody oglądała rekordowa ilość widzów - 30 tysięcy! (tob)

KOLEJARZ - ROW 36:42

OPOLE (Tempo). **KOLEJARZ**: Friedek 3, Polok 7, Hyla i Stach

po 5, Szczakiel 4, S. Tkocz i Libor po 3. **ROW**: Gryt 12, A. Tkocz 10, Wyglenda 8, Wilim 6, Fejick 4, Mastowski 2. Najlepszy czas Gryt 76,2 sek.

ZGRZEBLARKI - ŚLĄSK 25:43

ZIELONA GÓRA (Tempo). **ZGRZEBLARKI**: Marcinkowski 3, Filipiak 7, Mondykn 6, Leś 5, Protasiwicz 4, Grabowski 3, Tyliński 2. **ŚLĄSK**: P. Waloszek 15, Mucha i W. Waloszek po 3, Jarmala 2, Brabański i Bury po 1. Najlepszy czas P. Waloszek 75,3 sek.

SPARTA - STAL G. 42:36

WROCŁAW (Tempo). **SPARTA**: Kostka 2, Kaluza 2, Chudziński i Słowiński po 1, Brzda 6, Nowak 4, Michalak 1. **STAL**: Flech 13, Jancarz 10, Pogorzelski 8, Dziatkowski 4, Fabiszewski 1. Najlepszy czas Jancarz 77,0.



Dobrze w Bydgoszczy źle w Pradze walczyli żużlowcy w I MŚw.

Poifnasy strefy kontynentalnej indywidualnych żużlowych mistrzostw świata rozegrane w Bydgoszczy i Pradze przyniosły nam kolejne straty.

W Pradze pierwsze miejsce zajął zdecydowanie Edward Jancarz, a na trzecim uplasował się młody Zenon Flech - Polacy jednak doznali tam niepowodzeń. Tylko bowiem tych dwóch naszych reprezentantów zdołano zakwalifikować się do finału kontynentalnego, który 26 bm. rozegrany zostanie w Czerkiesku (ZSRR).

Pozostali bądź jeździli bardzo słabo, jak np. Antoni Woryna, bądź też mieli upadki i musieli wycofać się z konkurencji jak - Jan Mucha i Zdzisław Dobrucki. Ten ostatni wyjechał do Pragi z niewyleczoną kontuzją, która odnowiła mu się już na początku zawodów i uniemożliwiła kontynuowanie startu.

Najlepszym zawodnikiem turnieju był Edward Jancarz, który nie dał się pokonać żadnemu z rywali. Spora niespodziankę sprawił również Zenon Flech. Miał on szansę zajęcia nawet drugiego miejsca, lecz w ostatnim swym biegu upadł i nie zdobył w nim ani jednego punktu. Wyrotki na torze miał również Dziatkowski i to było powodem, że nie znalazł się w pierwszej ósemce zawodników. Bardzo słabo natomiast - spełniając jak nowniejsz - jeździli rutynowany - Antoni Woryna.

Wyniki: 1. Edward Jancarz (Polska) - 15 pkt., 2. Spinka (CSRS) - 11, 3. Zenon Flech (Polska) - 10, 4. Kuźmin

(ZSRR) - 10, 5. Trofimow (ZSRR) - 9, 6. Ondranik (CSRS) - 9, 7. Baturin (ZSRR) - 8, 8. Gordiejew (ZSRR) - 8, 9. Mironow (ZSRR) - 8 (rezerwowym), 11. Ryszard Dziatkowski (Polska) - 7, 12. Antoni Woryna (Polska) - 4, 14. Jan Mucha (Polska) - 2, 15. Zdzisław Dobrucki (Polska) - 0 pkt.

Startujący poza konkursem V. Verber (CSRS) zdobył 3 pkt., odbierając je wielokrotnie sibi jeżdżącym Polakom.

W Bydgoszczy w obecności ok. 30 tys. widzów duży sukces odniósł 21-letni debiutant - Marek Cieślak z Włókniarza Częstochowa zajmując 1 miejsce i komplet punktów. Cnia nasza piątka żużlowców wywalczyła awans do finału kontynentalnego. Koselski, który występował w charakterze rezerwowego, zajął 9 miejsce, ponieważ jednak nie stanął do poprzedniej eliminacji nie może być rezerwowym w finale kontynentalnym a rezerwowym został Pawłow (ZSRR), który zajął 10 miejsce.

Kolejność: 1. Marek Cieślak (Polska) 15 pkt., 2. Paweł Waloszek (Polska) 13, 3. Henryk Glücklich (Polska) 11, 4. Kalmykow (ZSRR) 11, 5. Friedek (Polska) 11, 6. Chlynowski (ZSRR) 10, 7. Paznikow (ZSRR) 8, 8. Szczakiel (Polska) 8, 9. Koselski (Polska) 8, 10. Pawłow (ZSRR) 8, 11. Jan Verber (CSRS) 6, 12. Dziadk (ZSRR) 5, 13. Mironow Verber (CSRS) 3, 14. Szelek (Węgry) 2, 15. Holch (CSRS) 1, 16. Kosek (Polska) 1, 17. Szurucky (Węgry) - 0.

J. P.



Gorzów pokonany we Wrocławiu

Sensacja kolejnej tury rozgrywek żużlowej ekstraklasy była porażka gorzowskiej Stali na wrocławskim torze.

Włókniarz Częstochowa — Polonia Bydgoszcz 51:27. **Włókniarz Jastrzębski i Cieślak** — po 12, Jurczyński — 9, Golebiowski i Goszczyński — po 8, Czerny — 4, Urbaniec i Bożyk — po 2; **Polonia: Gluecklich** — 11 (w pięciu biegach), Zaranek — 5, Kasa — 4, Kosek — 3, Świtła — 2, Brzeziński i Kosiński — po 1.

Kolejarz Opole — ROW Rybnik 36:42. **Kolejarz: Friedek** — 9, Polok — 7, Chyla i Stach — po 5, Szczakiel — 4, Libor i St. Tkocz — po 3; **ROW: Gryt**

— 12, A. Tkocz — 10, Wyglenda — 8, Wilim — 8, Fojcik — 4, Mastowski — 2.

Zgrzeblarki Zielona Góra — Śląsk Świętochłowice 35:43. **Śląsk: P. Waloszek** — 15, W. Waloszek — 9, Mucha — 9, Jarmuła — 8, Barbański — 1, Bury — 1; **Zgrzeblarki: Marcinkowski** — 8, Filipiak — 7, Mandyka — 5, Łos — 5, Protasiewicz — 4, Grabowski — 3, Tyliński — 2.

Sparta Wrocław — Stal Gorzów 42:34. **Sparta: Kostka** — 8, Kaluza — 8, Chudzikowski i Słowiński — po 7, Bruzda — 6, St. Nowak — 4, Michalski — 1; **Stal: Plech** — 13 (w 5 wyścigach), Jancarz — 10, Pogorzelski — 8, Dziatkowski — 4, Fabiszewski — 1.

ZUZEL

Mistrz Polski rozgromiony w Częstochowie

Co dzieje się z żużlowcami Polonii Bydgoszcz? Obróca tytułu, drużyna, która u progu obecnego sezonu uchodziła za faworyta, przegrała wysoko kolejny mecz, ulegając beniaminkowi z Częstochowy różnicą aż 24 punktów. W takiej formie, jaką Polonia zademonstrowała wczoraj w Częstochowie, nie ma ona szans w walce o jeden z medalów.

Wielki niepokój panuje w Opolu. Miejscowy Kolejarz nadal nie może odzyskać poziomu sprzed roku. Zespół chwalony wówczas za wysoki przedletny poziom poszczególnych zawodników, mimo wysiłków nie może wznieść się na wyżyny i nadal zajmuje ostatnią lokatę w tabeli.

Miła niespodziankę sprawili natomiast swoim sympatykom hutnicy ze Świętochłowic. Drużyna Śląska walczyła w Zielonej Górze ambitnie o każdy punkt, wykazując, że zdołała przetrwać ostry kryzys, jaki przechodziła jeszcze przed miesiącem.

Gratulacje zbierają także górnicy z Rybnika. Reprezentanci ROW nie stracili w dotychczasowych rozgrywkach nawet jednego punktu a ich dorobek w małych punktach jest imponujący. Jesteśmy ciekawi, czy znajdzie się przeciwnik, który zdoła przetrwać ich zwycięski marsz w ekstraklasie.

A oto wyniki niedzielnych spotkań:

ZGRZEBLARKI — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 35:42

ZIELONA GÓRA. — Na klepisko przygotowanym torze rozgorzała od pierwszego biegu bardzo ra-

cięta walka. Sześć wyścigów zakończyło się remisem a po dziesięciu pojedynkach wynik brzmiał 30:30. O końcowym sukcesie hutników zdecydował XI bieg, w którym P. Waloszek i Jarmuła zwyciężyli 5:1. Później, w ostatnim wyścigu, bracia Waloszkowie powtórzyli ten wyczyn.

W trakcie meczu miało miejsce kilka wypadków. Najbardziej ucierpiał w nich Tyliński, który został odwieziony do szpitala.

Punkty zdobyli: dla Zgrzeblarek: Marcinkowski — 8, Filipiak — 7, Mandyka — 6, Łos — 5, Protasiewicz — 4, Grabowski — 3, Tyliński — 2; dla Śląska: P. Waloszek — 15, Mucha i W. Waloszek — po 9, Jarmuła — 8, Barbański i Bury — po 1.

KOLEJARZ — GÓRNIK ROW 36:42

OPOLE (tel. wł.). Mimo ogromnej ambicji, kolejarze nie zdołali pokonać lidera. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Gryt — 12, Tkocz A. — 10, Wyglenda — 8, Wilim — 8, Fojcik — 4, Mastowski — 2, dla Kolejarza: Friedek — 9, Polok — 7, Fr. Stach i Hyla — po 5, Szczakiel — 4, St. Tkocz i Libor — po 3.

Mecz stał na dobrym poziomie. Najlepszym zawodnikiem był Gryt, który uzyskał komplet punktów. Nie powiodło się natomiast Szczakielowi, który miał kilka upadków i niefortunną odmowę posłużenia motara (M. W.).

SPARTA — STAL GORZÓW 42:36

WROCLAW. — Wrocławianie byli wczoraj dobrze dysponowani i

prowadzili przez cały czas. Punkty dla Sparty Kostka — 8, Kaluza — 8, Chudzikowski i Słowiński — po 7, Bruzda — 6, Nowak — 4 i Michalski — 1; dla Stali: Plech — 13 (w 5 startach), Jancarz — 10, Pogorzelski — 8, Dziatkowski — 4, Fabiszewski — 1. Najlepszy czas uzyskał Jancarz — 77,0 sek.

WŁÓKNIARZ — POLONIA BYDGOSZCZ 51:27

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.). — 30 tysięcy częstochowian oddało znakomity mecz swoich ulubieńców, którzy pokonali drużynę mistrza Polski. Częstochowianie objęli prowadzenie 8:4 po drugim biegu i nie oddali go już do końca pasjonującego spotkania. W meczu tym doszło do pojedynku 2 czołowych polskich żużlowców — Cieślaka i Gluecklicha. Zarówno w biegu XI jak i XIII lepszy okazał się częstochowianin.

Punkty dla Włókniarza: Cieślak i Jastrzębski — po 12, Jurczyński — 9, Golebiowski i Goszczyński — po 8, Czerny — 4, Urbaniec i Bożyk — po 2, dla Polonii: Gluecklich — 11 (w pięciu biegach), Zaranek — 5, Kasa — 4, Kosek — 3, Świtła — 2, Kosiński i Brzeziński — po 1. Najlepszy czas dnia uzyskał w biegu drugim Cieślak — 74,3 sek. (tob)

1) Górnik ROW	7	14	+ 142
2) Włókniarz	7	7	+ 0,5
3) Śląsk	7	7	- 20
4) Polonia	7	6	- 10
5) Stal Gorzów	7	5	- 19
6) Sparta Wrocław	6	6	- 47
7) Zgrzeblarki Z. G.	7	4	- 25,5
8) Kolejarz Opole	5	2	- 21

Czarna niedziela na torach żużlowych

Nie powiedło się wczoraj lubuskim zespołom rozgrywającym kolejne mecze o mistrzostwo I ligi żużlowej. Zgrzeblarki Zielona Góra przegrały na własnym torze ze Śląskiem Świętochłowice 33:43 a Stal Gorzów uległa we Wrocławiu Sparcie 36:42.

Mecz w Zielonej Górze rozgrywany był na fatalnie przygotowanym torze. Wyboje spowodowały kilka wywrótek. Mecz toczył się w niefachylnie nerwowej atmosferze. Najkorzystniejszy rezultat gospodarze zanotowali po czterech wyścigach, kiedy prowadzili 13:8. Z trzynastu wyścigów sześć zakończyło się remisowo, dwukrotnie gospodarze triumfowali 5:1, trzy razy w takim samym stosunku zwyciężyli zawodnicy Śląska. Ponadto dwukrotnie Śląsk wygrał 4:2. Losy meczu rozstrzygnął jedenasty wyścig, w którym Waloszek i Jarmuła odnieśli podwójne zwycięstwo. Sukces Śląska przypieczętowali bracia Waloszkowie kończąc trzynasty bieg na dwóch czolowych pozycjach.

Bohaterem spotkania był Paweł Waloszek, który w dobrym stylu rozstrzygnął na swoją korzyść pięć wyścigów. Na końcowy sukces w głównej mierze zapracowali również W. Waloszek, Mucha i Jarmuła. Pozostali zawodnicy nie liczyli się.

Gospodarze walczyli ambitnie, ale tym razem nie zachwycili. Za zgodą GKSZ startował Marcinkow-

ski, któremu karę meczu przelożono na rewanżowy pojedynek ze Śląskiem w Świętochłowicach. Bohater finału mistrzostw świata powędził najrowniej z zespołu gospodarzy, ale podobnie jak pozostali zawodnicy Zgrzeblarek również nie zachwycił. Odnosiło się wrażenie, że motocykle zielonogórzan nie były najlepiej przygotowane.

Punkty dla Śląska zdobyli: P. Waloszek 18, W. Waloszek i Mucha po 9, Jarmuła 8 oraz Brabanski i Bury po 1, a dla Zgrzeblarek Marcinkowski 8, Filipiak 7, Mendyka 6, Protasiewicz 4, Grabowski 3 oraz Tyliński 2. Najlepszy czas uzyskał w I wyścigu P. Waloszek — 75,1 sek. taki sam czas miał w II biegu Filipiak oraz w V wyścigu ponownie P. Waloszek.

Najbardziej uszkodzonym zawodnikiem wczorajszego meczu był Tyliński, który jadąc na ostatniej pozycji niefortunnie upadł doznając wstrząśnienia mózgu.

Nie powiedło się również żużlowcom Stali Wrocławianie walczyli niezwykle ambitnie prowadząc od pierwszego biegu. W gorzowskim zespole najlepiej zaprezentował się Plech, który w pięciu wyścigach zgromadził 13 pkt. Pozostałe punkty dla Stali zdobyli: Jancarz 10, Pogorzelski 8, Dziatkowiak 4 oraz Fabiszewski 1. Punkty dla Sparty uzyskali: Kostka 9, Kaluza 8, Chudziński i Siawński po 7, Bruzda 6, Nowak 4 oraz Michałek 1. Najlepszy czas uzyskał Jancarz — 77,0 sek.

W pozostałych dwóch meczach Włóknarz Częstochowa pokonał Polonię Bydgoszcz 51:27 a Kolejarz Opole przegrał z ROW Rybnik 36:42.

TABELA

ROW	7	14	+ 142
Włóknarz	4	7	+ 1
Śląsk	7	7	- 20
Polonia	7	6	- 10
Stal	6	6	- 19
Sparta	7	8	- 91
Kolejarz	6	4	- 28
Zgrzeblarki	7	4	- 28

Gorzowscy jubileaci

Ami... wspomnieliśmy jak w tym roku... klubów Ziemi Lubuskiej... jubileusz... 25-lecie... dwa zastępy... KS Stal i ZKS Stilon.

Przed 25 laty na Zawarcu zorganizowany został Związkowy Klub Sportowy Metalowców działający przy PZInz-3, noszący obecnie nazwę „Stal”. W pierwszym okresie działalności przy klubie rozwijały się sekcje: lekkoatletyczna, koszykowa, piłki siatkowej, tenisa stołowego. W 1948 r. rozpoczęła działalność sekcja bokserska, a rok później — żużlowa i motocrossowa.

Różne były koleje losu gorzowskiego klubu. Z czasem największe sukcesy święciła sekcja żużlowa, która może poszczycić się znanymi wynikami. Tytuł drużyny nowego mistrza Polski, II wicemistrza świata Edwarda Jancarza i mistrza kraju Edmunda Migosia, udział Pogorzelskiego, Jancarza i Migosia w drużynie narodowej, która wywalczyła mistrzostwo świata na żużlu — to tylko niektóre z bogatego rejestru osiągnięć. Dodajmy, że drużyna gorzowska wywalczyła Puchar PZMot, a dwukrotnie zawodnicy Stali triumfowali w „Złotym Kaszu”.

W latach pięćdziesiątych poważnymi osiągnięciami mogli się wykazać motocrossowcy, z których Stanisław Lisowski należał w swojej klasie do czołowych zawodników kraju, mając na koncie tytuł II wicemistrza Polski.

Secja bokserska pełny rozkwit notowała w latach 1955 — 1958. Ze Stali wyszło kilku bardzo dobrych zawodników z mistrzem Polski juniorów Leszkiem Wasilewskim.

Do czołowych sekcji w województwie należał również siatkarz. Pierwszy zespół Stali uczestniczył w rozgrywkach ligi i międzywojewódzkiej, a juniorzy już trzykrotnie zdobyli tytuł mistrzów okręgu w tej kategorii wieku. Nale-

ży wspomnieć również o piłkarzach, którzy nie odnieśli jednak większych sukcesów. Aktualnie dużą żywotność wykazuje sekcja brydżowa działająca przy Domu Metalowca oraz sekcja turystyki kajakowej spełniająca ważną rolę w procesie upowszechniania kultury fizycznej wśród załogi macierzystego zakładu.

Program obchodów uroczystości 25-lecia KS Stal jest bardzo bogaty. Już w najbliższą niedzielę na rondzie ulic Koszyków Gdynskich i Estkowskiego odbędą się zawody karlingowe z udziałem zawodników ADMV Eberswalde (NRD), Transbudu Z. Góra i Stali. Również w niedzielę w Klubie SPAK nastąpi otwarcie wystawy osiągnięć KS Stal. W czwartek, 18 bm. o godz. 19 na torze przy ul. Śląskiej odbędzie się jubileuszowy turniej żużlowy, w którym udział wzięło wielu czołowych polskich zawodników. W piątek również na stadionie przy ul. Śląskiej odbywać się będzie turniej piłki siatkowej. W sobotę o godz. 17 w auli WSWF rozpocznie się czysta jubileuszowa akademia. Ostatnim sportowym akcentem obchodów jubileuszu klubu będzie mecz ligowy Sparta Wrocław — Stal, który odbędzie się w przyszłą niedzielę, 18 bm. Z okazji srebrnego jubileuszu, zarząd klubu postanowił sprawić sympatiąkom sportu miłą niespodziankę, wydając monografię klubu zawierającą wiele faktów z historii KS Stal. Monografię będzie można niebawem nabyć.

O drugim gorzowskim jubileuszu niebawem napiszemy. Dziś informujemy, że z okazji obchodów 25-lecia ZKS Stilon 10 i 11 bm. odbywać się będzie turniej piłki siatkowej w którym oprócz zespołu Stilonu wezmą udział: Elana Toruń, Zagłębie Konin oraz Stal Gorzów. Turniej rozgrywany będzie w sali Techn. Mechanicznego przy ul. Dąbrowskiego. Początek turnieju w sobotę o godz. 19, a w niedzielę o godz. 10.



JUBILEUSZ 25-LECIA GORZOWSKIEJ STALI

W REJONIE gorzowskiej dzielnicy Zawarcie powstał przed 25 laty Związkowy Klub Sportowy Metalowców, wyseparujący dziś pod nazwą Stal Gorzów. Szczególnie piękna kartę w historii tego klubu zapisała sekcja żużlowa, której tradycje sięgają pionierskich czasów z roku 1945. Kiedy to z inicjatywy grona miejscowych entuzjastów, odbył się nad Wartą dla uczczenia 1 Dożynek Ziemi Lubuskiej Ogólnokrajowy Mosorowy Zlot Gwiazdźisty.

Impreza zainicjowała gorzowian do tego stopnia, że po zakończeniu zawodów, już w miesiąc później, zorganizowano Automobilklub Unia, w którym rozpoczęła działalność dosyć silna sekcja motocyklowa. Pierwsza emocje żużlowe rozpoczęły się w Gorzowie w roku 1947 podczas turnieju o "Złoty Puchar Ziemi Lubuskiej". Lata 1944-71 przyniosły gorzowskim żużlowcom serię sukcesów. Tytuł wicemistrza świata Edwarda Jancarza, udział innych zawodników w finale tej imprezy. Liczne występy w barwach narodowych wicemistrza i wywalczanie tytułów drużynowego mistrza świata, złoty medal mistrza Polski Edwarda Migosia oraz pierwszy w historii lubuskiego sportu tytuł drużynowego mistrza kraju — to niekto-

re tylko z bogatych osiągnięć żużlowców Stali.

Z okazji jubileuszu odbędzie się w czwartek jubileuszowy turniej żużlowy o Puchar 25-lecia Stali.

PRZEBUDOWANO RZESZOWSKI TOR

Jedyny w naszym kraju tor wyścigowy dla sportu żużlowego o nawięzieli granitowej na stadionie Stali Rzeszów — został gruntownie przebudowany i unowocześniony. Obecnie jego długość nie przekracza 400 m. Zakręcono trw. łuki, co upodobało go do torów angielskich, na których nasi żużlowcy nie mogli pochlubić się dobrymi wynikami.

Tor Stali otrzymał również nową nawierzchnię, nowe bandy zewnętrzne itd. Trwała również praca nad instalacją oświetleniową.

W NIEDZIELE REWANŻE

Celkiem niespywpo ukazała się po niedzielnych rozgrywkach tabela żużlowej ekstraklas. Za nie pokonanym dotychczas ROW, który sięga po kolejny tytuł mistrza Polski toczy się zacięta walka o drugą lokatę, a jednocześnie — rzecz bez precedensu... uchronienie się przed spadkiem. Je-

śli weźmiemy pod uwagę liczbę straconych punktów wynosi ona najwyżej — dwa. Zapowiada się więc arcyciekawa walka.

W najbliższą niedzielę odbędzie się rewanżowe spotkanie poprzedniej rundy rozgrywek.

A oto aktualna sytuacja:

1. ROW Rybnik	14:0+143
2. Włókn. Częst.	7:7+ 1
3. Śląsk Święt.	7:7- 20
4. Polonia Byd.	6:8- 10
5. Stal Gorzów	6:8- 19
6. Sparta Wrocław	6:8- 91
7. Zgrzeblarki	4:8- 26
8. Kolejarz Opole	2:8+ 23

II Liga

Unia Tarnów — Motor Lublin 54:24.
Unia Leszno — Start Gniezno 32:25.
Stal Toruń — Stal Rzeszów 47:31, mecz Gwardia Łódź — Wybrzeże Gdańsk przełożono.

1. Unia Leszno	12:0+111
2. Stal Toruń	10:4+ 10
3. Motor Lublin	8:5-
4. Wybrzeże Gd.	6:4+ 57
5. Unia Tarnów	6:8+ 18
6. Stal Rzeszów	4:10-73
7. Gwardia Łódź	2:9- 40
8. Start Gniezno	2:10- 28

Na torach żużlowych

Puchar XXV-lecia KS Stal i mecz ligowy ze Spartą w centrum zainteresowania kibiców

Jak już informowaliśmy, dziś o godzinie 19 na torze przy ul. Śląskiej w Gorzowie odbędzie się atrakcyjny turniej żużlowy o puchar XXV-lecia KS Stal. Jak nas poinformowano w sekretariacie klubu zawody cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Już w przedsprzedaży zakupiono większą część biletów. Dotychczas żaden z listy zawodników którą opublikowaliśmy we wczorajszym numerze „Gazety”, nie zawiadomił organizatorów o rezygnacji z udziału w zawodach. Wszystko więc wskazuje na to, że emocji nie zabraknie.

W niedzielę, 18 bm. rozpoczyna się natomiast rewanżowa runda spotkań ekstraklas. Porażka Stali we Wrocławiu zrobiła duże wrażenie. Niedzielny mecz zapowiada się więc tym ciekawiej. Gospodarze palają chęcią rewanżu za niefortunną porażkę i zrobią wszystko aby odnieść jak najwyższe cyfrowo zwycięstwo. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Początek meczu o godz. 18.

Przed bardzo trudnym zadaniem stoi śląskogórski beniaminek. Po porażce ze Śląskiem na własnym torze, sytuacja Zgrzeblarek jest niezmiernie trudna. Układ sił w tegorocznej batalii wskazuje iż każda

porażka na własnym torze może zdecydować o spadku. Na sukces Zgrzeblarek w Świętochłowicach nie należy liczyć, tym bardziej, że nie wystartują odbywający karę meczu Marcinkowski. Poczerniającą wiadomością otrzymaną w nawiązaniu do któregoś z zielonogórskich szpitala do którego w trakcie niedzielnych zawodów odwieziono Tylińskiego. Zawodnik czuje się bardzo dobrze i wszystko wskazuje na to, że w Świętochłowicach już wystąpi.

A oto zestawienie par (w nawiasach podajemy wyniki uzyskane w I rundzie): ROW Rybnik — Kolejarz Opole (42:36), Stal Gorzów — Sparta Wrocław (36:42), Śląsk Świętochłowice — Zgrzeblarki Zielona Góra (43:35), Polonia Bydgoszcz — Włóknarz Częstochowa (27:51).

ZE SPORTU

E. Jancarz zdobył puchar XXV-lecia KS Stal

Wczoraj w Gorzowie odbył się ogólnopolski turniej żużlowy o puchar 25-lecia KS Stal. Po niezwykle uroczystym otwarciu imprezy czołowi polscy zawodnicy stoczyli wiele kapitalnych pojedynków trzy mających widzów w napięciu do ostatniego wyścigu. O pierwszym miejscu zdecydował dopiero dodatkowy 21 bieg, w którym spotkali się mający na koncie po 13 pkt. miejscowi zawodnicy Edward Jancarz i Zenon Plech. Przez dwa okrążenia trwała zacięta walka. Na trzecim jadący na drugiej pozycji Plech miał upadek i w ten sposób zdobywcą pucharu został Jancarz.

Nie doszło do pasjonująco zapowiadającego się pojedynku Jancarza i Plecha z Ciesłakiem. Często chowianin doznał na treningu niegroźnej kontuzji i nie przyjechał do Gorzowa.

Wyniki: 1. Jancarz (Stal G.) 13 pkt., 2. Plech (Stal) 13 pkt., 3. Fojcik (ROW) 11 pkt., 4. Kaluza (Sparta) 9 pkt., 5. Działkowiak (Stal) 9 pkt., 6. Dobrucki (Unia L.) 8 pkt., 7. Wygląda (ROW) 8 pkt., 8. B. Jąder (Unia L.) 8 pkt., 9. Filipiak (Zgrzeblarki) 8 pkt., 10. Fabiszewski (Stal) 8 pkt., 11. Marcinkowski (Zgrzeblarki) 7 pkt.

Najlepszemu czas zawodów osiągnął w trzynastym wyścigu Plech — 72,5 sek.

R. S.

Zużłowcy Stali przerwali zwycięską passę ROW

Komplet widzów zgromadził na stadionie żużlowym w Gorzowie wczorajszy pojedynek o mistrzostwo I ligi Stal — Górnik ROW. Po emocjonujących pojedynkach cenny sukces 39:37 wywalczyli gorzowianie, przerywając tym samym pasmo zwycięstw drużyny wie lokrotnego mistrza Polski.

Początek spotkania był pomyslny dla zespołu gospodarzy. I bieg wygrał Plech a Nowak i Wilim wyścigu nie ukończyli (defekt motocykla gorzowianina oraz upadek zawodnika ROW-u). II wyścig gorzowianie wygrali 4:2 a III 3:2 (zwyciężył Gryt przed Fabiszewskim, Masłowski został wykluczony a Dziatkowiak miał upadek). Po jedenastu wyścigach Stal prowadziła już 37:27. Do ostatecznego sukcesu brakowało więc 2 punktów. I tak się stało. W XII biegu zwyciężył Woryna przed Wyglendą i Fabiszewskim a w ostatnim wyścigu triumfował St. Tkocz przed Grytem i Janczarem.

Najlepszym zawodnikiem w zespole Stali był Plech, który wygrał trzy wyścigi a w jednym miał defekt motocykla. Podobali się również Janczar i Fabiszewski. W zespole ROW na najwyższe noty zasłużyli Gryt, St. Tkocz i Wyglenda.

Punkty dla Stali zdobyli: Janczar 10, Plech 9, Fabiszewski 7, Dziatkowiak i Woźniak po 4, Pogorzelski 3 oraz Nowak 2 a dla Górnika ROW — Gryt 10, St. Tkocz 9, Wyglenda i Woryna po 7, Pyszny i Wilim po 2. Tkocz i Gryt startowali w pięciu biegach. Najlepszy czas uzyskał w I biegu Plech — 72,4 sek, gorszy o 0,1 sek od rekordu toru.

Zgodnie z oczekiwaniami nie powiodła się żużlowcom zielonogórskim Zgrzeblarek wyprawa do Częstochowy. W kolejnym meczu o mistrzostwo ekstraklasy zielonogórzanie występując bez Filipiaka ulegli Włókniarzowi 25:51.

Mecz był bez historii. I wyścig gospodarze wygrali 4:2 a następnie systematycznie zwiększali przewagę, kończąc pojedynek zwycięstwem, różnica 26 pkt. Tylko raz w X wyścigu goście zwyciężyli 5:1. XII bieg był dwukrotnie powtarzany. Najpierw za zerwanie taśmy sędzia wykluczył Marcinkowskiego a następnie z tego samego powodu Rajnholdta. Powtarzany był również VI wyścig gdyż na torze miał miejsce karambol, który na szczęście nie pociągnął za sobą kontuzji.

Punkty dla Włókniarza zdobyli: Cieślak 10, Jastrzebski 8, Jurezyński, Malinowski i Urbaniec po 7, Gieżyński 6, oraz Golebiowski i Czerny po 3, a dla Zgrzeblarek: Protasiewicz 8, Marcinkowski i Tyłński po 7 oraz Łoś, Mendyka i Rajnholdt po 1.

Niespodziewanym sukcesem Kolejarza zakończył się wrocławski pojedynek ze Spartą

Zwyciężył Kolejarz 40:38 dla którego Szczakiel zdobył 11 pkt. Najwięcej punktów dla Sparty zdobyli Nowak i Słowiński po 10. Polonia Bydgoszcz zwyciężyła Śląsk Świętochłowice 41:36. Dla Polonii Gluecklich zdobył 15 pkt., a dla Śląska P. Waloszek — 10 pkt.

TABELA:

Górnik ROW	10	18	+	194
Polonia	10	12	+	21
Śląsk	10	11	-	3
Stal	9	10	-	6
Włókniarz	10	9	+	1
Kolejarz	9	8	+	20
Sparta	10	6	-	153
Zgrzeblarki	10	4	-	80



Stal Gorzów przerwała serię zwycięstw ROW

Do dużej niespodzianki doszło w meczu żużlowej ekstraklasy na torze gorzowskim. Miejscowa Stal pokonała różnicą dwa punktów, dążąc do mistrzowskiego tytułu rybnicki ROW. Goście dopiero w dziesiątym kolejnym meczu doszali porażki. Zanosilo się zresztą, że będzie ona znacznie wyższa, gdyż po 11 biegach prowadził stalowcy 39:27 i dopiero lepsza końcówka górników pozwoliła im nieco odrobić straty.

O utrzymanie się w I lidze walczyły we Wrocławiu drużyny tamtejszej Sparty i opolskich kolejarzy. O zwycięstwie decydował ostatni, trzynasty bieg, w którym na osiemnastym okrążeniu Szczakiel w dość niebezpieczny sposób wyprzedził prowadzącego wyścig Nowaka. Spowodowało to duże niezadowolenie i protesty 12-tysięcznej widowni.

Stal Gorzów — ROW Rybnik 39:27. Stal: Janczar — 10, Plech — 9, Fabiszewski — 7, Woźniak i Dziatkowiak — po 4, Pogorzelski — 3, Nowak — 2; Górnik ROW: Gryt — 10 (w pięciu biegach), St. Tkocz — 9 (w 5 biegach), Wyglenda i Woryna — po 7, oraz Wilim i Pyszny — po 2.

Sparta Wrocław — Kolejarz Opole 38:40. Sparta: Nowak — 10, Słowiński — 10, Bruzda — 9, Kostka — 3, Chudzikowski — 3, Gorczyca — 2, Kałuża — 1, Michalik — 0; Kolejarz: Szczakiel — 11, Polak — 7, Szyla — 5, Tkocz — 4, Stach — 4, Skowron — 3, Libor — 2, Golec — 1.

Polonia Bydgoszcz — Śląsk Świętochłowice 41:36. Polonia: Gluecklich — 15 (w 5 biegach), Kasa — 9, Zaranek — 8, Kosak — 7, H. Świtala — 2; Śląsk: P. Waloszek — 10, Mucha — 9, Jarmuła — 5, Goerlitz — 4, Nawrocki i Wieczorek — 3, Brabanski — 2.

Włókniarz Częstochowa — Zgrzeblarki 51:25. Włókniarz: Cieślak — 10, Jastrzebski — 8, Jurezyński, Malinowski, Urbaniec — po 7, Gieżyński — 6, Czerny i Golebiowski — po 3; Zgrzeblarki: Protasiewicz — 8, Tyłński i Marcinkowski — po 7, Mendyka, Łoś i Rajnholdt — po 1.

1. ROW Rybnik	18:12	+184
2. Polonia Bdg.	12:16	+ 21
3. Śląsk Święt.	11:9	+ 3
4. Stal Gorzów	10:6	- 6
5. Włókni. Częst.	9:11	+ 1
6. Kolejarz Opole	8:10	+ 20
7. Sparta Wrocław	6:14	-153
8. Zgrzeblarki ZG.	4:16	- 80

Niedzielne rezultaty II ligi: Unia Tarnów — Start Grójec 45:33, Stal Toruń — Wybrzeże Gdańsk 37:41, Motor Lublin — Unia Leszno 55:48, Stal Rzeszów — Gwardia Łódź 40:37.

1. Unia Leszno	15:2	+147
2. Wybrzeże Gd.	14:6	+134
3. Stal Toruń	12:8	- 6
4. Motor Lublin	10:10	- 10
5. Stal Rzeszów	10:10	- 47
6. Unia Tarnów	8:12	+ 13
7. Start Grójec	4:16	-168
8. Gwardia Łódź	4:16	-117

Polscy żużlowcy w finale mistrzostw świata

Polscy żużlowcy zakwalifikowali się do finału drużynowych mistrzostw świata. W za-

wodach półfinałowych, rozegranych w niedzielę w Leningradzie, nasi reprezentanci zajęli pierwsze miejsce — 40 pkt., wyprzedzając ZSRR — 33 pkt., CSRS — 13 pkt. i NRF — 8 pkt. Dwa pierwsze zespoły — Polska i ZSRR awansowały do finału.

We wszystkich biegach Polacy i żużlowcy ZSRR wyraźnie górowali nad przeciwnikami, nadając ton walce. Po pierwszej serii biegów nasi reprezentanci uzyskali 2 pkt. przewagi, w 13 biegu pechowy upadek wprowadził wyeliminował z walki Jerzego Gryta, ale Polacy zdołali utrzymać przewagę.

Indywidualnie najlepszym zawodnikiem leningradzkich półfinałów był Zenon Flech, który wygrał wszystkie biegi, zdobywając 12 pkt. Pozostałe punkty dla Polski zdobyli: Henryk Gluecklich — 10 pkt., Paweł Waloszek — 7 pkt., Edward Jancarz — 6 pkt., i Jerzy Gryt — 5 pkt.

Finał tegorocznych drużynowych mistrzostw świata odbędzie się 30 września w Ohling (NRF). Oprócz reprezentantów Polski i ZSRR prawo startu w finale zapewnią sobie także żużlowcy Anglii i Szwecji.



Passa ROW-u przerwana

Rybnicki ROW doznał pierwszej w tegorocznym sezonie porażki ulegając w Gorzowie Stali. Niemniej rybniczanie są już praktycznie mistrzem ekstraklasy. Emocjonująca walka toczy się natomiast o wicemistrzostwo, do którego pretenduje kilka drużyn.

SPARTA — KOLEJARZ 38:40	1. ROW	10 18 +194
WROCLAW (Tempo), KOLEJARZ: Szczakiel 11, Polak 7, Tkocz 6, Hyla 6, Stuch 4, Skowron 3, Liber 3 i Golec 1. SPARTA: Nowak i Słowiński po 10, Bruzda 9, Kosika i Chudziński po 3, Gorczyca 2, Kaluża 1.	2. Polonia	10 12 +31
	3. Śląsk	10 11 +3
	4. Stal	9 10 -6
	5. Włóknierz	10 9 +1
	6. Kolejarz	9 8 +20
	7. Sparta	10 6 -153
	8. Zgrzeblarki	10 4 -89

WŁÓKNIARZ —

ZGRZEBLARKI 51:25

CZĘSTOCHOWA (Tempo).

WŁÓKNIARZ: Cieślak 10, Jastrzębski 8, Jurczyński i Malinowski po 7, Urbaniec i Wierzyński po 6, Golebiowski i Czerny po 3. **ZGRZEBLARKI:** Protasiewicz 8, Marcinkowski i Tyliński po 3, Łoś, Mendyka i Rajnhold po 1.

POLONIA — ŚLĄSK 41:36

BYDGOSZCZ (Tempo). Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskali: Gluecklich 15, Kasa 9, Zaranek 8; dla pokonanych P. Waloszek 10, Mucha 9, Jarmuła 5.

STAL G. — ROW 39:37

GORZÓW (Tempo), STAL: Jancarz 10, Flech 9, Fabiszewski 7, Działkowski i Woźniak po 4, Pogorzelski 3, Nowak 2. **ROW:** Gryt 10, Tkocz 9, Wyglenda 7, Wilim i Pyszny po 2, Woryna 1.

Polscy żużlowcy w finale DMŚ

LENINGRAD. Polscy żużlowcy zakwalifikowali się do finału drużynowych mistrzostw świata. W zawodach półfinałowych, rozegranych w Leningradzie, nasi reprezentanci zajęli pierwsze miejsce — 40 pkt., wyprzedzając ZSRR — 33 pkt., CSRS — 13 pkt. i NRF — 8 pkt.

Dwa pierwsze zespoły Polska i ZSRR awansowały do finału.

We wszystkich biegach Polacy i żużlowcy ZSRR wyraźnie górowali nad przeciwnikami, nadając ton walce. Po pierwszej serii biegów nasi reprezentanci uzyskali 2 pkt. przewagi, w 13 biegu pechowy upadek wyeliminował wprowadził z walki Jerzego Gryta, ale Polacy zdołali utrzymać przewagę.

Indywidualnie najlepszym zawodnikiem leningradzkich półfinałów

był Zenon Flech, który wygrał wszystkie biegi, zdobywając 12 pkt. Pozostałe punkty dla Polski zdobyli: Gluecklich — 10 pkt., P. Waloszek — 7 pkt., Jancarz — 6 pkt. i Gryt — 5 pkt.

Finał tegorocznych drużynowych mistrzostw świata odbędzie się 30 września w Ohling (NRF). Oprócz reprezentantów Polski i ZSRR prawo startu w finale zapewnią sobie także żużlowcy Anglii i Szwecji.

I liga żużlowa

Zdecydowany sukces Zgrzeblarek w meczu outsiderów

Komplet widzów zgromadził na Zielonogórskim stadionie wczorajszy pojedynek o mistrzostwo żużlowej ekstraklasy Zgrzeblarki — Sparta Wrocław. Zwycięstwo w tym pojedynku miało dla obu drużyn kapitalne znaczenie. Sparta i Zgrzeblarki zamykają bowiem tabelę, przy czym porażka definitywnie eliminowała zielonogórzan z rywalizacji o siódmą lokatę. Mecz nieoczekiwanie wysoko wygrali gospodarze 48:29.

Zielonogórski pojedynek miał dwóch bohaterów: Marcinkowskiego i Mendykę. Szczególnie „weteran” Mieczysław Mendyka zasłużył na słowa uznania za ambitną i doskonałą technicznie jazdę. Również pozostali zawodnicy Zgrzeblarek spełnili zadanie. W trakcie spotkania wydarzyło się kilka kراك. Poważniej ucierpiał tylko wrocławianin Gorczyca, który doznał kontuzji zwichnięcia stawu barkowego.

Od wczoraj zielonogórski tor ma nowego rekordzistę. Jest nim Zbigniew Marcinkowski, który w VI wyścigu uzyskał czas 74,7 sek.

Z trzynastu pojedynków, tylko jeden wygrał wrocławianin. Sześć wyścigów zakończyło się wynikiem remisowym a w pozostałych triumfowali gospodarze. Dzięki wczorajszemu zwycięstwu Zgrzeblarek mając korzystniejszy bilans tzw. „małych” punktów wysunęły się w tabeli przed Spartą.

ZGRZEBLARKI: Marcinkowski i Mendyka po 12, Łoś i Protasiewicz po 8, Tyliński 4, Rajnhold 3 oraz Jaskulski 1.

SPARTA: Słowiński 9 (w pięciu biegach), Bruzda 7 (w pięciu biegach), Chudzikowski 4, Kostka, Nowak, Kaluza po 3.

Stal Gorzów gościła na torze bydgoskiej Polonii, ulegając ubiegłorocznemu mistrzowi Polski 31:37. Gospodarze w pełni wykorzystali

atut własnego toru odnosząc zasłużone zwycięstwo. Z zawodników Stali bardzo dobrą formę demonstruje nadal Zenon Plech. W II wyścigu gorzowianin upadł na torze 1 do powtórzonego wyścigu nie wystartował. W następnych czterech jeździł już jednak znakomicie, zdobywając komplet punktów. W drużynie Polonii bardzo dobrze spisywał się Glouceklich, który nie przegrał wyścigu.

POLO니아: Glouceklich 12, Kasa 10, Kosciński 7, Zaranek 6, Kosek 5, Brzeziński 3 oraz Michalaszyn i Świt po 2. Najlepszy czas osiągnął w II wyścigu Glouceklich — 73,00 sek. **STAL:** Plech 12, Jancarz 7, Pogorzelski 6, Fabiszewski 5 i Nowak 1.

Zespół Górnika ROW pokonał kolejną trudną przeszkodą zwyciężając w Świętochłowicach miejsce wy Śląsk 40:38. Mecz Włókniarz Częstochowa — Kolejarz Opole został przerwany na najbliższy wtorek.

TABELA:

Górnika ROW	11	20	+196
Polonia	11	14	+ 37
Śląsk	10	11	- 3
Stal	10	10	- 22
Włókniarz	10	9	+ 1
Kolejarz	9	8	+ 20
Zgrzeblarki	11	6	- 81
Sparta	11	6	-173



Deszcz psuje szyki

Fatalna, deszczowa aura sprawiła, że z zaplanowanych czterech, rozegrano tylko dwa mecze żużlowej ekstraklasy. We Wrocławiu, pierwsze próby żużlowców Polonii, przybyłych tam na mecz ze Spartą, zakończyły się upadkami. Drugie zawody — w Rybniku, tamtejszego ROW z Włókniarzem, przerwano na najbliższą środę.

STAL GORZÓW — ZGRZEBLARKI 44:33

STAL: Jancarz 12, Pogorzelski 9, Plech 9, Działkowiak 6, Nowak 5, Woźniak 2, Rebacz 1.
ZGRZEBLARKI: Marcinkowski 9, Protasiewicz 9, Mendyka i Łoś po 5, Tyliński 4, Jaskulski 1.

Najlepszy czas — 72,8 sek. uzyskał w drugim biegu Plech.

KOLEJARZ OPOLE — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 39:39

KOLEJARZ: Szczakiel i Chyla po 10, Libar i Gołec po 6,

1. ROW	11	20	+196
2. Polonia Bdg.	11	14	+ 37
3. Śląsk Święt.	12	12	+ 1
4. Stal Gorzów	11	12	- 11
5. Włókniarz	11	11	+ 5
6. Kolejarz Opole	11	9	+ 16
7. Zgrzeblarki	12	6	- 72
8. Sparta Wr.	11	6	-173

Tkocz 3, Polok 2, Stach i Tilielus po 1.

ŚLĄSK: P. Waloszek i Mucha po 10, Jarmuła 8. W. Waloszek 5, Brabanski 3, Bury 2, Wieczorek 1.



Walka w ekstraklasie za plecami ROW

Wysokie zwycięstwo żuźlowców, wielokrotnego mistrza Polski — ROW Rybnik, zakończył się mecz o mistrzostwo pierwszej ligi ze Spartą Wrocław. Rybniczanie, prezentując bardzo dobrą technikę i taktycznie jasną, wygrali 2:1. Był to właściwie mecz bez historii. Rybniczanie przeważali od pierwszego biegu. Najwięcej punktów zdobył dla nich Gryt — 12.

Jedynym zwycięstwem w meczu wyjazdowym poszczycić się mogą żuźlowcy obrońcy mistrzowskiego tytułu — bydgoskiej Polonii, którzy pokonali w Zielonej Górze tamtejsze Zgrzeblarki. Był to mecz remisów. Tylko cztery biegi wygrali goście, a jeden gospodarze.

Do formy wraca opolski Kolejarz, zwyciężając różnicą aż 13 punktów, bardzo groźną gorzowską Stal.

O sukcesie mogą mówić także żuźlowcy świętochłowickiego Śląska, którzy wystąpili przed własną widownią bez dwu czołowych zawodników — Jarmuty i Wiktora Waloska, a mimo to odnieśli zwycięstwo nad częstochowskim Wiókniarzem.

Zgrzeblarki Zielona Góra — Polonia Bydgoszcz 27:11. Polonia: Gluecklich 11, Zaranek 10, Kasa 3, Koselski 8, Kosiek 4, Brzeziński 3; Zgrzeblarki: Marcinkowski 10, Mendyka 3, Łoś 7, Tyliński 5, Filipiak 4, Protasiewicz 1, Reinhold po 1.

Kolejarz Opole — Stal Gorzów 46:31; Kolejarz: Szczakiel — 11, Hyla 1, Polok — po 8, Liber — 7,5, Stach — 7, Golec — 3; Stal: Jancarz — 12 (5 wyścigów) Plech — 8 (5 wyścigów), Fabiszewski — 3,5, Pogorzelski — 3, Nowak i Wozniak — po 2.

Śląsk Świętochłowice — Wióknarz Częstochowa 40:36; Śląsk: Mucha — 11, P. Waloszek i Bury po 9, Nawrocki i Błaszczak po 3, Gerlitz 1; Wióknarz: Jastrzębski 9, Czerny i Cieślak po 4, Golebiowski 3, Gierzyński i Jurczyński po 2.

1. ROW Rybnik	16:0	+ 108
2. Śląsk Świętochłow.	11:7	+ 8
3. Polonia Bydg.	10:8	+ 18
4. Stal Gorzów	8:8	- 8
5. Wióknarz Częst.	7:11	- 20
6. Kolejarz Opole	6:10	- 18
7. Sparta Wrocław	6:12	- 151
8. Zgrzeblarki ZG	4:14	- 54

Olimpijczycy i czołowi żuźlowcy na imprezie WKZZ

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Londynu, gdzie będzie obserwowany przebieg sobotniego finału światowego.

Największe zainteresowanie budzi zapowiedź pojedynku między zdobywcą Złotego Kasku i pucharu „Sportu” Edwardem Jancarzem ze Stali Gorzów — z drugim w tej rywalizacji Henrykiem Gluecklichem z Polonii Bydgoszcz. Przypomnijmy, że po sześciu turniejach różnica między tymi zawodnikami wynosiła aż ledwie 2 pkt.

Niedzielny start na Stadionie Śląskim będzie miał dla naszych żuźlowców wyjątkową wartość. Na tym obiekcie odbędzie się, dokładnie za rok, finał indywidualnych mistrzostw świata, a wiadomo, jak wielkie znaczenie dla przebiegu walki ma dokładna znajomość toru.

Emocjonujący program sportowy zostanie uzupełniony występami artystycznymi. Ciekawi jesteśmy również jak zaprezentuje się 500-osobowa (!) orkiestra górnicza.

Duże zainteresowanie zawodami kartingowymi

Pojedynek na żużlu Jancarz - Cieślak elektryzuje Gorzów

Okolo 6 tysięcy widzów obserwowało niedzielne zawody kartingowe zorganizowane przez KS Stal Gorzów z okazji obchodzonego jubileuszu 25-lecia klubu. Zawody zostały bardzo dobrze przygotowane i stały na niezłym poziomie sportowym.

W kategorii wyścigowej zmierzyli się zawodnicy ABMV Eberswalde i zielonogórskiego Transbudu. Zawody zakończyły się sukcesem zielonogórczy, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Zwyciężył Zdzisław Wawer przed Maciejem Kentzerem.

Zawody w kategorii popularnej rozgrywali reprezentanci Transbudu i miejscowej Stali. Zwyciężył J. Helwing przed M. Rutą (oba Transbud) oraz L. Nowakiem, T. Teodzieckim i R. Stańczykiem (wszyscy Stal).

Następną jubileuszową imprezą będą jutrzejsze zawody żużlowe. O okolicznościowy puchar ubiegać się będą czołowi zawodnicy ROW Rybnik, Sparty Wrocław, Włókniarza Częstochowa, Zgrzeblarek Zielona Góra oraz gorzowskiej Stali. W kolejności numerów startowych pojedają: W. Jurasz, St. Nowak, A. Woryna, A. Pogorzelski, E. Jancarz, Z. Filipiak, A. Tkocz, P. Bruzda, Zb. Mar-

cinowski, M. Cieślak, Z. Plech, W. Jastrzębski, A. Wyglenda, A. Fojcik, R. Działkowiak. Rezerwowym jest B. Nowak z gorzowskiej Stali.

Sz szczególnie atrakcyjnie zapowiada się rywalizacja Jancarza i Plecha z rewelacyjnym Markiem Cieślakiem z częstochowskiego Włókniarza. Dużo do powiedzenia będą mieli również rutynowani zawodnicy, a przede wszystkim Wyglenda i Woryna. Rywalizacja o okolicznościowy puchar będzie więc zacięta i na wysokim poziomie. Turniej odbędzie się przy świetle elektrycznym. Początek o godzinie 18.

W piątek, również na stadionie przy ul. Śląskiej, odbędzie się turniej piłki siatkowej. Ostatecznie wystąpią w nim dwie drużyny Stali, a ponadto Stilon Gorzów i Budowlani Strzelce Krajeńskie. Początek turnieju w piątek o godz. 18, a dokończenie w niedzielę o godzinie 16. Również w niedzielę o godz. 18 rozpocznie się mecz o mistrzostwo I ligi żużlowej Stal - Sparta Wrocław.



ZUŻEL

Porażka Startu

GNIEZNO (Tempo). Start zorganizował drugą imprezę żużlową w tym miesiącu, tym razem wzmacniając się zawodnikami Stali Gorzów Jancarzem i Fabiszewskim. Mecz z Kolejarzem Opole wygrali goście 40:37. W zespole gospodarzy najlepiej spisał się Pędowski zdobywając 10 pkt. Cenne punkty dla Startu uzyskali: Jancarz - 9, Odrzywolski - 7, Szostek - 5, Kniat i Fabiszewski - po 3 oraz Rutkowski 1.

W drużynie Kolejarza wyróżnił się Szczakiel, który zdobył komplet punktów (12). Dobrze spisał się także Polok (8 pkt.) i Stach (7 p.). Najlepszy czas dnia uzyskał w biegu 6 Odrzywolski - 78,9 s.



W I lidze żużlowej

Kolejna runda żużlowej ekstraklasy przyniosła następujące rezultaty:

Stal Gorzów - Śląsk Świętochłowice 36:39. Śląsk: Mucha 9, Jarmula 5, W. Waloszek 5, Bury 5, Brabanski 5, Nawrocki 3, Włoczorek 1; Stal: Jancarz 12, Fabiszewski 7, Pogorzelski 7, Nowak 5, Działkowiak 3, Woźniak 2, Sadowski 1.

Kolejarz Opole - Polonia Bydgoszcz 41:37. Kolejarz: Szczakiel 12, Liber 11, Hyla 5, Golac 4, Skowron 3, Witel 2, Stach 1; Polonia: Kosek 10, Gluszek 9, Kasa 5, Koselaki 5, Zarank 3, Swiata 1.

ROW Rybnik - Zgrzeblarki Zielona Góra 32:35. Rybniczanie wystąpili bez Woryny, Wyglendy i Fojcika, ponadto Gryz doznał kontuzji. ROW: Tkocz 11, Wilim 6, Fyzy 3, Peszke 6, Masłowski 3, Gryz 2, Kocz 1; Zgrzeblarki: Marcinkowski 16, Mendyka 5, Kropasiewicz 1, Tyński po 7, Łoś 4, Filipiak 2, Jaskólski 1.

Mecz Sparta Wrocław - Włókniarz Częstochowa został z powodu deszczu i rozmożliwego toru odwołany.

1. ROW Rybnik	21:3	+	176
2. Polonia Bdg.	16:12	+	31
3. Śląsk Święt.	18:12	+	4
4. Włókniarz Częst.	13:12	+	7
5. Stal Gorzów	22:14	-	14
6. Kolejarz Opole	11:15	+	5
7. Zgrzeblarki Z. G.	9:12	-	80
8. Sparta Wrocław	2:12	-	122

I liga żużlowa

Rewanżowy mecz Zgrzeblarki - Kolejarz w centrum uwagi

Do zakończenia rozgrywek żużlowej ekstraklasy pozostały dwie kolejki spotkań. Najbliższa odbędzie się już w niedzielę 27 bm. Zielonogórskie Zgrzeblarki ambitnie walczące o utrzymanie się w gronie I-ligowców podejmą Kolejarza Opola, z którym w pierwszej rundzie przegrały minimalnie.

Zwycięstwo Zgrzeblarek stawia przed zielonogórkami zawodnikami realną szansę wywalczenia przedostatniego miejsca w grupie równoznacznego z barażowym pojedynkiem o utrzymanie się z wicemistrzem II ligi. W II lidzie sytuacja poważnie się skomplikowała. Do ekstraklasy praktycznie awansowała już Unia Leszno, Gdańskie Wybrzeże będące do niedawna kandydatem nr 1 do wicemistrzostwa jest obecnie poważnie osłabione wskutek wypadku Podleckiego i 20 bm. przegrało w Gnieźnie ze Startem tracąc dystans do najgroźniejszych rywali.

Mecz Zgrzeblarki - Kolejarz rozpocznie się o godzinie 17 na stadionie przy ul. Wrocławskiej. Do sympatyków czarnego sportu apelujemy o kulturalny doping świadczący o wyrobieniu sportowym. Wokół poprzedniego pojedynku Kolejarz - Zgrzeblarki narosło wiele nieporozumień. Sądźmy, że liczni miłośnicy sportu żużlowego potrafią docenić wysiłek każdego zawodnika i jednakoowo serdecznie nie nagrodzą oklaskami każdego z nich.

Gorzowska Stal wyjeżdża do Włókniarza Częstochowa prz-

nac z jak najlepszej strony zaprezentować się miejscowym kibicom. Zespół wystąpi w pełnym składzie i przy dobrej taktycznie jeździe może pokusić się o zwycięstwo. Pasjonująco zapowiadają się pojedynki Jancarza i Plecha z Cieślakiem.

W dwóch pozostałych pojedynkach Polonia Bydgoszcz podejmie Górnika ROW, a Śląsk Świętochłowice - Sparte Wrocław.

ZUZEL

Końcowa kolejność „Złotego Kasku” przedstawia się następująco: 1. Jancarz (Stal G.) 80 pkt., 2. Glouceklich (Polonia) 78, 3. Cieślak (Włóknarz) 72, 4. Plech (Stal G.) 67,5, 5. P. Waloszek (Śląsk) 63, 6. Gryt (ROW) 60, 7. Dobrucki (Unia L.) 43, 8. Marcinkowski (Z. Góra) 41.

E. Jancarz, który był przewidziany do składu polskiej ekipy na finał MŚ w Olching doznał kontuzji nogi i jego udział stoi pod znakiem zapytania.

W pierwszej połowie gra była mało ciekawa i toczyła się głównie w środkowej strefie boiska.

Klęska w Czerkiesku

TYLKO P. WALOSZEK W FINALE EUROPEJSKIM

CZERKIESK. Już dawno polscy żużlowcy nie ponieśli tak dotkliwej porażki, jak w niedzielnym finale kontynentalnym indywidualnych mistrzostw świata na żużlu w Czerkiesku. Wśród pierwszych 8 zawodników znalazł się jedynie Paweł Waloszek i on tylko awansował do wrocławskiego finału europejskiego. Debiutant w mistrzostwach - Zenon Plech zajął 8 miejsce i będzie zawodnikiem rezerwowym.

Zawody w Czerkiesku odbyły się w anormalnych warunkach. Tor w Czerkiesku zamiatł żużlem, pokryty jest sypkim żwirem, a na licznych wybojach i nierównościach zawodnicy często upadali. Upadek miał w swym ostatnim wydaniu Zenon Plech. Jadąc na pierwszym miejscu wpadł w dziurę i doznał - niegroźnej na szczęście - kontuzji nogi. Wyścigu nie ukończył, zaprzeczając szansę wywalczenia awansu do finału europejskiego.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



ROW mistrzem, a spadkowiczem...?

Finał I ligi przyniósł trzy tylko spotkania. Nie doszło — wskutek ulewy — do najbardziej interesującego meczu, w którym zmierzyły się miały we Wrocławiu zespoły Sparty i Włókniarza. Stąd też sprawa spadku z ekstraklasy pozostaje nadal otwarta, a obok wrocławian zagrożone degradacją są również Zgrzeblarki, i to pomimo wczorajszego remisu z mistrzem ligi — ROW-em. Zaległy mecz Sparta — Włókniarz rozegrany ma zostać w nowym terminie w nadchodzący wtorek. A oto — bez tego spotkania — końcowa tabela tegorocznych mistrzostw ekstraklasy:

1. ROW	14	23	+232
2. Polonia	14	16	+40
3. Śląsk	14	16	+4
4. Stal G.	14	14	+15
5. Włókniarz	13	13	-53
6. Kolejarz	14	11	-21
7. Zgrzeblarki	14	9	-60
8. Sparta	13	8	-152

ROW — ZGRZEBLARKI 38:39

RYBNIK (Tempo). ROW: Tkocz 11, Wilim 10, Pyszny 8, Fezke 6, Mysłowski 3, Gryt 2, Koczy 1. **ZGRZEBLARKI:** Marcinkowski 10, Mendyka 8, Tyliński 1, Protasiewicz po 7, Łoś 4, Filipiak 2, Jaskulski 1.

KOLEJARZ — POLONIA 41:37

OPOLE (Tempo). **KOLEJARZ:** Szczakiel 12, Libor 11, Chyla 8, Golec 4, Skowron 3, Witelusz 2, Stach 1. **POLONIA:** Kosek 10, Gluecklich 9, Kasa 5, Koselski 6, Zaranek 3, Światała 1.

STAL G. — ŚLĄSK 38:39

GORZÓW (Tempo). **STAL:** Jancarz 12, Fabiszewski 1 Pogorzelski po 7, Nowak 6, Dziatkowiak 3, Woźniak 3. **ŚLĄSK:** Mucha 9, Jarmuła 1 Waloszek po 8, Brabański 1 Bury po 5, Nawrocki 3, Wieczorek 1.

„ZŁOTY KASK” DLA JANCARZA

ZIELONA GÓRA (Tempo). Ośmy i ostatni z turniejów o „Złoty Kask” przyniósł zwycięstwo Jancarzowi (Stal G.) 14 pkt. Kolejne lokaty: 2. Plech (Stal G.) 12, 3. P. Waloszek (Śląsk) 12, 4. Cieślak (Włókniarz) 11, 5. Gryt (ROW) 10, 6. Mucha (Śląsk) 9 pkt. W łącznej punktacji zwyciężył Jancarz przed Gluecklichem.

Z. Plech i Zb. Marcinkowski walczą o tytuł mistrza Polski na żużlu

1 października na torze bydgoskiej Polonii rozegrany zostanie finał indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Wśród 16 startujących zawodników będą również dwaj przedstawiciele klubów lubuskich Zenon Plech z gorzowskiej Stali i Zbigniew Marcinkowski ze Zgrzeblarek Z. Góra.

Indywidualne mistrzostwa kraju mają bogatą tradycję. Po raz pierwszy rozegrano je w 1948 r. w Lesznie. Zwyciężył wówczas rewelacyjnie jeżdżący Alfred Smoczyk, a tytuły wicemistrzowskie przypadły Zendorowskiemu i Pasuchowi. Rok później tragicznie zmarłemu Smoczykowi przyznano pośmiertnie tytuł mistrzowski. Na to rze (finał odbył się w Krakowie) najlepszy okazał się Olejniczak, który wyprzedził Kolecką i Kapala.

A oto lista zdobywców trzech pierwszych miejsc w latach 1951—63:

- 1951 r. — 1. Szwendrowski, 2. Spyrza, 3. Raniszewski;
- 1952 r. — 1. Kupczyński, 2. Fijałkowski, 1. Suchecki;
- 1953 r. — 1. Kapala, 2. Bonin, 3. Fijałkowski;
- 1954 r. — 1. Polukard, 2. Suchecki, 3. Kupczyński;
- 1955 r. — 1. Szwendrowski, 2. Krzesiński, 3. Raniszewski;

- 1956 r. — 1. Kapala, 2. Kupczyński, 1. Tkocz;
- 1957 r. — 1. Kajzer, 2. Maj, 3. Kupczyński;
- 1958 r. — 1. Tkocz, 1. Kupczyński, 3. Maj;
- 1959 r. — 1. Kwoczała, 2. Malinowski, 3. Kapala;
- 1960 r. — 1. Pocięjkowicz, 2. Kajzer, 3. Zyto;
- 1961 r. — 1. Kapala, 2. Kajzer, 3. Zyto;
- 1962 r. — 1. Kapala, 2. Zyto, 3. Maj;
- 1963 r. — 1. Zyto, 2. Maj, 3. Kajzer.

W 1964 r. do finałowej trójki po raz pierwszy wszedł zawodnik gorzowski. Tytuł II wicemistrza kraju wywalczył na rybnickim torze Andrzej Pogorzelski, którego wyprzedził jedynie Andrzej Wyglenda i Joachim Maj. Rok później Pogorzelski powtórzył sukces z Rybnika, tym razem ulegając St. Tkoczowi i A. Wyglendzie. J. Padewski był wówczas działwiaki. Historia powtórzyła się również w 1968 r. Mistrzem Polski został Antoni Woryna, I wicemistrzem Marian Rose, a A. Pogorzelskiego trzeci raz z rzędu udekorowano szarfą II wicemistrza kraju.

Po uboższym w sukcesy 1967 r. (najlepszy z gorzowian A. Pogorzelski zajął V m.) przyszedł wielki sukces w 1968 r. Tytuł mistrza

Polski zdobył Andrzej Wyglenda, ale trzy następnie lokaty przypadły zawodnikom Stali. I wicemistrzem został Edmund Migóś, II wicemistrzem — Edward Jancarz, a IV miejsce przypadło Andrzejowi Pogorzelskiemu.

W 1969 r. najlepszy z żużlowców Stali Andrzej Pogorzelski zajął do piero VIII m. Rok później jednak cały Gorzów fetował największy sukces swojego zawodnika. Na miejscowym torze szarfą mistrza Polski udekorowano bowiem Edmunda Migósa. Drugi był A. Wyglenda, a trzeci — A. Woryna. Przed rokiem nieoczekiwanie I miejsce przypadło J. Grytowi. Edward Jancarz zajął VII m.

I oto pojutrze 16 zawodników rozdzieli kolejne tytuły. W dobrej stawce zabraknie m. in. dwóch doskonałych żużlowców Stali Edwarda Jancarza i Ryszarda Dziatkowiaka, których nie oszczędzi kontuzja. Sprawa obrony dobrego imienia lubuskiego sportu żużlowego spadnie zatem na barki Z. Plecha i Zb. Marcinkowskiego. Niezwykle dynamicznie jeżdżący zawodnik Stali nie wymaga rekomendacji. W br. szturmem swanował do krajowej czołówki i w Bydgoszczy wystąpił nie bez szans na jeden z medali. Ogromnie przyjemną niespodzianką sprawa

wił natomiast Zb. Marcinkowski, który w wielkim stylu wygrał pół finałowy turniej w Chorzowie pozostawiając za sobą wielu doskonałych konkurentów. Przed dwoma laty w finale rozegranym w Gorzowie mało doświadczony zielono górzanin nie odegrał jeszcze większej roli. W niedzielnym finale je go szanse slegają pierwszej szóstki.

A oto lista finalistów: B. Szulak, J. Gryt, A. Tkocz, J. Jarmuła, Z. Plech, J. Mucha, Z. Dobrucki, A. Jureczyński, P. Waloszek, St. Skowron, M. Cieślak, H. Zyto, H. Gluecklich, Zb. Marcinkowski, J. Kowalski i St. Kasa. W rezerwie są: P. Brudza, J. Szczakiel, A. Mastowski i A. Pogorzelski.

Równolegle w Lesznie odbędzie się finał młodzieżowych mistrzostw Polski. Wśród szesnastu zawodników jest również czterech zawodników lubuskich. Na Hście żużlowców rezerwowych widnieje również nazwisko niezwykłego utalentowanego Rebasa z gorzowskiej Stali.

A oto szesnastka finalistów: B. Nowak, Cz. Goszczyński, B. Jader, L. Marz, J. Szczakiel, M. Wardzała, R. Łoś, L. Pakul, R. Fabiszewski, A. Hełński, G. Kusznar, A. Fojcik, M. Zaranek, P. Protasiewicz, F. Stach i K. Kajuza.

Derby Stal - Zgrzeblarki w żuźlowej ekstraklasie

W najbliższą niedzielę na krajowych torach żuźlowych odbędzie się 12 runda żuźlowych mistrzostw Polski. W Gorzowie miejscowa Stal stanie do rewanżowego pojedynku ze Zgrzeblarkami Zielona Góra. W poprzednim pojedynku tych drużyn nieoczekiwanie triumfowali zielonogórzanie. W niedzielnym rewanżu zdecydowanymi faworytami są żuźlowcy Stali.

W obozie Zgrzeblarek panuje stan zrozumiatego podniecenia. Zwycęstwo nad Sparta otworzyło przed zespołem zielonogórskim szansę utrzymania się w I lidze. Wydaje się więc, że zielonogórzanie zrobią wszystko, by z szansy tej skorzystać. Rów nocześnie wierni kibice zdają sobie sprawę że zwycięstwo nad Kolejarzem w Zielonej Górze może nie wystarczyć do zajęcia VII miejsca. Na rozstrzygnięcie tej pasjonującej zagadki musimy jeszcze poczekać. Mecz Stal - Zgrzeblarki rozpocznie się w niedzielę o godz. 17 na torze przy ul. Śląskiej.

W pozostałych meczach spotykają się: Sparta Wrocław - Polonia Bydgoszcz, Kolejarz Opole - Śląsk Świętochłowice, Górnik ROW - Włóknierz Częstochowa. Dziś odbędzie się pojedynek Włóknierz - Kolejarz. Zaległy mecz Stali z Kolejarzem zaplanowano na 30 bm.

Aktualności sportu żuźlowego

24 bm. w miejscowości Olching pod Monachium rozegrany zostanie finał drużynowych żuźlowych mistrzostw świata. Startować w nim będą reprezentacje Anglii, Szwecji, ZSRR oraz Polski. Ostatnio nasz zespół doznał poważnego osłabienia, gdyż przewidziany do reprezentacji Edward Jancarz, podczas treningu doznał poważnej kontuzji. Barw Polaki bronić będą: Henryk Gluecklich, Paweł Waloszek, Zenon Plech, Jerzy Gryt, Zdzisław Dobrucki. Prawdopodobnie do Olching wyjedzie również Marek Cieślak a ostateczny, 4-osobowy skład drużyny ustalony zostanie w Olching, po oficjalnym treningu.

Zweryfikowane zostały wyniki tegorocznych rozgrywek żuźlowców o „Złoty Kask”. Muszą one być jednak jeszcze zatwierdzone przez Główną Komisję Żuźlową. Oto ostateczna kolejność: 1. Jancarz - 80 pkt., 2. Gluecklich - 78, 3. Cieślak - 72, 4. Plech - 67, 5. P. Waloszek - 63, 6. Gryt - 60, 7. Dobrucki - 43, 8. Marcinkowski - 41, 9. Woryna - 37, 10. Brunda - 34 pkt. Pozostali zawodnicy startowali w nie więcej niż dwóch turniejach i nie zostali sklasyfikowani.

Dobległy końca rozgrywki I ligi żuźlowej. Mecz ROW - Włóknierz Częstochowa, który miał być rozegrany 1 bm. nie doszedł do skutku z winy Włókniarza, toteż przegrany został walkower dla ROW 60:0. Ostateczna tabela I ligi przed stawia się następująco:

ROW Rybnik	14	23	+241
Polonia Bydg.	14	16	+ 31
Śląsk Święt.	14	16	+ 4
Włóknierz Częst.	14	15	- 54
Stal Gorzów	14	14	+ 15
Kolejarz Opole	14	11	- 17
Zgrzeblarki ZG	14	9	- 61
Sparta Wrocław	14	8	-136



Trwa passa ROW-u

Wznowione po kilkutygodniowej przerwie mistrzostwa żuźlowej ekstraklasy przebiegły wczoraj pod znakiem zwycięstw faworytów. Sensacją była jedynie porażka gorzowskiej Stali, która po zaciętym meczu uległa w Opolu miejscowemu Kolejarzowi.

1. ROW	9	18	+196
2. Śląsk	9	11	+8
3. Polonia	9	10	+16
4. Stal G.	8	8	-8
5. Włóknierz	9	7	-25
6. Kolejarz	8	6	+18
7. Sparta	9	6	-151
8. Zgrzeblarki	9	4	-54

ZGRZEBLARKI - POLONIA 37:41

ZIELONA GÓRA (Tempo). ZGRZEBLARKI: Marcinkowski 10, Mędyka 9, Łoś 7, Tyliński 5, Filipiak 4, Protasiewicz i Rajnhold po 1. POLONIA: Gluecklich 11, Zaraneł 10, Kasa 8, Koselski 6, Kosek 4, Brzeziński 2. Najlepszy czas Marcinkowski - 74,8.

ROW - SPARTA 56:22

RYBNIK (Tempo). ROW: Wyglenda i Gryt po 11, Tkocz A. 10, Woryna 9, Masłowski 7, Wilim 6, Pyszny 2. SPARTA: Brunda i Siewiński po 6, Kostka i Kaluża po 3, Nowak i Gorczyca po 2. Najlepszy czas Tkocz - 75,9.

KOLEJARZ - STAL G. 46,5:31,5
OPOLE (Tempo). KOLEJARZ:

Szczakiel 11, Chyla i Polak po 9, Lybor 7,5, Stach 7, Golec 3. STAL: Jancarz 12, Plech 9, Fabiszewski 3,5, Pogorzelski 3, Woźniak i Nowak po 2. Najlepszy czas Szczakiel - 76,8.

ŚLĄSK - WŁÓKNIARZ 40:36

ŚWIĘTOCHŁOWICE (Tempo). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Mucha 11, P. Waloszek i Bury po 9, Barbański 6. Dla Włókniarza: Jastrzębski 9, Cieślak i Czerny po 8. Najlepszy czas Cieślak - 77,0.

Trzy zwycięstwa w Szwecji

Tournee reprezentacji Polski w Szwecji zakończyło się sukcesem naszych żuźlowców. Pomimo osłabionego składu Polacy wygrali wszystkie oficjalne spotkania. Pokonali oni Szwedów kolejno: w Malilla 66:42, w Gästved 55:53, a w ostatnim meczu w Visbi 64:44. Warto wspomnieć, że w zespole szwedzkim występował reprezentant tego kraju na finał europejski mistrzostw świata - Simonsen, Holmqvist i Loeqvist.

Final kontynentalny IMS fatalny dla polskich żuźlowców

W Czerkiesku (ZSRR) odbył się w niedzielę finał kontynentalny indywidualnych mistrzostw świata na żuźlu. Z polskich zawodników nie pojechał na miejsce startu Szczakiel, który na ostatnim treningu doznał kontuzji. Zastąpił go rezerwo-

wy Pawłow (ZSRR). Późniokwa, który również uległ kontuzji zastąpił Mironow (ZSRR). Tak więc do rywalizacji na bardzo nierównym, grząskim torze przystąpiło 8 reprezentantów ZSRR, 6 Polaków i 2 Czechosłowaków.

Tor w Czerkiesku okazał się dla nas niezwykle pechowy. Tyłko Paweł Waloszek gromadząc 9 pkt. zajął 7 miejsce, dając mu awans do finału europejskiego. Zenon Plech zdobył 7 pkt. i jest zawodnikiem rezerwowym. Utalentowany gorzowlanin w ostatnim swoim wyścigu zdecydowanie prowadząc wlechał na wyrwę i jak z katapulty wyleciał w powietrze nie kończąc wyścigu. Zupełnie nie potrafił przystosować się do warunków Ciesiak. Gluecklich został wykluczony z dwóch wyścigów za zerwanie taśmy. Edward Jancarz już w pierwszym swoim wyścigu uderzył w bandę nie kończąc go. W następnym biegu jeżdżąc z kontuzją już tylko statystował. Zdobył też tylko 2 pkt., zajmując ostatnie miejsce.

WYNIKI: 1. Trofimow 14 pkt., 2. Kałmykow 13 pkt., 3. Kuźmin 12 pkt., 4. Gordiejew 11 pkt. (wszyscy ZSRR), 5. Spinka (CSRS) 9 pkt., 6. Chłynowski (ZSRR) 9 pkt., 7. Waloszek (P) 9 pkt., 8. Pawłow (ZSRR) 9 pkt., 9. Plech (P) 7 pkt. (rezerwowo), 10. Mironow (ZSRR) 6 pkt., 11. Friedek (P) 5 pkt., 12. Ondrasek (CSRS) 4 pkt., 13. Baturin (ZSRR) 3 pkt., 14. Ciesiak (P) 3 pkt., 15. Gluecklich (P) 2 pkt., 16. Jancarz (P) 2 pkt.

JUBILEUSZ GORZOWSKIEJ STALI

Dokładnie przed 25 laty powstał w Gorzowie Wielkopolskim klub sportowy metalowców, znany dziś pod nazwą „Stal”. Szczególnie piękną w jego kronikach kartę zapisała sekcja żuźlowa. Pierwsze emocje „czarnego sportu” łączą się z turniejem o „Złoty puchar Ziemi Lubuskiej” rozegranym w Gorzowie w 1947 r.

Na przestrzeni ćwierćwiecza żuźlowcy gorzowscy legitymują się serią cennych sukcesów, z których przypomnieć wypada przede wszystkim zdobycie wicemistrzostwa świata przez E. Jancarza, złoty medal mistrza Polski wywalczony przez E. Migosia oraz drużynowe mistrzostwo I ligi.

Z okazji srebrnego jubileuszu, w Gorzowie otwarta została wystawa osiągnięć KS „Stal”, rozegrano również jubileuszowy turniej żuźlowców.

Jerzy Gryt najlepszy w turnieju o „Złoty kask”...

POZNAN. (tel. wł.). Na VI turnieju indywidualny o „Złoty Kask” przybyło blisko 30 tys. widzów. Magnesem dla nich była nie tylko piękna sceneria imprezy, gdyż zawody rozgrywane w godzinach prawie nocnych, ale także udział czołwki polskich żuźlowców z dwukrotnym zdobywcą „Złotego Kasku” — Antonim Woryna. Tym razem zawodnik ROW-u musiał zadowolić się XI miejscem i 5 pkt. Jednak honor ROW uratował Jerzy Gryt, który po zwycięskiej walce uzyskując 14 pkt pokonał Zenona Plecha (Stal Gorzów) — 17 pkt i

Henryka Gluecklicha (Polonia Bydgoszcz) — 12 pkt. Dalsze miejsce zajęli: 4) Edward Jancarz (Stal Gorzów), 5) Andrzej Wyglenda (ROW), 6) Marek Ciesiak (Włocławek), 7) Marek Ciesiak (Włocławek).

Zwycięzca turnieju Gryt (w II biegu uzyskał wynik równy rekordowi toru — 77,9 sek.) tylko raz został pokonany — w XII biegu przez Jancarza. Słabiej wypadli Woryna i Szczakiel. Podobał się natomiast młody żuźlowiec Włocławek Marek Ciesiak.



ŻUŻLOWE AKTUALNOŚCI

ZARANEK WYGHYWA W TORUNIU
TORUŃ 15.9 (tel. wł.). W Toruniu rozegrany został VII turniej żużlowy o „Srebrny Kask” PZMot. Najlepszym zawodnikiem na torze był A. Tkocz, który wygrał cztery kolejne biegi. W pierwszym dryśkał najlepszy czas 75.2, ale w ostatnim spowodował upadek i został zdyskwalifikowany (nie zaliczono mu tego biegu).

A oto kolejność: 1. Zaranek (Polonia Bydgoszcz) 13 pkt., 2. Tkocz (ROW Rybnik) 12 pkt., 3. Jurczyński (Włókniarz Częstochowa) 12 pkt., 4. Fabiszewski (Stal Gorzów) 13 pkt., 5. Nowak (Stal Gorzów) 10 pkt., 6. Wilim (ROW) 10 pkt., 7. Gąsiewicz (Wybrzeże Gdańsk) 8 pkt., 8. B. Jonder (Unia Leszno) 8 pkt., 9. Słowinski (Sparta Wrocław) 7 pkt., 10. Plewinski (Stal Toruń) 5 pkt.

St. Sysko

O „ZŁOTY KASK”

Zweryfikowane zostały wyniki teoretycznych rozstrzygnięć żużlowców o „Złoty Kask”. Musza ona być jeszcze zatwierdzone przez główną komisję żużlową.

Oto ostateczna kolejność: 1. Jancarz — 60 pkt., 2. Gluecklich — 73, 3. Cieślak — 72, 4. Plech — 67, 5. P. Waloszek — 63, 6. Gryt — 60, 7. Dobrucki — 43, 8. Marcoliak — 41, 9. Woryna — 37, 10. Bruzda — 34 pkt.

Pozostali zawodnicy startowali w nie więcej niż dwóch turniejach i nie zostali sklasyfikowani.

KOLEJNY TYTUŁ ROW

Dobiegły końca rozgrywki I ligi żużlowej. Mecz ROW — Włókniarz Czę-

stochowa, który miał być rozegrany 2 bm. Nie doszedł do skutku z winy Włókniarza, toteż przyznany został walkower dla ROW 69:0. Ostateczna tabela I ligi przedstawia się następująco:

1. ROW Rybnik	23:5	+241
2. Polonia Byd.	16:32	+ 21
3. Śląsk Świąt.	17:12	+ 4
4. Włókniarz Częstoch.	15:13	- 54
5. Stal Gorzów	14:14	+ 13
6. Kolejarz Opole	11:17	- 17
7. Zgrzeblarki	9:19	- 67
8. Sparta Wrocław	8:20	-156

Do II ligi spadła Sparta, natomiast na jej miejsce awansowała Unia Leszno, która już zapewniła sobie mistrzostwo II ligi. Zgrzeblarki będą natomiast toczyły mecze z drugim zespołem II ligi, który wyłoniony zostanie dopiero 24 bm., po ostatniej kolejce spotkań II ligi.

GROźNE KONTUZJE ŻUŻLOWCÓW GORZÓWSKICH

Tuż przed półfinałem indywidualnych mistrzostw Polski na żużu poważnych kontuzji doznał dwaj znani zawodnicy Stali Gorzów — Edward Jancarz i Ryszard Działkowiak.

W czasie treningu we wtorek, ćwicząc jeden z elementów taktyki zawodnicy wpadli na siebie. W wyniku zderzenia Jancarz doznał wieloodmowego złamania prawego podudzia oraz złamania palca u prawej ręki. Działkowiak ma złamanie dwa kręgi szyjne, kość śródreczą oraz ogólnie potłuczenia. Jak nas informuje doktorzy lekarz gorzowskiego szpitala ogólny stan kontuzjowanych zawodników jest dobry.

J. Siwak



Zwycięstwo gospodarzy w ekstraklasie!

LIGA żużlowa co niedziela niemal przynosi nową porcję niespodzianek. Decydujący jest jak się okazuje „czar” własnego toru. Tak się złożyło, że w niedzielę rozegrano rewanżowe spotkania poprzedniej kolejki spotkań. Tylko drużyny Śląska i ROW powtórzyły rezultaty sprzed tygodnia. Polonia Bydgoszcz i Stal Gorzów zrewanżowali się rywalom z nawiązką.

W rozgrywkach ligowych nastąpi teraz ze względu na imprezy międzynarodowe półtoramiesięczna przerwa. Kolejna runda ekstraklasy zaplanowana jest dopiero na 30 lipca.

Śląsk Świętochłowice — Zgrzeblarki Zielona Góra 51:27. Śląsk: P. Waloszek 15, Mucha 11, W. Waloszek 8, Jarmula 8, Nawrocki 4, Goerlitz 1. Drabański 3, Bury 1; Zgrzeblarki: Mendiaka i Propasiewicz po 7, Filipiak 5, Grabowski i Łoś po 3, Jaskólski 2, oraz Tyliński 0.

Stal Gorzów — Sparta Wrocław 52:26. Stal: Jancarz 13, Działkowiak 9, Plech 8, Fabiszewski 9, Pogorzelski 7, Jurasz 4, Józwiak 1, Woźniak 1; Sparta: Bruzda 8, Nowak 4, Słowiński 4, Michalski 3, Kaluża 2, Chudatkowski 2, Kostka 1.

ROW Rybnik — Kolejarz Opole 49:29. ROW: Woryna 11, A. Tkocz 16, Gryt 11, Wyglenda 7, Masłowski 1. Pyszný po 4, Kocz 1, Studnik po 1; Kolejarz: Friedek 8, Polok 8, Hyla 5, St. Tkocz 1, Labor po 3, Stach 2, Małyż 1, Witel 0.

Polonia Bydgoszcz — Włókniarz Częstochowa 50:28. Polonia: Gluecklich i Zaranek po 12, Kasa 9, Kosiński 7, Michalszyn 3, Kosek 4, Świtala 1; Włókniarz: Gołębiowski 3, Cieślak 7, Jastrzębski 6, Jurczyński 3, Urbaniec 1, Bożyk po 1.

1. ROW Rybnik	16:0
2. Śląsk Świętoch.	9:7
3. Polonia Byd.	8:8
4. Stal Gorzów	8:6
5. Włókniarz Częst.	7:9
6. Sparta Wrocław	6:10
7. Zgrzeblarki	4:16
8. Kolejarz Opole	2:10

W II LIDZE BEZ ZMIAN

Niedzielne mecze w niczym nie zmieniły sytuacji w II lidze żużlowej. Oto rezultaty: Motor Lublin — Unia Tarnów 40:37, Stal Rzeszów — Stal Toruń 45:31, Stal Gniezno — Unia Leszno 31:47. Mecz Wybrzeże Gdańsk — Gwardia Łódź przeniesiono na poniedziałek.

1. Unia Leszno	14: 2 + 123
2. Motor Lublin	19: 6 + 3
3. Stal Toruń	10: 6 - 4
4. Wybrzeże Gdańsk	8: 4 + 71
5. Unia Tarnów	6:10 + 13
6. Stal Rzeszów	6:10 - 59
7. Gwardia Łódź	2: 8 - 46
8. Stal Gniezno	7:12 - 109

ZUZEL

Komplet zwycięstw zuzłowców Rybnika

Zuzłowcy Górnika ROW Rybnik mogą już przygotowywać się do uroczystości związanych ze zdobyciem tytułu drużynowego mistrza Polski po raz dwunasty. Czarno-zieloni zanotowali w spotkaniu z Kolejarzem Opole siódme kolejne zwycięstwo i na 4 rundy przed zakończeniem DMP mają aż siedem punktów przewagi nad najgroźniejszym rywalem. W tej sytuacji ich końcowy sukces, w jubileuszowym, 50 roku działalności klubu, nie podlega dyskusji.

W walce o srebrny medal na czoło wysunął się Śląsk Świętochłowice. Hutnicy zbierają owoce pełnej mobilizacji, jaką przeprowadzili w ostatnim miesiącu. W czterech meczach zdobyli aż 7 punktów, z tego 3 w meczach wyjazdowych. W sobotę wygrali wysoko ze Zgrzeblarkami z Zielonej Góry, uzyskując po raz pierwszy dodatni bilans małych punktów.

Aktu własnego toru wykorzystali także obydwaj pozostali kandydaci do tytułu wicemistrza Polski. Bydgoska Polonia zrewanżowała się Włóknarzowi za wysoką porażkę, poniesioną w 1 rundzie DMP, a Stal Górzów wypunktowała wrocławską Spartę. Walka o srebrny medal jest w tym roku wyjątkowo interesująca i kto wie, czy rozstrzygnięcie nie nastąpi dopiero w ostatnim dniu mistrzostw, tj. 10 września.

GÓRNIK ROW — KOLEJARZ 49:28

RYBNIK — Końcowy rezultat nie odzwierciedla przebiegu meczu. Kolejarze stawili liderowi ekstraklasy zaciekły opór i walka o każdy punkt była bardzo zacięta. Dowodem tego jest fakt, że po raz pierwszy od długiego czasu najlepszy czas dnia na rybnickim torze został uzyskany przez zuzłowca drużyny gości. Sztuki tej dokonał Friedek, pokonując 4 okrążenia w 76,9 sek.

Obydwa zespoły wystąpiły w osłabionych składach. W barwach Górnika brakło zawieszzonego Fojcika i kontuzjowanego Wilma, a kolejarze wyjechali na tor bez Szczakielca.

Punkty zdobyli: dla rybniczian: Gryt i Woryna — po 11, A. Tkocz — 10, Wyglenda — 7, Masłowski i Pyszny — po 4, Koczy i Studnik — po 1; dla opolan: Friedek — 9, Polak — 6, Hyla — 3, Libor i St. Tkocz — po 3, Stach — 3 i Małyst — 1.

Przed zawodami działacze Górnika ROW: — A. Fló i T. Trawiński otrzymali upominki, przyznane zasłużonym działaczom PZM.

ŚLĄSK — ZGRZEBLARKI 51:27

ŚWIĘTOCHŁOWICE. — Tylko jedno zwycięstwo zdołali odnieść goście z Zielonej Góry na torze Śląska. Stało się tak na skutek fałstardu Jarmuta, za co świętochłowiczanie został wykluczony z powtórzonego biegu. W tej sytuacji samotnie startujący Gerlitz nie mógł pokonać owójki zielonogórszan. Młody zuzłowiec Śląska zdołał jednak ich rozdzielić i uplasować się na drugiej pozycji. Jarmuta natomiast już w następnym biegu, wspólnie z P. Waloszekiem dali pokaz jazdy w parze, prowadząc od startu do mety. Lepszy okazał się P. Waloszek. On też uzyskał dwukrotnie najlepszy czas — 77 sek.

W zespole gości jedynie Mendyka i Protasiewicz byli zdolni do nawiązania równorzędnej walki o ligowe punkty. Pozostała piątka tylko sporadycznie starała się zagrozić zawodnikom gospodarzy.

Punkty dla Śląska zdobyli: P. Waloszek — 12, Mucha — 11, W. Waloszek — 9, Jarmuta — 8, Nawrocki — 4, Brahański i Gerlitz — po 3, Bury — 1; dla Zgrzebla-

rek: Protasiewicz i Mendyka — po 7, Filipiak i Łoś — po 4, Grabowski — 3 i Jaskólski — 2.

(Z. SZ.)

STAL — SPARTA 52:26

GÓRZÓW (tel. wt.). Po pierwszym wyścigu remisowym, od następnego prowadzenie objęli gospodarze, systematycznie zwiększając różnicę punktową. Najlepszym zawodnikiem meczu był Jancarz — zdobywca 12 pkt. Pozostałe punkty dla Stali zdobyli: Dziatkowiak, Fabiszewski i Plech — po 9, Pogorzelski — 7, Jurasz — 4, Józwiak i Woźniak — po 1. Punkty dla Sparty: Bruzda — 9, Słowiński i Nowak — po 4, Chudzikowski, Kaluża i Jochalak — po 3, Kostka — 1. Najlepszy czas uzyskał w VII biegu Plech — 72,5 sek.

1) Górnik ROW Ryb.	8 16 +162
2) Śląsk Świętochłow.	8 9 + 4
3) Polonia Bydgoszcz	8 8 + 12
4) Stal Górzów	7 8 + 7
5) Włóknarz Cz-wa	3 7 - 21
6) Sparta Wrocław	3 6 -117
7) Kolejarz Opole	7 4 + 3
8) Zgrzeblarki Z. Górn.	8 4 - 50

ZUZEL

ROW nadal bezkonkurencyjny

Bez niespodzianek przebiegły niedawne rozgrywki ekstraklasy zuzłowców, którzy rozpoczęli drugą rundę rozrywek. Prowadzący zdecydowanie bez porażki ROW wygrał wysoko z Kolejarzem, Opolem i zespół Zgrzeblarek okupują ostatnie miejsca w tabeli.

1. ROW	8 16 +162	skali: Gluecklich i Zaranek po 12,
2. Śląsk Wr.	8 9 + 4	a dla gości: Gołębiowski 3 i Ciesiak 7.
3. Polonia Bdg	8 8 + 12	
4. Stal G.	7 8 + 7	
5. Włóknarz Cz.	8 7 - 21	ŚLĄSK—ZGRZEBLARKI
6. Sparta Wr.	8 6 -117	51:27
7. Kolejarz Op.	7 4 + 3	ŚWIĘTOCHŁOWICE. Dla Śląska
8. Zgrzeblarki	8 4 - 50	najwięcej punktów zdobyli: P. Waloszek 12 i Mucha 11, dla pokonanych Mendyka i Protasiewicz po 7.

ROW—KOLEJARZ OPOLE 49:29

RYBNIK. Najwięcej punktów dla ROW zdobyli: Woryna i Gryt po 11, dla Kolejarza: Friedek 9 i Polak 6.

POLONIA—WŁÓKNIARZ 50:28

BYDGOSZCZ. Ubiegłoroczny mistrz Polski zrewanżował się za porażkę poniesioną przed tygodniem w Częstochowie, wygrywając wysoko. Najwięcej punktów uzy-

STAL GÓRZÓW—SPARTA WROCLAW 52:26

GÓRZÓW. STAL: Dziatkowiak 9, Gabiszewski 9, Jancarz 12, Plech 9, Pogorzelski 7, Jurasz 4, Woźniak i Józwiak po 1.

SPARTA: Bruzda 9, Słabiński 4, Chudzikowski, Michałek i Kaluża po 3, Nowak 4, Kostka 1. Najlepszy czas uzyskał w VII biegu Plech — 72,5 sek.

ZUŻEL

Zużłowcy ROW-u nie zwalniają tempa

Wznowienie mistrzostw ekstraklasy żużlowej minęło pod znakiem gorących momentów na trzech stadionach. Tylko pojedynek w Rybniku miał przebieg zgodny z przewidywaniami i lider tabeli rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść w sposób bezapelacyjny. Na pozostałych torach natomiast panowała na widowni bardzo gorąca atmosfera. W Opolu miejscowy Kolejarz błysnął po serii niepowodzeń wysoka formą, gromiąc silną Stal z Górzowa różnicą aż 15 pkt. Warto odnotować, że pupilkowie opolan, wracając do formy. Uzyskali oni wczoraj najwyższą przeciętną za ligowy mecz w tym sezonie.

Wiele powodów do satysfakcji mieli także sympatycy Śląska Świętochłowice. Hutnicy znajdowali się podczas pojedynku z Włókniarzem Częstochowa na skraju porażki, która byłaby równoznaczna z zepchnięciem ich z pozycji liderów i tylko zbieg okoliczności w ostatnich biegach przechylił szalę zwycięstwa na ich stronę. Z najgorszymi uczelniami opuszczali wczoraj stadion kibice Zrzebiarek. Zużłowcy z Zielonej Góry przegrali bowiem wysoko z Polonią i po czwartej z rzędu porażce znajdują się w sytuacji nie do pozazdrożczenia, z niewielkimi szansami utrzymania się w ekstraklasie.

ROW — SPARTA 56:22

Punkty zdobyli: dla gospodarzy: Gryt i Wygienda — po 11, A. Tkocz — 10, Woryna — 9, Mastowski — 7, Willim — 6, Pyszny — 2; dla gości: Bruzda i Słowiński — po 6, Kostka i Kaluża — po 3, Nowak i Garczyca — po 2.

Najlepszy czas dnia uzyskał A. Tkocz w II biegu — 75,9 sek.

RYBNIK. — Mecz rozpoczął się sensacyjnie, bowiem w pierwszym biegu Woryna miał defekt silnika, a jego partner, Willim minął metę dopiero na III pozycji — i goście objeli prowadzenie 3:1. Było to jednak ich jedyny zwycięstwo w tym meczu.

W zespole górników szczególnie podobał się A. Tkocz, wykazujący znaczne postępy.

ŚLĄSK — WŁÓKNIARZ 49:38

Punkty zdobyli: dla Śląska: Mucha — 11, P. Waloszek i Bury —

po 8, Brabanski — 6, Nawrocki i Ptaszyk — po 2, Gerlic — 1; dla Włókniarza: Jastrzębski — 9, Cieślak i Czerny — po 8, Golebiowski — 5, Gierzyński i Jurczyński — po 3.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. — Sobotni pojedynek żużlowców na torze Śląska pozostanie długo w pamięci zawodników i widzów. Mecz był bowiem nerwowy, bardzo zacięty i trzymał widownię w napięciu do ostatniego biegu. Stało się to za sprawą Włókniarzy, którzy przystąpili do walki z ogromną ambicją i wolą zwycięstwa. Goście przewyższali gospodarzy lepszą kondycją i bardziej wypracowanym składem, a wykrywając kilka pojedynków z teoretycznie silniejszymi przeciwnikami wywołali popłoch w obozie Śląska. Duże wrażenie zrobił zwłaszcza zwycięstwa Cieślaka oraz Jastrzębskiego nad P. Waloskiem, Golebiowskiego nad Muchą oraz Jurczyńskiego nad Brabanskim.

Pewne zdawałoby się zwycięstwo opozostochowianie wypuścił z rąk na skutek nadmiernej nerwowości, wykluczając się z walki aż 6 razy wskutek spowodowania wypadku wzgl. upadku. Najbardziej brzemienne w skutki było wyciekanie Golebiowskiego z motocyklem w Brabanskiego w X wyścigu. Sprawca katastrofy doznał poważnych obrażeń i został odwieziony do szpitala, a równocześnie został zdyskwalifikowany do końca meczu za niebezpieczną jazdę, bez prawa zastępstwa.

W zespole Śląska, występującym bez kontuzjowanego W. Waloszka i zdyskwalifikowanego Jarmały, najlepsze wrażenie zrobił Mucha oraz Bury, który miał w sobotę najlepszy występ w tym sezonie.

W ostatniej fazie spotkania działy Śląsk Świętochłowice wyrażali uwagę, że GIKZ nie powinna obsadzać kierowniczych funkcji działaczami pochodzącymi ze środowiska bezpośrednio zainteresowanego wynikiem spotkania. Fodzielamy ich zdanie.

ZGRZEBLARKI — POLONIA 37:41

Punkty zdobyli, dla gospodarzy: Marcinkowski — 10, Mendyka — 8, Łoś — 7, Tyliński — 6, Fili-

plak — 4, Rajnoid i Krotosiewicz — po 1; dla gości: Glucklich — 11, Zaranek — 10, Kasa — 8, Kossek i Koselski — po 5, Brzeziński — 2.

ZIELONA GÓRA. — Z 13 wyścigów 9 zakończyło się wynikiem remisowym 3:3, trzykrotnie triumfowali goście a raz zwyciężyła para gospodarzy w stosunku 4:2. Ten fakt najlepiej ilustruje, jak zacięta i wyrównana była walka. Po trzech biegach remisowych zwycięstwo Koselskiego i III miejsce Brzezińskiego wysunęły Polonię na prowadzenie, którego goście nie oddali do końca zawodów. Gospodarzy przesładował pech, zwłaszcza Filipiak, który raz miał defekt nowej maszyny, a następnie przewrócił się na wyrwie. Zwycięstwo bydgoszczan, jedzących mądrze, taktycznie i do brzo radzących sobie na grzeskim torze, było w pełni zasłużone.

W drugim wyścigu Marcinkowski wyrównał rekord toru wynoszący 74,8 sek.

KOLEJARZ OPOLE — STAL GÓRZÓW 46,5:31,5

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Szczakiel — 11, Polok i Hyla — po 8, Libor — 7,5, Stach — 7, Golec — 3, a dla gości: Jancarz — 12 (w pięciu biegach), Plech — 6, Fabiszewski — 3,5, Pogorzelski — 3, Woźniak i Nowak — po 2. Najlepszy czas dnia uzyskał w 2 biegu Szczakiel — 76,8 sek.

OPOLE (tel. wł.). Mocnym akordem zainaugurowali II rundę żużłowcy opolskiego Kolejarza, zwyciężając wysoko górzowską Stal. Mecz obfitował w szereg emocjonujących pojedynków. W ostatnim, 13 biegu doszło do wspaniałej walki pomiędzy Szczakiem i Jancarzem. Zwycięstwo odniósł lepszy technicznie Jancarz.

1) ROW Rybnik	9	18	+106
2) Śląsk Świętochl.	9	11	+ 8
3) Polonia Bydg.	9	10	+ 16
4) Stal Górzów	8	8	- 8
5) Włóknarz Cz-wg	9	7	- 23
6) Kolejarz Opole	8	6	+ 18
7) Sparta Wrocław	9	6	-151
8) Zrzeblarki Z. G.	9	4	- 54

ZUŻEL**Kto mistrzem świata na Wembley?**

PÓŁFINAŁ IMP

na Stadionie Śląskim

z okazji VII Kongresu ZZ

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Świętochłowice dokonał tego w błyskotliwy sposób, zdobywając we Wrocławiu tytuł mistrza Europy, ale sukces ten nie mógł zmyć osadu w postaci wyeliminowania z rywalizacji aż 14 — z ogólnej ilości 15 Polaków startujących w IMS —

naszych żużlowców. Do Londynu udał się także ZENON PLECH, 19-letni gorzowianin otrzymał szansę zapoznania się z atmosferą wielkich zawodów, które to doświadczenie niewątpliwie będzie procentować w jego pięknie zapowiadającej się karierze zawodniczej.

Rywalami P. Waloszka w jutrzejszej walce będą ze strasy europejskiej: Pawłow, Kuźmin, Chlynowski, Trofimow, Gordiejew i Kalnykow — z ZSRR, Michanek, Loetguist i Ferrson — ze Szwecji oraz obrońca tytułu — Dunczyk Olsen; ze strasy brytyjskiej: nowozelandzkie „gwiazdy” torów żużlowych Ivan Manger i Barry Briggs, a także Brytyjczycy Eric i Nigel Boocockowie oraz Louis.

Przed wyjazdem do Anglii P. Waloszek złożył wizytę w naszej redakcji. Zapytany, jak ocenia swoje szanse w zbliżającej się walce, odpowiedział skromnie: — Polscy zawodnicy nie osiągnęli dotychczas na torze Wembley większych sukcesów, choć Ed-

ward Jancarz był w 1969 roku bardzo blisko podium i tylko z powodu wypadku w pojedynku z Magerem i Briggem został w końcu sklasyfikowany na dopiero VI pozycji. Nie wiem, w jakiej dyspozycji będą rywale, ale i oczywiście ja. Jedno tylko mogę powiedzieć: jadę do Londynu z dobrze przygotowanymi maszynami...

Jak już wspomnieliśmy, dzień później odbędą się półfinały mistrzostw Polski. Ze szczególnym zainteresowaniem będziemy obserwować przebieg pojedynków na Stadionie Śląskim. Tu bowiem nie tylko zostanie wyłonionych 7 finalistów; zawody będą ważną próbą dla nowego obiektu żużlowego, który za rok ma być terenem finału indywidualnych mistrzostw świata. Chorzowski półfinał wykaże także czy śląscy działacze dojrzały do organizacji najważniejszej imprezy przyszłego roku.

W wielkiej imprezie artystyczno-sportowej, organizowanej przez WKZZ w Katowicach i miejscowe Kuratorium, z okazji VII Kongresu Zawodowców, wzięła udział (według numerów startowych): 1) Marsz (Wybrzeże Gdańsk), 2) A. Tkocz (ROW Rybnik), 3) Działkowiak (Stal Go-

rzów), 4) Żyto (Wybrzeże), 5) Hellński (Unia Leszno), 6) Jander (Unia Leszno, za kontuzjowanego Wyględę), 7) Pogorzelski (Stal Gorzów), 8) Glueklich (Polonia Bydgoszcz), 9) St. Tkocz (Kolejarz Opole), 10) Padewski (Start Łódź), 11) Dobrucki (Unia Leszno), 12) Hyla (Kolejarz), 13) Szulak (Stal Toruń), 14) Marcinkowski (Zagrzebarki Z. Góra), 15) Stach (Kolejarz Opole, za Plecha). Na starcie miał stanąć również Jancarz, ale należy oczekiwać, że z powodu kontuzji zostanie zastąpiony przez Skowrona z Kolejarza Opole.

W drugim półfinale, organizowanym w Gorzowie, na starcie staną: 1) Nowak (Stal Gorzów), 2) Woryna (ROW), 3) Łoś (Zagrzebarki), 4) Bruzda (Sparta Wrocław), 5) Fabiszewski (Stal), 6) Fojcik (ROW), 7) Filipiak (Zagrzebarki), 8) Szczakiel (Kolejarz), 9) Kasa (Polonia Bydgoszcz), 10) Kowalski (Unia Leszno), 11) Gryt (ROW), 12) Pytko (Unia Tarnów), 13) Jarmuła (Śląsk Świętochłowice), 14) Mucha (Śląsk), 15) Cieślak (Włókiennarz Częstochowa), 16) Jurczyński (Włókiennarz).

Do finału zakwalifikuje się po siedmiu najlepszych żużlowców z każdego półfinału oraz P. Waloszek i Plech.

Stal Gorzów
- **Kolejarz Opole**
53 : 24

Żużlowcy gorzowskiej Stali rozegrali wczoraj na własnym torze w zaległym meczu o mistrzostwo I ligi Kolejarza Opole w stosunku 53:24. Punkty dla Stali zdobyli: Plech 13, Jancarz 11, Woźniak 10, Nowak 8, Fabiszewski 6, Rembsch 5, Sadowski 1, dla Kolejarza — Libor 5, Golec 5, Stach 4, St. Tkocz 3, Żyto 2, Skowron 1. Najlepszy czas — 73,0 uzyskał Plech.

—O—

Przykrych kontuzji doznał ostatnio w czasie treningów dwaj znani zawodnicy gorzowskiej Stali. W wyniku kraksy na torze Jancarz złamał kość prawego podudzia i palec ręki, natomiast Działkowiak ma złamane dwa kręgi szyjne i kości śródreżca.

ZUŻEL

Zwycięstwo Polonii nie przesądziło sprawy

Na placu boju o tytuł drużynowego wicemistrza Polski na żużlu pozostały już tylko dwa zespoły, tj. Polonia i Stal Gorzów. Wpraśnieniu pośredni pojedynek zakończył się zwycięstwem Polonii, która nie jest jeszcze w sprawie, natomiast Stal Gorzów ma w jednym zwycięstwie korzystniejszą pozycję. W sobotę z Polonią walczył w Warszawie zespół z Zielonej Góry, który przegrał z Polonią 1:2. W niedzielę z Polonią walczył w Warszawie zespół z Wrocławia, który przegrał z Polonią 1:2. W niedzielę z Polonią walczył w Warszawie zespół z Wrocławia, który przegrał z Polonią 1:2.

Na dole tabeli obserwujemy dramatyczny finał zespołów zagrożonych spadkiem. Żużlowcy z Zielonej Góry pokonali wysoko drużynę Wrocławia i zepchnęli ją na ostatnią pozycję. Skąd droga prowadzi wprost do II ligi. Zdobywca VII miejsca natomiast ma szansę uratowania się od spadku — jeśli wygra baraż z wicemistrzem II ligi. Przypomnijmy, że na przestrzeni ostatnich lat tylko raz I-ligowcy wyszli z tego pojedynku pokonani. Było to... w ubiegłym sezonie. A oto relacje z XI rundy DMP:

ŚLĄSK — ROW 25:40

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Śląskie derby przebiegały w niezwykle nerwowej atmosferze. Po wygraniu I biegu 5:1 — gospodarze objęli prowadzenie, które utrzymali do X wyścigu. O końcowym wyniku zadecydowała decyzja sędziego, wydana podczas startu do XII pojedynku. Woryna nie wytrzymał napięcia, zrobił fałszyk, pociągnął za sobą Wyglenda i zerwał taśmę. Ich rywale, bracia Waloszkowie stali w tym momencie w miejscu. Arbitr nie mógł zdecydować się kogo z rywalizacji wykluczyć z walki i dopuścił obydwu do ponownego startu, a w powtórcie usunął z toru P. Waloszkę za zerwanie taśmy. Te werdykty wywołały burzę na widowni (jedną z chuliganów rzucił kamieniem w wieżę sędziów-

ską) i spowodowały złożenie przez Śląsk protestu. Punkty zdobyli: dla Śląska: Mucha — 10, P. Waloszek — 8, Bury — 4, W. Waloszek — 4, Brabanski — 4, Jarmuła — 4, Nawrocki — 3, Gerlic — 1; dla ROW: Gryt — 13, Wyglenda — 10, Woryna — 8, Willim — 3, A. Tkocz — 4, Pyszny, Masłowski i Peszke nie zdobyli punktu.

ZGRZEBLARKI — SPARTA 48:29

ZIELONA GÓRA (tel. wł.) Dzieńki wczorajszemu zwycięstwu Zgrzeblarki zrównały się stanem punktowym ze Sparta, a mając korzystniejszy bilans małych punktów odzyskały szansę utrzymania się w gronie I-ligowców. Głównymi autorami zwycięstwa gospodarzy byli Mendyka i Marcinowski, który w VI wyścigu z czasem 74,7 sek. ustanowił nowy rekord toru. Szczególne uznanie wzbudziła jednak jazda „weterana” Mendyki. Punkty zdobyli dla Zgrzeblarek: Marcinowski i Mendyka po 12, Łoś i Protasiewicz po 8, Tyliński 4, Reinhold 3, Jaskulski 1, dla Sparty: Słowiński 9 (w 5 biegach), Bruzda 7, (w 5 biegach), Chudzikowski 4, Kostka, Nowak i Kaluza po 3.

POLONIA BYDGOSZCZ — STAL GORZÓW 47:31. Najlepszy czas dnia — Glouceklich w II biegu — 73,0. Punkty zdobyli: dla Polonii — Kasa — 10, Michałszyn — 2, Glouceklich — 12, Brzezinski — 3, Zaranek — 6, Świtata — 2, Koselski — 7, Kosek — 5. Dla Stali: Jancarz — 7, Woźniak — 6, Plech — 12 (w 5 biegach), Nowak — 1, Pogorzelski — 6, Jurasz — 6, Fabiszewski — 5, Józwiak — 5. Widzów komplet — 25 tysięcy.

BYDGOSZCZ. Mecz ten, który w dużej mierze będzie decydował o tym, komu przypadnie w tym roku tytuł wicemistrza Polski, był interesującym widowiskiem. W zespole gospodarzy klasą dia siebie był Glouceklich, który wygrał z ogromną przewagą. Obok

niego dobrze spisywali się Kasa i Koselski. W drużynie gości Jancarz — 12 — w 8 biegach, Nowak nie jechał poniżej swoich możliwości. (Z. U.)

1) ROW Rybnik	11	20	+196
2) Polonia Bydg.	11	14	+37
3) Śląsk Świętochl.	11	11	+1
4) Stal Gorzów	10	10	-22
5) Wiókn. Cz-wa	10	9	+1
6) Kolejarz Opole	9	8	+20
7) Zgrzeblarki Z.G.	11	6	-61
8) Sparta Wrocław	11	6	-172

Mecz Wiókniarz Częstochowa — Kolejarz Opole został przesunięty na wtorek.

ZUŻEL**CIEŚLAK PRZED GLUECKLICHEM NA TORZE WROCŁAWIA**

WROCŁAW (inf. wł.). Na torze żużlowym Stadionu Olimpijskiego rozegrany został wczoraj siódmy turniej o Złoty kask i puchar przechodni wrocławskiego Klubu Dziennikarzy Sportowych. Na starcie stanęło tylko 15 zawodników, ponieważ z niewiadomych przyczyn nie przyjechali do stolicy Dolnego Śląska Waloszek i Mucha.

Klasą dia siebie był Cieślak z Wiókniarza Częstochowa, który wygrał wszystkie biegi, zdobywając komplet punktów i uzyskując najlepszy czas dnia 73,4 sek. Już w pierwszym swoim biegu kontuzji ręki doznał Wyglenda i musiał wycofać się z zawodów. Znowu bardzo niebezpiecznie na wrocławskim torze jechał Szczakiel, który spowodował upadek Woryny, za co został zdyskwalifikowany w XVIII biegu.

Wyniki: 1) Cieślak (Wiókniarz Częstochowa) — 15; 2) Glouceklich (Polonia Bydgoszcz) — 13; 3-4) Jancarz i Plech (oba Stal Gorzów) — po 12; 5) Bruzda (Sparta Wrocław) — 10; 6) Gryt (ROW Rybnik); 7) Szczakiel (Kolejarz Opole); 8) Kostka (Sparta Wrocław); 9) Marcinowski (Zgrzeblarka Zielona Góra) — wszyscy po 7 pkt.; 10) Kaluza (Sparta); 11) Woryna (ROW) — po 5; 12) Słowiński; 13) Nowak (oba Sparta); 14) Dobrucki (Unia Leszno) — po 4 pkt. Po siedmiu turniejach o Złoty kask prowadzi Glouceklich — 78, przed Jancarzem — 77 i Cieślakiem — 67 pkt. Startowało 15 zawodników. (szm)



Jednego Polaka zobaczymy we Wrocławiu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Jedynie rutynowany Paweł Waloszek szybko dostosował się do takich warunków i zdolał wywalczyć 9 pkt. Bardzo nerwowa atmosfera zawodów spowodowała, że np. Henryk Glouceklich został za fałszyki wykluczony z dwóch biegów. Edward Jancarz natomiast, który odczuwał bóle w kontuzjowanym niedawno obciężku, w ogóle nie mógł jechać na tak nierównym torze.

Pozostali Polacy też wypadli bardzo słabo, tym bardziej, że w sobotę podczas zaledwie godzinnej oficjalnego treningu nie byli w stanie dokładnie zapoznać się z właściwościami toru.

Wyniki:

1. Wiktor Trofimow (ZSRR) — 14 pkt.
2. Wiktor Kalmykow (ZSRR) — 13 pkt.
3. Anatolij Kuźmin (ZSRR) — 12 pkt.
4. Walerij Gordiejew (ZSRR) — 11
5. Milan Spinka (CSRS) — 10
6. Grigorij Chirnowskij (ZSRR) — 9
7. Paweł Waloszek (Polska) — 9
8. Aleksiej Pawłow (ZSRR) — 9, 9.
9. Zenon Plech (Polska) — 7 rezerwowo.
10. Zygfryd Friedek (Polska) — 5, 14.
11. Marek Cieślak (Polska) — 3, 15.
12. Henryk Glouceklich (Polska) — 3, 16.
13. Edward Jancarz (Polska) — 2 pkt.

Trudne zadanie polskiej „6” na torze Czerkieska

Sześciu czołowych żuźlowców Polski odleciało do Czerkieska, gdzie w niedzielę odbędzie się kontynentalny finał IMS. Rywalami białoczerwonych w walce o 8 miejsc premiowanych awansem do finału europejskiego IMS będzie ośmiu zawodników radzieckich i dwóch czechosłowackich. Na torze w Czerkiesku zmierzą się, wg numerów startowych: 1) Gluecklich (Polska), 2) Ondrasik (CSRS), 3) Jancarz (Polska), 4) Baturin (ZSRR), 5) Spinka (CSRS), 6) Kuzmiew (ZSRR), 7) Chlynowski (ZSRR), 8) Waloszek (Polska), 9) Friedek (Polska), 10) Gordiejew (ZSRR), 11) Trofimow (ZSRR), 12) Piech (Polska), 13) Pawłow (ZSRR), 14) Kalmykow (ZSRR), 15) Parnikow (ZSRR), 16) Cieślak (Polska). (DOK. NA STR. 2)

ZUŻEL

Trudne zadanie polskiej „6”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Według przewidywań, szanse awansu do finału mistrzostw Europy ma trzech Polaków, przy czym najczęściej wymienia się naszyska Jancarza i Cieślaka. Nie wątpiłwie każdego cieszy międzynarodowy awans młodych zawodników Cieślaka i Piecha, ale z drugiej strony musi zastanawiać, jak szybko gasnie gwiazda starszych, rutynowanych żuźlowców. Przeciwnikiem ośmiu najlepszych z Czerkieska w finale europejskim we Wrocławiu w dniu 3 września będzie czołówka żuźlowców z finału skandynawskiego. Stanowią ją Szwedzi B i T. Jansson, Michanek, Persson, Holmkvist i Siemansson, mistrz świata Duńczyk Olsen oraz Norweg Eide. Z zawodnikami tymi niektórzy nasi żuźlowcy zmierzają się w lipcu. W drugiej bowiem połowie przyszłego miesiąca odbędzie się u naszych sąsiadów z

północy cztery międzypaństwowe naczepy, na które wyjedzie ośmiu zawodników z kadry składającej się z 13 żuźlowców. Stanowią ją: Gryt, Wyglenda, Woryna i A. Tkocz — z Gornika ROW Rybnik, Szczakiel i Friedek z Kolejarza Opole, Marcinkowski i Filipiak ze Zgrzebiarek Zielona Góra, Mucha ze Śląska Świętochłowice, Dziatkowski ze Stali Gorzów, Jastrzębski z Wlokniarza Częstochowa oraz Dobrucki i B. Jader z Unii Leszno.

Przy ustalaniu składu pod uwagę będą brane m. in. wyniki uzyskane w ćwierćfinale indywidualnych mistrzostw Polski, które odbędzie się w najbliższą niedzielę na czterech torach: w Zielonej Górze, Częstochowie, Lesznie i Toruniu. Żuźlowcy, którzy wyjechali do Czerkieska na finał kontynentalny IMS, mają zapewniony automatyczny awans do półfinału indywidualnych mistrzostw Polski. (6)

Interesujące pojedynki na gorzowskim torze żużlowym

Drużyny I ligi żużlowej rozegrały wczoraj dwunastą serię spotkań. W Gorzowie spotkały się zespoły reprezentujące okręg zielonogórski — Stal i Zgrzeblarki Z. Góra. Zwyciężyli gospodarze 44:33.

Wbrew oczekiwaniom beniaminek okazał się orzechem twardym do zgryzienia. W kilku biegach liczni sympatycy czarnego sportu obserwowali zaciętą i stojącą na wysokim poziomie walkę. Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak sportowa jazda zawodników. Trzy niegroźne kraksy nie były wynikiem niebezpiecznej jazdy żużlowców.

Najlepszym zawodnikiem spotkania był Edward Jancarz, który zdobył komplet punktów. Trzykrotnie pierwszy zameldował się na liście meły Zenon Plech a raz znowelizował wywrotkę. W drużynie gospodarzy jak za najlepszych czasów jeździł również Pogorzelski. Z zielonogórczan na najwyższą notę zasłużył Protasiewicz i Marcinkowski.

Po dwunastu wyścigach Stal proważyła 44:38. W ostatnim biegu Plech wyrzucił się a Rebas zanotował defekt maszyny i zielonogórczanie zwyciężyli 5:0. Najlepszy czas uzyskał w II wyścigu Plech 72,8 sek.

Wyniki poszczególnych biegów: I — Jancarz, Tyliński, Woźniak, Mendyka; II — Plech, Nowak, Marcinkowski, Łoś; III — Działkowiak, Protasiewicz, Jaskulski, Fabiszewski — upadek; IV — Łoś, Pogorzelski, Tyliński, Woźniak; V — Plech, Protasiewicz, Nowak, Jaskulski; VI — Jancarz, Marcinkowski, Rebas, Łoś; VII — Mendyka, Działkowiak, Tyliński, Fabiszewski — upadek; VIII — Pogorzelski, Łoś, Nowak, Protasiewicz; IX — Jancarz, Protasiewicz, Woźniak, Jaskulski; X — Marcinkowski, Pogorzelski, Działkowiak, Mendyka; XI —

Plech, Marcinkowski, Nowak, Mendyka; XII — Jancarz, Pogorzelski, Marcinkowski, Jaskulski; XIII — Protasiewicz, Mendyka, Plech — upadek; Rebas — defekt.

STAL: Jancarz 12, Plech i Pogorzelski po 3, Działkowiak 6, Nowak 5, Rebas 1. ZGRZEBLARKI: Marcinkowski i Protasiewicz po 2, Mendyka i Łoś po 1, Tyliński 4, Jaskulski 1.

Bardzo zacięty pojedynek stoczył w Opolu zespół Kolejarza i Śląska Świętochłowice. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 39:39. Pojedynek Górnik ROW — Włókniarz Częstochowa oraz Sparta Wrocław — Polonia Bydgoszcz zostały przełożone wskutek ulewy. Jak już informowaliśmy, w zaległym pojedynku Włókniarz pokonał Kolejarza 41:37.

TABELA:

Górnik ROW	11	20	+100
Polonia	11	14	+37
Śląsk	12	12	—3
Stal	11	12	—11
Włókniarz	11	11	+6
Kolejarz	11	9	+16
Zgrzeblarki	12	4	—72
Sparta	11	6	—172

Częstochowa i Wrocław w żużlowej gorączce

CZĘSTOCHOWA. Zainteresowanie wtorkowym meczem żużlowym o mistrzostwo I ligi, w którym miejscowy Włókniarz zmierzy się z Kolejarzem Opolem, sięga zenitu. Sympatycy „lwów”, bo z takim emblematem jeżdżą częstochowianie, oczekują interesującego i emocjonującego pojedynku, jako że dwa ostatnie zwycięstwa kolejarzy wyraźnie zwiększyły ich szanse włączenia się do walki o brązowy medal sezonu. Kolejarz bazuje w tej chwili na trzech filarach. Najmocniejszym jest Jerzy Szczakiel, powracający do wysokiej formy. W ostatnich 8 biegach I-ligowych stracił on zaledwie 2 punkty. Wysoką formę demonstruje też Hyla, wielkie postępy poczynił Polok.

W zespole gospodarzy szczególną uwagę budzi Marek Cieślak. 22-letni częstochowianin ma wyjątkowo udany sezon. Wraz z Zenonem Plechem ze

Stali Gorzów należy do żużlowców, którzy w tym roku błysnęli wielkim talentem i wdarli się do krajowej czołówki. Tuż po meczu z Kolejarzem, Cieślak wyjedzie do Wrocławia na turniej o Złoty kask, który odbędzie się w terminie wcześniejszym, już w środę.

Po szóstym turnieju największe szanse zdobycia Złotego kasku i kryształowego pucharu „Sportu” mają Glouceklich z Polonią Bydgoszcz (73 pkt) i Edward Jancarz ze Stali Gorzów (68 pkt). W dwóch ostatnich turniejach mogą oni poprawić po dwie najniższe noty, które wynoszą: u Glouceklicha — 8 i 11 pkt, a u Jancarza — 3 i 11 pkt. Jak widać gorzowianin ma poważne szanse zniwelowania różnicy, dzielącej go od lidera. O III miejsce rywalizują P. Waloszek (Śląsk Świętochłowice) i M. Cieślak (Włókniarz), posiadający po 57 pkt.



Porażka ROW-u w Bydgoszczy

Niedzielną kolejką spotkań ekstraklasy przyniosła dwie duże go kalibru sensacje. Rybnicki ROW, który zapewnił już sobie praktycznie mistrzowski tytuł, przegrał w Bydgoszczy z mającą najwięcej szans na wicemistrzowski tytuł drużyną Polonii różniącą 20 pkt. Niespodziankę zanotowano także w Częstochowie, gdzie miejscowy Wióknierz pokonał po zaciętej walce Stal Gorzów.

1. ROW	12 20 +176	11. Fabiszewski 8, Janecz 7,
2. Polonia	12 18 + 87	Pogorzelski 5, Dziadkowiak 4,
3. Śląsk	13 14 + 3	Nowak 2, Rembach 1. Najlepszy
4. Wióknierz	12 13 + 7	czas Cieślak — 73,9, Widzów
5. Stal G.	12 12 — 13	tys. (bob)
6. Kolejarz	12 9 + 4	
7. Zgrzeblarki	13 8 — 60	
8. Sparta	12 6 —174	

ŚLĄSK—SPARTA 40:38

ŚWIĘTOCHŁOWICE (Tempo). W rozegranym awansem w ub. czwartek spotkaniu wynik rozstrzygnięty został dopiero w ostatnim biegu. ŚLĄSK: P. Waloszek 12, Jarmuła 10, Mucha 8, Brabański 4, W. Waloszek i Wiczorek po 3. SPARTA: Chudziński 9, Nowak 8, Bruzda 7, Kostka i Słowiński po 5, Kaluża 4. Najlepszy czas Mucha — 77,4.

WŁÓKNIARZ—STAL G. 40:38

CZĘSTOCHOWA (Tempo). — WŁÓKNIARZ: Cieślak 12, Jastrzębski i Jurczyński po 7, Czerny i Urbaniec po 6, Gierzyński i Malinowski po 1. STAL: Plech

POLONIA—ROW 49:29

BYDGOSZCZ (Tempo). POLONIA: Gluecklich 12, Kasa 10, Koselski 8, Zaranek i Kosek po 5, Michaliszyn 3, Switała 2, Brzeziński 1. ROW: Tkocz 10, Gryt 8, Woryna 7, Wilim i Masłowski po 2. Najlepszy czas Kasa — 74,0.

ZGRZEBLARKI—KOLEJARZ 42:30

ZIELONA GÓRA (Tempo). — ZGRZEBLARKI: Jaskuński 10, Protasiewicz 9, Marcinkowski 8, Łoś 7, Mendyka i Tyliński po 3, Rajnhold 2. KOLEJARZ: Szczakiel 12, St. Tkocz 8, Siach 5, Skowron 3, Chyla 2, Golec i Ligor po 1. IX bieg został nieważniony, stąd też „niepełny” końcowy wynik. Mecz zacięty, prowadzony w nerwowej atmosferze. Najlepszy czas Marcinkowski — 75,0.



Polonia zamienia złoto na srebro?

Z UŻŁOWCY bydgoskiej Polonii są na najlepszej drodze do zdobycia tytułu wicemistrza Polski. Obródcy najwyższego tytułu poloniści bardzo groźnego rywala — gorzowską Stal. ROW odniósł niktę zwycięstwo nad Śląskiem, utwierdzając się na pozycji lidera. Zwycięstwo nad wrocławską Spartą zrównało szanse obu zespołów, którym grozi spadek.

Zgrzeblarki Z. Góra — Sparta Wrocław 48:29, Zgrzeblarki: Marcinkowski i Mendyka po 12, Łoś i Protasiewicz po 8, Tyliński 4, Rajnhold 3 oraz Jaskuński 1; Sparta: Słowiński 9, Bruzda 7, Chudziński 4, Kostka, Nowak i Kaluża po 3.

Śląsk Świętochłowice — ROW Rybnik 38:46, Śląsk: Mucha 10, P. Waloszek 8, W. Waloszek, Brabański, Bułik, Śniarguta po 4, Nawrocki 3 1

Goerlita 1; ROW: Gliłk 13, Wyglenda 10, Woryna 9, Filł 5, Tkocz 3.

Polonia Bydgoszcz — Stal Gorzów 47:31. Polonia: Gluecklich 12, Kasa 10, Koselski 7, Zaranek 6, Kosek 5, Brzeziński 3 oraz Michaliszyn i R. Switała po 2; Stal: Plech 12 (w pięciu wyścigach), Janecz 7, Pogorzelski 6, Fabiszewski 5, Nowak 1.

1. ROW Rybnik	36:3	+196
2. Polonia Bydg.	14:8	+37
3. Śląsk Święt.	11:11	+1
4. Stal Gorzów	10:10	-23
5. Włókn. Częst.	8:11	+1
6. Kol. Opole	8:10	+20
7. Zgrzeblarki	8:16	-61
8. Sparta Wr.	8:16	-172

Mecz Wióknierz Częstochowa — Kolejarz Opole przełożono na najbliższy wtorek.

Groźne kontuzje E. Jancarza i R. Działkowiaka

Emocje na torach Gorzowa i Zielonej Góry

Rozgrywki żużlowej ekstraklasy zostały definitywnie zakończone. Decyzją GKSZ mecz Górnik ROW — Włóknarz Czestochowa został zweryfikowany jako 66:0 na korzyść rybniczian, bowiem czestochowianie nie stawali się na rybnickim torze. Tak więc tytuł wicemistrza Polski przypadł zespołowi Polonii Bydgoszcz.

Czestochowianie oddali wielką przysługę drużynie Zgrzeblarek Z. Góra pokonując na wrocławskim torze Spartę. Tym samym wrocławianie w przyszłym sezonie wystąpią w II lidze, a w ich miejsce w ekstraklasie grać będzie Unia Leszno. Nadal otwartą jest natomiast sprawa kto uzupełni stawkę I-ligowców. Zgrzeblarki stoczą dwa barażowe pojedynki z wicemistrzem II ligi. Drugoligowcy do zakończenia mistrzostw mają jeszcze jedną serię spotkań, która odbędzie się 24 bm. Ponadto do rozegrania pozostał zaległy pojedynek Wybrzeże Gdańsk — Motor Lublin, którego rezultat prawdopodobnie zadecyduje, która z drużyn Wybrzeże czy Stal Toruń będzie przeciwniczką Zgrzeblarek.

A oto aktualna tabela rozgrywek II ligi:

Unia Leszno	13	24	+212
Stal Toruń	13	16	+25
Wybrzeże Gdańsk	12	14	+98
Unia Tarnów	13	14	+119
Motor Lublin	12	12	-16
Stal Rzeszów	13	12	-36
Start Gniezno	13	8	-169
Guardia Łódź	13	4	-148

W ostatniej serii spotkań Wybrzeże podejmie Unię Tarnów, Stal Toruń — Unię Leszno, Guardia — Motor, a Stal Rzeszów — Start.

Barażowe mecze Zgrzeblarek z wicemistrzem II ligi odbędą się dopiero 8 i 15 października, ale już w najbliższą niedzielę gorzo-

wskich i zielonogórskich sympatyków czarnego sportu czeka inna, niemała porcja emocji. Na gorzowskim torze odbędzie się bowiem półfinał indywidualnych mistrzostw Polski seniorów. Z zawodników, którzy wywalczyli sobie awans do półfinału zabraknie Podleckiego z Wybrzeża oraz Pawła Waloska, który w sobotę wystąpi w Londynie w finale indywidualnych mistrzostw świata. Ten ostatni startować będzie bezpośrednio w finale mistrzostw Polski. Dopiero w finale wystąpi również Zenon Plech.

W niedzielnym półfinale na gorzowskim torze wystąpią więc: Woryna, Fojcik, Gryt, Siołwiński, Bruzda, Jurezyński, Cieślak, Mucha, Jarmuła, Łoś, Pytko, J. Kowalski, Kasa, Szczakiel oraz gorzowianie Fabiszewski i B. Nowak. Rezerwowym jest Zarenek. Początek zawodów o godzinie 15.

Drugi półfinał odbędzie się w Rybniku. Wśród 16 zawodników wystąpi tylko jeden reprezentant Stali Gorzów Andrzej Pogorzelski. Pozostali dwaj żużlowcy Stali, którzy wywalczyli awans Edward Jancarz i Byszard Działkowiak doznali w trakcie wtorkowego treningu poważnych kontuzji. Cwicząc jeden z elementów taktyki zawodnicy wpadli na siebie. W wyniku karambolu Edward Jancarz doznał otwartego wieloodłamowego złamania prawego podudzia oraz złamania kołtuka prawej ręki. Byszard Działkowiak ma złamanie dwa kręgi szyjne (nie stwierdzono porażenia), kość śródreczą lewej ręki oraz złuszczone staw kolanowy.

Rozmawialiśmy wczoraj z lekarzem dyżurnym gorzowskiego szpitala, Kazimierzem Saperką, który stwierdził, że obecnie stan ogólny chorych jest dobry.

W Zielonej Górze odbędzie się natomiast półfinał młodzieżowych mistrzostw Polski. Oto lista zawodników: Filipiak, Protasiewicz i Grabowski (Zgrzeblarki), Siołwiński i Kaluża (Sparta), Szostek i Książ (Start), B. Jader (Unia L.), Golec i Polok (Kolejarz), Kosęk i Michaliszyn (Polonia), Kościucha i Janczuro (Stal T.) oraz Woźniak (Stal G.). Początek zawodów o godz. 14.

Drugi półfinał odbędzie się w Czestochowie.

Jerzy Gryt zwycięzcą turnieju o «Złoty Kask»

Na torze poznańskiej Olimpii, przy świetle elektrycznym, rozegrano 10 bm. kolejny turniej żużlowy o «Złoty Kask». Na starcie stanęło 16 żużlowców. Zwycięzcą Jerzy Gryt (ROW Rybnik) — 14 pkt. Przegrał on jedynie w 13 wyścigu z Jancarzem ze Stali Gorzów, zajmując w tym biegu drugie miejsce. Na drugiej pozycji uplasował się Zenon Plech (Stal Gorzów) — 13 pkt., a na trzecim — Henryk Głueklich (Polonia Bydgoszcz) — 12 pkt. Emocjonującym zawodom przyglądało się ponad 20 tys. widzów.



Burze storpedowały rozgrywki ligowe

LICZNE burze, jakie przeszły nad całym niemal krajem uniemożliwiły rozegranie pełnej niedzielnej kolejki żużlowej ekstraklasy. Do skutku doszły tylko mecze — w Opolu i Gorzowie. Stadiony w Rybniku i Wrocławiu zalane wodą nie nadawały się do zawodów. Stal Gorzów — Zgrzeblarki Zielona Góra 44:31. Stal Jancarz 12, Plech 9, Pogorzelski 9, Działkowiak 6, Nowak 5, Woźniak 2, Rebas 1. Zgrzeblarki: Marcinkowski 9, Protasiewicz 9, Łoś 5, Mendyka 5, Tyliński 4, Jaskulski 1.

Kolejarz Opole — Śląsk Świętochłowice 38:38. Kolejarz: Szczakiel 10, Hyła 9, Golec i Libor po 6, St. Tkocz 2, Stach i Polok po 2, Witajus 1. Śląsk: P. Waloszek i Mucha po 10, Jarmuła 8, W. Waloszek 5, Brabański 3, Bury 2, Wieczorek 1.

1. ROW Rybnik	20:2	+ 196
2. Polonia Bydg.	14:8	+ 37
3. Śląsk Święt.	14:12	+ 5
4. Stal Gorzów	12:10	- 11
5. Włók. Czest.	11:11	+ 5
6. Kol. Opole	9:13	+ 18
7. Zgrzeblarki	8:13	- 72
8. Sparta Wr.	8:16	- 172

Remis Zgrzeblarek i porażka Stali na zakończenie żuźlowej ekstraklasy

Wczorajszymi występami drużyny I ligi żuźlowej zakończyły sezon mistrzowski. Do rozegrania pozostał jeszcze pojedynek wrocławskiej Sparty z Włókniarzem Częstochowa, który odbędzie się w najbliższy wtorek oraz mecz Włóknarz - Górnik ROW. Wynik meczu we Wrocławiu zadecyduje, który z zespołów - Zgrzeblarki Z. Góra czy Sparta zostaną zdegradowane do II ligi.

Zielonogórzanie walczyli wczoraj na rybnickim torze z odmłodzonym zespołem Górnika ROW-u. Mecz zakończył się remisem 39:39. Do pełnego szczęścia zielonogórzanom zabrakło więc 1 punktu. W wypadku zwycięstwa Zgrzeblarki nawet gdyby wrocławianie odnieśli sukces we wtorkowym pojedynku, wypędziłyby Spartę korzystniejszym bilansem małych punktów. Obecnie sympatykom Zgrzeblarek pozostało cierpliwie czekać na rezultat jutrzejszego meczu.

Spotkanie Górnik ROW - Zgrzeblarki miało niezwykle zacięty przebieg. Wielokrotnie na tablicy widniał wynik remisowy. Na ostatniej prostej XIII wyścigu na czele stawki zawodników był Mendyka. Dostawca na ostatnim metrze zielonogórzanie minął Peszke i w ten sposób ostatni wyścig oraz mecz zakończyły się remisem. Do zawodnika Zgrzeblarek trudno mieć pretensję, gdyż w całym meczu walczył bardzo ambitnie. Po dłuższej przerwie spowodowanej kontuzją wystąpił Filipiak. Rekonwalescent startując w trzech wyścigach zdobył pkt.

Punkty dla Zgrzeblarek zdobyli: Marcinkowski 10, Mendyka 8, Protasiewicz 7, Łoś 4, Filipiak 2 oraz

Jaskulski 1, a dla Górnika ROW - A. Tkocz 11, Wilim 8, Pyszny 8, Peszke 6, Masłowski 3, Gryt 2 oraz Koczy 1.

Nieoczekiwanej porażki doznał w Gorzowie żuźlowcy Stali, ulegając Śląskowi Świętochłowice 38:38. Najlepszy czas uzyskał w I biegu Jancarz - 13,0 sek. Gorzowanie startując bez Plecha po 12 wyścigach prowadził 36:35. Ostatni bieg wygrał Śląsk (zwyciężył Mucha) przed Fabiszewskim, W. Waloszkim i Woźniakiem) odnosząc końcowy sukces.

Punkty dla Śląska zdobyli: Mucha 8, Jarmuła i W. Waloszek po 8, Bury i Brabański po 5, Nawrocki 3 oraz Wieczorek 1, a dla Stali - Jancarz 12, Fabiszewski i Pogorzelski po 7, B. Nowak 6, Działkowiak 3, Woźniak 2 i Sadowski 1.

W trzecim niedzielnym pojedynku Kolejarz Opole wygrał z Polonią Bydgoszcz 41:37.

TABELA:

ROW	13	21	+176
Polonia	14	16	+ 31
Śląsk	14	16	+ 4
Stal Gorzów	14	15	+ 15
Włóknarz	12	13	+ 7
Kolejarz	14	11	- 20
Zgrzeblarki	14	9	- 60
Sparta	13	8	-152

ZŁOZY Złoty Kask i puchar „Sportu” w drodze do Gorzowa

Tegoroczne rozgrywki żuźlowców o Złoty Kask i puchar „Sportu”, przyznawane co roku dla najlepszego zawodnika ośmiu turniejów, zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem Edwarda Jancarza. Zawodnik Stali Gorzów wywalczył aż 80 pkt., to jest więcej niż zdobyli triumfatorzy tej rywalizacji w poprzednich latach. E. Jancarz zaliczył w sześciu zawodach zaliczanych do klasyfikacji: 13-15-15-13-12-14 pkt. Drugie miejsce zajął Henryk Gluecklich. Bydgoszczanie toczył z Jancarzem zacięty rywalizację. Szkoda, że Gluecklich nie wziął udziału w ostatnim turnieju, albowiem miał szansę wyprzedzenia Gorobku, wynoszącego 78 pkt. W pozostałych turniejach, zaliczanych do rywalizacji o Złoty Kask i puchar „Sportu”, H. Gluecklich uzyskał: 14-13-11-12-12-13 pkt.

Uplasowanie się wspomnianych zawodników w czołówce było do przewidzenia, natomiast obsada III i IV pozycji stanowi wielką niespodziankę sezonu. Tak wysoko zostali sklasyfikowani dwaj młodzi żuźlowcy, stanowiący re-

welację sezonu. III miejsce zajął 23-letni Marek Cieślak. Żuźlowiec Włókniarza Częstochowa zdobył 72 pkt. Tuż za nim uplasował się Zenon Plech ze Stali Gorzów, mający zaledwie 19 lat. Plech wywalczył 68 pkt. Na piątym miejscu znalazł się Paweł Waloszek ze Śląska Świętochłowice - 63 pkt a na szóstym Jerzy Gryt z ROW Rybnik 60 pkt. Przypomnijmy, że w 1970 roku Złoty Kask i puchar „Sportu” zdobył Jan Mucha ze Śląska Świętochłowice a w 1971 r. Antoni Woryna z ROW Rybnik.

Dzisiaj odbędzie się ostatnia kolejka spotkań o drużynowe mistrzostwo Polski na żuźlu. Największe zainteresowanie budzą spotkania, które zadecydują o spadku z ekstraklasy. Zgrzeblarki Zielona Góra będą walczyć o bezcenne punkty na torze ROW Rybnik a Sparta Wrocław zmierzy się przed własną publicznością z Włókniarzem Częstochowa. W pozostałych meczach Kolejarz Opole gości Polonię Bydgoszcz a Stal Gorzów - zawodników Śląska Świętochłowice. (5)

ZUŻEL E. Jancarz w Złotym Kasku

ZIELONA GÓRA (dalekopisem). Ostatni, ósmy turniej żużlowy o Złoty kask odbył się w czwartek

w Zielonej Górze. Bardzo sumiennie przygotowujący się do startu Edward Jancarz z gorzowskiej Stali nie zaprzepścił szansy jaką wywarł znany mu dobrze tor zielonogórski i zwyciężył w dobrym stylu. Gorzowianin przegrał tylko w swym pierwszym biegu z Cieślakiem (Włóknierz), pozostałe rozstrzygając na swoją korzyść. Według nieoficjalnych wyliczeń (ostateczne wyniki Złotego kasku poda Główna Komisja Sportu Żużlowego) zwycięzca imprezy został Jancarz przed Gluecklichem.

A oto wyniki wczorajszych zawodów:

1. Jancarz (Stal G.) 14 pkt., 2. Plech (Stal G.) 12 pkt., 3. P. Waloszek (Śląsk) — 12 pkt., 4. Cieślak (Włóknierz) 11 pkt., 5. Gryt (ROW Górnik) 10 pkt., 6. Mucha (Śląsk) 9 pkt., 7. Marcinkowski (Zerzeblarki) 8 pkt., 8. Mendiya (Zerzeblarki) 7 pkt., 9. Jadercik (Unia Leszno) 7 pkt., 10. Dobrucki (Unia Leszno) 3 pkt. (R.S.)



ROW mistrzem Polski

A więc kolejny tytuł dla rybniczian. Trudno bowiem przypuszczać, by w ostatnich trzech spotkaniach ROW poniósł trzy porażki. Na dodatek rybniczanie legitymują się znakomitym stosunkiem małych punktów. Jednym słowem brawa dla mistrza! Tytuł wicemistrzowski przypadnie najprawdopodobniej bydgoskiej Polonii.

1. ROW	11 20	+196	biegu uzyskał Gluecklich — 73,0
2. Polonia	11 14	+37	sek. Widzów 25.000.
3. Śląsk	11 11	+1	
4. Stal	10 10	-22	
5. Włóknierz	10 9	+1	
6. Kolejarz	9 8	+20	
7. Zerzeblarki	11 6	-61	
8. Sparta	11 6	-172	

ZGRZEBLARKI — SPARTA WROCLAW 48:29

ZGRZEBLARKI: Marcinkowski i Mendiya po 12, Łoś, Protasiewicz po 8, Cyliński 4, Reynolds 3, Jaskólski 1.

SPARTA: Słowiński 9, Bruzda 7, Chudzikowski 4, Kostka, Nowak i Kaluża po 3.

Najlepszy czas — 74,7 sek. uzyskał w VI biegu Marcinkowski.

POLONIA BYDGOSZCZ — STAL GORZÓW 47:31

POLONIA: Gluecklich 12, Kasa 10, Keselski 7, Zaranek 6, Kossek 5, Brzeziński 3, Świtła i Michaliszyn po 2.

STAL: Plech 12, Jancarz 7, Pogorzelski 6, Fabiszewski 5, Nowak 1, Józwiak i Woźniak po 0.

Najlepszy rezultat w drugim

**ŚLĄSK — ROW 35:40
ŚWIĘTOCHŁOWICE.** Po pasjonującej walce lepsi okazali się gospodarze, którzy rozstrzygnęli spotkanie na swoją korzyść dopiero w ostatnim biegu. Najwięcej punktów zdobyli: dla ROW — Wyglenda 10 i Woryna 8, dla Śląska — Mucha 10 i P. Waloszek 8.

Spotkanie Włóknierz Częstochowa — Kolejarz Opole zostało odwołane.

Rozrachunki z sezonem żużlowym

W Stali Gorzów — kurs na młodzież

Obfitujący w wiele emocji sezon żużlowy na Ziemi Lubuskiej — zakończony. Mecz Polska — Szwecja na gorzowskim torze oraz turniej o puchar KM Zgrzebłarki w Zielonej Górze były ostatnimi tegorocznymi akordami w tej widowiskowej, mającej tyśiące zwolenników dyscyplinie sportowej. Jaki był tegoroczny sezon? Na postawione pytanie po staraliśmy się odpowiedzieć w trzech kolejnych publikacjach. Dzisiejszy odcinek poświęcamy klubowi najbardziej zasłużonemu dla lubuskiego sportu żużlowego, srebrnemu jubilatowi — Stali Gorzów.

wywalczył II miejsce, minimalnie ustępując rybnickim górnikom. Godne odnotowania jest również kolejne zwycięstwo Stali w turnieju federacji „Stal”. Indywidualnie utalentowany Fabiszewski zajął II miejsce.

Dobrze spisala się również młodzież. Bogusław Nowak o którym powszechnie się mówi, że trenując równie pilnie jak Plech mógłby sięgnąć po jeszcze większe sukcesy — zajął IV miejsce w młodzieżowych indywidualnych mistrzostwach Polski i „Srebrnym Kasku”.

Stosunkowo liczne kontuzje czołowych zawodników spowodowały

się pilnością w trakcie zajęć szkoleniowych. Należą do nich przede wszystkim Mirosław Cwikła, Jan Puk, Stanisław Wasilewski i Janusz Tarasiewicz.

Tegoroczny sezon obfitujący w imprezy międzynarodowe był egżaminem dojrzałości dla kilku gorzowian. Nie musimy przypominać, że Plech startował w finale kontynentalnym indywidualnych mistrzostw świata a ponadto wygrał dwa bardzo silnie obsadzone turnieje międzynarodowe w Związku Radzieckim. Za wodnik Stal startował też w finale drużynowych mistrzostw świata. Pechowa kontuzja wyeliminowała z tych pojedynków Jancarza, którego wysoka forma wskazywała, iż w światowym żużlu może w br. odegrać bardzo poważną rolę. Ponadto w oficjalnych meczach międzypaństwowych barwy narodowe reprezentowali: Nowak, Fabiszewski, Woźniak i Rembas.

Tyle o tegorocznym dorobku sportowym żużlowców Stali. Oczywiście nie wyczerpalimy tematu związanego z działalnością klubu. Nie poruszyliśmy konfliktowych spraw związanych ze szkoleniem. Występujące różnice zdań mają głębsze podłoże i do tematu tego jeszcze powrócimy. Dziś pragniemy zasignalizować, że tegoroczny sezon charakteryzowała wzmocniona, efektywna praca wielu nowych działaczy sportu żużlowego, z których szczególnie godnie podkreślenia są nazwiska: wspomnianego już kierownika sekcji Romana Siwiaka, Jerzego Szablowskiego, Jana Doiganowa oraz wieloletniego prezesa klubu, który ponownie włączył się w wir spraw sportu żużlowego Zdzisława Kołostewicza. Również w br. potwierdziła się stara prawda, że KS Stal ma grono ofiarnych działaczy, co gwarantuje właściwą pracę w przyszłych sezonach.

ROMAN SIUDA



Zenon Plech (z lewej) i Edward Jancarz są filarami gorzowskiego zespołu. W przyszłym sezonie z pewnością odniosą nowe, równie wspaniałe sukcesy.



Zdj. — J. Wrzeczona

Prezes KS Stal Witold Główna, wiceprezes do spraw sportowych Władysław Mazurek oraz kierownik sekcji Roman Siwiak których poprosiłem o dokonanie oceny sezonu nie mieli łatwego zadania. Sezon obfitował bowiem w wiele imprez w których zawodnicy Stali startowali ze zmiennym szczęściem. Rozpatrując więc sezon od strony przebiegu drużynowych mistrzostw Polski — gorzowskich kibiców z pewnością spotkał zawód. V miejsce w tabeli I ligi jest niższe od powszechnie oczekiwanego.

Równocześnie, w najważniejszych krajowych imprezach indywidualnych reprezentanci Stali odnieśli poważne sukcesy. Przede wszystkim ogromne wrażenie wywarł tytuł mistrza Polski wywalczony przez Zenona Plecha. W historii gorzowskiego klubu jest to drugi przypadek sięgnięcia przez gorzowianina po największe krajowe trofeum. Również wysoko należy ocenić sukces Edwarda Jancarza w „Złotym Kasku”. Eks-wicemistrz świata już po raz drugi wywalczył symboliczny kask żużlowy.

Na zwycięstwach Plecha i Jancarza nie kończy się rejestr sukcesów gorzowskich żużlowców. W pucharze PZMot. zespół Stali waży, że przed młodymi zawodnikami otworzyła się szansa częstszych startów w rozgrywkach ligowych. Nie zawsze wygrywali. Nabyte doświadczenie z pewnością będzie jednak procentowało w przyszłym sezonie. Sympatycy sportu żużlowego z przyjemnością obserwowali pierwsze próby najmłodszego polskiego żużlowca Rembasa, który na faworytach zrobił wielkie wrażenie. Nie chcemy zapeszyć, ale spotkaliśmy się z opinią, że Rembas zrobi równie błyskawicę na karierze jak Plech.

Systematyczne szkolenie adeptów — gwarancją sukcesów. To stwierdzenie znalazło pełne pokrycie w bieżącej działalności gorzowskiego klubu. Dobrą tradycją imprez żużlowych stało się organizowanie tzw. biegów zerowych w których uczestniczą zawodnicy nie występujący jeszcze w zawodach. W ten sposób przyszli zawodnicy oswajają się z atmosferą ligowych spotkań. Za wcześnie jeszcze by w niektórych ze stawiających pierwsze kroki zawodników widzieć następców Jancarza i Plecha. Warto jednak zasignalizować nazwiska kilku z nich wyróżniają-

Plebiscyt „Gazety Zielonogórskiej” i WKKF i T - rozstrzygnięty

Zenon Plech na czele 10 asów lubuskiego sportu w 1972 r.

3 bm. w kawiarni „Hala Ludowa” w Zielonej Górze na tradycyjnym balu sportowców nastąpiło uroczyste ogłoszenie wyników zorganizowanego przez redakcję „Gazety Zielonogórskiej” i WKKF i T plebiscytu na 10 najlepszych sportowców Ziemi Lubuskiej w 1972 r. Puchary, okolicznościowe szarfy, i upominki laureatom wręczali: przedstawiciel redakcji „Gazety Zielonogórskiej” red. Lucjan Chajnowski oraz przewodniczący WKKF i T Jan Pac.

Na plebiscyt wpłynęło 5.897 ważnych kuponów. Tytuł najlepszego sportowca województwa zielonogórskiego w 1972 r. przypadł mistrzowi Polski w sporcie żużlowym, uczestnikowi zespołu, który wywalczył brązowy medal w finale drużyny nowych mistrzostw świata oraz najlepszemu zawodnikowi sezonu ligowego **ZENONOWI PLECHOWI** z gorzowskiej Stali, który uzyskał 51.026 pkt.

3. **Zbigniew FEDYCZAK** (Gwardia Z. Góra — strzelectwo) — 35.829 pkt.
4. **Edward JANCARZ** (Stal Gorzów — żużel) — 30.059 pkt.
5. **Bożena ZIENTARSKA** (Stadion Z. Góra — lekkoatletyka) — 29.308 pkt.
6. **Danuta KONOWSKA-HOŁOWIŃSKA** (Lumel — Z. Góra — lekkoatletyka) — 23.689 pkt.
7. **Mieczysław SZURKO** (POM Strzelce Kraj. — kolarstwo) — 23.517 pkt.
8. **Danuta WITKOWSKA** (Warta Gorzów — pływanie) — 22.104 pkt.
9. **Irena WIERZBOWSKA** (Gwardia Z. Góra — strzelectwo) — 20.127 pkt.
10. **Zbigniew MARCINKOWSKI** (Zgrzeblarki Z. Góra — żużel) — 9.361 pkt.

W drugiej 10 uplasowali się: 11. **St. Marucha** (Gwardia — strzelectwo), 12. **J. Wojewódzki** (Stilon Gorzów — pływanie), 13. **R. Stachowiak** (Stilon —

kowski (Warta — pływanie) przed **Wandą Murawiak** (Stilon — pływanie), **Ryszardem Sadurskim** (Gwardia — strzelectwo), **Stanisławem Pinczewskim** (Gwardia — strzelectwo) i **Marianem Filipiukiem** (Stadion — lekkoatletyka).

Mimo iż termin balu kolidował z licznymi obecnymi zgrupowaniami szkoleniowymi i za wodami, w kawiarni „Hala Ludowa” zebrali się prawie wszyscy czołowi sportowcy. Z 10 laureatów zabrakło jedynie startującego w Przemyśle Zb. Fedyczaka oraz Mieczysława Szurko. Jak zwykle bawiono się znakomicie. W trakcie balu z krótkim pokazem wystąpiły przedstawicielki gimnastyki artystycznej z poznańskiego Energetyka. Z okazji zakończenia plebiscytu redakcja naszej „Gazety” wydała okolicznościową „Gazetkę Sportową”, którą rozprowadzono wśród uczestników balu.

Dokonano również losowania



Laureaci w pełnej gali. Stoją od lewej: Zenon Plech, Grzegorz Cybulski, Edward Jancarz, Bożena Zientarska, Danuta Konowska-Hołowińska, Danuta Witkowska, Irena Wierzbowska i Zbigniew Marcinkowski.

Na dalszych miejscach uplasowali się:

2. **Grzegorz CYBULSKI** (Lumel Z. Góra — lekkoatletyka) — 41.042 pkt.

plywanie), 14. **A. Mońko** (Gwardia — strzelectwo), 15. **B. Taysner** (Gwardia — strzelectwo), 16. **J. Dawidowska** (Stilon — pływanie), 17. **R. Taysner** (Gwardia — strzelectwo), 18. **A. Gryczan** (Warta Gorzów — tenis stołowy), 19. **D. Jankuzik** (Lumel — lekkoatletyka), 20. **J. Zduńska** (Lumel — lekkoatletyka).

Ogłoszono również wyniki prowadzonej przez WKKF i T klasyfikacji trenerów. Pierwsze miejsce zajął Józef Rut-

nagród wśród uczestników plebiscytu. Z przesłanych kuponów ani jeden nie był zgodny z ostateczną listą plebiscytową. Otrzymałmiśmy natomiast 352 kupony na których była pełna dziesiątka nazwisk laureatów ale w różnej kolejności. Zgodnie z regulaminem kupony te wzięły udział w losowaniu nagród. Wykaz nagród oraz listę nazwisk Czytelników, którzy stali się ich posiadaczami podamy w jutrzejszym numerze „Gazety”.

Z

U

z

F

f

1

9

7

3

Intensywna praca szkoleniowa i wychowawcza

— warunkiem przełamania impasu

Atrakcyjny sezon polskich żuźlowców

Tegoroczna krajowa narada aktywu żuźlowego w Warszawie była niezwykle owocna. Warto więc poświęcić jej nieco miejsca, tym bardziej, że poruszono szereg zagadnień mających ścisły związek z rozwojem tej popularnej na Ziemi Lubuskiej dyscypliny. Zaznaczają się, szczególnie w ostatnich dwóch latach regres znalazł szeroki rezonans w konstruktywnej dyskusji.

Wśród wniosków wysuniętych w trakcie obrad dominowały postulaty podniesienia poziomu szkolenia przy pełniejszym wykorzystaniu środków audiowizualnych, filmu, wprowadzenia zajęć teoretycznych z zakresu techniki jazdy a ponadto — psychologii sportu, etyki. Postulowano o zastrzeżenie kontroli przy organizacji zawodów oraz kryterium zdobywania licencji żuźlowych. Ze szczególną uwagą wysłuchano wystąpienia wiceprezesa KM Zgrzeblarki Z. Góra, ZDZISŁAWA RUDNIKA, który przedstawił szereg wniosków wpływających ze szczególną analizą sezonu. Zielonogórski klub jako jedyny w Polsce na szerszą skalę korzystał z pomocy kamery filmowej. Przedstawiony materiał był więc rzetelny i w znacznym stopniu przyczynił się do zwalczania wytworzonych na polskich torach mitów, m. in. o nikłych szansach nawigacji walki o zwycięstwo w przypadku przegrania startu. Z analizy m. in. wynika, że Jancarz z gorzowskiej Stali i rybniczanie Gryt mimo przegrania wielu startów, jadąc ambitnie, a przede wszystkim — dobrze taktycznie, niejednokrotnie pierwsi mijali linie mety. Oczywiście obszar żuźlowcy dysponują wysoką techniką jazdy stanowiącą pięte Achillesowa wielu ich kolegów z toru. Z zespołów najwyższą ocenę uzyskała Stal Gorzów.

Ze względu na szczupłość miejsca nie mamy możliwości szerokiego przedstawienia wniosków, w większości jednogłośnie zaakceptowanych. Ograniczmy się więc do zasygnalizowania niektórych, mających najistotniejszy wpływ na bardziej dynamiczny, a przede wszystkim — wszechstronny rozwój sportu żuźlowego. Przedstawiciel Zgrzeblarki dokonał analizy czynników wpływających na przebieg zawodów żuźlowych: sędziowania, pracy sędziego, zachowania publiczności, atmosfery w parkingu oraz

wplywu publikatorów. Zapewnienie nad powszechnym jeszcze szowinizmem, chęcią zwycięstwa za wszelką cenę jest niezbędne jeśli — niebezpieczny już w założeniu sport żuźlowy — nie ma przynieść tragicznego żniwa w postaci śmiertelnych wypadków i ciężkich kontuzji.

Nie od dziś wiadomo, że w polskim sporcie żuźlowym w większym lub mniejszym stopniu domniemano o niebezpiecznym w zakresie szkolenia. Szczegółowe opracowanie programu z podziałem na cykle, ustalenie metod szkolenia — są nakazem chwili. Zawodnik w większym stopniu musi znać tajniki motocykla, a nie spychać wszystkie obowiązki na obarczonożną pracę mechanika klubowego. Ci ostatni powinni przeszkolić zawodników w tym zakresie. Program zajęć opracuje Podkomisja d/s Szkolenia GKSZ. Należyta rangę w czarnym sporcie musi uzyskać rozgrzewka przed startem. Praktycznie żuźle jest jedną z bardzo niebezpiecznych dyscyplin sportowych, w których organizmowi nie przygotowuje się do czekającego go wysiłku. Zalecenia wprowadzenia rozgrzewki wyda Podkomisja Lekarska.

Warto również zasygnalizować, że na wniosek lubuskich działaczy (oprócz wiceprezesa Zgrzeblarki w radzie uczestniczyli członek podkomisji szkoleniowej GKSZ, Zdzisław Kotosiewicz, wiceprezes KS Władysław Maurek oraz przewodniczący Okręgowej Komisji Żuźlowej w Zielonej Górze Stefan Mańka) ustanowiono, że w przyszłym sezonie zawodnicy walczący będą o puchar fair play (regulamin zostanie opracowany). Po zakończeniu sezonu otrzymają go za wodnik jeżdżący najbardziej dłużej i teńszko. Rywalizacji tej nada się szczególnie wysoka rangę.

Tyle o wnioskach, których realizacja ma poważne znaczenie dla przyszłości polskiego sportu żuźlowego.

Jak wynika ze sprawozdania GKSZ, w ub. r. sprowadzono 50 nowych motocykli żuźlowych, 62 silniki, 1400 opon i 7 ton materiałów pędnych. Władze GKSZ krytycznie ustosunkowały się do własnej działalności. Wskazano na skromny bilans sukcesów międzynarodowych, z których jedynie wyniki Pawła Waloska w indywidualnych mistrzostwach świata miały dużą wartość.

W 1973 r. postanowiono kontynuować zapoczątkowaną w ub. r. akcję odmiadzaniania kadry naszych żuźlowców, których oczekuje bogaty sezon międzynarodowy. Na pierwszy plan wybija się finał indywidualnych mistrzostw świata, który odbędzie się 2 września na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Połose jako gospodarzowi finału przysługują prawo wytypowania 5 zawodników, którzy bez udziału w eliminacjach wystąpią bezpośrednio w gronie 16 żuźlowców ubiegających się o mistrzowski tytuł. Z myślą o jak najlepszym przygotowaniu naszej czołówki GKSZ ustaliła skład 20-osobowej kadry. Wytypowani zawodnicy systemem wyczerpujących eliminacji wylonią spośród siebie najlepszą piątkę oraz jednego rezerwowego. Za podstawę eliminacji przyjęto wyniki w „Złotym Kasce”, festiwalnych meczach kadry z drużynami ekstraklasy, rezultaty osiągnięte w festiwalnych z reprezentacjami Anglii i Szwecji na torach rywali przez swoim zademonstrowany przez kadrowców w meczach ligowych ale wyłącznie w meczach wyjazdowych.

20-osobową kadre, która rozegra 4 turniejów o „Złoty Kask” stanowią: ZENON PLECH i EDWARD JANCARZ (Stal Gorzów), Paweł Waloszek i Jan Mucha (Ślask), Andrzej Wyglenda, Jerzy Gryt i Andrzej Tkocz (Górniki ROW), ZBIGNIEW MARCINKOWSKI (Zgrzeblarka), Zdzisław Dobrucki i Bernard Jäder (Unia Leszno), Marek Cieślak (Włókniarz), Jerzy Szczepiński (Kolejarz), Henryk Gluecklich (Polonia), Henryk Zyto (Wybrzeże), Bogdan Szuluk (Stal Toruń) i Grzegorz Kuźniar (Stal Rzeszów). Rezerwowymi są: Jerzy Kowalski (Unia L.), Piotr Bruźda (Sparta), Zygmunt Pytko (Unia T.), Leszek Marsz (Włbrzeże).

Atrakcyjnym novum są test-mecze kadrowców z zespołami I-II-

gowymi. Kadrowców podzielono na dwie grupy. GRUPA I w składzie: Wyglenda, Gryt, Tkocz, Jancarz, Plech, Szczepiński, Dobrucki, Jäder (rez. Kowalski i Pytko) rozegra mecze w Rybniku, Lesznie, Gorzowie (20 maj) i Opolu. Pozostali kadrowcy spotykają się z miejscowymi drużynami na torach w Bydgoszczy, Zielonej Górze (17 maj), Świętochłowiu i Częstochowie. Obowiązkiem będzie zaseda, że zawodnicy kadry z zespołu podlegającego kadrowców startować będą w drużynach klubowych a ich miejsce zajmie zawodnicy rezerwowi oraz zapasowi. Wśród tych ostatnich są dwaj zielonogórzanie Zbigniew Filipiak i Paweł Protasiewicz, gorzowlanin Ryszard Fabiszewski, a ponadto Zbigniew Jäder z Unii Leszno i Jerzy Padewski z gnieźnieńskiego Startu. Ostateczny skład reprezentacji Polski na finał indywidualnych mistrzostw świata ustalony zostanie na podstawie 6 najlepszych wyników osiągniętych w „Złotym Kasce”, 3 wyników w krajowych test-meczach, rezultatów na torach Anglii i Szwecji i sumy punktów w wyjazdowych meczach ligowych.

Nadchodzący sezon żuźlowy przebiegać zatem będzie pod kątem intensywnych przygotowań czołwów do finału mistrzostw świata. W dyskusji nie ukrywano, że należy zrobić wszystko by po raz pierwszy w historii sportu żuźlowego tytuł mistrzowski przypadł Polakowi. W tym celu organizowane będą zgrupowania kadry (najbliższe rozpocznie się 28 bm. w Zakopanem) w kraju i za granicą. Od zawodników wymaga się jednak bezwzględnie podporządkowania reżimowi treningowemu. Bogaty w starty sezon stawia przed żuźlowcami olbrzymie wymagania. Zaszczepili reprezentowania barw kraju w najważniejszej imprezie roku Gasią dla najlepsi, najwytrwalsi. Nie bez powodu twierdzą, że bardzo poważne szanse mają żuźlowcy Ziemi Lubuskiej.

ROMAN SIUDA



«Złoty Kask» oraz mecze ligowe Stal - Śląsk i Falubaz - ROW

Ostatnie zwycięstwa w meczach ligowych żużlowców Stali i Falubazu spowodowały gwałtowny wzrost zainteresowania najbliższymi meczami. 29 bm. drużyna zielonogórska stanie przed niezwykle trudnym zadaniem. Na torze przy ul. Wrocławskiej wystąpi bowiem zespół aktualnego mistrza Polski ROW Rybnik. Z otrzymanych informacji wynika, że w większości bilety zostały już sprzedane. Podobnie jest w Gorzowie. Miejscowa Stal podejmuje lidera tabeli - Śląsk Świętochłowice, który 22 bm. nie dał najmniejszego szans opolskim kolejarzom. Zwycięstwo świętochłowiczom jest tym cenniejsze, że wystąpił bez Pawła Waloszka. Gorzowlanie liczą na zwycięstwo, ale bynajmniej nie lekceważą zawsze groźnego przeciwnika.

Zawodnicy Falubazu również są w dobrych nastrojach i oblicują, iż nawiążą z doskonałym przeciwnikiem wyrównane pojedynki. Drużyny Śląska i ROW awizują najsilniejsze aktualnie składy. Emocji nie zabraknie. Sądzimy, że miejscowi sympatycy czarnego sportu zostaną na wysokości zadania, gorliwie oklaskując wszystkich zawodników. Mecze Falubaz - ROW oraz Stal - Śląsk rozpoczną się o godz. 15.

Już dziś wiadomo, że nie wszyscy chętni obejrzenia ligowych spotkań otrzymają bilety. W tej sytuacji

Rozgłośnia Polskiego Radia w Zielonej Górze postanowiła przeprowadzić z meczu Falubaz - ROW bezpośrednią transmisję. Początek o godz. 15 na UKF. W trakcie transmisji podawane będą meldunki z gorzowskiego pojedynku.

W pozostałych dwóch meczach Kolejarz Opole podejmie Unię Leszno, natomiast Włókniarz Częstochowa zmierzy się z bydgoską Polonią.

Ligowe emocje czeka nas dopiero w niedzielę. Natomiast już dziś w Lesznie odbędzie się drugi turniej o „Złoty Kask”.

Po trzech seriach spotkań ligowych w mistrzostwach Polski parę prowadził Stal Gorzów - 22 pkt. W ostatnim meczu w Lesznie gorzowlanie nie Jancarz i Plech zwyciężyli 8:3. Pierwszy wyścig wygrał Jancarz przed Plechem, Pogorzelskim i Dobruckim, a drugi - Jancarz przed Pogorzelskim. Plech nie ukończył wyścigu wskutek defektu motocykla, a Dobrucki upadł w trakcie biegu.

A oto kolejność pozostałych drużyn: 2. Polonia - 20 pkt., 3. Śląsk - 18 pkt., 4. Kolejarz - 16 pkt., 5. ROW - 15 pkt. (w dwóch meczach), 6. Włókniarz - 14 pkt. (w dwóch meczach), 7. Unia - 14 pkt., 8. Falubaz - 12 pkt.

Za tydzień pierwsze emocje

Żuźlowcy Stali kończą przygotowania do sezonu

Turniejem par w Bydgoszczy polscy żuźlowcy zainaugurowali kolejny sezon na krajowych torach. Na Ziemi Lubuskiej tylko pozornie nic się nie dzieje. Obie drużyny I ligi — Stal Gorzów i Zgrzeblarki Zielona Góra pieczołowicie przygotowują się do trudnego, niezwykle bogatego sezonu. Pierwsza kalendarzowa impreza — czwórmech o puchar PZMot, który odbędzie się 1 kwietnia w Zielonej Górze z udziałem Stali Gorzów, Kolejarza Opole, Unii Leszno i Zgrzeblarek.

Wcześniej, bo już w przyszłą niedzielę 25 bm, kierownictwo Stali Gorzów organizuje turniej par, w którym oprócz miejscowych zawodników wystąpią reprezentanci Zgrzeblarek. Mecze rozpocznie się o godz. 15. Ponadto na początku kwietnia przyjeżdża do Polski na serię testmechów reprezentacja Anglii. Jedno ze spotkań odbędzie się w Gorzowie. Terminy zostaną ustalone w najbliższych dniach.

A co słychać w gorzowskim klubie? Zawodnicy Stali już od 25 lutego trenują na torze, wykorzystując szansę jaką stworzyła szczególnie łaskawa w br. aura. Definitywnie pożegnał się z klubem Andrzej Pogorzelski, który w nowym sezonie będzie reprezentował barwy Unii Leszno równocześnie pełniąc obowiązki trenera.

Szkoleniem zawodników Stali zajmuje się Edward Jancarz i jak twierdzą sami żuźlowcy — wywiązuje się ze swego zadania bardzo dobrze. Jerzy Padewski otrzymał zwolnienie ze Startu Gniezno i w br. będzie jeździł w gorzowskiej Stali. Obaj rekonwalescenci Edward Jancarz i Ryszard Dziatkowiak czują się już znacznie lepiej. Okres rehabilitacji u Dziatkowiaka nieśmiertelnie będzie dłuższy niż przypuszczano. Natomiast Jancarz już trenuje, będąc przy tym pod baczna kontrolą lekarską. Temu znakomitemu zawodnikowi noga coraz mniej dokucza i kto wie, czy nie wystąpi już w inazuracyjnym meczu ligowym w Rybniku. A oto skład kadry: Jancarz, Dziat-

kowiak, Plech, Nowak, Fabiszewski, Woźniak, Jóźwiak, Rembas, Cwikła, Padewski, Tarasiewicz i Pak.

E. Jancarz: W kwietniu chcę wrócić na tor

12 września ub. roku podczas treningu na stadionie Stali zdarzył się wypadek, w wyniku którego dwaj czołowi zawodnicy gorzowskiej drużyny żuźlowej odnieśli poważne kontuzje: Edward Jancarz złamał prawą nogę, a Ryszard Dziatkowiak doznał ciężkiego złamania kręgosłupa, nie wyzdrowiejąc bez porażenia. Edward Jancarz wrócił ostatnio z bandaż, które prowadził dr Jeske z Przyklinicznego Szpitala Ortopedycznego w Poznaniu.

— Noga ładnie się zraza — powiedział nam — Zniknęło odwapnienie w kolanie. Jak dobrze pójdzie, w marcu rozpoczną treningi na torze, a w kwietniu — starty. Gdyby złamana była lewa noga, treningi mógłbym rozpocząć wcześniej. Cały czas podtrzymuję swoją kondycję. Codziennie ćwiczę 5 godzin w domu i na basenie. Dużo pływam, chodzę na fizykoterapie i masażach podwodnych. W domu ćwiczę ręce. Wyjeżdżam właśnie na poszerzony obóz kadry narodowej do Zakopanego. Obok mnie biorą w nim udział Plech, Fabiszewski i prawdopodobnie Rembas.

Edward Jancarz poinformował nas również o zdrowiu swego kolegi. Ryszard Dziatkowiak ma jeszcze założony gips. Później przez prawie rok będzie musiał nosić gorset i z tego powodu najprawdopodobniej będzie pauzował.

(23)

Szedł jedną z centralnych ulic Gorzowa Wielkopolskiego, kulejący. Przechodnie z zainteresowaniem oglądali się za młodym, drobnyim mężczyzną. Znajdą go tu prawie wszyscy. Kiedy rozgrywane są mecze na żwirkowym stadionie publiczność szczerze wypełnia trybuny. Tysiące widzów pasjonują się zmaganiem ubranych w skóry i dosiadających silne motocykle sportowców. Kulejący mężczyzna jest sportowym bezwzględem przeszło 80-letniego miastu, jego nazwisko — Edward JAN-CARZ.

NA KRAWĘDZI



Graniejszych kontaktach na tym zjawieniu się ten zawodnik, który jedzie zbył ciekawostką. Wtedy jest źle. Tak więc, rozrywając, jazda na torze jest ciężkim sportem, w którym jednak trzeba znaleźć się i czuć z tym, że każde zawody mogą zakończyć się przytłaczającym powodzeniem. Umiejętność unikania krawędzi to jedna z najważniejszych zalet dobrego zawodnika.

— Czy nie żąknę wybora, którego kiedyś dokonałem? Z całą pewnością nie. Gdybym ponownie mógł wybierać także zdecydowałbym się na torze jako takie miejsce ze sobą wzięty motocyklowy na żużlu.

Wyowiedziom wygi żużlowego toru z zainteresowaniem przysłuchuje się młody adept tej dyscypliny sportu.

Czy nigdy nie ogarnia go przed startem lądnie ucucie — strach? Czy zdaje sobie sprawę z tego, że po kolejnych zawodach, może, tak jak jeden z jego klubowych kolegów, przywdziać gipsową kamizelkę, którą później znacznie trudniej będzie zdjąć, niż się zaledo było?

— Nie boję się jeździć, chociaż zdaje sobie sprawę, że mogę mieć pecha — mówi Jerzy Rebas. — Kocham tę dyscyplinę sportu i wiem, że dla osiągnięcia się na żużlu warto rywalizować. Przed zawodami, i po ich zakończeniu nawiedza mnie wzdychliwość, boję się, żałuję. Jednak one zawsze kiedy mam pod sobą słodki motocykl. Wtedy czuję się już pewnie i strach mija bezpowrotnie. Jedynym celem zawodnika jest polować przez chwilek, być lepszym, w cze-

Byskawiczna kategoria, wymarzona jazda na motocyklu wyszczególnym, szybka realizacja planów.

Czy jednak rzeczywiście warto okurat w tej dyscyplinie sportu tak wcześnie dopuszczać do poważnych startów młodzież? Przecież dobrze wiadomo, że w tym sporcie za brak doświadczenia płaci się często najwyższą cenę — cenę zdro-

wia; a niekiedy nawet śmierci.

Statystycy mogą w tym miejscu ripostować, że przecież są jeszcze bardziej niebezpieczne konkurencyjne sporty. Nie przesłuchi to jednak fakt, że właśnie wyjściu żużlowe bardzo często kończą się tragicznie. Czy można w tej dyscyplinie sportu odnosić pełni zadowolenia?

— W naszym sporcie jest to niemożliwe — twierdzi Edward Janeczka. — Wyprowadź ten kłopotliwy. Nie zniechęca to oczywiście, że umiędliwłość

wygrzywnia zawodnikowi kręci jeździć w ryzykowności. Bez dobrej techniki i majsterka na torze, nie ma co marzyć o sukcesach. Przy wyprzedzającym pozycjonie zawodnikowi, tak jak jest obecnie, o sukcesie z pewnością decyduje jednak wytrzymałość i wytrzymałość. Kto popadnie odważnie i bardziej ryzykownie ten może pierwszy zrealizować „wynagrania” na mecie.

Wbrew pozorom nie tylko ten zawodnik, który decyduje się na karkołomny atak jest narażony na niebezpieczeństwo. Bardzo często jego szwajkera jazdy powoduje awarię kół. Trzeba pamiętać, że naj-

KONTUZJE często zdarzają się w sporcie żużlowym. Nie ominęły one także Janeczka. Po groźnym urazie barku większość fachowców była zdania, że już nigdy nie uda mu się sprawić i prowadzić motor. Przez długie miesiące wracał do zdrowia. Wreszcie wstąpił na maszynę. Ale za passę trwał. Na jednym z treningów doznał poważnej kontuzji — otwarte złamanie nogi. Powoli nogi zrosła się. W tym sezonie najprawdopodobniej Edward Janeczka ponownie stądnie na motocykl i będzie reprezentował barwy gorzowskiej „Stali”. Ciepłymi opisy wreszcie naszego czolowego żużlowca?

Sledzimy w świetlicy przy stadionie żużlowym „Stali” Gorzów. Dowiadujemy sportowców Edward Janeczka i najmłodszy zawodnik drużyny w lidze — 17-letni Jerzy REBAS. Widzimy się swoimi podglądami na temat uprawianej dyscypliny sportu.

Jerzy Rebas jeździ na motorze od szóstego roku życia. Ojciec przewodzi dru-



Porażki Stali i Falubazu w inauguracyjnych meczach I ligi żużlowej

8 bm. drużyny żużlowe ekstraklasy zainaugurowały sezon ligowy. Lubuskim zespołom Stali Gorzów i Falubazowi Z. Góra nie udało się wyprawy do Rybnika i Leszna. Gorzowianie przegrali z ROW 30:47, a Falubaz uległ Unii 28:49.

Drużyna gorzowska przeciwstawiła ambitnemu i wyrównanemu zespołowi rybnickiemu tylko trzech pełnowartościowych zawodników: Plecha, Nowaka i Fabiszewskiego. Jancarz starował tylko w jednym wyścigu. Spotegowany ból kontuzjowanej nogi spowodował, iż zawodnik Stali nie stanął już do dalszych biegów. Gospodarze mieli najlepszego zawodnika w Grycie, który zdobył 10 pkt. Pozostałe punkty dla ROW uzyskali: Pyszny 3, A. Tkocz 3, Wyglenda 7, Mastowski 5, Fojcik 5 i Whim 3. Punkty dla Stali zdobyli: Plech 11,

Nowak 9, Fabiszewski 5 i Jancarz 1.

Zgodnie z ustalonym przez GKSZ regulaminem po odbyciu 13 wyścigów drużynowych rozegrano dwa biegi w ramach mistrzostw polskich par. Po zakończeniu sezonu zostanie zsumowany dorobek punktowy wybranych par i na tej podstawie ustali się kolejność. W Rybniku Gryt i Tkocz wygrali z Plechem i Nowakiem 3:3 (5:1 i 4:2).

Drużyna Falubazu trafiła w Lesznie na doskonale przygotowanych gospodarzy i nie była w stanie rozstrzygnąć meczu na swoją korzyść. W drużynie Unii doskonale spisał się Pogorzelski, który zdołał zdobyć 12 pkt. Podobnie spisał się również Dobrucki oraz bracia Zb i B. Jaderowie. Zawodnicy Unii pięć wyścigów wygrał 3:1, cztery 4:2, pierwszy bieg zakończył się remiskiem, dwa wygrali goście 4:2, a tylko jeden zielonogórzanie rozstrzygnął na swoją korzyść 3:1.

Z zawodników Falubazu jedynie Marcinkowski i Protasiewicz spełnili zadanie. Jeden bardzo dobry bieg miał Grabowski. Atutów było jednak zbyt mało, by myśleć o końcowym sukcesie. Punkty dla Unii zdobyli: Pogorzelski 12, Dobrucki 10, Zb. Jader 3, B. Jader 7, Kowalski 6 oraz Norek i Heliski po 3. Dla Zrzebiarek: Marcinkowski 10, Protasiewicz 6, Grabowski i Meudyka po 4, Tyliński 3 oraz Filipiak 2. Najlepszy czas uzyskał w 11 wyścigu Dobrucki 76,3 sek.

Wyścigi par przyniosły rezultat remisowy 3:3. W pierwszym triumfowali zielonogórzanie (zwyciężył Filipiak, a Marcinkowski był 3), a drugi wygrali gospodarze 4:2 (zwycały Dobrucki przed Filipakiem i B. Jaderem).

Bydgoska Polonia wygrała z Kolejarzem Opole 48:31, a Śląsk Świętochłowice zwyciężył Włókniarza Częstochowa 40:38.

TABELA

Unia L	1	3	+20
ROW	1	2	+17
Polonia	1	3	+15
Śląsk	1	2	+3
Włókniarz	1	—	—3
Kolejarz	1	—	—15
Stal G.	1	—	—17
Falubaz	1	—	—20

Śnieg torpeduje mecz w Zielonej Górze

Zużłowcy Stali goszczą Polonię

Aura spłatała działaczom zielonogórskiego Falubazu psikusą co się zowie. We wtorek i środę w Zielonej Górze obficie padał śnieg i w tej sytuacji stan toru żużlowego przy ul. Wrocławskiej praktycznie wyklucza możliwość rozegrania w niedzielę meczu o mistrzostwo I ligi Falubaz — Śląsk Wrocław. Wczoraj kierownictwo Falubazu usiłowało porozumieć się z działaczami Śląska w sprawie odwołania meczu w Świętochłowicach. Mieścowi działacze stwierdzili jednak że mają zbyt mało czasu by należycie mecz zorganizować i rozpropagować. W tej sytuacji zawody przypuszczalnie zostaną przesunięte na późniejszy termin.

Odbędzie się natomiast mecz Stal Gorzów — Polonia Bydgoszcz, który rozpocznie się o godz. 16 na torze przy ul. Śląskiej. W Gorzowie we wtorek i środę pogoda również nie była najlepsza. Padał deszcz i gospodarze mają sporo kłopotów z przygotowaniem toru. Jak nam oświadczone, o odwołaniu zawodów nie ma jednak mowy. W najgorszym wypadku zawodnicy Stali odbędą tylko tydzień trening.

Drużyna wicemistrza Polski wystąpi w Gorzowie w następującym składzie: Gluecklich, Michaliszyn, Kasa, Brzeziński, Zaranek, Kosok, Koselski i Puband. Stal wystawi następujących zawodników: Jancarz, Rembasa, Plecha, Józwiaka, Nowaka, Woźniaka i Fabiszewskiego.

EDWARD JANCARZ BRONI CENNEGO TROFEUM

W czwartek „Złoty Kask” na gorzowskim torze

Sezon żużlowy w Polsce nabiera rumieńców. Po pierwszych meczach i turniejach towarzyskich, 1 bm. drużyny I ligi odkryły karty spotykając się w inauguracyjnych turniejach o Puchar PZMot. Już w najbliższy czwartek sympatyków tej popularnej w naszym województwie dyscypliny oczekuje kolejna porcja emocji. Na torze przy ul. Śląskiej w Gorzowie odbędzie się bowiem pierwszy tegoroczny turniej o „Złoty Kask”, w którym uczestniczyć będzie ścisła czołówka polskich zawodników.

Nie musimy przypominać, że tegoroczny sezon żużlowy stawia przed naszymi asami szczególnie wysokie wymagania. Wszak we wrześniu na śląskim stutysięczniku rozegrany zostanie finał indywidualnych mistrzostw świata w którym Polskę — jako gospodarza zawodów — reprezentować będzie 5 zawodników. „Złoty Kask” stanowi jedną z wewnętrznych eliminacji polskiej czołówki. Na gorzowskim torze należy się spodziewać niezwykle zaciekłej walki. Wszyscy kadrowi zechcą zapewne jak najlepiej wypaść w oczach obserwatorów z GKSŻ i dadzą z siebie wszystko, by nie stracić szansy reprezentowania barw narodowych.

Wśród 16 wytypowanych przez GKSŻ zawodników jest również obrońca trofeum Edward Jancarz z gorzowskiej Stali. W niedzielę przed zielonogórskim trójmeczem o Puchar PZMot miejscowa widownia szczególnie gorąco powitała tego powszechnie lubianego zawodnika. Jakby z wdzięcznością za ciepłe przyjęcie kierownictwo Stali zdecydowało by Jancarz wystąpił w jednym z biegów. Pierwszy start po wielomiesięcznej przerwie spowodowanej kontuzją wypadł ze wszech miar obiecująco. Gorzowianin w VIII wyścigu pojechał bardzo rozważnie, a przy tym znakomicie technicznie, pewnie wyprzedzając Kowalskiego z Unii Leszno i Szczakiela z opolskiego Kolejarza. Fakt ten podkreślamy ze szczególną radością. Ten znakomity zawodnik jeszcze przed

kilkoma tygodniami mający uzasadnione wątpliwości czy uda mu się na początku sezonu powrócić na tor wyraźnie odczuwa głód startów, co stwarza nadzieję, że z każdym startem będzie się zbliżał do swej wielkiej formy, która pozwoliła mu sięgnąć po tytuł wicemistrza świata.

W najbliższym turnieju asem autowym gospodarzy zawodów będzie jednak aktualny mistrz Polski Zenon Plech. 20-letni gorzowianin jest w znakomitej formie, która stawia go w rzędzie faworytów. Z zielonogórskiego Falubazu wystąpi Zbigniew Marcinkowski mający ambicje włączenia się w br. do rywalizacji najlepszych.

A oto lista zawodników (w kolejności numerów startowych): 1. Paweł Waloszek (Śląsk), 2. Andrzej Tkocz (ROW Rybnik), 3. Edward Jancarz (Stal G.), 4. Jerzy Kowalski (Unia L.), 5. Marek Cieślak (Włókniarz), 6. Jerzy Gryt (ROW), 7. Zenon Plech (Stal G.), 8. Zbigniew Marcinkowski (Falubaz), 9. Henryk Zyto (Wybrzeże), 10. Zdzisław Dobrucki (Unia L.), 11. Jerzy Szackiel (Kolejarz), 12. Bernard Jader (Unia L.), 13. Andrzej Wyglenda (ROW), 14. Bogdan Szuluk (Stal T.), 15. Jan Mucha (Śląsk), 16. Henryk Glouceklich (Polonia). W rezerwie są: Zygmunt Pytko (Unia T.) i Leszek Marsz (Wybrzeże). Zawody rozegrane zostaną przy świetle elektrycznym i rozpoczną się o godzinie 19.30.



ROW liderem ekstraklasy

DOSC nieoczekiwanie zakończyła się druga runda ligi żużlowej. Zespoły, które straciły punkty w pierwszej rundzie, odrobiły straty. Najwyższą formę zaprezentowali w niedzielę żużlowcy Włókniarza Częstochowa, pokonując beniaminka — Unię Leszno 45:32.

KOLEJARZ OPOLE — ROW RYBNIK
41:37

Punkty dla Kolejarza: Szczakiel 12, Fr. Stach 10, Hyla 9, Skowron, G. Stach i Witelusz po 1. Punkty dla ROW: Gryt 11, Pyszny 9, Wilim 7, Wyglenda 8, Masłowski 4, A. Tkocz 1.

STAL GORZÓW — POLONIA
BYDGOSZCZ 41:35

Punkty dla Stali: Jancarz 11, Plech 10, Nowak i Fabiszewski po 7, Rembasa 6 i Woźniak 3. Punkty dla Polonii: Kasa 14, Glouceklich 9 (w pięciu biegach), Zaraneck i Koselski po 6 oraz Kosek i Puband po 1.

FALUBAZ ZIELONA GÓRA —

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 42:38

Punkty dla Falubaza: Marcinkowski 10, Tyliński 3, Filipiak i Protasiewicz po 5, Grabowski 5, Mendiya 4 i Grygor 3. Punkty dla Śląska: P. Waloszek 12 (w pięciu biegach), Mucha 11 (w pięciu biegach), W. Waloszek 9, Bury 3 oraz Brabanski i Plaszczyk po 1.

WŁOKNIARZ CZĘSTOCHOWA —

UNIA LESZNO 45:32

Punkty dla Włókniarza: Cieślak 12, Gołębiewski i Jurczyński po 10, Malinowski 6, Bożyk 4, Jerczyński i Kowalczyk po 2. Punkty dla Unii: Pogorzelski 8, Dobrucki 7, Kowalski 6, E. Jader 5, B. Jader 4 i Norek 2.

1. ROW Rybnik	3:2	+13
2. Włókniarz Częstochowa	2:3	+11
3. Polonia Bydgoszcz	2:3	+7
4. Unia Leszno	2:3	+7
5. Śląsk Świętochłowice	2:2	-4
6. Stal Gorzów	2:2	-9
7. Kolejarz Opole	2:3	-11
8. Falubaz	2:2	-14



WIRAZ CZWARTEY

Selekcja jest brutalna, nikt zresztą nie próbuje tego ukrywać. Każdej wiosny podejmuje próbe ponad stu przeważnie szesnastoletnich chłopców. Przekraczają bramę dzierżąc w kieszeni lub szkolnej teczce niezbędne dokumenty: motocyklowe prawo jazdy i wyślagnane od rodziców pozwolenie. Wiedzą o tym, że szansę mają tylko najzdolniejsi. Edward Jancarz jest jednym z nielicznych, którym się powiodło.

W 1965 roku, wraz ze 140 rówieśnikami z rodzinnego Gorzowa, został jednym z elewów żużlowej szkółki miejscowej Stali. Szczęśliwy, drobny chłopak nie sprawiał wrażenia kandydata na wyczynowca. Na torze,

za kierownicą szybkiej „Esso”, prezentował się nieporównanie korzystnie). Związka gdy zostawiał daleko za sobą najbierw takich jak on debutantów, a wkrótce również posiadaczy zawodniczej licencji. W sekcji uznano, że nie będzie musiał odejść za bramę, co często już po roku spotyka młody utalentowany kandydatów. Start powiódł się znakomicie. Wadomo jednak, że — na torze i w życiu — najbardziej niebezpieczne są wiraz. Dwudziestosiedmioletni dziś gorzowlanin ma ich za sobą już co najmniej trzy, a jego kariera wyczynowca weszła właśnie w wiraz następnym...

Spokanie z byłym wiceministrem świata rozpręcałem pytaniem, które rozmówcy sprawilo wyraża przykreść. Miałem nadzieję — wyznał — że lekkie ułykanie na prawą nogę nie rzuci się już w oczy. To skutek zeszlonożnej kraksy. W pierwszej, niestety, nie ośmiu latach startów.

Jedna z szuflad biurka w mieszkaniu Edwarda Jancarza kryje w sobie dwie identycznej mimal frubosci tezczy z dokumentami. W pierwszych przechowywane są wy-

cińki z gazet, donoszące pod wielkimi tytułami o zwycięstwach, rekordach, medalach. Druga zawiera diagnozy i opinie z chirurgicznych kliniek kolejne zdająca rentgenologiczne pokazujące ślady złamań. Pierwsze zapisy sięgają 1967 roku. Przypomina ją, że obliczający debu-

tant zdołał wywalczyć największe spośród przewidzianych dla juniorów trofeów — Srebrny Kask, a także o tym, że doznał pęknięcia obojczyka. Uważne porównanie dał na dokumentach z obydwu teczek pozwała ustalic bezspornie: do dzieła eliminacji młody żużliowiec wystartował z kontuzją. Do zwycięstwa — wspomina Edward Jancarz — po trzech punktach. Pojechałem w gipsie. Kask — zdobyłem. Obojczyk nie wytrzymał tej próby, nastąpiło złamanie.

Talentowi lekarzy, własnemu uporowi, a zapewne również odrobina szczęścia zawdzięcza Jancarz pokonanie tego groźnego momentu w zawodniczej karierze. Potem nadszedł czas imponujących sukcesów. Rok 1968 — znakomicie biegi w Goetleborgu, w finale Indywidualnych Mistrzostw Świata, uwieńczone zdobyciem tytułu drugiego wicemistrza. Rok 1969 — w zespole z Andrzejem Wyglenda, Stanisławem Tko-czem, Henrykiem Gluecklichem i klubowym kolegą Andrzejem Fogorzelskim — zwycięstwo w finale Drużynowych Mistrzostw Świata, wywalczenie Złotego Kas-

ku, tytułu mistrza sportu. Komeserzy i publiczność nie szczędzali słów zachwytu, a uczniowie gorzowskich szkół coraz niecierpliwiej czekali na dzień, w którym ukończy sześnasty rok życia i sami będą mogli spróbować sił na torze. O coraz

bardziej dokuczliwych kłopotach z barkiem wiedzieli w tym czasie tylko najbliżsi...

Lekarze początkowo nie potrafilii sprzeciwić przychyln dolegliwości. Prześwietlenia nie wykazywały żadnych odchyleń od normy. Na torze schorzenie dawalo jednak znać o sobie coraz mocniej. Po prostu bark wypadal ze stawu. Odkryłem — mówi Edward Jancarz — jak mam w takich sytuacjach postępować. Kilka energicznych obrotów do tyłu całym przedramieniem sprawniło, że bark wrócił na miejsce. Tylko zdeorientowani koleadzy nie mogli odgadnąć, co to za znaki dają im w czasie jazdy. A kibice nie szczędzili złośliwych uwag, proponując mi zamieścić kasku dżokerską czapkę, skoro na trasie macham ręką jakbym okładał konia batem. Na początku sezonu 1970 udało mi się kończyć, przeżać zwycięsko, po trzy biegi w meczu. Potem już tylko dwa, aż w czasie meczu w Gdańsku bark wypadł ze stawu, trzylitronie. Wgnik kolejnych badań lekarskich był jednoznaczny: urodzona udda stawu barkowego, muszę się poddać operacji. Doznał jej dr Wasik w szpitalu w Fiekarach Śląskich, i tym razem miałem szczęście. Po trzech miesiącach ćwiczeń rehabilitacyjnych mogłem podjąć trening.

Następny zakręt, który na wiele miesięcy postawił pod znakiem pytania dalszą karierę, miał

miejsce daleko od żużlowego toru. Na skutek naruszenia przepisów celnych na punkcie granicznym w Słubicach, Edward Jancarz został skreślony z kadry narodowej. W okresie dyskwalifikacji nie miał okazji startowania z najlepszymi. Konsekwencją życiowego błędu była więc również wyrażna obniżka formy.

Odzyskał ją dopiero w ubiegłym roku. W zaciętej rywalizacji w ośmiu kolejnych eliminacjach zdołał ponownie wywalczyć Złoty Kask. Realne stały się nadzieje na sukcesy w 1973 roku, w którym 2 września najlepszy żużlowcy walczyć będą na chorzowskim stadionie o tytuł indywidualnego mistrza świata. I wtedy przyszedł ten pechowy trening.

Jancarz niezbyt chętnie wspomina wydarzenia owego fatalnego popołudnia: Na starcie stanęli obok mnie czołowi zawodnicy klubu — Andrzej Pogorzelski i Ryszard Działkowiak. Ze startu wyszedłem błyskawicznie i udało mi się wygrać ze sporą przewagą. Partnerzy poczuli się skonfundowani tak dotkliwą porażką. Uzgodniłem, że należy się im rewanż. Mimo że na trybunach było zaledwie kilkanaście osób, zdawałem sobie sprawę, że zapowiada się ostra walka. Ruszyliśmy z szaleńczym impetem. Na półmetku byłem drugi, tuż za Andrzejem. Przy końcu prostej szykowałem się do decydującego ataku.

W pewnej chwili poczułem, że kierownica motocykla unosi się w górę. Desperackim manewrem próbowałem opanować maszynę. Bez powodzenia. W ulamku sekundy wyślizgnąłem na bandzie. Do dzisiaj nie wiem, kiedy popełniłem błąd. Diagnoza dyżurnego lekarza w szpitalu brzmiała jak wyrok: „otwarte złamanie kości piszczelowej z naruszeniem stawu kolanowego”.

Czy i tym razem, po wyleczeniu kolejnej kontuzji, Edward Jancarz znów stanie na starcie? Rozstrzygną o tym lekarze. Czeka na werdykt nie ukrywając niepokojem. Nie zrezygnował bowiem z podjęcia walki o miejsce w reprezentacji Polski. Jego decyzja potwierdza opinię, że zawody na żużlu są sportem ludzi odważnych i upartych. Jako zawodnik, którego nie omijały przykre w skutkach upadki, ma sprecyzowany pogląd na temat bezpieczeństwa w czasie wyścigu.

Nierzadko przyczyną wywrotka jest lekkomyślność, chęć imponowania brawurą. Przekonałem się o tym już na początku zawodniczej kariery. Gdy debiutowałem w 1967 roku w ligowym meczu, miałem za sobą spore sukcesy. Gdy zerknąłem na listę startową uznałem, że łatwo pokonam wszystkich konkurentów. Do pierwszego biegu wyruszyłem z kawaleryjską fantazją. Szarża skończyła się w latwy do przewidzenia

sposób: leżałem już kilkadziesiąt metrów za startem. Na szczęście młodzieńczą zarozumiałość okupiłem tylko niegroźnym otarciem skóry.

Warunkiem poprawy bezpieczeństwa jest też polepszenie stanu nawierzchni torów. Jest trochę prawdy w opinii, że niektóre z nich kryją rozmaite groźne dla niewtajemniczonych, niespodzianki. To przecież nie przypadek, że w ubiegłym roku spośród 56 ligowych spotkań tylko dwanaście zakończyło się porażką gospodarzy. W nader istotny sposób

do zwiększenia bezpieczeństwa przyczynić się mogą także sędziowie. Dopiero od niedawna organizatorzy zawodów konsekwentnie przestrzegają zasady, aby funkcję sędziów powierzać wyłącznie autentycznym znawcom tej dyscypliny, przede wszystkim byłym zawodnikom. Rzecz w tym, że w zawodach nie wszyscy, a w każdym razie — nie zawsze — jeżdżą czysto. Lecz dostrzec takie sytuacje potrafi tylko oko wytrawnego fachowca.

ROMAN SZYMCZAK



ZUZEL PIERWSZE ZWYCIĘSTWA Śląska i Stali

Nowy sezon żużlowy rozpoczął się niespodzianką. Pierwszy turniej o Puchar PZM wygrał w Częstochowie zespół Śląska Świętochłowie, o którym mówiono 12 przechołki bardzo trudny okres. Mistrzowski zespół, ROW został sklasyfikowany na ostatnim miejscu. W drugim turnieju, rozegranym w Zielonej Górze, zgodnie z przewidywaniami zwyciężyła Stal Gorzów. A oto relacje:

CZĘSTOCHOWA — 20 tys. widzów emocjonowało się pierwszym pojedynkiem czterech najlepszych zespołów żużlowej ekstraklasy minionego sezonu. Zawody stały na dobrym poziomie a losy czwórmezczy ważyły się do końcowych biegów. Od początku prowadził zdecydowanie hutniczy. Później coraz lepiej jeździł żużlowy Włókniarz, ale nie zdołał odrobić strat. Końcowa punktacja: 1. Śląsk Świę-

tochłowie — 28 (P. Waloszek — 11, Mucha — 10, Bury — 5, Goerlitz — 2); 2) Włókniarz Częstochowa — 26 (Cieślak — 10, Jurczyński — 8, Golebiowski — 7, Goszczyński — 1); 3) Polonia Bydgoszcz — 23 (Kasa — 7, Koselski i Zaranek po 5, Gluecklich — 4); 4) ROW — 18 (Koczek i Pojecki — po 5, Gryt — 4, Mastowski i Pyszny — po 2). Najlepszy czas dnia uzyskał w XI biegu Cieślak — 77 sek.

WOJCIECH TOBOLEWSKI

W ZIELONEJ GÓRZE inauguracyjne zawody z udziałem miejscowego Falubazu (dawna nazwa Zarzabinek), Stali Gorzów, Kolejarza Opole i Unii Leszno oglądało 10 tys. widzów. Ten pojedynek nadawał stalowcy, wśród których szczególnie błyszczał Zenon Piech. Najlepszym zawodni-

kiem okazał się jednak Zbigniew Marcinkowski z Falubazu, który, podobnie jak gorzowianin, uzyskał 11 pkt. ale wygrał z Piecham w bezpośrednim pojedynku. Jancarz po wielomiesięcznej przerwie, spowodowanej poważną kontuzją, wystąpił w jednym wyścigu, zdecydowanie rozstrzygnając go na swoją korzyść. Najlepszy czas dnia uzyskał Piech — 75,3 sek.

Czwórmezczy wygrała Stal — 37 dla której punkty zdobyli: Piech — 11, B. Nowak — 10, Fabiszewski — 9, Rembas — 4 oraz Jancarz — 3; 2) Falubaz — 23 (Marcinkowski — 11, Tyliński — 5, Filipiak — 4 i Protasiewicz — 3); 3) Unia — 20 (Kowalski — 6, Dobrucki i Norek — po 5 oraz Zb. Jäder — 4); 4) Kolejarz — 15 (Szczakiel — 7, P. Stach — 4, Hyla — 2 oraz Liber i G. Stach — po 1 pkt.).

Z. SIUDA

ZUZEL

100 procent zwycięstw gospodarzy

Druga runda mistrzostw ekstraklasy żużlowców potwierdziła nasze przewidywania, że tegoroczne rozgrywki będą wyjątkowo wyrównane. Wszystkie z ośmiu dotychczas rozegranych spotkań zakończyły się zwycięstwami gospodarzy, toteż wobec równej ilości zdobytych punktów, o kolejności w tabeli decyduje różnica zwycięstw w poszczególnych biegach. W tej sytuacji wyjątkowej wagi nabierze każdy punkt, wywalczony w meczu wyjazdowym.

W niedzielę uzyskano następujące wyniki:

KOLEJARZ — ROW
41:37

OPOLE (tel. wł.), w wyrównanym i zaciętym pojedynku aż siódmym biegu, zakończyło się remisem. 9000 widzów musiało czekać na rozstrzygnięcie do ostatniego wyścigu. Zwyciężył w nim w ładnym stylu Szczakiel, który dysponował Wygiędną na pierwszym wirażu. Punkty dla Kolejarza zdobyli: Szczakiel — 11, Hyla i Fr. Stach — po 8, Liber — 7, Skowron, G. Stach, Golec i Witelusz — po 1; dla ROW-u: Gryt — 11, Pyszny — 5, Willim — 7, A. Wrglenda — 5, Mastowski — 4, A. Tkocz — 1.

Po spotkaniu ligowym rozegrano dwa biegi o mistrzostwo Polski par klubowych. Wyszłości tak tyżnej nad opolanami Szczakielem i Fr. Stachem dowiedli rybnickanie J. Gryt i A. Tkocz, zwyciężając 7:5.

Na marginesie warto przypomnieć, że do kulturalnego zachowania się wobec publiczności, a także sprawozdawców sprawujących swoje obowiązki, zobowiązana jest również służba porządkowa. Techniczna na stadionie opolskiego Kolejarza. (M. W.)

WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA — UNIA LESZNO 6:38

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.), 3047-miętna publiczność oklaskiwała znakomitą postawę swoich ulubieńców, którzy mimo kłopotów ze sędziem, zdecydowanie poko-

nał gołną Unię. O przewadze gospodarzy najlepiej świadczy to, że goście zdołali wygrać zaledwie jeden bieg.

Punkty dla Włókniarza zdobyli: Cieślak — 12, Golebiowski i Jurczyński po 10, Malinowski — 4, Boryk — 3, Gierzyński i Kowalski po 2; dla Unii: Pogorzelski — 8, Dobrucki — 7, Kowalski — 6, Z. Jäder — 5, B. Jäder — 4, Norek — 2.

Najlepszy czas w biegu 1) uzyskał Cieślak — 73 sek. W wyścigach o mistrzostwo Polski par zwyciężyli częstochowianie 7:5, zdobywając punkty przez Cieślaka — 6 i Jurczyńskiego — 1.

WOJCIECH TOBOLEWSKI

STAL GORZÓW — POLONIA BYDGOSZCZ 6:38

Gorzowianie odnieśli zasłużony sukces mając stuty w postaci coraz lepiej spisującego się po kontuzji Jancarza i Plecha. Bydgoszczanie wykorzystali wszystkie zmiany taktyczne, posyłając w bój w 8-ciu biegach Gluecklicha i Kasa. Od pierwszego biegu prowadził gospodarze, osiągając okresami przewagę 15 pkt.

Punkty dla Stali zdobyli: Jancarz — 11, Piech — 10, Nowak — 7, Fabiszewski — 7, Rembas — 4 i Woźniak — 2; dla Polonii: Kasa — 14, Gluecklich — 9, Zaranek i Koselski — po 8 oraz Kosek i Furband — po 1. Najlepszy czas dnia uzyskał Piech — 72,9 sek.

Wyścig par gorzowianin wygrał 10:2. Pierwszy bieg rozstrzygnął na swoją korzyść Piech przed Jancarzem, Kasą i Gluecklichem, a drugi wygrał Jancarz przed Piechem i Gluecklichem.

FALUBAZ Z. GÓRA — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 42:34

ZIELONA GÓRA (tel. wł.) — Goście prowadzili po dwóch biegach a po trzecim wynik był remisowy 8:8. Dopiero podwójne zwycięstwo pary Protasiewicz — Grygor pozwoliło gospodarzom objąć prowadzenie, którego nie oddali do końca spotkania. W XIII wyścigu P. Waloszek spowodował wypadek Filipiaka. Sędzia p. Sał z Bzostowa nie przerwał biegu co spowodowało z długotrwałym protestem widowni.

Punkty dla Falubazu zdobyli: Marcinkowski — 10, Tyliński — 8, Filipiak i Protasiewicz — po 6, Grabowski — 5, Mendiaka — 4 i Grygor — 3; dla Śląska: P. Waloszek — 12 (w 5 biegach), Mucha — 11 (w 3 biegach), W. Waloszek — 8, Bury — 3, Brabanski i Ptaszyk — po 1. Najlepszy czas uzyskał w V biegu Filipiak — 74,4 sek.

Biegi par zakończyły się zwycięstwem Śląska 8:4.

1) ROW Rybnik	2 2	+13
2) Włókniarz Cz-wa	2 2	+11
3) Polonia Bydgoszcz	2 2	+7
Unia Leszno	2 2	+7
5) Śląsk Świętochl.	2 2	-4
6) Stal Gorzów	2 2	-9
7) Kolejarz Opole	2 2	-11
8) Falubaz Z. Góra	2 2	-14

W mistrzostwach najlepszych par prowadzi ROW — 15; 2-3) Stal i Włókniarz — po 14; 4) Śląsk — 13; 5) Unia — 11; 6-7) Falubaz i Polonia — po 10; 8) Kolejarz — 9 pkt.

W niedzielę startuje żużlowa ekstraklasa

Duże zainteresowanie «Złotym Kaskiem»

Dzisiejszy inauguracyjny turniej żużlowy o „Złoty Kask” wywołał w Gorzowie ogromne zainteresowanie. Istnieje obawa, że trybuna nie pomieszcza wszystkich kibiców pragnących oglądać pojedynki najlepszych polskich żużlowców. Wczoraj w przedsprzedaży rozprzedano znaczną ilość biletów. Wszystkim zainteresowanym radzimy wcześniej zaopatrzyć się w karty wstępu, by nie tłoczył się przed kasami tuż przed rozpoczęciem zawodów.

Jak nas poinformowano w sekretariacie KS Stal, wszyscy zawodnicy potwierdzili udział w „Złotym Kasku”. Należy się spodziewać wielu zaciętych, sto-

jących na wysokim poziomie pojedynków. Listę startową podaliśmy we wtorkowym numerze „Gazety”. Godzi się więc tylko przypomnieć, że turnieje o „Złoty Kask” stanowią jedną z eliminacji polskiej czołówki przed finałem indywidualnych mistrzostw świata, które odbędą się we wrześniu w Chorzwie. Trzej reprezentanci lubuskich klubów Edward Jancarz i Zenon Plech ze Stali oraz Zbigniew Marcinkowski z Falubazu Zielona Góra pracowicie spędzili ostatnie dni. Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwac będziemy startu Jancarza, który po kontuzji czuje się już dobrze i z pewnością włączy się do walki o wysoką lokatę. Dzisiejszy turniej rozpocznie się o godz. 18.30.

Natomiast w niedzielę, 8 bm. zainaugurowane zostaną rozgrywki drużynowe o mistrzostwo I ligi. Stal i Falubaz wystartują na torach rywali. Gorzowianie udają się do Rybnika na mecz z ROW. Rybniczanie wystąpią ostatecznie na własnym torze, który zdołano odremontować. Barwy Stali w niedzielny pojedynek reprezentować będą: Plech, Józwiak, Nowak, Woźniak, Fabiszewski, Rembas i Jancarz. W rezerwie jest Cwikla.

Zielonogórzanie zmierzą się w Lesznie z beniaminkiem ekstraklasy Unią. W meczu który rozpocznie się o godzinie 15 wystąpią: Marcinkowski, Grygor, Filipiak, Grabowski, Tyliński, Mendyka i Protasiewicz. Wczoraj operacji przedramienia poddał się kontuzjowany Romuald Łoś. Zawodnik czuje się dobrze.

W dwóch pozostałych nie-

dzielnych meczach ligowych Polonia Bydgoszcz podejmie opolskiego Kolejarza, a Śląsk Świętochłowice — Włókniarza Częstochowa.

MARCINKOWSKI TRIUMFUJE W ZIELONEJ GÓRZE

ZIELONA GÓRA. Rozegrany w piątek (4 bm.) w Zielonej Górze trzeci turniej żużlowy o „Złoty Kask” zakończył się wygraną Zbigniewa Marcinkowskiego z „Zielonogórskiego „Falubazu” (13 pkt.), przed Muchą (Śląsk Świętochłowice) również 13 pkt. Dalsza kolejność: Plech (Stal Gorzów) — 11, Dobrucki (Unia Leszno) — 9, Marsz (Wybrzeże), Wyglenda (ROW), P. Wałosek (Śląsk Świętochłowice) i Cieślak (Włókniarz Częstochowa) — po 8, Jader (Unia) — 7, Tkocz (ROW) i Kowalski (Unia) — po 6 pkt., Głuckich (Polonia Bydgoszcz) i Protasiewicz (Falubaz Zielona Góra) — po 5, Zyto (Wybrzeże) — 4 i Kasa (Polonia) — 3 pkt.

Jancarz zdobył w pierwszym swoim biegu 2 punkty, i w następnym zrezygnował z walki, ponieważ odnowiła mu się kontuzja.

Najlepszy czas dnia 75,2, w VI biegu uzyskał Jader.

Żużlowcy ROW prowadzą w MP par

Nowością tegorocznego sezonu żużlowego w Polsce są mistrzostwa kraju w konkurencji par. Zgodnie z ustalonym regulaminem każdy zespół ligowy przed sezonem wytypował dwóch zawodników rywalizujących o to cenne trofeum oraz jednego żużlowca rezerwowego. Po zakończeniu spotkania ligowego, rozgrywane są dwa dodatkowe wyścigi, których rezultaty nie są wliczane do dorobku zespołu, natomiast idą one na konto wytypowanej pary. Końcowe wyniki mistrzostw Polski par ogłoszone zostaną po zakończeniu sezonu ligowego.

Po dwóch seriach w mistrzostwach par prowadzą reprezentanci ROW Rybnik, którzy w pierwszym meczu wygrali z parą gorzowskiej Stali Plech — Nowak 8:4, a 15 bm. zwyciężyli w Opolu Kolejarza 7:5. Para gorzowska (w ostatnim meczu z Polonią Bydgoszcz startowali Plech i Jancarz) wraz z Włókniarzem Częstochowa zajmują II miejsce. Reprezentanci Falubazu Z. Góra Filipiak i Marcinkowski zgromadzili dotychczas 10 pkt. tracąc 14 i wraz z parą Polonii zajmują VI—VII miejsce.

A oto komplet wyników falcie dotychczas uzyskano w mistrzostwach Polski par: Unia Leszno — Falubaz 6:8, ROW — Stal 8:4, Polonia — Kolejarz 8:4, Śląsk — Włókniarz 5:7, Włókniarz — Unia 7:3, Stal — Polonia 10:2, Falubaz — Śląsk 4:3, Kolejarz — ROW 5:7.

TABELA:

ROW	2	+8
Stal G.	2	+4
Włókniarz	2	+4
Śląsk	2	+2
Unia	2	-2
Falubaz	2	-4
Polonia	2	-4
Kolejarz	2	-6

Zasłużone brawa na torach Bydgoszczy i Leszna

Żuźlowcy Stali i Falubazu przerwali pasmo zwycięstw gospodarzy

Pierwszoliczowe lubuskie drużyny żużlowe miały w sobotę swój wielki dzień. Ważąc bowiem na torach rywalów odniosły cenne zwycięstwa awansując na drugie i trzecie miejsce w tabeli.

Dużego wyczynu dokonał zespół nie łonogórskiego Falubazu pokonując w Bydgoszczy wicemistrza Polski, Polonię 40:37. Sukcesu nie umniejsza fakt absencji Henryka Głuchickiego odsunętego od jednego meczu przez GKSŻ za spowodowanie wypadku przed tygodniem w trakcie spotkania z gorzowską Stalą.

Na specjalnym bydgoskim torze, którego stan wielokrotnie już wywoływał bardzo krytyczne komentarze działaczy, szkoleniowców i zawodników drużyn przyjezdnych, poloniści byli pewni zwycięstwa. Zresztą w początkowej fazie spotkania wszystko na to wskazywało. Zielonogórzanie w pierwszych swoich wyścigach nie byli w stanie zapanować nad motocyklami. Mnożyły się upadki, a gospodarze systematycznie zwiększali przewagę. W drugim wyścigu przy stanie 4:2 na korzyść Polonii Filipiak ma „świecę” i zostaje wykluczony, a Grabowski wpaada na siatkę. Groźnie wyglądający wyścig padek na szczęście zakończył się jedynie ogólnym poturczeniem. Przeważenie nie wykazało pekania kości podudzia i zawodnik po kilkunastu minutach opuścił szpital.

Po 5 wyścigach poloniści prowadzili 21:3 i zanosilo się na pogrom drużyny gości. W tym momencie karta się jednak odwróciła. Zawodnicy Falubazu zmobilizowali się i zwyciężając w 3 kolejnych wyścigach objęli prowadzenie 31:28 i nie oddając go do końca meczu.

Nie bez znaczenia był fakt, że w trakcie zawodów najęzony pułapkami ter został „rozjeżdżony” i nie był już podstawowym atutem gospodarzy. Za ambitną, skuteczną i jasną grą zawodnicy Falubazu zebraли wiele braw, co dobrze świadczy o miejscowych widzach obiektywnie oceniających wysiłek i umiejętności zawodników.

Punkty dla Falubazu zdobyli: Protasiewicz i Marcinkowski po 10, Filipiak 8, Tyliński 7, Proch 3, oraz Jaskulski 1. Dla Polonii: Zaranek 8, Kasa i Koselski po 7, Michalaszyn 5, Kosek 4, Malinowski 3, Brzeziński 2 i Pubanc 1. Najlepszy czas uzyskał w 4 biegu Koselski — 73,6.

Biegi par wygrali gospodarze 10:2. Zdecydowanie triumfował mający prawo startu w mistrzostwach Polski par Głuchickich przed Kasą i Protasiewiczem.

A oto jak przebiegała walka w poszczególnych wyścigach:

I b. — Kasa, Marcinkowski, Brzeziński i Grygor; II b. — Zaranek, Malinowski (Filipiak — wykluczony, Grabowski upadek); III b. — Tyliński, Kosek, Michalaszyn, Proch; IV b. — Koselski, Protasiewicz, Brzeziński, Jaskulski; V b. — Zaranek, Koselski, Proch (Tyliński — upadek); VI b. — Filipiak, Marcinkowski, Kasa, Brzeziński; VII b. — Protasiewicz, Kosek, Marcinkowski, Michalaszyn; VIII b. — Protasiewicz, Koselski, Jaskulski, Pubanc; IX b. — Tyliński, Proch, Kasa (Brzeziński — upadek); X b. — Filipiak, Protasiewicz, Michalaszyn, Kosek; XI b. — Marcinkowski, Zaranek, Malinowski, Jaskulski; XII b. — Filipiak, Kasa, Pubanc, Proch; XIII b. — Michalaszyn, Marcinkowski, Tyliński (Zaranek — upadek).

Znakomicie zaprezentowali się w Lesznie zawodnicy Stali Gorzów pokonując bardzo groźną na swoim torze Unię 47:31. Wszyscy gorzowianie zaprezentowali wysokie umiejętności oraz doskonałą taktykę. Szczególnie była ona widoczna w 10 wyścigu. B. Jäder i Kowalski z Unii otrzymali zadanie uniemożliwienia skutecznej jazdy Jancarzowi. Doświadczony zawodnik Stali wyczuwając manewr rywali umiejętnie wypuścił do przodu Rembasa pozostając w tym czasie w tyle. Gorzowski siedemnastolatek w pięknym stylu wygrał ten bieg a Jancarz potrafił jeszcze minąć Kowalskiego.

Początek meczu nie zapowiadał wysokiego zwycięstwa Stali. Po dwóch wyścigach wynik był remisowy 8:8. Od trzeciego wyścigu prowadzili już jednak gorzowianie, systematycznie zwiększając przewagę. Ciekawy był 6 wyścig, który minimalnie wygrał Pogorzelski przed B. Nowakiem.

Punkty dla Stali uzyskali: Plech 12, Jancarz i Fabiszewski po 10, B. Nowak 8, Rembas 4, Woźniak 2 i Józwiak 1. Dla Unii: Pogorzelski, Kowalski i B. Jäder po 7, Dobrucki 5, Zb. Jäder 3 oraz Chelliński i Norek po 1. Najlepszy czas uzyskał w 3 biegu B. Nowak — 75,4.

I b. — Plech, Pogorzelski, Zb. Jäder, Józwiak; II b. — Jancarz, Dobrucki, Chelliński, Rembas; III b. — B. Nowak, Kowalski, Woźniak, Norek; IV b. — Fabiszewski, B. Jäder, Józwiak, Z. Nowak; V b. — B. Nowak, Dobrucki, Woźniak, Chelliński; VI b. — Jancarz, Pogorzelski, Zb. Jäder, Rembas; VII b. — Plech, Kowalski, Norek, Józwiak — upadek; VIII b. — B. Jäder, Fabiszewski, Rembas, Chelliński; IX b. — Pogorzelski, B. Nowak, Zb. Jäder, Woźniak; X b. — Rembas, B. Jäder, Jancarz, Kowalski; XI b. — Plech, Fabiszewski, Dobrucki, Z. Nowak; XII b. — Jancarz, Fabiszewski, Kowalski, Pogorzelski; XIII b. — Plech, Kowalski, B. Nowak, Dobrucki.

Nowym liderem została drużyna Śląska Świętochłowice, która pokonała na własnym torze Kolejarza Opole 50:28. Najwięcej punktów dla gospodarzy zdobył Mucha — 12, a dla gości Szczakiel — również 12. Mecz ROW Rybnik — Włókniarz Czerstowha został przełożony na inny termin wskutek ulewy.

TABELA:

Śląsk	3	4	+18
Stal	3	4	+7
Falubaz	3	4	-11
ROW Rybnik	2	2	+13
Włókniarz	2	2	+11
Polonia	1	2	+4
Unia	3	2	-8
Kolejarz	3	2	-13



Z. Plech i E. Jancarz w «Relaksie»

Jedną z imprez uświetniających obchody dziesięciolecia działalności popularnego w Zielonej Górze klubu młodzieżowego «Relaks», będzie dzisiaj spotkanie czołowych polskich żużlowców, mistrza kraju Zenona Plecha i byłego wicemistrza świata Edwarda Jancarza z sympatykami sportu.

Spotkanie rozpocznie się około godz. 19 w sali widowiskowej klubu przy ul. Wyspiańskiego.

Dziś „Złoty Kask”

Trzej Lubuszanie wystąpią w meczu Polska - Anglia

Padający od środy deszcz uniemożliwił rozegranie w Zielonej Górze zaplanowanego na czwartek trzeciego turnieju żużlowego o „Złoty Kask”. W pełni aprobowaliśmy decyzję sędziego zawodów, który nie zdecydował się na wpuszczenie zawodników na tor stwa rżający ryzyko kontuzji. Postanowiono przesunąć termin zawodów na dziś. O godz. 18.15 nastąpi prezentacja zawodników, a punktualnie o godz. 18.30 rozpocznie się pierwszy bieg.

Odbyły się natomiast inauguracyjne turnieje o „Srebrny Kask”. Obie imprezy rozgrywano w trudnych warunkach. Było sporo upadków, które na szczęście nie spowodowały kontuzji zawodników. W Gdańsku zwyciężył Ryszard Fabiszewski (Stal Gorzów) 13 pkt (czterokrotnie zwyciężył a raz

przyjechał trzeci), przed Pysznym (ROW) 12 pkt., F. Stachem (Kol.) 12, Wilimem (ROW) 11 oraz zawodnikami miejscowego Wyborzeza Gagolewiczem i Słudkiem — po 10 pkt. Jan Grabowski (Falubaz) uzyskał 8 pkt., dwukrotnie zwyciężając. W pozostałych trzech biegach zielonogórzanin miał wywrotki. Zbigniew Filipiak (Falubaz) zgromadził 4 pkt. (dwukrotnie był drugi, a ponadto — upadek i defekt). W ostatnim swoim wyścigu Filipiak nie startował. Józwiak z gorzowskiej Stali uzyskał 2 pkt.

W Tarnowie zwyciężył zawodnik miejscowej Unii, Wardzala 18 pkt. przed Bogusławem Nowakiem (Stal Gorzów) 13 pkt. i Jurczyńskim (Włókniarz) 12 pkt.

6 bm. na torze we Wrocławiu odbędzie się pierwszy oficjalny mecz międzypaństwowy Polska — Anglia. W piastronach z białym orłem wystąpią: Edward Jancarz i Zenon Plech ze Stali Gorzów, Zbigniew Marcinkowski z Falubazu z Górc, a ponadto: Paweł Waloszek i Jan Mucha (Ślask), Henryk Glouceklich (Polonia) i Zdzisław Dobrucki (Unia Leszno).

Równocześnie w Lesznie rozgrywany będzie mecz drużyn młodzieżowych Polski i Anglii. Oto skład polskiego zespołu: Fabiszewski, B. Nowak, Cieślak, B. Jäder, A. Tkocz, Pyszny, Jurczyński i Gagolewicz.

Zb. Marcinkowski i Z. Plech - najlepsi

Stal Gorzów zwyciężyła w Pucharze PZMot.

Wczoraj na zielonogórskim torze odbył się inauguracyjny turniej żużlowy o Puchar Polskiego Związku Motorowego. Zwyciężyła Stal Gorzów — 37 pkt. dla której punkty zdobyli: Plech 11, B. Nowak 10, Fabiszewski 9, Rembas 4 i Jancarz 3. Drugie miejsce przypadło zespołowi Falubazu — 24 pkt. Punkty uzyskali: Marcinkowski 11, Tyliński 1 oraz Protasiewicz 1. Filipiak po 4. Unia Leszno zajęła 3 miejsce gromadząc 23 pkt. Kowalski uzyskał 6 pkt., Dobrucki i Norek po 5 pkt. oraz Zb. Jäder — 4 pkt. Czwarte miejsce przypadło opolskiemu Kolejarzowi — 13 pkt. dla którego Szczakiel uzyskał 7 pkt., F. Stach 4 pkt., Hyla 2 oraz Libor i G. Stach po 1 pkt. Najlepszy czas dnia osiągnął w 12 wyścigu Plech — 75,3 sek.

W zielonogórskim czwórmeczu bardzo dobrze zaprezentowali się gorzowianie. As atutowy tego zespołu, mistrz Polski Zenon Plech tylko raz musiał uznać wyższość ry-

wała przegrywając po zacietej walce w V biegu z również doskonale dysponowanym Marcinkowskim. Zielonogórzanin dzięki temu zwycięstwu zapewnił sobie puchar ufundowany przez ZW ZMS dla najlepszego zawodnika czwórmeczu. W zwycięskim zespole podobnie jak w poprzednim, w którym się również Nowak i Fabiszewski, którzy trzykrotnie pierwszy mijali linię mety oraz Jancarz, który po długiej przerwie startował w jednym wyścigu pewnie zwyciężając.

Zawodnicy Falubazu również pokazali się z dobrej strony. Pechowo jeździł Filipiak, który raz na starcie miał tzw. świecę, a w innym wyścigu wyraźnie prowadząc musiał zjechać z toru wskutek defektu motocykla. Protasiewicza i Tylińskiego jeździł nierówno. Wydaje się jednak, że w ligowym sezonie będzie można na nich liczyć. Utalentowany Proch wczorajszych dwóch startów nie może zaliczyć do udanych, gdyż dwukrotnie upadł. W jednym przypadku nie bez winy był ryzykownie jeżdzący opolanin Szczakiel.

Przed najbliższym meczem ligowym Falubazu z Unią, ze szczególnym zainteresowaniem obserwowaliśmy występy zawodników leszczyńskich. Nie pokazali dużej klasy, ale na własnym torze będą niewątpliwie groźni.

Najbardziej emocjonująca walka stoczyła się w wspomnianym już V wyścigu Marcinkowski z Piechem. Zielonogórzanin pokazał łwi pazur również w IX wyścigu, w którym wystartował ostatni, a mimo to po porywającej walce pierwszy minął linię mety.

Zespoły grupy A zmierzyły się w Częstochowie. Zwyciężył Śląsk Świętochłowice 28 pkt. przed miejscowym Włókniarzem 26 pkt., Polonia Bydgoszcz 23 pkt. oraz ROW Rybnik 18 pkt.

Cenne zwycięstwa żużlowców Falubazu i Stali

LUBUSKIE ZESPOŁY NA CZELE EKSTRAKLASY

Wczorajsze mecze o mistrzostwo I ligi żużlowej dostarczyły sympatykom czarnego sportu Zielonej Góry i Gorzowa kolejnej porcji radości. Zespół Falubazu Z. Góra pokonał bowiem na własnym torze wielokrotnego mistrza Polski ROW Rybnik 42:36, a Stal Gorzów walcząc również na swoim torze zwyciężyła zawsze groźną drużynę Śląska Świętochłowice 41:36.

Mecz Falubaz — ROW wywołał w Zielonej Górze rekordowe zainteresowanie. Kilka tysięcy sympatyków sportu żużlowego musiało odejść od kas, gdyż wszystkie miejsca były już zajęte. Wśród obserwatorów pasjonujących pojedynków byli przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych, administracyjnych i sportowych z II sekretarzem KW PZPR Zygmuntem Najdowskim, przewodniczącym PWRN, Janem Lembasem i przewodniczącym WKKFIT, Janem Pacem.

Już pierwszy bieg wywołał falę entuzjazmu. Gospodarze zwyciężyli bowiem 5:1. Pierwszy na mecie zameldował się Marcinkowski, a tuż za nim przyjechał Grygor. Było to jedyne podwójne zwycięstwo zespołu. W następnych rozgorzała zacięta walka o każdy punkt. Kierownictwa obu zespołów często sięgały do rezerw taktycznych. Z przyjemnością obserwowaliśmy znaczną poprawę w tym względzie w zespole zielonogórzan. Goście ambitnie dążyli do zmiany niekorzystnego rezultatu. Wczoraj zielonogórzanie walczyli jednak z przykłądą ambicją, w żadnym z wyścigów tanio nie sprzedając skóry.

Trudne chwile drużyna Falubazu przeżywała po XI wyścigu, kiedy przewaga wynosiła tylko 2 pkt. XII i XIII wyścig wygrali jednak zielonogórzanie 4:2, kończąc zwycięsko mecz. We wczorajszym pojedynku wszyscy zawodnicy Falubazu zasłużyli na słowa uznania. Szczególnie korzystnie wypadli jednak: Marcinkowski, Filipiak i Tyliński. W zespole gości najwyższą ocenę należy przyznać Grytowi. Stabiej niż przypuszczano spisywał się Wyglenda.

Punkty zdobyli, dla Falubazu: Marcinkowski 11, Filipiak 10, Ty-

liński 9, Mendiya i Protasiewicz po 4 oraz Grygor i Proch po 2. Dla ROW: Gryt 12 (w 5 b.), Tkocz 8, Fojcik 6, Wyglenda i Maślowski po 3, Pyszny 2 oraz Wilhelm i Peszke po 1. Najlepszy czas uzyskał w II biegu Filipiak — 76,4 sek.

Biegi do mistrzostw Polski par wygrali rybniczanie 7:4 i wyścig zakończył się zwycięstwem Tkocz, który wyprzedził Marcinkowskiego, Gryta i Filipiaka. W II triumfował ponownie Tkocz przed Marcinkowskim. Filipiak miał „świecę”, a Gryt upadł, nie kończąc biegu.

Bardzo trudnym przeciwnikiem okazał się dla gorzowian zespół Śląska, I bieg wygrali żużlowcy Śląska 4:2 (wygrał P. Waloszek przed Jancarzem, Nawrockim i Rembasem), a w II triumfował Plech przed Muchą, Józwiakiem i Piaszczykiem. Po 2 biegach było więc 6:6. Jeszcze po ośmiu wyścigach goście prowadzili 24:23. Dopiero podwójne zwycięstwo pary gorzowskiej Jancarz-Fabiszewski w IX biegu pozwoliło gospodarzom objąć prowadzenie 28:25 którego nie oddali już do końca spotkania.

Podobnie jak w poprzednich meczach, w zespole gorzowskim bardzo dobrze spisali się Plech, Jancarz, Nowak i Fabiszewski. Gorzej niż oczekiwano wypadł natomiast Rembas, który nie zdobył punktu.

Punkty dla Stali uzyskali: Plech 12, Jancarz 10, Fabiszewski 9, Nowak 8, Woźniak i Józwiak po 1. Dla Śląska punkty uzyskali: P. Waloszek i Mucha po 9, W. Waloszek 6, Brabański 4, Nawrocki i Piaszczyk po 3, Bury 2. Najlepszy czas uzyskał w drugim wyścigu Plech — 71,4 sek.

W mistrzostwach Polski par triumfowali gorzowianie 8:4. Pierwszy bieg wygrał Jancarz przed Muchą, P. Waloszkciem i Plechem, a drugi — Plech przed Jancarzem, Muchą i P. Waloszkciem.

Po czterech seriach spotkań zaisniała sytuacja jakiej nie notowały jeszcze kroniki lubuskiego sportu żużlowego. Na czele tabeli jest bowiem Stal Gorzów, która korzystniejszym bilansem „matych” punktów wyprzedza Falubaz Z. Góra.

W pozostałych dwóch meczach również triumfowali gospodarze. W Częstochowie Włóknarz zwyciężył Polonię Bydgoszcz 42:36. Najwięcej punktów dla Włóknarza zdobyli Gołębowski i Cieślak po 12, a dla Polonii — Gluecklich 10 i Kasa 9. W Opolu Kolejarz zwyciężył Unię Leszno 42:36. Dla Kolejarza Szczakiel zdobył 12 pkt, a Stach — 11. W zespole Unii Dobrucki uzyskał 10 pkt, a B. Jander 9 pkt.

TABELA:

Stal	4	6	+12
Falubaz	4	6	— 5
Śląsk	4	4	+13
Włóknarz	3	4	+17
Kolejarz	1	4	—27
ROW Rybnik	3	2	+ 7
Polonia	4	2	— 2
Unia	4	2	—15

SPORT

Z. Plech i E. Jancarz w «Relaksie»

Jedną z imprez uświetniających obchody dziesięciolecia działalności popularnego w Zielonej Górze klubu młodzieżowego „Relaks”, będzie dzisiejsze spotkanie czołowych polskich żużlowców, mistrza kraju Zenona Plecha i byłego wicemistrza świata Edwarda Jancarza z sympatykami sportu.

Spotkanie rozpocznie się około godz. 19 w sali widowiskowej klubu przy ul. Wyspiańskiego.

Dziś „Złoty Kask”

Trzej Lubuszanie wystąpią w meczu Polska - Anglia

Padający od środy deszcz uniemożliwił rozegranie w Zielonej Górze zaplanowanego na czwartek trzeciego turnieju żużlowego o „Złoty Kask”. W pełni sprobujemy decyzję sędziego zawodów, który nie zdecydował się na wpuście zawodników na tor stwarzający ryzyko kontuzji. Postanowiono przesunąć termin zawodów na dziś. O godz. 18.15 nastąpi prezentacja zawodników, a punktualnie o godz. 18.30 rozpocznie się pierwszy bieg.

Odbyły się natomiast inauguracyjne turnieje o „Srebrny Kask”. Obie imprezy rozgrywane w trudnych warunkach. Było sporo upadków, które na szczęście nie spowodowały kontuzji zawodników. W Gdańsku zwyciężył Ryszard Fabiszewski (Stal Gorzów) 13 pkt (czterokrotnie zwyciężył; a raz

przyszedł trzech), przed Pyszynem (ROW) 12 pkt., F. Stachem (Kol.) 12, Wilimem (ROW) 11 oraz zawodnikami miejscowego Wybrzeża Gągołowiczem i Studdkiem — po 10 pkt. Jan Grabowski (Falubaz) uzyskał 6 pkt. dwukrotnie zwyciężając. W pozostałych trzech biegach zielonogórczanin miał wywrotki. Zbigniew Filipiak (Falubaz) zgrał 4 pkt (dwukrotnie był drugi, a ponadto — upadek i defekt). W ostatnim swoim wyścigu Filipiak nie startował. Józwiak z gorzowskiej Stali uzyskał 2 pkt.

W Tarnowie zwyciężył zawodnik miejscowej Unii, Władysław 15 pkt. przed Bogusławem Nowakiem (Stal Gorzów) 13 pkt. i Jurczyńskim (Włókniarz) 12 pkt.

5 bm. na torze we Wrocławiu odbędzie się pierwszy oficjalny mecz międzypaństwowy Polska — Anglia. W piastronach z białym orłem wystąpią: Edward Jancarz i Zenon Plech ze Stali Gorzów, Zbigniew Marcinkowski z Falubazu Z. Góra, a ponadto: Paweł Waloszek i Jan Mucha (Śląsk), Henryk Gluszekich (Polonia) i Zdzisław Dobrucki (Unia Leszno).

Równocześnie w Lesznie rozgrywany będzie mecz drużyn młodzieżowych Polski i Anglii. Oto skład polskiego zespołu: Fabiszewski, B. Nowak, Cieślak, B. Jader, A. Tkocz, Pyszny, Jurczyński i Gągołowicz.



Niespodzianki w Pucharze PZMot.

ZIELONA GÓRA 1.4. (tel. wł.). Inauguracyjny turniej żużlowy grupy II o Puchar PZMot, rozegrany w Zielonej Górze, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Stali Gorzów — 37 pkt. przed Falubazem Z. Góra (taka obecnie nazwa przyjęła Zgrzeblarki) — 24 pkt., Unią Leszno — 20 pkt. i Kolejarem Opole 15 pkt.

Najlepszymi zawodnikami na torze byli — mistrz Polski Plech i zielonogórczanin Marcinkowski.

Punkty zdobyli: Stal — Plech 11, B. Nowak 10, Fabiszewski 9, Rembas 4, Jancarz 3, Falubaz — Marcinkowski 11, Tyliński 8, Filipiak 4, Protasiewicz 4, Unia — Kowalski 6, Dobrucki 5, Nerek 5, Zb. Jader 4, Kolejarski — Szczakiel 4, F. Stach 4, Hyla 2, Libor 1, G. Stach 1.

CZĘSTOCHOWA 1.4. (tel. wł.). Wielką niespodzianką zakończył się czwórmecz o Puchar PZMot grupy I. Mistrz Polski — rybnicki ROW uplasował się na ostatnim miejscu. Porażka rybnickim w dużym stopniu tłumaczy się m. in. nieobecnością Woryny i Wyglendy.

Zwycięstwo odniósł Śląsk Świętochłowice — 28 pkt. przed Włókniarzem Częstochowa — 25 pkt., Polonią Bydgoszcz — 23 pkt. i ROW Rybnik — 18 pkt.

Śląsk — Waloszek 11, Mucha 10, Bury 5, Gerlitz 2, Włókniarz — Cieślak 10, Jurczyński 8, Golebiowski 7, Goszczyński 1, Polonia — Kasa 7, Koleski i Zaranek po 6, Gluszekich 4, ROW — Tkocz i Fojcik po 5, Gryt 4, Masłowski i Pyszny po 2.

TARNÓW 1.4. (tel. wł.). W turnieju żużlowym grupy III zwyciężył zespół Unii Tarnów — 21 pkt. przed Stalą Toruń — 22 pkt., Wybrzeżem Gdańsk — 23 pkt. i Spartą Wrocław 20 pkt. Najskuteczniejszym zawodnikiem turnieju był Pytko z Unii, który zdobył 11 pkt.

Z przyczyn technicznych odwołano w Rzeszowie rozgrywki grupy IV,

Zb. Marcinkowski i Z. Plech — najlepsi

Stal Gorzów zwyciężyła w Pucharze PZMot.

Wczoraj na zielonogórskim torze odbył się inauguracyjny turniej żużlowy o Puchar Polskiego Związku Motorowego. Zwyciężyła Stal Gorzów — 37 pkt. dla której punkty zdobyli: Plech 11, B. Nowak 10, Fabiszewski 9, Rembas 4 i Jancarz 3. Drugie miejsce przypadło zespołowi Falubazu — 24 pkt. Punkty uzyskali: Marcinkowski 11, Tyliński 8 oraz Protasiewicz i Filipiak po 4. Unia Leszno zajęła 3 miejsce gromadząc 20 pkt. Kowalski uzyskał 6 pkt., Dobrucki i Nerek po 5 pkt. oraz Zb. Jader — 4 pkt. Czwarte miejsce przypadło opolskiemu Kolejarzowi — 15 pkt. dla którego Szczakiel uzyskał 7 pkt., F. Stach 4 pkt., Hyla 2 oraz Libor i G. Stach po 1 pkt. Najlepszy czas dnia osiągnął w 12 wyścigu Plech — 75,9 sek.

W zielonogórskim czwórmeczu bardzo dobrze zaprezentowali się gorzowianie. As atulowy tego zespołu, mistrz Polski Zenon Plech tylko raz musiał uznać wyższość ry-

wala przegrywając po zacietej walce w V biegu z również doskonale dysponowanym Marcinkowskim. Zielonogórczanin dzięki temu zwycięstwu zapewnił sobie puchar ufundowany przez ZW ZMS dla najlepszego zawodnika czwórmeczu. W zwycięskim zespole podobali się również Nowak i Fabiszewski, którzy trzykrotnie pierwszy mijali linię mety oraz Jancarz, który po długiej przerwie startował w jednym wyścigu pewnie zwyciężając.

Zawodnicy Falubazu również pokazali się z dobrej strony. Pechowo jeździł Filipiak, który raz na starcie miał tzw. świece, a w innym wyścigu wyraźnie prowadząc musiał zjechać z toru wskutek defektu motocykla. Protasiewicz i Tyliński jeździli nierówno. Wydaje się jednak, że w ligowym sezonie będzie można na nich liczyć. Utalentowany Proch wczorajszych dwóch startów nie może zaliczyć do udanych, gdyż dwukrotnie upadł. W jednym przypadku nie bez winy był ryzykownie jeżdzący opolanin Szczakiel.

Przed najbliższym meczem ligowym Falubazu z Unią, ze szczególnym zainteresowaniem obserwować będziemy występy zawodników leszczyńskich. Nie pokazali dużej klasy, ale na własnym torze będą niewątpliwie groźni.

Najbardziej emocjonującą walkę stoczył we wspomnianym już V wyścigu Marcinkowski z Plechem. Zielonogórczanin pokazał łwi nazar również w IX wyścigu, w którym wystartował ostatni, a mimo to nie porażającej walce pierwszy minął linię mety.

Zespoły grupy A zmierzyły się w Częstochowie. Zwyciężył Śląsk Świętochłowice 28 pkt. przed miejscowym Włókniarzem 25 pkt., Polonią Bydgoszcz 23 pkt. oraz ROW Rybnik 18 pkt.

Lubuscy żużlowcy najlepsi w testowych meczach kadry

Wczoraj na torach Rybnika Bydgoszcz rozegrano inauguracyjne testowe mecze kadry narodowej żużlowców rywalizującej o 5 miejsc przyznanych Polakom w finale indywidualnych mistrzostw świata. Jak wiadomo GKSZ ustaliła kryteria, które będą brane pod uwagę przy ustalaniu polskiej piątki na finał w Chorzowie. O

lokacie żużlowca decydować będzie średnia punktów uzyskana w rozgrywkach ligowych (wyłącznie na torach przeciwników), wyniki w „Złotym Kasku”, średnia punktowa osiągnięta w meczach międzypaństwowych, postawa zawodnika w określonych zawodach na torze w Chorzowie oraz punkty uzyskane w test — meczach kadry narodowej z drużynami I-ligowymi.

Nic więc dziwnego, że wczorajsze inauguracyjne zawody wszyscy czołowi żużlowcy potraktowali bardzo poważnie. W Rybniku startowali kadrowicze grupy I, którzy przeczczaminowali ROW. Mecz wygrała kadra 65:43. W ósemce kadrowiczków wystąpiło aż 4 zawodników Stali Gorzów. Wszyscy spisali się znakomicie, będąc bohaterami meczu. Zenon Plech i Edward Jancarz byli klasą dla siebie wygrywając wszystkie swoje wyścigi. Ryszard Fabiszewski startował w 3 wyścigach, dwa wygrywając a w trzecim plasując się na III m. Jeszcze lepiej jeździł Bogusław Nowak, który dwukrotnie pierwszy minął linię mety, a raz był drugi. Najlepszy czas dnia uzyskał w I biegu Jancarz — 75,4 sek. Zawody rozgrywane były według tabeli 18-biegowej.

Punkty dla kadry zdobyli: Jancarz i Plech po 18, B. Nowak 8, Fabiszewski 7, B. Jäder 6, Szczakiel 4, Kowalski 3 oraz Dobrucki 1. W trakcie meczu kontuzji stopy doznał opolanin, Szczakiel, który przypuszczalnie będzie musiał pauzować około miesiąca. Punkty dla ROW: Fojtek 10, Wyglenda i Masłowski po 8, Wilim 7, A. Tkocz 6, oraz Pyszny 4. W zespole gospodarzy nie wystąpił Gryt, którego kontuzja jakiej doznał w trakcie ostatniego meczu z

Falubazem w Zielonej Górze okazała się poważniejszą niż przypuszczano. Rybniczanie będzie pauzował około 3 tygodni.

W Bydgoszczy druga grupa kadrowiczków zwyciężyła Polonię również 65:43. Z zawodników kadry najkorzystniej zaprezentowali się zielonogorzanie Zbigniew Marcinkowski oraz zawodnicy Śląska P. Waloszek i Mucha. Marcinkowski zdobył 15 pkt. wygrywając 3 wyścigi oraz trzykrotnie plasując się na II miejscu. Najlepszy czas uzyskał w 1 wyścigu P. Waloszek — 74,2 sek.

Punkty dla kadry uzyskali: Marcinkowski 15, P. Waloszek 13, Mucha 14, Cieślak 11, Marsz 8 oraz Zyto i Urbaniec po 1, a dla Polonii: Gluecklich 17, Kasa 9, Zaranek 7, Kosek 6 oraz Koselski 4.

Kolejne mecze testowe kadry odbędą się 17 bm. Grupa I walczyć będzie w Lesznie z Unią, natomiast II z Falubazem w Zielonej Górze. Najbliższą atrakcyjną imprezą żużlową będzie turniej nr 3 oraz „Złoty Kask”. Zawody odbędą się w czwartek 3 bm. na stadionie przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze. Początek imprezy o godz. 18.45.

Udany rewanż żużlowców W. Brytanii

W międzypaństwowym test-meczu żużlowym, rozegranym 13 bm. na torze w Rybniku, kadra Polski uległa Wielkiej Brytanii 53:55. Punkty dla Anglii zdobyli: Wilson 13, Mc Millan 12, Louis 11, R. Willson 10, Boulger 5 oraz Betts 4. Dla Polski: Waloszek 13, Jancarz 12, Mucha 10, Marcinkowski 8, Wyglenda 7 oraz Gołębiewski 3.

Najlepszy czas dnia osiągnął w pierwszym biegu Mc Millan — 76 sek. O zwycięstwie Anglików w tym wyrównanym pojedynku zdecydował 13 bieg, który wygrali 4:2. Pięć ostatnich wyścigów przyniosło remis.

ZUŻAŁ

Oblany egzamin żużlowców kadry

STAL GORZÓW — KADRA 67:49

GORZÓW (tel. wł.). Trzeci mecz testowy kadry narodowej żużlowców ze Stalą Gorzów zakończył się wysokim zwycięstwem gorzowian 67:49. Punkty dla Stali zdobyli: Plech i Jancarz po 17, Fabiszewski 15, Nowak i Rebas po 7, Woźniak 4. Dla kadry: Z. Dobrucki i A. Tkocz po 5, Kowalski 7, Trzaskowski i Szczakiel po 4, B. Jäder 4, Wyglenda 1.

Mecz był bez zmian. Dysponujący silną ósemką zawodników zespół Stali dominował zdecydowanie, zwyciężając wysoko. W zespole kadry ledwie Tkocz i Dobrucki jeździli poprawnie.



Kadra przegrała ze Śląskiem Świętochłowice...

ŚWIĘTOCHŁOWICE 20.5 (tel. wł.). Na świętochłowskim torze żużlowym niska frekwencja widzów — zaledwie około 2,5 tys. — oraz nie najlepsza forma kadrowiczków, przygotowywujących się do finału indywidualnych mistrzostw świata. Nie zawiedli jedynie Mucha i Paweł Waloszek, którzy startując w barwach macierzystego klubu, przyczynili się do zwycięstwa Śląska Świętochłowice nad kadra 56:52. Mucha był bezkonkurencyjny, nie przegrał ani jednego biegu.

Punkty dla kadry zdobyli: Cieślak — 13, Kasa i Zyto po 10, Gluecklich — 8, Zaranek — 5, Gołębiewski — 3, Marsz — 3, a dla Śląska: Mucha — 18, P. Waloszek — 18, Wieczorek i W. Waloszek po 4, Bury — 5, Geerlitz — 4, Nawrocki — 1 pkt.

...I ZE STALĄ GORZÓW

GORZÓW 20.5 (tel. wł.). Test między drużyną kadry narodowej i miejscową Stalą zakończył się zwycięstwem 67:49 gospodarzy. Miel oni w swym zespole kapitalnie jeżdżących zawodników Plecha i Jancarza, a dzielnie sekundował im Fabiszewski. W całym meczu kadra — zaprezentowała się bardzo słabo, nie miała w swych szeregach żadnej indywidualności na miarę wymienionej trójki. Punkty dla Stali zdobyli: Plech 17, Jancarz 17, Fabiszewski 15, Rebas 7, Nowak 7 i Woźniak 4, dla kadry: A. Tkocz 6, Dobrucki 5, Kowalski 7, Szczakiel 6, Trzaskowski 4, B. Jäder 4 i Wyglenda 1.

Drużyny Stali i Śląska lepsze od żużlowców kadry

Zespoły kadry narodowej żużlowców przygotowujących się do startu w finale indywidualnych mistrzostw świata rozegrały kolejne mecze testowe z I ligowymi drużynami klubowymi. W sobotę Śląsk Świętochłowice pokonał kadrowców grupy II 56:52, a wczoraj Stal Górzów wysoko pokonała kadrowców grupy I 87:40.

Wczorajszy pojedynek na górzowskim torze nie dostarczył większych emocji. W miejscowej Stali startowali przeciw Zenon Plech i Edward Jancarz będący w dotychczasowych pojedynkach kadry jej najslabiejzymi punktami, a ponadto Ryszard Fabiszewski i Bogusław Nowak, którzy w poprzednim pojedynku w Lesznie również spisali się znakomicie. Zgodnie z oczekiwaniami wygrała więc Stal, choć wyżej niż oczekiwano. Również we wczorajszym pojedynku w miejscowym zespole najszybciej zaprezentowali się Plech i Jancarz. Plech tylko raz był drugi ulegając A. Tkoczowi. Jancarz wygrał 5 wyścigów, a w jednym przyjechał drugi, tak więc nie ustępując miejsca Rembasowi. Nowak w czwartym swoim wyścigu miał niegroźny upadek i w pozostałych biegach nie startował. Znakomicie spisał się Fabiszewski, który coraz energiczniej dobiega do ścisłej czołówki krajowej.

Drużyna kadry zaprezentowała się przeciętnie. Chwilami jedynie A. Tkocz i Dobrucki nawiazywali wyrównaną walkę z czołowymi żużlowcami Stali. Bezbarwnie wypadli Wyglenda i bracia Jaderowie.

STAL: Plech i Jancarz po 17, Fabiszewski 15, Nowak i Rembas po 7, Woźniak 4. **KADRA:** A. Tkocz i Dobrucki po 8, Kowalski 7, Trzeszkowski i Szczakiel po 6, B. Jader 4, oraz Wyglenda 1. Najlepszy czas uzyskał w I wyścigu Plech — 72,2.

W Świętochłowicach kadrowicze wystąpili bez zielonogórzanina Zbigniewa Marcinkowskiego, który w trakcie czwartkowego meczu w Zielonej Górze doznał niegroźnej kontuzji oka, ale z udziału w sobotnim meczu w Świętochłowicach musiał zrezygnować. Mecz był ciekawym, choć na przedcietnym poziomie stojącym widowiskiem. Po siedmiu wyścigach kadrowicze prowadzili 58:56. Później jednak porażka 1:5 dała prowadzenie drużynie Śląska. Losy meczu rozstrzygnęły się w siedemnastym wyścigu, który podwójnie wygrał gospodarze.

ŚLĄSK: Mucha 13, P. Waloszek 16, W. Waloszek i Wleczorek po 8, Bury 5, Gerlitz 4 i Nawrocki 1. **KADRA:** Gluecklich 13, Kasa i Zyto po 10, Zaranek 5, Gołębiowski 3 i Marsz 2. Najlepszy czas osiągnął w I wyścigu Kasa — 77,5.

1) Mcmillan, 2) Louis, 3) Waloszek, (Szczakiel miał defekt); 78,0; VIII: 1) Jancarz, 2) Wilson I, 3) Betts, 4) Wyglenda; 78,0; IX: 1) Mucha, 2) Marcinkowski, 3) Wilson II, 4) Boulger; 79,2; X: 1) Mcmillan, 2) Jancarz, 3) Wyglenda, 4) Louis; 79,4; XI: 1) Wilson I, 2) Marcinkowski, 3) Betts, 4) Mucha; 79,8; XII: 1) Wilson II, 2) Waloszek, 3) Boulger, 4) Gołębiowski; 79,8; XIII: 1) Louis, 2) Mucha, 3) Mcmillan, 4) Marcinkowski; 79,5; XIV: 1) Waloszek, 2) Betts, 3) Wilson I, 4) Dobrucki; 79,8; XV: 1) Wilson II, 2) Jancarz, 3) Wyglenda (Boulger miał defekt); 79,8; XVI: 1) Waloszek, 2) Louis, 3) Mcmillan, 4) Gołębiowski; 79,8; XVII: 1) Wilson I, 2) Jancarz, 3) Wyglenda, 4) Betts; 79,8; XVIII: 1) Wilson II, 2) Mucha, 3) Marcinkowski, 4) Boulger; 79,8.

Punkty zdobyli: dla Polski: Waloszek — 13, Jancarz — 12, Mucha — 10, Marcinkowski — 8, Wyglenda — 7, Gołębiowski — 3; dla W. Brytanii: Ray Wilson — 11, Mcmillan — 12, Louis — 11, Resh Wilson — 10, Boulger — 5, Betts — 4.

Po meczu zastępca przew. GKZ, R. Szymański powiedział:

— Przegraliśmy poniekąd zawody niecyfrowo, w tym dniu bardzo słabo. Trzema żużlowcami nie można wygrać całego spotkania. Myślę, że trzeba raz jeszcze przeanalizować skład kadry. Brytyjczycy czuli się na rybnickim torze świetnie, widząc odpowiadającą im stylowi jazdy...
A. SOJKA

NIEOCZEKIWANY FINAŁ REWANŻU W RYBNIKU

RYBNIK. Drugi test — mecz żużlowych reprezentacji Polski i W. Brytanii zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem gości 58:53. Końcowy rezultat pojedynku sprawił w naszym obozie tym większą niespodziankę, że wyspiarze wystąpili bez dwóch znanych i wypróbowanych zawodników. Tymczasem jeden z Brytyjczyków debiutujących na naszych torach sprawił ogromną niespodziankę, wpływając decydująco na końcowy wynik. Resk Wilson w pierwszym starcie wyrzucił się, w następnym zdobył tylko 1 punkt, ale później wygrał trzy biegi — przechylając szalę w najbardziej dramatycznym momencie. Pasjonująca była zwłaszcza walka, jaką stoczył w ostatnim pojedynku dnia. Przy stanie 56:53, Mucha i Marcinkowski wyszli na pierwszym wirażu na prowadzenie i 12 tysięcy widzów było w tym momencie przekonanych, że biało-czerwoni znów wygra. Tymczasem Wilson walczył do ostatniego metra z niezwykłą ambicją i zdołał wyprzedzić ohydnu Polaków, zapewniając swojej reprezentacji zwycięstwo.

Wyścig ten był charakterystyczny dla całego spotkania. W ubiegłą niedzielę nasi reprezentanci dość często zdobywali prowadzenie. Później jednak wpadali w samopokojenie i zapominali, iż walka trwa przez cztery okrążenia. Brytyjczycy natomiast nie rezygnowali z osiągnięcia jak najlepszej pozycji. Szczególnie wrażliwie robili ich zdecydowana i energiczna postawa na wirażach, które pokonywali przy wykorzystaniu maksymalnej mocy silnika. Dzięki temu wiele razy zmieniali niekorzystną dla siebie kolejność. O zaciętości spotkania świadczy fakt, że z 18 pojedynków 8 skończyło się remisem.

Znaczący wpływ na końcowy rezultat miało także osłabienie polskiej drużyny. Żużlowcy, zastępujący Plecha i Gluecklicha, nie spełnili oczekiwań. Słabo i bez większego przekonania pojechali zwłaszcza rzerwowi.

A oto wyniki: bieg I: 1) Mcmillan, 2) Wyglenda, 3) Louis, 4) Jancarz; czas zwycięzcy — 76,0; II: 1) Mucha, 2) Wilson I, 3) Marcinkowski, 4) Betts; 76,4; III: 1) Boulger, 2) Gołębiowski, 3) Waloszek, 4) Smith, 78,2; IV: 1) Louis, 2) Marcinkowski, 3) Mcmillan, 4) Mucha; 78,6; V: 1) Waloszek, 2) Wilson I, 3) Gołębiowski, 4) Betts; 78,6; VI: 1) Jancarz, 2) Wyglenda, 3) Boulger (Wilson II miał upadek); 81,4; VII:

Kadra żużlowców na torach Zielonej Góry i Gorzowa

Jak już informowaliśmy, dziś na zielonogórskim torze odbędzie się testowy mecz żużlowy kadry narodowej, w którym przeciwkami krajowej czołówki będzie miejscowy zespół Falubazu. W składach drużyn nie zaszły żadne zmiany. Początek spotkania o godz. 17.

Natomiast w niedzielę, 20 bm. druga część kadrowców no występie w Świętochłowicach zmierzy się w Gorzowie ze Stalą. Mecz rozpocznie się o godz. 17. Gospodarze wystąpią w najsilniejszym składzie z Woźniakiem i Rembasem którzy zdążyli wrócić z Turcji gdzie obecnie przebywają na zaproszenie członków kadry młodzieżowej.

W górzowskim pojedynku kadrowi cze wystąpią w następującym zestawieniu: Wyglenda, Tkocz, Gryt, Szczakiel, B. Jader, Dobrucki, Kowalski i Zb. Jader. Stal reprezentować będą: Plech, Woźniak, Jancarz, Rembas, Fabiszewski, Nowak, Józwiak i Cwikła. Dotychczas testowe mecze z klubami I ligowymi bez większego trudu wyzywały kadrowicze. Czy zwyciężą również w kolejnych spotkaniach? Szczególnie trudna przeprawa będą mieli w Gorzowie.

Drużyny Stali i Śląska lepsze od żuźlowców kadry

Zespoły kadry narodowej żuźlowców przygotowujących się do startu w finale indywidualnych mistrzostw świata rozegrały kolejne mecze testowe z I ligowymi drużynami klubowymi. W sobotę Śląsk Świętochłowice pokonał kadrowiczów grupy II 56:32, a wczoraj Stal Gorzów wysoko pokonała kadrowiczów grupy I 67:46.

Wczorajszy pojedynek na Gorzowskim torze nie dostarczył większych emocji. W miejscowej Stali startowali przeciw Zenon Plech i Edward Jancarz będący w dotychczasowych pojedynkach kadry jej najsilniejszymi punktami, a ponadto Ryszard Fabiszewski i Bogusław Nowak, którzy w poprzednim pojedynku w Lesznie również spisali się znakomicie. Zgodnie z oczekiwaniami wygrała więc Stal, choć wyżej niż oczekiwano. Również we wczorajszym pojedynku w miejscowym zespole najkorzystniej zaprezentowali się Plech i Jancarz. Plech tylko raz był drugi ulegając A. Tkoczowi. Jancarz wygrał 3 wyścigów, a w jednym przyjechał drugi, taktycznie nie ustępując miejsca Rembasowi. Nowak w ówczesnym swoim wyścigu miał niegroźny upadek i w pozostałych biegach nie startował. Znakomicie spisywał się Fabiszewski, który coraz energiczniej dobija do ścisłej czołówki krajowej.

Drużyna kadry zaprezentowała się przeciętnie. Chwilami jedynie A. Tkocz i Dobrucki nawiązywali wyrównaną walkę z czołowymi żuźlowcami Stali. Bezbarwnie wypadli Wyglenda i bracia Jäderowie.

STAL: Plech i Jancarz po 17, Fabiszewski 15, Nowak i Rembas po 7, Woźniak 4. **KADRA:** A. Tkocz i Dobrucki po 8, Kowalski 7, Trzeszkowski i Szezakiel po 6, B. Jäder 4, oraz Wyglenda 1. Najlepszy czas uzyskał w I wyścigu Plech — 73,2.

W Świętochłowicach kadrowicze wyścigami bez zielonogórzanina Zbigniewa Marcinkowskiego, który w trakcie czwartkowego meczu w Zielonej Górze doznał niegroźnej kontuzji oka, ale z udziału w sobotnim meczu w Świętochłowicach musiał zrezygnować. Mecz był ciekawym, choć na przednim poziomie stojącym widowiskiem. Po siedmiu wyścigach kadrowicze prowadził 28:26. Później jednak porażka 1:5 dała prowadzenie drużynie Śląska. Losy meczu rozstrzygnęły się w siedemnastym wyścigu, który podwójnie wygrali gospodarze.

ŚLĄSK: Mucha 18, P. Waloszek 16, W. Waloszek i Wleczorek po 6, Bury 5, Gerlitz 4 i Nawrocki 1. **KADRA:** Gluecklich 13, Kasa i Żyto po 10, Zaranek 5, Gołębiowski 3 i Marsz 2. Najlepszy czas osiągnął w I wyścigu Kasa — 77,5.

1) Mcmillan, 2) Louis, 3) Waloszek, (Szezakiel miał defekt); 78,0; VIII: 1) Jancarz, 2) Wilson I, 3) Betts, 4) Wyglenda; 78,0; IX: 1) Mucha, 2) Marcinkowski, 3) Wilson II, 4) Boulger; 79,2; X: 1) Mcmillan, 2) Jancarz, 3) Wyglenda, 4) Louis; 79,4; XI: 1) Wilson I, 2) Marcinkowski, 3) Betts, 4) Mucha; 79,8; XII: 1) Wilson II, 2) Waloszek, 3) Boulger, 4) Gołębiowski; 79,8; XIII: 1) Louis, 2) Mucha, 3) Mcmillan, 4) Marcinkowski; 79,5; XIV: 1) Waloszek, 2) Betts, 3) Wilson I, 4) Dobrucki; 79,3; XV: 1) Wilson II, 2) Jancarz, 3) Wyglenda (Boulger miał defekt); 79,0; XVI: 1) Waloszek, 2) Louis, 3) Mcmillan, 4) Gołębiowski; 78,0; XVII: 1) Wilson I, 2) Jancarz, 3) Wyglenda, 4) Betts; 79,9; XVIII: 1) Wilson II, 2) Mucha, 3) Marcinkowski, 4) Boulger; 79,8.

Punkty zdobyli: dla Polski: Waloszek — 13, Jancarz — 12, Mucha — 10, Marcinkowski — 8, Wyglenda — 7, Gołębiowski — 3; dla W. Brytanii: Ray Wilson — 13, Mcmillan — 12, Louis — 11, Resh Wilson — 10, Boulger — 5, Betts — 4.

Po meczu zastępcą przew. GKZ, R. Szymański powiedział:

— Przerwaliśmy ponieważ zawodnicy rezerwowi byli w tym dniu bardzo słabi. Trzema żuźlowcami nie można wygrać całego spotkania. Myślę, że trzeba raz jeszcze przeanalizować skład kadry. Brytyjczycy czuli się na rybnickim torze świetnie, widzą odpowiedzią to ich stylowi jazdy...

A. SOJKA

NIEOCZEKIWANY FINAŁ REWANŻU W RYBNIKU

RYBNIK. Drugi test — mecz żuźlowych reprezentacji Polski i W. Brytanii zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem gości 55:53. Końcowy rezultat pojedynku sprawił w naszym obozie tym większą niespodziankę, że wyspiarze wyścigami bez dwóch znanych i wypróbowanych zawodników. Tymczasem jeden z Brytyjczyków debiutujących na naszych torach sprawił ogromną niespodziankę, wpływając decydująco na końcowy wynik. Resk Wilson w pierwszym starcie wywrócił się, w następnym zdobył tylko 1 punkt, ale później wygrał trzy biegi — przechylając szalę w najbardziej dramatycznym momencie. Fascjonująca była zwłaszcza walka, jaką stoczył w ostatnim pojedynku dnia. Przy stanie 50:52, Mucha i Marcinkowski wyszli na pierwszym wirażu na prowadzenie i 12 tysięcy widzów było w tym momencie przekonanych, że biało-czerwoni znów wygrają. Tymczasem Wilson walczył do ostatniego metra z niezwykłą ambicją i zdołał wyprzedzić obydwu Polaków, zapewniając swojej reprezentacji zwycięstwo.

Wyścig ten był charakterystyczny dla całego spotkania. W ubiegłą niedzielę nasi reprezentanci dość często zdobywali prowadzenie. Później jednak wpadali w samopuszkojenie i zapominali, iż walka trwa przez cztery okrążenia. Brytyjczycy natomiast nie rezygnowali z osiągnięcia jak najlepszej pozycji. Szczególnie wrażenie robiła ich zdecydowana i energiczna postawa na wirażach, które pokonywali przy wykorzystaniu maksymalnej mocy silnika. Dzięki temu wiele razy zmieniali niekorzystną dla siebie kolejność. O zaciętości spotkania świadczy fakt, że z 18 pojedynków 8 skończyło się remisem.

Znaczny wpływ na końcowy rezultat miało także osłabienie polskiej drużyny. Żuźlowcy, zastępujący Plecha i Gluecklicha, nie spełnili oczekiwań. Słabo i bez większego przekonania pojechali zwłaszcza rezerwowi.

A oto wyniki: bieg I: 1) Mcmillan, 2) Wyglenda, 3) Louis, 4) Jancarz; czas zwycięzcy — 76,0; II: 1) Mucha, 2) Wilson I, 3) Marcinkowski, 4) Betts; 76,4; III: 1) Boulger, 2) Gołębiowski, 3) Waloszek, 4) Smith, 78,2; IV: 1) Louis, 2) Marcinkowski, 3) Mcmillan, 4) Mucha; 76,6; V: 1) Waloszek, 2) Wilson I, 3) Gołębiowski, 4) Betts; 75,6; VI: 1) Jancarz, 2) Wyglenda, 3) Boulger (Wilson II miał upadek); 81,3; VII:

Kadra żuźlowców na torach Zielonej Góry i Gorzowa

Jak już informowaliśmy, dziś na zielonogórskim torze odbędzie się testowy mecz żuźlowy kadry narodowej, w którym przeciwnikami krajowej czołówki będzie miejscowy zespół Falubaz. W składach drużyn nie zaszły żadne zmiany. Początek spotkania o godz. 17.

Natomiast w niedzielę, 20 bm. druga część kadrowiczów po występie w Świętochłowicach zmierzy się w Gorzowie ze Stalą. Mecz rozpocznie się o godz. 17. Gospodarze wystąpią w najsilniejszym składzie z Woźniakiem i Rembasem, którzy zdążyli wrócić z Torunia gdzie obecnie przebywają na zaprawianiu szkieletowym kadry młodzieżowej.

W gorzowskim pojedynku kadrowicze wystąpią w następującym zestawieniu: Wyglenda, Tkocz, Gryt, Szezakiel, B. Jäder, Dobrucki, Kowalski i Zb. Jäder. Stal reprezentować będą: Plech, Woźniak, Jancarz, Rembas, Fabiszewski, Nowak, Józwiak i Cwikla. Dotychczas testowe mecze z klubami I ligowymi bez większego trudu wyprzedzali kadrowicze. Czy zwyciężą również w kolejnych spotkaniach? Szczególnie trudna przeprawa będą mieli w Gorzowie.

Polska - W. Brytania 76:31

Brytyjczycy zdublowani na torze Wrocławia

WROCLAW. Polscy żuźlowcy wygrali pierwszy z serii test - meczów z reprezentacją Wielkiej Brytanii, pokonując przeciwników 76:31. O ogromnej przewadze naszych zawodników świadczy fakt, że z 18 biegów aż w 13 triumfowali w stosunku 5:1. 3 wyścigi zakończyły się remisem 3:3, a w jednym zwyciężyli goście 4:2. Brytyjczycy zapisali na swoje konto także wynik 5:0, ale uzyskali go w wyjątkowych okolicznościach. W VIII pojedynku prowadzący z przewagą 25 metrów Waloszek

nie zdołał opanować poślizgu tylnego koła na ostatnim wirażu i przewrócił się. Jadący na ostatniej pozycji Gluecklich zaczął nogą o świętochłowiczana i po dzielił jego los. W rezultacie zamiast remisu 3:3 zanotowaliśmy podwójne zwycięstwo gości.

Polacy mieli w tym dniu przewagę pod każdym względem. Po raz pierwszy zamponowali nam startami. W niemal każdym pojedynku zdobyli przewagę już na pierwszych metrach i powiększali dzięki szybszym i lepiej przystosowanym do wrocławskiego toru maszynom. Specjalnie wyróżnili

się motocykle Muchy, Gluecklicha i Marcinkowskiego, a także Plecha. Biało-czerwoni imponowali także ambicją. Miał niespodzianką sprawił zwłaszcza Marcinkowski. Zawodnik z Zielonej Góry odwołał niby wobec 40 tys. widzów, że w pełni zasłużył na miejsce w ścisłej czołówce.

Nadspodziewanie dobrze jeździł także Mucha. W takiej formie, jaką zażemonstrował w dniu wczorajszym, nie oglądaliśmy go już bardzo dawno. Zawód sprawił natomiast Paweł Waloszek. W inauguracyjnym wyścigu potracony przez Simona lekko łokciem na

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

pie
ku
ści
kol
tal
my
cz
ne
nie
ka
ta
Lo
je

gwinazy bococcka i nie miała były bardzo blade. Największy je dnak zawód sprawił Ivan Manger. Mistrz świata nawet nie uważał za stosowne uprzedzić swoje klerownictwo 12 zamiast na mecz z Polską woli wyjechać do NRF na zawody indywidualne.

Parę słów należałoby poświęcić także arbitrowi. Potraktował on mecz bardzo towarzysko i nie reagował na fałstarty. A w jednym przypadku przysłał się biernie jak żuźlowiec wózków za sobą przez wszystkie okrażenia długą taśmą serwaną na starcie.

Bieg I: 1. Gluecklich, 2. Boulger, 3. Simons, 4. Waloszek (upadł), czas zwycięzcy 75 sek.

II: 1. Mucha, 2. Jancarz, 3. Wilson, 4. Louis, czas - 74,4.

III: 1. Plech, 2. Marcinkowski, 3. Betts, 4. Ashby, czas - 73,8.

IV: 1. Mucha, 2. Jancarz, 3. Boulger, 4. Simons, czas - 75,8.

V: 1. Marcinkowski, 2. Louis, 3. Wilson, 4. Plech, czas - 75,2.

VI: 1. Gluecklich, 2. Waloszek, 3. Ashby, 4. Betts, czas - 75,4.

VII: 1. Plech, 2. Marcinkowski, 3. Boulger, 4. Bococock, czas - 74,4.

VIII: 1. Wilson, 2. Louis, 3. Waloszek i Gluecklich (mieli upadek), czas - 78,0.

IX: 1. Jancarz, 2. Mucha, 3. Betts, 4. McMillan, czas - 76,4.

X: 1. Gluecklich, 2. Dobrucki, 3. Boulger, 4. Simons, czas - 76,0.

XI: 1. Louis, 2. Mucha, 3. Jancarz, 4. Wilson, czas - 76,6.

XII: 1. Marcinkowski, 2. Plech, 3. Betts, 4. Ashby, czas - 76,2.

XIII: 1. Jancarz, 2. Mucha, 3. Boulger, 4. McMillan, czas - 76,0.

XIV: 1. Plech, 2. Marcinkowski, 3. Louis, Wilson nie dojechał do mety.

XV: 1. Gluecklich, 2. Trzeszkowski, 3. Betts, Bococock nie dojechał do mety, czas - 76,2.

XVI: 1. Plech, 2. Marcinkowski, 3. Simons, 4. Bococock, czas - 75,5.

XVII: 1. Louis, 2. Dobrucki, 3. Wilson, 4. Gluecklich, czas - 76,0.

XVIII: 1. Mucha, 2. Jancarz, 3. Betts, 4. Ashby, czas - 75,8.

Punkty zdobyli: dla Polski: Mucha - 13, Plech i Marcinkowski - po 14, Jancarz - 13, Gluecklich - 12, Dobrucki - 4, Waloszek i Trzeszkowski - po 2; dla Wielkiej Brytanii: Louis - 11, Boulger i Wilson - po 5, Betts - 5, Simons - 2, Ashby - 1.

Po meczu kierownik brytyjskiej ekipy p. J. Foot powiedział: - Gratulujemy sukcesu i wspaniałego zespołu. Polscy żuźlowcy jeździli świetnie. Znacznie lepiej niż zeli w ubiegłym sezonie. Nasza wysoka porażka częściowo usprawiedliwiła fakt, że mamy za sobą długą i męczącą podróż. Do Wrocławia przyjechaliśmy dość późno. Dlatego nie mieliśmy możliwości poznania specyfiki toru.

«Złoty Kask», półfinał MŚ par oraz mecz z Anglią w najbliższych planach żuźlowców

Dziś na torze Kolejarza w Opolu rozegrany zostanie kolejny IV turniej o „Złoty Kask”. Wśród faworytów często wymienia się nazwiska doskonałego gorzowskiego duetu Zenon Plech - Edward Jancarz. Z zainteresowaniem śledzić będziemy również postawę reprezentanta Falubazu Zbigniewa Marcinkowskiego. W dwóch pierwszych turniejach zielonogórzanin nie spisywał się najlepiej zdobywając w każdym z nich 6 pkt. W III turnieju w Zielonej Górze jeździł już bardzo dobrze i obecnie należy oczekiwać potwierdzenia zwykłej formy.

Przypomnijmy czołówkę „Złotego Kasku” po trzech turniejach: 1. Plech 38 pkt., 2. Mucha 33 pkt.,

3. Cieślak 27 pkt., 4. Marcinkowski 25 pkt., 5. Gluecklich 25 pkt., 6. B. Jader 24 pkt., 7. E. Jancarz 23 pkt., 8. A. Tkocz 23 pkt., 9. Z. Dobrucki 23 pkt.

Natomiast w Łodzi i Lublinie odbędą się drugie turnieje o „Srebrny Kask”. Z Lubuszan w Łodzi wystąpią: Woźniak i Nowak ze Stali Gorzów oraz Filipiak i Grabowski z Falubazu. W Lublinie pojadą Józwiak i Fabiszewski ze Stali.

Po dwóch dniach przerwy w niedzielę w Bydgoszczy odbędzie się jeden z turniejów półfinałowych mistrzostw świata par. Polskę reprezentować będą Zenon Plech i pupil miejscowej widowni Henryk Gluecklich. Polacy godnych siebie rywali będą mieli zapewne jedynie w parze radzieckiej. Ponadto wystąpią zawodnicy CSRS, NRF, Węgier, Austrii i Jugosławii.

W tym samym czasie w Rybniku rozegrany zostanie II mecz testowy Polska - Wielka Brytania. Z lubuskich zawodników wystąpią Jancarz i Marcinkowski. Równocześnie w Częstochowie rozgrywany będzie mecz drużyn młodzieżowych tych krajów. W polskim zespole pojadą Bogusław Nowak i Ryszard Fabiszewski.

Polscy żużlowcy rozpoczęli trudny i niezwykle bogaty sezon. Wiodącą na zdjęciu para gorzowskiej Stali Zenon Plech (z lewej) i Edward Jancarz, ma pełne szanse zakwalifikowania się do finału indywidualnych mistrzostw świata. W najbliższym czasie tych doskonałych zawodników czeka ligowy mecz z Unią Leszno oraz — również na leszczyńskim torze — turniej nr 2 o „Złoty Kask”.



Zdj. J. Wrzeclona



Wysoka wygrana z Wielką Brytanią

WROCLAW 6.5. (tel. wł.). Ponad 40 tys. widzów przybyłych w niedzielę na wrocławski stadion olimpijski gorąco oklaskiwało żużlową reprezentację Polski seniorów, która wygrała wysoko w międzynarodowym meczu z reprezentacją Wielkiej Brytanii 76:31.

Polscy żużlowcy jak na początek sezonu międzynarodowego wypadli rewelacyjnie i życzyć by tylko należało, aby tak jeździli znacznie częściej, również na zagranicznych torach. O przewadze naszych żużlowców nad brytyjskimi żużlowcami najlepiej świadczy fakt, że Polacy na 18 rozegranych wyścigów wygrali aż 12 i to wszystkie podwójnie w stosunku 5:3. Trzy wyścigi zakończyły się wynikiem remisowym, a tylko dwa wygrał gość.

Mecz miał jednostronny charakter i dlatego mimo wysokiego zwycięstwa nie mógł zadowolić widzów, którzy spodziewali się bardziej emocjonującej walki.

Prawie wszyscy nasi zawodnicy pokazali wysoką formę. Trudno tylko powiedzieć coś bardziej konkretnego o formie Pawła Waloska, który miał upadek w pierwszym i ósmym wyścigu — zastąpiony został przez dobrze jeżdżącego Dobruckiego oraz w jednym wyścigu przez wrocławianina Trzaskowskiego.

Drużyna Wielkiej Brytanii sawiłoda i nawet brak Iwana Maugera nie może usprawiedliwić gości, że na mecz z Polską skompletowali skład, złożony z zawodników znajdujących się w bardzo słabej formie. Z zawodników brytyjskich wyróżnić można jedynie Johna Luisa, który na swym koncie zanotował dwa zwycięstwa nad Muchą i Jancarzem oraz nad Dobruckim.

Wyniki:

Polska: Mucha 18 punktów, Plech i Marcinkowski po 14, Jancarz 12, Gluecklich 12, Dobrucki 4, Waloszek i Trzaskowski po 2.

Wielka Brytania: Louis 11 pkt., Boulger oraz Wilson po 6, Betts 3, Simons 2, Ashby 1.

Andrzej Szymura

W meczu juniorów reprezentacja Polski wygrała w Lesznie z W. Brytanią 68:41.

Polska: Fabiszewski — 15, Nowak — 15, B. Jąder, Cieślak i A. Tkocz — po 12, Jurczyński i Pysny — po 1; Anglia: Pusey — 10, Beaton i Thomas — po 5, Collins — 5, Doog — 5, Plant — 2.

Wysokie zwycięstwo polskich żuźlowców we Wrocławiu

40 tys. widzów przybyło wczoraj na stadion Olimpijski we Wrocławiu, aby emocjonować się międzynarodowym meczem żuźlowym Polska — Wielka Brytania. Spotkał ich jednak srogi zawód. Goście występujący bez znakomitego Ivana Maugera stanowią tylko tło dla doskonale jeżdżących Polaków przegrywając 31:76.

Mecz miał jednostronny charakter. Z 18 wyścigów Polacy wygrali aż 13, 3 zakończyły się remisem, a tylko 2 wygrali goście. Jedno z tych zwycięstw było zresztą dosyć przypadkowe, ponieważ Waloszek i Glueckich mieli pechowe wywrotki.

Polscy żuźlowcy imponowali przede wszystkim znakomitymi startami. Z reguły dwójka naszych reprezentantów już od startu obejmowała prowadzenie. Gospodarze bardzo korzystnie zaprezentowali się na wirażach piezowicie kontrolując przebieg wydarzeń na torze. Polscy zawodni-

cy w większości spełnili zadanie. Jedyne trudno coś powiedzieć o formie w niedzielnym meczu Pawła Waloszka, który w pierwszym wyścigu miał wywrotkę, w następnym zajął II miejsce, a później został zastąpiony przez rezerwowego Dobruckiego.

Nadal wysoką formę utrzymują trzej Lubuszanie. Zenon Plech czterokrotnie zwyciężył, raz był drugi, a w jednym wyścigu przejechał linię mety ostatni. Zbigniew Marcinkowski dwukrotnie zwyciężył, a cztery razy przejechał drugi. Edward Jancarz zanotował na swym koncie dwa zwycięstwa, trzykrotnie był drugi, a raz trzeci. W III wyścigu Plech znakomicie wystartował i syste-

matycznie powiększając przewagę pierwszy minął linię mety, czasem 73,8, ustanawiając nowy rekord wrocławskiego toru.

W drużynie gości najlepszym zawodnikiem był Louis — zdobywca największej ilości punktów dla swych barw. Anglik wygrał dwa wyścigi, a w pozostałych nawiązywał chwilami walkę z Polakami.

Punkty dla Polski zdobyli: Mucha 15, Plech i Marcinkowski po 14, Jancarz 13, Glueckich 12, Dobrucki 4, oraz Trzeszkowski i Waloszek po 2. Dla Wielkiej Brytanii punkty uzyskali: Lotus 11, Boulger i Willson, Betts 5, Simoens 2 i Ashby 1.



Zenon Plech nadal utrzymuje się w wysokiej formie. We wczorajszym meczu Polska — Wielka Brytania zgromadził 14 pkt.



Zdj. J. Wrzecloná

Z. Plech i E. Jancarz zadowoleni

W nawałe niedzielnych imprez sportowych nie byliśmy w stanie zamieścić obszerniejszych relacji z niedzielnych występów lubuskich żuźlowców w reprezentacyjnych plastronach. Zaspokajając więc ciekawość licznych sympatyków tej dyscypliny sportu, za miesiącamy krótkie wypowiedzi Zenona Plecha i Edwarda Jancarza na temat niedzielnych startów.

ZENON PLECH: „W Bydgoszczy też działo mi się doskonale. Już w I wyścigu wraz z Henrykiem Gluecklichem zmierzaliśmy się z Kuźminem i Gurdiejewem. Wygrałem start i prowadzenie nie było oddawałem do mety. W XV biegu rozstrzygnięty się losy bydgoskiego półfinału mistrzostw świata nar. Podwójnie niekonaliśmy Czechosłowaków i już wiedzieliśmy, że nie stracimy punktu. Heńkowi bardzo zależało na zwycięstwach przed własną widownią. Ustaliśmy więc, że do wszystkich wyścigów będzie startował na dogodnym dla siebie zewnętrzny tor. Nie walczyłem o zwycięstwo za wszelką cenę. Jedziło mi się bardzo dobrze i sądzę, że forma nadal rośnie”.

EDWARD JANCARZ: „Startowałem w parze z Andrzejem Wyglendą. W

pierwszym wyścigu nie zastosowałem właściwego przełożenia i przyjechałem ostatni. Później było wszystko w porządku. Dwa wyścigi wygrałem, a w trzech przyjechałem na II m. Zbyszek Marcinkowski spisywał się dobrze. Trochę nie układała mi się współpraca z Jankiem Muchą który zbyt często zapominał o obowiązujących w meczu zasadach współzawodniczenia. Kto wie czy zbyt solowa jazda zawodnika Śląska, nie była jedną z przyczyn nieoczekiwanej porażki polskiego zespołu. Angliki trochę nas zaskoczyli. W przeciwnieństwie do poprzedniego występu we Wrocławiu, w rybnickim pojeździe kujeździł bardzo dynamicznie, a chwilami nawet niebezpiecznie. W finale indywidualnych mistrzostw świata będzie bardzo groźny”.

Tymczasem jak podaje Polska Agencja Prasowa naszym zawodnikom u był jeden z najgroźniejszych rywali. W eliminacyjnym turnieju w Mariańskich Łaźniach odpadł sześciokrotny mistrz świata Ivan Mauer. Wskutek defektów motocykla nie ukończył on dwóch wyścigów i został wyeliminowany. Wielka szkoda, iż na śląskim stutysięczniku nie zobaczymy tego wspaniałego żuźlowca.



Ivan Mauger na czele drużyny gości

Gorzowski mecz Polska - Wielka Brytania w znakomitej obsadzie

Lubuscy sympatycy sportu żużlowego, w bieżącym sezonie szczególnie zainteresowani rozwojem sytuacji w rozgrywkach ligowych, stęsknili się jednak za atrakcyjnymi imprezami międzynarodowymi. Dotychczas z niecierpliwością oczekiwali sygnałów z innych polskich i zagranicznych torów żużlowych na których startowali najlepsi lubuscy zawodnicy: Zenon Plech, Edward Jancarz i Zbigniew Marcinkowski.

Nareszcie wielkie emocje również na lubuskim torze w najbliższą niedzielę w Gorzowie odbędzie się bowiem oficjalny mecz międzypaństwowy Polska - Wielka Brytania. W przeciwieństwie do poprzednich dwóch spotkań, w których goście wystąpili bez wielokrotnego mistrza świata Ivana Maugera, 17 bm. ten znakomity zawodnik poprowadzi do boju pozostałych aktualnie najlepszych Brytyjczyków. Również GKSŻ niezwykle poważnie potraktowała niedzielne spotkanie. W usta-

lonym wcześniej składzie nastąpiły pewne zmiany z myślą o wystawieniu w trudnym meczu rzeczywiście najlepszych polskich żużlowców. Gorzowski pojedynek zapowiada się wręcz sensacyjnie i z pewnością do starczy widzom niezapomnianych wrażeń.

Postawa polskich żużlowców w niedzielnym meczu w znacznym stopniu zadecyduje również o składzie naszej reprezentacji na finał indywidualnych mistrzostw świata w Chorzowie.

W niedzielnym meczu, który rozpocznie się o godz. 15 goście wystąpią w następującym składzie (w kolejności numerów startowych): 1. Ivan Mauger, 2. John Boulger, 3. Jim McMillan, 4. John Louis, 5. Ray Willson, 6. Terry Betts, 7. Reg Willson, 8. Malcolm Simmons. Kierownikiem ekipy jest Dent Boliver. Polskę reprezentować będą: 1. Zenon Plech, 2. Zbigniew Marcinkowski, 3. Edward Jancarz, 4. Jan Mucha, 5. Paweł Waloszek, 6. Henryk Gluecklich, 7. Jerzy Szczakiel, 8. Marek Cieślak. Funkcję kierownika reprezentacji pełni inż. Witold Glowania.

Przed sprzedaż biletów prowadzi już oddział Orbisu. W dniu imprezy już od godz. 10,00 sprzedaż prowadzi się będzie w dwóch kasach stadionu. Ceny biletów ustalono na 35 i 15 zł.

Również w niedzielę zmierzą się młodzieżowe reprezentacje Polski i Wielkiej Brytanii. Mecz rozpocznie się o godz. 15 w Gnieźnie. Wśród zawodników wyznaczonych do reprezentowania barw Polski są między innymi trzej Lubuszanie: Bogusław Nowak i Ryszard Fabiszewski ze Stali oraz Zbigniew Filipiak z Falubazu.

Bezpośrednio po rozegraniu spotkań w Gorzowie i Gnieźnie, brytyjscy żużlowcy udadzą się do Poznania, skąd odlecą do Anglii. Kolejne międzypaństwowe pojedynki naszych żużlowców wyznaczono na okres od 28 bm. do 15 lipca w Anglii. Pierwszą reprezentacją kraju wystąpi na Wyspach Brytyjskich 6-krotnie. Nie będą to jednak mecze Polska - Wielka Brytania. Białoczerwoni rozegrają pojedynki kolejno z Anglią, Związkiem Radzieckim, Szwecją, wspólną ekipą Danii i Norwegii, Nową Zelandią oraz Australią. Nie musimy dodawać, że będzie to cenna konfrontacja sił przed chorzowskim finałem. Pełnego składu reprezentacji Polski jeszcze nie znamy. Nie ulega jednak wątpliwości, że do Anglii wyjadą Plech, Jancarz i Marcinkowski. Równoległe, rewanżowe pojedynki w Anglii rozgrywać będzie młodzieżowa reprezentacja Polski, w której między innymi wystąpią: Nowak, Fabiszewski i Filipiak.

Tyle o najbliższych międzypaństwowych meczach polskich żużlowców. Natomiast już dziś na torze Polonii w Bydgoszczy odbędzie się VII turniej o „Złoty Kask”. Wysokich pozycji jada bronić nasi czo-

łowi zawodnicy Plech, Jancarz i Marcinkowski.

Rozgrywki o „Srebrny Kask” wkroczyły w decydującą fazę. Dotychczas wytypowani przez GKSŻ zawodnicy, którzy nie przekroczyli 23 lat, rozegrali 3 turnieje eliminacyjne w dwóch grupach. Po 8 najlepszych utworzyło finałową 16-tkę, która już w jednej grupie rozegrała 8 turniejów. Patronat nad imprezą objęła redakcja tygodnika „Motor”, która z tej okazji ufundowała efektowny puchar.

Inauguracyjny turniej finałowy odbędzie się dziś o godz. 17,30 w Łodzi. W finałowej 16-tce znaleźli się 4 żużlowcy z woj. zielonogórskiego: Nowak, Fabiszewski i Woźniak ze Stali oraz Filipiak z Falubazu.

R.S.



Edward Jancarz po wyleczeniu bardzo poważnej kontuzji, w br. powrócił do wielkiej formy. W finale indywidualnych mistrzostw świata z pe-

wnością będzie miał sporo do powiedzenia.

Zdł: J. Wrzeclona



Zenon Plech zwycięzcą pierwszego turnieju o «Złoty Kask»

Przy wypełnionych trybunach od był się wczoraj w Gorzowie inauguracyjny turniej żużlowy o „Złoty Kask”. Ta ciesząca się od lat wielką popularnością impreza w bieżącym sezonie rozgrywana jest o szczególną stawkę. Stanowi bowiem jedną z eliminacji krajowej czółowki, która ubiega się o pięć miejsc zarezerwowanych dla polskich zawodników finału indywidualnych mistrzostw świata, który odbędzie się we wrześniu w Chorzowie.

Przed turniejem wyczuwało się ogromne napięcie. Zawodnicy nerwowo krążyli po parkingu, wielokrotnie wraz z mechanikami doglądali motocykli. Z czasem napięcie minęło a na torze oglądaliśmy szereg zaciekłych, na doskonałym poziomie stojących pojedynków. Miejscowi sympatycy czarnego sportu przeżyli sporo satysfakcji. Znakomita forma potwierdził bowiem Zenon Plech, który w wielkim stylu rozstrzygnął na swoją korzyść cztery wyścigi, ustanawiając w 13 biegu nowy rekord toru w czasie 11,4 sek. Dotychczasowy rekord należał do Kyszarda Działkowiaka i był o 0,7 sek. gorszy. W 12 biegu na starcie motocykl Plecha miał „świecę” i powtórzony wyścig odbył się już bez wyklu-

czonego zawodnika Stali. O końcowym zwycięstwie Plecha zdecydowały wyniki 18 wyścigu, w którym gorzowianin pokonał dwóch pretendentów do zwycięstwa Glouceklicha i A. Tkocz. Mistrz Polski stoczył z bydgoszczaninem kapitalny pojedynek. Tak dobrą taktycznie jazdę rzadko obserwujemy na krajowych torach.

Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwano występu rekonwalescenta Edwarda Jancarza. Zawodnik Stali startował w 4 wyścigach. Jazdząc bardzo ostrożnie, nienagannie technicznie zgromadził 8 pkt. co stwarza nadzieję że w kolejnych zawodach będzie prezentował się coraz lepiej. Z najsłabszego swojego biegu Jancarz zrezygnował, ustępując miejsca zawodnikowi rezerwowemu Marszewi z sąsiedniego Wyrzeża.

Zawodnik zielonogórskiego „Falubazu”, Zbigniew Marcinkowski jeździł ze zmiennym szczęściem, dwukrotnie plasując się na drugim miejscu a dwa razy był trzeci. Pamiętajcie jednak należy, że czeka go w niedzielę trudny pojedynek Ilgowsy w Lesznie i w tej sytuacji zasłużył na słowa uznania za rozsądną jazdę.

Przed niedzielnymi meczami Ilgowymi warto poświęcić kilka słów zawodnikom ROW Rybnik i Unii Leszno. Lepiej spisali się rybniczanie a szczególnie Andrzej Tkocz, który należał do ścisłej czółowki zawodów. Wyglenda jeździł spokojnie nie angażując się w ryzykowne akcje. Trzej zawodnicy Unii zdobyli po 4 pkt. Stosunkowo najlepiej wypadł B. Jäder, który

wygrał trzeci wyścig przed Szczakiem i Zyto.

Wyniki: 1. Plech (Stal G.) 12 pkt.; 2. Cieślak (Wiłkniarz) 12 pkt.; 3. Glouceklich (Polonia) 11 pkt.; 4. A. Tkocz (ROW) 10 pkt.; 5. Mucha (Śląsk) 9 pkt.; 6. Szczakiel (Kolejarz) 9 pkt.; 7. Wyglenda (ROW) 8 pkt.; 8. Jancarz (Stal G.) 8 pkt.; 9. Gryt (ROW) 7 pkt.; 10. Marcinkowski (Falubaz) 6 pkt.; 11. Zyto (Wyrzeże) 6 pkt.; 12. Szuluk (Stal T.) 5 pkt.; 13. B. Jäder (Unia L.) 4 pkt.; 14. P. Waloszek (Śląsk) 4 pkt.; 15. Dobrucki (Unia L.) 4 pkt.; 16. Kowalski (Unia L.) 4 pkt.

R. SIUDA

Zenon Plech liderem «Złotego Kasku»

Wczoraj na torze leszczyńskiej Unii rozegrano drugi turniej żużlowy o „Złoty Kask”. 20-biegowe zawody przyniosły piękny sukces aktualnemu mistrzowi Polski, Zenonowi Plechowi ze Stali Gorzów, który w sposób nie podlegający dyskusji rozstrzygnął na swoją korzyść pięć wyścigów. II miejsce przypadło obrońcy cennego trofeum Edwardowi Jancarzowi (Stal Gorzów), który trzykrotnie zwyciężył a dwa razy zajął II m. Reprezentant zielonogórskiego Falubazu Zbigniew Marcinkowski uplasował się na IX m. Zielonogórzanin wygrał jeden wyścig, raz był drugi, raz trzeci, a dwukrotnie przyjechał na metę ostatni. Najlepszy czas uzyskał w XII biegu Z. Plech — 11,4 sek.

20-letni mistrz kraju zademonstrował znakomitą formę. Już w I wyścigu zawodnik Stali zmierzył się z mającym po pierwszym turnieju również 12 pkt. Cieślakiem (Wiłkniarz), którego zdecydowanie pokonał. Trzeci był Gryt, a czwarty Kowalski. W VIII biegu Plech stoczył piękną walkę z Jancarzem. Obaj zawodnicy jechali bardzo fair i skończyli wyścig na dwóch pierwszych miejscach. Trzeci przyjechał Mucha a ostatni Szczakiel. Kolejny raz Plech wystąpił w XII biegu wygrywając go przed Glouceklichem i Wyglendą (Dobrucki — wywrotka). W XVI wyścigu gorzo-

wianin zwyciężył przed A. Tkoczem, zastępującym nieobecnego w Lesznie Szuluka, Marszem oraz Zyto. Ostatni występ Plecha miał miejsce w XX wyścigu. Wygrał go przed P. Waloszkiem, Marszem i Marcinkowskim.

Jancarz wygrał IV wyścig przed Glouceklichem, Waloszkiem i Tkoczem, IX — przed Zyto (Kowalski — defekt, a Pytko — wywrotka), XV — wyprzedzając Marcinkowskiego, Gryta i Wyglendę. W XVIII biegu gorzowianin był drugi za Dobruckim, przed B. Jäderem i Cieślakiem.

Marcinkowski najlepiej spisał się w II wyścigu wygrywając go przed Dobruckim, Zyto i Szczakiem. W V biegu zawodnika Falubazu wyprzedził B. Jäder, Glouceklich i Kowalski. W X wyścigu Marcinkowskiego wyprzedzili Cieślak i Mucha, a na czwartej pozycji przyjechał Tkocz.

Po dwóch turniejach „Złotego Kasku” prowadzi Plech — 27 pkt., przed Jancarzem — 21 pkt. i Cieślakiem — 21 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 4. Mucha (Śląsk) — 20 pkt., 5. Glouceklich (Polonia) — 20 pkt., 6. Tkocz (ROW) — 15 pkt., 7. Dobrucki (Unia L.) — 14 pkt., 8. B. Jäder (Unia L.) — 14 pkt., 9. Waloszek (Śląsk) — 13 pkt., 10. Szczakiel (Kolejarz) — 12 pkt., 11. Marcinkowski (Falubaz) — 12 pkt., 12. Gryt (ROW) — 12 pkt.,

P. Waloszek najlepszy w »Złoty Kask«

Wczoraj na stadionie Śląskim w Chorzowie odbył się ostatni turniej żużlowy o „Złoty Kask”. Zawody odbywały się w wyjątkowo nerwowej atmosferze. Mnożyły się upadki i zerwania taśmy. M. in. ofiarą zbyt brawurowej jazdy gdańszczanina Leszka Marsza padł Zenon Plech. Za spowodowanie wypadku w pierwszym wyścigu Marsz został wykluczony. W powtórzonym biegu zwyciężył Gryt przed Plechem. Po tym wyścigu odczuwający skutki upadku zawodnik Stali zrezygnował z dalszego udziału w zawodach, respektując zalecenie lekarza.

Ostrożnie jeździł Edward Jancarz, który w dwóch wyścigach dał jednak próbki swych wielkich możliwości. Ostatecznie gorzowianin zgromadził 8 pkt., jeżdżąc do końca zawodów bardzo ostrożnie. W turnieju nie wystąpił zielonogórzanin Zbigniew Marcinkowski odczuwający jeszcze skutki kontuzji odniesionej w trakcie ostatniego meczu ligowego z ROW.

Wczorajszy turniej wygrał Paweł Waloszek (Śląsk) — 14 pkt., który jedyny punkt stracił w III wyścigu przegrywając z rewelacyjnie spisującym się Fojcikiem. Na następnych miejscach uplasowali się: 2. Wyglenda (ROW) 13 pkt., 3. Fojcik (ROW) 12 pkt., 4. Gryt (ROW) 12 pkt., 5. A. Tkocz (ROW) 10 pkt. Najlepszy czas uzyskali w I wyścigu Gryt i w XI Wyglenda — 77,4, ustanawiając nowy rekord chorzowskiego toru.



Pojedynek Marcinkowski - Cieślak elektryzuje zielonogórzan

Po dłuższej przerwie stęsknieni ligowych spotkań lubuscy sympatycy sportu żużlowego w najbliższą niedzielę emocjonować się będą meczem Falubaz Z. Góra — Włókniarz Częstochowa. Mecz rozpocznie się o godz. 17. Goście awizowali przyjazd w najbliższym składzie. Wczoraj kierownictwo zielonogórskiego klubu otrzymało jednak telegram, iż Malinowski został ukarany odsunięciem od jednego meczu ligowego za spowodowanie wypadku na torze. Gospodarze wystąpią natomiast bez Grabowskiego, który z tego samego powodu będzie pauzował.

Oto składy drużyn: FALUBAZ — Marcinkowski, Grygor, Filiplik, Mendyka, Tyliński, Proch, Protasiewicz i Lukaszewicz; WŁOKNIARZ — Cieślak, Giełżyński, Gołębiowski, Urbaniec, Jureżyński i Kowalczyk. Mecz zapowiada się niezmiernie ciekawie. Ze szczególnym zainteresowaniem oczekujemy pojedynków asów niedzielnych rywali — Cieślaka i Marcinkowskiego.

Gorzowska Stal wyjeżdża do Opoli na mecz z zespołem Szczakiele i Friedka — Kolejarzem. Ustalono, że Stal wystąpi w następującym składzie: Plech, Cwikła, Jancarz, Woźniak, Nowak, Rembas, Fabiszewski. Z numerem 8 przypuszczalnie nie wystąpi Padewski. Kolejarze jeśli chcą utrzymać się w I lidze,

muszą zbierać punkty na własnym torze. Dotychczas sztuka ta im się udawała. Czy jednak potrafią sprostać znakomicie dysponowanemu żużlowcowi Stali? My stawiamy na zwycięstwo podopiecznych Edwarda Jancarza.

W dwóch pozostałych niedzielnych meczach ligowych ROW Rybnik podejmie Polonię Bydgoszcz, a Unia Leszno — Śląsk Świętochłowice.

Już dziś natomiast w Częstochowie odbędzie się kolejny turniej kadrowców o „Złoty Kask”. Rywalizacja czółowki o 5 miejsc w finale indywidualnych mistrzostw świata staje się coraz bardziej zaciekła. Ten kolejny turniejom nadają dotąd Plech i Jancarz, a Marcinkowski również pokazuje łwi pazur. Sądymy, że także w Częstochowie lubuscy zawodnicy będą spełniali pierwszoplanową rolę.

Dzień w Chorzowie „Złoty Kask”

Pojedynek na „szczytce” na gorzowskim torze



Olbrymie zainteresowanie wzbudza niedzielny pojedynek o mistrzostwo I ligi żużlowej Stal Gorzów — Falubaz Zielona Góra. Nie musimy przypominać, że lubuskie zespoły zajmują dwie czołowe lokaty w tabeli. Tak korzystnej sytuacji nie mieliśmy jeszcze w długiej historii tej najpopularniejszej w naszym województwie dyscypliny sportu.

Obie drużyny niecierpliwie przygotowują się do występu. Gospodarze awizują następujący skład: Plech, Józwiak, Jancarz, Woźniak, Nowak, Fabiszewski i Padewski. Z numerem 8 wystąpi Puk lub Tarasiewicz. W składzie nie ma nazwiska Jerzego Rembasa. Młodzieżki zawodnik Stali został odsunięty od niedzielnego meczu przez GKSZ za niebezpieczną jazdę podczas pojedynku ze Śląskiem Świętochłowice.

Ostatni występ również zielonogórzanie. Jak się okazało wypadek Karola Tylińskiego podczas niedzielnego meczu z Włókniarzem Częstochowa jest poważniejszy niż oczekiwano. Obecnie zawodnik Falubazu nadal przebywa w szpitalu i będzie musiał pauzować przynajmniej przez miesiąc. Kierownictwo Falubazu do najbliższego meczu wystawi nastę-

jący skład: Marcinkowski, Grygor, Protasiewicz, Proch, Filiplik, Grabowski, Mendyka i Lukaszewicz lub Jaskulski.

Zainteresowanie niedzielnymi derbami bije wszelkie rekordy. Z Zielonej Góry wybiera się nad Wartę kilka tysięcy sympatyków Falubazu. Bilety w przedsięwzięciu rozchodzą się błyskawicznie. Atrakcyjnie zapowiadający się mecz rozpocznie się o godz. 17.

Obie lubuskie drużyny mają tysiące swych gorących sympatyków. W ostatnich meczach kibice na „S” zdawali egzamin, kulturalnie dopingując swoich żużlowców. Mamy nadzieję, że również 3 czerwca na trybunach będzie panowała wzorowa atmosfera, godna pojedynku dwóch czołowych drużyn ekstraklasy. Wierzymy, że podobnie będzie tydzień później w Zielonej Górze, gdzie drużyny zmierzą się w meczu rewanżowym.

Zanim drużyny Stali i Falubazu zmierzą się w meczu drużynowym o mistrzostwo I ligi, czołowi zawodnicy tych klubów wystąpią dziś na torze chorzowskiego 100-tysięcznika w kolejnym turnieju o „Złoty Kask”. Pojedynku w Chorzowie oczekuje się z tym większym zainteresowaniem, że na nim 2 września rozegrany zostanie finał indywidualnych mistrzostw świata. Wysoka forma Zenona Plecha nakazuje widzieć w nim faworyta również w dzisiejszym turnieju. Rozważnie, znakomicie technicznie jeździ Edward Jancarz również powinien mieć sporo do powiedzenia. Pewne nadzieje wiążemy również ze startem Zbigniewa Marcinkowskiego, który właśnie na chorzowskim torze wygrał półfinał indywidualnych mistrzostw Polski. Gospodarzem turnieju nr 8 jest Śląsk Świętochłowice.

ZAWIĄZANE Gorzowianie nie oddają prowadzenia

Kolejna runda żużlowej ekstraklasy nie przyniosła niespodzianek. Prowadząca w tabeli gorzowska Stal wygrała wyjazdowy mecz w Opolu, umacniając się na czele tabeli. Unia natomiast opuściła ostatnią lokatę, zwyciężając świętochłowiczów po bardzo zaciętym pojedynku. Napawa optymizmem powrót do formy zespołu ROW-u, który zajmuje już trzecią pozycję. Słowem — rozgrywki nabierają rozpędu. Najbliższa kolejka spotkań zapowiada ostrą walkę o prymat na żużlowym torze. (aj)

ROW — POLONIA 48:20

RYBNIK. O wysokim zwycięstwie rybniczanie zdecydowały dwa ostatnie wyścigi, które wygrali oni po 5:1, po 6 biegu ROW prowadził tylko 19:17. Cieszy powrót do formy Andrzeja Wyględy, który uległ tylko Zarankowi.

Punkty dla ROW zdobyli: Gryt i Wyględa po 11, A. Tkocz — 10, Wilim — 8, Masłowski — 6 i Fojcik — 3, dla Polonii: Koszelski — 2, Koszek — 7, Kasza i Zaranek po 5, Michalszyn — 3 i Masłowski — 1.

Wyścigi par wygrała Polonia 7:3. O przegranej rybniczanie przesądził defekt maszyny A. Tkocza.

UNIA — ŚLĄSK 40:38

LESZNO: Pojedynek był niezwykle zacięty i dostarczył 5-tygodniowej widowni sporo emocji. Cztery biegi zakończyły się remisowo. Rekordowy czas dnia uzyskał Mucha — 75,1 sek, który był też najlepszym zawodnikiem meczu, zdobywając komplet punktów. Niezłe jeździł i Paweł Waloszek. Unia miała jednak zespół bardziej wyrównany, toteż ona została zwycięzca tego meczu.

Punkty dla Unii zdobyli: Pogorzelski — 8, Kowalski i Norek — po 7, Dobrucki i B. Jader — 6, Heliński — 5 i Zb. Jader — 1; dla Śląska: Mucha — 12, P. Waloszek — 10, Brabanski — 6, W. Waloszek — 5, Wiczeorek — 3 i Goerlitz — 2.

W wyścigach par lepsi okazali się świętochłowiczanie, którzy wygrali 4:2.

KOLEJARZ — STAL GORZÓW 33:45

OPOLE (tel. wł.). Mecz stojący na niezwykle wysokim poziomie zakończył się 12-punktowym zwycięstwem gości. Zenon Flech meldował się sześciokrotnie na mecie z przewagą przeszło 30 m. Młodzi opolanie tylko do połowy spotkania stawiali czoła wyrównanej i silnej drużynie z Gorzowa.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Szczakiel — 11 (w 5 startach), Fr. Stach — 9, Hyla — 5, Skowron i Liber po 3, Gos — 2, dla Stali: Flech — 12, Jancarz — 11, Fabiszewski — 8, Nowak — 7, Rebas — 4, Tadecki, Woźniak i Tarasiwicz po 1.

W wyścigu par zwyciężyli gorzowianie 9:3.

Z. ADAMEC

FALUBAZ — WŁÓKNIARZ 41:37

ZIELONA GÓRA (tel. wł.). Bardzo zacięty przebieg miał niedzielny mecz w Zielonej Górze. Drużyna Falubazu utrzymała miarę niepokoń na własnym torze. Po 9 wyścigach gospodarze prowadzili różnicą 10 punktów, później jednak dwa podwójne sukcesy częstochowian zmniejszyły przewagę do dwóch punktów. Dwunasty wyścig gospodarze wygrali 4:2, i ostatecznie zwyciężyli czterema punktami.

Punkty dla gospodarzy zdobyli: Marcinkowski — 11, Protasiewicz — 10, Filipiak — 7, Grygor i Jaskulski — po 5, Proch — 2 i Lukaszewicz — 1; dla Włókniarza: Jurczyński — 10 (w 8 biegach), Cieślak — 9, Golebiowski — 9, Pierzyński — 4, Kowalczak — 3, Bożek — 2.

1) Stal Gorzów	5	8	+24
2) Falubaz Z. Góra	5	8	-1
3) ROW Rybnik	4	4	+27
4) Włókniarz Częst.	4	4	+14
5) Śląsk Świętochl.	5	4	+11
6) Unia Leszno	5	4	-13
7) Kolejarz Opole	5	4	-39
8) Polonia Bydgoszcz	5	2	-23

ZAWIĄZANE Polonia Bydgoszcz outsiderem ekstraklasy!

Tego jeszcze nie było. Na ostatniej prostej przed półmetkiem rozgrywek ekstraklasy wicemistrz Polski znajduje się na ostatniej pozycji! Polonia Bydgoszcz przegrała drugi w bieżącym sezonie mecz wobec własnej publiczności, i to ponownie z beniaminkiem — Unią Leszno. Nie dziwnego, że kilkanaście tysięcy bydgoszczan nie ukrywało po meczu swego niezadowolenia.

Walka o tytuł mistrza wiosny, jaką stoczył żużlowcy z Gorzowa i Zieloną Górą, zakończyła się pewnym zwycięstwem stalowców. Flech, Jancarz i ich koledzy mieli zdecydowaną przewagę nad rywalami, czego wyrazem były m. in. dwa podwójne zwycięstwa w wyścigu najlepszych par. Pozostałe spotkania zakończyły się — zgodnie z oczekiwaniami — sukcesem gospodarzy, ale w dwóch meczach uzyskano nieoczekiwane wysokie wyniki. W sobotę ROW Rybnik uniknął w ostatniej chwili ciężkiego nokautu na torze Śląska, natomiast w dzień później wywalczył w zaciętym spotkaniu z Włókniarzem Częstochowa najwyższe zwycięstwo w tym roku. A oto wyniki:

ŚLĄSK — ROW 42:31

ŚWIĘTOCHŁOWICE. W połowie meczu wynik brzmiał 20:12 dla gospodarzy i zanosiło się na bardzo wysoką porażkę gości. Goście grali wówczas do walki rezerwy

taktyczne, dokonali przesunięć w obsadzie poszczególnych biegów i drugą część spotkania wygrali różnicą 2 pkt., zmniejszając rozmiar porażki.

Punkty zdobyli (w nawiasie ilość startów): dla Śląska: P. Waloszek — 13 (4), Mucha — 9 (3), Wiczeorek — 7 (4), Lury — 7 (4), W. Waloszek — 6 (4), Gerlitz — 4 (4), Brabanski — 1 (2) i Nawrocki — 1 (1); dla ROW: Gryt — 7 (3), Tkocz — 7 (5), Wyględa — 7 (4), Fojcik — 5 (4), Pyszny — 3 (3), Masłowski — 2 (3). W zawodach najlepszych par bracia Waloszkowie wygrali z Grytem i Wyględą 7:5.

POLONIA — UNIA 37:41

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Mecz był zacięty. Aż siedem wyścigów zakończyło się remisem, trzy wygrali bydgoszczanie 4:2, jeden przegrał 2:4, a o ich porażce zdecydowały dwie porażki 1:1. Najlepiej prowadził par bracia Waloszkowie — 10, Kowalski i Kosiek, a losy meczu rozstrzygnięte zostały w XII biegu, w którym to Dobrucki i B. Jader zwyciężyli Kasę i Zaranka różnicą 5:1.

Punkty dla Polonii: Gluecklich i Kasa — po 8, Koszelski — 6, Zaranek i Kosiek — po 5, Malinowski — 2, Pubanc — 1; dla Unii: Pogorzelski, B. Jader, Dobrucki — po 7, Heliński i Kowalski — po 6, Norek i Piwosz — po 2, Zb. Ja-

der — 2. Najlepszy czas dnia 72,8 sek. uzyskał Gluecklich w II biegu.

W mistrzostwach par Gluecklich i Kasa wygrali z Pogorzelskim i B. Jaderem 9:3.

STAL — Z. GÓRA 54:23

GORZÓW (tel. wł.). Gospodarze posiadali od pierwszego wyścigu zdecydowaną przewagę, którą systematycznie zwiększali. Bardzo dobrze, oprócz Flecha, zaprezentował się Jancarz, który w jednym z wyścigów miał jednak defekt maszyny.

Punkty dla Stali: Flech — 12, Jancarz, Fabiszewski i Nowak — po 8, Padewski — 7, Woźniak — 5, Jozwiak — 3, dla Z. Góry: Protasiewicz — 10, Marcinkowski — 7, Proch — 3, Grygor, Filipiak i Mendyka — po 1. Najlepszy czas uzyskał w II biegu Flech — 75,7 sek., ustanawiając nowy rekord toru.

Bieg par wygrali Flech i Jancarz z Marcinkowskim i Filipiakiem 10:2.

WŁÓKNIARZ — KOLEJARZ 45:33

CZĘSTOCHOWA. Żużlowcy Kolejarza stawili gospodarzom niespodziewanie silny opór. Po 8 biegach Włókniarz prowadził zaledwie 28:26. O końcowym sukcesie miejscowych, zdecydowały ostatnie wyścigi, w których bardzo do formy zademonstrował Cieślak. W

wyścigach par częstochowianie zwyciężyli 8:4 (Cieślak — 8, Bożyk — 3). Punkty dla Włókniarza zdobyli: Cieślak — 12, Golebiowski — 10, Jurczyński i Kowalczyk po 7, Glerzyński — 4, Barylski i Górczyński po 2, Malinowski — 1. Dla Kolejarza: Fr. Stach — 9, Szczakiel — 8, Hyla — 5, Skowron — 5, C. Stach — 4, Gorzkowski — 1.

ROW — WŁÓKNIARZ 55:32

RYBNIK. W zaległym meczu rybniczanie nie dali przeciwnikom najmniejszych szans, wygrywając wiele wyścigów w stosunku 5:1. Bardzo dobrze jeździł w tym dniu Masłowski i Pyszny. Zawod sprawił natomiast sympatykom żużla Marek Cieślak. Był on wyjątkowo niedysponowany. Punkty zdobyli: dla ROW: Masłowski — 12, Gryt — 11, Tkocz i Pyszny — po 10, Wyględa — 7, Fojcik — 3 i Wilim — 2; dla Włókniarza: Jurczyński — 8, Bożyk — 8, Golebiowski, Barylski i Kowalczyk — po 2, Cieślak i Trabski — po 1. Pojedynek najlepszych par wygrali rybniczanie 8:4.

1) Stal Gorzów	6	10	+45
2) Falubaz Z. Góra	6	8	-22
3) ROW Rybnik	6	6	+44
4) Śląsk Święt.	6	6	+27
5) Włókniarz Częst.	6	6	-7
6) Unia Leszno	6	6	-9
7) Kolejarz Opole	6	4	-51
8) Polonia Bydg.	6	2	-27

J. Szczakiel zwycięzcą turnieju o «Złoty Kask»

Wczoraj na opolskim torze odbył się czwarty turniej żużlowy o „Złoty Kask”. Turniej zakończył się zwycięstwem zawodnika miejscowego Kolejarza, Jerzego Szczakieła, który wygrał 5 wyścigów zdobywając komplet — 15 pkt. Dwa następną miejsca przy padły żużlowcom Stali Gorzów, Zenonowi Plechowi — 14 pkt. i Edwardowi Jancarzowi 13 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: 4. J. Mucha (Śląsk) 11 pkt., 5. A. Tkocz (ROW) 10 pkt., 6. Zb. Marcinkowski (Falubaz) 8 pkt., 7. A. Wyględa (ROW) 8 pkt., 8. H. Gluecklich (Polonia) 8 pkt., 9. M. Cieślak (Wiśniarz) 7 pkt., 10. P. Waloszek (Śląsk) 5 pkt., 11. J. Kowalski (Unia L.) 5 pkt.

Losy opolskiego turnieju rozstrzygnęły się w VI wyścigu, który rozstrzygnął na swoją korzyść Szczakiel, wyprowadzając Plecha i Jancarza. Pozostałe swoje wyścigi trzej wspomniani żużlowcy wygrali w dobrym stylu. W tym biegu opolanin uzyskał najlepszy czas dnia — 75,2. Marcinkowski wygrał jeden wyścig, dwukrotnie zajął II m., raz był III, a w jednym biegu miał defekt motocykla.

Po czterech turniejach „Złotego Kasku” prowadzi Plech — 52 pkt., przed Muchą — 44 pkt., Jancarzem — 36 pkt., Cieślakiem 34 pkt., Marcinkowskim, Tkoczem i Gluecklichem — po 33 pkt., B. Jaderem i Dobruckim

po 27 pkt. oraz P. Waloskiem i Wyględą — po 26 pkt.

Odbyły się również dwa turnieje o „Srebrny Kask”. W Lublinie zwyciężył Jurczyński (Wi) — 13 pkt., przed Wardziałą (Unia T.) — 14 pkt. i Woźniakiem (Stal Gorzów) — 13 pkt. (3-2-3-3). B. Nowak z gorzowskiej Stali zajął 7 m. — 8 pkt. (wykluczenie za spowodowanie upadku — 3-3-2 — defekt).

W Łodzi triumfował Gortat (Gw. Łódź) — 15 pkt., przed Bożykiem (Wi) — 13 pkt. i Fabiszewskim (Stal Gorzów) — 13 pkt. (3-3-1-3-3). Filipiak (Falubaz) zajął 6 m. — 8 pkt. (2-0-3-3-1), jego kolega klubowy Grabowski uplasował się na 8 m. — 7 pkt. (3-3-0-1-0), a Józwiak ze Stali Gorzów był trzynasty — 4 pkt. (1-0-1-1-1).

Z. Plech pierwszy w „Złotym Kasku”



20 tys. sympatyków sportu oglądało wczoraj w Częstochowie kolejny V turniej żużlowy o „Złoty Kask”. Zawody potwierdziły znakomitą formę Zenona Plecha, który czterokrotnie meldował się pierwszy na mecie, a je dynie w ostatnim swoim wyścigu musiał uznać wyższość bydgoszczanina Gluecklieha. Mistrz Polski w wielkim stylu rozstrzygnął też zawody na swoją korzyść.

Edward Jancarz po kiepskim początku (dwukrotnie przyjechał na 3 miejscu), później poczynał sobie znacznie lepiej wygrywając dwa następne wyścigi, a w jednym plasując się na 2 m. Bardzo kiepsko zaprezentował się Zbigniew Marcinkowski. W dwóch wyścigach zielonogórczanin zajął 2 m., a trzykrotnie przyjechał ostatni.

WYNIKI: 1. Plech (Stal G.) 14 pkt., 2. Cieślak (Wi) 12 pkt., 3. Gluecklich (Pol.) 11 pkt., 4. Szczakiel (Kol.) 11 pkt., 5. Jancarz (Stal G.) 10 pkt., 6. Mucha (Śląsk) 10 pkt., 7. P. Waloszek (Śląsk) 9 pkt., 8. Kowalski (Unia L.) 8 pkt., 9. Tkocz (ROW) 8 pkt., 10. Marsz (Wyb.) 8 pkt., 11. Dobrucki (Unia L.) 5 pkt., 12. Marcinkowski (Falubaz) 4 pkt., 13. Zyto (Wyb.) 4 pkt., 14. B. Jader (Unia L.) 4 pkt., 15. Gołbiewski (Wi) 4 pkt., 16. Wyględa (ROW) 4 pkt. Najlepszy czas uzyskał w I wyścigu J. Mucha — 74,0.

Po pięciu turniejach prowadzi Plech 66 pkt., przed Muchą 54 pkt., Jancarzem i Cieślakiem po 46 pkt., Gluecklichem 44 pkt., Tkoczem 35 pkt., Marcinkowskim 27 pkt. i P. Waloskiem 25 pkt.



Gorzowianie bezkonkurencyjni w meczu Stal - Falubaz

Oczekiwany ze zrozumiałym zainteresowaniem mecz żużlowy o mistrzostwo I ligi pomiędzy prowadzącymi w tabeli lubuskimi zespołami Stali Gorzów i Falubazu Zielona Góra zakończył się wysokim zwycięstwem gorzowian 34:23. Zielonogórczanie wystąpili w Gorzowie bez kontuzjowanych Tylińskiego i Grabowskiego. Nie zmienia to jednak faktu, że znakomicie jeżdżący zawodnicy Stali byli klasą dla siebie i na torze panowali niepodzielnie. W VI wyścigu pierwszy mi-

niął linię mety Proch z Falubazu. Stało się to jednak wskutek defektu motocykla Jancarza. W VIII wyścigu Protasiewicz wyprzedził Fabiszewskiego, Mendykę i Józwiaka. Tyko te dwa wyścigi zakończyły się zwycięstwem gości (8:1, 4:2). W pozostałych triumfowali żużlowcy Stali, wygrywając podwójnie siedem biegów, a czterokrotnie zwyciężając 4:2.

A oto kolejność zawodników w poszczególnych biegach: I — Jancarz, Marcinkowski, Woźniak, Grygor; II — Plech, Protasiewicz, Józwiak, Proch — upadek; III — Padewski, Nowak, Filipiak, Łukasiewicz; IV — Fabiszewski, Woźniak, Grygor, Mendyka; V — Plech, Józwiak, Filipiak — def., Łukasiewicz — upadek; VI — Proch, Protasiewicz, Woźniak, Jancarz — defekt; VII — Nowak, Padewski, Marcinkowski, Grygor; VIII — Protasiewicz, Fabiszewski, Mendyka, Józwiak; IX — Jancarz, Marcinkowski, Woźniak, Filipiak; X — Nowak, Padewski, Protasiewicz, Proch; XI — Plech, Fabiszewski, Marcinkowski, Filipiak — defekt; XII — Jancarz, Protasiewicz, Nowak, Mendyka; XIII — Plech, Fabiszewski, Marcinkowski, Filipiak. W II wyścigu znakomicie jeżdżący Plech ustanowił rekord toru — 16,7 sek.

Licznie przybyli na gorzowski stadion zielonogórcy sympatycy Falubazu zawiedzeni opuszczali obiekt. Tym razem nawet udział kontuzjowanych zawodników nie mógłby jednak przechylić stali zwycięstwa na korzyść zespołu gości. Po prostu żużlowcy Stali reprezentują bardzo wysoki poziom i wielkim stylem zmiernają w kierunku tronu mistrza kraju. Z takiego obrotu sprawy należy się tylko cieszyć.

STAL: Plech 12, Jancarz, Nowak i Fabiszewski po 9, Padewski 7, Woźniak 5, Józwiak 3. **FALUBAZ:** Protasiewicz — 10, Marcinkowski 7, Proch 3 oraz Grygor, Filipiak i Mendyka po 1. W dodatkowych biegach do mistrzostw Polski par triumfowali gorzowianie 10:2.

Po sześciu seriach spotkań nadal prowadzi Stal przed Falubazem. W Bydgoszczy Polonia nieoczekiwanie uległa Unii Leszno 37:41. Śląsk Świętochłowice pokonał ROW Rybnik 47:31, a Wiśniarz Częstochowa zwyciężył Kolejarza Opole 45:33. W zaległym meczu ROW wygrał z Wiśniarzem 55:22. W trakcie pojedynku Śląsk z ROW kontuzji doznał Jan Mucha.

TABELA:

Stal	6	10	+53
Falubaz	6	8	-32
ROW	6	6	+44
Śląsk	6	6	+27
Wiśniarz	6	6	-8
Unia	6	6	-9
Kolejarz	6	4	-51
Polonia	6	2	-26



Rewanżowy pojedynek Falubaz — Stal



Wysoka porażka żuźlowców Falubazu Z. Góra w niedzielnym meczu o mistrzostwo I ligi w Gorzowie ze Stalą sprawiła zielonogórskich kibiców w minorowy nastrój. Zespół gorzowski zaprezentował na własnym torze znakomitą formę i wydaje się, że 3 km. w Gorzowie musiałby wysoko przegrać także każdy inny zespół I-ligowy. Już w najbliższą niedzielę obie drużyny zmierzą się w meczu rewanżowym. Gospodarze nie liczą na sukces zdając sobie sprawę, że Stal jest doskonałym zespołem. Nikt nie dopuszcza jednak do siebie myśli o równie wysokiej porażce.

Mecz Falubaz — Stal rozpocznie się o godz. 17. Jednak już dwie godziny wcześniej w ramach obchodów Tygodnia Kultury Fizycznej odbędzie się mecz piłkarski z udziałem pracowników opiekuńczego zakładu. Na godz. 18.20 organizatorzy przygotowali niespodziankę. Dzielnice kibiców od rozpoczęcia zawodów żuźlowych chwile umilają będzie orkiestra. Puchary otrzymają najlepsi zawodnicy obu drużyn.

Jak poinformowano nas w sekretariacie KS Falubaz drużyna Stali zgłosiła następujący skład: Jancarz, Rembas, Nowak, Woźniak, Fabiszewski, Józwiak i Padewski. Gospodarze wystąpią w zestawieniu: Protasiewicz, Łukaszewicz, Filipiak, Grygor, Mendyka, Proch i Jaskulski. Oczywiście, nie będą jeździli najlepsi zawodnicy obu drużyn Plech i Marcinkowski, którzy jutro w szwedzkiej miejscowości Boras startować będą w finale mistrzostw świata par. Obaj żuźlowcy powrócą do kraju dopiero w poniedziałek rano. Odpowiadając na pytania Czytelników informujemy, że przedsprzedaż biletów na niedzielny mecz prowadzi: salon fryzjerski

przy ul. Jaskółczej, „Ermitaż” przy pl. Lenina oraz kolektura Toto-Lotka przy al. Wojska Polskiego.

W pozostałych niedzielnych meczach ligowych zmierzą się: ROW Rybnik — Śląsk Świętochłowice, Kolejarz Opole — Włóknarz Częstochowa, Unia Leszno — Polonia Bydgoszcz.

Stal i Falubaz utrzymały czołowe miejsca



Po miesięcznej przerwie drużyny I ligi żuźlowej rozegrały piątą serię spotkań. Zespoły okręgu zielonogórskiego Stal Gorzów i Falubaz Z. Góra utrzymały dobrą passę zdobywając kolejne punkty. Stal wygrała w Opolu z Kolejarzem 4:33, natomiast Falubaz zwyciężył na własnym torze Włóknarza Częstochowa 4:37. Na czele tabeli nadal jest Stal Gorzów, która korzystniejszym bilansem „małych” punktów wyprzedza Falubaz.

Opolski mecz Kolejarza ze Stalą był interesującym widowiskiem. Znakomicie zaprezentowali się Plech i Jancarz, którzy nadal sygnalizują wysoką formę. W trakcie spotkania kilkakrotnie poprawiani byli rekord toru. Nowy rekordzista jest obecnie Plech, wym rekordzista jest obecnie Plech, który w I i XIII wyścigu uryskał 73,2 sek. W miejscowym zespole jedynie Szczakiel i okresami F. Stach potrafili nawiązać z gorzowiakami wyrównane pojedynki.

STAL: Plech 12, Jancarz 11, Fabiszewski 8, Nowak 7, Rembas 4 oraz Padewski, Woźniak i Tarasewicz po 1. KOLEJARZ: Szczakiel 11, F. Stach 9, Hyla 5, Skowron i Libor po 3 oraz Gos 2.

Równie interesujący był mecz Falubaz — Włóknarz. W pierwszej fazie meczu zapowiadało się, iż gospodarze odniosą łatwe zwycięstwo. W I wyścigu Marcinkowski wziął na siebie ciężar walki z ostro atakującym Ciesiakiem, podczas gdy czyniacy systematycznie postępy Grygor mknał do mety po 3 pkt. Po dziesięciu wyścigach gospodarze prowadzili już różnicą 10 pkt. (32:22). Później jednak dwukrotnie porażka 1:5 zmniejszyła przewagę do 3 pkt.

W bardzo trudnej sytuacji w XII wyścigu za — na szczęście — niegroźnie kontuzjowanego Tylnskiego (w III wyścigu jadąc zbyt brawurowo miał upadek) kierownictwo Falubazu obok Marcinkowskiego wystawiło debiutującego w meczu ligowym Łukaszewicza. Ambitny, a przy tym dość ważnie jadący student WSInz, zdołał wyprzedzić Bojka i zdobył cenny punkt. Zwyciężył w tym biegu Marcinkowski. Tylko podwójna porażka gospodarzy w ostatnim XIII biegu przyniosłaby Włóknarzowi remis. Wyścig zakończył się jednak rezultatem 3:3 (zwyciężył Filipiak przed Ciesiakiem) i tym samym zespół Falubazu odniósł kolejny sukces.

FALUBAZ: Marcinkowski 11, Protasiewicz 10, Filipiak 7, Grygor i Jas kólski po 5, Proch 3 i Łukaszewicz 1. Najlepszy czas osiągnęli w I biegu Grygor i w II — Filipiak 74,2.

W dwóch pozostałych pojedynkach zwyciężyli gospodarze. ROW Rybnik pokonał Polonię Bydgoszcz 49:20, a Unia Leszno wygrała ze Śląskiem Świętochłowice 40:38.

TABELA:

Stal	5	8	+24
Falubaz	5	8	-1
ROW	4	4	+37
Włóknarz	4	4	+13
Śląsk	5	4	+11
Unia	5	4	-13
Kolejarz	3	4	-33
Polonia	5	2	-22

W Stali i Falubazie bez paniki

Niedzielne inauguracyjne mecze żuźlowe ekstraklasy wywołały fałg niepokoju. Zespół zielonogórskiego Falubazu doznał najwyższej porażki w pierwszej serii spotkań z 20 tys. widzów wypełniających po brzegi stadion Unii w Lesznie, przynajmniej 20 proc. przyjechało z woj. zielonogórskiego. Takiej inwazji zamiejscowych kibiców nie pamiętają najstarsi mieszkańcy miasta. Żywiłowy doping, transparenty z pomysłowymi napisami nie wystarczyły jednak, aby przechrzlić szalę zwycięstwa na korzyść gości. Można mieć pewne zastrzeżenia do sędziego, który miejscowym zawodnikom z reguły pozwalał na start lotny. Nie ulega jednak wątpliwości, że gospodarze byli znakomicie przygotowani do startu i zastąpienie wygrali.

Bezpośrednio po zawodach rozmawiałem z kierownikiem sekcji, Tadeuszem Bartonem oraz trenerem Stanisławem Sochaekim. „Przegraliśmy wyżej niż zakładaliśmy — powiedzieli. — Zespół bardzo od czuwa brak kontuzjowanego Łosia. Nie ma jednak mowy o zalamaniu się zawodników. Trochę prześladował nas pech, nie najlepiej też zawodnicy radzili sobie z torom, na którym znający jego specyfikę gospodarze jeździli lepiej taktycznie. 15 km, gościmy zespół Śląska Świętochłowice. Liczymy w nim na pierwsze punkty, a więc i skuteczny rewanż za porażkę jakiej doznaliśmy w ub. roku”. Nas natomiast niepokoją braki kondycyjne niektórych zawodników, szczególnie Marcinkowskiego, który w dodatkowych wyścigach par jeździł z największym trudem.

— Jak się czuje Jancarz? Dlaczego punktów nie zdobył Rembas, Józwiak i Woźniak? Na pytania te odpowiedział kierownik sekcji żuźlowej Stali Gorzów, Roman Siwiak, który zdementował pogłoski o odnowieniu się kontuzji nogi u Jancarza. Zdobywca „Złotego Kasku” w swoim jedynym biegu przez dwa okrążenia prowadził wyraźnie. W pewnym momencie na bardzo nierównym torze odczuł lekki ból kontuzjowanej nogi i zgodnie z zaleceniami — zwolnił, kończąc ostatecznie wyścig na trzeciej pozycji. W najbliższym meczu z Polonią Bydgoszcz oczywiście wystartuje. Zastępujący go Cwikła nie ze swojej winy miał upadek na torze. Mimo to zaprezentował się obiecująco. Rembas startował z niegroźnymi potuzcentami jakich doznał na treningu i na wyjątkowo trudnym torze nie radził sobie zbyt dobrze. Woźniak i Józwiak tym razem zawiedli. W najbliższą niedzielę do Gorzowa przyjeżdża Polonia Bydgoszcz. W tym meczu gorzowiakom liczą na wyraźne zwycięstwo.



Niespodzianki w Pucharze PZMot.

ZIELONA GÓRA 1.4. (tel. wł.). Inauguracyjny turniej żużlowy grupy II o Puchar PZM, rozegrany w Zielonej Górze, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Stali Gorzów — 37 pkt. przed Falubazem Z. Góra (taką obecnie nazwę przyjęły Zgrzebiarki) — 24 pkt., Unią Leszno — 20 pkt. i Kolejarzem Opole 15 pkt. Najlepszymi zawodnikami na torze byli — mistrz Polski Plech i zielonogórzanin Marcinkowski. Punkty zdobyli: Stal — Plech 11, B. Nowak 10, Fabiszewski 9, Rembas 4, Jancarz 3, Falubaz — Marcinkowski 11, Tyliński 5, Filipiak 4, Protasiewicz 4, Unia — Kowalski 6, Dobruczi 5, Norek 5, Zb. Jader 4, Kolejarz — Szczakiel 7, F. Stach 4, Hyla 2, Libor 1, G. Stach 1.



Wysokie zwycięstwa Polaków na torach Gorzowa i Gniezna

Niedzielnym międzypaństwowym meczem żużlowy Polska — Wielka Brytania wywołał ogromne zainteresowanie. Spodziewano się zaciekłych pojedynków i wydawało się, że zwycięstwo przyjdzie biało-czerwonym z ogromnym trudem. Tymczasem okazało się, że drużyna gości, która przyjechała w najsłabszym składzie z wielokrotnym mistrzem świata Ivanem Maugerem nie była w stanie sprostać znakomicie jeżdżącym polskim żużlowcom. Wysoko wygrała Polska 75:33.

Klasa dla siebie był pupil gospodarzy Zenon Plech, który w porównywalnym stylu rozstrzygnął wszystkie wyścigi na swoją korzyść. Wie le braw zebrał startujący w parze z Cieślakiem Edward Jancarz, Gorzowlanin wziął na siebie główny ciężar walki z żużlowcami W. Brytanii, często wypuszczając do przodu czestochowanina.

Koleżeńska jazda spowodowała, że para Jancarz — Cieślak zdobyła łącznie 26 pkt. — najwięcej dla polskiego zespołu. Bardzo kłusko spisał się zielonogórzanin Zbigniew Marcinkowski. Zawodnik Falubazu

wstąpił w sobotę w zwiasek mażeński (serdecznie gratulujemy) i chyba był daleko myślami od meczu. Z pozostałych polskich żużlowców korzystnie wrażenie sprawili Szczakiel i P. Waloszek.

Ivan Mauger uzyskał największą ilość punktów w Brytyjczyków. Mimo to sprawiał wrażenie, iż mniej poważnie niż przed laty traktuje swoją karierę żużlową. Kilka dobrych biegów miał również Betts.

Punkty dla Polski zdobyli: Plech 18, Jancarz i Szczakiel po 14, Cieślak 12, P. Waloszek 11, Zyto 4 (w 2 biegach) i Marcinkowski 2 (w 3 biegach).

Dla drużyny W. Brytanii punkty uzyskali: Mauger 9, Betts 8, Mc Millan 8, Louis 4, Boulger 3, oraz Ray Willson 1. Najlepszy czas uzyskał w XV wyścigu Plech — 71,8 sek.

A oto kolejność zawodników w poszczególnych wyścigach: I — Plech, Boulger, Mauger, Mc Millan; II — Cieślak, Jancarz, Mc Millan, Louis; III — Betts, Waloszek, Willson, Szczakiel — upadek; IV — Cieślak, Jancarz, Mauger, Boulger; V — Szczakiel, Mc Millan, Waloszek, Louis; VI — Plech, Marcinkowski, Betts, Willson; VII — Waloszek, Szczakiel, Mauger, Boulger; VIII — Plech, Zyto, Mc Millan, Willson, IX — Jancarz, Cieślak, Betts, Simmons; X — Plech, Mauger, Boulger, Marcinkowski; XI — Louis, Jancarz, Mc Millan, Cieślak; XII — Szczakiel, Waloszek, Betts, Willson; XIII — Jancarz, Mauger, Cieślak, Boulger; XIV — Szczakiel, Waloszek, Mc Millan, Louis; XV — Plech, Zyto, Betts, Reg Willson; XVI — Szczakiel, Mauger, Waloszek, Boulger; XVII — Plech, Mc Millan, Louis, Kowalski — defekt; XVIII — Cieślak, Jancarz, Betts, Willson.

Równolegle w Gnieźnie odbywał się mecz reprezentacji młodzieżowych Polski i Wielkiej Brytanii. Zwyciężyli Polacy 70:36. Punkty dla Polski zdobyli: Filipiak 17, Nowak 16, B. Jader 14, Fabiszewski 11, Tkocz 5, Bożyk 4, i F. Stach 3. Najlepszy czas w I wyścigu Nowak — 77,0 sek.

Lubuscy zawodnicy spisali się znakomicie odgrywając dominującą rolę w zawodach. Zielonogórzanin Filipiak otrzymał specjalny puchar ufundowany dla najlepszego zawodnika niedzielnego meczu.



Wysoka forma Stali Gorzów

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — ROW RYBNIK 4:21.

ŚWIĘTOCHŁOWICE 1.4. (tel. wł.). Ogromną niespodzianką sprawili żużlowcy Śląska pokonując na własnym torze wielokrotnego mistrza Polski ROW Rybnik. Podczas meczu poważnej kontuzji uległ jeden z najlepszych żużlowców — Múcha. Przewidywano, że on musiał pauzować około 6 tygodni.

Punkty dla Śląska: P. Waloszek 12, Múcha 9, Wleczerek i Bury po 7, W. Waloszek 6, Goeritz 4, Brański 1 i Nawrocki po 1. Punkty dla ROW: Wyglenda, Gryt i Tkocz po 7, Fojcik 5, Pyszny 3, Mastowski 2.

WŁOKNIARZ CZĘSTOCHOWA — KOLEJARZ OPOLE 4:33.

CZĘSTOCHOWA 1.4. (tel. wł.). Pewne zwycięstwo odniósł niedziny Włokniarz nad Kolejarzem Opole, rehabilitując się za porażkę z ubiegłej niedzieli.

Punkty dla Włokniarza: Cieślak 12, Golebiowski 10, Jurczyński i Kowalczyk po 7, Jerzyński 4, Baryłki i Gozdzowski po 2, Malinowski 1. Punkty dla Kolejarza: F. Stach 5, Szczakiel 3, Chyla 3, Skowron 3, G. Stach 1, Gozdzowski 1.

STAL GORZÓW — FABUBAZ ZIELONA GÓRA 5:23.

GORZÓW 1.4. (teleksem). Na gorzowskim stadionie doszło do bezprecedensowego pojedynku dwóch czołowych drużyn ekstraklasy żużlowej — Stali Gorzów i Falubazu Zielona Góra. Gospodarze górowali zdecydowanie od pierwszego do ostatniego biegu, wygrywając w rezultacie bardzo wysoko i potwierdzając jeszcze raz świetną formę całego zespołu.

Punkty dla Stali: Plech 12, Jancarz, Fabiszewski i Nowak po 5, Padew-

ski 7, Woźniak 5 i Józwiak 3. Punkty dla Falubazu: Protasiewicz 10, Marcinkowski 7, Proch 3, Mendyka, Filipiak i Grygor po 1.

W wyścigach parami najlepszy był duet Plech — Jancarz.

POLONIA BYDGOSZCZ — UNIA LESZNO 37:41.

BYDGOSZCZ 1.4. (tel. wł.). Mięsoowa Polonia niespodziewanie przegrała z Unią.

Punkty dla Polonii: Głuszek 4 i Kasa po 3, Koselski 5, Kosek i Zaranek po 2, Malinowski 2, Pubana 1. Punkty dla Unii: B. Jader, Pogorzalski i Dobrzycki po 7, Heński i Kowalski po 6, Norek i Piwoż po 3, Z. Jader 1.

Wyścigi par wygrał Głuszek — Kasa.

ROW RYBNIK — WŁOKNIARZ CZĘSTOCHOWA 5:22.

RYBNIK 1.4. (tel. wł.). W zaległym meczu rybnicki ROW wysoko pokonał Włokniarza Częstochowa. Przykrą niespodzianką dla swego zespołu sprawił Cieślak, który w pięciu biegach uzyskał tylko jeden punkt.

Punkty dla ROW: Mastowski 12, Gryt 11, Pyszny i Tkocz po 10, Wyglenda 7, Fojcik 3, Wilim 2. Punkty dla Włokniarza: Jurczyński 8, Bożyk 5, Baryłki, Kowalczyk i Golebiowski po 2, Cieślak i Trabski po 1.

TABELA I LIGI

1. Stal Gorzów	6	10	+33
2. Falubaz Z. Góra	6	3	-32
3. ROW Rybnik	6	6	+34
4. Śląsk Świętochłowice	6	6	+27
5. Włokniarz Częstoch.	6	6	-7
6. Unia Leszno	6	6	-9
7. Kolejarz Opole	6	4	-51
8. Polonia Bydgoszcz	6	2	-25

„ZŁOTY KASK”

Kolejne punkty Plecha

CZĘSTOCHOWA. 20 tysięcy widzów przybyło na stadion, by oglądać pojedynki czołowych zawodników krowy. Niestety, widownia nie doczekała się pojedynku swego pupila Marka Cieślaka, z rewelacyjnym Zenonem Plechem ze Stali Gorzów. W III biegu, w którym obok tych zawodników stawali na starcie Marcinkowski i Marsz, częstochowianin przewrócił się. Plech stracił jedyny punkt przez nieuwagę. W sytuacji, gdy miał zdecydowaną przewagę, został zaskoczony przez Gluecklicha i dał się wyprzedzić.

A oto końcowa punktacja: 1) Plech (Stal Gorzów) — 12, 2) Cieślak (Włókniarz Częstochowa) — 12, 3-4) Szczakiel (Kolejarz Opole) i Gluecklich (Polonia Bydgoszcz) — po 11, 5-6) Mucha (Siark Świętochłowice) i Jancarz (Stal Gorzów) — po 10, 7) P. Waloszek — 8, 8) Kowalski (Unia Leszno) — 8, 9-11) Marsz (Wybrzeże Gdańsk), Dobrucki (Unia Leszno) i A. Tkocz (ROW Rybnik) — po 7, 12-13) A. Wyglenda (ROW), Gólskiowski (Włókniarz), Marcinkowski (Falubaz Z. Góra), Zyto (Wybrzeże) i Jader (Unia Leszno) — po 4 pkt.

Po pięciu turniejach prowadzi Plech — 66, przed Muchą — 61, Jancarzem i Cieślakiem — po 46 oraz Gluecklichem — 44 pkt.

W. TOBOLEWSKI

RZESZÓW. Na torze rzeszowskiej Stali rozegrany został 24. kolejny turniej żużlowy o „Srebrny kask”. Zwyciężył Grzegorz Kuznier (Stal Rzeszów) — 14 pkt.

Po serii trzech turniejów o „Srebrny kask” (Tarnów, Lublin, Rzeszów) w łącznej punktacji prowadzi Wardzala — 42 pkt.

Po miesięcznej przerwie zespoły

I i II ligi wznowią w niedzielę drużynowe mistrzostwa. W ekstraklasie zmierzą się (gospodarze na pierwszym miejscu): ROW Rybnik — Polonia Bydgoszcz, Kolejarz Opole — Stal Gorzów, Falubaz Zielona Góra — Włókniarz Częstochowa i Unia Leszno — Siark Świętochłowice.

W II lidze przeciwnikami będą: Wybrzeże — Sparta Wrocław, Unia Tarnów — Motor Lublin, Stal Toruń — Gwardia Łódź, Start Gniezno — Stal Kreszów.



Edward Jancarz zwycięzca turnieju o „Złoty Kask”

Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwano wczorajszego turnieju żużlowego o „Złoty Kask”. Kolejne szóstkie spotkanie krajowej czołowej rywalizującej o miejsca w finale Indywidualnych mistrzostw świata odbyło się bowiem na miejscu września — stadionie Śląskim w Chorzowie.

Na pieczołowicie przygotowanym obiekcie znakomicie czuł się Edward Jancarz z Gorzowskiej Stali, który odniósł cztery zwycięstwa, raz przyjechał na II m. i mając na koncie 14 pkt. zdecydowanie zwyciężył w punktorach łącznej. Mistrz Polski Zenon Plech tym razem spisał się słabiej niż w kilku poprzednich turniejach. W pierwszym swoim wyścigu gorzowianin przyjechał na III m., a w następnym był ostatni. Później jednak

karta się odwróciła, trzy pozostałe wyścigi 20-latek Stali w imponującym stylu rozstrzygnął na swoją korzyść, zajmując ostatecznie VI m.

Po bezbarwnym występie w poprzednim turnieju w Częstochowie, wczoraj znacznie korzystniej zaprezentował się reprezentant Falubazu Z. Góra Zbigniew Marcinkowski. Zielonogórzanin dwukrotnie zwyciężył, dwa razy przyjechał na II m. a raz na III m. Tym razem zielonogórzanin miał bardzo dobrze przygotowany motocykl. Efekty były widoczne.

WYNIKI TURNIEJU: 1. JANCARZ (Stal G.) 14 pkt., 2. Zyto (Wyb.) 12 pkt., 3. Mucha (Siark) 11 pkt., 4. MARCINKOWSKI (Fal.) 11 pkt., 5. Waloszek (Siark) 11 pkt., 6. PLECH (Stal G.) 10 pkt., 7. Wyglenda (ROW) 8 pkt., 8. Marsz (Wyb.) 8 pkt., 9. Gryt (ROW) 7 pkt., 10. Tkocz (ROW) 7 pkt., 11. Cieślak (Wł.) 7 pkt., 12. Kowalski (Unia L.) 4 pkt., 13. Gluecklich (Pol.) 4 pkt., 14. B. Jader (Unia L.) 3 pkt., 15. Barbański (Siark) 2 pkt., 16. Pytko (Unia T.) — bez punktu. Najlepszy czas uzyskał w VIII wyścigu Jancarz — 78,5.

Po sześciu turniejach „Złotego Kasku” klasyfikacja przedstawia się następująco: 1. PLECH 76 pkt., 2. Mucha 65 pkt., 3. JANCARZ 60 pkt., 4. Cieślak 55 pkt., 5-6. MARCINKOWSKI i Gluecklich po 48 pkt., 7. P. Waloszek 46 pkt., 8. Tkocz 45 pkt.

Wczoraj odbyły się również turnieje o „Srebrny Kask”. W Gnieźnie bardzo dobrze spisał się gorzowianin. Zwyciężył B. Nowak 15 pkt. przed Wozniakiem 13 pkt. W Toruniu również zwyciężył zawodnik Stali Fabiszewski, który zgromadził 21 pkt. Piłsiak z Falubazu zajął III m. — 11 pkt. Jóźwiak uzyskał 9 pkt. (VI m.), a Grabowski — 5 pkt. (X m.).

Z. Plech znów najlepszy w »Złotym Kasku«



Mistrz Polski Zenon Plech nadal jest w znakomitej formie. Wczoraj w Bydgoszczy żużlowiec Stali Gorzów wygrał kolejny turniej o „Złoty Kask”, zwyciężając w decydującym pojedynku opolanina Szczakieła. Obaj zawodnicy zgromadzili po 14 pkt. Jedyną porażką zawodnik Stali doznał w III swoim wyścigu ulegając wyjątkowo dobrze wczoraj jeźdźcemu Kowalskiemu.

Edward Jancarz zaczął obiecywać, wygrywać pierwszy bieg. Z następnego został jednak wykluczony, a w trzecim swoim starcie miał defekt motocykla. Z pozostałych dwóch wyścigów gorzowianin zrezygnował. Zbigniew Marcinkowski jeździł równo, trzykrotnie przejeżdżając linie mety na II m., a

dwa razy zajmując III m. Najlepszy czas uzyskał w III wyścigu Henryk Gluecklich — 72,4.

WYNIKI: 1. PLECH (Stal) 14 pkt., 2. Szczakiel (Kol.) 14 pkt., 3. Kowalski (Unia L.) 12 pkt., 4. Mucha (Siark) 10 pkt., 5. Gluecklich (Pol.) 9 pkt., 6. Tkocz (ROW) 9 pkt., 7. Kasa (Pol.) 9 pkt., 8. P. Waloszek (Siark) 8 pkt., 9. Zyto (Wyb.) 8 pkt., 10. MARCINKOWSKI (Fal.) 8 pkt., 11. Dobrucki (Unia L.) 4 pkt., 12. JANCARZ (Stal G.) 3 pkt., 13. Zabik (Stal T.) 3 pkt., 14. Cieślak (Wł.) 3 pkt., 15. Marsz (Wyb.) 3 pkt., 16. Jader (Unia L.) 2 pkt.

Jak wiadomo, do końcowej klasyfikacji „Złotego Kasku”, wliczanych jest sześć najlepszych wyników z ośmiu turniejów. Zenon Plech praktycznie zapewnił już sobie cenne trofeum. Serdecznie gratulujemy! Oficjalne wyniki podamy po zweryfikowaniu rozgrywek przez GKSZ.

Maszyny gorzowian na pełnych obrotach

Takiego przebiegu mistrzostw żużlowej ekstraklasy, jaki notujemy do tej pory, nie przewidywał nikt. Na półmetku I rundy rozgrywek obrońca tytułu, ROW Rybnik, zajmuje dopiero szóstą, a wicemistrz Polski Polonia Bydgoszcz — siódmą pozycję. Na czoło tabeli wysunęła się gorzowska Stal. Tuż za nią, tylko różnica małych punktów, uplasowała się drużyna z Zielonej Góry. Przypomnijmy, że zespoły te w ubiegłym sezonie nie zmieściły się w czołowej czwórce i tym samym nie zakwalifikowały się do głównych rozgrywek o Puchar PZMoł.

Wszystkie niedzielne pojedynki zakończyły się zwycięstwem gospodarzy: trzy różnica sześciu, a jeden — pięciu punktów. Wszystkie były jednak bardzo zacięte i o ostatecznym wyniku decydował lepszy finisz.

Po wczorajszej serii I-ligowy przerywają mistrzostwa na 4 tygodnie. Tyle czasu działacze

będą mieli na przemyślenie doświadczeń, a zawodnicy na lepsze przygotowanie się do następnej serii, składającej się z pięciu rund.

FALUBAZ — ROW RYBNIK 42:36

ZIELONA GÓRA. Zacięty i na dobrym poziomie pojedynek rozegrali żużlowcy Falubazu i ROW Rybnik. Od pierwszego biegu, zakończony zwycięstwem Marcinkowskiego przed Grygorem i Polcikiem (Wygłenda — miał defekt) prowadził zielonogórzanie aż do końca zawodów. W miejscowym zespole bardzo dobrze jeździł Marcinkowski, a ponadto Filipiak i Tyliński. W drużynie mistrza Polski najlepszą formę zademonstrował Gryt. Słabiej niż oczekiwano wypadł Wygłenda.

Punkty zdobył dla Falubazu: Marcinkowski — 11, Filipiak — 10, Tyliński — 9, Mendyka i Protasiewicz — po 4, Grygor i Proch — po 2; dla ROW: Gryt — 12 (w 3 biegach), Tkocz — 9, Polcik — 6, Wygłenda i Masłowski — po 3. Pyzszny — 2 oraz Peszke — 1. Najlepszy czas uzyskał w drugim wyścigu Filipiak — 75,4.

Wyścigi par o mistrzostwo Polski wygrali rybniczanie Gryt i Tkocz 7:4.

STAL — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 42:26

GORZÓW — Drużyna Śląska zaprezentowała się bardzo dobrze, tocząc z zespołem gospodarzy wyrównany pojedynek. Zespół braci Waloszków prowadził od pierwszej do ósmego wyścigu (24:23). Dopiero podwójne zwycięstwo żużlowców Stali (wygrał Jancarz przed Fabiszewskim) pozwoliło go spodzoranu uzyskać prowadzenie 28:25, którego nie oddał do końca zawodów.

Punkty: Stal: Plech — 12, Jancarz — 10, Fabiszewski — 8, Nowak — 6, Józwiak i Woźniak — po 1; Śląsk: P. Waloszek i Mucha — po 9, W. Waloszek — 6, Brubański — 4, Nawrocił i Ptaszczyk — po 3 oraz Bury — 2. Najlepszy czas osiągnął w drugim wyścigu Plech — 71,4.

W mistrzostwach Polski par zwyciężył duet gorzowski Jancarz — Plech 8:4.

KOLEJARZ — UNIA LESZNO 42:36

OPOLE (inf. wł.). Beniaminek ekstraklasy pokazał się z jak najlepszej strony. Drużyna, prowadzona doświadczoną ręką Pogorzelskiego, już od I biegu, wygranego 5:1, stoczyła z Kolejarzem zaciętą walkę.

Po VIII wyścigu rezultat brzmiał 24:24. Później jednak do głosu doszli spokojnie jeżdżący kolejarze. Doskonale usposobiony Szczakiel był pierwszoplanową postacią spotkania, kończąc wszystkie swe starty na pierwszej pozycji. On też w II biegu uzyskał najlepszy czas dnia — 75,0 sek.

Punkty dla gospodarzy: Szczakiel — 12, Fr. Stach — 11, Witelbus — 7, Hyla — 6, Libor — 4, Golec — 2, G. Siach — 1; dla Unii: Dobrucki — 16, B. Jader — 3, Z. Jader — 5, Norek — 4, Pogorzelski i Kowalski — po 3, Piwosz — 2.

W wyścigach par Dobrucki i B. Jader wygrali ze Szczakiem i Fr. Stachem 7:5 (Z. A.).

WIŁÓKNIARZ — POLONIA BYDGOSZCZ 42:35

CZESTOCHOWA. — Wiłkniarze, mimo kłopotów ze składem, są nadal niepokonanym zespołem na własnym torze. Gościom nie udało się nawet pięć startów Gluecklicha, który za ostrą jazdę znów zarobił karę meczu. Najlepszymi zawodnikami spotkania byli Cieślak i Golebiowski. Wyzwalczyli oni komplet punktów. Zwycięstwo żużlowców Wiłkniarza goraco fetowała 30-tysięczna(!) widownia.

Punkty dla gospodarzy zdobyli: Cieślak i Golebiowski — po 12, Gieżyński i Urbaniec — po 5, Jureczyński i Kowalewicz — po 3, Gorczyński i Malinowski — po 1; dla Polonii: Gluecklich — 10, Kasa — 9, Zaranek — 8, Koseleki — 5, Malinowski — 2, Kosek — 1. Najlepszy czas dnia uzyskał Cieślak — 75,8 sek. W biegu par uzyskało remis 6:8.

Sędziował p. Wiśniewski z Łodzi.

W. TOBOLEWSKI

1) Stal Gorzów	4 6 +12
2) Falubaz Z. Góra	4 6 - 5
3) Wiłkniarz Częst.	3 4 +18
4) Śląsk Świętochłowice	4 4 +13
5) Kolejarz Opole	4 4 -27
6) ROW Rybnik	3 2 + 7
7) Polonia Bydgoszcz	4 2 - 3
8) Unia Leszno	4 2 -15

W mistrzostwach Polski par klubowych prowadzi Stal Gorzów — 38; 2) Polonia — 28; 3) Śląsk — 24; 4) ROW — 22; 5) Unia — 21; 6) Wiłkniarz — 20; 7) Kolejarz — 19; 8) Falubaz — 16 pkt.

ZUZEL

5 kandydatów na półfinał DMŚ

WARSZAWA (inf. wł.) — Główna Komisja Żużlowa wytypowała wstępnie skład drużyny polskiej na półfinał międzynarodowych mistrzostw świata, który odbędzie się 5 sierpnia br. w Balakowie (ZSRR). W jej skład zostali powołani wstępnie: Zanon Plech, Edward Jancarz, Paweł Waloszek, Jan Mucha i Jerzy Szczakiel. W rezerwie są M. Cieślak, Z. Marciniowski, H. Gluecklich, J. Gryt i B. Nowak. Kierownictwo ekipy będą stanowić plk. Rościława Słowicki (orzów, GKZ), Ludwik Draga (ROW) jako trener i E. Piarczyk jako mechanik.

ŻUŻEL Stal kontynuuje zwycięską serię

VIII runda żużlowej ekstraklasy nie przyniosła niespodzianek i zakończyła się zwycięstwem faworytów. Najbardziej zaczęły mecz odbył się w Częstochowie, gdzie lider — gorzowska Stal pokonała Włókniarza i tym samym umocniła się na pierwszej pozycji. Pnie się w górę ROW, który zdecydowanie wygrał z Unią Leszno. Nadal w bardzo słabej formie utrzymuje się bydgoska Polonia, przegrywając mecz z meczem. Bydgoszczanie są zdecydowanym outsiderem. Warto zwrócić uwagę na wprowadzenie do zespołu Hybnika młodzieży, która dzielnie dotrzymywała kroku rutynowanym zawodnikom.

WŁÓKNIARZ — STAL GORZÓW 36,5:41,5

CZESTOCHOWA. — Mimo ambitnych wysiłków gospodarzy, którzy wystąpili w tym meczu osłabieni brakiem kontuzjowanego Golebiewskiego, nie udało się im pokonać głównego pretendenta do tytułu mistrza Polski. Spotkanie miało niezwykle emocjonujący przebieg i przez dłuższy czas goście prowadzili różnicą zaledwie 2 pkt. Te przewagę powiększali oni dopiero od X biegu, odnosząc w rezultacie zasłużone zwycięstwo. W XI wyścigu doznał kontuzji zawodnik gospodarzy Trąbski i został odwieziony do szpitala, ale

tego zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Punkty zdobyli, dla Włókniarza: Cieślak — 10, Gieżyński — 7, Bożyk — 5,5 Kowalczyk — 5, Goszczyński, Barylski i Zapart po 3; dla Stali: Jancarz — 11,5, Plech — 11, Padewski — 7, Fabiszewski — 8, Woźniak 3 i Józwiak — 1.

W wyścigu par zwyciężyła Stal 8:4. Para gości jeździła w składzie Jancarz — Plech, a para gospodarzy Cieślak — Bożyk.

(Tob)

ŚLĄSK — POLONIA 55:22

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Co się dzieje z Polonią? Kolejne spotkania, które rozegrano na torze Śląska przegrała znów wysoko. Nie brał wprawdzie udziału w tych zawodach as autowy tego zespołu — Glouceckich, lecz przegrana w takim stosunku nie może usprawiedliwić brak jednego zawodnika.

Mecz toczył się pod dyktando go gospodarzy, wśród których tylko Brabański ustępował pozostałym kolegom.

W serii wyścigów o mistrzostwo Polski par również triumfowali gospodarze w stosunku 10:2.

Punkty dla Śląska zdobyli: P. Waloszek i Mucha po 12, W. Waloszek — 10, Bury 8, Wiczorek 7, Piaszczyk 5 i Brabański 1. Dla Po-

loni: Zaranek i Kosek po 7, Kasa 5, Michaliszyn 3 i Koselski 1. (Z. SZ)

ROW — UNIA LESZNO 54:24

RYBNIK. — Rybniczanie nie dali żadnych szans zawodnikom Unii. Wyglenda i Gryt byli bezkonkurencyjni i wygrali swe biegi. Dziecinie sekundował km. Mastowski, który miał jednak defekt maszyny w 16-dym biegu. W zespole ROW wystąpiło dwóch utalentowanych juniorów: Szczepanik i Kilian. W Unii słabiej jeździli: B. Jader i Dobrucki.

Punkty dla ROW zdobyli Wyglenda i Gryt po 12, Mastowski i Foj-

cik po 9, Peszke — 8, A. Tkocz — 3, Kilian — 2 i Szczepanik — 1. Dla Unii: B. Jader i Dobrucki po 6, Z. Jader — 5, Piwoż — 3, Kowalski i Pogorzelski po 2.

W bieгах par triumfowali gospodarze 8:3. Para Gryt i Wyglenda wygrała z parą B. Jader i Dobrucki. (aj)

1. Stal	7	12	+60
2. ROW	8	10	+78
3. Zielona Góra	7	10	-18
4. Śląsk	8	8	+56
5. Unia	6	8	-17
6. Włókniarz	8	7	-12
7. Kolejarz	6	5	-66
8. Polonia	5	2	-82

Porażka polskich żużlowców

Polscy żużlowcy ponieśli w środę kolejną porażkę ulegając w Poole kombinowanemu zespołowi norwesko-duńskiemu 35:43. Zdekompletowany zespół polskich żużlowców nie odegrał w międzynarodowym turnieju żużlowym — tzw. nieoficjalnej lidze światowej — większej roli. Nieobecność Szczakiele, kontuzjowany Zyto i słaba po upadkach forma Marcinkowskiego, to zapewne niektóre z przyczyn kolejnej porażki Polaków.

W środkowym meczu w Poole pierwszy bieg zakończył się zwycięstwem Plecha, ale stało się tak m.in. dlatego, że najpoważniejszy rywal kombinowanego zespołu norwesko-duńskiego — Olsen musiał słęchać z toru po defekcie ractocykła. W kolejnych biegach utrzymywała się przez dłuższy czas równowaga. Jednak nawet pomoc Antoniego Woryny, który jeździ aktualnie w angielskim zespole Poole i tego 8 pkt. nie pomogły wobec udanych ataków Lovassa i słabej jazdy Muchy, Waloszka i Marcinkowskiego. Zdobyli oni ostatecznie zaledwie po 1 pkt.

Punkty zdobyli: dla Polski: Plech — 12, Jancarz — 10, Woryna — 8, Cieślak — 2. W zespole zwycięzców — Lovass — 12, Olsen — 8, Bosh — 7, Fossengen, Elde, Berg — po 5.



Stal i Falubaz liderami

Po czwartej rundzie mistrzostw ekstraklasy notujemy w czołówce kolejne zmiany. Po nowej porażce ROW-u rybniczanie spadli na 6 lokata. Prowadzenie objęli drużyny gorzowskiej Stali i Falubazu. Niespodzianką jest zwycięstwo Włókniarza.

1. Stal G.	4	8	+12	KOLEJARZ — UNIA I. 42:36
2. Falubaz	4	8	-5	OPOLE (Tempo), KOLEJARZ: Szczakiel 12, Fr. Stach 11, Witelus 7, Hyla 5, Libor 4, Goice 2, G. Stach 1. UNIA LESZNO: Dobrucki 10, B. Jader 9, Zb. Jader 5, Nerek 4, Kowalski i Pogorzelski po 3, Piwoż 2. Biegi par 7:5 dla Unii.
3. Włókniarz	3	4	+18	
4. Śląsk	4	4	+18	
5. Kolejarz	4	4	-27	
6. ROW	3	2	+7	
7. Polonia	4	2	-3	
8. Unia L.	4	2	-15	

FALUBAZ — ROW 42:36

ZIELONA GÓRA (Tempo). FALUBAZ: Marcinkowski 11, Filipiak 10, Tyliński 9, Mendyka i Protasiewicz po 4, Grygor i Proch po 2. ROW: Gryt 12, Tkocz 8, Fojcik 6, Mastowski i Wyglenda po 3, Pyszny 2, Peszke i Wilim po 1. W meczu par zwyciężyli górnicy 7:4. Najlepszy czas Filipiak 76,4.

PLECH BEZKONKURENCYJNY W LESZNE

LESZNO (Tempo). Drugi z kolei w tym roku turniej o „Złoty Kask” przyniósł bezapelacyjne zwycięstwo reprezentantowi Stali Gorzów — Plechowi. Wygrał on wszystkie swe biegi gromadząc 15 pt. Gorzowianin uzyskał też najlepszy czas zawodów 77,5 sek. Na kolejnych miejscach uplasowali się: Jancarz (Stal Gorzów) 13, Mucha (Śląsk) 11, Dobrucki i B. Jader (obaj Unia Leszno) po 10 pkt.

WŁÓKNIARZ — POLONIA 42:35

CZESTOCHOWA (Tempo). WŁÓKNIARZ: Cieślak i Golebiewski po 12, Urbaniec i Gieżyński po 5, Jurezyński i Kowalczyk po 3, Goszczyński i Malinowski po 1. POLONIA: Glouceckich 10, Kasa 9, Zaranek 8, Koselski 5, Zb. Malinowski 2, Kosek 1. W bieгах par remis 6:6. Najlepszy czas Cieślak 75,8. Widzów ok. 30 tys! (tob)

STAL G. — ŚLĄSK 41:38

GORZÓW (Tempo). Do 8 biegu prowadzili goście, którzy nie zdołali jednak utrzymać prowadzenia. STAL: Plech 12, Jancarz 10, Fabiszewski 9, Nawak 8, Józwiak i Woźniak po 1. ŚLĄSK: P. Waloszek i Mucha po 9, W. Waloszek 6, Brabański 4, Nawrocki i Piaszczyk po 3. Wyścig par wygrali gorzowianie 8:4. Najlepszy czas Plech 71,4.

Polska-W. Brytania po raz trzeci

Ivan Mauger na torze Gorzowa

Pojedynek na szczycie! — tak można nazywać międzypaństwowy mecz żużlowców Polski i Wielkiej Brytanii, który odbędzie się na torze Stali Gorzów w najbliższą niedzielę. Wprawdzie obydwa zespoły spotykały się w tym sezonie już dwa razy, ale dopiero teraz staną do walki w najsilniejszych składach. Brytyjczycy powiadomili władze PZM,

że przyjadą do Polski z mistrzem świata Ivanem Maugerem na czele. Widocznie nowozelandzki zawodnik uznał, iż nadszedł czas przeprowadzenia próby sił z naszymi potencjalnymi finalistami indywidualnych mistrzostw świata, które odbędą się w Chorzowie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Polska-W. Brytania po raz trzeci

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Także nasi działacze przeprowadzili pełną mobilizację sił. Mając dostateczne rozeznanie, zestawili drużynę najsilniejszą. W pierwszym meczu z W. Brytanią, rozegranym we Wrocławiu 6 maja (wygraliśmy wówczas 16:13) wystąpiły pary: Gluecklich — P. Waloszek, Mucha — Jancarz, Plech — Marcinkowski, rez. Trzeszkowski. W tygodni później nasz zespół w składzie: Wyglenda — Jancarz, Mucha — Marcinkowski, Golebiowski — P. Waloszek przegrał w Rybniku 5:15. Teraz postanowiono oprzeć reprezentację na parach klubowych. Pierwszą stanowią Jancarz i Plech ze Stali Gorzów, a drugą P. Waloszek i Mucha ze

Śląska Świętochłowice. Trzeci kombinowany duet tworzyć będą Marcinkowski z Zielonej Góry i Cieślak z Częstochowy. Rezerwowym jest Gluecklich z Bydgoszczy. Ci żużlowcy mają stanowić trzon drużyny, która w lipcu wyjedzie na tournée do Anglii i Szwecji.

Niedzielny pojedynek w Gorzowie będzie obserwowany z wyjątkowym zainteresowaniem nie tylko z uwagi na jego końcowy rezultat. Traktujemy go również jako konfrontację szans naszych reprezentantów w walce z żużlowcami, którzy będą należeć do najsilniejszych podczas finału IMS w Chorzowie oraz DMS w Londynie.

ZWIĄZKI

Startuje liga światowa!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Australia; 3. VII: Australia — ZSRR; 4. VII: POLSKA — Norwegia/Dania; 5. VII: Anglia — ZSRR; 6. VII: POLSKA — Anglia, Szwecja — Australia; 7. VII: POLSKA — Szwecja, Nowa Zelandia — ZSRR; 8. VII: POLSKA — Nowa Zelandia; ZSRR — Norwegia/Dania. 11 linca odbędzie się półfinały, a w 3 dni później finały zmierza się na stadionie Wembley.

Reprezentacja Polski odlatuje do Anglii w czwartek 28 czer-

ca. W jej skład wchodzi: Edward Jancarz i Zenon Plech ze Stali Gorzów, Paweł Waloszek i Jan Mucha ze Śląska Świętochłowice, Jerzy Szczakiel z Kolejarza, Zbigniew Marcinkowski z Falubazu Zielona Góra, Marek Cieślak z Włókniarza Częstochowa i Henryk Żyto z II-ligowego Wybrzeża Gdańsk. Kierownikiem ekipy jest Z. Puzio, trenerem R. Chaładze, a mechanikiem J. Pilarczyk. Samochód ciężarowy z motocyklami i innym sprzętem wyjechał do An-

glii w dniu wczorajszym.

Na Wyspy Brytyjskie wyjeżdża również nasza reprezentacja młodzieżowa. W początkowej fazie rozgrywek planowano rozegranie przez nią ośmiu meczów z podobnym zespołem Wielkiej Brytanii. Partnerzy zmienili jednak zdanie i postanowili przeciwstawić Orlikom czołowe zespoły II ligi. W skład młodzieżówki zostali powołani: Bogusław Nowak i Ryszard Fabiszewski ze Stali Gorzów, Bernard Jäder z Unii Leszno, Zbigniew Filipiak z Falubazu Zielona Góra, Andrzej Tkocz z ROW Rybnik, Franciszek Siach z Kolejarza Opole, Andrzej Jureczński z Włókniarza Częstochowa i Marian Wardała z Unii Tarnów.

Żużlowcy ZSRR pierwszymi przeciwnikami

27bm: Startuje liga światowa!

Działacze sportu żużlowego wykazują bezprzykładną przedsiębiorczość i ruchliwość. Przed paroma laty wprowadzili trzecie — po indywidualnych i drużynowych — mistrzostwa świata, tj. w konkurencji par, w tym roku przygotowują się do inauguracji rozgrywek ligi światowej, które zostaną przeprowadzone na torach Anglii. Udział w tej niezwyklej rywalizacji weźmie siedem zespołów narodowych: Anglii, Australii, Danii i Norwegii (federacje tych krajów wystawiają wspólny zespół), Nowej Zelandii, Polski, Szwecji oraz ZSRR.

Mistrzostwa zostaną przeprowadzone systemem nie mającym precedensu. Najpierw, w dniach od 27 czerwca do 9 lipca, każdy z uczestników zmierzy się z wszystkimi rywalami. Następnie cztery najlepsze drużyny ligi światowej spotkają się w dniu 11 lipca w dwóch miastach, by wyłonić finalistów. Jak widać, nawet wygranie wszystkich „normalnych” spotkań nie wystarczy do zapewnienia zdobycia tytu-



Jaka rolę będzie odgrywać nasza drużyna w światowej lidze?.. Na zdjęciu fragment spotkania Polska — W. Brytania rozegranego w Z. Górze. (Pol.: CAF-Gawalkiewicz)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Zenon Plech wygrał wszystkie biegi

Żuźłowcy W. Brytanii zdublowani w Gorzowie

GORZÓW (tel. wł.). Blisko 20.000 sympatyków sportu żuźlowego z Gorzowa oraz z województw szczecińskiego i zielonogórskiego przybyło wczoraj na stadion Stali aby posłuchać się pojedynkiem reprezentacji Polski i Wielkiej Brytanii. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich meczów, tym razem Brytyjczycy przyjechali do Polski w najsilniejszym składzie, z wielokrotnym mistrzem świata Ivanem Maugerem. Gorzowski tor,

którego profil zbliżony do angielskich, raczej powinien odpowiadać gościom, okazał się szczęśliwy dla naszych zawodników. Wyrwali oni wysoko 75:33, w większości wykazując dobrą formę. Z Polaków nie zadowolili jedynie zielonogórzanin Marcinkowski. Na jego nie najlepszą formę z pewnością miał wpływ fakt zmiany w sobotę stanu cywilnego. Zawodnik Falubazu startował jedynie w trzech wyścigach, a w

(Dok. na str. 2)

ŻUŻEL Żuźłowcy W. Brytanii zdublowani w Gorzowie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dwóch pozostałych zastąpili go: gdańszczanin Zyto i reprezentant Unii Leszno — Kowalski.

Mecz między państwowy wymaga współpracy zawodników. Ten egzamin znakomicie zdał Gust Janecz — Cieślak. Szczególnie dojrzałą jazdę demonstrował zawodnik Stali, który kilkakrotnie brał na siebie ciężar walki z Brytyjczykami, wypuszczając Cieślaka do przodu. Klisą dla siebie był Zenon Plech. Wygrał on gładko wszystkie biegi przybywając na mecz niezagrożony. Z Brytyjczyków najbardziej podobał się Ivan Mauger.

Punkty dla Polski zdobyli: Plech — 18, Janecz i Szczakiel — po 14, Cieślak — 12, P. Waloszek — 11, Zyto — 4 (w dwóch biegach) i Marcinkowski — 3 (w trzech biegach); Wielka Brytania: Mauger

— 9, Betts — 8, McMillan — 8, Louis — 4, Boulger — 3 oraz Ray Wilson — 1. Najlepszy czas uzyskał w XV wyścigu Plech — 11.6.

R. SIUDA

MŁODZIEŻOWCY NIE GORSI OD SENIORÓW POLSKA — ANGLIA 70:36

GNIEZNO (tel. wł.). Swa wyższość nad młodymi żuźłowcami Wielkiej Brytanii potwierdził nasz juniorzy również w międzypaństwowym spotkaniu, rozegranym na torze gnieźnieńskim Startu. Po bardzo ciekawych biegach odnieśli zdecydowane zwycięstwo 70:36. Doskonale spisala się para ze Stali Gorzów: Nowak — Fabiszewski, uzyskując łącznie 27 pkt. Aż cztery razy wygrywała ona swoje biegi rezultatem 5:1, a dwa razy — 4:2. W zespole angielskim na wyróżnienie zasłużył No-

wozelandczyk Dittmant, który wystąpił na tym torze po raz pierwszy, gdyż w poprzednich spotkaniach juniorów obu państw nie brał udziału.

Wprawdzie zwycięstwo Polaków jest w pełni zasłużone, ale wydaje się, że Anglicy wypadliby znacznie lepiej, gdyby w III biegu nie uległ wypadkowi niezły zawodnik Pussey. Zderzył się on na łuku z Andrzejem Tkoczem i z podejrzeniem złamania reki odwieziony został do szpitala w Gnieźnie.

Najlepszy czas dnia uzyskał Nowak już w I biegu — 77.0.

Punkty dla Polski zdobyli: Filipiak — 17, Nowak — 16, Jader — 14, Fabiszewski — 11, Tkocz — 5 (w trzech biegach), Bożyk — 4 i Stach — 3; dla Anglii: Wyer i Dittmant — po 18, Beaton — 7, Pussey — 4, Collins — 3, Wilkinson — 2.

(Kusz.)

ZAWAŁ

Rozwiane

nadzieje żuźlowców

LONDYN (tel. wł.). Żuźlowa reprezentacja Polski nie ma już szans na zakwalifikowanie się do półfinału rozgrywek ligi światowej. Drużyna została zresztą poważnie osłabiona. Jak już informowaliśmy, Szczakiel musiał wrócić do kraju, a Zyto doznał kontuzji. W tych okolicznościach kierownictwo ekipy musiało sięgnąć przed meczem z teamem duńsko-norweskim po pomoc przebywającego w Anglii i startującego w Poole — Antoniego Woryny. Rybniczanie nie zawiodł i zdobył 8 pkt. Więcej od niego uzyskali tylko — Plech — 12 i Jancarz — 10. Natomiast Cieślak zapisał na swoim koncie tylko 3 pkt. zaś Mucha i P. Waloszek nie odnieśli żadnego sukcesu.

Na pocieszenie pozostaje bardzo dobra forma obydwu żuźlowców z Gorzowa. Szczególnie dobre wrażenie zrobił zwłaszcza Plech, zdobywając w środe, jako jedyny zawodnik meczu, komplet punktów. Inna rzecz, że w najciekawszym pojedynku dnia Olsen zmuszony był zjechać z toru z powodu defektu motocykla.

Kolejne spotkanie młodzieżowej reprezentacji Polski z II-ligowcami W. Brytanii zakończyło się wynikiem 55:33. O zwycięstwie Polaków zadecydowało dopiero zwycięstwo 4:2 w ostatnim wyścigu dnia. Najwięcej punktów zdobyli: Fabiszewski i Stach — po 11, A. Tkocz — 10 i Nowak — 9. Z gospodarzy najlepiej jeździł Childs i Price.

Z. Plech, E. Jancarz i Zb. Filipiak

— najlepsi w inauguracyjnych meczach

Pechowy mecz Polska — Australia



W Londynie, Wolverhampton, Manchesterze i Swindon odbyły się mecze z cyklu rozgrywek światowej ligi żuźlowej.

W Londynie Szwecja pokonała ZSRR 49:29. Najlepszym zawodnikiem tego spotkania był Gordiejew (ZSRR), który wygrał dwa wyścigi a w sumie zdobył 13 pkt. Pozostali zawodnicy radzieccy wypadli słabo. Dla Szwecji najwięcej punktów zdobyli: Jansson i Michanek — po 12 oraz Persson i Sjoesten — po 7.

W meczu w Wolverhampton Nowa Zelandia pokonała zespół złożony z zawodników Norwegii i Danii 40:37. O zwycięstwie N. Zelandii zdecydował ostatni wyścig, w którym pierwsze miejsce zajął Ivan Mauger. W swym pierwszym wyścigu Mauger był dopiero trzeci, lecz pozostałe cztery wygrał, zdobywając najwięcej punktów — 13.

W Manchesterze, reprezentanci Anglii pokonali team złożony z zawodników norweskich i duńskich 48:30. Po 10 pkt. zdobyli Anglię E. Wilson i A. Wilkinson oraz Duńczyk Olsen.

W Swindon, Szwecja pokonała Nową Zelandię 42:35. Bohaterem dnia był Szwed — Christer Lofquist, który zdobył 11 pkt. Szwed Michanek wywalczył 9 pkt, a dla Nowozelandczyków — Mauger — 10 pkt. a Briggs — 8 pkt.

Dwa sukcesy mają na swoim koncie żuźlowcy polscy i to zarówno reprezentacja Polski w lidze świata, jak i „młodzieżówka”, która odbywa tournée po Anglii, spotykając się z zespołami drugoligowymi.

Pierwszy występ w lidze świata z reprezentacją ZSRR zakończył się zwycięstwem Polaków 42:36. W 13 biegach Zyto, Plech i Jancarz zdobyli po 10 pkt, Waloszek 8, a Mucha 4. Szczakiel i Cieślak nie zdobyli punktu.

Nasi młodzi żuźlowcy rozpoczęli test-mecze spotkaniem w Canterbury z reprezentacją brytyjskiej drugiej ligi. Polacy odnieśli wysokie zwycięstwo 61:47. Najlepiej jeździł Filipiak, zdobywając w 5 biegach 15 pkt. i Nowak — 13 pkt. w 6 biegach. Niestety w czasie meczu zdarzył się wypadek. Nasz reprezentant Wardzia uległ kontuzji i przez kilka dni znajdować się będzie pod obserwacją lekarzy.

Niezwykle pechowy przebieg miał niedzielny mecz polskich żuźlowców w lidze światowej na torze w Oxfordzie z drużyną Australii. Trzy poważne wypadki i porażka 23:54 to przykry plon tego spotkania. Czwórka Polaków przyzwyczajonych do znacznie szerszych torów polskich i jeżdżących bardzo odważnie, raz po raz miała upadki. Jerzy Szczakiel wpadł na bandę i odniósł dotkliwe obrażenia. Świetnie jeżdżący w sobotę Zenon Plech w szóstym biegu przewrócił się przy pełnej szybkości i po ogólnych obrażeniach już się na torze nie pokazał. Zbigniew Marcinkowski już w pierwszym wyścigu miał upadek. Startował jeszcze w trzech jednak po zawodach lekarze założyli mu szwy na uszkodzony podbródek.

Jeśli nasi zawodnicy chcą zakwalifikować się do półfinałów muszą zwyciężyć Nową Zelandię w kolejnym meczu w Exeter. Będzie to zadanie trudne do zrealizowania wobec kontuzji, a także kłopotów ze sprzętem, bowiem również i motocykle ucierpiały w czasie niedzielnego meczu.

W polskim zespole najlepiej spisali się: Mucha — 11 pkt., Jancarz — 4, Waloszek i Zyto — po 3, Plech — 2. Wśród Australijczyków Boulger i Curtis — po 11 pkt., Airey — 10, Titman — 7.

Mauger i Moore lepsi od Plecha

Porażka polskich żuźlowców z Nową Zelandią

Poniedziałkowy mecz naszych żuźlowców uczestniczących w międzynarodowym turnieju na Wyspach Brytyjskich, z Nową Zelandią zakończył się porażką Polaków 25:53. Tym samym Polacy niemal stracili już szansę zakwalifikowania się do półfinałów.

Najlepszym zawodnikiem zespołu nowozelandzkiego był Ivan

Mauger, który zwyciężył w obu wyścigach, gdzie jego konkurentem był Polak Zenon Plech. Nowozelandczyk pobił rekord toru czasem 68,8. Również i weteran Ronnie Moore dwukrotnie zwyciężył w pojedynkach z Plechem. Plech usiłował nawiązać walkę z Maugerem, ale niestety ani razu nie udało mu się wejść w bezpośredni kontakt z wielokrotnym mistrzem świata. Dopiero ostatni wyścig rozstrzygnięty wynikiem 5:1 na korzyść Polaków był pierwszym zwycięstwem Plecha. Polski zespół porażony po zbyt brawurowej jeździe w meczu z Australią i osłabiony brakiem Szczakiela, który musiał ze względów rodzinnych wrócić do Polski, najprawdopodobniej nie odegra już żadnej roli w turnieju.

Aktualna tabela: Szwecja — 8 pkt., Anglia — 5 pkt., Australia — 3 pkt., Norwegia/Dania — 3 pkt., Nowa Zelandia — 3 pkt., Polska — 2 pkt., ZSRR — 0 pkt.

Dwaj ze Stali

W tym roku po raz pierwszy odbywają się mistrzostwa Polski par na żużlu. Po każdym pojedynku ligowym do dwóch biegów stają reprezentacyjne dwójki klubowe. W chwili obecnej prowadzi, ze znaczną przewagą, para gorzowskiej Stali, EDWARD JANCARZ i ZENON PLECH.



— Dlaczego nie startowaliście razem w mistrzostwach świata par?
(Plech jechał z Marcinkowskim — przyp. red.)

— Nie wiemy. Chcieliśmy bardzo i szkoda, że tak się nie stało...

— A gdybyście znaleźli się w Boras?

— Jestem niemal pewny, że mistrzostwo byłoby nasze — mówi Z. Plech.
— A wicemistrzostwo, gdyby nie pana wywrotka. Czy tak?

— To wina toru. Już w ub. roku koledy skarżyli się na jego nierówność. Wpadłem w koleinę, podbiło mi przednie koło, a że jechałem tuż przy Norwegu Eide wpadłem na niego i obaj upadliśmy. Ponieważ byłem sprawcą wypadku zostałem wykluczony z dalszych startów.

Edward Jancarz (obecnie trener Klubowy Stali): — Zenek wyrasta na zawodnika dużego formatu. Robi jeszcze pewne błędy techniczne pod-

czas wejścia w wiraż, nie zawsze dobrze wychodzi ze startu, choć wygrzewa. Gdy usunie te usterki, będzie z niego pociesza. Razem jeżdżą się nam doskonale. Dzięki wzajemnej rywalizacji szybciej wrócili do formy po kontuzji. Liczą na jego pomoc jeszcze w tym roku.

A my liczymy, że doczekamy się dnia, gdy w mistrzostwach świata par wystartuje aktualnie dwójka najlepszych żużlowców.

(am)

Na zdjęciu:

EDWARD JANCARZ



Stal umocniła pozycję lidera

Żużlowcy gorzowskiej Stali nadal kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. Wczoraj w kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi gorzowianie zwyciężyli w Częstochowie Włókniarza 41:5:36,5. W 7 meczach Stal zgromadziła 12 pkt. i zdecydowanie przewodzi ligowej stawce.

Wczorajszy mecz Włókniarz — Stal był interesującym widowiskiem, do końca trzymającym widzów w napięciu. Przez większą część spotkania minimalnie przewodził gorzowianin, ale zwycięstwo nie przyszło łatwo. Doskonale spisujący się Plech wygrał cztery biegi, a tylko w XIII musiał uznać wyższość Cieślaka. Pasjonujący był XII wyścig, w którym o zwycię-

stwo walczyli Jancarz z Bożykiem. Ostatecznie obaj żużlowcy podzielił się punktami, równocześnie mijając linię mety.

W drużynie gości oprócz Plecha znakomicie jeździł Jancarz. Z pozostałych żużlowców Stali podobali się Fabiszewski i Padewski. Nie startował B. Nowak. W zespole gospodarzy oprócz Cieślaka korzystne wrażenie sprawili Bożyk, Kowalczyk i Gierzyński. W trakcie zawodów zanotowano trzy niegroźne upadki. M. in. w XI biegu zbył brawurowo jadący Woźniak i Goszczyński wpadli na siebie i mieli wywrotki.

Wyścigi do mistrzostw Polski par wygrali gorzowianie 8:4. I wyścig rozstrzygnął na swoją korzyść Plech wyprzedzając Jancarza, Cieślaka i Bożyka, a w II triumfował Jancarz, przed Cieślakiem i Bożykiem (Plech miał wywrotkę).

STAL: Jancarz 11,5, Plech 11, Fabiszewski 8, Padewski 7, Woźniak 3 i Józwiak 1. WŁÓKNIARZ: Cieślak 10, Gierzyński 7, Bożyk 5,5, Kowalczyk 5, Barylski i Zapart po 3, Trabski 2 oraz Goszczyński 1.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z meczu Falubaz — Kolejarz informujemy, że wyścigi do mistrzostw Polski par wygrali zielonogórzanie 7:5. W I triumfował Filipiak przed Szczakiem, Marcinkowskim i Liborem, a II wygrał Filipiak przed Cieślakiem i Liborem. Marcinkowski nie wystartował.

W pozostałych czwartkowych meczach Śląsk Świętochłowice pokonał Polonię Bydgoszcz 55:22, a ROW Rybnik zwyciężył Unię Leszno 54:24.

TABELA:

Stal	7	12	+60
ROW	8	10	+78
Falubaz	7	10	-18
Śląsk	8	8	+56
Unia	8	8	-17
Włókniarz	8	7	-13
Kolejarz	8	5	-65
Polonia	8	2	-81

„SPECYFICZNE” TORY ŻUŻLOWE

Jeszcze bardziej niepomyślne informacje napływały ostatnio z angielskich stadionów żużlowych gdzie nasza reprezentacja (w jej składzie trzech Lubuszan: Plech, Jancarz i Marcinkowski) uczestniczy w rozstrzygnięciach tzw. „ligi światowej”. Polacy wygrali tylko pierwszy mecz z drużyną ZSRR a w następnych doznali przykrych porażek. W rywalizacji z drużynami Szwecji, Australii, Anglii czy Skandynawii (Norwegia — Dania) nasi żużlowcy zupełnie się nie liczyli. Wszystkie winne ponoć specyficzne tory angielskie, na których Polacy nie potrafili jeździć. Słyszmy o tym już od kilkunastu lat. Co roku nasi czołowi zawodnicy wielokrotnie startują na tych torach i mieli chyba dość okazji, by zgłębić ich tajemnice, jak widać jednak nie potrafili tego wykorzystać. Nie wszyscy. Np. Plech zupełnie dobrze sobie radzi na tych „specyficznych torach” i wygrywa wiele pojedynków. A więc są w naszej ekipie również pojeździć uczeni.

Z dużym uznaniem należy w tej sytuacji mówić o postawie polskiej reprezentacji młodzieżowej, która występuje aktualnie na Wyspach Brytyjskich. Odniosła ona już kilka zwycięstw w spotkaniach z angielską „młodzieżówką” i drużynami II ligi. Imponując nie tylko brawurą, ale także umiejętnościami technicznymi i taktycznymi. Doskonale spisują się gorzowianie Fabiszewski, Nowak i zielonogórzanin Filipiak. A więc można jeździć na angielskich torach bez żadnych kompleksów!



Sześciu Lubuszan wyjeżdża do Anglii

LIGA ŚWIATOWA NA START!

Wydarzeniem w historii sportu żużlowego jest światowa liga tej dyscypliny zorganizowana w tym roku po raz pierwszy na torach angielskich. Zmierzą się w niej reprezentacyjne zespoły Anglii, Australii, Nowej Zelandii, Polski, Szwecji, ZSRR oraz kombinowana drużyna Norwegii i Danii.

Już 27 bm. rozegrany będzie pierwszy test — mecz zespołu Australii, z kombinowaną drużyną Norwegii i Danii w Coventry. Polacy debiutować będą 30 bm., spotkaniem z zespołem ZSRR w Halifaxie. Później mają następujące terminy spotkań: 2 lipca z Australią w Exeter, 4. VII z Norwegią i Danią w Poole, 6. VII z Anglią w Hackney, 7. VII Szwecją w Halifaxie i 9. VII z Nową Zelandią w Oxfordzie. 11 lipca odbędą się półfinały czterech najlepszych drużyn na torach w Coventry i Bellevue w Manchesterze, a 14. VII, o pierwszym miejscu rozstrzygnie finał na torze w Wembley w Londynie.

Ciężarówka ze sprzętem, motocyklami i magazynem części zamiennych będzie już we wtorek w Anglii. Zawodnicy odbędą tę podróż samolo-

tem prawdopodobnie 28 bm. Trenerem naszej drużyny jest Roman Chelaźde z toruńskiej Stali. Polskę reprezentować będą: Edward Jancarz, Zenon Plech, Paweł Waloszek, Jan Mucha, Jerzy Szczakiel, Zbigniew Marcinkowski, Marek Cieślak, Henryk Zyto. Będzie to dla naszej reprezentacji doskonała próba sił przed zbliżającymi się mistrzostwami świata zarówno indywidualnymi jak i drużynowymi. Już w połowie przyszłego miesiąca poznamy lidera światowej ligi żużlowej.

Równoległe z seniorami startować będzie młodzieżowa reprezentacja Polski, która kilkakrotnie zmierzy się z angielskimi rówieśnikami. W polskiej młodzieżowce wystąpią m. in. trzej Lubuszanie: Zbigniew Filipiak z Falubazu oraz Ryszard Fabiszewski i Bogusław Nowak ze Stali Gorzów.

Kolejna seria spotkań o mistrzostwo I ligi odbędzie się dopiero 22 lipca. Stal podejmie Włókniarza Częstochowa, natomiast Falubaz zmierzy się w Opolu z Kolejjarzem. Zaległy mecz Falubaz — Stal rozegrany zostanie przypuszczalnie 24 lipca.

Kolejne niepowodzenia żużlowców w „lidze światowej”

W piątek późnym wieczorem zakończył się mecz żużlowców Anglii i Polski na torze w Hackney. To kolejne spotkanie międzynarodowego turnieju tzw. nieoficjalnej ligi świata rozstrzygnięte wynikiem 45:32 dla Anglików dało im pewne miejsce w półfinale ligi. Odrobno się ono w trudnych warunkach na śliskiej nawierzchni przy bezustannie padającym deszczu. Walka ta w trudnych warunkach niezwykle podobała się publiczności londyńskiej, która tłumnie przybyła na mecz. Wielokrotnie wywrotki, zderzenia z bandą musiały się podobać kibicom żużla w W. Brytanii.

Wynik osiągnięty w piątek umocnił pozycję Anglików na czele tabeli. Oto najlepsi zawodnicy meczu: w zespole polskim — Plech 11 pkt., Mucha i Waloszek po 8 pkt., Jancarz i Woryna po 4, a w zespole angielskim: John Louis — 13 pkt. i Ray Wilson — 11 pkt.

Ostatni mecz polskich żużlowców w spotkaniach nieoficjalnej ligi świata zakończył się wysoką przegraną zespołu polskiego 28:53. Tym razem przeciwnikami Polaków byli Szwedzi.

W zespole polskim najlepsi byli w sobotę: Waloszek — 10 pkt. i Jancarz — 8 pkt. W zespole szwedzkim Sjosten — 12 oraz Michanek i Persson po 11 pkt.

KOLEJNE ZWYCIĘSTWO MŁODZIEŻOWEJ REPREZENTACJI

Wynikiem 38:52 zakończył się kolejny mecz młodzieżowej reprezentacji Polski, która odbywa tournée na Wyspach Brytyjskich. Zespół Weavers Peterbro do ostatniego biegu stawiał zaciety opór, ale w końcu Brytyjczycy musieli uznać wyższość Polaków. W zespole polskim jeździli najlepiej: Fabiszewski 15 pkt., Filipiak 12 pkt. i Tkocz 12 pkt. W zespole angielskim: Davis 17, Greer i Forrester po 10.



Jutro mecz ligowy Falubaz — Kolejjarz

Dzień wcześniej niż planowano, rozegrany zostanie mecz żużlowy o mistrzostwo I ligi Falubaz Z. Góra — Kolejjarz Opole. Za zgodą obu drużyn spotkanie odbędzie się już jutro, 20 bm. o godz. 17.30 na stadionie przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Drużyna Kolejjarza wystąpi w następującym składzie: Szczakiel, Witelus, F. Stach, G. Stach, Skowron, Gorzkowski i Libor. Gospodarze sygnalizują następujący skład: Marcinkowski, Grygor, Filipiak, Grabowski, Mendiya, Proch, Protasiewicz. Z numerem 16 wystąpi Banasiak, Jaskulski lub Łukasiewicz.

Przed meczem odbędą się imprezy, które nie doszły do skutku 10 bm. Już o godz. 15.30 odbędzie się mecz piłkarski, w którym zmierza-

ją pracownicy „Falubazu”. Po spotkaniu Zakład „A” — Zakład „C”, koncertować będzie orkiestra „Polskiej Wsi”. Następnie rozlosowane zostaną upominki ufundowane przez KKPiT MJP w Zielonej Górze z okazji Tygodnia Kultury Fizycznej.

Dzień później odbędą się trzy pozostałe mecze o mistrzostwo I ligi żużlowej. Stal Gorzów wyjeżdża do Częstochowy gdzie zmierzy się z Włókniarzem. Gorzowianie wyjeżdżają w zestawieniu: Jancarz, Plech, Fabiszewski, Woźniak, Paedewski, Tarasiewicz i Jóźwiak. Nie wystąpi B. Nowak ukarany przez GKSZ odsunięciem od czwartkowego spotkania. W pozostałych dwóch meczach ROW Rybnik podejmie Unię Leszno a Siskat Świętochłowice — Polonię Bydgoszcz.

Deszcz torpeduje rozgrywki ligi żużlowej

W sobotę Polska - ZSRR na torze Exeteru

LONDYN (tel. wł.). — Pierwsze mistrzostwa ligi światowej w wyścigach motocyklowych na żużlu miały nie najlepszy początek. Na tydzień przed rozpoczęciem spotkań organizatorzy doszli do wniosku, że opublikowany terminarz wymaga kilku korektur. Zmiany objęły m. in. zespół polski. Spotkanie biało-czerwonych z drużyną Australii zostało przesunięte z 2 na 1 lipca, natomiast w wolnym terminie przeciwnikiem Polaków będzie reprezentacja Nowej Zelandii. Kierownictwo naszej ekipy jest zadowolone z tej zmiany. Obydwa mecze odbędą się na torze w Exeter, toteż podczas pierwszego meczu żużlowy będą mogli zapoznać się z właściwościami toru, na którym następnego dnia stoczą jeden z decydujących pojedynków. (DOKONCZENIE NA STR. 3)

ŻUŻEL Polska - ZSRR

(DOKONCZENIE ZE STR. 3)

Drugą okolicznością, która wprowadziła do rozgrywek zamieszanie, były wyjątkowo niekorzystne warunki atmosferyczne. Przesunięty na wtorek inauguracyjny mecz Anglia - Nowa Zelandia, oraz środowe spotkanie żużlowców Anglii i Szwecji nie zostały zakończone z powodu wyjątkowo obfitych deszczów. W tych warunkach organizatorzy będą musieli znaleźć - do 11 lipca - dodatkowe terminy. Nie przewiduje się bowiem, by mecze półfinałowe mogły zostać przesunięte na późniejszy okres.

Dodatkowym punktem bogatego,

bo 19-dniowego programu mistrzostw będzie mecz między reprezentacją W. Brytanii i „reszty świata”, rozegrany po finałowym meczu ligi światowej. W zespole gospodarzy wystąpią także najlepsi zawodnicy Australii i Nowej Zelandii. Mimo tego wzmocnienia przewiduje się, że gospodarze nie zdołają odeprzeć ataku przeciwników, wśród których Duńczyk Olsen, Norweg Eide oraz czołowi zawodnicy polscy będą na leżeli do najgroźniejszych.

Zgodnie z zapowiedzią, pierwszym przeciwnikiem reprezentacji Polski będzie w sobotę zespół ZSRR. Mecz zostanie rozegrany na torze Exeter. Kierownictwo

ekipy postanowiło, że nasi zawodnicy wystąpią z następującymi numerami startowymi: 1) E. Jancarz, 2) J. Mucha, 3) Z. Plech, 4) M. Cieślak, 5) P. Waloszek, 6) H. Zyto, 7) J. Szczakiel, 8) Z. Marcinkowski. Kapitanem drużyny wybrano Pawła Waloszka. Reprezentację ZSRR stanowią: 1) A. Pawłow, 2) A. Kuźmin, 3) G. Iwanow, 4) W. Zapieczny, 5) W. Trofimow, 6) W. Gordiejew, 7) G. Chłynowski, 8) O. Dziadyk. Niezależny przeciwnik biało-czerwonych, team Australii wystąpi w składzie: 1) J. Boulger, 2) J. Pittman, 3) J. Airey, 4) G. Curtis, 5) G. Middleton, 6) B. Valentine, 7) Ch. Monk, 8) B. Humphreys.

W światowej lidze żużlowej

Wygrana z ZSRR — porażka z Australią

LONDYN (tel. wł.). — Żużlowa reprezentacja Polski rozpoczęła mistrzostwa ligi światowej udanie, wygrywając w sobotę w Halifax z zespołem ZSRR 42:36. Polacy zrobili na widzach dobre wrażenie, chociaż jeździli nierówno. Na wysokości zadania stanęli H. Zyto, E. Jancarz i Z. Plech, zdobywając po 10 pkt. P. Waloszek uzyskał 8, a Mucha — 4, natomiast Cieślak i Szczakiel

ukończyli zawody bez sukcesu.

Gorzej powiodło się naszym żużlowcom w dniu wczorajszym. Polski zespół przegrał w Oxford z Australią nieoczekiwanie wysoko, bo 24:54. Do tak wysokiej porażki przyczyniły się kontuzje aż trzech zawodników: Plecha, Marcinkowskiego i Szczakiela. Dalszy start opólna stoj pod znakiem zapytania. (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Gorzowianie bezkonkurencyjni w Lesznie

Wysokie zwycięstwo żużlowców kadry

Wczoraj na torach Leszna i Zielonej Góry odbyły się test-mecze kadry narodowej żużlowców z I-ligowymi zespołami Unii i Falubazu. Zgodnie z oczekiwaniami wysoko zwyciężyli kadrowicze: w Lesznie 70:38 a w Zielonej Górze 69:38.

Na torze Unii w zespole kadry narodowej wystąpiło aż czterech za-

wodników Stali Gorzów. Oprócz „etadowych” reprezentantów kraju Zenona Plecha i Edwarda Jancarza, GKSZ postanowiła wypróbować doskonale ostatnio jeżdżących, Ryszarda Fabiszewskiego i Bogusława Nowaka. Wszyscy spisali się bardzo dobrze będąc silnymi punktami zespołu.

Klasą dla siebie byli Plech i Jancarz. Mistrz Polski wygrał wszystkie swoje wyścigi, natomiast Jancarz pięciokrotnie zwycięsko mijal linie mety a raz przyjechał drugi. Nowak i Fabiszewski dostrzelił się do poziomu reprezentowanego przez czołowych żużlowców i kilkakrotnie pewnie zwyciężyli zawodników Unii, wśród których byli przecież trzej kadrowicze: B. Jäder, Dobrucki i Kowalski.

Mecz nie był ciekawym widowiskiem. Żużlowcy kadry o klasę przewyższali miejscowych zawodników, z których jedynie Bernard Jäder i trzykrotnie Dobrucki pokazali łwi pazur. W zespole kadry poza czwórka gorzowian podobał się opolanin Szczątkiel. Wygląda w jednym wyścigu miał defekt motocykla i później już nie startował. Nie przyjechał Pytko.

KADRA: Plech 18, Jancarz 17, Szczątkiel 12, Fabiszewski 8, B. Nowak i A. Tkocz po 7. **UNIA:** B. Jäder 13, Dobrucki 10, Pogorzelski 5, Kowalski i Zb. Jäder po 4, Cheliński i Konek po 1. Najlepszy czas osiągnął w III wyścigu B. Jäder — 76,4.

Mало ciekawy był również mecz w Zielonej Górze. Gospodarze nie widząc szansy nawiązania z doskonałymi rywalami wyrównanej walki jeździli pasywnie, tylko w niektórych wyścigach dając próbkę aktualnych możliwości. W miejscowym zespole bezspornie najlepszy był Zbigniew Marcinkowski, który trzykrotnie zwyciężył. Jedynie w I wyścigu zielonogórczanin uległ P. Waloszkowi oraz w VIII przegrał z doskonałym we wczorajszym pojedynku Cieślakiem. W ostatnim swoim wyścigu Marcinkowski został uderzony kulem w oko i nie mógł kontynuować jazdy. Podobał się również Tyliński — zwycięzca dwóch biegów. Filipiak biegał w XVIII wyścigu, w którym pokonał Glueckliha i Zyto. Nie miał najlepszego dnia Protasiewicz, który w dwóch wyścigach przyjechał ostatni, w jednym miał wywrotkę, a w pozostałych nie startował. Zastąpiony przez zawodników rezerwowych. War to odnotować, że we wczorajszym meczu zadebiutował 17-letni Banasiak. Młodzikowi zawodnik róbbył 1 pkt. Oczywiście wiele musi się jeszcze uczyć, ale sądzimy, że będzie z niego pościcha.

W zespole kadry poza wspomnianym Cieślakiem, bardzo dobrze spisywał się P. Waloszek. Pozostali kadrowicze byli mniej widocznymi.

KADRA: Cieślak 17, P. Waloszek 16, Mucha 12, Zyto 10, Gluecklich 8, Kasa 4 i Marsz 2. **FALUBAZ:** Marcinkowski 13, Filipiak 10, Tyliński 5, Mendyka, Grygor i Jaskulski po 2 oraz Banasiak 1. Najlepszy czas uzyskał w I wyścigu Waloszek — 74,5.

Zacięty mecz w Opolu

Stal umocniła się na czele tabeli



Po miesięcznej przerwie drużyny I ligi żużlowej rozegrały w niedzielę kolejną serię spotkań. Główny kandydat do tytułu mistrza kraju zespół gorzowskiej Stali nie zawiódł swych sympatyków zwyciężając 47:31. Nie powiodło się natomiast reprezentantom zielonogórskiego Falubazu. Po zaciętych pojedynkach zwyciężył Kolejarz 42:36.

We wczorajszym pojedynku żużlowcy Stali kolejny raz potwierdzili, iż bezapelacyjnie należy do nich prymat w tym sporcie. Z trzy nastu pojedynków goście wygrali tylko jeden. Stało się to w IX wyścigu, w którym defekt maszyny miał Jancarz. Zwyciężył wówczas Cieślak przed Jurczyńskim i Woźniakiem. Trzykrotnie gorzowianie zanotowali podwójne zwycięstwo, czterokrotnie meldowali się na pierwszym i trzecim miejscu, a pozostałe mecze przyniosły wynik remisy.

Mecz przebiegał w sportowej atmosferze i był ciekawym widowiskiem. Zawiodła nieco publiczność, gdyż tylko około 7 tys. gorzowian stawiało się na stadionie. W miejscowym zespole wszyscy zawodnicy stanęli na wysokości zadania. W najlepszej formie nadal utrzymują się Jancarz i Plech. Na marginesie meczu mamy do odnotowania fakt dobrze świadczący o sportowej postawie Edwarda Jancarza. Po IX wyścigu, w którym Cieślak nieoczekiwanie postawił maszynę w poprzek toru utrudniając jazdę zawodnikowi Stali (a być może pośrednio stając się przyczyną defektu motocykla), trener i czołowy zawodnik Stali wyjaśnił zbyt pochopnie gwizdającym niektórym widzom, iż wyklucza winę Cieślaka. Takich akcentów w zachowaniu sportowców pragnęlibyśmy odnotowywać więcej. W zespole Włókniarza jedynie Cieślak i Jurczyński potrafili nawiązać walkę z dysponowanymi rywalami.

STAL: Plech 12, Jancarz 9, Fabiszewski 8, Nowak i Padewski po 6, Woźniak i Tarasiewicz po 3. **WŁÓKNIARZ:** Cieślak 10, (w V biegu), Jurczyński 8, Bożyk 6, Gierzyński 3, Goszczyński 2 oraz Kowalecyk i Zapart po 1. Najlepszy czas ustanowił w I wyścigu Jancarz — 72,4.

Biegi do mistrzostw Polski par rozstrzygnęli na swoją korzyść gorzowianie Jancarz i Plech 10:2, po-

dwójnie zwyciężając Jurczyńskiego i Bożyka.

R. SIUDA

W Opolu nie doszło do sensacji. Goście mieli jednak szansę, bo w opolskiej drużynie zabrakło kontuzjowanego Szczątkiela, któremu dopiero w sobotę ścignięto gips z kon tuzjowanej nogi. Goście w naszym przekonaniu dali się zaskoczyć w dwu pierwszych biegach, które prze grali 2:4 i 1:5. Później mimo ambit nych wysiłków Protasiewicza i jego kolegów, tej różnicy nie udało się im do końca spotkania zniwelować. Co więcej, na półmetku przewaga la wzrosła nawet do 10 punktów.

Najbardziej emocjonujący był XI bieg, w którym Libor po dobrej jeździe pokonał zielonogórską dwójkę Marcinkowskiego i Łukaszcwicza. W ostatecznym rozrachunku 9 biegów zakończyło się remisem, trzy wygrali gospodarze, a tylko jeden przyniósł sukces gościom. Kolejarze zagrożeni i to bardzo mocno, spadkiem z ligi, jeździli bojowo i odważnie. Odnosi się to szczególnie do młodych Witelusa i G. Stacha, którzy mieli również duży wkład w ostateczny sukces. Z zielonogórczan podobał się stary wyga żużlowy Protasiewicz mimo porszki i z Hyla.

W spotkaniu par sukces odnieśli zielonogórczanie Protasiewicz i Filipiak pokonując opolską dwójkę F. Stach — Libor.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: Libor 10, Hyla 8, Skowron 7, F. Stach 6, Witelus 4, G. Stach 4 i Gos 3. Dla pokonanych: Protasiewicz 14 (w pięciu biegach), Filipiak 10, Marcinkowski 5, Łukaszc wicz 3, Jaskulski 2 oraz Grygor i Proch po 1.

M. GAĞOLA

W dwóch pozostałych meczach Polonia Bydgoszcz przegrała ze Śląskiem Świętochłowice 36:42, a Unia Leszno zremisowała z ROW Rybnik 39:39.

TABELA:

Stal	9	14	+78
ROW	9	11	+78
Śląsk	9	10	+62
Falubaz	8	10	-24
Unia	9	9	-17
Włókniarz	9	7	-29
Kolejarz	9	7	-50
Polonia	9		

ZWIĘZŁ

Jancarz najszybszy na Stadionie Śląskim

CHORZÓW. Wielki egzamin kandydatów na finał IMS na żużlu — VI turniej o „Złoty Kask” zakończył się zwycięstwem E. Jancarza. Zawodnik Stali Gorzów przegrał tylko pierwszy bieg, w którym P. Waloszek wyszedł na prowadzenie dzięki wspaniałemu startowi, a następnie, wykorzystując znajomość toru zdobytą podczas dość licznych treningów na tym obiekcie, nie oddał prowadzenia. Potem jednak Jancarz bardzo szybko opanował niemal wszystkie tajniki Stadionu Śląskiego i zachwylił widzów pewną i bardzo ekonomiczną jazdą. Szczególnie pasjonujący

był jego pojedynek z Marcinowskiem w XVI wyścigu. Żużlowiec z Zielonej Góry umiejętnie wykorzystał moment nieuwagi rywala i prowadził przez trzy i pół okrążenia. Na ostatnim wirażu Jancarz przyspieszył jednak cztery manewry, wjechał w lukę przy krawężniku i kapitałnym finiszem zapewnił sobie pierwsze miejsce.

Poza wymienionymi zawodnikami, z żużlowców, którzy startowali na Stadionie Śląskim po raz pierwszy w tym sezonie, bardzo dobre wrażenie zrobili także Plech i Zyto. Pierwszy z nich opanował charakterystyczne cechy toru po drugim starcie, drugi zaś czuł się na nim znakomicie od początku. Należałoby tu dodać, że Zyto jest jedynym żużlowcem, który walczy o „Złoty Kask” od momentu wprowadzenia tego współzawodnictwa, tj. od 1931 r.

Wyniki: 1) Jancarz (Stal Gorzów) — 14; 2) Zyto (Wybrzeże Gdańsk) — 12; 3) P. Waloszek (Siask Świętochłowice) — 11; 4) Mucha (Siask) — 11; 5) Marcinowski (Z. Góra) — 11; 6) Plech (Stal) — 10; 7) Wyglenda (ROW Rybnik) — 9; 8) Marsz (Wybrzeże) — 8; 9) Gryt (ROW) — 7; 10) Tkocz (ROW) — 7; 11) Cieślak (Włokniarz Czechochowa) — 7; 12) Kowalczyk (Unia Leszno) — 4; 13) Gluecklich (Polonia Bydgoszcz) — 4; 14) B. Jader (Unia Leszno) — 3; 15) Brabański (Siask) — 2 pkt.

Po sześciu turniejach prowadzi Plech — 76. Przed Muchą — 63, Jancarzem — 59, Cieślakiem — 53, Gluecklichem i Marcinowskiem — po 46 oraz Waloszką — 46 pkt. (a.s.)

W najbliższą sobotę i niedzielę żużlowcy rozegrają kolejną rundę drużynowych mistrzostw Polski. W I lidze najciekawszy pojedynek odbędzie się w Gorzowie, gdzie miejscowa Stal zmierzy się z drużyną Zielonej Góry o tytuł mistrza półmetka. W pozostałych meczach spotkają się: Siask Świętochłowice — ROW Rybnik, Polonia Bydgoszcz

ZWIĘZŁ

OBLANY EGZAMIN

LONDYN (tel. wł.). — Żużlowa reprezentacja Polski przegrała ostatnie swoje mecze w nieoficjalnych mistrzostwach ligi światowej i nie zdobyła zakwalifikować się do półfinału. W piątek nasi zawodnicy zostali pokonani przez zespół Anglii 32:45. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie i był transmitowany przez telewizję. Zawody odbyły się w bardzo trudnych warunkach i przy nieustannie padającym deszczu. Wakacje śląskiego toru zanotowano wiele upadków i uderzeń w bandę, które jednak, na szczęście, nie spowodowały poważnych następstw. Z Polaków najlepiej jeździł Plech, zdobywając 11 pkt. Gorzowianin przegrał tylko jeden wyścig, a mianowicie z Louisem. Mucha i Waloszek zapisali na swoim koncie po 6, a Jancarz i Weryna po 4 pkt. Z gospodarzy, obok Louisa, najlepiej spisał się Wilson, zdobywając 11 pkt.

W sobotę, w ostatnim meczu przeciwko Polakom byli Szwedzi. Mecz zakończył się zwycięstwem Skandynawów 52:25, dla których ogółem punktów wywalczyli: Skarsten — 12, Michanek i Persson — po 11. Z naszych żużlowców Waloszek uryskał 10, a Jancarz 11 pkt.

Oceniając tournée, Mucha powiedział: — Angilicy sprawili nam pechusa, stawiając nas w wyjątkowo trudnej sytuacji. Swoje mecze rozegrali na 15 dni, dzięki czemu zawsze mieli czas na wypoczynki i należyte przygotowanie się do następnego spotkania. Nam zaś kazano rozegrać sześć spotkań w ciągu zaledwie osmiu dni. Jeżdżiliśmy stale z jednego toru na drugi, bez przerwy byliśmy w podróży. Każdy tor był inny i wymagał innego przygotowania, ale z reguły nie było na to czasu. Różnego rodzaju kłopoty i trudności sprawiły, że temperatura wespole bywała dość wysoka, co odbijało się ujemnie, zwłaszcza na młodych zawodnikach i wpływało na ich postawę.

Dalszy program pobytu polskich żużlowców w W. Brytanii nie został ustalony. Początkowo mieli pozostać na wespach jeszcze przez tydzień, ale być może wrócą do kraju już jutro, ponieważ zostali wyeliminowani z dalszych rozgrywek, zaś do reprezentacji świata, która ma spotkać się w sobotę z zespołem W. Brytanii, z naszego zespołu kandyduje tylko Zenon Plech.

Pożytkny meczunek zapłynął z Peterborough. Nasza młodzieżowa reprezentacja odniosła tu krótkie zwycięstwo, pokonując miejscowy zespół Wragers 56:52.

Najwięcej punktów zdobyli: Fabiszewski — 13, Filipke — 11 i A. Tkocz — 11.



Dziś rewanżowy pojedynek Falubaz — Stal

Długa przerwa w sporcie żużlowym spowodowała iż lubuscy sympatycy tej najpopularniejszej w naszym województwie dyscypliny sportu z niecierpliwością oczekiwali występów swoich pupiłowi. W niedzielę żużlowcy Stali zaprezentowali się swoim sympatykom. Dziś natomiast świadkami interesującego meczu Falubaz — Stal Gorzów będą zielonogórzanie. Mecz rozpocznie się o godz. 17 na stadionie przy ul. Wrocławskiej.

Jak nas wczoraj poinformowało kierownictwo Stali, drużyna gorzowska wystąpi w składzie: Plech, Woźniak, Jancarz, Rembas, Nowak, Padowski i Fabiszewski. Gospodarze symulirują następujący skład: Marcinowski, Grygor, Filipiak, Grabowski, Proch, Jaskulski i Protasiewicz. Spotkanie żużlowców Falubazu i Stali zawsze cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Sądziemy, że podobnie będzie również 24 bm.

Nie musimy przypominać, że badaczy w rejonie zielonogórski obiekt stwarza dodatkowe ryzyko. Organiza-

torzy na dalsze pojedynek znacznie zwiększyli ilość służby porządkowej. Przede wszystkim jednak na wysokości sędziów muszą stać widownię. Apelujemy o ścisłe podporządkowanie się zaleceniom porządkowych. Ponadto informujemy, że przy wejściach będzie prowadzona ścisła kontrola. Osoby w stanie nietrzeźwym bądź posiadające alkohol, nie będą wpuszczone.

RADIOWA TRANSMISJA

Z uznaniem należy powitać kolejną inicjatywę Rozgłośni Polskiego Radia w Zielonej Górze, która mając na uwadze, iż nie wszyscy ze względu na dzień powszedni sympatycy sportu żużlowego będą mogli oglądać dzisiejszy mecz żużlowy Falubaz — Stal, przeprowadzi z zawodów bezpośrednią transmisję. Od godz. 17 na falach ultrakrótkich w audycji „Przy muzyce o żużlu” nadawana będzie bezpośrednia transmisja. W godz. od 17.35 do 18.30 transmisja przeprowadzana będzie również na falach średnich.

ZUŻEL

Wygrana z ZSRR

— porażka z Australią

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nia, ponieważ ze względów rodzinnych zaistniała konieczność jego powrotu do domu. Marcinkowski zaś na pewno nie będzie mógł startować w dzisiejszym pojedynku z Nową Zelandią. Punkty zdobyli: dla Polski: Mucha — 11, Jancarz — 4, Waszek i Zyto — po 3, Plech — 2 i Marcinkowski — 1. Dla Australii najwięcej zdobyli: Boulger i Cutris — po 11, Airey — 10, Titman — 7 i Valentine — 6 pkt.

Po pierwszej serii spotkań faworytem rozgrywek jest zespół Szwecji. Żółto-niebiescy wygrali już dwa mecze, pokonując m. in. silną reprezentację Nowej Zelandii. Ich sukces jest tym większy, że przeciwnik zdołał wzmocnić skład wielokrotnym mistrzem świata, Barry Briggssem. Wprawdzie Mauger zdobył dla N. Zelandii 10, a Briggs 8 pkt., to jednak pozostali żuźlowcy nowozelandzcy są wyraźnie słabsi i ustępowali Szwedom, dla których natłoczeń punktów zdobyli: Lofquist — 11 i Miehanek — 9 pkt. W drugim spotkaniu Szwecja wygrała z drużyną ZSRR 49:29.

Poniżej oczekiwan wypadli zawodnicy tworzący kombinowany team Norwegii i Danii. Po porażce z Nową Zelandią 37:40, w sobotę przegrali wysoko z Anglią 30:48.

1) Szwecja	2 4	+27
2) Australia	1 2	+30
3) Anglia	1 2	+18
4) Nowa Zelandia	2 2	-4
5) Polska	2 2	-24
6) Norwegia/Dania	2 0	-21
7) ZSRR	2 0	-26

Mecze: Anglia — Nowa Zelandia, Australia — Norwegia/Dania oraz Anglia — Szwecja zostały przerwane z powodu silnych opadów deszczu.

Start młodzieżowej reprezentacji Polski był udany. W spotkaniu z zespołem złożonym z najlepszych zawodników II-ligowych, nasi żuźlowcy pokonali Anglików 61:47. Najwięcej punk-

tów zdobyli: Filipiak z Zielonej Góry — 15 i Nowak z Gorzowa — 13 pkt. Wardzała z Tarnowa przewrócił się i doznał obrażeń.

Problematyczna decyzja sędziego

FALUBAZ — STAL 35:42



Mimo niepewnej pogody, wczoraj na zielonogórski stadion przybyło ok. 9 tys. zielonogórczan oraz liczna grupa gorzowskich kibiców, aby emocjonować się zaległym meczem żuźlowym o mistrzostwo I ligi, w którym miejscowy Falubaz podejmował gorzowską Stal. Mecz zakończył się zwycięstwem Stali 42:35.

STAL: Plech 12, Woźniak 8, Nowak 7, Rembas 6, Fabiszewski 4, Jancarz 3 (w jednym wyścigu) oraz Padewski 2. FALUBAZ: Marcinkowski 10, Proch 7, Grabowski i Protasiewicz po 6, Filipiak 3, Łukaszewicz 2 oraz Jaskuński 1. Najlepszy czas uzyskał w I wyścigu Plech — 75,5 sek. Zawody prowadził p. E. Klimek z Opola.

Znakomicie spisujący się od początku sezonu gorzowlanie również wczoraj zademonstrowali pełną gamę umiejętności. Wielka klasa czołowej pary Stali Plech — Jancarz szczególnie widoczna była w dodatkowych biegach zaliczanych do mistrzostw Polski par. Mimo prób ataków Marcinkowskiego i Filipiaka znakomity duet jechał jak w transie zwyciężając w wielkim stylu. Wynik — 10:2 dla Stali.

Mecz miał niecodzienny przebieg. Do VI wyścigu mieli przystąpić Marcinkowski, Jancarz, Łukaszewicz i Fabiszewski. Oczekujący na linii startu na komplet zawodników Jancarz, pragnąc nie dopuścić do nadmiernej eksploatacji sprzęta, zawrócił i w odwrotnym kierunku pojechał kilkadziesiąt metrów. Po chwili sytuacja powtórzyła się. Sędzia zawodów, dopatrując się ze strony Jancarza złodziego przecięgania startu, wykluczył go z biegu. Chwilę później arbiter

podjął kolejną decyzję... odsunął zawodnika od startów do końca zawodów. Po meczu rozmawiałem z Jancarzem. Bardzo zdenerwowany twierdził, że po prostu skoncentrowany przed startem, nie zrozumiał decyzji sędziego i w żadnym wypadku nie zamierzał odwiekać momentu opuszczenia toru. Chwilę później, gdy usiłował się dowiedzieć z jakiego powodu sędzia podniósł czarna i żółta chorągiewkę (Jancarz jechał w żółtym kasku), został wykluczony z zawodów. P. Klimek wyjaśnił, iż sędzia doskonale wiedział o decyzji i celowo demonstracyjnie opóźnił moment opuszczenia toru.

Tyle w telegraficznym skrócie o incydencie na torze. Wyrażamy jednak przekonanie, iż decyzja była zbyt pochopna. Niejednokrotnie podkreślaliśmy, iż Jancarz jako zawodnik, a przede wszystkim trener i wychowawca, zdobył sobie zasłużony autorytet poza tym zdumiewa opinią sędziego, który stwierdził, iż nigdy nie odsunął już Jancarza od meczu w iden tycznej sytuacji. O ile pamiętamy, taki incydent zdarzył się znakomitemu żuźlowcowi po raz pierwszy.

Jak wspomnieliśmy, zasłużone zwycięstwo odniosła wczoraj Stal. Oprócz Plecha, który jak zwykle rozstrzygał pojedynki na swoją korzyść w porównywalnym stylu, bardzo dobrze spisывал się Woźniak i Rembas. W mieszcym zespole na najwyższe noty zasłużyli: Marcinkowski oraz spisujący się z meczu na mecz lepiej Proch i Grabowski. Zawiodł Filipiak, a Grygor ma jeszcze sporo trudności z utrzymaniem maszyny na starcie.

R. SIUDA

Jancarz-7 pkt., Plech-6 pkt. dla reprezentacji „reszty świata“

Na brytyjskich torach zakończył się wielodniowy festiwal najlepszych żużlowców świata. Rewia gwiazd, jak nie bez racji nazwano cykl spotkań światowej ligi żużlowej, nie przyniósł nam większych sukcesów. Nie udało się zrealizować planów awansu do finałowych rozgrywek, ale pewną pociechą jest fakt, że do nieoficjalnej reprezentacji „reszty świata“, która w sobotę na Wembley spotkała się z zespołem Wielkiej Brytanii zakwalifikowało się dwóch naszych żużlowców — Zenon Plech i Edward Jancarz. Obaż walnie przyczynili się do wysokiego zwycięstwa nad zespołem brytyjskim. W przedmeczku na torze Wembley walczyli w finale drużyny Anglii i Szwecji. Oto relacje z obu niezwykle interesujących spotkań.

ANGLIA — SZWECJA 39:39

Nieprzyjemnym zgrzytem zakończył się finał po raz pierwszy zorganizowanej ligi światowej na żużlu. W decydującym pojedynku spotkały się zespoły Anglii (po zwycięstwie nad Nową Zelandią 48:30) oraz Szwecji (po sukcesie nad Australią 51:27). Walka od pierwszych biegów była nieustannie zaciekła. Prawie wszystkie biegi kończyły się remisem 1:1, a każde zwycięstwo jednej z ekip przynosiło w następnym wyścigu wyrównanie stanu meczu. W rywalizacji o nagrodę redakcji „Daily Mirror“, która ufundowała główną premię dla zwycięskiego zespołu, do ostatniego biegu nie udało się wyłonić

triumfatora. W drużynie gospodarzy najlepiej spisali się Betts i Simmons, którzy zgromadzili po 10 punktów, ale dobra jazda Szweda Michanka i jego kolegów pozwoliła „trzem koronami“ wywalczyć wynik remisowy. Gdy po trzynastym wyścigu stan meczu wynosił 38:39, sędziowie zmuszeni byli przeprowadzić dodatkowe pojedynki między liderami obu ekip.

Choć w zespole angielskim niewiele punktów wywalczyli Simmons i Betts, kierownictwo drużyny desygnowało do decydującego pojedynku rywalizację Y. Collinsa, który zdobył w meczu 9 punktów. Jego pojedynek z Michankiem, który zgromadził najwięcej punktów dla Szwecji, bo aż 11. Lesquist — 19, Persson — 9 zakończył się jednak już po niespełna jednym okrążeniu koliraja. Ze startu lepiej wyszedł Collins, ale na drugim wirażu ostro atakujący Michanek zdołał wyprzedzić Anglika. Brawurowa szarża szwedzkiego żużlowca spowodowała — zdaniem sędziów — upadek Collinsa i po długich dyskusjach postanowiono dyskwalifikować pierwszego na mecie Michanka i jednocześnie zaliczyć decydujący o sukcesie w światowej lidze punkt Collinsowi! Kontrowersyjna decyzja wywołała protesty ekipy szwedzkiej, ale komisja arbitrowa nie zmieniła swego zdania. Tak więc premierowy triumf w światowej lidze żużlowej oraz nagrodę „Daily Mirror“ wywalczyła drużyna Anglii.

WIELKA BRYTANIA — RESZTA ŚWIATA 30:48

W głównym meczu wieczoru spotkały się zespoły Wielkiej Brytanii i „reszty świata“, w któ-

rej wystąpił: Duńczyk Oisen, Szwedzi — Persson, Michanek i Lesquist oraz dwoje Polaków — Edward Jancarz i Zenon Plech. „Światowcy“ nie dali szans zespołowi brytyjskiemu i obejmując już w pierwszym biegu przewagę po sukcesie Oisena i Perssona utrzymali ją do końca, zwiększając w efekcie do aż 18 punktów! Najwięcej punktów dla „reszty świata“ wywalczył Oisen, ale także Polacy włożyli swój wkład w końcowy sukces. Jancarz zdobył 7, a Plech 8 punktów, spisując się zdaniami trenera Józefa Olejniczaka bardzo dobrze. Zarotowali w tym meczu zwycięstwa nad Oisensem, Mauge-rem, Wilsonem, zbierając brawa londyńskiej publiczności. Zawody, stojące na znakomitym poziomie, obserwował prawie kompletnie widzów. W zespole W. Brytanii, w której startowali m. in. Wilson, Boockoek, Boulter i Maugeur najwięcej punktów zgromadził ten ostatni — 10.

Festiwal żużlowych gwiazd był imprezą ze wszelkich miar pożyteczną i wielce interesującą, choć naszym reprezentantom nie przyniosła sukcesów, jakich oczekiwano przed startem. Do wniosków z batalii na brytyjskich torach przyjdzie jeszcze powrócić.

„GORZOWSKI EXPRESS“ NIE ZWALNIA BIEGU

Pierwszy mecz w bieżącym sezonie przyniósł żużlowcom gorzowskiej Stali II wysoką porażkę w Rybniku. Zaczęto zastanawiać się, czy poważnie odmłodzona drużyna potrafi nawiasować wyrównaną walkę z innymi zespołami. Słyszało się głosy, że gorzowianie mogą nawet mieć kłopoty z utrzymaniem się w ekstraklasie. Tymczasem późniejsze wyniki przeszły najsmielsze oczekiwania. Znane porzekadło: „Bez pracy nie ma kołaczy“, potwierdziło się co do joty. Dziś na Ziemi Lubuskiej nie ma sympatyka sportu, który nie wierzyłby w zdobycie przez drużynę Stali tytułu mistrza kraju. Siemdem kolejnych spotkań przyniosło żużlowcom Stali 14 pkt. Bilans, który osiągnęła tylko bardzo dobre drużyny.

Ostatnio jeden ze Śląskich działaczy nazwał drużynę „gorzowskim expresem“. Styl w jakim podopieczni Edwarda Jancarza odnoszą zwycięstwa, istotnie musi robić wrażenie. Już nie tylko Jancarz i Plech dominują w krajowej czółowce. Do ich poziomu dostrajają się kolejni zawodnicy, a przede wszystkim Fabiszewski i Nowak. Na dobrą sprawę drużyna Stali mogłaby wystąpić jako reprezentacja kraju i to w meczu z poważnym przeciwnikiem. Rywale jednak nie śpią. Niedzielny mecz z Wióknierzem był ogromnie ciekawy. Skazani na porażkę częstochowianie bronili się bardzo dzielnie. Na gorzowskim torze rozegrano wiele interesujących pojedynków. W kolejnych meczach sytuacja będzie się powtarzała. Rola faworyta jest bardzo niewdzięczna. Wiedzą o tym gorzowscy żużlowcy, którzy jednak nie myślą o porażce. Zanów jednak odbędzie się trudne mecze Stali z następnymi w tabeli drużynami Śląska i ROW. Dziś w Zielonej Górze rozegrały zostania zaległy pojedynek gorzowian z Falubazem. Zawodnicy obu klubów niejednokrotnie wykazali, że są prawdziwymi sportowcami i kolegami. Sądzymy, że w podtrzymaniu dobrej komitywy pomoże również obiektywna publiczność. A zwycięży po prostu lepszy.

R. SIUDA

Po miesięcznej przerwie — drugi etap ligowej młocki na torach żużlowych

Edward Jancarz: «Trudne mecze w Anglii» Płk Róściław Słowicki:

Trzej gorzowianie w reprezentacji Polski Głobtrotery Falubazu

Pierwsza część sezonu na krajowych torach polscy żużlowcy zakończyli 24 czerwca turniejem w grupie A o puchar Amstel.

Wskutek złych warunków atmosferycznych nie odbył się w Opolu turniej grupy B, w której są m. in. Lubuskie zespoły Stali Gorzów i zalegającego Falubazu. Ostatnia seria ligowa odbyła się kilka dni wcześniej. Stal wygrała wówczas w Częstochowie z Wybrancami z Falubaz pokonał na własnym torze Kolejarza Opole. Po wspomnianych meczach na polskich torach zaplanowała cisza. Jedyną z Wysp Brytyjskich dolecieli skape wjeści o startach naszej reprezentacji we wprowadzonych w tym czasie próbach torze w kach tzw. ligi światowej. W reprezentacji Polski występowali m. in. trzej Lubuszanie: Edward Jancarz, Zbigniew Marchlewski i Zenon Plech. Mechanikiem ekipy był gozrowianin Edward Płatek. We wtorek bardzo zmęczeni, ale pełni wrażeń zawodnicy powrócili do domów.

EDWARD JANCARZ, którego problem o podnieceniu się na gorąco z rywalami „Gazety” wiadomości z pobytu w Anglii, nie ukrywał, że ostatnie tournee było jednym z najlepszych w jego karierze zawodniczej. Startowaliśmy na różnych torach — powiedział — które wymagały od zawodników wyjątkowej wesołości i odporności nerwowej. Wyniki spotkań w lidze światowej są znane, więc nie będę ich przypominał. Z sześciu spotkań wygraliśmy tylko jedno ze Związkiem Radzieckim. Po kilku przegranych potokach i dokuczliwych kontuzjach, które się faktycznie wpłynęły na mobilność. Najbardziej odczu-

my skutki meczu z Australią w Oxfordzie. W pierwszych czterech biegach wywodził kolejno mial: Mucha, Marchlewski, Szczekliak i Plech. Zapada więc decyzja by nie startować, gdyż jakkolwiek trzyzako mogło przynieść opłakane skutki. Tor był niezwykle trudny technicznie. Miał niewiele ponad 300 m długości i zmuszał do niezwykle uważnej jazdy. Ja centem się na nim niebie. Najlepiej zespół zaprezentował się w Halifaxie i Pool. W tych miejscowościach profil torów był najbardziej zbliżony do polskich.

Na zakończenie tournee, razem z Zenkiem Plechem wystąpiłmy w reprezentacji „Pierzy światła” z meczem z drużyną Wielkiej Brytanii. Oprocz nas jeździli: Dunyck Olsen, Szwed Persson, Michanek i Losquist. Zwyśleliśmy 46:30. Zenaek zremizował 6 pkt, zapamiętując w swoich wyścigach 4 m, 2 m, 1 m, 2 m, 1 m. W ostatnim XIII wyścigu wyprzedziliśmy Olsena, Maugera i Boulgera. Mecz stał na wysokim poziomie. Wszyscy zawodnicy jeździli fair, w przeciwnieństwie do niektórych spotkań w lidze światowej, w których wielokrotnie dochodziło do kolizji.

Wiele kontrowersyjnych zdań wywodziła decyzja sędziów w finałowym meczu Anglia-Szwecja. Przy stanie 39:39, dodatkowy wyścig rozegrali Szwed Michanek i Anglik Collins. Moim zdaniem Szweda zdyskwalifikować zbyt podstępnie. Miał chęć ostro zaatakować. Na moment motocykle zeknęły się, ale uderzył Anglika był raczej wybiciem taktycznym, niż mającym wiele wspólnego ze sportową rywalizacją. Po długich dyskusjach Szweda

zdyskwalifikowano. Tym samym pułchar ufinowany przez redakcję „Daily Mirror” pozostał w Anglii. Turneo na gorąco ocenili wyścipy polskimi żużlowców. W sześciu biegach ligowych Plech zremizował 66 pkt, ja 54 pkt, P. Walozek 48 pkt, a Mucha 44 pkt. Zbyszek Marchlewski jeździł trochę pechowo. W pierwszym zwycięskim meczu z drużyną Związku Radzieckiego nie został wystawiony, moim zdaniem — niefortunnie. Startował jedynie w jednym z dodatkowych biegów, których wyniki nie wliczono do punktacji meczu i zajął w nim II miejsce, demonstrując dobrą formę. Po nie był faworytem meczu w Oxfordzie. Zbyszek doznał, niestety, ale przetrwał kontuzji. Głęboko rozjechał broda, wybił zęb i ogólnie podrażnienie z pewnością podrażniały na niego deprymując. W późniejszych startach nie mógł już się odnaleźć.

Ogólnie ocenając występ reprezentacji Polski, moim zdaniem — nie był zbyt udany. Na torach o różnej przyręczności zbyt często przegrywaliśmy starty. Najwyższe oceniam starty Zena, Zebrał wiele pochlebnych recenzji. Angielscy fachowcy, dziennikarze wróżą mu wielkie sukcesy. Obecnie marzymy o odpowiednim, ale przecież już niedługo i wtorek kolejne mecze ligowe”.
Zmniejsza reprezentantów Polski na angielskich torach plinie śledzieli przedstawiciele GKSZ. Przecież już 2 września na chorowalnym torze rozegrany zostanie finał indywidualnych mistrzostw świata. Równoległe z pierwszą reprezentacją

kreju na Wyspach Brytyjskich startowali nasi młodzieżowcy rozegrali więc mecz z czołowym klubem II ligi angielskiej. Dokonano także analizy dotychczasowych startów z tym Kasku i potostaliych występach międzynarodowych. Zrobiono też „prymiar” składu kadry narodowej w drugiej części sezonu. Przewodniczący GKSZ, płk RÓŚCISŁAW SŁOWICKI, którego problem o kilka szeregów w tej sprawie, z dużym umiarem wyrażał się o postępach jakie poczynili zawodnicy Stali Gorzów. „Wycho-dziny z założenia — stwierdził — iż w kadrze muszą być zawodnicy naj-lepsi, bez względu na wiek. W najbliższym czasie dokonamy pewnych korekt. Nie ulega wątpliwości, że miejsce w kadrze zapewnił sobie Bogusław Nowak i Ryszard Fabiszewski. Z pozostałych żużlowców młodzieżowej generacji należy zwrócić uwagę na A. Tkoczowi i ROW Rybnik i F. Staehowi z Kolejarza Opole”.

Najlepiej skorzystał przewodniczący GKSZ, ocenił reprezentacyjne występy zawodnika Falubazu Zbigniewa Filipiaka, twierdząc iż jeździ jeszcze nie równo i awans tego żużlowca do kadry w najbliższym czasie byłby postulatem zbyt pochopnym. Jeśli przyimniemy, iż GKSZ istotnie dokonana rzetelnej analizy startów to należy wyrazić głębokie zdumienie. Przecież występ Filipiaka były ze wrażeń marudane. Moim zdaniem zachodzi tu jakieś poważne nieporozumienie.

Przez kilka najbliższych dni symulacyj sportu żużlowego emocjonalnie się będą rozgrywały ligowe mecze. Jedną z 30 km. reprezentacja

Polak Esperancę, Jan przyimuje w Wal zgłoszenia na wakacyjny kurs korespondencyjny. Wszelka korespondencja na lety kierować pod adresem PTE, 00-013 Warszawa, ul. Jasna 6. PTE udziela ward pl. szeregów informacji i plastronk wysyła skrypty.



Wielki sukcesy. Obecnie marzymy o odpowiednim, ale przecież już niedługo i wtorek kolejne mecze ligowe. Zmniejsza reprezentantów Polski na angielskich torach plinie śledzieli przedstawiciele GKSZ. Przecież już 2 września na chorowalnym torze rozegrany zostanie finał indywidualnych mistrzostw świata. Równoległe z pierwszą reprezentacją

ZWIĄZŁ

Gorzowska Stal coraz bliżej tytułu

ZIELONA GÓRA — STAL 35:42

ZIELONA GÓRA (telek). Żuźlowcy ekstraklasy wyrównali zaletę. We wczorajszym pojedynku rozegranym w Zielonej Górze żuźlowcy Stali zademonstrowali wysoką formę, odnosząc drugie z kolei zwycięstwo.

W zespole gospodarzy Marcinkowski po kiepskim pierwszym biegu w następnych fechtach już dobrze, trzykrotnie zwyciężając. Podobną rolę startujący dopiero drugi sezon Proch. W drużynie gości klasa dla siebie był mistrz Polski, Plech. Wysoką notę widać widać również Woźniakowi. Najmłodszy polski żuźlowiec 17-letni Rembas rozstrzygnął na swoją korzyść dwa wyścigi.

Punkty zdobyli: dla Stali: Plech — 12, Woźniak — 8, Nowak — 7, Rembas — 6, Fabiszewski — 4, Jancarz — 3 (w jednym wyścigu); dla Ziel. Góry: 1. Padewski — 2, 2. Dla Ziel. Góry: Marcinkowski — 10, Proch — 7, Grabowski i Protasiewicz po 6, Filipiak — 3, Łukaszewicz — 2 oraz Jaskulski — 1.

Wyścigi do mistrzostw Polski par wygrała para gorzowska Jancarz — Plech 10:2, zwyciężając Marcinkowskiego i Filipiaka.

R. SIUDA

1. Stal	9 16	+83
2. ROW	9 11	+78
3. Śląsk	9 10	+62
4. Zielona Góra	9 10	-31
5. Unia	9 9	-17
6. Włóknierz	9 7	-29
7. Kolejarz	9 7	-59
8. Polonia	9 2	-68



STAL - KOLEJARZ I WŁÓKNIARZ - FALUBAZ

w kolejnych meczach ekstraklasy

Wtorkowym meczem o mistrzostwo I ligi Falubaz Z. Góra — Stal Gorzów drużyny I ligi żuźlowej odrobiły zaletę. Obecnie wszystkie zespoły mają na koncie po 9 rozegranych spotkań. Przed nimi jeszcze pięć serii, z których najbliższa rozegrana zostanie w niedzielę, 29 bm.

Stal Gorzów, której praktycznie nikt nie jest już w stanie odebrać zaszczytnego tytułu mistrza Polski po dejmie o godz. 18 Kolejarza Opole. Gospodarze wystąpią w identycznym składzie jak w pojedynku z Falubazem. Barwy Stali reprezentować więc będą: Jancarz, Rembas, Plech, Woźniak, Padewski, Nowak, Fabiszewski i Tarasiewicz. Opole nie sygnalizują skład: F. Stach, Witek, Hyla, Raba, Libor, Skowron, Gos i G. Stach. Jerzy Szczakiel po kontuzji odniesionej w Anglii zdjął już gips i niebawem wydatnie wzmochni swój zespół.

O ile kolejne zwycięstwo gorzowian nie budzi najmniejszych wątpliwości, to przed znacznie trudniejszym zadaniem stoja żuźlowcy Falubazu. Zielonogórzanie udają się bo wiem do Częstochowy na mecz z Włóknierzem. Miejscowi sympatycy sportu z zainteresowaniem oczekują pojedynków asa stutowego Włókniarza Marka Cieślaka ze Zbigniewem Marcinkowskim, który wydaje

się wracać do formy. Zielonogórzanie również wystąpią w składzie, w jakim zaprezentowali się we wtorkowym pojedynku przeciw Stali. Wystąpią więc: Marcinkowski, Grygor, Filipiak, Grabowski, Proch, Jaskulski, Protasiewicz i Łukaszewicz.

Przy okazji kilka słów o rekonwalescentach zespołu Falubazu. Jan Ratajczyk już trenuje i poczyną sobie coraz lepiej, zgodnie z zaleceniami lekarzy trenując jednak zabawowo. Wiele wskazuje na to, że jeszcze w bieżącym sezonie wystąpi na torze. Romuald Łoś po zdziwieniu gipsu aż pali się do motocykla. Lekarze zalecają jednak daleko idącą ostrożność by rehabilitacja urzebiegała bez zakłóceń. Bardzo do brze czuje się również najwzleszawy zawodnik zespołu, Karol Tyllński, który po niefortunnym wypadku na raduje jeszcze o jednej kuli ale równie „odgraża się” że niebawem zobaczymy go na torze.

Aktualna sytuacja lubuskich drużyn w tabeli nie budzi większych obaw. Jak wspomnieliśmy Stal jest o krok od zdobycia po raz drugi mistrzostwa ekstraklasy i miejscowi kibice już przygotowują się by godnie fetować sukces pułków. Wbrew niektórym panikarskim opiniom nie jest również zła sytuacja Falubazu. Praktycznie do zajęcia IV—V lokaty zielonogórzanom wystarczy zwycięstwo na własnym torze z byłą goską Polonia oraz w meczu kończącym sezon ligowy z Unią Leszno. 4 punkty są zupełnie realne i pozwalają spokojnie myśleć o przygotowaniu się do przyszłego sezonu, który — miejmy nadzieję — będzie dla drużyny mniej pechowy.

W pozostałych meczach najbliższej serii spotkać Polonia Bydgoszcz podejmie ROW Rybnik, a Śląsk Świętochłowice zmierzy się na własnym torze z Unią Leszno.

Jancarz i Plech wśród najlepszych

(KORRESPONDENCJA WŁASNA Z LONDYNU)

W rozstrzygającym pojedynku o prymat w światowej lidze żuźlowej Anglia zremisowała na Wembley ze Szwecją 39:39. W dodatkowym i decydującym biegu wygrał Anglik Collins na skutek dyskwalifikacji Michanka. Najwięcej punktów zdobyli dla Anglii Betts i Simmons — po 10, Collins — 9, Wilson — 6. Dla Szwecji: Michanek — 11, Lofquist — 10, Persson — 8.

Jak nas poinformował, znany działacz Klubu Olimpijczyka Jan DAIKA, był to mecz jakiego od lat nie oglądano w Londynie. O jego zaciekłości najwymowniej świadczy fakt, że siedem ostatnich biegów zakończyło się remisem 3:3. Moralnym zwycięzcą jest Szwecja. W biegu dodatkowym na ostatnim okrążeniu Michanek przeszedł Collinsa, denerwowany Anglik upadł i nie dojechał do mety. Sędziowie dopatrywali się przewinienia Michanka i został on dyskwalifikowany. a zwycięzca ogłoszono Collinsa. Decyzja spotkała się z ostrym protestem publiczności.

Bezpośrednio po tym meczu odbył się następny równie atrakcyjny, zapowiadany już wcześniej, w Brytanii — Rewalta świata. W reprezentacji świata wystąpili dwaj Polacy, Jancarz i Plech. Spotkanie stało się podobnie jak poprzednie na bardzo wysokim poziomie. Nam Polakom szczególnie było przyjemnie oglądać dobrą jazdę naszych zawodników. Na Wembley z reguły wypadali dotychczas słabszy, tym razem stało

się inaczej, Jancarz i Plech należą do najlepszych zawodników.

Po pierwszych nieco słabszych biegach, gdy już przyzwyczaili się do toru, zademonstrowali doskonałą formę. Szczególnie zaimponował Jancarz. W ostatnim biegu spotkał się wraz z jadącym w zespole świata brytyjskim mistrzem świata Duńczykiem Olsenem oraz czterokrotnym mistrzem Magerem i Australijczykiem Boulgerem. Wygrał Polak, po doprawdy znakomitej jeździe. Jak dotychczas był za najlepszy występ naszych żuźlowców na Wembley, Jancarz zdobył 7 pkt. + 2 bonusowe (drugiej miejsc. gdy zwycięstwo odnosi zawodnik z tej samej drużyny). Plech 6 + 1.

Drużyny wystąpiły w składach: REWALTA ŚWIATA: Olsen (Dania) — 11, Michanek (Szwecja) — 10, Jancarz — 7 + 2, Plech — 6 + 1, Lovas (Norwegia) — 6, Lofqvist (Szwecja) — 6, Persson (Szwecja) — 2. W BRYTANIA: Wilson — 11, Mager — 8, Collins — 4, Boulger — 3, Betts — 2, McMillan i Simmons — po 1.

am

Stal Gorzów
MISTRZEM
POLSKI
na żuźlu

Szczegóły na str. 8

Pracowity sierpień żuźlowców

WARSZAWA. W ostatnim dniu bieżącego miesiąca reprezentacja polskich żuźlowców wyrusza na półfinał drużynowych mistrzostw świata, który odbędzie się 5 sierpnia na torze w Bułakowie k. Ufy (ZSRR). Polskę reprezentować będą: Jancarz, Plech, Waloszek, Mucha i R. Fabiszewski. Przeciwnika-

mi Polsków w walce o wejście do finału będą żuźlowcy ZSRR, CSRS i NRD. Finał odbędzie się na torze Wembley.

W tym samym dniu, gdy na torze pod Ufa walczyć będą nasi reprezentanci, w Lesznie, Gdańsku, Toruniu i Tarnowie odbędą się ćwierćfinały indywidualnych mi-

strzostw Polski. Łącznie wystartuje w nich 64 zawodników.

18 sierpnia na torze w Chorzowie rozegrany zostanie ósmy finał „Złotego Kasku”. Już obecnie wiadomo po dotychczasowych eliminacjach, że zdobywcą tego trofeum zostanie Zenon Plech, który zdecydowanie prowadzi.

ŻUŻEL

Przegrana Polonii na własnym torze praktycznie przesadziła o spadku bydgoszczan do II ligi. Wydaje się mało prawdopodob-

Stal zwiększa przewagę

ne by drużyna Gluecklicha potrafiła do końca rozgrywek odrobić straty poniesione do tej pory.

Lider, gorzowska Stal systematycznie natomiast powiększa przewagę, która po remisowym pojedynku ROW w Lesznie wzrosła do 3 punktów.

STAL — WŁOKNIARZ 47:31

Lider tabeli nadal wykazuje doskonałą formę i we wczorajszym spotkaniu wysoko zwyciężył przeciwnika. W miejscowym zespole najlepszymi zawodnikami byli: Zenon Plech i Edward Jancarz. W drużynie Włókniarza jedynie Ciesiak skutecznie rywalizował ze znakomitymi przeciwnikami.

STAL: Plech 12, Jancarz 9, Fabiszewski 8, Nowak i Padewski po 5, Woźniak i Tarasiewicz po 3. WŁOKNIARZ: Ciesiak 10 (w pięciu biegach), Jurczyński 8, Bożyk 6, Gieżyński 3, Goszczyński 2 oraz Kowalczyk i Zapart po 1. Najlepszy czas uzyskał w I wyścigu Jancarz 12:4.

W wyścigach do mistrzostw Polski par Jancarz i Plech wygrali z Jurczyńskim i Bożykiem 10:2.

KOLEJARZ — ZIELONA GÓRA 42:36

W Opolu spora niespedzianka. Młodzi zawodnicy Kolejarza, mimo iż pozbawieni leżącego kontuzji asa atutowego Szczakiele, zdolali pokonać mocną drużynę zielonogórską. O niezwykle wyrównanej i zaciekłej walce świadczą fakt uzyskania aż 3 w biegach rezultatu remisowego.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Libor 10, Hyla 8, Skowron 7, Franciszek Stach 6, Witelus i Gerard Stach po 4 oraz Gos 3. Dorobkiem punktowym gości podzielił się: Protasiewicz 14, Filipiak 10 (oba w pięciu biegach), Marcinkowski 5, Łukasiewicz 3, Jaskulski 2, Grygor i Proch po 1.

Wyścig par zakończył się wygraną Protasiewicza i Filipiaka.

Zwycięzili oni Libora i Fr. Stacha 7:5. (Z. A.)

UNIA LESZNO — ROW 13:39

Cenny remis zanotowali na swoim koncie żuźlowcy leszczyńskiej Unii w meczu z wielokrotnym mistrzem Polski — ROW Rybnik. Goście przyjechali do Leszna w roli faworytów, jednak ambitna postawa gospodarzy przyniosła im jeden cenny punkt.

Najwięcej punktów dla gospodarzy uzyskali: Pogorzelski i Dobrucki po 3, oraz Kowalski 2, dla zespołu gości: Wyględa 12, a Gryt i Fejtek po 10. Najlepszy czas dnia uzyskał w IV biegu Bernard Jander — 75,3 sek. (Mich)

POLONIA — ŚLĄSK 16:42

Punkty dla Polonii: Gluecklich — 12 (w 5 startach), Kosak — 7, Zaranek i Koselski po 5, Kasa — 4, Michałyszyn i Malinowski po 3; dla Śląska: Paweł Waloszek i Mucha po 11, Goeritz — 5, Włoczorek i Bury po 3, Hrubaniński — 3, Nawrocki 1.

Najlepszy czas dnia — 73,4 sek. uzyskał Gluecklich.

W biegu parowym mistrzostw Polski Paweł Waloszek i Mucha pokonali dwukrotnie 5:1 Zaranek i Kasa.

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Fatalna seria porażek Polonii na własnym torze trwa. Bydgoszczanie ponosząc trzecią porażkę tym razem ze Śląskiem praktycznie stracili wszelkie szanse utrzymania się w lidze. Wraz z porażkami następuje spadek zainteresowania żużlem w Bydgoszcy. Mecz ze Śląskiem obserwowano zaledwie 5,000 widzów.

(Sasn.)

1. Stal	8	14	+76
2. ROW	9	11	+78
3. Śląsk	9	10	+62
4. Zielona Góra	8	10	-24
5. Unia	9	9	-17
6. Włóknarz	9	7	-23
7. Kolejarz	9	7	-59
8. Polonia	9	2	-58



● Czwierćfinały indywidualnych mistrzostw Polski rozegrane zostaną 5 sierpnia br. w Toruniu, Gdańsku, Lesznie oraz Tarnowie. W każdym turnieju startuje po 16 zawodników. Zawody półfinałowe odbędą się w Bydgoszcy oraz na torze Świętochłowic.

● W skład ekipy żużlowej na półfinał drużynowych mistrzostw świata w Bułakowie (ZSRR), które odbędą się 5 sierpnia br. wchodzi: Edward Jancarz, Zenon Plech, Bogusław Nowak (Stal



Gorzów), Jan Mucha, Paweł Waloszek (Śląsk Świętochłowice). W rezerwie pozostają: Z. Marcinkowski, H. Gluecklich, M. Ciesiak, J. Gryt i J. Szczakiel. Przeciwnikami Polaków będzie m. in. silna drużyna ZSRR.

● 28 i 29 lipca br. rozegrana zostanie X runda rozgrywek I ligi żużlowej. W sobotę na torze Śląska odbędzie się spotkanie pomiędzy Śląskiem Świętochłowic i Unią Leszno. W niedzielę natomiast Polonia Bydgoszcz podejmie ROW Rybnik. Lider gorzowska Stal zmierzy się z Kolejarzem Opole a Włóknarz Częstochowa z żużlowcami Zielonej Góry.

port ● Auto - moto - sport ● Auto - moto - sport ● Auto - moto - sport ● A

ZUŻEL Gorzowska Stal coraz bliżej tytułu

Gorzowska Stal pewnie zdążyła po tytuł mistrzowski, systematycznie powiększając przewagę nad rywalami. Również i w spotkaniu XI rundy ze Śląskiem Świętochłowice, na trudnym torze gości, gorzowianie okazali się lepsi. W dolnych rejonach tabeli sprawę mocno skomplikował ambitny finisz bydgoskiej Polonii. Drużyna, mimo iż pozbawiona Glouceklicha, wygrała jednak z zespołem Ciesłaka dosyć pewnie, prolongując tym samym nadzieję utrzymania się w lidze.

Finisz żużlowej ekstraklasy zapowiada się emocjonująco; stawka jest wyrównana, a walka na torze zacięta. Szkoda jednak, że zawodników często ponoszą nerwy (jak było w Bydgoszczy) i stąd wiele kraks czy niebezpiecznych upadków. Forma kadrowiczów wraza, niepokoi jedynie słaba jazda Pawła Waloszką.

W najbliższy czwartek, 16 bm., finał turnieju o „Złoty kask” na chorzowskim gigancie, zaś 19 bm. kolejna — XII runda ligowych rozgrywek.

ŚLĄSK — STAL 37:41

Punkty dla Śląska zdobyli: Mucha — 5, P. Waloszek — 3, Wieczorek — 4, Goerlitz i Bury — po 5, Wycisklik — 3, W. Waloszek i Nawrocki po 1. Dla Stali: Plech — 11, Jancarz — 8, Woźniak i Padewski po 6, Nowak — 5, Rembas — 4 i Fabiszewski — 1.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Komplet widzów zgromadzonych na stadionie świętochłowickiego Śląska nie mógł narzekać na brak emocji. W pierwszym biegu goście uzyskali 2-punktową przewagę. Później świętochłowiczanie systematycznie odrabiali straty, a zwycięstwo w ósmym wyścigu 5:1 przyniosło im minimalną przewagę. Riposta gorzowian była jednak natchmiastowa. W kolejnym starcie Nowak i Padewski pokonali gospodarzy w identycznym stosunku, uzyskując prowadzenie, którego nie oddali do końca spotkania.

Jednak nie wynik spotkania, lecz bezpośredni pojedynek mistrzowski par obydwu drużyn oraz forma kandydatów na IMS w Cho-

DWA ZWYCIĘSTWA KADRY W TEST-MECZACH

W Częstochowie i Opolu odbyły się w miniony piątek mecze testowe żużlowej kadry. Przeciwnikami byli zawodnicy miejscowych drużyn ekstraklasy. Kadra wygrała oba pojedynki — z Włókniarzem 49:48, a z Kolejarzem 41:47. Bohaterem wyrównanego spotkania w Częstochowie był Marek Ciesiak z Włókniarza, który wygrał wszystkie swoje biegi, zdobywając 18 pkt. Zawodnik ten, uzyskał również najlepszy czas dnia 73,9 sek. W zespole reprezentującym najlepiej jeździł Jan Mucha — 15 pkt.

Opolski sprawdzian był mniej sycący. Najwięcej punktów dla kadry zdobyli: Wyglenda i Plech — po 16 (w 6 biegach) oraz Gryt — 12; dla Kolejarza: Szczakiel — 15, Fr. Stach — 10 i G. Stach — 8. (Jaż)

rzowie interesowała widzów zgromadzonych na stadionie. W pierwszym biegu „zaspał” Jancarz i nie wystartował, a prowadzącemu przez trzy okrążenia Plechowi spadła opona z przedniego koła wskutek czego upadł i nie mógł uczestniczyć w następnym biegu. Drugi wyścig to popisowa jazda świętochłowickiej pary Mucha — P. Waloszek, która w końcowym rozrachunku zwyciężyła gorzowian 10:1.

(Z, Sz.)

POLONIA — WŁÓKNIARZ 45:32

Punkty dla Polonii zdobyli: Zaranek — 10, Kasa — 3, Kosiek — 7, Malinowski — 6, Michaliszyn i Pubaneć — po 5, Kosiński — 3, Bawicz — 1; dla Włókniarza: Ciesiak — 15 (w 3 biegach), Bożyk — 7, Golebiowski — 6, Goszczyński — 3, Brylski i Zapart — po 2.

W biegu par Kasa i Zaranek wygrali 10:1 z duetem Włókniarza: Cieslakiem i Bożykiem.

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Mecze odbywał się w nerwowej atmosferze i obfitował w wiele kraks. Goszczyński i Golebiowski po upadkach nie byli zdolni do dalszej jazdy, a Kosiński przewieziony został do szpitala. Jak wykazały pierwsze badania, zawodnik ten uległ, na szczęście, tylko ogólnemu potłuczeniu. Finisz Polonii w ostatnich meczach może załpnować, zwłaszcza, że Glouceklich jest kontuzjowany.

(Soc.)

UNIA — KOLEJARZ 49:29

Punkty dla Unii zdobyli: Zb. Jader i Kowalski — po 11, Pogorzelski — 9, Dobrucki — 5, B. Jader — 4, Hellński — 4, Płowos — 2 i Norek — 1; dla Kolejarza: Szczakiel — 13, Hyla i Fr. Stach po 5, Libor — 3, G. Stach — 2 i Skowron — 1.

Turniej par wygrali leśniczanie 8:4.

LESZNO. — Pojedynek był wyrównany do IV biegu. Po trzech wyścigach wynik był remisowy 9:9. Potem Unia systematycznie uzyskiwała przewagę nad opolskim Kolejarzem, który miał najlepszego zawodnika w Szczakielu. W drużynie Unii rawił dość nieco B. Jader, podobnie jak w opolskim zespole bracia Stachowie. (aj)

ROW — ZIELONA GÓRA 34:24

Punkty dla ROW zdobyli: Wyglenda — 12, Tkocz i Pojciłk po 11, Pyszny — 9, Gryt — 8 i Peszko — 3; dla Zielonej Góry: Protasiewicz — 8, Marcinkowski — 6, Filipiak, Grabowski i Gregor — po 3 oraz Proch — 1.

Wyścig par wygrali rybalczanie 8:4.

RYBNIK. — Rybniczanie zdecydowanie pokonali na własnym torze groźną drużynę z Zielonej Góry i to w wysokim stosunku. Najlepszym zawodnikiem był Andrzej Wyglenda, który osiągnął wysoka formę i wygrał wszystkie swoje

biegi. Zielonogórczan prześladował pech w postaci defektów maszyn, ponadto zawiodł ich nie stutowy Marcinkowski, zdobywając zaledwie 6 pkt. Zwycięstwem swym ROW utrzymał pozycję wicelidera.

(Jaż)

1. Stal	11	20	+127
2. ROW	11	13	+100
3. Unia	10	11	+ 3
4. Śląsk	10	10	+ 58
5. Zielona Góra	10	10	- 61
6. Włókniarz	10	7	- 41
7. Kolejarz	11	7	-119
8. Polonia	11	6	- 67

Ze sportu

ZWYCIĘSKE MECZE KADRY NARODOWEJ ŻUŻLOWCÓW

W piątek na torach Opola i Częstochowy odbyły się ostatnie test-mecze kadry narodowej żużlowców, z której zostanie wyłoniona reprezentacja Polski na finał indywidualnych mistrzostw świata. W Opolu kadra zwyciężyła z zespołem miejscowego Kolejarza 61:47.

Spotkanie stało się nadspodziewanie wysokim poziomem. Młodzi zawodnicy sprawnie szczególnie miejscowi zawodnicy, nawiązując z kadrowiczymi wyrównaną walkę. Doskonałe jeździła para Szczakiel — G. Stach, gromadząc łącznie 20 pkt. Z kadrowiczów najkorzystniej zaprezentowali się Plech i Wyglenda. Gorzowianin stracił tylko 3 punkty przegrywając ze Szczakielcem i F. Stachem, Jancarz jeździł ostrożnie, a w drugim wyścigu zastąpił go Jader.

KADRA: Plech i Wyglenda po 16, Gryt 12, Jancarz 7, Tkocz i Dobrucki po 5, **KOLEJARZ:** Szczakiel 13, F. Stach 10, G. Stach 8, Hyla 5, Libor po 3, Góś i Witelus po 1.

Pozostała grupa kadrowiczów startowała w Częstochowie mając trudnego rywala w drużynie Włókniarza. Zwyciężyła kadra 54:49. Szasterem meczu był częstochowianin Ciesiak, który w dobrym stylu rozstrzygnął na swoją korzyść sześć wyścigów. Nie miał najlepszego dnia zielonogórczanin Marcinkowski, który w czterech wyścigach zgromadził 1 pkt., a w jednym pozostałych zastąpił go Siawicki. W trakcie zawodów wypadek miał Jurczyński, którego przewieziono do szpitala.

KADRA: Mucha 15, Zyto i Kasa po 11, P. Waloszek 7, Marcz 5, Siawicki 5 i Marcinkowski 3. **WŁÓKNIARZ:** Ciesiak 18, Golebiowski 13, Ciesiński 7, Bożyk 3, Barylski 1 i Goszczyński 3.



Stal Gorzów mistrzem Polski!

No i stało się. W sobotę na święto obłowickim torze żuźlowcy Stali Gorzów pokonali w 11 serii mistrzostw I ligi miejscowy Śląsk 41:37, zapewniając sobie po raz drugi w historii klubu zaszczytny tytuł drużynowego mistrza Polski. W 11 spotkaniach gorzowianie zgromadzili 20 pkt i obecnie mogą sobie nawet pozwolić na sukces i porażkę w pozostałych spotkaniach mistrzowskich. Serdecznie gratulujemy zawodnikom, działaczom i sympatykom Stali.

Mecz Śląsk — Stal przebiegał w wyjątkowo nerwowej atmosferze. Mnogi byli świadkami i wykluczenia za zerwanie taśmy startowej. Już w I wyścigu nastąpiła kolizja między W. Waloszką a Nowakiem. Po kraksie za-

wodnik Śląska nie startował już do końca zawodów, natomiast Nowaka sędzia z tego wyścigu wykluczył. Szczególnie pechowo leździł Fabiszewski i świętochłowiczanin Nawrocki, którzy dwukrotnie mieli wywrotki. Nie obyło się również bez defektów motocykli. M. in. w II biegu z tego powodu nie dojechał do mety Jancarz.

Do ostatniego wyścigu trwała zacięta walka o końcowy sukces. Gorzowianie zademonstrowali znane walory — ambicję i poprawną taktyczną jazdę. Pełna mobilizacja była czynnikiem decydującym o zdobyciu dwóch punktów, na wagę tytułu mistrza Polski.

STAL: Plech 11, Jancarz 8, Nowak i Woźniak po 5, Fabiszewski i Rembas po 4 oraz Padewski 3. ŚLĄSK: Mucha 8, P. Waloszek 3, Włoczorek i Bury po 2, Goerlitz 1, Wycislik 1, oraz Nawrocki 1.

Rzadko spotykane wydarzenie miało miejsce w jednym z wyścigów do mistrzostw Polski par. W trakcie zaciętej walki o prowadzenie pomiędzy Plechem, Muchą i P. Waloszką gorzowianinowi spadła z przedniego koła opona. Na szczęście będąca tego na następstwie kraksa spowodowała niegroźne potłuczenia. Bieg został wstrzymany, a następnie powtórzony z udziałem jedynie Muchy i P. Waloski (Jancarz w poprzednim wyścigu został na starcie i zjechał z toru).

W drugim wyścigu par zwyciężył Mucha przed P. Waloszką, Jancarzem i zastępującym Plecha Nowakiem. Ostatecznie zwyciężyli więc świętochłowiczanie 10:1.

Wysokiej porażki 24:54 doznał w Rybniku żuźlowcy zielonogórskiego Falubazu. Zawodnicy ROW walczyli z zębem pragnąc odnieść jak najwyższe zwycięstwo. Różnica 20 pkt, sugerowałaby iż spotkanie toczyło się — używając nomenklatury piłkarskiej — do jednej bramki. Tymczasem miejscowi sympatycy sportu obserwowali sporo ładnych, zaciętych pojedynków, w których minimalnie lepsi byli gospodarze. O wysokiej porażce zielonogórzan w pewnym stopniu zadecydowały defekty motocykli, których tym razem było szczególnie dużo. W ostatnim swoim wyścigu wywrotkę miał Marcinkowski, która na szczęście nie okazała się groźna.

ROW: Wyglenda 12, Tkocz i Fejlik po 11, Pyszny 8, Gryt 8 i Peszke 3. FALUBAZ: Protasiewicz 5, Marcinkowski 6, Filipiak, Grygor i Grabowski po 3, Proch 1.

Wyścigi do mistrzostw Polski par wygrali rybniczanie Wyglenda i Gryt 6:4. Harwy Falubazu reprezentowali Filipiak i Protasiewicz.

Bydgoska Polonia znów dała znać o sobie i w kolejnym meczu pokonała Włókniarza Częstochowa 43:33. Gospodarze wystąpili bez kontuzjowanego Glouceklicha. Wysokie zwycięstwo 49:29 odniosła Unia Leszno, która na własnym torze w dobrym stylu pokonała Kolejarza Opole.

TABELA:

Stal	11	20	+127
ROW	11	13	+100
Unia	10	11	+3
Śląsk	10	10	+58
Falubaz	10	10	-61
Włókniarz	10	7	-41
Kolejarz	11	7	-119
Polonia	11	6	-86



STAŁO KROK OD TYTUŁU

Stal po wczorajszym zwycięstwie nad Kolejarzem może już przymierzać mistrzowskie szarfy. Tylko nieprawdopodobny zbieg okoliczności może odebrać gorzowianom prowadzenie w tabeli. A do końca rozgrywek pozostały już tylko 4 kolejki.

Przyjemną niespodzianką sprawili swoim sympatykom żuźlowcy Polonii, którzy po zwycięstwie nad ROW powiększyli dorobek do 4 punktów. Na zwycięstwo to sympatycy tego zespołu czekali od 8 kwietnia, kiedy to na inaugurację rozgrywek ligowych bydgoszczanie pokonali opolskich kolejarzy.

Zaplanowane na sobotę i niedziela pozostałe spotkania w Świętochłowicach i Częstochowie wskutek ulewnych deszczów zostały przełożone na inny termin. (Z. SZ.)

STAL GORZÓW — KOLEJARZ OPOLE 59:19

GORZÓW (tel. wł.). Rekordowe zwycięstwo odnieśli wczoraj żuźlowcy Stali, którym praktycznie nikt już nie odbierze tytułu mistrza kraju. Wczorajsze zwycięstwo gorzowian było najwyższe w bieżącym sezonie ligowym. Gospodarze dominowali pod każdym względem, nie dając rywalom najmniejszych szans. Najlepszy czas ustanowił mistrz Polski par Zenon Plech 71,5 sek. Punkty dla Stali: Jancarz 12, Padewski 10, Plech 9, (w trzech wyścigach), Nowak 8, Fabiszewski 7, Rembas 7, Woźniak 6, dla Kolejarza: Witczak 5, Libor 4, Skowron i Hyla po 3, Gos 2, F. Stach i Rada po 1.

Biegi par rozstrzygnęli na swoją korzyść Jancarz i Plech, pokonując Fr. Stacha i Libora 10:2. (S)

POLONIA — ROW 43:33

Punkty dla Polonii zdobyli: Glouceklich — 11, (przegrał tylko 1 bieg z Tkoczem), Kasa i Zaranek po 9, Koselski i Michalszyn po 5, Kosak 4; dla ROW — Tkocz — 10 (w 5 startach), Fejlik — 9, Wyglenda — 7, Gryt — 6, Peszke — 2, Masiowski — 1. Pyszny nie zdobył punktu.

Najlepszy czas dnia 73,0 sek. uzyskał w pierwszym biegu Kasa. W dwóch biegach mistrzostw Polski par Glouceklich i Kasa wygrali z Wyglendą i Grytem 7:5.

BYDGOSZCZ. Poloniacy odnieśli nieoczekiwane, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo. Bydgoszczanie uzyskali 4-punktową przewagę już w drugim biegu, w którym Glouceklich i Michalszyn pokonali aż 5:1 Gryta i Pyszego. Losy meczu rozstrzygnięte zostały w biegu 10. Zaranek i Koselski pilnowali bardzo groźnego Gryta, a tymczasem uleci im Pyszny. Zawodnik ROW prowadził do przedostatniego okrążenia, lecz nadmiar szczęścia chyba sparałizował mu ruchy, bo przez nikogo nie strącony upadł. Polonia wygrała 8:1.

	(soan.)
1. Stal	10 18 +123
2. ROW	10 11 +70
3. Śląsk	9 10 +62
4. Zielona Góra	9 10 -31
5. Unia	9 9 -17
6. Włókniarz	9 7 -28
7. Kolejarz	10 7 -99
8. Polonia	10 6 -80

REKORDOWE ZWYCIĘSTWO STALI



Aura nie rozpieszcza żuźłowców. Z zaplanowanych na niedzielę czterech spotkań o mistrzostwo I ligi odbyły się tylko dwa. Outsider tabeli Polonia Bydgoszcz nie zniechęcona serią porażek, pokonała rybnicki ROW 43:35 mając najlepszego zawodnika w Gluecklichu, który zdobył 11 pkt. Stal Gorzów w rekordowym stosunku zwyciężyła opolskiego Kolejarza wygrywając 59:19. Pozostałe dwa mecze Włóknierz Częstochowa — Falubaz Zielona Góra i Śląsk Świętochłowice — Unia Leszno, wskutek ulewy zostały przeniesione na późniejszy termin.

Mecz Stal — Kolejarz był bez historii. Znakomicie usposobieni gorzowianie dominowali na torze pod każdym względem odnosząc rekordowe zwycięstwo. W miejscu wym zespole trudno kogokolwiek specjalnie wyróżnić, gdyż wszyscy zawodnicy spełnili zadanie jeżdżąc doskonale taktycznie i zazwyczaj podwójnie zwyciężając.

As atutowy gospodarzy Zenon Plech w pięknym stylu rozstrzygnął na swoją korzyść trzy wyścigi, a jednego nie ukończył wskutek defektu motocykla. Edward Jancarz jeżdżąc bardzo rozsądnie czterokrotnie pierwszy minął linię mety. Wiele braw zebrał również Jerzy Padewski, którego dobra taktycznie i koleżeńska jazda jest godna podkreślenia. Najlepszy czas osiągnął w wyścigu zaliczanym do mistrzostw Polski par Zenon Plech — 71,5. Para gorzowska Jancarz — Plech wygrała z F. Stachem i Liborem 10:2.

STAL: Jancarz 12, Padewski 10, Plech 9, Nowak 8, Fabiszewski (w trzech wyścigach) i Rembas po 7 oraz Woźniak 6.

KOLEJARZ: Libor 4, Witelusz 5, Skowron i Hyla po 3, Gos 2 oraz F. Stach i Raba po 1.

TABELA:

Stal	10	18	+123
ROW	10	11	+70
Śląsk	9	10	+62
Falubaz	9	10	-31
Unia	9	9	-17
Włóknierz	9	7	-29
Kolejarz	10	7	-99
Polonia	10	4	-80

Gorzowscy kibice ćwiczą »sto lat«

Stal - Unia, Falubaz - Polonia

w niedzielnych meczach ekstraklasy



Najbliższą krajową imprezą żuźlową będzie dzisiejszy pożegnalny turniej o „Złoty Kask” który rozpocznie się o godz. 17.30 na stadionie Śląskim w Chorzowie. Mimo iż losy tej imprezy rozstrzygnęły się już wcześniej, a szczęśliwym triumfotorem jest Zenon Plech, dzisiejsze zawody mają znaczny ciężar gatunkowy. Przez GKSZ oraz śląskich działaczy „Złoty Kask” traktowany jest bowiem jako generalna próba przed finałami indywidualnych mistrzostw świata. W trakcie zawodów sprawdzone zostaną wszystkie urządzenia niezbędne do rozgrywania najważniejszych im prez. Równocześnie szkoleniowcy pilnie śledzić będą poczynania zawodników rywalizujących o udział w finałowej piątce IMS.

Trzy dni później, w niedzielę 19 bm. drużyny I ligi rozegrają dwunastą serię spotkań. Lubuskie zespoły Stal Gorzów i Falubaz Zielona Góra zaprezentują się własnej publiczności. W Gorzowie mecz przebiegać będzie zapewne w radosnym nastroju. Miejscowi kibice licznie wybierają się na stadion aby gorąco podziękować zawodnikom za zdobycie tytułu drużynowego mistrza kraju.

Gospodarze wystąpią w następującym składzie: Jancarz, Rembas, Plech, Woźniak, Padewski, Fabiszewski, Nowak oraz z nr 18 debiutant, Marek Towalski. W drużynie Unii Leszno, która będzie najbliższym rywalem Stali nie pojedzie Andrzej Pogorzelski, który w trakcie spotkania będzie pełnił wyłąc-

nie obowiązki trenera. Kierownictwo Unii sygnalizuje następujący skład: Zb. Jader, B. Jader, Kowalski, Nerek, Dobrucki, Helinski, Piwosz i J. Jader. Mecz rozpocznie się o godz. 17.

Natomiast o godz. 16 Falubaz podejmie Polonię Bydgoszcz. Sytuacja w dole tabeli poważnie się zagrmatowała Poloniści, którym jeszcze niedawno nie dawano najmniejszych szans w rywalizacji o utrzymanie się w ekstraklasie, wygrali ostatnio dwa mecze i poważnie zbliżyli się do Kolejarza Opole i Włókniarza Częstochowa. Zajmujący aktualnie V m. Falubaz również nie jest w 100 proc. pewny dalszej ligowej egzystencji i zechce trudny pojedynek rozstrzygnąć na swoją korzyść. Mimo iż niektórzy zawodnicy a szczególnie Zb. Marcinkowski odrucili skutki upadków podczas ostatniego pojedynku w Rybniku, wszyscy są w dobrych nastrojach i obiecują am bitnie walczyć o zwycięstwo.

Do meczu z Polonią trener St. Sochacki wystawi następujących zawodników: Marcinkowski, Grygora, Filipiak, Grabowski, Protasiewicz, Procha, Jaskulskiego i Lukaszewicza. Bydgoszczanie wystąpią bez kontuzjowanego Gluecklicha. W Zielonej Górze pojedą: Kassa, Pubanc, Kossek, Michaliszyn, Zaranek, Malinowski i Koselski.

W dwóch pozostałych niedzielnych meczach I-ligowych Włóknierz Częstochowa podejmie drugi zespół tabeli ROW Rybnik, a Kolejarz zmierzy się w Opolu ze Śląskiem Świętochłowice.

ZUZEL Final Złotego kasku

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Zenon PLECH z drużyny mistrza Polski Stali Gorzów zapewnił już sobie ostateczne zwycięstwo w „Złotym Kasku”. Zgromadził on w dotychczasowych turniejach 90 punktów i nikt nie jest w stanie odebrać mu zwycięstwa.

Czwartkowe zawody będą również niezwykle ważne dla organizatorów mistrzostw świata. Nastąpi bowiem generalny sprawdzian obiektu i wszystkich jego urządzeń przed finałem IMS w dniu 2 września. Wszelkie funkcje na stadionie pełnić będą ci sami ludzie, którzy obejmą je także za trzy tygodnie. Dlatego też tegoroczny finał „Złotego kasku” otrzymał specjalną oprawę. Przed rozpoczęciem

niel. A w kioskach na Stadionie Śląskim kupić będzie można liczne interesujące kibiców upominki włącznie z tymi jakie przygotowano na XXVIII IMS. Specjalne dodatkowe tramwaje i autobusy dowiozą chętnych na stadion. Bilety na finał tegorocznego „Złotego kasku” w cenie 10 i 20 złotych nabywać można będzie w kasach stadionu.

DOTYCHCZASOWI ZDOBYWCY „ZŁOTYCH KASKÓW”

- 1961 — Florian Kabała (Stal Racz.)
- 1962 — Marian Kajzer (Wybrzeże)
- 1963 — Joachim Maj (ROW)
- 1964 — Andrzej Wygienda (ROW)
- 1965 — Stanisław Tkocz (ROW)
- 1966 — Andrzej Pogorzelski (Stal Gorzów)
- 1967 — Antoni Woryna (ROW)
- 1968 — Paweł Waloszek (Śląsk)
- 1969 — Edward Jancarz (Stal G.)
- 1970 — Jan Mucha (Śląsk)
- 1971 — Antoni Woryna (ROW)
- 1971 — Edward Jancarz (Stal G.)



biegów (o godz. 17.30, a nie jak poprzednio podawano i wydrukowano na afiszach o 18) rozegrany zostanie o 16.15 mecz piłki nożnej pań — najlepszych zespołów województwa katowickiego LZS Gliwice i TKKF Ryb-

AKTUALNA KLASYFIKACJA

- 1) Z. Plech (Stal Gorzów) — 90 pkt.
- 2) J. Mucha (Śląsk) — 75
- 3) E. Jancarz (Stal) — 63
- 4) H. Gluecklich (Polonia) — 57
- 5) M. Cioślak (Wł. Częst.) — 56
- 6) Z. Marcinkowski (Ziel. Góra) — 54
- 7) P. Waloszek (Śląsk) — 54
- 8) A. Tkocz (ROW) — 54
- 9) J. Kowalski (Unia Leszno) — 42
- 10) H. Zyto (Wybrzeże) — 42.

Australia kolebką „czarnego sportu”

Kiedy odbyły się pierwsze zawody żużlowe? Trudno to dziś ustalić. Przyjmuje się jednak, że sport ten rozpowszechnił się w latach 1920—1922 w... Australii. Stamtąd zaś z inicjatywą żyjącego do dziś w Anglii Johna Hoskinsa trafił na Wyspy Brytyjskie. Stało się to w roku 1928. „Czarny sport” przyszedł się tam bardzo szybko, zwłaszcza w gęsto zaludnionych okęgach

Anglii byli więc przez długie lata głównymi koordynatorami i organizatorami międzynarodowego sportu żużlowego. Jeszcze w roku 1950 Kongres FIM w Madrycie przyjął uchwałę o stosowaniu w międzynarodowych zawodach na żużlu regulaminu Speedway Control Board (Anglia). Dopiero w roku 1956 powołano, na wspólny wniosek Nor-

wegii i Polski, stała Podkomisja Wyścigów Torowych i już wówczas Polak znalazł się w Prezydium tej Podkomisji.

W roku 1958 Kongres FIM zatwierdził polski projekt międzynarodowego regulaminu mistrzostw świata na żużlu, a w rok później — także polski projekt międzynarodowego regulaminu sportu żużlowego — oba z drobnymi modyfikacjami (wnoszony

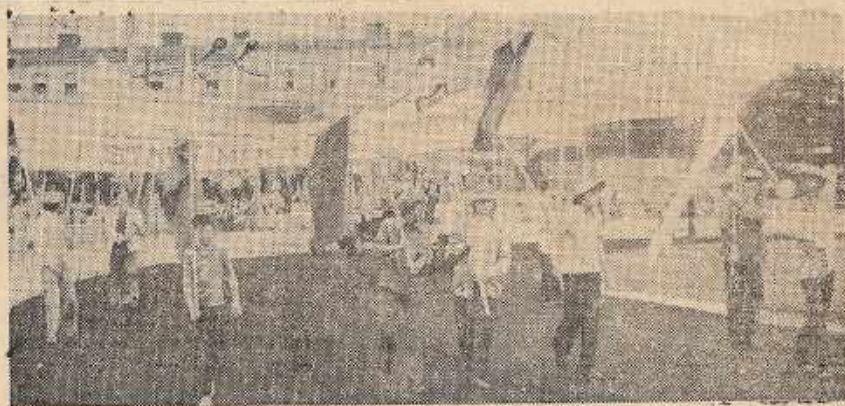
mi głównie przez PZM, wykazującym tu największą inicjatywę) obowiązujące po dziś dzień. Aktualne wersje tych regulaminów weszły w życie z dniem 1 stycznia br.

Aktualnie FIM zrzesza 43 krajowe federacje i związki motocyklowe z wszystkich części świata. Czołose wyścigów torowych (wyścigi na żużlu, na torach lodowych, na lodzie) podlega Komisji Wyścigów Torowych, na czele której stoi Emil Vorster (NRF). Będzie on Stewardem FIM tegorocznego finału. Wiceprzewodniczącym jest Polak — Władysław Pietrak.

Indywidualne mistrzostwa świata na żużlu organizowane są od roku 1936 z przerwą w latach 1939—1948. IMS 1973 są 7. z kolei. Z 27 rozegranych dotychczas finałów aż 21 odbyło się w Anglii na Empire Stadium na Wembley, 5 w Szwecji (1961, 1964,

1966, 1968, we Wrocławiu Polacy w roku 1956, brązowe w 1970). Jan Waloszek

Ponadto 1960 Drużyna (4 złote 1961, 1965 — Mistrz ty medal



Gorzowska »Stal« - mistrzem Polski

Jak już informowaliśmy, żuźlowcy z gorzowskiej „Stali” zdobyli po raz drugi w historii tego klubu tytuł drużynowego mistrza Polski. Z tej okazji w ubiegłą niedzielę na stadionie przy ul. Śląskiej, przed rozpoczęciem spotkania między „Stalą” a „Unią” Leszno odbyła się podniosła uroczystość. Licznie zgromadzona publiczność zgłowała zawodnikom serdeczną owację, dziękując im za wspaniałą postawę na torach żuźlowych. Gorzowscy zawodnicy, a wśród nich EDWARD JANCARZ i ZENON PLECH otrzymali od kibiców wiele wianek kwiatów.

Dzisiaj prezentujemy kilka foto-migawek z tej uroczystości.

(L)

Fot. T. Linkiewicz



Na Stadionie Śląskim triumfował Paweł Waloszek

„Złoty kask” dla Z. Plecha

VIII turniej żużlowy o „Złoty kask”, zorganizowany wczoraj przez rybnicki ROW na Stadionie Śląskim w Chorzowie był ostatnim sprawdzianem zarówno formy kandydatów do reprezentacji na finał IMS, jak i stanu urządzeń śląskiego giganta. Przyniósł on zwycięstwo Pawłowi Waloszkowi ze Śląski Świętochłowice, który wywalczył 14 pkt. W ostatecznej klasyfikacji „Złotego kasku” triumfował zawodnik mistrzowskiej drużyny kraju, Stal Gorzów — Zenon Plech, który jednakże w czwartek już w pierwszym biegu odniósł kontuzję i wycofał się z zawodów, zdobywając zaledwie 2 punkty.

Wczoraj najrówniej jechał Paweł Waloszek, mając w swoim konkursie konkurentów w żużlowcach ROW Wyglenda, Fojcik i Gryca. Świętochłowiczanie zdołali jednak pokonać rybnicką koalicję. Sympatyków żużla zawiodł niewątpliwie Plech, a także Mucha oraz Cieślak z Włókniarza Częstochowa. Ten ostatni nie zdobył ani jednego punktu.

Podczas zawodów doszło do dwóch groźnych wypadków, w



Co prawda start w VIII turnieju o „Złoty Kask” nie był dla Z. Plecha szczęśliwy, ale w przekroju całej imprezy gorzowianin był zdecydowanie najlepszy.

Fot. CAF — Gill

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

„Złoty kask”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

piątym biegu Zygmunt Pytko z Unii Tarnów miał upadek i został odwieziony do szpitala. Jeszcze groźniejszy przebieg miał bieg 10: Jerzy Kowalski z Unii Leszno razem z Henrykiem Żyto wyrzucił się na wirażu, po czym Kowalski został odwieziony do szpitala.

Z historii zawodów godny jest odnotowania pasjonujący III bieg,

w którym Fojcik wygrał z Pawłem Waloszką. W VIII biegu, po zaciętej walce, Wyglenda okazał się lepszy od Żyto w walce o II miejsce. Ciekawy przebieg miał 10 bieg, w którym Dobrucki również o II miejsce stoczył porywający bieg z Kowalskim. Lepszy okazał się ten ostatni.

WYNIKI: 1. P. Waloszek (Śląsk) — 14 pkt., 2. Wyglenda (ROW) — 13, 3. Fojcik (ROW) — 11, 4. Gryt (ROW) — 11, 5. Szczakiel (Kolejarz) 8, A. Tkocz (ROW) — po 10, 7. Jancarz (Stal) — 8, 8. Dobrucki (Unia) — 7, 9. B. Jader (Unia) — 6, 10. Żyto (Wybrzeże), 11. Mucha (Śląsk), 12. Marsz (Wybrzeże) — wszyscy po 5, 13. Kowalski (Unia) — 3, 14. Plech (Stal) — 2, 15. Peszke (ROW) — 2,

Pytko (Unia) i Cieślak (Włóknierz) — 0 pkt.

Klasyfikacja po VIII turniejach:
1) Plech — 82 pkt.; 2) Mucha — 80; 3) Jancarz — 72; 4) P. Waloszek — 68; 5) A. Tkocz — 64; 6) Szczakiel — 62; 7) Gluecklich — 57; 8 i 9) Cieślak i Marcinkowski po 56; 10) Wyglenda 53 pkt.

ADAM JAŻWIECKI

W zawodach o „Srebrny Kask” rozegranych w Lublinie zwyciężył rybniczanie Pyszny — 13 pkt przed Nowakiem (Stal Gorzów) — 11 pkt i Studzińskim (Motor Lublin) — 11 pkt.

Na Stadionie Śląskim triumfował Paweł Waloszek

„Złoty kask” dla Z. Plecha

VIII turniej żużlowy o „Złoty kask”, zorganizowany wczoraj przez rybnicki ROW na Stadionie Śląskim w Chorzowie był ostatnim sprawdzianem zarówno formy kandydatów do reprezentacji na finał IMS, jak i stanu urządzeń śląskiego giganta. Przyniósł on zwycięstwo Pawłowi Waloszkowi ze Śląski Świętochłowice, który wywalczył 14 pkt. W ostatecznej klasyfikacji „Złotego kasku” triumfował zawodnik mistrzowskiej drużyny kraju, Stal Gorzów — Zenon Plech, który jednakże w czwartek jut w pierwszym biegu odniósł kontuzję i wycofał się z zawodów, zdobywając zaledwie 2 punkty.

Wczoraj najrowniej jechał Paweł Waloszek, mając groźnych konkurentów w żużlowcach ROW: Wyglendzie, Fojćku i Grycie. Świętochłowiczanie zdołali jednak pokonać rybnicką koalicję. Sympatyków żużla zawiodł niewątpliwie Plech, a także Mucha oraz Cieślak z Wióknierz. Ten ostatni nie zdobył ani jednego punktu.

Podczas zawodów doszło do dwóch groźnych wypadków: w



Co prawda start w VIII turnieju o „Złoty Kask” nie był dla Z. Plecha szczęśliwy, ale w przekroju całej imprezy gorzowianin był zdecydowanie najlepszy.

Fot. CAF — GHI

DO KOŃCZENIA NA STR. 2

„Złoty kask”

(DO KOŃCZENIA ZE STR. 1)

plątam biegu Zygmunta Pytka z Unią Tarnów miał upadek i został odwieziony do szpitala. Jeszcze groźniejszy przebieg miał bieg 10: Jerzy Kowalski z Unią Leszno razem z Henrykiem Zyto wywrócił się na wirażu, po czym Kowalski został odwieziony do szpitala.

Z historii zawodów godny jest odnotowania pasjonujący III bieg,

w którym Fojćk wygrał z Pawłem Waloszkem. W VIII biegu, po zaciętej walce, Wyglenda okazał się lepszy od Zyto w walce o II miejsce. Ciekawy przebieg miał 10 bieg, w którym Dobrucki również o II miejsce stoczył porównywalny bieg z Kowalskim. Lepszy okazał się ten ostatni.

WYNIKI: 1. P. Waloszek (Śląsk) — 14 pkt., 2. Wyglenda (ROW) — 13, 3. Fojćk (ROW) — 11, 4. Gryt (ROW) — 10, 5. Szczakiel (Kolejarz) 8, A. Tkocz (ROW) — po 10, 7. Jancarz (Stal) — 9, 8. Dobrucki (Unia) — 7, 9. B. Jąder (Unia) — 6, 10. Zyto (Wybrzeże), 11. Mucha (Śląsk), 12. Marcz (Wybrzeże) — wszyscy po 5, 13. Kowalski (Unia) — 3, 14. Plech (Stal) — 2, 15. Pezke (ROW) — 1,

Pytka (Unia) i Cieślak (Wióknierz) — 0 pkt.

Klasyfikacja po VIII turniejach:
1) Plech — 92 pkt.; 2) Mucha — 80; 3) Jancarz — 72; 4) P. Waloszek — 68; 5) A. Tkocz — 64; 6) Szczakiel — 62; 7) Gluecklich — 57; 8 i 9) Cieślak i Marcinowski po 56; 10) Wyglenda 52 pkt.

ADAM JAŻWIECKI

W zawodach o „Srebrny Kask” rozegranych w Lublinie zwyciężył rybniczanie Pyszny — 15 pkt przed Nowakiem (Stal Gorzów) — 14 pkt i Studzińskim (Motor Lublin) — 13 pkt.

Zbliża się termin wielkiego finału IMS

20 sierpnia poznamy reprezentacyjną piątkę ☆ Decydująca eliminacja rywali ☆ Ostatnia kosmetyka stadionu ☆ Władze zawodów ☆ Atrakcje dla widzów

Już tylko 24 dni dzieli nas od finału XXVIII indywidualnych mistrzostw świata na łożu. Sport żużlowy od wielu lat wzbudza na Ziemi Lubuskiej ogromne zainteresowanie. Tegoroczny udany sezon żużlowców Śląsk Gorzów i Falubazu Z. Gówa wzmógł apetyt kibiców na sukcesy pupilów nie tylko na krajowych torach.

Na łamach „Gazety” systematycznie informowaliśmy o startach zawodników, szczególnie eksponując imprezy będące eliminacją krajowej czwórki rywalizującej o pięć miejsc w finale indywidualnych mistrzostw świata. Na krajowych torach przez wiele tygodni zawodnicy walczyli w „Złotym Kasku”. Wiadomo już, że cenne trofeum przypadnie Z. Zasenowi Plechowi. Wiadomo również, że wspaniałe lokaty zajmie Edward Jancarz i Zbigniew Marchewski. Ostatni VIII turniej o „Złoty Kask” odbędzie się 16 bm, w Chorzwie. Jak wiadomo, w kolejnej klasyfikacji licza się wyniki z sześciu turniejów. Zasadniczym zmian więc już nie będzie. Wcześniej, bo już w dniach 10 bm, odbędzie się ostatnie test-mecze kadrowców z Kolejarzem w Opolu (starty 11 m, in. Plech i Jancarz) oraz w Wąkociszewie w Częstochowie (Marciński 12 i 19 bm, rozegrane to są ostatnie spotkania o drużynowe mistrzostwo kraju. W test-meczach i spotkaniach ligowych czwoli żużlowcy również będą musieli wykazać reprezentacyjną formę.

Łosy kalendarz imprez powstał przed końcówką niezwłoka, surowo wymagała. Decyduje GKSZ boła

Jednak ze wszech miar słusna. Tytuł systematycznie rywalizacja, stała się gotowość do walki poparta równą, wysoka forma, może zagwarantować zawodnikowi start w chorzowskim finale. Dużo z pełnym przekonaniem możemy stwierdzić, że Zelenon Flech i Edward Jancarz nie zapomnieli szansy. W większości zawodów nadawali ten pokłosiom i udział tych żużlowców w finale mistrzostw świata wydaje się nie podlegać dyskusji. Nie można mieć również pretensji do Zbigniewa Marchewskiego. Może nie wszystkie występy tego zawodnika były błędne, ale nie ulega wątpliwości, że posiadał dalsze postępy i pewnie ubikował się w gronie czołowych polskich żużlowców. 16 sierpnia po ostatnim turnieju o „Złoty Kask” na Stadionie Śląskim odbędzie się posiedzenie Głównej Komisji Sportowej PZM wraz z Komitetem Organizacyjnym finału IMS w celu omówienia ostatnich szczegółów związanych z przygotowaniem polskich zawodników do finału. Sład finałowej piątki będzie natomiast znany 29 bm.

Oczekując nominacji polskich zawodników, sympatycy sportu żużlowego z zainteresowaniem śledzili zmagania przyszykłych ich rywali. Warto więc przypomnieć drogi żużlowców do finału europejskiego, tym bardziej, że odbędzie się on już w niedzielę 19 sierpnia na torze w Aabenraa (NRF). Z 16 startujących w finale europejskim zawodników na Stadionie Śląskim sobieramy 11 najlepszych, w Aabenraa wyłonione będzie po 8 zawodników walczących w finale kontynentalnym w

szary już czas utrzymuje niezwykłą wysoką formę. Szybko doszedł do mistrzowskiej formy Michałek. Wskazywano na niego także na to, że Maurer na krógu niekorzystnie przedwcześnie chyba postawił krzyż z zawodów na zawody staje się groźniejszy. Wydaje się, że doskonałi zawodnicy radziecy będą musieli najbardziej się liczyć właśnie z tą trójką. Finał europejski odbędzie się na torze długości 406 m, bardziej żubonem do torów kontynentalnych niż angielskich. Stwarza to szereg nie duży szansę zawodnikom ZSRR, z których trzech ma już zagwarantowane miejsce w finale. Problem tylko który? Zawodnicy radziecy bezbłędnie wykorzystali w Leningradzie atut własnego toru i mogą być sprawcami wielkich niespodzianek w tegorocznych mistrzostwach zarówno w Aabenraa jak i w Chorzwie. Finał nordycko-brytyjski był wielkim sukcesem zawodników Commonwealthu, który skutecznie eliminowali czterech Szwedów i — ku wielkiemu zdumieniu kibiców norweskich — Eidego. Szwedów pozostało tylko dwóch, ale — pociesza nas — Michałek był w Coventry pierwszy, przed Olsenem i Maurerem! A właśnie w finale światowym mistrzostwo to będzie najwłaściwsze. Tu już będzie chodziło o jakiegoś a może, że „w gronie radzieckim...”

Podczas gdy szkoleniowcy, zawodnicy i liczni kibice pilnie śledzą zmagania żużlowców innych państw gospodarze finału IMS dokładają wszelkich starań by oprawa tej wielkiej imprezy była godna miejsca jednego z najważniejszych w

darzeń roku w polskim sporcie. Właśnie już, że oficjalny trening odbył się 11 do 13. Orwarcie zawodów rozpocznie się dzień później w grupach flagowych o godz. 14.45. Punktualnie o godz. 15 nastąpi start do pierwszego biegu, 90 tys. kibiców (gdzie tylko może pomieścić stadion), w tym kilka tysięcy turystów zagranicznych, przede wszystkim ze Związku Radzieckiego, Anglii i Szwecji przyjdzie zobaczyć mistrzostwo. Jest już ma wartość pamiętki. Jest już w drużynie, bogato ilustrowany program w którym sympatycy sportu żużlowego znajdą historię mistrzostw świata na łożu we wszystkich konkurencjach (indywidualnych, drużynowych i par), sylwetki mistrzów świata i inne interesujące informacje. Wykonany został znaczek mistrzostw, który — wraz z programem i biletem — otrzymają wszyscy widzowie.

Na torze trwają ostatnie prace kosmetyczne. Dokonano prób elektrycznej aparatury sygnalizacyjnej i czoskowej, wykonanej specjalnie do potrzeb zawodów żużlowych. Jak się okazuje aparatura ta będzie mogła być także wykorzystana przy innych zawodach.

Biuro turystyki PZM otrzymało już ponad 2.500 wpiat turystów z zagranicy, przeważnie z Anglii i Szwecji, przybywających na finał do Katowic. Znaczyli ich część przyjadzie samolotami do Krakowa, skąd przyjeżdżającym „miejsem autobusu” dowiezie ich do Chorzwie. Zagranicznym turystom zaplanowano także interesujące programy pobytu w Polsce. BT PZM wraz z Ośrodkiem Propagandy i Wydaw

nictw PZM przygotowano pamiątki dla wszystkich uczestników wyścigów kolorowe czasopisma, propozycje kalendarzy. Organizacja pamiątek będzie w sprzeczności z biurocyjnym mistrzostw wpływających. Oczekiwano, że doznał selekcji i wręcz pierwszym danem obiegu go znaczka pocztowego w wydaniu przez pocztę z siedzibą. Znaczek ten będzie na Stadionie Śląskim. Jak już informowaliśmy PZM w chorzowskim dniu p. Emil Voster, prezydent Międzynarodowej Federacji Kolarstwa i Turystyki w Polsce, gdyż siedziba strażnicy świata par w Rybniku i w ub. roku finału IMS we Wrocławiu. Na opinia energetycznego sędziego Międzynarodowego Związku Kolarstwa i Turystyki Kamilowski i Krępa wykonała sprawa w reżyserskiej PZM otrzymała. Zgromadzenia Hanaka, wyznaczony kierownik.

Oficjalnymi nagrodami mistrza i obu wicemistrzów, srebrny i brązowy PZM, które zostaną uroczyste na kongresie PZM w mieście światła otrzymała chorodnia nagroda cyzop. day Mirro: Trophée. ROMA

Efektowne zwycięstwa Stali i Falubazu na czarnym torze

Dwa piękne zwycięstwa odniosły lubuskie zespoły żużlowe w XII rundzie spotkań o mistrzostwo I ligi. Gorzowska Stal, która we wczorajszym meczu z Unią Leszno wystąpiła w aureoli drużynowego mistrza Polski, rozgromiła swych przeciwników 48:28, a zielonogórski Falubaz rozstrzygnął na swoją korzyść bardzo ważny pojedynek z Polonią Bydgoszcz w stosunku 45:32.

Ponad 10-tysięczna widownia na stadionie gorzowskim zgotowała nie zwykle serdeczną owację zawodnikom Stali, dziękując im za wspaniałą postawę w tegorocznych mistrzostwach ekstraklasy, której uwiecznienie było zdobycie po raz drugi w historii klubu tytułu drużynowego mistrza Polski. Za piękny sukces złożyli podziękowanie zawodnikom i działaczom Stali przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i miejskich, żużlowcy otrzymali wiele kwiatów, widownia odśpiewała „sto lat”.

Tym przemilczym akcentem rozpoczęły się gorzowskie zawody, które od początku do końca przebiegały pod dyktando stalowców, którzy znajdują się naprawdę w znakomitej formie. Goście wygrali zaledwie jeden bieg, i to głównie dlatego, że musiał zjechać z toru Jancarz, z powodu defektu maszyny. W pozostałych biegach Jancarz był pierwszy na mecie, podobnie jak i Plech, który w pięknym stylu wygrał cztery biegi.

Punkty dla Stali zdobyli: Plech 12, Jancarz 9, Nowak 8, Paźewski 8, Woźniak 6, Rembas 5, dla Unii: Dobrucki 11, Piwosz 5, Heliński 3, Zb. Jader 3, B. Jader 3, Norek 2. Najlepszy czas — 72,1 uzyskał Jancarz.

W wyścigach do mistrzostw Polski par gorzowski duet Jancarz, Plech pokonał parę Dobrucki, Jader 10:2.

Również spotkanie Falubazu z Polonią Bydgoszcz toczyło się przy zdecydowanej przewadze zielonogórczan, dysponujących bardziej wyrównanym zespołem. W Polonii tylko świetnie dysponowany Kasa zademonstrował wysoką klasę. Uległ on jedynie w 11 biegu Filipiakowi.

Pozostali zawodnicy Polonii zaprezentowali się bardzo słabo. W drużynie zielonogórskiej nikt właściwie nie zawiódł, nawet startujący w dwóch biegach po kilkumiesięcz-

nej przerwie Łoś. Najlepszą jednak formę wykazali Protasiewicz, Filipiak i Jaskulski. Marcinkowski wystartował tylko w dwóch biegach i pojechał bardzo dobrze.

Punkty dla Falubazu zdobyli: Protasiewicz 11, Filipiak 8, Jaskulski 7, Proch 6, Marcinkowski 5, Grabowski 3, Grygor 3, Łoś 2, dla Polonii: Kasa 14, Kosek 7, Zaranek 7, Koselski 3 i Malinowski 1. Najlepszy czas — 76,0 uzyskał Protasiewicz.

W wyścigach do mistrzostw Polski par zielonogórczan Protasiewicz i Filipiak mieli za przeciwnika tylko Zaranek, gdyż zapowiedziany w składzie Kasa nie stanął na starcie. Wygrali zielonogórczanie 7:4.

W trzecim meczu o mistrzostwo I ligi Kolejarz Opole uległ Śląskowi Świętochłowice 33:44. Mecz ROW — Włókniarz został przelozony.

TABELA:

Stal	12	22	+147
ROW	11	13	+100
Śląsk	11	12	+69
Falubaz	11	12	-48
Unia	11	11	-13
Włókniarz	10	7	-41
Kolejarz	12	7	-130
Polonia	12	6	-81
			J. S.

W SOBOTE żużlowcy ekstraklasy rozpoczynają XI kolejkę ligowych zmagania. W dniu tym odbędzie się najciekawsze spotkanie lidera — gorzowskiej Stali ze Śląskiem Świętochłowice. Gorzowianie w wypadku zwycięstwa zapewnią sobie definitywnie tytuł mistrza Polski. Drugim ciekawym momentem tego pojedynku będzie konfrontacja kandydatów do udziału w IMS na Stadionie Śląskim. Stalowcy — Jancarz i Plech, jak również gospodarze — Mucha i P. Waloszek zechcą wykazać maksimum umiejętności. W pozostałych spotkaniach zmierzą się (gospodarze — na I miejscu): ROW — Zielona Góra, Polonia — Włókniarz i Unia — Kolejarz.

Auto - moto - sport ● Auto - moto - sport ● Auto - moto - sport ● Auto - moto - sport ● Auto - moto - sport ●

NA WIRAŻU

Było to po meczu żużlowców Włókniarza Częstochowa i Stali Gorzów. Wśród czołowych zawodników zespołu gości panowało rozgoryczenie, choć powinni cieszyć się ze zwycięstwa odniesionego na bardzo trudnym torze włókniarzy. Zwycięstwa, które prawdopodobnie przesądziło o zdobyciu przez stalowców tytułu najlepszego zespołu ekstraklasy. O coż więc chodziło?

Edward Jancarz miał pretensje o to, że w swoim ostatnim wyścigu o mistrzowskie punkty, po zaciętej walce z rywalami minął linię mety o pół koła przed goniącym go żużlowcem Włókniarza, ale sędzia spotkania uznał pojedynek jako remisowy. Jancarz odczuł tę decyzję jako wyrządzoną mu krzywdę.

Również Zanon Plech głęboko przeżywał „niepowodzenie”, jakie spotkało go w jednym z występów. Gorzowianin wygrał pewnie wszystkie walki, ale w jednej rywal, po uzyskaniu na starcie prowadzenia, nie pozwalał wyprzedzić się w sposób nieprzepisowy, utrudniając przeciwnikowi jazdę. Strata jednego punktu na pewno nie stanowiła powodu do wstydu, tym niemniej Plech porażkę przeżył głęboko.

I właśnie w tym momencie w parkingu zjawili się kilku częstochowskich sympatyków sportu żużlowego. Podeszli do znakomitych sportowców, poprosili o złożenie autografów na oklicznościowym programie, po czym jeden z nich powiedział: — Gratulujemy wam uśmiałej jazdy i życzymy osiągnięcia życiowego sukcesu podczas finału mistrzostw świata na Stadionie Śląskim we wrześniu...

Przez twarze Jancarza i Plecha przebiegł uśmiech. Tych parę słów uznania i z głębi serca płynące życzenia sportowców, że szybko zapomnieli o urazach. Przekonali się bowiem, iż mają wielu życzliwych przyjaciół, umiejacich ocenić ich w sposób właściwy.

(a.s.)

Ostatnie przygotowania do IMS na żużlu

Klamka zapadła. Na torze w Abensbergu rozstrzygnięły się losy pozostałych 11 żuźlowców, którzy 2 września uzupełnią piątkę Polaków w decydującej batalii o tytuł mistrza świata. Najliczniej w chorzowskim finale reprezentowana będzie Polska. Oprócz piątki gospodarzy wystąpi czterech zawodników ZSRR, trzech Anglików, dwóch Szwedów oraz Nowozelandczyk i Duńczyk. Pewne zaskoczenie stanowi fakt zakwalifikowania się do finałowej szesnastki tylko czterech żuźlowców radzieckich. Już przed finałem europejskim było wiadomo, że trzech reprezentantów ZSRR ma zapewnić miejsce w finale. Z pozostałych pięciu tylko jeden zdołał się przedrzeć do decydującej rozgrywki.

Jak to się stało, że dysponując ośmioma zawodnikami, doskonałym radzieckim motocyklistom nie udało się sztuka wprowadzenia do finału przynajmniej pięciu? Dlaczego nadspodziewanie kiepsko jeździł znakomity Duńczyk Ole Olsen? Czy przyczyną należy szukać w sygnałizowanej kontuzji barku? Jaką formę zademonstrowali pozostali uczestnicy finału europejskiego?

Pytań jest znacznie więcej. Przybyli na wczorajszą konferencję prasową na Stadion Śląski dziennikarze z całego kraju oczekiwali, iż będą mogli przekazać licznym sympatykom czarnego sportu szczegółowe informacje. Mimo wcześniejszych zapewnień na konferencji nie przybył ani jeden przedstawiciel Głównej Komisji Żuźlowej. Nie było szkoleniowców, podobno z Warszawy wyjechali. W tej sytuacji prośmy uzbroid się w cierpliwość. Sądźmy, że zaginieni niebawem odnajdą się.

Po otrzymaniu listy zawodników, którzy zakwalifikowali się do fina-

łu, rozlosowano numery startowe. Zenonowi Plechowi przydzielono nr 6, a Edward Jancarz wystartuje z nr 9. Paweł Waloszek wystąpi z nr 4, Jan Mucha z nr 11, a Jerzy Szczakiel z nr 16.

A oto lista startowa z rozbićm na poszczególne wyścigi:

1 — Michanek (Szwecja), Pazdnikow (ZSRR), Chłynowski (ZSRR), Waloszek (Polska).

2 — Willson (Anglia), Olsen (Dania), Plech (Polska), Mauger (N. Zelandia).

3 — Collins (Anglia), Mucha (Polska), Jancarz (Polska), Gordiejew (ZSRR).

4 — Persson (Szwecja), Boulger (Anglia), Szczakiel (Polska), Zapieczny (ZSRR).

5 — Zapieczny, Michanek, Willson, Jancarz.

6 — Boulger, Collins, Pazdnikow, Plech.

7 — Mucha, Persson, Olsen, Chłynowski.

8 — Waloszek, Mauger, Gordiejew, Szczakiel.

9 — Plech, Szczakiel, Michanek, Mucha.

10 — Gordiejew, Willson, Persson, Pazdnikow.

11 — Mauger, Jancarz, Chłynowski, Boulger.

12 — Zapieczny, Waloszek, Collins, Olsen.

13 — Olsen, Gordiejew, Boulger, Michanek.

14 — Pazdnikow, Zapieczny, Mauger, Mucha.

15 — Szczakiel, Chłynowski, Collins, Willson.

16 — Jancarz, Plech, Waloszek, Persson.

17 — Michanek, Mauger, Persson, Collins.

18 — Jancarz, Pazdnikow, Olsen, Szczakiel.

19 — Chłynowski, Gordiejew, Zapieczny, Plech.

20 — Willson, Boulger, Mucha, Waloszek.

Już pierwszy rzut oka na tabelę biegów pozwala stwierdzić, że wrecz pasjonująco zapowiada się drugi wyścig z udziałem Willsona, Olsena, Plecha i Maugera. Również 1 bieg może wiele wyjaśnić. Oczywiście jest zbyt wczesnie by szczegółowo rozważać szanse poszczególnych zawodników. Nie zapominajmy o wielkiej klasie i doświadczeniu Jancarza, brawurze Szczakiela, ambicji żuźlowców Związku Radzieckiego, którzy na chorzowskim torze z pewnością będą się lepiej czuli niż w Abensbergu.

Wczorajsza konferencja prasowa, w której uczestniczyli m. in. przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego IMS, prezes ZO PZM w Katowicach, Adam Hnat, red. naczelny „Sportu” Andrzej Konieczny i dyrektor Stadionu Śląskiego Tadeusz Siuszek sprowadziła się więc do przekazania dziennikarzom informacji na temat stanu przygotowań do największej w br. w naszym kraju imprezy sportowej. Zaprezentowano też pamiatki, przygotowane przez organizatorów dla kibiców. Są więc wcale udane plakaty, efektowne pro porce, mało natomiast udane znaczki oraz pewna ilość miniaturowych kryształowych pucharów oraz 5.000 czapek okolicznościowych. Odnosiło się wrażenie, że organizatorzy finału nie znają duszy kibica żuźlowego. Należy obawiać się, że tak znikoma ilość atrakcyjnych czapek będzie dostępna jedynie na czarnym rynku. W dostatecznej ilości wydano natomiast programy, do których przy wejściu dołączane będą wkładki z listą startową.

Stolica Śląska z całą paradą przygotowuje się do przyjęcia licznych gości. Od rana w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku koncertować będą orkiestry, odbywać występy zespołów. Przewidziano ogólnopolską wystawę róż. Na stadionie montuje się tablice i zegary świetlne. Miejscowi działacze przyrzekają, że błędy popełnione w trakcie „Złotego Kasku” nie powtórzą się.

ROMAN SIUDA

Z. Plech i E. Jancarz w finale IMS na żużlu

Wcześniej niż planowano, bo już w piątek 17 bm. Główna Komisja Sportu Żuźlowego ustaliła 5-osobowy skład polskiej ekipy żuźlowej na finał indywidualnych mistrzostw świata, który odbędzie się 2 września w Chorzowie. Przy rozpatrywaniu kandydatur zawodników GKSZ wzięta pod uwagę wyniki osiągnięte w serii turniejów o „Złoty Kask”, ilość punktów zdobytych w meczach ligowych (wyłącznie na torach rywali), test-meczach kadry narodowej z zespołami I ligi oraz meczach międzypaństwowych.

Po szczegółowej analizie startów wszystkich członków kadry narodowej GKSZ wytypowała następujących zawodników: Zenona PLECHA i Edwarda JANCARZA (Stal Gorzów), Jana MUCHE i Pawła WALOSZKA (Śląsk Świętochłowice) oraz Jerzego SZCZAKIELA (Kolejarz Opole). Rezerwowym zawodnikiem został Andrzej WIGLENDA (ROW Rybnik).

Powołanie do reprezentacyjnej piątki dwóch zawodników Stali Gorzów dobitnie świadczy o poziomie jaki w tej atrakcyjnej dyscyplinie sportu reprezentują lubuscy żuźlowcy. Obaj gorzowianie od początku sezonu dominowali w większości imprez stowiarowych wewnętrzna eliminacja Polaków i do składu zostali powołani jednogłośnie.

Po szwarczkowej analizie turnieju o „Złoty Kask” zawodnicy wytypowani do startu w finale indywidualnych mistrzostw świata rozjechali się do swych klubów. W najbliższą niedzielę wezmą udział w meczach ligowych, a 21 bm. stawia się w Chorzowie na 3-dniowy wspólny trening. Drugie grupowanie treningowe rozpocznie się bezpośrednio przed finałowym turniejem — 29 bm.

20 km. poznamy ostateczny skład finalistów XXVIII MS 1973

STADION ŚLĄSKI GOTOWY DO PRZYJĘCIA NAJLEPSZYCH ŻUŻLOWCÓW ŚWIATA

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

— Od ubiegłego roku, kiedy PIM przedstawił Polskę organizację finału IMS 1973. Decyzja o przeprowadzeniu finału IMS na dużym obiekcie zapadła podczas różnorodnych dyskusji i rozmów z działaczami śląskimi, którzy bardzo zabiegali o umieszczenie tej imprezy na Stadionie Śląskim. Adaptacja toru zgodnie z wymogami kwalifikacyjnymi toru do rozgrywek międzynarodowych została rozpoczęta w październiku 1972 r. Prace (nie zawsze zresztą terminowo wykonywane) nabierały rekordowego tempa wiedzy, kiedy na kongresie FIM ustalono termin odbytu toru. Upowazniony delegat FIM odwiedził Stadion Śląski 31 maja br. podczas rozgrywek o „Złoty Kasz” i zwerifikował tor, wydając jednocześnie obiektowi b. dobrą opinię.

— Czy tor na Stadionie Śląskim różni się od innych zagranicznych?

— W zasadzie nie, jest to tor typowo europejski, chociaż nie był budowany od podstaw. Baza dla toru żużlowego była bieżnia lekkoatletyczna i w początkowej fazie adaptacji tor wykazywał wyjątkowe właściwości drzemawo — każda losie wody była dynamicznie wchłaniana. Zastosowanie (konsystencji) powodowało, że nawierzchnia sławła się bardzo twarda, śliska i mało przyczepna. Jedyną sugestią delegata PIM podczas majowej próby, był widoczek postępującej awarii

— Przygotowania zostały podjęte już wczesną wiosną na terenie Krynin i Butnar. Przeprowadzone treningi w Butnarze były udane i dały naszym zawodnikom wiele pożytku. Natomiast część kadry która startowała w Krynin, ze względu na katastroficzne oprawy sniegu, wróciła do kraju nie realizując pełnego planu treningowego. Zmusiło to nas do ograniczenia przygotowań w początkowej fazie wyjazdów do rozgrywek krajowych, których wyjątkowe zaangażowanie spełniło także swoją rolę.

— Jakle kryteria będą brano pod uwagę przy doborze 5 zawodników, którzy reprezentować będą Polskę 2 września?

— Aby dobór zawodników nie był przypadkowy i o udziale w finale nie decydowały znajomości, srompnie czy antypatie Głowina, Komisja Żużlowa opracowała specjalny regulamin ewaluacyjny. Najistotniejsze kryteria

• Następnym elementem decydującym o miejscu w reprezentacji będą rezultaty uzyskane w konkursach międzynarodowych (test-mecze z Wielką Brytanią w kraju i z granicą), Polscy żużlowcy podczas startów w Andrii w Izw. Miżze światowej zapoznali się z aktualną formą najlepszych zawodników z Nowej Zelandii, Danii, Anglii, Szwecji, ZSRR. Po mimo sporu częściowości sportkan (6 turniejów w ciągu 8 dni) kontinencja ze światową czołówką nie wypadła źle.

• Kolejnym kryterium kwalifikacyjnym są średnie uzyskane w test-meczach dwóch grup kadry z poszczególnejmi klubami krajowymi. Jest to nowa forma imprez i przygotowań, i jak się okazało bardzo udana i atrakcyjna.

• Suma powyższych wyzników i zajęta klasyfikacja wyłoni „płatki” (plus rezerwowi i zapasowcy), która walcząc będzie o najwyższe trofea żużlowe.

— 23.8. (poniedziałek) rozgrywkami ligowymi i 29—31.8. Trzeci oficjalny trening odbędzie się już wspólnie z zawodnikami zagranicznymi w przeddzień finału.

— Czy są „pewniaki” do prezentacji?

— Trudno mówić w tej chwili o „pewniakach”. Droga dla wszystkich jest otwarta, chociaż rysuje się grupa zawodników, która prowadzi w dotychczasowej klasyfikacji. Należą do niej: Zenon Sylich (który wstawił już wygrai „Złoty Kasz”), Edward Jancaz, Jan Mucha, Paweł Walczak. Do tej „czwórki” dołączyć może... Zbigniew Marwinowski, Henryk Zyto, Marek Cieślak, Henryk Giuczek, a może ktoś inny... Decydować będzie o tym klasyfikacja, o której mówiliśmy.

— Jakich zawodników zagranicznych rywali Polaków?

— Miałem okazję oglądać podczas jazdy wszystkich hezgrycznych przede wszystkim na czterokrrotnego mistrza świata Nowozelandczyka I. Manguera. Jestem zdania, że ukrywa on swą formę i że jest go słabsze wyniki w lidze były assekuracją. Skoro w tym sezonie startuje, to nie po to, by skutecznie walcząc w lidze, lecz by zakonserwować karierę piątkowym mistrza świata. Manager był w dalszym ciągu znakomitym na starcie, dysponuje pierwszorzędnym i niezawodnym sprzętem, co stawia go w rzędzie potentatów i zwycięzców. Głównym rywalami okazać się może Dun-O. Olsen, chociaż nie posiada



tempa wiodły, kiedy na boisku FIM ustalono termin, odbioru toru. Upoważniony delegat FIM odwiedził Stadion Śląski 31 maja br. podczas rozgrywek o „Złoty Kask” i zwrócił uwagę na wyjątkowo dobrą opinię.

— Czy tor na Stadionie Śląskim różni się od innych zagranicznych?

— W zasadzie nie. Jest to tor typowo europejski, chociaż nie był budowany od podłoża. Baza dla toru żużlowego była bieżnia lekkoatletyczna i w początkowej fazie adaptacji tor wykazywał wyjątkowo właściwości drenażowe — każda ilość wody była natychmiast wchłaniana. Zastosowanie żużla o małej granulacji i ściślej konsystencji powodowało, że nawierzchnia stawała się bardzo twarda, śliska i mało przyczepna. Jedyną sugestią delegata FIM podczas majowej próby, był wniosek postulujujący zwiększenie przyczepności toru. Zresztą wniosek ten był dyskusyjny, ponieważ nawierzchniowo toru zagraniczne na których odbywały się turnieje o randze mistrzostw świata nie są lepsze, a nawet zdecydowanie gorsze. Niemniej postanowiliśmy stworzyć nawierzchnię bardziej przyczepną. W tym celu nawieziono kilkadziesiąt ton żużla o granulacji bardziej luźnej, co w rezultacie pozwoliło wyeliminować bardziej śliskie miejsca, szczególnie na łukach. Czy zabieg ten był udany? — Sprawdzimy podczas turnieju o „Złoty Kask”, 16 br.

— Jakże są parametry toru?

— Regulaminowe. Ani o specjalnie ostrych łukach, ani la-godnych. Typowy tor opisany na boisku piłkarskim na zewnątrz, w przeciwieństwie np. do toru w Wenbercy, który wprawdzie jest także opisany na boisku piłkarskim, ale na czas turniejów żużlowych zdejmuje się tam skrajny darni z piły, odsłaniając nawierzchnię żużlową, co czyni tor znacznie krótszy od typowego. Wszystkie zaś tory leżące na obwodzie boisk piłkarskich mają długość ok. 380 — 400 metrów. Do takich należy także tor na Stadionie Śląskim, który ani długością, ani geometrią nie odbiega od obiektów europejskich, znaczącą różnicę mając w trudniejszych technicznie.

— Według jakiego planu przygotowywała się kadra żużlowców do udziału w IMS?

— Jaki system będą brać pod uwagę przy doborze 5 zawodników, którzy reprezentować będą Polskę 2 września?

— Aby dobór zawodników nie był przypadkowy i o udziale w finale nie decydowały znajomości, sympatie czy antypatie Główna Komisja Żużlowa opracowała specjalny regulamin kwalifikacyjny. Najbardziej kryteria

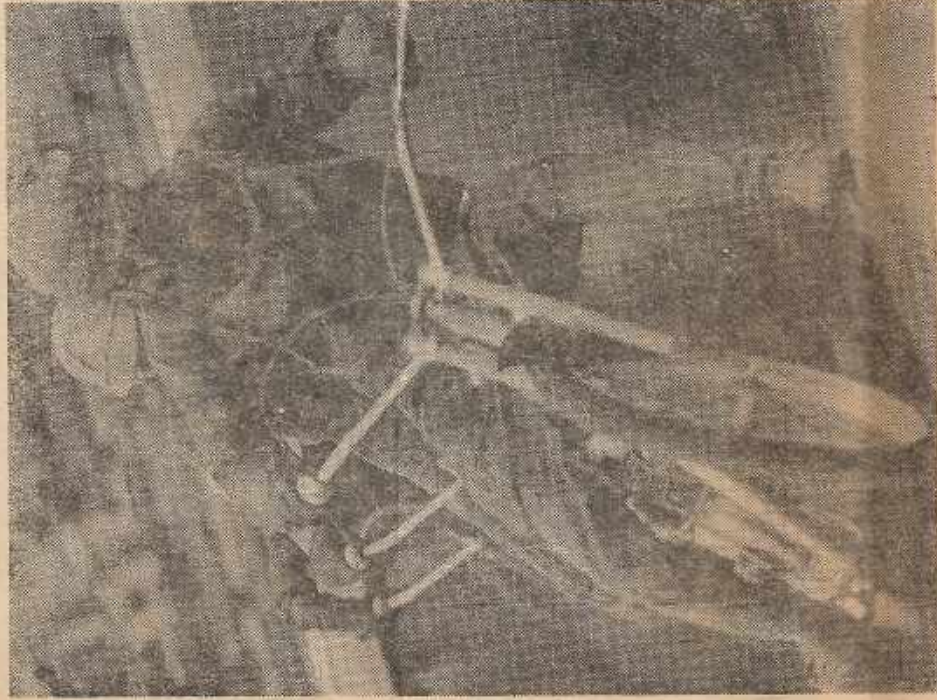
— Jakich zawodników zagranicznych ocenia pan jako najgroźniejszych rywali Polaków?

— Miałem okazję oglądać podczas jazdy wszystkich liczących się w tej dyscyplinie. Stawiam przede wszystkim na czterokrotnego mistrza świata Nowozelandczyka I. Maugera. Jestem zdania, że ukrywa on swą formę i że jego słabsze wyniki w lidze były asekuracją. Skoro w tym sezonie startuje, to nie po to, by skutecznie walzyć w lidze, lecz by zakończyć karierę piątym tytułem mistrza świata. Mauger jest w dalszym ciągu znakomitym na stancie, dysponuje pierwszorzędnym i niezawodnym sprzętem, co stawia go w rzędzie potencjalnych zwycięzców. Groźnym rywalem okazać się może Duńczyk O. Olsen, chociaż nie posiada tak „bombowego” startu jak Mauger. W tym miejscu mam ochotę na niewielką dygresję. Olsen bardzo przypomina naszych zawodników, którym również brakuje umiejętności koncentracji na starcie — najważniejszego elementu całego biegu. Słabe „wyście” jest podczas biegu nadrabiane brawurą, a to nie najbezpieczniejsze rozwiązanie.

Trzecim, według mnie, kandydatem na faworyta jest dysponujący obecnie doskonałą formą Szwed A. Michanek. Na pięciu meczach (w których oglądałem Michanaka podczas ligi angielskiej) zaobserwowałem, że o skutecznej jeździe tego zawodnika decyduje pewny i niezawodny start. Z chyliłą wygraną przez Michanaka startu, nie ma asa żużlowej kierownicy, który by mu odebrał zwycięstwo. Bardzo wysoko oceniam także młodego F. Collinsa, który w lidze angielskiej pokazał się z bardzo dobrej strony, wygrywając między innymi z Michanikiem.

Do walki włączą się także bez wątpienia zawodnicy radzieccy, ze świetnym Gordijewem na czele, chociaż według ostatnich wyników udział tego żużlowca stoi pod znakiem zapytania ze względu na zły stan zdrowia. Przy okazji przypomnę, że zawodnicy ZSRB startowali już na Stadionie Śląskim i wygrali z naszą drużyną — kończy Zbigniew Pu- zło.

Suma powyższych wyników i zajęta klasyfikacja wyłoni „piątkę” (plus rezerwowi i zapasowy), która walczyć będzie o najwyższe trofea żużlowe.



Pol. „P5” Mistrzostw Świata

— Kiedy zostanie ustalony ostateczny skład reprezentantów?

— Dwa dni po turnieju o „Złoty Kask”, czyli 13 br. Ale nazwiska wszystkich finalistów ogłosimy 20 br. Wytypowanych siedmiu zawodników, dla lepszego przygotowania, spotka się na dwu grupowaniach treningowych, które zostaną przeprowadzone na torze Stadionu Śląskiego — 21—

— Jakich zawodników zagranicznych ocenia pan jako najgroźniejszych rywali Polaków?

— Miałem okazję oglądać podczas jazdy wszystkich liczących się w tej dyscyplinie. Stawiam przede wszystkim na czterokrotnego mistrza świata Nowozelandczyka I. Maugera. Jestem zdania, że ukrywa on swą formę i że jego słabsze wyniki w lidze były asekuracją. Skoro w tym sezonie startuje, to nie po to, by skutecznie walzyć w lidze, lecz by zakończyć karierę piątym tytułem mistrza świata. Mauger jest w dalszym ciągu znakomitym na stancie, dysponuje pierwszorzędnym i niezawodnym sprzętem, co stawia go w rzędzie potencjalnych zwycięzców. Groźnym rywalem okazać się może Duńczyk O. Olsen, chociaż nie posiada tak „bombowego” startu jak Mauger. W tym miejscu mam ochotę na niewielką dygresję. Olsen bardzo przypomina naszych zawodników, którym również brakuje umiejętności koncentracji na starcie — najważniejszego elementu całego biegu. Słabe „wyście” jest podczas biegu nadrabiane brawurą, a to nie najbezpieczniejsze rozwiązanie.

Trzecim, według mnie, kandydatem na faworyta jest dysponujący obecnie doskonałą formą Szwed A. Michanek. Na pięciu meczach (w których oglądałem Michanaka podczas ligi angielskiej) zaobserwowałem, że o skutecznej jeździe tego zawodnika decyduje pewny i niezawodny start. Z chyliłą wygraną przez Michanaka startu, nie ma asa żużlowej kierownicy, który by mu odebrał zwycięstwo. Bardzo wysoko oceniam także młodego F. Collinsa, który w lidze angielskiej pokazał się z bardzo dobrej strony, wygrywając między innymi z Michanikiem.

Do walki włączą się także bez wątpienia zawodnicy radzieccy, ze świetnym Gordijewem na czele, chociaż według ostatnich wyników udział tego żużlowca stoi pod znakiem zapytania ze względu na zły stan zdrowia. Przy okazji przypomnę, że zawodnicy ZSRB startowali już na Stadionie Śląskim i wygrali z naszą drużyną — kończy Zbigniew Pu- zło.

Suma powyższych wyników i zajęta klasyfikacja wyłoni „piątkę” (plus rezerwowi i zapasowy), która walczyć będzie o najwyższe trofea żużlowe.

ZUŻEL „Sto lat“ w Gorzowie

Gorzowianie już tydzień temu zapewnili sobie tytuł mistrzowski. Wczoraj stalowcy wystąpili przed własną publicznością wykrwawiając z Unią Leszno zdecydowanie. Para Plech i Jancarz, uczestnicy finału IMS są w doskonałej formie. Sympatycy żużla w Gorzowie mieli spora satysfakcję oglądając ich wczoraj na torze.

W Zielonej Górze miejscowa drużyna nie dała szans outsiderowi bydgoskiej Polonii. Przegrał także swój pojedynek Kolejarz Opole ze Śląskiem Świętochłowice krzebiąc szanse na utrzymanie się w ekstraklasie.

Pojedynek Włókniarz — ROW został przełożony na termin późniejszy. Do zakończenia rozgrywek pozostały dwie kolejki.

KOLEJARZ — ŚLĄSK 33:44

OPOLE (tel. wł.). Punkty dla Śląska: P. Waloszek i Mucha — po 11, W. Waloszek — 7, Bury i Goerlitz — po 6, oraz Wieczorek 3. Dorobkiem punktowym wśród gospodarzy podzielili się: Szczakiel — 16 (w 3 biegach), G. Stach — 8, Hyla — 8, Fr. Stach — 4, Skowron i Witelusz — po 3 oraz Elbor — 1. Biegi par zakończyły się remisowo 6:6. Najlepszy czas dnia w biegu XI uzyskał P. Waloszek — 75,2 sek.

Pojedynekami aż trójki żużlowców, która reprezentować nas będzie na chorzowskim 100-tysięczniku podczas IMS emocjonowali się kibice na opolskim torze. Z tarczą tych pojedynków wyszli zwycięzca ostatniego turnieju o „Złoty kasek” — P. Waloszek, który tylko w jednym biegu nie przerwał taśmy jako pierwszy. Nie wyprzedził go Szczakiel, lecz młody G. Stach. Mucha natomiast przegrał też tylko jeden bieg ze Szczakiem. Początek spotkania nie zapowiadał porażki gospodarzy, którzy po 5 biegach prowadzili 4 punktami. Na finiszu dzięki lepszym startom gości odrobili straty z nawiazką zwyciężając Kolejarza 11 punktami.

(z.a.)

STAL GORZÓW — UNIA LESZNO 43:28

Punkty dla Stali: Plech 12, Jancarz 9, Padewski i Nowak po 8, Woźniak 6, Rembas 5.

UNIA: Dobrucki 11, Ptwoży 8, Zb. Jader 3, B. Jader 3, Hełński 3, Norek 3. Najlepszy czas — 73,1 uzyskał Jancarz.

Mecz Włókniarz — ROW został przełożony za zgodą obu klubów na 21 września br.

1) Stal	12	22	+147
2) ROW	11	13	+103
3) Śląsk	11	12	+ 89
4) Z. Góra	11	12	- 43
5) Unia	11	11	- 17
6) Włókniarz	10	7	- 41
7) Kolejarz	12	7	-130
8) Polonia	12	6	- 80

MICHANEK ZWYCIĘŻA W ABENSBERGU

ABENSBERG (PAP). Finał europejski indywidualnych mistrzostw świata na żużlu wygrał Anders Michanek (Szwecja) zdobywając tytuł mistrza Europy (15 pkt.).

Do finału MS w Chorzowie zakwalifikowali się: Michanek (Szwecja), Muger (Nowa Zelandia), Pozdniekow (ZSRR), Persson (Szwecja), Collins (Anglia), Zapieczny (ZSRR), Gordiejew (ZSRR), Olsen (Dania), Chłynowski (ZSRR), Boulger (Australia), Wilson (Anglia).

GORZÓW. Ponad 10 tysięczna widownia zgromadziła przed meczem żużlowcom Stali niezwykle serdeczną owację za zdobycie tytułu drużynowego mistrza Polski. Podziękowanie wyrazili również przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych, zawodnikom wręczono wiele kwiatów, publiczność odśpiewała na ich cześć „Sto lat”. W takim miłym nastroju rozpoczęły się zawody, które od pierwszego do ostatniego biegu przebiegały pod znakiem zdecydowanej przewagi mistrzów Polski. Z zespołu gości tylko Dobrucki zdążył nawiazać walkę z doskonale dysponowanymi zawodnikami Stali. Najlepszym jednak zawodnikiem na torze był Zenon Plech, który wszystkie biegi wygrał w świetnym stylu. Bardzo spisywał się również Jancarz, nie ukończył on jednak jednego biegu z powodu defektu maszyny.

W mistrzostwach par duet gorzowski Plech — Jancarz pokonał parę Unii Dobrucki — B. Jader 10:2. (slw.)

ZIELONA GÓRA — POLONIA BYDGOSZCZ 45:32

Punkty dla Ziel. Góry: Protasiewicz 11, Filipiak 8, Jaskuński 7, Proch 6, Marcinkowski 5, Grygor i Grabowski po 3 oraz Łoś 2.

Dla Polonii: Kasa 14, Kosek i Zaranek po 7, Koselski 3 i Malinowski 1. Najlepszy czas — 75,9 uzyskał Protasiewicz.

ZIELONA GÓRA. W meczu par zwyciężyli zielonogórzanie. Protasiewicz — Filipiak nad parą Kasa — Zaranek (w obu biegach startował tylko Zaranek) 7:4. Zielonogórzanie wygrali ten mecz bez większego trudu. Goście wygrali tylko trzy biegi, dwa były remisowe w pozostałych natomiast triumfowali zielonogórzanie. Sukces gospodarzy ani na moment nie był zagrożony. Dysponowali oni bardziej wyrównanym zespołem w którym wszyscy zawodnicy zdobywali punkty. W Polonii Kasa, który jeździł znakomicie nie mógł wyrównać strat, jakie ponosił jego kole-dzy.

Czterej Lubuszanie awansowali do półfinału IMP na żużlu

W Gdańsku, Lesznie, Tarnowie i Toruniu rozegrano wczoraj ćwierćfinałowe turnieje żużlowe o awans do 1/2 finału indywidualnych mistrzostw Polski. Wypowowani przez GKSŻ lubuscy zawodnicy startowali na torach Torunia i Leszna. Miejsca w półfinale mają zapewnione bez walki Zenon Plech, Edward Jancarz i Ryszard Fabiszewski, którzy w tym czasie reprezentowali barwy narodowe w półfinale drużynowych mistrzostw świata. Na toruńskim torze zwyciężył Fejck (ROW) 14 pkt. przed Kostka i Nowakiem (oba Sparta) po 13 pkt. Zabikiem (Stal T.) 10 pkt., Protasiewiczem i Filipiakiem (oba Falubaz) po 10 pkt. oraz Marcinkowskim (Falubaz) 8 pkt. Wymieniona siódemka zakwalifikowała się do półfinału.

W Lesznie startowali B. Nowak i Padewski ze Stali Gorzów. Nie powiodło się Padewskiemu, który zgromadził 3 pkt. zajmując 13 m. B. Nowak z dorobkiem 11 pkt. awansował się na 4 m. kwalifikując się do 1/2 finału. Ponadto do półfinału awansowali: B. Jader (Unia L.) 14 pkt., Kowalski (Unia L.) 13 pkt., Gluecklich (Polonia) 12 pkt., Kasa (Polonia) 9 pkt. oraz Słowiński (Sparta) 8 pkt.



Polonia - Stal, Śląsk - Falubaz na I-ligowych torach

Tysiące lubuskich kibiców sportu żużlowego fetuje jeszcze tytuł mistrzowski Stali Gorzów. Spontaniczna uroczystość, tysiące gratulacji, kwiaty, gorące brawa towarzyszyły żużlowcom Stali w niedzielnym meczu ligowym z Unią Leszno. Szczęśliwi zawodnicy i działacze gorzowskiego klubu nie zapomnieli jednak, że sezon jeszcze się nie skończył. Ambicją zespołu jest wyrównanie rekordowego pionu ROW Rybnik, który w okresie szczytowej formy zawodników zdobywał tytuł mistrza kraju mając na koncie tylko dwa stracone punkty. Gorzowianie chcą ten wyczyn powtórzyć.

Najbliższy pojedynek Stal rozegra w sobotę 25 bm. w Bydgoszczy z Polonią. Gospodarze wystąpią bez kontuzjowanego Henryka Glueckicha. Bydgoski tor jest specyficzny i nie każdy zawodnik potrafi na nim jeździć. Sądzimy jednak, że poziom reprezentowany przez czołowych zawodników Stali pozwoli im zwycięsko pokonać i tę przeszkodę. Jak nas poinformo-

wał kierownik drużyny, Roman Siwiak, Stal wystąpi w Bydgoszczy w następującym składzie: Plech, Woźniak, Jancarz, Rembas, Nowak, Pańkowski, Fabiszewski i Józwiak. Licząc na sukces Stali, swoje przewidywania opieramy m. in. na znakomych efektach pracy mechaników klubowych Edwarda Pilarczyka i Stanisława Maciejewicza. Nie bez powodu E. Pilarczyk uważa się za najlepszego mechanika sportu żużlowego w Polsce. 20 lat pracy w gorzowskim klubie to piękny jubileusz, jakże dobrze świadczący o umiejętnościach oraz przywiązaniu do barw klubowych. Si. Maciejewicz zajmuje się motocyklami dopiero od dwóch lat, ale — jak twierdzą zawodnicy — E. Pilarczyk wychowuje sobie godnego następcę.

Sympatykom Falubazu Z. Góra spadł kamień z serca. Zwyciężając bydgoską Polonię zielonogórzanie praktycznie zapewnili sobie przedłużenie I-ligowego bytu. Przed meczem gorąco powitano Romualda Lesia, który po długim okresie re-

konwalescencji startował w dwóch wycięgach i to z widocznym skutkiem. Mimo ogólnych potłuczeń, wystąpił również Zbigniew Marcinkowski, który w dwóch wycięgach (jeździł na zmianie z Losiem) pokazał znane walory — bojowość i dobrą taktyczną jazdę.

25 bm. oczekuje zielonogórzanie znacznie trudniejsze zadanie. Drużyna na Falubazu wyjeżdża bowiem do Świętochłowia na mecz z zespołem braci Walostków. Zielonogórzanie wystąpią w następującym składzie: Marcinkowski, Grygor, Filipiak, Grabowski, Proch, Jaskulski, Protasiewicz i Łoś.

Coraz śmielej poczyną sobie Jan Rałajczyk, który w ostatnim meczu ligowym sezonu 23 września z Unią Leszno wzmocnił zespół. Być może niebawem zobaczymy na torze również Karola Tylińskiego, który szybko wraca do zdrowia.

W dwóch pozostałych spotkaniach 13 serii spotkań Unia Leszno podejmie Włókniarza Częstochowa, a ROW Rybnik — Kolejarza Opole.



Drużyna mistrza Polski na żużlu, Stal Gorzów w pełnej gali. Stoją od prawej: mgr Ryszard Nieścieruk, Edward

Jancarz, Jerzy Rembas, Zenon Plech, Mieczysław Woźniak, Jerzy Pańkowski, Ryszard Fabiszewski, Bogusław No-

wak, Marek Towalski. Na zdjęciu brak: Mirosława Cwikły, Romana Józwiaka i Janusza Tarasewicza. Zdjęcie: T. Linkiewicz



ŻUŻLOWCY POLONII SPADLI Z I LIGI

BYDGOSZCZ. W niedzielnym w Bydgoszczy meczu o mistrzostwo I ligi żużlowej miejscowa Polonia przegrała ze Śląskiem Świętochłowia 16:42.

Najwięcej punktów dla zespołu bydgoskiego zdobyli: Glueckich — 13 i Kosek — 7, dla gości: P. Walostek i Mucha po 11.

Najlepszy czas dnia uzyskał w V biegu Glueckich — 74,4 sek. Tak więc mistrzowie Polski sprzed dwóch lat, bydgoska Polonia, definitywnie spadła z I ligi.

W kolejnym pojedynku o mistrzostwo Polski parant, wygrał duet Śląska P. Walostek — Mucha z parą bydgoską Zarnecki — Kass 10:2.

ZIELONA GÓRA 22.7. (teleksam). Stal Gorzów — Włókniarz Częstochowa 47:31, punkty dla Stali zdobyli: Plech 12, Jancarz 9, Fabiszewski 8, Nowak 8, Pańkowski 8, Tarasiewicz 3, Woźniak 3, dla Włókniarza — Ciesiak 10, Jurczyński 8, Bożyk 8, Gierzyński 3, Goszczyński 3, Zepart i Kowalczyk po 1.

W mistrzostwach par zwyciężyła Stal 10:2 (para Plech — Jancarz przed parą Jurczyński — Bożyk). Przewaga go-

stwów została od pierwszego do ostatniego biegu. Z trzynastu punktów wygrał zaledwie jeden. Klasa dla siebie był w tym meczu Zenon Plech, nie pokonany w żadnym biegu. J. 8.

OPOLE 22.7. (tel. wł.). Kolejarz Opole — Falubaz Zielona Góra 42:36.

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Libor — 10, Ryla — 8, Siwron — 7, Franciszek Stach — 6, Witkusi — 4, Gerard Stach — 4, i Gos — 3.

Dla Falubazów: Protasiewicz — 14, Filipiak — 10, Marcinkowski — 8, Łukaszczyk — 3, Jaskulski — 3, Grygor i Proch po 1.

Mistrzostwa parant: Kolejarz — Falubaz — 5:7.

POZNAN 22.7. W spotkaniu o mistrzostwo I ligi ROW Rybnik remisował z Unią 15:15. Najwięcej punktów dla Unii zdobyli: Bohutski i Pogorzelski oraz Kowalski 1. Dla ROW natomiast Wygoda 14, Gryt i Fojcik po 10. Najlepszy czas dnia uzyskał już w pierwszym wycięgu Wygoda — 74 sek.



PO DWUNASTU RUNDACH MP, w rywalizacji najlepszych par I ligi żużlowej prowadził (w nawiasach podajemy liczbę spotkań): Stal Gorzów (12) — 88 pkt; przed Śląskiem Świętochłowice (11) — 84, ROW Rybnik (11) — 78, Polonia Bydgoszcz (12) — 68, Kolejarzem Opole (12) — 53, Zielona Góra (11) — 52, Włókniarzem Czechochowa (10) — 51 i Unią Leszno (11) — 44 pkt.

PUNKTACJA najlepszych par klubowych II ligi żużlowej po 10 spotkaniach przedstawiła się następująco: 1) Wybrzeże Gdańsk — 82 pkt; 2 — 3) Sparta Wrocław i Stal Toruń po 68; 4) Stal Rzeszów — 53; 5) Unia Tarnów — 50; 6) Gwardia Łódź — 40; 7 — 8) Motor Lublin i Start Gniezno po 31 pkt.

Polscy żużlowcy w finale Drużynowych MŚw.

MOSKWA. Polscy żużlowcy zakwalifikowali się do finału tegorocznego Drużynowych Mistrzostw Świata, które zostaną rozegrane na stadionie Wembley w Londynie (15 września). Do walki o tytuł mistrzowski wystąpią: Szwecja, W. Brytania, Polska i ZSRR.

W niedzielę w miejscowości Bajakowo (Republika Baskirska) rozegrane zostały zawody półfinałowe, w których zwyciężył Związek Radziecki — 35 pkt., wyprzedzając Polaków o 4 pkt.

Najlepszym zawodnikiem na torze był młody żużlowiec radziecki Gordijew, który dla swego zespołu zdobył 11 pkt. Dobrze też działł również Hrynowski — 9 pkt., Paznikow — 8 pkt. i Kalmykow — 7 pkt. Zespół polski był mniej wyróżniony. Jancarz i Plech zdobyli po 6 pkt., Mucha — 5, Fabiszewski — 4 i Waloszek — 1.

Oto wyniki półfinału: 1. ZSRR — 35 pkt., 2. Polska — 31 pkt., 3. CSRS — 24 pkt., 4. Węgry — 5.

Przewodniczący GKŻ, R. Słowiecki:

Ostrzeżenie z Abensbergu

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

— GKŻ wytypowała już płacę polskich żużlowców, którzy zgodnie z regulaminem nie musieli uczestniczyć w turniejach eliminacyjnych, lecz od razu zakwalifikowali się do finału. Przypomnijmy ich nazwiska — Zenon Plech, Jan Mucha, Paweł Waloszek, Edward Jancarz i Jerzy Szczałek, rezerwowi Andrzej Wyglenda. Czym kierowała się GKŻ przy takim, a nie innym ustawieniu składu?

— Już dość dawno ogłosiliśmy kryteria klasyfikacyjne. Stwierdzam z całą odpowiedzialnością, że nie odstąpiliśmy od naszych postanowień ani o jedną literę i dzięki temu w składzie na Chorzów znaleźli się wymienieni wyżej zawodnicy, niezależnie od formy, reprezentowanej w ostatnich startach. Myślę, że wszyscy w dniu mistrzostw świata będą znajdować się w najwyższej formie.

— W niedzielę w Abensbergu wyłoniono pozostałą jedenastkę na finał mistrzostw świata. Niespodziewanie mistrzem Europy został Anders Michanek, ale zaskakujących rozstrzygnięć było tam jeszcze chyba więcej?

— Tak, uważam, że doskonale spisali się żużlowcy radziecy, którzy spośród startującej siódemki aż czterech wprowadzili do finału, startowało zaś ich tylko siedmiu, ponieważ Władimir Gordiejew był chory i nie przyjechał do Abensbergu. Dla mnie olbrzymią niespodzianką było doskonałe, trzecie miejsce Władimira Poźdnikowa. Przecież tak niedawno, podczas półfinału drużynowych mistrzostw świata

w Bałakowie zawodnik ten zdobył w dwóch wyścigach tylko dwa punkty i został przez kierownictwo drużyny radzieckiej wycofany z zespołu i zastąpiony rezerwowym. Jestem też pełen podziwu dla Duńczyka Olsena, który mimo bolesnej kontuzji zajął ósme miejsce i zakwalifikował się do finału światowego.

— Właśnie, jeżeli już mowa o Olsenie, to przypominam, co ukazało się na jego temat w prasie angielskiej. Informował o tym „Spart” prosząc o wyjaśnienie problemu.

— Przede wszystkim Olsena nie można lekceważyć jako rywala naszych żużlowców. Co zaś do blokady morficznej, z jaką startuje on ostatnio, by nie odczuć bólu w kontuzjowanym barku, to sprawa bardzo delikatna przedstawia się następująco. Nie zapominajmy, że większość zawodników z krajów zachodnich traktuje żużel jako wyłączne źródło utrzymania dla siebie i swojej rodziny. Z pewnością ani w Szwecji, ani w Anglii Olsen nie zostałby wykluczony z finału. Nie możemy też tego zrobić i my. Natomiast w czasie trwania imprezy sędzia musi bacznie uważać, czy Olsen nie stanowi niebezpieczeństwa dla innych zawodników i dopiero wtedy podjąć odpowiednią decyzję, zgodną z regulaminem FIM. Myślę jednak, że do czasu startu w Chorzowie Duńczyk na tyle się podkuruje, że nie będzie musiał brać zastrzyków z morfiny, a wystarczą mu zwykłe środki.

Rozmawiał:

W. KORYCKI

Przewodniczący GKŻ, R. Słowiecki:



Ostrzeżenie z Abensbergu

W poniedziałek, kiedy już znany był skład szesnastki żużlowców, którzy w dniu 2 września walczyć będą na Stadionie Śląskim o tytuł indywidualnego mistrza świata, zwróciliśmy się do przewodniczą-

cego Głównej Komisji Żużlowej PZMot. Róścisława Słowieckiego z prośbą o odpowiedź na kilka pytań. Pierwsze z nich brzmiało:

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Polska 5 na finał żużlowych MŚ

WARSZAWA. Główna Komisja Sportowa Żużlowa PZMot ustaliła skład 5-osobowej ekipy polskiej na finał indywidualnych mistrzostw świata na żużlu, biorąc pod uwagę wyniki uzyskane w serii turniejów o „Złoty kask” rezultaty me-

Mucha i Paweł Waloszek (oba Śląsk Świętochłowice), Edward Jancarz (Stal Gorzów) oraz Jerzy Szczakiel (Kolejarz Opole). Rezerwowym zawodnikiem został Andrzej Wyglenda (ROW Rybnik).

Obecnie zawodnicy wytypowani do startu w finale mistrzostw świata, który rozegrany zostanie 2 września na Stadionie Śląskim w Chorzowie rozjechali się do swych klubów a 21 bm. stawia się w Chorzowie na 3-dniowy wspólny trening. Drugie zgrupowanie treningowe odbędzie się bezpośrednio przed finałowym turniejem – od 29 bm.

Polacy są pierwszymi znanymi uczestnikami tegorocznego finału mistrzostw świata. Pozostałych zawodników poznaliśmy w turnieju finału europejskiego, który rozegrano w Abensbergu (NRF).



czów ligowych a także występów w turniejach kontrolnych kadry oraz zawodach międzynarodowych. Do startu w finale wytypowani zostali następujący zawodnicy: Zenon Plech (Stal Gorzów), Jan

Biało-Czerwoni docierają maszyny

Zmiany w „rozkładzie jazdy” chorzowskich IMS

Polscy żużlowcy, którzy wystąpią w finale indywidualnych mistrzostw świata w dniach 2-4 września, spotkali się na stanowiskowym zgrupowaniu na Stadionie Śląskim. Do Chorzęwa przyjechali: Edward Jancarz i Zenon Plech ze Stali Gorzów, Jan Mucha i Paweł Waloszek ze Śląska Świętochłowice, Jerzy

Szczakiel w Kolejarzu Opole, Andrzej Wyglenda z ROW Bybnik, oraz Henryk Zytło z Wybrzeża Gdańsk. Każdy zawodnik ma do dyspozycji dwa motocykle oraz „osobiste” mechaniki. Zgrupowanie prowadzi trener kadry narodowej Józef Olejniczak, mające do pomocy inż. Hanaka z Rybnika oraz

potrzebne, szczególnie gorzowski, który przywieźli ze sobą, cakowicie nowe maszyny wyznaczające dotarcia. To samo dotyczy innych jeżdżących na motocyklu nie przygotowanym jeszcze do startu w trudnych zawodach. Lekki niepokój budził stan Złotego Kasku odzynawał w wypadku w trakcie wyścigów i lek-

przewodniczącą Podkomisję Leżarskiej GKZ, dr Polakowa. Już po pierwszych jazdach próbnych zawodnicy zwrócili uwagę na konieczność usunięcia z toru „szkodliwych” elementów, które utrudniają nawrotom. Celem uniknięcia nieszczytowego wypadku, wczoraj przeczczono cały tor. Przeprowadzone w godzinach popołudniowych jazdy były bardzo

oficjalną relację z przebiegu europejskiego finału IMS w Abensbergu. Jak się okazuje, do wiadomości podanej przez agencję prasową wkradła się pomyłka, mająca dość istotne znaczenie. Przeważnie mianowicie kolejność zawodników sklasyfikowanych na V i VI miejscu. Zapieczny (ZSRR) i Collins (Anglia) uzyskali jednakowoż ilość punktów, ale zawodnik radziecki otrzymał wyższą lokatę dzięki zajęciu większej ilości lepszych miejsc. W tej sytuacji — w Chorzęwie Zapieczny będzie startował z nr 10, a Collins pojedzie z „trzynastką”, a nie — jak uprzednio podano — w odwrotnej kolejności.

Sensacją dnia w Abensbergu były porażki Olsena. Jeden z wielkich faworytów bieżącego sezonu jazdy z kontuzjowanym barkiem i tylko dzięki ogromnej ambicji i wielkim umiejętnościom ukończył cztery wyścigi na 11 pozycji. Po zdobyciu ośmiu punktów, które dawały mu szansę do finału IMS, Duńczyk zrezygnował z dalszych startów. Po zawodach przyznał, że od dłuższego czasu znajdując się pod troskliwą opieką lekarza, nie zapowiedział, iż w Chorzęwie będzie w pełni sił.

Rewelacją finału był Michanek, Szwed, który w poprzednich latach znajdował się zawsze w cieniu Olsena i Maugera, obecnie jest w życiowej formie. Z zapowiedzianych finalistów na starcie nie stanął Anelik Louis oraz wielokrotny mistrz ZSRR, Władimir

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Zmiany w rozkładzie jazdy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Gordiejew. Louis wycofał się z rywalizacji po interwencji działaczy, którzy wnieśli zastrzeżenia do jednego z jego poprzednich występów. W. Gordiejew za choruje na zapalenie płuc, toteż jego miejsce zajął z powodzeniem młodszy brat.

Jak oświadczył inż. W. Pietrzak z GKZ, który był obserwatorem zawodów, po raz pierwszy w historii IMS organizatorzy zostali zmuszeni do generalnej naprawy toru w trakcie imprezy. Jego stan był po dwunastym biegu na ohydny dwu wirażach fatalny, toteż zdjęto nawierzchnię i nałożono ją ponownie we właściwy sposób. Cała operacja, przeprowadzona na oczach wypełnionej widowni, trwała 27 minut.

Inż. W. Pietrzak przywieźli także pierwsze odgłosy na temat przygotowań do finału IMS w Chorzęwie. Międzynarodowi działacze ocenili w Abensbergu plakat zbliżającego się finału jako najlepszy z dotąd wydanych z okazji zawodów żużlowych. Miejmy nadzieję, że także inne przedsięwzięcia podejmowane na dzień 2 września, otrzymają wysoką ocenę.

W związku ze zmianą, jaka zapadła na liście startowej finalistów IMS — pojąłmy rozkład biegów uwzględniający wszystkie poprawki. W poszczególnych pojedynkach na starcie staną w kolejności od lewej strony toru:

BIEG I: Michanek (Szwecja) — Paznikow (ZSRR) — Chłynowski (ZSRR) — Waloszek (Polska); II: Wilson (Anglia) — Olsen (Dania) — Plech (Polska) — Mauger (N. Zelandia); III — Zapieczny (ZSRR) — Mucha (Polska) — Jancarz (Polska) — Gordiejew (ZSRR); IV: Persson (Szwecja) — Boulger (Australia) — Szczakiel (Polska) — Collins (Anglia); V: Collins — Michanek — Wilson — Jancarz; VI: Boulger — Zapieczny — Paznikow — Plech; VII: Mucha — Persson — Olsen — Chłynowski; VIII: Waloszek — Mauger — Gordiejew — Szczakiel; IX: Plech — Szczakiel — Michanek — Mucha; X: Gordiejew — Wilson — Persson — Paznikow; XI: Mauger — Jancarz — Chłynowski — Boulger; XII: Collins — Waloszek — Zapieczny — Olsen; XIII — Olsen — Gordiejew — Boulger — Michanek; XIV: Paznikow — Collins — Mauger — Mucha; XV: Szczakiel — Chłynowski — Zapieczny — Wilson; XVI: Jancarz — Plech — Waloszek — Persson; XVII: Michanek — Mauger — Persson — Zapieczny; XVIII: Jancarz — Paznikow — Olsen — Szczakiel; XIX: Chłynowski — Gordiejew — Collins — Plech; XX: Wilson — Boulger — Mucha — Waloszek.

Rezerwowymi są: z finału europejskiego — Tommy Jansson (Szwecja) i ze strony polskiej — Andrzej Wyglenda, (a.s.)



Żuźlowcy w finale drużynowych MŚ

MOSKWA. - Polscy żuźlowcy zakwalifikowali się do finału tegorocznych drużynowych mistrzostw świata, które zostaną rozegrane na stadionie Wembley w Londynie. Do walki o tytuł mistrzowski przystąpią: Szwecja, W. Brytania, Polska i ZSRR.

W niedzielę w miejscowości Bałakowo (Republika Baszkirska) rozegrane zostały zawody półfinałowe, w których zwyciężył Związek Radziecki - 35 pkt, wyprzedzając Polskę o 4 pkt. Najlepszym zawodnikiem na torze był młody żuźlowiec radziecki Gordiejew II, który dla swego zespołu zdobył 11 pkt. Dobrze jeździli również: Chlynowski - 9, Paznikow - 8 i Kalmykow - 7. Zespół polski był mniej wyrównany. Jancarz i Plech zdobyli po 9, Mucha - 8, Fabiszewski - 4 i Walaszek - 1 pkt.

Wyniki zespołowe półfinału: 1) ZSRR - 35, 2) Polska - 31, 3) CSRS - 24, 4) Węgry - 5 pkt.



Porażki Stali i Falubazu w I lidze

Z. Plech i E. Jancarz mistrzami Polski w jeździe parami

Przedostatnia seria spotkań o mistrzostwo żuźlowej ekstraklasy przebiega pod znakiem desperackiej walki o utrzymanie się w I lidze drużyn zagrożonych degradacją oraz rozsądnej jazdy piątki żuźlowców, którzy reprezentować będą biało-czerwone barwy w finale indywidualnych mistrzostw świata. Ostatnia seria spotkań ligowych odbędzie się po blisko miesięcznej przerwie. Dopiero 23 września zapadnie decyzja, która z drużyn opuści I ligę, a która stanie do barazowych pojedynków z wicemistrzem II ligi.

W sobotę odbyły się dwa pojedynki. Stal Gorzów wystąpiła na torze bydgoskiej Polonii, która spotkanie z gorzowianinami traktowała jako mecz ostatniej szansy. Walczący nie zwykłe ambitnie bydgoszczanie rozstrzygnęli ten bardzo ważny mecz na własną korzyść 47:30. Na lepsze samopoczucie gospodarzy niewątpliwie wpłynął fakt udziału w zawodach Henryka Gluecklicha, który po kontuzji dłoni wystąpił w jednym wyścigu. Z trzynastu spotkań polonijscy sześciokrotnie podwójnie zwyciężyli i raz wygrali 5:0 (Wozniak i Fabiszewski nie ukończyli III wyścigu). Gorzowianie dwukrotnie triumfowali 5:1, dwa razy zwyciężyli 4:2, a dwukrotnie biegi zakończyły się remisem.

Czołowi żuźlowcy Stali Plech i Jancarz mając jednoznaczne polecenie trenera kadry narodowej Józefa Olejniczaka nie angażowania się w ryzykowne pojedynki, jeździli rozważnie, pamiętając o zbliżającym się miłowymi krokami terminie światowego finału. W I wyścigu niegroźny upadek miał Plech. Później gorzowianin jeździł ze szczególną ostrożnością raz zwyciężając oraz dwukrotnie plasując się na 2 m.

Natomiast bardzo pewnie i skutecznie Plech i Jancarz jeździli w wyścigach do mistrzostw Polski par zwyciężając 10:2 Kasę i Zarankę. Tym samym znakomity tandem Stali zapewnił już sobie tytuł mistrzów kraju w tej rozgrywanej po raz pierwszy w historii polskiego sportu żuźlowego konkurencji.

POLONIA: Michaliszyn 11, Koselski 10, Kasa 8, Zaranek 7, Kosek 5, Mallnowski 4 oraz Gluecklich 2.
STAL: Plech 7, Nowak 6, Jancarz i Fabiszewski po 5, Padewski 4 oraz Wozniak 3. Najlepszy czas uzyskał w II wyścigu Kasa - 73,2.

Drużyna Falubazu Zielona Góra, która przed tygodniem zapewniła sobie prolongatę ligowego bytu, w sobotę doznała w Świętochłowicach prawdziwego pogromu ulegając zespołowi Śląska 16:82. Chwilę satysfakcji nieliczna grupa zielonogórskich kibiców przeżyła jedynie w XII wyścigu, w którym Filipiak odniósł zwycięstwo dla swoich barw pokonując m. in. Pawła Waloszkę. W III wyścigu jako drugi minął linię mety Proch. Klasyfikacja dla siebie był Jan Mucha, który w stylu reprezentanta Polski rozstrzygnął na swoją korzyść cztery wyścigi. Marcinkowski w jednym biegu miał defekt motocykla.

ŚLĄSK: Mucha 12, P. Waloszek 11, W. Waloszek 10, Gerlitz 9, Wieczorek 7, Bury 5 oraz Brabański i Wycislik po 4. **FALUBAZ:** Filipiak 7, Marcinkowski 3, Protasiewicz i Proch po 2 oraz Jaskulski i Łukaszewicz po 1. Najlepszy czas osiągnął w I wyścigu P. Waloszek - 73,7.

W wyścigach do mistrzostw Polski par barwy Falubazu reprezentował jedynie Filipiak, 10:2 zwyciężyła para Śląska P. Waloszek - Mucha.

Dzięki zwycięstwu nad Stalą bydgoska Polonia przesunęła się na VI miejsce w tabeli. Dwaj inni kandydaci do spadku przegrali swoje pojedynki. Włókniarz Częstochowa uległ w Lesznie Unii 27:51, a Kolejarz Opole przegrał w Rybniku z ROW 24:53.

TABELA:

Stal	13	22	+130
ROW	12	15	+129
Śląsk	12	14	+115
Unia	12	13	+ 9
Falubaz	12	12	- 94
Polonia	13	8	- 64
Włókniarz	11	7	- 65
Kolejarz	13	7	-159

W DOSKONAŁEJ KONDYCJI

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Zdaniem trenera kadry tylko udane wyścigi i umiarkowane blokowanie będzie decydowało o zwycięstwie; jeśli zawodnik przegapił start powinien zatakwować przeciwnika tylko (przy sposobnej okazji) po stronie wewnętrznej, nie zaś — co niesłychanie często się ogląda na krajowych turniejach — po zewnętrznej stronie.

Reprezentanci Polski na finał po rozegraniu przedostatniej kolejki ligowej, powrócili na Stadion Śląski, na którym będą trenować już do chwili rozpoczęcia finału światowego. Podczas treningów w ubiegłym tygodniu stwierdzono nie najlepsze stan techniczny maszyny startowej. Dochodziło do kilku-krotnych zerwań taśmy, co bardzo deprymowało zawodników. Postanowiono na finał sprowadzić dodatkowo maszynę startową z ROW Rybnik.

PAWEŁ WALOSZEKI senior polskiego zespołu. Ma 45 lat, z których 13 spędził na torze. Członyw zawodnik Śląska Świętochłowice. Swoją największą międzynarodową sukces osiągnął w roku 1976 zdobywając tytuł i wicemistrza świata. Na swoim koncie ma również tytuły mistrza Europy z lat 1968 i 1972.

ZENON PLECHA ma dopiero 20 lat. W roku 1972 awansował do kadry narodowej i zdobył niespodziewanie tytuł mistrza Polski. W międzynarodowych mistrzostwach świata w roku ubiegłym zakwalifikował się do finału konkursu, a w mistrzostwach drużynowych wraz z kolegami wywalczył dla Polski brązowy medal. W tym sezonie, który jest dla zawodnika Ślasku Górnym najpomyślniejszy, zdobył III miejsce podczas mistrzostw świata par, a w zeszłym był benekondycyjny w zawodach o "Złoty Kask".

EDWARD JANCARZI ma 24 lat. W roku 1967 zdobył "Srebrny Kask", a już w roku następnym stał się podium mistrzostwa świata, jako II wicemistrz. W latach następujących z po-

wodu odnawiającej się kontuzji barku, nie odnosił większych sukcesów. Stałe jednak należał do krajowej czołówki. W tym roku znalazł się w bardzo dobrej formie.

JAN MUCHA: bardzo doświadczony, również jedyny zawodnik. Ma 42 lata. Od 1969 roku jest członyw zespołu klubu Śląska Świętochłowice. Największy sukces międzynarodowy odniósł przed czterema laty, zajmując w MS na Wembley 2. miejsce.

JERZY SZCZAKIEL: zawodnik Kolarstwa Opole. Ma 24 lata. Karierę rozpoczął w roku 1969 zdobywając "Srebrny Kask". Już w następnym roku na mistrzostwach świata w Londynie był rezerwowym, a w późniejszym dla siebie sezonie 1971 zdobył tytuł mistrza świata w jedynym parze. Mistrz sportu, wyróżniony medalem "Za Wpływne Osiągnięcia Sportowe".

ANDERS MICHAEL (Szwecja): ma 36 lat. Porządku kariery waga z mocnym i wysiłkiem na trawie. Na torze ściga się od 1961 r. Jest aktualnym mistrzem Szwecji. Do decydują-

Stan zawodniczy na torze jest dobry, choć jeszcze niedojrzały pod względem przyzwyczajenia. Organizatorzy zapewnili, że już w wspólnym treningu ze wziętymi uczestnikami finału w przeddzień imprezy, tor będzie idealny.

Kadrowicze są w doskonałej kondycji fizycznej. Jedynie Zenon Plech, który doznał ogólnych póluczeń podczas ostatniego turnieju o "Złoty Kask", narzeka na bóle barku. Trener kadry i lekarz opiekujący się zawodnikami są zdania, że kontuzja Plecha jest niegroźna i do niedługo zawodnik będzie w takiej samej kondycji jak jego koledzy.

Cykl przygotowań kadrowiczy był w tym sezonie bardzo intensywny. Żuźłowcy już wcześniej wiosną trenowali w Burgarii i Rumuni. Zegarszenie turniejów ligowych, o "Złoty Kask", o Puchar PZM, test-mecze z krajowymi klubami oraz

cej walki o tytuł mistrza świata świata, w finale europejskim w Abersbergu wygrał wreszcie bieg i zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

WŁADYMIER POZNIKOW (ZSRR): 21-letni mistrz sportu ZSRR. Karierę międzynarodową rozpoczął stożkowym niedawno udziałem w indywidualnych mistrzostwach świata w 1971 r. W swoim trzecim starcie w IMS, w finale europejskim zajął trzecie miejsce, zdobywając 12 pkt.

GRIGORI CHEYNOWSKI (ZSRR): Ma 25 lat. Karierę sportową rozpoczął w Daugavpils, obecnie jest członkiem klubu w Kownie. W ubiegłym roku na Wembley zajął III miejsce. Finał europejski w br. ukończył na IX pozycji z 7 pkt.

RAY WILSON (Anglia): 26-letni wielokrotny finalista indywidualnych mistrzostw świata. Na torze ściga się od 17 roku życia. Przed rokiem odniósł potężny sukces: zdobył tytuł mistrza Anglii i wywalczył dla swojego kraju drugie mistrzostwo świata oraz w konkurencji par. W z-

udział w tzw. lidze światowej w Anglii, daty polskim reprezentantom wiele okazji do zdobycia formy. Organizatorzy przygotowali dla kibiców wiele niespodzianek. Kolejniejszy pamiętnik sportowych będą mieli okazję nabyć podczas finału spory ich asortyment. Biuro turystyki PZM postarało się o efektowne katorowce czekające ze specjalnym nadrukiem mistrzostw. Zmotoryzowani kibice będą mogli kupić wielobarwne plakietki, natomiast w kasach stażu i w hotelu "Katowice" będą do nabycia proporzycy i znaczki zaprojektowane specjalnie na chorzowski finał. W stoisku użytkowym na stadionie sprzedawane są będzie breloczki, długopisy, proporzycy, znaczki, naklejki itp. Również dla fioletistów przygotowano okolicznościowy znaczek o wartości 1.50 zł i dwa datowniki, udoświadczony odbiorcom w dniu imprezy w sześciu kasach Stadionu Śląskiego.

Jerzy Janekiewicz

WALERY GORDJIEW (ZSRR): 27-letni najbardziej utalentowany zawodnik z radzieckiej, 21-letni wicemistrz kraju. W mistrzostwach świata zadebiutował w ub. r. nie odnosząc większych sukcesów. W finale europejskim zdobył 8 pkt., co dało mu VII pozycję.

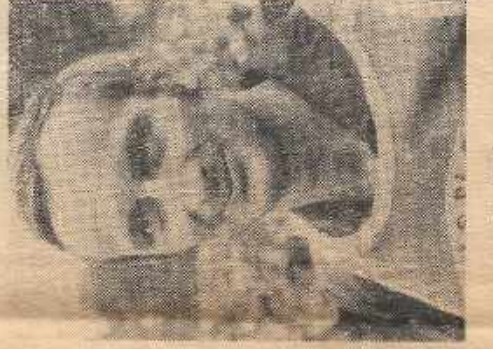
PETER COLLINS (Anglia): 16-letni, 24-letni i 18-letni uczestnik chorzowskiego finału, karierę sportową rozpoczął na torach trawiastych, bardzo szybko jednak zakwalifikował się również na torach żużlowych, na których w br. zdobył tytuł mistrza kraju juniorów. Wśród seniorów sklasyfikowano go na III miejscu w Anglii. W finale europejskim był 6 z 9 punktami.

JOHN BOULGER (Australia): Ma 38 lat. Do Anglii przyjechał by startować w zawodowej lidze w 21 roku życia. Aktualny mistrz Australii. W finale europejskim był X, zdobywając 1 pkt.

BERNT PERSSON (Szwecja): ma 27 lat. Czterokrotnie startował w finale indywidualnych mistrzostw świata. Aktualny wicemistrz świata.



Jerzy Janekiewicz



Jan Mucha



Edward Jancarzi



Zenon Plecha



Paweł Waloszek

Wysoka forma mistrza Polski Stali Gorzów

W dwunastej kolejce I ligi żużlowej nowy mistrz Polski — Stal Gorzów potwierdziła swą wysoką klasę wygrywając w tegorocznych rozgrywkach już jedenaście turniej. Stal tym razem pokonała wysoko Unię Leszno 48:28. Bardzo dobrze spisywali się w zespole gorzowian Zenon Plech (zwycięzca „Złotego Kasku”) i Edward Jancarz, co jest dobrym prognostykiem przed finałem IMS.

W dalszym ciągu nie może odnaleźć formy z ubiegłego roku Polonia Bydgoszcz, notując w niedzielnych rozgrywkach ekstraklasy kolejną porażkę. Polonia ustępuje w tabeli jednym punktem Włókniarzowi i Kolejjarzowi.

Nie doszło w XII rundzie do czwartego ligowego spotkania pomiędzy Włókniarzem Częstochowa i ROW Rybnik. Włóknierz w tej sytuacji ma zaległe już dwa turnieje. Po jednym nie rozegranym meczu mają także ROW, Śląsk, Falubaz i Unia.

STAL Gorzów — UNIA Leszno 48:28

Mecz od pierwszego do ostatniego biegu toczył się pod znakiem zdecydowanej wyższości gorzowian, którzy w tym meczu startowali już jako nowi mistrzowie Polski. Goście odnieśli tylko jedno zwycięstwo (4:2) w szóstym biegu, a to w dużej mierze wskutek defektu maszyny Jancarza. Jedynym zawodnikiem Unii, który potrafił nawiązać walkę z doskonale dysponowanymi gorzowianami był Dobrucki. W zespole gospodarzy, jak zwykle, najlepszy był Plech, który nie doznał żadnej porażki.

Punkty dla Stali: Plech 12, Jancarz 8, Padewski 5, Nowak 8, Woźniak 5 i Rembas 5. Punkty dla Unii: Dobrucki 11, Piwoż 5, Hełmiński 3, Zb. Jäder 3, B. Jäder 1, Norek 1. Najlepszy czas — Jancarz 72.4.

FALUBAZ Zielona Góra — POLONIA Bydgoszcz 48:28

Gospodarza objął prowadzenie w 2 biegu (pierwszy był remisowy) i systematycznie zwiędztał przewagę. Ani na moment sukces gospodarzy nie stał pod znakiem zapytania. Polonia miała tylko trzech wartościowych zawodników i w tej sytuacji, mimo doskonałej postawy Kasy, który był obok sielonogórzanina Protasiewicza najlepszym zawodnikiem na jeździe, nie mogła nawet marzyć o po-

konaniu Falubazu dysponującego wyrównanym zespołem.

Punkty dla Falubazu: Protasiewicz 11, Filipiak 8, Jaskulski 7, Proch 6, Marcinkowski 5, Grygor 3, Grabowski 3 i Łos 2. Punkty dla Polonii: Kasa 14, Kosek 7, Zaranek 7, Koselski 3, Malinowski 1. Najlepszy czas: Protasiewicz 78.0.

J. Siwak

KOLEJARZ OPOLE — ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 33:44

OPOLE 19.3. (tel. wł.). Podczas tego spotkania reprezentanci Polski na finał mistrzostw świata: Szczakiel, Mucha i P. Walożek wykazali dobre przygotowanie i wysoką formę. Punkty dla Kolejjarza: Szczakiel 10, G. Stach 5, Hyla 5, F. Stach 4, Skowron 3, Witelusz 2, Lbor 1. Punkty dla Śląska: P. Walożek i Mucha po 11, W. Walożek 7, Bury i Goerlitz po 4, Wiazorek 3. Wyścig parami zakończył się wynikiem remisowym 4:4.

W. Soppa

TABELA I LIGI

1. Stal Gorzów	13	22	+147
2. ROW Rybnik	11	18	+100
3. Śląsk Świętochłowice	11	12	+ 89
4. Falubaz Z. Góra	11	12	- 48
5. Unia Leszno	11	11	- 17
6. Włóknierz Częstochowa	10	7	- 41
7. Kolejjarz Opole	13	7	-120
8. Polonia Bydgoszcz	23	8	- 86



Ostatni rekonesans wystanników „PS” na czerwonym torze Stadionu Śląskiego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Zenon Plech, Edward Jancarz, Jan Mucha, Paweł Walożek, Jerzy Szczakiel oraz rezerwowi Andrzej Wypiółek da przez pierwszą godzinę treningową jazdę trójkami, starty i wyścigi z pierwszego wirażu.

Przy aktualnej charakterystyce toru — powiedział przedstawiciel „PS” — trener Józef Olejniczak — który ma twardą nawierzchnię, postanowiliśmy główny nacisk położyć na starty. Były takiej bowiem nawierzchni, udany start będzie decydujący o dobrym wyniku w 80 procentach.

Pracę w ostatnich godzinach przygotowano do wielkiego finału, rozrębić zawodnikom nawyk i automatyzację swobodnego i skutecznego wyjścia ze startu. Pośrodku żużlowcy, którzy wystąpią w niedzielę broniąc barw Polski, trenowali atak na pierwszym wirażu. Wychodziliśmy bowiem z założenia, że jeżeli zawodnikowi nie wyjdzie start, to może odrobnie stracić właśnie na tym wirażu. Doganianie prowadzących już na trasie biegu jest z reguły mało skuteczne.

Podczas drugiej fazy treningu przedpołudniowego kadra realizowała pojedyncze biegi, których głównym zadaniem było wielokrotne przejechanie toru. Trening tego typu powinien zwiększyć odporność fizyczną. Stan toru (mała przyczepność), oczywiście

spowodował także pewne decyzje pod względem przygotowania maszyny. W tej sytuacji nie musieliśmy dodatkowo sprzątać silników. Oczywiście decyzja powyższa zostanie utrzymana, jeżeli do niedzielnego finału pogoda nie alegalnie zmianie — kończy trener kadry.

W czwartek ośrodek kibiców trening obserwowało także kilku zawodników rezerwistów, którzy najwcześniej przyjechali do Katowic. Zgodnie z regulaminem FIM trening szesnastu finalistów zostanie przeprowadzony na dzień przed finałem (sobota) i trwać będzie około dwóch godzin.

W czwartkowych treningach dochodziło do bardzo ostrych startów, co świadczy o tym, że Polacy traktowali ostatnie chwile przed startem bardzo poważnie. Doszło nawet do niegroźnego upadku Jana Muchy z powodu kolizji z Zenonem Plechem.

Trening na podstawie rekonesansu na Stadionie Śląskim stwierdził, który z Polaków zmagał się w najlepszej formie. Użyciem startami imponowali wszyscy trenujący. Najbardziej widowiskowo wypadła jazda parzy Plech — Jancarz, która przez kilkanaście okrążeń toru była oklaskiwana przez niedzielnych kibiców.

W oficjalnych rozmowach działacze żużlowi jednoznacznie stwierdzili, że przygotowania do tegorocznych mistrzostw świata były dla naszych za-

wodników niezwykle pracowite. Fachowcy obserwujący treningi wyrażali przekonanie, że gdyby reprezentanci Polski jeździli podobnie podczas finału, to o czołowe lokaty powinniśmy być spokojni.

Za głównego faworyta uważa się doskonałego Szweda MICHANKA, który dwa tygodnie temu zaimponował światu formą, wygrywając finał europejski.

Obsada tegorocznego finału jest niezwykle silna i przy szczytów — które w tej dyscyplinie odgrywa ogromną rolę — właściwie każdy z finalistów może sięgnąć po tytuł mistrza świata. Umiejętności, brawura i... szczególnie zadecydują, kto z września wywiesi z Katowic najcenniejsze trofeum żużlowe. Stadion Śląski przybiera odświętny wygląd. Miasto zostało udekorowane flagami państw uczestniczących w mistrzostwach świata, powieszonymi transparentami oraz bardzo udanymi plakatami informacyjnymi o imprezie. W kioskach jest do nabycia spory asortyment pamiątek.

Do biura organizacyjnego napływają w dalszym ciągu zamówienia na bilety wstępu. Przewidziany jest przyjazd ponad 6 tysięcy turystów zagranicznych. Akredytacje potwierdziło 160 dziennikarzy, w tym ponad sześćdziesiąciu spoza Polski.

Jerzy Jankiewicz

Ivan Mauger czy...?

— zagadką chorzowskiego giganta

Sympatycy sportu żuźlowego liczą już dni dzielące ich od najważniejszych imprez roku: w najbliższą niedzielę odbędzie się pojedynek o tytuł indywidualnego mistrza świata, a dwa tygodnie później cztery najlepsze zespoły zmierzą się w Londynie w walce o złoty wieniec dla drużyny. Nas tym razem szczególnie interesuje rywalizacja indywidualna. Rewia bowiem gwiazd speedway'u odbędzie się na naszym terenie, na największym w świecie obiekcie żuźlowym — Stadionie Śląskim. Choć nie wszystkie bilety wstępu zostały jeszcze sprzedane, można oczekiwać, iż w niedzielę zostanie ustanowiony światowy rekord frekwencji na zawodach żuźlowych.

Innym bodźcem, oddziaływującym silnie na nasze zdęcia, jest pozycja polskich zawodników. Powiedzmy sobie szczerze: nigdy dotąd biało-czerwoni nie stali wobec tak wielkiej szansy, jak obecnie. Oczywiście nie zapominamy, że przed dwoma laty Paweł Waloszek zdobył we Wrocławiu tytuł pierwszego, zaś Antoni Woryns — drugiego wicemistrza świata. Wtedy jednak nikt nie śmiał marzyć o osiągnięciu przez któregośkolwiek z naszych reprezentantów — ro złoty laur. Ivan Mauger był nie do pokonania.

Dziś sytuacja jest inna. Nowozelandzki arcy mistrz czarnego toru przeżywa różnego rodzaju kłopoty, w wyniku których po raz pierwszy od 1968 roku może znaleźć się poza trójką zawodników premiowanych. Uważni obserwatorzy wydarzeń na światowych torach żuźlowych odnieśli na początku lata wrażenie, że w tym roku rozegra się wyłącznie zadziwa walka o sukcesy po „Ivanie Wielkim”. Byłoby jednak błędem wykluczenie Maugera z wielkiej gry o najwyższą stawkę. Mimo niepowodzeń w tym sezonie, ostatni wielki żuźlowiec z Nowej Zelandii, jaki pozostał na wielkiej arenie, nadal dysponuje silnymi atutami w postaci doskonałego startu oraz umiejętności rzucenia do walki wszystkich sił w najważniejszym momencie.

Obok Nowozelandczyka głównymi aktorami będą mistrz Szwecji — Anders Michanek oraz mistrz Danii — Ole Olsen. Pierwszy z nich osiągnął w tym roku życiową formę. Jeździ wyjątkowo dynamicznie, jest bardzo bojowy i wierzy w swe siły. Przekonanie to opiera na serii sukcesów, jakie odniósł wszędzie, gdzie tylko przyszło mu wystąpić. Na pozycji tygrysa czającego się do desperackiego skoku stoi Ole Olsen. Mistrz Danii miał w lecie wyjątkowego pecha. Odniósł kontuzję, która uniemożliwiła mu zaangażowanie do sportowej walki wszystkich umiejętności. Rabiał jednak wszystko, co leżało w zasięgu jego możliwości, by podczas finału IMS w Chorzowie osiągnąć tak najwyższą sprawność.

Przeciw tej wielkiej trójce światowego sportu żuźlowego stanie wobec 80 tysięcy swoich najgorętszych sympatyków — pięciu polskich żuźlowców: Paweł Waloszek — I wicemistrz świata i dwukrotny mistrz Europy. Zawodnik, o którym jego zagraniczny rywal zawsze wyrażał się z szacunkiem, kandydat do grona najlepszych i najbardziej popularnych sportowców XX-lecia PRL Edward Jancarz — żuźlowiec, o którym Anglik mówił w 1959 roku, iż jest jedynym zawodnikiem zdolnym do pokonania Ivana Maugera. Po kilku latach niedyspozycji, spowodowanej kontuzją doznana w tymże 1968, podczas dramatycznego starcia z Maugerem i Brüggem o miejsce na najwyższym podium, znów znajduje się w dobrej formie i świetnie dyspozycji psychicznej. Jan Mucha — talent, który nie rozwinął się w pełni i nie blyszał gamą wszystkich możliwości. Żuźlowiec potrzebujący pomocy nie tylko mechanika, a e i psychologa. W Chorzowie stanie przed życiową szansą. Zenon Plech — gwiazda czarnego toru, której

wielkości nikt nie zdolał jeszcze określić. Od ubiegłego sezonu robił biyskotliwą karierę i może uczynić największą niespodziankę roku. Jeżeli przegra — nie będzie to dla niego tragedią. Plech ma za sobą dopiero 20 lat, a przed sobą wiele lat występów na torach całego świata. Jerzy Szczakiel — wielka niewiadoma polskiego sportu żuźlowego. Gdy w 1971 r. kierownictwo GKŻ wystawiło opolana do reprezentacji Polski na finał mistrzostw świata par — Niemal wszyscy odwołali się do tej nominacji z rezerwą: gdy jednak ten bohaterka szarża na zewnętrznej części rybnickiego toru zdobył punkty, które przyniosły biało-czerwonemu tytuł mistrza świata — niedawnym krytykom braku słów uznania. Może Szczakiel przy pomni sobie w niedzielę ów słoneczny, radosny dzień.

Wspomnieliśmy o ośmiu a przecież w finale wystąpi szesnastu zawodników. Finały indywidualnych mistrzostw świata na żuźlu mają w sobie coś pasjonującego: w każdym roku na podium staje ktoś, kogo uprzednio w ogóle nie brano pod uwagę. Takie niespodzianki sprawili: w 1967 r. — Ivan Mauger, w rok później — II wicemistrz świata Soeren Sjoesten, w 1970 r. — Paweł Waloszek, w 1971 — Ole Olsen i Bengt Jansson, w ubiegłym sezonie — Bernd Persson.

Ciekaw jesteśmy, kogo nazwiemy w niedzielę największą rewelacją sezonu 1973. Może będzie nim ktoś spoza wspomnianej osemki?

ALFRED SOJKA

Reprezentacyjna piątka trenuje na Stadionie Śląskim

Na Stadionie Śląskim w Chorzowie, gdzie 2 września rozegrany zostanie finał indywidualnych mistrzostw świata na żuźlu rozpoczęło się wczoraj trzydniowe zgrupowanie naszych reprezentantów. Wraz z Zenonem Plechem i Edwardem Jancarzem, do Chorzowa wyjechał mgr Ryszard Nieścieruk, który codziennie będzie przeprowadzał z zawodnikami ćwiczenia uzupełniające.

Treningi odbywają się dwa razy dziennie. Żuźlowcy ćwiczą przede wszystkim taktykę jazdy, dokładnie poznają właściwości toru. Oprócz reprezentacyjnej piątki, trenują również Andrzej Wyglenda i Henryk Zyto.

20 WIELKICH POJEDYNEKÓW

BIEG I: Michanek (Szwecja) — Paznikow (ZSRR) — Chlynowski (ZSRR) — Waloszek (Polska); II: Wilson (Anglia) — Olsen (Dania) — Plech (Polska) — Mauger (N. Zelandia); III: Zapieczny (ZSRR) — Mucha (Polska) — Jancarz (Polska) — Gordiejew (ZSRR); IV: Persson (Szwecja) — Boulger (Australia) — Szczakiel (Polska) — Collins (Anglia);

V: Collins — Michanek — Wilson — Jancarz; VI: Boulger — Zapieczny — Paznikow — Plech; VII: Mucha — Persson — Olsen — Chlynowski; VIII: Waloszek — Mauger — Gordiejew — Szczakiel;

IX: Plech — Szczakiel — Michanek — Mucha; X: Gordiejew — Wilson — Persson — Paznikow; XI: Mauger — Jancarz — Chlynowski — Boulger; XII: Collins — Waloszek — Zapieczny — Olsen;

XIII: Olsen — Gordiejew — Boulger — Michanek; XIV: Paznikow — Collins — Mauger — Mucha; XV: Szczakiel — Chlynowski — Zapieczny — Wilson; XVI: Jancarz — Plech — Waloszek — Persson;

XVII: Michanek — Mauger — Persson — Zapieczny; XVIII: Jancarz — Paznikow — Olsen — Szczakiel; XIX: Chlynowski — Gordiejew — Collins — Plech; XX: Wilson — Boulger — Mucha — Waloszek.

Ivan Mauger czy...?

— zagadką chorzowskiego giganta

Sympatycy sportu żużlowego liczą już dni dzielące ich od najważniejszych imprez roku: w najbliższą niedzielę odbędą się pojedynki o tytuł indywidualnego mistrza świata, a dwa tygodnie później cztery najlepsze zespoły zmierzą się w Londynie w walce o złoty wieniec dla drużyny. Nas tym razem szczególnie interesuje rywalizacja indywidualna. Krewia bowiem gwiazd speedway'u odbędzie się na naszym terenie, na największym w świecie obiekcie żużlowym — Stadionie Śląskim. Choć nie wszystkie bilety wstępu zostały jeszcze sprzedane, można oczekiwać, iż w niedzielę zostanie ustanowiony światowy rekord frekwencji na zawodach żużlowych.

Innym bodźcem, oddziaływującym silnie na nasze odczucia, jest pozycja polskich zawodników. Powiedzą sobie szczerze: nigdy dotąd biało-czerwoni nie stali wobec tak wielkiej szansy, jak obecnie. Oczywiście nie zapominamy, że przed dwoma laty Paweł Waloszek zdobył we Wrocławiu tytuł pierwszego, zaś Antoni Woryna — drugiego wicemistrza świata. Wtedy jednak nikt nie śmiał marzyć o osiągnięciu przez któregośkolwiek z naszych reprezentantów po złoty laur. Ivan Mauger był nie do pokonania.

Drugą sytuacją jest inna. Nowozelandzki arcymistrz czarnego toru przeżywa różnego rodzaju kłopoty, w wyniku których po raz pierwszy od 1966 roku może znaleźć się poza trójką zawodników premiowanych. Uważni obserwatorzy wydarzeń na światowych torach żużlowych odnieśli na początku lata wrażenie, że w tym roku rozegra się wyjątkowo zacięta walka o sukcesy po „Ivanie Wielkim”. Byłoby jednak błędem wykluczenie Maugera z wielkiej gry o najwyższą stawkę. Mimo niepowodzeń w tym sezonie, ostatni wielki żużlowiec z Nowej Zelandii, jaki pozostał na wielkiej arenie, nadal dysponuje silnymi atutami w postaci doskonałego startu oraz umiejętności rzucenia do walki wszystkich sił w najważniejszym momencie.

Obok Nowozelandczyka głównymi aktorami będą mistrz Szwecji — Anders Michanek oraz mistrz Danii — Ole Olsen. Pierwszy z nich osiągnął w tym roku zwycięską formę. Jeździ wyjątkowo dynamicznie, jest bardzo bojowy i wierzy w swe siły. Przekonanie to opiera na serii sukcesów: jakże odmiął wszędzie, gdzie tylko przy szło mu wystąpić. Na przyjęciu trygrysa czającego się do desperackiego skoku stol Ole Olsen. Mistrz Danii miał w lecie wyjątkowo pech. Odnosił kontuzje, która u nieumożliwiła mu zaangażowanie do sportowej walki wszystkich umiejętności. Robił jednak wszystko, co leżało w zasięgu jego możliwości, by podczas finału IMS w Chorzowie osiągnąć tak najwyższą sprawność.

Przeciw tej wielkiej trójce światowego sportu żużlowego stanie wobec 80 tysięcy swoich najgorętszych sympatyków — pięciu polskich żużlowców: Paweł Waloszek — I wicemistrz świata i dwukrotny mistrz Europy. Zawodnik, o którym jego zagwarantowany rywalizacji wyrażał się z szacunkiem, kandydat do grona najlepszych i najbardziej popularnych sportowców XXX-lecia PRL Edward Jancarz — żużlowiec, o którym Angielcy mówili w 1969 roku, iż jest jedynym zawodnikiem zdolnym do pokonania Ivana Maugera. Po kilku latach niedośczonej, spowodowanej kontuzją doznanej w tymże 1969, podczas dramatycznego starcia z Matusem i Briggssem o miejsce na najwyższym podium, znów znajduje się w dobrej formie i świetnej dyspozycji psychicznej. Jan Mucha — talent, który nie rozwinął się w pełni i nie był na gwałt wszystkich możliwości. Żużlowiec potrzebujący pomocy nie tylko mechanika, a e i psychologa. W Chorzowie stanie przed życiową szansą. Zenon Plech — gwiazda czarnego toru, której

wielkości nikt nie zdolał jeszcze określić. Od ubiegłego sezonu robi błyskotliwą karierę i może uczynić największą niespodziankę roku. Jeżeli przegra — nie będzie my robić tragedii. Plech ma za sobą dopiero 20 lat, a przed sobą wiele lat występów na torach całego świata. Jerzy Szczakiel — wielka niewiadoma polskiego sportu żużlowego. Gdy w 1971 r. Kierownictwo GKŻ wysłało opolana do reprezentacji Polski na finał mistrzostw świata par — niemal wszyscy odnieśli się do tej nominacji z rezerwą; gdy jednak ten bohaterka szarżę po zewnętrznej części rybnickiego toru zdobył punkty, które przyniosły biało-czerwonym tytuł mistrza świata — niedawnym krytykom braki słów uznania. Może Szczakiel przy pomni sobie w niedzielę ów słoneczny, radosny dzień.

Wspomnieliśmy o ośmiu z przebież w finale wystąpi szesnastu zawodników. Finały indywidualnych mistrzostw świata są żużli mają w sobie coś pasjonującego: w każdym roku na podium staje ktoś, kogo uprzednio w ogóle nie brano pod uwagę. Takie niespodzianki sprawili: w 1967 r. — Ivan Mauger, w rok później — II wicemistrz świata Soeren Sjoesten, w 1970 r. — Paweł Waloszek, w 1971 — Ole Olsen i Bengt Jansson, w ubiegłym sezonie — Bernd Persson.

Ciekawi jesteśmy, kogo nazwiemy w niedzielę największą reweleacją sezonu 1973. Może będzie nim ktoś spoza wspomnianej ośmiu?

ALFRED SOJKA

Reprezentacyjna piątka trenuje na Stadionie Śląskim

Na Stadionie Śląskim w Chorzowie, gdzie 2 września rozegrany zostanie finał indywidualnych mistrzostw świata na żużlu rozpoczęło się wczoraj trzydniowe zgrupowanie naszych reprezentantów. Wraz z Zenonem Plechem i Edwardem Jancarzem, do Chorzowa wyjechał mgr Ryszard Nieścieruk, który codziennie będzie przeprowadzał z zawodnikami ćwiczenia uzupełniające.

Treningi odbywają się dwa razy dziennie. Żużlowcy ćwiczą przede wszystkim taktykę jazdy, dokładnie poznają właściwości toru. Oprócz reprezentacyjnej piątki, trenują również Andrzej Wyglenda i Henryk Żyto.

Rozegrany w 1970 r. we Wrocławiu pierwszy polski finał dostarczył tysiącom widzów niezapomnianych emocji. Znakomity na starcie Mauger był w tym dniu nie do pokonania. Dwie następne lokaty przypadły jednak zawodnikom z białymi orłami na plastronach. Tytuł I wicemistrza świata uzyskał Paweł Waloszek, a II wicemistrzem świata został Antoni Woryna. Henryk Gluecklich zajął 5 m., Andrzej Wyglenda 8 m., Jan Mucha 11 m., a Zygfryd Friedek 15 m. Rok później w Goeteborgu jedyny nasz przedstawiciel Jerzy Szczakiel zajął ostatnie 16 m. Przed rokiem Paweł Waloszek uplasował się na 8-11 m.

20 WIELKICH POJEDYŃKÓW

- BIEG I: Michanek (Szwecja) — Paznikow (ZSRR) — Chlynowski (ZSRR) — Waloszek (Polska); II: Wilson (Anglia) — Olsen (Dania) — Plech (Polska) — Mauger (N. Zelandia); III: Zapieczny (ZSRR) — Mucha (Polska) — Jancarz (Polska) — Gordiejew (ZSRR); IV: Persson (Szwecja) — Boulger (Australia) — Szczakiel (Polska) — Collins (Anglia); V: Collins — Michanek — Wilson — Jancarz; VI: Boulger — Zapieczny — Paznikow — Plech; VII: Mucha — Persson — Olsen — Chlynowski; VIII: Waloszek — Mauger — Gordiejew — Szczakiel; IX: Plech — Szczakiel — Michanek — Mucha; X: Gordiejew — Wilson — Persson — Paznikow; XI: Mauger — Jancarz — Chlynowski — Boulger; XII: Collins — Waloszek — Zapieczny — Olsen; XIII: Olsen — Gordiejew — Boulger — Michanek; XIV: Paznikow — Collins — Mauger — Mucha; XV: Szczakiel — Chlynowski — Zapieczny — Wilson; XVI: Jancarz — Plech — Waloszek — Persson; XVII: Michanek — Mauger — Persson — Zapieczny; XVIII: Jancarz — Paznikow — Olsen — Szczakiel; XIX: Chlynowski — Gordiejew — Collins — Plech; XX: Wilson — Boulger — Mucha — Waloszek.



Przed wielkim finałem

Lionel van Praag na czele listy zwycięzców

2 września na stadionie Śląskim w Chorzowie odbędzie się 27 finał indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Niedzielny finał wzbudza szerokie zainteresowanie rozmiotawianych w tej dyscyplinie sportu Lubuszan. Potęguje je fakt startu w finałowej szesnastce dwóch zawodników Stali Gorzów. O polskiej

Sylwetki rywali

Anders MICHAŁEK (Szwecja), ma 30 lat. Początki kariery wiąże z motocrossem i wyścigami na trawie. Na żużlu sięga się od 1964 roku. Jest aktualnym mistrzem Szwecji. Do decydującej walki o tytuł mistrza świata stawał 5 razy. W finale europejskim w Abensbergu wygrał wszystkie biegi i zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

Władimir PAZNIKOW (ZSRR) 24-letni mistrz sportu ZSRR karierę międzynarodową rozpoczął stosunkowo niedawno udziałem w indywidualnych mistrzostwach świata w 1971 r. W swoim trzecim starcie w IMS, w finale europejskim zajął trzecie miejsce, zdobywając 12 pkt.

Grigori CHLYNOWSKI (ZSRR) ma 28 lat. Karierę sportową rozpoczął w Długopile, obecnie jest członkiem klubu w Równie. W ubiegłorocznym finale IMS na Wembley zajął XIII miejsce. Finał europejski w br. ukończył na IX pozycji z 7 pkt.

Ray WILSON (Anglia), 26 lat. Wielokrotny finalista indywidualnych mistrzostw świata. Na torze sięga się od 17 roku życia. Przed rokiem odniósł potrojny sukces: zdobył tytuł mistrza Anglii i wywalczył dla swego kraju drużynowe mistrzostwo świata oraz w konkurencji par. W finale europejskim zajął jednak dopiero 11 miejsce, zdobywając 6 pkt.

Ole OLSEN (Dania). Liczący obecnie 26 lat Duńczyk, w 19 roku życia zdobył mistrzostwo kraju juniorów, a od 1967 r. jest mistrzem Danii seniorów. Największy swój sukces odniósł w 1971 r. zdobywając tytuł mistrza świata. Rok później był drugim wicemistrzem. W finale europejskim w Abensbergu, startując z kontuzjowanym obojczykiem, zajął 5 miejsce — 8 pkt.

Ivan MAUGER (Nowa Zelandia), Ma 33 lata. W ojczyźnie był „odkryciem roku 1966”. Rok później wyjechał do Anglii, by startować w klubach brytyjskich. Finalista IMS od 1966 r. Zdobyl dotychczas cztery tytuły mistrzowskie, a jeden raz był i wicemistrzem. W finale europejskim zajął drugie miejsce — 14 pkt.

Władimir ZAPLECHNY (ZSRR). 22-letni żużlowiec radziecki. Występuje w Nowosybirsku. Piąte miejsce z 9 punktami w finale europejskim i awans do finału chorzowskiego — to jego największe dotychczas sukcesy międzynarodowe.

Walerij GORDIEJEW (ZSRR). Jeden z najbardziej utalentowanych zawodników radzieckich, 21-letni wicemistrz kraju. W mistrzostwach świata zadebiutował w ub. roku nie odnosząc większych sukcesów. W finale europejskim zdobył 8 pkt, co dało mu VII pozycję.

Peter COLLINS (Anglia). Najmłodszy, zaledwie 19-letni uczestnik chorzowskiego finału. Karierę sportową rozpoczął na torach trawiastych, bardzo szybko jednak zaaklimatyzował się również na torach żużlowych, na których w br. zdobył tytuł mistrza kraju juniorów. Wśród seniorów sklasyfikowano go na III miejscu w Anglii. W finale europejskim był 6 z 9 punktami.

piątko pisaliśmy już wielokrotnie. Do finału przystąpią rzeczywiście najlepsi aktualnie polscy zawodnicy z których każdy ma szansę wywalczenia wysokiej lokaty. W dzisiejszym materiale przedstawiamy więc rywali Polaków, z których większość ma za sobą poważne sukcesy. Przede wszystkim wystąpią wszyscy medalisci poprzedniego finału: Ivan Mauger, Berndt Persson i Ole Olsen. Wielkim faworytem będzie również rewelacyjny w bieżącym sezonie Andres Michanek.

Tegoroczny finał wykona więc kolejnego mistrza. Indywidualne mistrzostwa świata mają bogatą historię. Początki sportu żużlowego sięgają jednak jeszcze wcześniejsze go okresu. Trudno dziś określić rok narodzin sportu żużlowego. Za wynalazcę motocykla uważa się Francisca Perreasa, który w 1869 roku skonstruował maszynę parową do napędzania roweru o żelaznych obręczach. W 1885 r. Gottlieb Daimler zbudował prototyp motocykla z silnikiem benzynowym własnej konstrukcji a 7 lat później Millet konstruuje pojazd najbardziej zbliżony do współczesnego motocykla. Już od momentu pojawienia się pierwszych motocykli trwa współzawodnictwo pomiędzy wytwórcami, firmami. Wraz z konstrukcjami pojawiają się pierwsze formy rywalizacji w rajdach i wyścigach. Za wynalazcę sportu żużlowego uważa się Nowozelandczyka Johna Hoskinsa, który w 1922 r. z okazji odbywającej się w australijskim mieście wystawy rolniczej zorganizował na terenach światowych wyścigi motocyklowe na niewielkim zamkniętym obszarze. Cztery lata później Hoskins wyjechał do Anglii i tam zaczął propagować nowy sport i to z widocznym skutkiem. Przedstawiliśmy jedną z wersji narodzin sportu żużlowego. Jest jeszcze kilka lanych ale obawiamy się, że po wielu latach trudno ustalić, która jest prawdziwa.

Pierwsze oficjalne mistrzostwa świata odbyły się w 1936 r. na sławnym torze Wembley. Triumfował wówczas Australijczyk Lionel van Praag przed Anglikami Langtonem Charlsem. Kolejne mistrzostwa rozegrano w 1937 r. Zwyciężył Jack Milne (USA) a rok później tytuł mistrza świata przypadł Australijczykowi Wilkinsonowi. W 1939 r. zdołano rozegrać eliminacje. Wojen na zawierucha spowodowała że kolejne mistrzostwa świata odbyły się dopiero w 1949 r. i od tego okresu są rozgrywane corocznie. Do 1960 r. finały odbywały się wyłącznie na Wembley. Dopiero w 1961 r. finał zlokalizowano w szwedzkiej

miejsowości Malmoe a z czasem do grona miast — gospodarzy finałów, dołączyły Goeteborg i Wrocław. W br. lista zostaje powiększona o Chorzów.

Z dotychczasowych 26 finałów 20 odbyło się na Wembley, czterokrotnie finalistów gościł Goeteborg a raz Malmoe i Wrocław. Prawdziwym kolekcjonerem tytułów jest legendarny dziś Szwed Ove Fundin, który pięciokrotnie wpiął się na listę zwycięzców (1956 r., 60, 61, 63, 67). Czterokrotnie na najwyższym podium stawał Nowozelandczyk Barry Briggs (1957, 58, 64, 66) oraz jego rodak Ivan Mauger (1968 r., 69, 70, 72). Ten ostatni ustanowił swoisty rekord zdobywając tytuł mistrzowski w ciągu kolejnych trzech lat. Czterej zawodnicy: Ronnie Moor z N. Zelandii (1954, 59), Jack Young z Australii (1951, 52), jego rodacy Freddie Williams (1950, 53) i Peter Craven (1955, 62), dwukrotnie dekorowani byli laurowym wieniec. Listę złotych medalistów oprócz wspomnianych już Praaga, Milne'a, i Wilkinsona uzupełniają: Tommy Price z Anglii (1949), Bjorn Knutsson ze Szwecji (1966) i Ole Olsen z Danii (1971 r.). Na liście medalistów figuruje więc 13 nazwisk. Dotychczas na najwyższym podium nie stanął Polak. Czy nasi żużlowcy potrafią przełamać w Chorzowie wieloletnią hegemonię Brytyjczyków i Szwedów?

Debiut polskiego zawodnika w finale mistrzostw świata nastąpił w 1959 r. Na Wembley wystąpił wówczas Mieczysław Polukard zajmując 12 miejsce. Rok później w finale wystąpiło już trzech polskich żużlowców. Stefan Kwociński zajął 7 m, Henryk Zyto był 13 a Marian Kaiser uplasował się na 14 miejscu. W 1961 r. w Malmoe, Florian Kapala zajął 7 m, Stanisław Tkocz — 15 m. Nieudany był start jedynego w 1962 r. naszego finalisty Pawła Waloska, który na Wembley zajął ostatnie 16 m. Rok później finał odbył się bez udziału Polaków. W 1964 r. w Goeteborgu Andrzej Wyglenda zajął 12 m a Zbigniew Podlecki 14 m.

W 1965 r. po raz pierwszy w finale światowym wystąpił Lubuszanin, zawodnik Stali Gorzów Andrzej Pogorzelski który okazał się najlepszy z Polaków zajmując 9 m. Antoni Woryna był 10 a Andrzej Wyglenda — 16. Rok później w Goeteborgu doświadczony już Antoni Woryna nawiązał wyrównaną walkę z czołówką światową i po raz pierwszy w historii polskiego sportu żużlowego zdobył tytuł II wicemistrza świata. Stanisław Tkocz zajął 9 m, Marian Kaiser — 11 m, a Andrzej Pogorzelski — 12 m. W 1967 r. Andrzej Pogorzelski spisał się najlepiej z czterech polskich finalistów zajmując 9 m. Antoni Woryna był 11, Jerzy Trzeszkowski 14, a Andrzej Wyglenda 15.

Finał 1969 r. w Goeteborgu przyniósł wielki sukces drugiemu przed stawicielew Stali Gorzów w finale światowym Edwardowi Jancarzowi, który powtórzył wyczyn sprzed dwóch lat Antoniego Woryny przejeżdżając do kraju z tytułem II wicemistrza świata. Paweł Waloszek zajął 5 m, Antoni Woryna 11 m., a Jerzy Trzeszkowski 14 m. Rok później na Wembley Edward Jancarz zajmuje wysokie 6 m. Andrzej Pogorzelski był 9, Jan Mucha 10, Henryk Glucklich 12, Zbigniew Podlec

miejsowości Malmoe a z czasem do grona miast — gospodarzy finałów, dołączyły Goeteborg i Wrocław. W br. lista zostaje powiększona o Chorzów.

Z dotychczasowych 26 finałów 20 odbyło się na Wembley, czterokrotnie finalistów gościł Goeteborg a raz Malmoe i Wrocław. Prawdziwym kolekcjonerem tytułów jest legendarny dziś Szwed Ove Fundin, który pięciokrotnie wpiął się na listę zwycięzców (1956 r., 60, 61, 63, 67). Czterokrotnie na najwyższym podium stawał Nowozelandczyk Barry Briggs (1957, 58, 64, 66) oraz jego rodak Ivan Mauger (1968 r., 69, 70, 72). Ten ostatni ustanowił swoisty rekord zdobywając tytuł mistrzowski w ciągu kolejnych trzech lat. Czterej zawodnicy: Ronnie Moor z N. Zelandii (1954, 59), Jack Young z Australii (1951, 52), jego rodacy Freddie Williams (1950, 53) i Peter Craven (1955, 62), dwukrotnie dekorowani byli laurowym wieniec. Listę złotych medalistów oprócz wspomnianych już Praaga, Milne'a, i Wilkinsona uzupełniają: Tommy Price z Anglii (1949), Bjorn Knutsson ze Szwecji (1966) i Ole Olsen z Danii (1971 r.). Na liście medalistów figuruje więc 13 nazwisk. Dotychczas na najwyższym podium nie stanął Polak. Czy nasi żużlowcy potrafią przełamać w Chorzowie wieloletnią hegemonię Brytyjczyków i Szwedów?

Debiut polskiego zawodnika w finale mistrzostw świata nastąpił w 1959 r. Na Wembley wystąpił wówczas Mieczysław Polukard zajmując 12 miejsce. Rok później w finale wystąpiło już trzech polskich żużlowców. Stefan Kwociński zajął 7 m, Henryk Zyto był 13 a Marian Kaiser uplasował się na 14 miejscu. W 1961 r. w Malmoe, Florian Kapala zajął 7 m, Stanisław Tkocz — 15 m. Nieudany był start jedynego w 1962 r. naszego finalisty Pawła Waloska, który na Wembley zajął ostatnie 16 m. Rok później finał odbył się bez udziału Polaków. W 1964 r. w Goeteborgu Andrzej Wyglenda zajął 12 m a Zbigniew Podlecki 14 m.

W 1965 r. po raz pierwszy w finale światowym wystąpił Lubuszanin, zawodnik Stali Gorzów Andrzej Pogorzelski który okazał się najlepszy z Polaków zajmując 9 m. Antoni Woryna był 10 a Andrzej Wyglenda — 16. Rok później w Goeteborgu doświadczony już Antoni Woryna nawiązał wyrównaną walkę z czołówką światową i po raz pierwszy w historii polskiego sportu żużlowego zdobył tytuł II wicemistrza świata. Stanisław Tkocz zajął 9 m, Marian Kaiser — 11 m, a Andrzej Pogorzelski — 12 m. W 1967 r. Andrzej Pogorzelski spisał się najlepiej z czterech polskich finalistów zajmując 9 m. Antoni Woryna był 11, Jerzy Trzeszkowski 14, a Andrzej Wyglenda 15.

Finał 1969 r. w Goeteborgu przyniósł wielki sukces drugiemu przed stawicielew Stali Gorzów w finale światowym Edwardowi Jancarzowi, który powtórzył wyczyn sprzed dwóch lat Antoniego Woryny przejeżdżając do kraju z tytułem II wicemistrza świata. Paweł Waloszek zajął 5 m, Antoni Woryna 11 m., a Jerzy Trzeszkowski 14 m. Rok później na Wembley Edward Jancarz zajmuje wysokie 6 m. Andrzej Pogorzelski był 9, Jan Mucha 10, Henryk Glucklich 12, Zbigniew Podlec

Pierwszoligowcy egzaminatorami kadrowiczów

FINAŁ IMS

PREMIĄ SEZONU

Czołowi żużlowcy rozpoczynają trzecią serię zawodów kontrolnych, których wyniki będą decydować o przydzieleniu pięciu miejsc w finale indywidualnych mistrzostw świata. Jak bowiem

wiadomo, finał IMS odbędzie się na Stadionie Śląskim, a gospodarz tej imprezy, otrzymuje w niej automatycznie przydział miejsc.

Po zawodach o Złoty kask i wyjazdowych meczach o

mistrzostwo Polski, następną serią egzaminów obejmie cztery mecze kadry z zespołami I-ligowymi. W związku z tym podzielono 16-osobową czołówkę na dwie grupy,

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

ZUŻEL

FINAŁ IMS

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Do I zostali kaszerogowani: A. Wyglenda, J. Gryt i A. Tkocz z ROW Rybnik; E. Jancarz i Z. Plech ze Stali Gorzów, J. Szczakiel z Kolejarza Opole oraz Z. Dobrucki i B. Jäder z Unii Leszno, zaś II grupę stanowią: P. Waloszek i J. Mucha ze Śląska Świętochłowice, M. Cieślak z Włókniarza Częstochowa, H. Glouceklich z Polonii Bydgoszcz, Z. Marcinkowski z Zielonej Góry, H. Zyto z Wybrzeża, B. Szuluk ze Stali Tarnów oraz G. Kuźniak ze Stali Rzeszów. Wypytowano także zawodników rezerwowych i zapasowych. Żużlowcy ci wezmą udział w tych zawodach, w których członkowie kadry narodowej będą występować w zespołach klubowych. I tak w dniu 1 maja w Rybniku, gdzie miejscowy ROW zmierzy się z kadrą I — Wyglenda, Gryt i Tkocz wystąpią w barwach gospodarzy, a ich miejsce zająą J. Kowalski i Z. Jäder z Unii Leszno oraz Z. Pytko z Unii Tarnów. W Bydgoszczy zaś podczas pojedynku kadry II z miejscową Polonią miejsce Glouceklicha zajmie Marsz z Wybrzeża.

Następne mecze testowe odbędą się: w Lesznie i Zielonej Górze — 17 maja, Gorzowie i Świętochłowicach — 20 maja oraz Opolu i Częstochowie — 30 sierpnia.

Dwa dni przed tą interesującą próbą sił będziemy emocjonować się kolejną, czwartą rundą mistrzostw ekstraklasy. Przed rozpoczęciem rozgrywek zwracamy uwagę na specyficzną sytuację, jaka istnieje w lidze żużlowej. Polega ona na tym, że o zdobyciu medalowych miejsc decydują punkty zdobyte w meczach wyjazdowych. Kto przegrywa na własnym torze — ten traci szansę.

W ubiegłą niedzielę zimny przymoc oblat sympatyków Polonii Bydgoszcz i Unii Leszno. W obydwu ośrodkach mierzono wysoko, a tymczasem gwardziści, osłabieni brakiem zawieszzonego na 1 mecz Glouceklicha, zostali pokonani wobec własnej publiczności przez zespół z Zielonej Góry, Unia zaś musiała uznać wyższość Stali Gorzów.

Obydwie drużyny stają przed szansą rehabilitacji: Polonia będzie walczyć o punkty na torze Włókniarza Częstochowa, Unia może odrobić straty na stadionie Kolejarza Opole. W pozostałych meczach rewelacyjny Falubaz podejmuje żużlowców ROW, a Stal gościć będzie zawodników Śląska.

Czy i tym razem dojdzie do niespodzianek?

POPISOWA JAZDA ZENONA PLECHA

LESZNO (tel. wł.) II turniej żużlowy o Złoty kask rozegrany w Lesznie zgromadził na trybunach około 10.000 widzów. Tak duże zainteresowanie wywołał start wielu znakomitych żużlowców. Favorytami turnieju byli zawodnicy Stali Gorzów. Istotnie Zenon Plech i Edward Jancarz dali wczoraj koncert jazdy wygrywając zdecydowanie. Najlepszym zawodnikiem turnieju był mistrz Polski, Zenon Plech. W wielkim stylu wygrał wszystkie wyścigi demonstrując wysoką klasę. Uzyskał także najlepszy czas dnia 77,5 sek. W

pięciu biegach Plech zdobył 15 pkt. i wyprzedził swego klubowego koleżkę, Jancarza, który zgromadził 13 pkt. Muchę ze Śląska Świętochłowice — 11 pkt. oraz dwóch żużlowców gospodarzy Dobruckiego i B. Jadera po 10 pkt.

Po dwóch turniejach zdecydowanym liderem jest Plech — 27 pkt., który wyprzedza Jancarza 21 pkt. i Cieślaka (Włókniarz Częstochowa) również 21 pkt.

(WM)

Szukamy polskich finalistów

Plech, Mucha i kto jeszcze...?

AUTO

MOTO

SPORT

AUTO — MOTO — SPORT

— patrz str. 4.

CHORZÓW. — Żużlowcy zapraszają na zawody, które można nazwać krajową eliminacją indywidualnych mistrzostw świata. Taką bowiem rangę ma VI turniej o „Złoty kask” organizowany na Stadionie Śląskim w czwartek 31 maja.

Jak już informowaliśmy, uczestnicy rywalizacji o to trofeum walczą w tym roku o dodatkową cenną premię, a miłośnicy o miejsce w polskiej ekipie, która wystąpi na chorzowskim gigancie w dniu 2 IX do walki o tytuł mistrza świata. (DOK. STR. 4)



Nasj czołowi żużlowcy Jan Mucha (pierwszy z lewej) i Edward Szczakiel z Kolejarza Opole. Ciesiak z Włókniarza Częstochowa, Głuszek z Polonii Bydgoszcz i Marcinkowski z Zielonej Góry. Czwartkowe zawody wykażą, czy wysokie aspiracje tych zawodników są uzasadnione.

Szukamy polskich finalistów IMŚ

Plech, Mucha i kto jeszcze...?

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Należałoby dodać, że rezultaty czwartkowego turnieju będą miały wyjątkową wagę. Jeżeli bowiem kilku kandydatów do przywdziania reprezentacyjnego piastora uzyska w trakcie wielomiesięcznych eliminacji mniej więcej równą liczbę punktów, wówczas o przydzieleniu nominacji zdecydują wyniki uzyskane właśnie na torze Stadionu Śląskiego.

Po dotychczas rozegranych zawodach, największe szanse zakwalifikowania się do finału IMŚ mają Zenon Plech ze Stali Gornów i Jan Mucha ze Śląska Świętochłowicka.

Plech zaskakuje wszystkich wysoką formą i wyjątkową regularnością. Aktualny mistrz Polski jest jedynym żużlowcem, który w każdym z turniejów o „Złoty kask”, test-meczach z reprezentantami Angli, meczach kontrolnych kadry narodowej oraz w wyjazdowych meczach I-ligowych, uzyskał co najmniej 11 pkt. Świetnie spisuje się także Mucha. Na jego nieco niższą notę wpłynął pierwszy turniej o „Złoty kask”, podczas którego świętochłowiczanie zdobył w Gornowie tylko 9 pkt.

Poza tyhni zawodnikami największe szanse zajęcia miejsca wśród doborowej piątki mają w tej chwili:

E. Jancarz ze Stali Gornów, Szczakiel z Kolejarza Opole, Ciesiak z Włókniarza Częstochowa, Głuszek z Polonii Bydgoszcz i Marcinkowski z Zielonej Góry. Czwartkowe zawody wykażą, czy wysokie aspiracje tych zawodników są uzasadnione.

Wielki egzamin będzie przechodzić także... tor wysiłkowy. Przedstawiciel FIM, p. C. G. Ringblom ze Szwecji, dokona podczas czwartkowych zawodów do kładnej kontroli tego obiektu i oceni, czy Stadion Śląski posiada warunki do przeprowadzenia na nim finału indywidualnych mistrzostw świata. (5)

Postaramy się nie zawieść — powiedział Edward Jancarz

Rośnie napięcie przed niedziel-
nym finałem indywidualnych mis-
trzostw świata na żużlu. Wczoraj
na stadionie Śląskim w Chorzowie
intensywnie trenowali polscy fi-
nalisci: Edward Jancarz, Jan Mu-

cha, Zenon Plech, Jerzy Szczakiel
i Paweł Waloszek oraz zawodnicy
rezerwowi Andrzej Węgliński i
Henryk Zyto.

Na ostatnie zgrupowanie zawo-
dnicy przyjechali dopiero w śro-
de, gdyż gospodarze obiektu musieli
gorączkowo usuwać niektóre
usterki na torze. Praktycznie
włec odbyły się dwa treningi w
czwartek. Poranny trening nie wy-
padł zbyt okazale. Tor był zbyt
suchy i zdenerwowani zawodnicy
kategorycznie zażądali od dyrekcji
obektu należytego przygotowania
toru. Dopiero drugi wczorajszy
trening spełnił zadanie. Przed
wszystkim ćwiczone start, który
na chorzowskim torze ma szcze-
gólnie duże znaczenie. Wszyscy
ćwiczyli intensywnie przez 2,5
godz., przeplatając starty jazdą po
pierwszym łuku.

EDWARD JANCARZ, z któ-
rym rozmawiałem tuż po zakoń-
czeniu treningu był w dobrym na-
stroju. „Wszyscy czujemy się do-
brze — powiedział. — Każdy za-
wodnik dysponuje dwoma motocy-
klam, przy których mechanicy do-
konywali ostatnich drobnych na-
praw. Pewien kłopot miał z mo-
tocyklem Zenek Plech, któremu
zepsuł się iskrownik. Ale już jest
wszystko w porządku. Za chwilę
wybieramy się popływać, a jutro
odpoczywamy. Organizatorzy prze-
widzieli krótkie spotkanie z wia-

dzami Śląska. Sobotni oficjalny
trening, w którym będą uczestni-
czyli wszyscy finaliści, rozpocznie
się o godz. 11. Mimo, iż do finału
pozostało jeszcze sporo czasu,
wszyscy jesteśmy myślami na star-
cie. Nastroje są bojowe. Przeciwni-
ków mamy groźnych, ale proszę
zapewnić lubuskich sympatyków
sportu żużlowego, że tania skóry
nie sprzedamy. Postaramy się nie
zawieść — stwierdził na pożegna-
nie II wicemistrz świata z 1968 r.

Notował: R. SIUDA



Pełna mobilizacja przed finałem IMS żużlowców

W związku ze zbliżającym
się finałem Indywidualnych
Mistrzostw Świata na żużlu,
które rozegrane zostaną 2
września na Stadionie Ślą-
skim, sekretarze KW PZPR
w Katowicach — Józef Gry-
giel i Gerard Kroczyński spot-
kali się z działaczami Pol-
skiego Związku Motorowego
z sekretarzem generalnym
Edwardem Niziołkiem na
czele, członkami komitetu
organizacyjnego mistrzostw
z prezesem Adamem Hnatem
oraz przedstawicielami zain-
teresowanych organizacji i
instytucji.

(DOKONCZENIE NA STR. 3)

ZWIĄZEK

Pełna mobilizacja

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Wszystkich, którzy zaangażo-
wani są w organizację tej wiel-
kiej imprezy, obowiązują ostre
pogotowie. Mistrzostwami zain-
teresowanych jest wiele tysięcy
kibiców „czarnego sportu” nie
tylko w Polsce, ale również w
wielu krajach Europy. Nie wszy-
scy będą mogli znaleźć się na
Stadionie Śląskim, ale katowic-
ki finał oglądać będzie z trybun
chorzowskiego giganta około 90
tysięcy widzów, a wiele milio-
nów w telewizji. Przech polskiej
TV przebieg finału transmito-
wać będzie jeszcze sześć telewi-
zji europejskich, a także radio-
fonie wielu krajów.

Uroczyste otwarcie zawodów
nastąpi w niedzielę, 2 września
o godz. 14 i po niezwykle atrak-
cyjnej ceremonii w godzinie póź-
niej wystartują żużlowcy do
pierwszego biegu. Mamy nadzie-
ję, że polska piątka, której
skład ustalony zostanie w dru-
giej połowie sierpnia, spełni ma-
rzenia sympatyków żużla. Do
reprezentacji kandydują przede
wszystkim: Jancarz, Plech, Mu-
cha, Waloszek, Marcinkowski,
Gluecklich i Zyto.

Sportowa strona imprezy to
jeszcze nie wszystko. Trzeba
przecież zabezpieczyć sprawny
transport, porządek na trasach
dojazdowych i na samym obiek-
cie. Jest jeszcze wiele innych
problemów i kłopotów, którymi
zajmuje się komitet organizacyj-
ny. Od jego sprawnej pracy za-
leży właściwa obsługa tej wiel-
kiej imprezy.

atowicach za pięć dwunasta

TATNIE TRENINGI STRZÓW ŻUŻLA

... już końca cyklu przygotowań kadry żużlowców do w finale XXVIII Indywidualnych Mistrzostw Świata na który spotkanie rozegrany 2 września na Stadionie

... wodetków przeprowadza pod kierunkiem Józefa Olej-
... nie treningi. Zenon Plech, Paweł Waloszek, Edward

Jancarz, Jan Mucha, Jerzy Szozakiel i rezerwowi Andrzej Wyglenda oraz Henryk Zyto szczególnie intensywnie trenują starty — jeden z najważniejszych elementów całego biegu — wejście w tuki, jazdę parami, trójkami i czwórkami. Ogromny nacisk położył trener Olej-
nizak na prawidłowy start i atak po stronie wewnętrznej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)



Sprzedano już 80 tys. biletów

CZY PIĄTKA POLAKÓW WYKORZYSTA ATUT WŁASNEGO TORU?

2 WRZEŚNIA na Stadionie Śląskim od-
będzie się finał Indywidualnych mi-
strzostw świata na żużlu. Na starcie
stanie 16 najlepszych zawodników z sied-
miu państw, w tym 5 Polaków — P.
Waloszek, Z. Plech, E. Jancarz, J. Mucha
i J. Szozakiel; na trybunach zasiądzie

komplet widzów. W tej chwili sprzedano
bowiem blisko 80 tysięcy biletów, a pozos-
tałe zostaną do niedzieli niewątpliwie roz-
prowadzone. Startujących dopinguwać bę-
dą nie tylko Polacy, zza granicy wpłynę-
ło ponad 5000 zamówień na karty wstępu.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przed finałem indywidualnych
mistrzostw świata



Chorzowski gigant oczekuje gości

2 września na stadionie Śląskim w Chorzowie rozegrany zostanie finał indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Obecnie oczekując gości z Wysp Brytyjskich, na których w ramach ligi światowej startują również polscy zawodnicy, warto poświęcić kilka słów indywidualnym mistrzostwom świata oraz obiektowi na którym zostaną one rozegrane.

Nie znana jest ścisła data rozegrania pierwszych zawodów żużlowych. Przyjmuje się, że ta dyscyplina sportu rozpowszechniła się w latach 1920—22 w Australii, skąd z inicjatywy żyjącego do dziś w Anglii Johna Hoskinsa trafiła w 1928 r. na Wyspy Brytyjskie. Anglicy byli też przez długie lata koordynatorami i organizatorami międzynarodowego sportu żużlowego. Dopiero w 1956 r. powołano — na wspólny wniosek Norwegii i Polski — stałą Podkomisję Wyścigów Torowych FIM. Dwa lata później Kongres FIM zatwierdził polski projekt międzynarodowego regulaminu mistrzostw świata na żużlu, a w 1959 r. — także polski projekt międzynarodowego regulaminu sportu żużlowego.

Indywidualne mistrzostwa świata organizowane są od 1936 r. z przerwą w latach 1939—1948. Z 27 dotychczas rozegranych fina-

łów aż 21 odbyło się w Anglii w Wembley, 5 w Szwecji i 1 w Polsce. (w 1970 r. we Wrocławiu). Polacy startują w IMS od 1956 r. Nie musimy przypominać, że Edward Jancarz wywalczył w 1968 roku tytuł II wicemistrza świata. Ponadto Antoni Weryna zdobył brązowe medale w 1966 i 1970 r., a Paweł Walaszek wywalczył we Wrocławiu tytuł I wicemistrza świata.

Tegoroczne mistrzostwa doprowadzone są już do finałów strefowych. 18 sierpnia w Abensbergu (NRF) odbędzie się finał europejski z którego 11 zawodników zakwalifikuje się do finału światowego. Finałową 16-tkę uzupełni 5 reprezentantów Polski wyłonionych drogą eliminacji wewnętrznej. O zasadach rywalizacji polskich żużlowców szczegółowo pisaliśmy.

Tor na stadionie Śląskim w Chorzowie na którym odbędzie się tegoroczny finał, został przystosowany do wyścigów motocyklowych na żużlu w czerwcu ub. roku. W związku z decyzją rozegrania na nim finału postanowiono dokonać wiele poprawek. Zmieniono więc łuki, inaczej usytuowano stanowisko sędziego zawodów oraz jego asystentów. Wyposażono je w nowoczesny pulpit sterowniczy i urządzenia łączności. Znakomicie funkcjonuje sieć łączności ze starterem, parkingiem, spikerem oraz innymi punktami dyspozycyjnymi. Są to najnowocześniejsze urządzenia elektroniczne, jakich nie ma żaden inny tor żużlowy w naszym kraju. Wykonano też wiele prac adaptacyjnych m. in. w tunelu stadionu i na jego przedpolu gdzie zlokalizowano parking dla zawodników. W tunelu zainstalowano 17 zamykanych boksów, każdy na 2 motocykle. Oficjalny odbiór techniczny toru nastąpił 31 maja. W ramach modernizacji stadion otrzymał nowoczesne oświetlenie 630-luxowe. Oświetlenie toru i płyty boiska piłkarskiego było pomysłem pod kątem organizowania zawodów wieczorem a równocześnie umożliwienia przeprowadzenia kolorowych transmisji telewizyjnych. Dodajmy, że oświetlenie będzie znacznie wzmacnione (do 1.300 luxów) po wybudowaniu nowych 70-metrowych masztów oświetleniowych co nastąpi w 1974 roku.

Jak już informowaliśmy 30 km. mija termin przesyłania zamówień zbiorowych i indywidualnych na finał mistrzostw świata. Zgłoszenia przyjmuje WOSTiW „Stadion Śląski” ul. Dzierżyńskiego, 41-500 Chorzów. W dniu zawodów bilety nie będą sprzedawane. Dla sympatyków sportu żużlowego organizatorzy przygotowują kilka miłych pamiątek, m. in. miniaturowy plakat mistrzostw, proporzeczki i znaczki. W opracowaniu jest program zawodów. Będzie to obszerna broszura zawierająca wiele szczegółów o dotychczasowych mistrzostwach, startujących w finale zawodnikach.





Zmiany w »rozkładzie jazdy« IMS

Ostatnie zgrupowanie polskich finalistów

Już tylko 5 dni dzieli nas od finału indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. 29 bm. pięciu czołowych polskich zawodników występujących przez GKSŻ do reprezentowania naszych barw narodowych w chorzowskim finale, rozpoczęło ostatnie zgrupowanie na miejscu przyszłego startu. Wczoraj do Chorzowa jechali Zenon Plech i Edward Jancarz oraz mechanik klubowy Edward Pilarczyk. Każdy z chorzowskich żużlowców dysponuje dwoma motocyklami, które na torze chorzowskiego giganta przejdą ostatni szlif.

Program zgrupowania przewiduje w środę i czwartek po dwa treningi. W piątek zawodnicy będą mieli dzień przerwy, a 1 września odbędą się oficjalny trening, w którym uczestniczyć będą wszyscy finaliści. Napiecie przedstartowe rosnie. Tysiące sympatyków czarnego sportu chciwie łowi wszelkie doniesienia na temat formy polskich finalistów oraz ich rywali. W ubiegłym tygodniu podaliśmy listę startową oraz „rozkład jazdy” niedzielnego finału. Już po przyjęciu obserwatorów z GKSŻ którzy śledzili zmagania zgraniczonych żużlowców w finale europejskim w Abensbergu okazało się, że sześciana pewna zmiana. W doniesieniu agencji prasowej przedstawiono kolejność zawodników sklasyfikowanych na miejscach V i VI. Zapleczny (ZSRR) i Collins (Anglia) uzyskali jednakową liczbę punktów ale zawodnik radziecki mając większą liczbę wyższych lokat uplasował się przed Anglikiem. Pragnąc umożliwić Czytelnikom pełniejsze śledzenie zmagania w chorzowskim finale podaliśmy rozkład biegów uwzględniający poprawki:

- XI — Mauger, JANCARZ, Chlynowski, Boulger;
- XII — Collins, WALOSZEK, Zapleczny, Olsen;
- XIII — Olsen, Gordiejew, Boulger, Michanek;
- XIV — Paznikow, Collins, Mauger, MUCHA;
- XV — SZCZAKIEL, Chlynowski, Zapleczny, Willson;
- XVI — JANCARZ, PLECH, WALOSZEK, Persson;
- XVII — Michanek, Mauger, Persson, Zapleczny;
- XVIII — JANCARZ, Paznikow, Olsen, SZCZAKIEL;
- XIX — Chlynowski, Gordiejew, Collins, PLECH;
- XX — Willson, Boulger, MUCHA, WALOSZEK.

Rezerwowymi są: z finału europejskiego Tommy Jansson (Szwecja) i ze strony polskiej — Andrzej Wyglenda.

Finał europejski w Abensbergu przebiegał pod dyktando znakomitego duetu Michanek — Mauger. Obaj żużlowcy są w znakomitej formie i Polaków czeka niezwykle trudne zadanie. Na starcie nie stanął Władimir Gordiejew, który przeszedł ostre zapalenie płuc. Godnie go zastąpił młodszy brat, którego zobaczymy w Chorzowie. Wiele dyskusji wywołała kontuzja znakomitego Dufczyka, Olsena. Latotnie ten popularny żużlowiec starował z kontuzją barku korzystając z blokady usmierzającej ból. Jest bardzo prawdopodobne, że w Chorzowie będzie już w znacznie lepszej dyspozycji. Co znaczy kontuzja barku najlepiej wie Edward Jancarz, który z tą

tym treningowe biegi, w których zostając na starcie — potrafił wyprzedzić rywali. Bardzo dobrze poczynił sobie Edward Jancarz imponujący spokojem i dobrą technicznie jazdą.

W środę i czwartek zawodnicy nadal najwięcej uwagi poświęcać będą startom, od których bardzo dużo zależy, a ponadto ćwiczyć będą jazdę na wirasach oraz w zestawieniach parami trójkami i czwórkami. Naszym Czytelnikom pozostawiamy ocenę szans polskich zawodników. Wszyscy sympatycy czarnego sportu którzy z uwagą śledzili przebieg sezonu, byli zbudowani postawą Zenona Plecha. Ten młody ale już znakomicie technicznie jeżdzący zawodnik posiada rzecz niezwykle istotną — nauczył się panować nad młodzieńczą brawurą, która czasami nie idzie w parze z rozsądkiem. Edward Jancarz startujący w bieżącym sezonie nieco w cieniu młodszego kolegi, w wielu imprezach odgrywał jednak dominującą rolę. To znakomity taktyk. Inteligencja na torze jest jego wielkim atutem i tu zdajemy się z ostatnim telewizyjnym komentarzem red. Ciszewskiego, który właśnie ze strony Jancarza oczekuje dobrej postawy. Przestrzegamy jednak przed hurra-optimizmem. Światowy finał zgromadził rzeczywiście najlepszych zawodników. Każdy z nich marzy o laurowym wieniec. Każdy z nich ma szansę stanąć na najwyższym podium. O końcowym sukcesie zdecydować znakomita forma oraz — co w tej dyscyplinie sportu ma równie znaczenie — odrobina szczęścia.

R. SIUDA

Zenon Plech szturmem zdobył miejsce w czołówce polskich żużlowców. Czy 29 lat, związana z młodzieńczym wielokrotnym zwycięstwem brawura oraz doskonała już technicznie jazda, są dostatecznymi atutami by zapewnić sobie miejsce na podium w finale indywidualnych mistrzostw świata? Bywale są bardzo groźni.



Zaj. —

T. Linkiewicz

- I — Michanek (Szwecja), Paznikow (ZSRR), Chlynowski (ZSRR), WALOSZEK (Polska);
- II — Willson (Anglia), Olsen (Dania), PLECH (Polska), Mauger (N. Zelandia);
- III — Zapleczny (ZSRR), MUCHA (Polska), JANCARZ (Polska), Gordiejew (ZSRR);
- IV — Persson (Szwecja), Boulger (Australia), SZCZAKIEL (Polska), Collins (Anglia);
- V — Collins, Michanek, Willson, JANCARZ;
- VI — Boulger, Zapleczny, Paznikow, PLECH;
- VII — MUCHA, Persson, Olsen, Chlynowski;
- VIII — WALOSZEK, Mauger, Gordiejew, SZCZAKIEL;
- IX — PLECH, SZCZAKIEL, Michanek, MUCHA;
- X — Gordiejew, Willson, Persson, Paznikow;

dolegliwością zmagal się przez długie miesiące. Jak oświadczył obserwujący zawody w Abensbergu inż. W. Pietrak, starty Dufczyka będą uważnie śledzone i gdyby okazało się, że nie panując dostatecznie nad motocyklem zagradzałby bezpieczeństwu na torze, to stanie z zawodów wycofany. Takie stanowisko dyktuje rozsądek. Mamy jednak nadzieję, że ten niezwykle talentowany jeździec znakomicie technicznie zswodnik będzie w pełni sił.

Poprzednie zgrupowanie polskiej płątki w Chorzowie wykazało, że startu pozostawiał jeszcze wiele do życzenia. Zebrano sporo kamieni, a ponadto na życzenie zawodników częściej i intensywniej tor polewano. Przytoczona w piątek w „Gazecie” wypowiedź Jerzego Szczakiele na temat niepopoczucia zawodników na torze nie miała na celu wprowadzanie niepokojów. Zenon Plech istotnie miał pewne kłopoty na niektórych odcinkach toru ale w sumie zaprezentował się bardzo korzystnie, najlepiej świadczyły o

...zwających się do ba-
tali irodniczych bojów. Wokół toru tysią-
ce widzów. Stan napięcia... Taśma w górę! Z po-
twornym wyciem silników, z nieoklejaną mocą
pięćdziesięciu koni mechanicznych ruszają ze
startu. Wejście w wiraż. Jak za dotknięciem czar-
odziejskiej różdżki jednocześnie składają maszy-
ny, kontrolowanym posłizgiem wychodzą na prze-
ciwległą prostą. Na następnym łuku sytuacja się
powtarza. Kto pojedzie lepiej taktycznie, zmusi
rywali do popełnienia choćby najmniejszego błą-
du — ten wygra...

Gdy po zakończonym wyścigu, ciężko oddy-
chając, dzieli się w parkingu uwagami, znika
gdzieś klimat grozy. Na umorusanych, często je-
szcze chłopięcych twarzach rysuje się zdumienie.
Czasami dochodzi do sprzeczek. Wszak sport żu-
lowy zawiera w sobie szczególnie ładunek emocji.
Nie ma w nim miejsca dla lalusiów. Urodzony
temperament jest nieodzowny by odnosić poważ-
niejsze sukcesy. Tacy są „rycerze czarnego spor-
tu”.

...zwających się do ba-
tali irodniczych bojów. Wokół toru tysią-
ce widzów. Stan napięcia... Taśma w górę! Z po-
twornym wyciem silników, z nieoklejaną mocą
pięćdziesięciu koni mechanicznych ruszają ze
startu. Wejście w wiraż. Jak za dotknięciem czar-
odziejskiej różdżki jednocześnie składają maszy-
ny, kontrolowanym posłizgiem wychodzą na prze-
ciwległą prostą. Na następnym łuku sytuacja się
powtarza. Kto pojedzie lepiej taktycznie, zmusi
rywali do popełnienia choćby najmniejszego błą-
du — ten wygra...

Dyrektor ogólniaka tym razem był nieubłagany.
„Masz dwie możliwości — powiedział — albo weź-
miesz się w garść, odrobisz zaległości w szkole i
wznowisz treningi, lub przestań marzyć o karierze
żuźlowca. Dyrektor Karol Herma nie puszczał słów
na wiatr. Cieszy się opinią sympatyka sportu, ale
z długoletniej praktyki wiedział, że postrze-
lonym młodzieńcom należy w odpowiednim czasie
przyciąć skrzydła. ZENON PLECH był niepocie-
szony, ale woł dyrektora sprzeciwić się nie śmiał,
tym bardziej, że podobne stanowisko zajął zarząd
KS Stal Gorzów. Nie ciągnęło go do nauki. Gdyby
nie reprimenda w klubie, kto wie czy poddałby się
nakazom dyrektora. Okresowy rozbrat ze sportem
wyszedł mu na dobre. W 1971 r. skończył IV klasę.
Mógł bez reszty poświęcić się czarnemu sportowi.

W warsztacie klubowym, sąsiadującym o miarę
z liceum wiedziano jak skontaktować się z Plechem.
Po prostu zapuszczano silnik pierwszego z przęgi
motocykla i jak za dotknięciem czarodziejskiej
różdżki zjawiał się niesforny 16-latek. Oczywiście
biegł „na skrót” — przez dziurę w płocie dzielącym
szkołę od Zakładów Mechanicznych „Gorzów”.

— Wszędzie było go pełno — wspomina mechanik
klubowy, Edward Pilarczyk. — W warsztacie gło-
dziłaby od świtu do nocy. Bywało, że ukradkiem
usiłował wyprowadzić motocykl, żeby na podwórzu
choć przez chwilę nasycić ucho pracą silnika. Już
pierwsze treningi wskazywały, że rośnie talent naj-
czystszej wody. 10 maja 1970 r. zdobył licencję za-
wodnika. Pierwszy sezon był udany. Coraz częściej
startował w zawodach ligowych, a młodzieżowe mi-
strzostwa Polski ukończył na wysokim IV miejscu.
Rok później potrafił napsuć krwi nawet najlepszym.
W meczach ligowych osiągnął średnią 2 pkt. w biegu,
zdobył „Srebrny Kask” i nieoczekiwanie, ale w
pełni zasłużenie został powołany do kadry narodow-
wej seniorów.

Ubiegły sezon rozpoczął niefortunnie. Wypadek na
torze wyeliminował go na trzy tygodnie z rywalizacji.
Wcześniejzami startami zyskał sobie jednak
kredyt zaufania w GKSZ. Wytypowano go więc do
reprezentowania barw narodowych w drużynow-
ych mistrzostwach świata. W finale rozegranym
w Orling był najlepszy z Polaków. Startował
również w eliminacjach indywidualnych mistrzostw
świata, będąc następnie zawodnikiem rezerwowym
w finale światowym. Nie zakwalifikował się do czło-
wek szesnastki. Zdecydowała trochę własna lekkomyślność,
a ponadto tor w Czerkiesku, gdzie odbywał się
finał europejski, był w fatalnym stanie.

Zenek czuł jednak, że jest w doskonałej formie.
Pragnął udokumentować ją sukcesem, który wywołałby
w światku żuźlowym żywy rezonans. Ostatnią
szansę stanowią finały indywidualnych mistrzostw
Polski.

Na bydgoskim stadionie komplet widzów. Wszyscy
oczekują sukcesu zawodnika Polonii, Henryka Głueck-
licha. Polonista jest w znakomitej formie. Na specy-
ficzny, wyjątkowo mu odpowiadającym torze
jeździ jak w transie. Wygrywa cztery wyścigi i
miejscowi kibice już rozpoczęli fetować bliski już
triumf. Ale o sukcesie w sporcie żuźlowym decy-
duje również odrobina szczęścia, nienaganny sprzęt.
Ku niemu rozpacz maszyni wielotysięcznej widowni, w
ostatnim wyścigu maszyna odmawia polonista posłuszeństwa.
Zrozpaczeni zjeżdżają z toru. Taki jest
czarny sport...

Tymczasem doceniony już, ale nie typowany do
miejsca na podium Plech poczyna sobie jak ruty-
niarz. Start w bydgoskim finale rozpoczyna od zwy-
cięstwa, choć nie obyło się bez przygód. Do II wy-
ścigu gorzowlanin wystartował jak z katapulty. Za
jego plecami groźny wypadek Dobruckiego spowodował
Jurczyński. Bieg wstrzymano, a w powtórzonym
uczestniczyli jedynie Piech i Brunda. Z dużą
przewagą zwyciężył gorzowlanin. W V wyścigu

...zwających się do ba-
tali irodniczych bojów. Wokół toru tysią-
ce widzów. Stan napięcia... Taśma w górę! Z po-
twornym wyciem silników, z nieoklejaną mocą
pięćdziesięciu koni mechanicznych ruszają ze
startu. Wejście w wiraż. Jak za dotknięciem czar-
odziejskiej różdżki jednocześnie składają maszy-
ny, kontrolowanym posłizgiem wychodzą na prze-
ciwległą prostą. Na następnym łuku sytuacja się
powtarza. Kto pojedzie lepiej taktycznie, zmusi
rywali do popełnienia choćby najmniejszego błą-
du — ten wygra...

Mimo młodego wieku Zenek łatwo nie poddał
wzruszeniom. Czarny sport uodpornił go. Gdy wr-
sioną dłońą pozdrowia widzów, obok braw ro-
gają się gwizdy. Zawiedzeni kibice nie mogą s-
darować, że ich wielki faworyt nie został udekl-
wany laureowym wieńcem. Jest mu przykro, c-
głęboko ukrywa zawód pod maską beztróżki
uśmiechu. — Nie powiedziałem jeszcze ostatn-
słowa — postanawia. Za rok odbędą się kolejne



Edward Jancarz (z lewej) i Jerzy Szczakiel

strzostwa Polski, finał mistrzostw świata.

Przedstawiliśmy fragmenty sportowych żywio-
łów dwóch czołowych polskich żuźlowców — uc-
ników rozpoczynających się za kilkanaście god-
finałów indywidualnych mistrzostw świata. Su-
do wielkiej kariery rozpoczęli w zbliżony spos-
27-letni dziś Edward Jancarz ma w dorobku tytuł
II wicemistrza świata, ale również ambicję i szan-
powtórzenia wyczynu. O 7 lat młodszy Zenon Ple-
debiutuje w finale. Wyniki jakie osiągnął w bież-
cym sezonie stawiają go w gronie faworytów. C-
niełatwnie utalentowany żuźlowiec potrafi udź-
nąć brzemień tej odpowiedzialności? Niedzielnemu fina-
wi towarzyszy ogromne zainteresowanie. Rywalizację
najlepszych 16 zawodników świata, wśród nich 5 P-
laków, z zapartych tchem będzie śledziło ponad
tys. widzów na stadionie, Śląskim i miliony tel-
widzów w kilkunastu krajach. W historii spor-
żuźlowego Paweł Waloszek zdobył tytuł I wic-
mistrza, Antoni Woryna (dwukrotnie) i Edward Ja-
carcz uzyskali mimo trzeciego żuźlowca świata, K-
kunastu dalszych Polaków startowało w finałach
Nigdy jednak zawodnik w plastronie z białym o-
lem na piersiach nie stanął na najwyższym podium.
Przed piątką Polaków kolejna wielka szansa. Opró-
Plecha i Jancarza do rywalizacji o zaszczytny tyt-
staną doświadczeni światobliwczanie Paweł Wal-
szek i Jan Mucha oraz brawurowo jeżdzący zawo-
nik opolskiego Kolejarza, Jerzy Szczakiel. Czy kt-
remus z nich uda się przerwać wieloletnią heg-
monię Brytyjczyków i Szwedów przekonamy się ju-
2 września.

ROMAN SIUDA

Gościborska, 7 września 1968 r. Dochodzi północ, gdy
na miejscowym torze rozstrzyga się sprawa o tytuł
II wicemistrza świata. Wcześniej miejsce na naj-
wyższym podium zapewnił sobie imponujący błyska-
wiczy startem, elegancki reprezentant Nowej Ze-
landii Ivan Mauger. Drugi jest jego rodak cztero-
krotny mistrz świata Barry Briggs. Za chwilę do-
datkowo pojedynkę o tytuł II wicemistrza świata
rozegrają 23-letni bliźnię Polak, EDWARD
JANCARZ i as ekipy Związku Radzieckiego, Gena-
dij Kurylenko. Już raz ze sobą startowali. Było to
w XVIII wyścigu. Gorzowlanin wyszedł jak z kato-
pulty i systematycznie zwiększając przewagę zwy-
cięstwo minął linię mety, mając za sobą Kurylenkę,
Antonię Worynę i Anglika, Ashby. Po tym biegu
Polak i radziecki zawodnik zgromadzili po 11 pkt.

Przedstawiciel GKSZ Robert Nawrocki nie odstę-
pował Jancarza na krok. Widząc ogromne zdenerwo-
wanie debiutanta pocieszał go jak umiał: „Spokojnie
Edek — mówię — Przecież już raz z nim wygrałeś.
On się więcej boi od ciebie. Jeśli przegrasz start,
nie jedź na okrężkę. Siedź mu na kółku i czekaj na
bieg. Jeśli tylko będzie luka — pruj po wewnętrz-
nej. Gdy przy wejściu na luk będziesz miał prze-
wagę jedź rozważnie, zmusz go do jazdy po dużym
łuku”. To wszystko już wie. Sam wielokrotnie ana-
lizował sytuację, rozważał każdy wariant. Bardzo
chce wygrać. Ale przecież może zawieść sprzęt,
przeciwnik może okazać się szybszy, bardziej zdecy-
dowany. — Żeby to mieć już za sobą — myśli go-
rączkowo.

Signal kierownika parkingu powitał z wyraźną
ulgą. Wjechał na tor znacznie przed rywalem. Wy-
losował wewnętrzny tor. Jeśli nie spóźni się na star-
cie, wszystko będzie w porządku. Natomiast, gdy
przeciwnik będzie szybszy — odpadnie możliwość
ataku po dużym łuku już na pierwszym wirażu.

Przecież muszą stosować elastyczną taktykę — roz-
waża. — Gdyby Genadij kurczowo trzymał się kra-
weznika, pojedzie blisko bandy. Przede wszystkim
należy jednak wygrać start, koniecznie wygrać
start...

Podjeżdżają do taśmy. Przez chwilę wsłuchuje się
w pracę silnika, mocniej uchwycił kierownicę. Nie
dociera już gwar z zapełnionych tysiącami sympa-
tyków czarnego sportu trybun.

Start!

Pochylony nad kierownicą mknie w kierunku wi-
rażu. Rzut oka w bok. Kurylenko pozostał kilkanaście
centymetrów z tyłu. Jest więc dobrze. Teraz
należy złożyć maszynę, płynnie wejść w luk. Na
wirażu trochę rzuca, wszak to już XXI bieg. Na



Jan Mucha

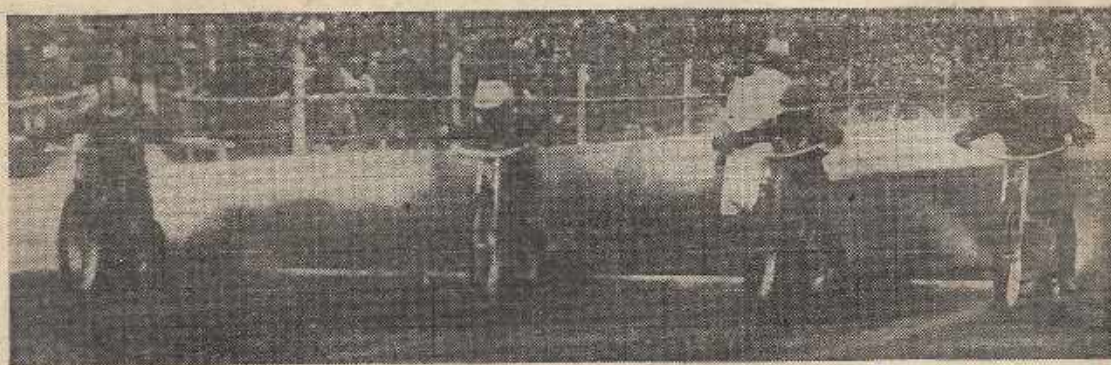


Paweł Waloszek

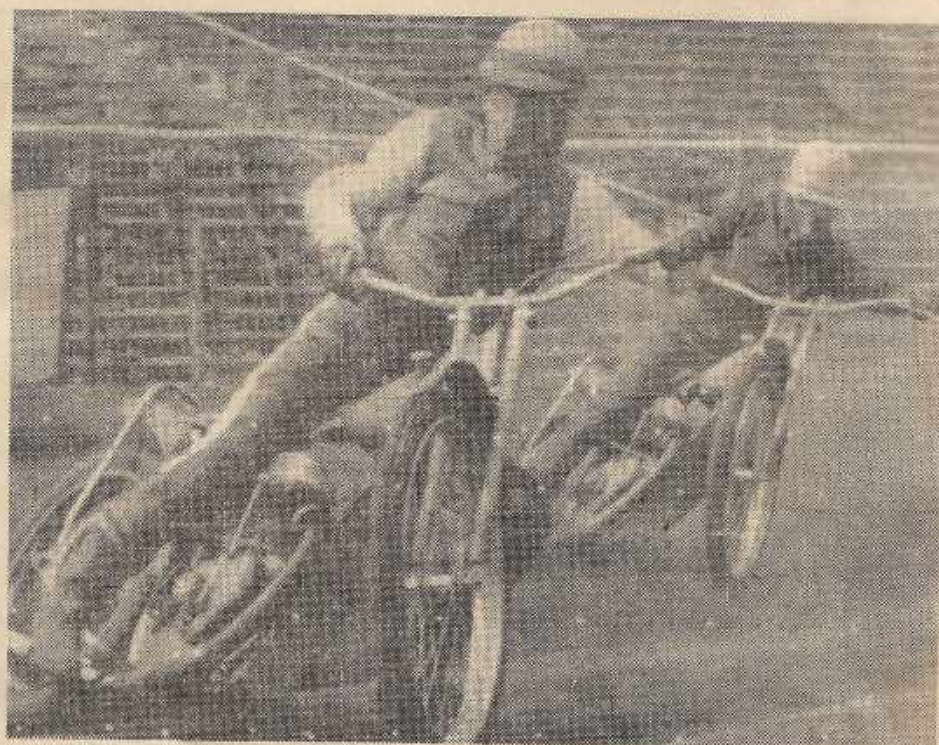


Zenon Plech

ŻUŻLOWY SZCZYT NA TORZE CHORZOWA



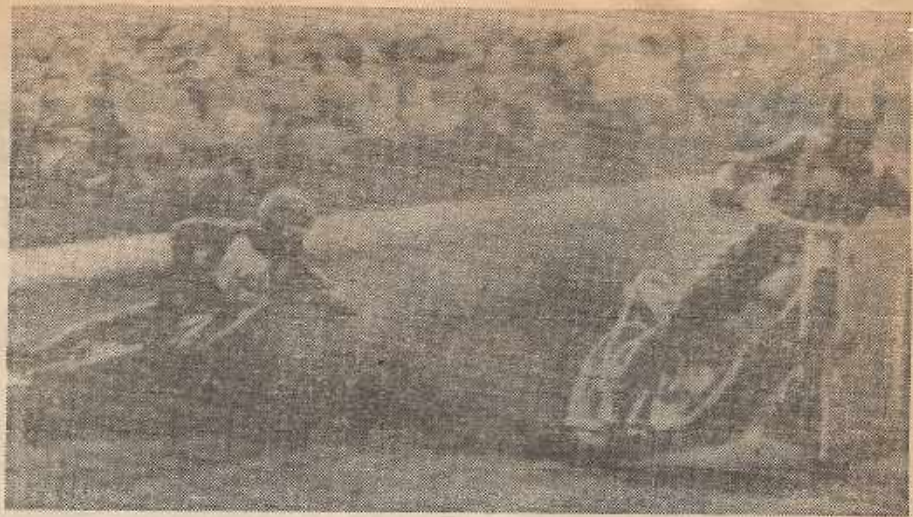
PATRZ STRONA 8



W niedzielę na Stadionie Śląskim w Chorzowie odbędzie się niezwykle emocjonujące widowisko sportowe: I al indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Wśród 16 zawodników znajdzie się pięciu Polaków: Jancarz, Mucha, Plech, Szczakiel i P. Waloszek. Jeśli wykażą dobrą formę, to ich rywalizacja ze światową czołówką przyniesie sympatykom sportu dużą porcję mocnych wrażeń. Na zdjęciu: Jancarz i Wyglenda (rezerwowi) podczas jednego z ostatnich treningów.

FOL. CAF — JAKUBOWSKI

Dziś wielki final!



Pytanie to fascynuje dzisiaj bez reszty wszystkich miłośników kuli. Gromadnie trzymamy, oczywiście, kufki za naszych reprezentantów i tylnym nadzieję, że tor na Stadionie Śląskim okaże się dla nich szczerą siłą. Ze któryś z naszej piątki zawodników stanie na podium zwycięzców. Równocześnie jednak zdajemy sobie sprawę z tego, iż wywalczenie tytułu mistrza świata względnie jednego z dwóch wicemistrzów będzie sprawą nieźmiernie trudną. Konkurencja jest bowiem bardzo silna — z biało-czerwonymi rywalizować będą sami tytan czarnego toru. A więc, jak zakończą się zmagania na Chorzowskim stutysięczniku? Którzy uczestnicy dzisiejszego finału okażą się najlepsimi? O odpowiedzi na te pytania poprosiliśmy wielu blisko związanych z kulem ludzi. Oto ich typy:

ROŚCISŁAW SŁOWIECKI, przewodniczący Głównej Komisji Żużlowej PZMot
— W krótko zwycięstwo znajdzie się któryś z zawodników polskich, których znamy oceniam raczej więcej jed-

BŁYSKAWICZNA ANKIETA „WIECZORU”

KTO WYGRA?

nakowa, Michanek, Olsen względnie jeden z żużlowców radzieckich.
JOZEF OLEJNICZAK, trener kadry polskich żużlowców
— Stawiam na Olsena, mimo iż był on ostatnio kontuzjowany, Michanek i jednego z moich podopiecznych. Jest ich pięciu. Który z nich musi mieć dobry dzień.
ZYGMUNT HANAK, wiceprezes ROW Rybnik ds. spraw żużlowych, kierownik zawodów na Stadionie Śląskim
— Miał faworyt to Olsen, Michanek, Plech lub Wysienka, o ile kierownictwo przyzna mu prawo startu, przy czym na treningach udowodnił, że ma to zastępcę.

WŁADYSŁAW PIETRZAK, zasłużony działacz sportu żużlowego, długoletni przedstawiciel Polski w międzynarodowej komisji ds. spraw żużlowych, której jest I wiceprzewodniczącym.
— Stawka zawodników jest bardzo wyrównana. Trudno więc na pewniaka rozdzielić tytuły. Myślę jednak, że zdoła ją Michanek nasz rewelacyjny Plech i rutyniarz Mauger.
TADEUSZ ŚLUSAREK, dyr. Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Turystyki „Stadion Śląski”
— Choć Mauger spinywał się ostatnio słabiej, wydaje mi się, że właśnie on będzie miał największą do powiedzenia.

na. Za nim widzę Michanek i naszego rutyniarza Waloszkę.
TADEUSZ JANIK, kierownik redakcji sportowej TV Katowice
— Widzę taką kolejność pierwszej trójki: Michanek, Olsen, Mauger.
ZBIGNIEW CHOJNACKI, redaktor „Wieczoru”.
— Moim zdaniem na podium zwycięzców staną: Mauger, Michanek i Jancarz.
ANDRZEJ MARONDEL, dziennikarz sportowy
— Uważam, że pierwszy będzie świetnie jeżdżący ostatnio Michanek. Za nim powinien uplasować się nasz Mucha sprawujący najkorzystniejsze wrażenie spośród Polaków. Na drugiego wicemistrza świata typuję Olsena niezależnie od jego niedawnej kontuzji.
Tak typują eksperci. Ciąkawo w jakim stopniu sprawdzi się ich przepowiednie!

Ostatnie słowo przed startem

JAN MUCHA: — Czuję się tak dobrze jak nigdy. W połowie sezonu przeżywałem lekkie kryzysy formy, teraz jest wszystko w porządku. Wspólnie z mechanikiem klubowym Eugeniuszem Capkiem przygotowałem starannie maszynę, dopasowałem odpowiedni sprzęt. Będę zadowolony, jeśli znajdzie się w pierwszej piątce.
PAWEŁ WALOSZEK: — Najważniejszy będzie start. Jeśli wejść na mała bandę na pierwszym miejscu, nie powinności go stracić.
JERZY SZCZAKIEL: — Wszystko rozstrzygnie się na starcie, trzeba jeździć tylko przy kręwozniku. Na tym torze nie ma...

koszek, który na wysot mała chorzowski tor. Wszyscy przeciwnicy są do pokonania.
ANDERS MICHAENEK (Szwecja): — Tegoroczny sezon jest dla mnie wyjątkowo udany, chciałbym go ukoronować zdobyciem mistrzostwa świata. Rywale są bardzo groźni, a zwłaszcza jeźdźcy na własnym torze Polacy.
IVAN MAUGER (Nowa Zelandia): — Rekordzistami mistrzostw świata są Berry Briggs i Ove Fundin, którzy zdobyli po 3 tytułów mistrzowskich. Ja tylko czterokrotnie byłem pierwszy, nie chce poprawić ich rekord. Czy uda mi się go wyrównać na Stadionie Śląskim — trudno powiedzieć. Styszałem, że tor jest bardzo trudny. Zobaczymy.



Tak było w 1970 r. we Wrocławiu: I Mauger, II Waloszek, III Worjma. A kto dzisiaj sięgnie po premiowane lokaty?

Mistrzowie świata

oraz MIEJSCE NAJ-
LEPSZEGO POLA-
KA:

1936 r. — Lion van Praag (Australia). 1937 r. Jack Milne (USA). 1938 r. Arthur Wilkinson (Australia). 1949 r. Tommy Price (Anglia). 1950 r. Fred Williams (Walia). 1951 r. Jack Young (Australia). 1952 r. Jack Young (Australia). 1953 r. Fred Williams (Walia). 1954 r. Ronie Moore (Nowa Zelandia). 1955 r. Peter Craven (Anglia). 1956 r. Ove Fundin (Szwecja). 1957 r. Barry Briggs (Nowa Zelandia). 1958 r. Barry Briggs (Nowa Zelandia). 1959 r. Ronie Moore (Nowa Zelandia). 12) M. Polukard (Polska). 1960 r. Ove Fundin (Szwecja). 7) Stanisław Kwaszała (Polska). 1961 r. Ove Fundin (Szwecja). 7) Florian Kapata (Polska). 1962 r. Peter Craven (Anglia). 14) Paweł Waloszek (Polska). 1963 r. Ove Fundin (Szwecja). 1964 r. Barry Briggs. 17) Andrzej Węgliński (Polska). 1965 r. Björn Knutsson (Szwecja). 9) Andrzej Pogorzelski (Polska). 1966 r. Barry Briggs (Nowa Zelandia). 3) Antoni Woryna (Polska). 1967 r. Ove Fundin (Szwecja). 9) Andrzej Pogorzelski (Polska). 1968 r. Ivan Mauger (Nowa Zelandia). 3) Edward Jancarz (Polska). 1969 r. Ivan Mauger (Nowa Zelandia). 5) Antoni Woryna (Polska). 1970 r. Ivan Mauger (Nowa Zelandia). 2) Paweł Waloszek (Polska). 3) Antoni Woryna (Polska). 1971 r. Ole Olsen (Dania). 16) Jerzy Szczakiel (Polska). 1972 r. Ivan Mauger (Nowa Zelandia). 5) Paweł Waloszek (Polska).

Polscy medaliści

Po raz pierwszy żuźlowcy startowali w finale IMS w 1969 roku w Londynie, gdzie Mieczysław Polukard zajął XII m. Potem już z wyjątkiem 1963 roku Polacy zawsze startowali w decydującej rozgrywce o tytuły mistrza świata, ale pierwszy poważny sukces osiągnął dopiero w 1968 roku.

ANTONI WORZYNA (ROW Rybnik), który w Goeteborgu wywalczył tytuł II wicemistrza świata, by cztery lata później powtórzyć ten sukces Woryna pięciokrotnie startował w finale światowym a obecnie przebywa na rocznym stażu w Anglii.

EDWARD JANCARZ (Stal Gorzów), którego zobaczymy dzisiaj na torze Stadionu Śląskiego, był drugim żuźlowcem, który sgnął po tytuł II wicemistrza świata. Dokonał tego w 1968 r. na torze w Goeteborgu. Startował w finale dotychczas dwukrotnie.

PAWEŁ WALOSZEK (Śląsk Świętochłowice) jest chyba najbardziej utytułowanym tu słowem. Jako jedyny sgnął po tytuł I wicemistrza świata w 1970 roku w Wrocławiu. Ponadto Waloszek był dwukrotnie mistrzem Europy. W finale światowym uczestniczył pięciokrotnie zajmując następujące miejsca: 1967 (Wembley) — XIV, 1968 (Goeteborg) — V, 1969 (Wembley) — IX, 1970 (Wrocław) — II, 1972 (Wembley) — VII.

Rozdajemy punkty i zwycięstwa

(bez gwąrdancji!)

Dwóch polskich żuźlowców STANIE NA PODIUM

JAN LAZAR

Wkroczyliśmy w gorący sezon sportowy. Nasi kolarze zdobywają złote medale na mistrzostwach świata. Trwają rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi. Przystąpiono do drugiej rundy spotkań tegorocznej edycji piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu centralnym. Kadra piłkarska stoczy 4 września w Duisburgu (NRF) mecz z tamtejszym zespołem Bundesligi — MSV Duisburg. 6 września rozpoczynają się w Teheranie mistrzostwa świata w zapasach w obydwoich stylach. Polski sport reprezentować będzie na tej imprezie 17 zapasników. W sobotę rozpoczyna się w Belgradzie pierwsze oficjalne mistrzostwa świata w piyanu. U nas rozpoczynają się bokserskie drużynowe mistrzostwa Polski...

To tylko część imprez. Jak widać jest w czym wybierać. Ale oczywiście dla nas najważniejszą jest dzisiejszy finał indywidualnych mistrzostw świata na żuźlu na Stadionie Śląskim. O tytuł najlepszych i trzy medale rozpocznie dziś o godz. 15 walka 10 najlepszych żuźlowców świata. W gronie pretendentów do tytułu jest 5 Polaków. A więc kto stanie na podium. Wśród trzech medalistów widzę dwóch Polaków — Z. Plecha i P. Waloska. Czy tak będzie? Odpowiedź dokładna będzie znana ok. godz. 17.

Sylwetki szesnastu najlepszych

Dzisiejsze mistrzostwa świata — największa tegoroczna rangą impreza międzynarodowa w Polsce — wzbudziły ogromne zainteresowanie kibiców czarnego sportu. Droga do finału nie była łatwa. Przystąpiło do niej 78 zawodników w strefie kontynentalnej i 100 w strefie nordyckiej. W sumie w rozgrywkach wzięło udział 270 zawodników. 11 wywalczyło miejsce w dzisiejszym finale. Do tego doszło 5 Polaków (zgodnie z regulaminem gospodarz ma prawo wystawić taką ilość zawodników).

Przyjrzyjmy się zatem wyborowej szesnastce, która rozpocznie dziś o godz. 15 walkę na torze Stadionu Śląskiego. Oto sylwetki naszej piątki.

Paweł WALOSZEK — senior polskiego zespołu. Ma 35 lat, z których 15 spędził na torze. Człony zawodnik Śląska Świętochłowice. Swoją największą międzynarodową sukces osiągnął w roku 1970 zdobywając tytuł I wicemistrza świata. Był również mistrzem Europy w latach 1968 i 1972.

Zenon PLECHA — ma dopiero 25 lat. W roku 1972 awansował do kadry narodowej i zdobył niespodziewanie tytuł mistrza Polski. W indywidualnych mistrzostwach świata w roku ubiegłym zakwalifikował się do finału kontynentalnego, a w mistrzostwach drużynowych wraz z kolegami wywalczył dla Polski brązowy medal. W tym sezonie, który jest dla zawodnika Stali Gorzów najpomyślniejszy, zdobył III miejsce podczas mistrzostw świata par, a w kraju był bezkonkurencyjny w zawodach o „Złoty Kask”.

Edward JANCARZ — ma 26 lat. W roku 1967 zdobył „Srebrny Kask” a już w roku następnym stanął na podium mistrzostw świata. Jako II wicemistrz, w latach następnych, z powodu odnawiającej się kontuzji barku, nie odnosił większych sukcesów. Stał jednak najsilniej do krajowej czołówki. W tym roku znajduje się w bardzo dobrej formie.

Jan MUCHA — bardzo doświadczony, równo jeżdzący zawodnik. Ma 33 lata. Od 1968 roku jest czołowym żuźlowcem klubu Śląsk Świętochłowice. Największy sukces międzynarodowy odniósł przed czterema laty zajmując w Wembley X miejsce.

Jerzy SZCZAKIEL — zawodnik Kolejarza Opole. Ma 24 lata. Karierę rozpoczął w roku 1960 zdobywając „Srebrnego Kasku”. Już w następnym roku na mistrzostwach świata w Londynie był rezerwowym, a w pomyślnym dla siebie sezonie 1971 zdobył tytuł mistrza świata w jeździe parami. Mistrz sportu, wyróżniony medalem „Za wybitne osiągnięcia sportowe”.

A oto sylwetki zagranicznych finalistów:

Anders MICHAEL (Szwecja), ma 30 lat. Początki kariery wiąże z motocrossem i wyścigami na trawie. Na żuźlu jeździ od 1964 r. Jest aktualnym mistrzem Szwecji. Do decydującej walki o tytuł mistrza świata stał się pięć razy. W finale europejskim w Abensbergu wygrał wszystkie biegi i zajął bezapelacyjnie pierwsze miejsce.

Władimir PAZNIKOW (ZSRR), 24-letni mistrz sportu ZSRR. Karierę międzynarodową rozpoczął stosunkowo niedawno udziałem w indywidualnych mistrzostwach świata w 1971 r. W swoim trzecim starcie w IMS, w finale europejskim zajął trzecie miejsce, zdobywając 12 pkt. Grigori CHLYNOWSKI (ZSRR), Ma 25 lat. Karierę sportową rozpoczął w Daugavpils, obecnie jest członkiem klubu w Rownie. W ubiegłorocznym finale IMS na Wembley zajął XIII miejsce. Finał europejski w br. ukończył na IX pozycji z 7 pkt.

Ray WILSON (Anglia), 28 lat. Wielokrotny finalista indywidualnych mistrzostw świata. Na torze jeździ od 17 roku życia. Przed rokiem odniósł potrojny sukces: zdobył tytuł mistrza Anglii i wywalczył dla swojego kraju drużynowe mistrzostwo świata oraz w konkurencji par. W finale europejskim zajął jednak dopiero 11 miejsce zdobywając 6 pkt.

Ole OLSEN (Dania). Liczący obecnie 24 lat Duńczyk, w 18 roku życia zdobył mistrzostwo kraju juniorów, a od 1967 r. jest mistrzem Danii seniorów. Największy swój sukces odniósł Olsen w 1971 r. zdobywając tytuł mistrza świata. Rok później był drugim wicemistrzem. W finale europejskim w Abensbergu, startując z kontuzjowanym obojczykiem, zajął 8 miejsce — 8 pkt.

Ivan MAUGER (Nowa Zelandia), Ma 33 lata. W ojczyźnie był „odkryciem roku 1966”. Rok później wyjechał do Anglii, by startować w klubach brytyjskich. Finalista IMS od 1968 r. Zdobyl dotychczas cztery tytuły mistrzowskie, a jeden raz był I wicemistrzem. W finale europejskim zajął drugie miejsce — 14 pkt.

Władimir ZAPLECZNY (ZSRR), 23-letni żuźlowiec radziecki. Występuje w Nowosibirsku. Pięć miejsce z 9 punktami w finale europejskim i awans do finału chorowskiego — to jego największe dotychczas sukcesy międzynarodowe. Walery GORDIEJEW (ZSRR), Jeden z najbardziej utalentowanych zawodników radzieckich, 21-letni wicemistrz kraju. W Mistrzostwach Świata zadebiutował w ub. r. nie odnosząc większych sukcesów. W finale europejskim zdobył 5 pkt., co dało mu VII pozycję.

Peter COLLINS (Anglia). Najmłodszy,aledwie 19-letni uczestnik chorowskiego finału. Karierę sportową rozpoczynał na torach trawiastych, bardzo szybko jednak zaaklimatyzował się również na torach żuźlowych, na których w br. zdobył tytuł mistrza kraju juniorów. Wzrost sezonowy

Od Michanka do Szczakiela

Pretendenci do tytułu „króla” żużlowców



Anders Michanek (Szwecja)



Ivan Mauger (N. Zelandia)



Edward Jancarz (Polska)



Ole Olsen (Dania)

Szesnastu najlepszych żużlowców świata, przy gotowuje się do najważniejszych zawodów roku — finału indywidualnych mistrzostw



świata, który odbędzie się na Stadionie Śląskim 2 września. Kto stanie na najwyższym podium, kto wpisze się złotymi zgłoskami do historii świata

(DOKONCZENIE NA STR. 4)

Jak było dotychczas

Kibice czarnego sportu, którzy zjawiają się dziś na Stadionie Śląskim, jak również ci, którzy śledzić będą zmagania najlepszych na ekranach telewizorów, z pewnością ciekawi są jak kończyły się dotychczasowe finały mistrzostw świata. Proponuje krótką wycieczkę w przeszłość. Umożliwi to lepsze śledzenie dzisiejszych zmagania.

Pierwsze oficjalne mistrzostwa świata na żużlu, uznane przez międzynarodową federację żużlową, odbyły się w roku 1956 w W. Brytanii na stadionie w Wembley. Mistrzem został Australijczyk Lionel van Praag. Wojna przerwała mistrzostwa. Wznowiono je w 1949 roku. Na najwyższym podium stadionu w Wembley stanął Anglik T. Price. Do 1956 roku mistrzostwa świata były jakby wewnętrzna sprawa zawodników brytyjskich. Dopiero w 1956 roku ich hegemonię przełamał Szwed Ove Fundin. Zdobył on potem jeszcze cztery razy tytuł mistrzowski (1960, 1961, 1963 i 1967). Czerokrotnie triumfował Nowozelandczyk Barry Briggs (1957, 1958, 1964 i 1966). Tyle samo razy rewelacyjny jego rodak Ivan Mauger (1962, 1969, 1970 i 1972).

W roku 1956 wprowadzono zmiany w regulaminie mistrzostw świata — ustalono inny schemat eliminacji. Nasi żużlowcy nie zdobyli jednak wówczas miejsca w finale. Udało się to dopiero M. Polakardowi w 1959 r. Polak zajął w Wembley 12 miejsce. W 1960 — S. Kwoczoła uplasował się na 8 miejscu. W 1961 najlepszy z trójki Polaków P. Kapala zajął także 8 poręcję. W 1962 w finale startował tylko P. Waloszek — bez większego powodzenia. W 1963 r. ani jeden z naszych żużlowców nie zdobył miejsca w finale. Wreszcie 1 dla nas zaświeciło słońce. W 1965 r. II wicemistrzem świata został zawodnik rybnickiego ROW-u, Antoni Woryna. Był to pierwszy brązowy medal dla naszych żużlowców. W dwa lata potem jego sukces powtórzył w Goeteborgu Edward Jancarz. W finale startowało wówczas czterech Polaków (P. Waloszek — 6, A. Woryna — 8, J. Trzeszkowski — 14).

W roku 1970 po raz pierwszy finał odbył się w naszym kraju. We Wrocławiu srebrny medal wywalczył Paweł Waloszek a brązowy (już po raz drugi) — Antoni Woryna. Dwa następne finały nie były dla nas zbyt pomyslnie. Ale za to dziś liczymy na naszą piątkę. Oby tor Stadionu Śląskiego okazał się szczęśliwy dla zawodników, no i kibiców. Sukces we Wrocławiu zobowiązuje.

Warto jeszcze przy okazji tego wielkiego żużlowego święta przypomnieć, iż oprócz indywidualnych — odbywała się także żużlowe mistrzostwa świata w jeździe parami i drużynowo. W tych konkurencjach odnotowaliśmy już sukcesy. W jeździe parami odbyły się trzy finały. W 1971 r. w Rybniku mistrzami świata zostali Polacy — J. Szczakiel i A. Wyglenda. W roku ubiegłym w Boras nasza para Z. Marcinkowski i Z. Jęstrzebski zajęła 5 miejsce. Natomiast drużynowe mistrzostwa świata rozgrywane są od 1959 roku — jednakże oficjalnie liczy się je dopiero od 1960 roku. Wówczas w Goeteborgu nasz zespół uplasował się na 4 pozycji. Jednakże w roku następnym we Wrocławiu zdobył już tytuł mistrzowski. Sukces ten powtórzył w latach: 1965 w Kempten (NRF), 1966 we Wrocławiu i 1968 w Rybniku. Oprócz tego nasza drużyna zdobyła raz tytuł wicemistrzowski a pięć razy brązowe medale. A więc dorobek znaczny.

Nie dziwnego, iż tak wielkie nadzieje wiąże kibice żużla z piątką naszych zawodników startujących dziś na torze Stadionu Śląskiego.

Dzisiejsze mistrzostwa świata to także sprawdzian naszych umiejętności organizacyjnych oraz toru żużlowego. Jak dotychczas wszystko działo się bez zarzutu. Mistrzostwa zostały przygotowane bezbłędnie i otrzymały bardzo uroczystą oprawę. Dzięki zbudowaniu na chorowackim gigancie toru żużlowego i zmodernizowaniu obiektu, posiadamy obecnie największy stadion żużlowy na świecie. To także zobowiązuje...

Gwiazdy czarnego toru

John BOULGER (Australia) 28 lat. W roku 1969 znalazł się już na drugim miejscu wśród najlepszych żuźlowców ligi zawodowej. Aktualny mistrz Australii. X w finale europejskim. Numer startowy — 14.

Peter COLLINS (Anglia) 19 lat. Pierwsze kroki na torach trawiastych. Najmłodszy uczestnik dzisiejszego finału. Mistrz kraju juniorów — w grupie seniorów sklasyfikowany na III pozycji. VI w finale europejskim. Numer startowy — 12.

Grigorij CHLYNOWSKI (ZSRR) 25 lat. Zawodnik klubu w Równie. W Polsce startował już kilka razy. XIII miejsce w ubiegłorocznym finale mistrzostw świata w Wembley. W finale europejskim był IX. Numer startowy — 3.

Walery GORDIEJEW (ZSRR) 21 lat. Wicemistrz Kraju Rad zaliczany do najlepszych zawodników. W finale europejskim zajął VII miejsce. Znamy go w Polsce z występów w reprezentacji młodzieżowej przed dwoma laty. Numer startowy — 11.

Edward JANCARZ (Polska) 26 lat. Start Gorzów. W 1968 roku — II wicemistrz świata. W 1967 roku zdobywca Srebrnego Kasku. Mistrz sportu, trzykrotnie odznaczony medalami „Za wybitne osiągnięcia sportowe”. Numer startowy — 8.

Ivan WILKIN (Nowa Zelandia) 33 lata. Czterokrotny mistrz świata. Jeden raz był wicemistrzem. Zdobył wicemistrzostwo świata w finale europejskim był II. Został dwukrotnie mistrzem Australii. Numer startowy — 5.

Knut MICHAELSEN (Norwegia) 21 lat. Karierę rozpoczynał w motocrossie i w wyścigach na trawie. Od 1960 roku startuje na żużlu. Mistrz Szwecji. I miejsce w finale europejskim, w którym wygrał wszystkie biegi. Numer startowy — 1.

Jan MUCHA (Polska) 27 lata. Śląsk Świętochłowice. Debiut żużlowy w roku 1960. Najlepszy wynik uzyskał w roku 1969, zdobywając na stadionie w Wembley X miejsce. Opanowany — jeździ bardzo równo. Numer startowy — 11.

Ole OLSEN (Dania) 26 lat. Mistrz kraju seniorów od roku 1967. Był mistrzem świata w roku 1971, a rok później zdobył wicemistrzostwo w finale europejskim zajął VIII miejsce. Numer startowy — 7.

Władimir PAZNIKOW (ZSRR) 24 lata. Zawodnik klubu w Bałakowie. Mistrz sportu. W finale europejskim uplasował się na III miejscu. Numer startowy — 2.

Bernt PERSSON (Szwecja) 27 lat. Od dziesięciu lat na torach żużlowych. Aktualny wicemistrz świata. W IMS startował już czterokrotnie. Jako rezerwowy zajął w finale europejskim IV miejsce. Numer startowy — 15.

Zenos FLECH (Polska) 26 lat. W roku 1972 awansował do kadry narodowej i zdobył tytuł mistrza Polski. W mistrzostwach świata par — III miejsce. Zdobycza Złotego Kasku. Zawodnik Start Gorzów. Numer startowy — 6.

Jerry SZCZAKIEL (Polska) 24 lata. Zawodnik Kolejarza Opole. Posiada Srebrny Kask z roku 1969. Rok później uczestni-

OGROMNE ZAINTERESOWANIE FINAŁEM XXVIII INDYWIDUALNYCH MISTRZOSTW ŚWIATA NA ŻUŻLU

Już za niespełna dwa tygodnie (2 września) rozegrany zostanie w Chorzowie na Stadionie Śląskim finał Indywidualnych Mistrzostw Świata na żużlu — jedna z najpoważniejszych imprez sportowych w naszym kraju. Imprezie tej towarzyszy ogromne zainteresowanie. Pomimo wcześniejszego rozdziału biletów, w dalszym ciągu napływają zgłoszenia z kraju i zagranicą, szczególnie z Anglii, Danii, Szwecji, CSRS i ZSRR. Swoją przyjazd potwierdziło około 80 dziennikarzy. Przygotowania do przeprowadzenia tej wielkiej imprezy są już zapieczętowane ostatni guzik. Polskę, jako gospodarza reprezentować będzie pięciu zawodników.

„PS” zwrócił się z kilkoma pytaniami do sekretarza Głównej Komisji Żużlowej przy ZG PZM — Zbigniewa Puzia.

— Od jakiego czasu trwają przygotowania obiektu do finału XXVIII Indywidualnych Mistrzostw Świata?

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Pretendenci do tytułu „króla” żużlowców

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

wego żuźla? Jak pamiętamy, przed paroma laty krąg faworytów obejmował zaledwie dwa — trzy nazwiska. Nowozelandzki fenomen startów, Ivan Mauger był niemal „pe-

niakiem” i tylko zbieg okoliczności mogli przechylić szalę zwycięstwa na stronę nielicznych rywali, wśród których na pierwszym miejscu wymieniano Duńczyka Ole Olsena. Natomiast dziś można jednym tchem

wymienić plejadę kandydatów do tytułu mistrza. Są nimi: Anders Michanek, Ole Olsen, Ivan Mauger, Edward Jancarz, Jan Mucha, Paweł Waloszek, Zenon Plech... Nie bez szans są także żużlowcy radzieccy,

którzy w poprzednim starciu czuli się na Stadionie Śląskim wyjątkowo dobrze. Kto wie, czy właśnie oni nie będą największą rewelacją IMS 73.

A oto króciutka charakterystyka aktorów wielkiego finału

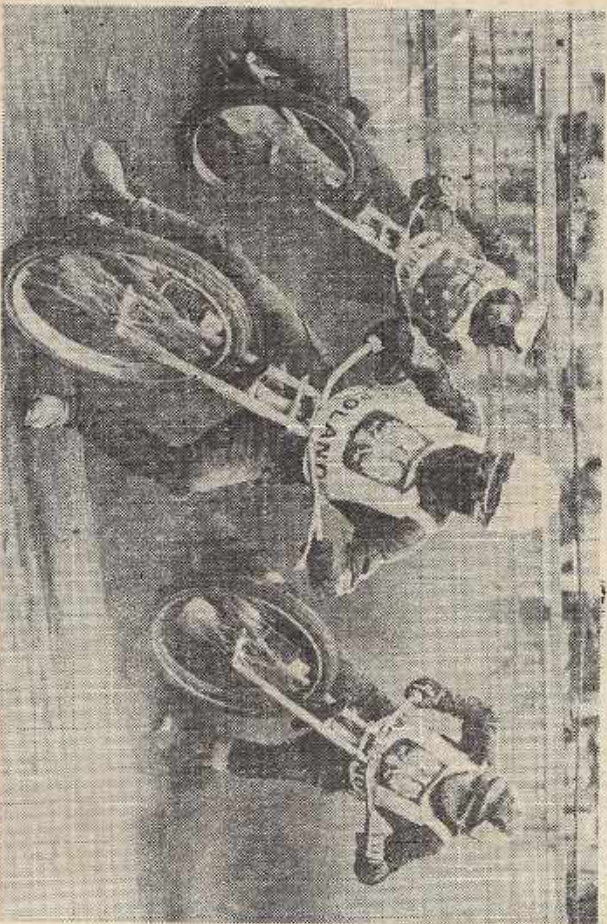
1. **ANDERS MICHANEK** (Szwecja). Ma 30 lat. Początkowo startował w motocrossach i w wyścigach na trawie. Na żuźlu ściga się od 1966 r. Mistrz Szwecji, do decydującej walki o tytuł mistrza świata stawał 5 razy. W finale europejskim wygrał wszystkie biegi i zajął I miejsce.
2. **WLADIMIR FAZNIKOW** (ZSRR). Lat 24. Startuje w Bełakowie. Karierę międzynarodową rozpoczął udziałem w indywidualnych mistrzostwach świata w 1971 r. Występując po raz trzeci w IMS, w finale europejskim zajął III miejsce z 12 punktami. Mistrz sportu.
3. **GHIGORI CHLXNOWSKI** (ZSRR). Lat 25. Początkowo występował w Desguwols, obecnie jest członkiem klubu w Rownie. W ubiegłym roku zajął w finale IMS na stadionie Wembley XIII miejsce. Finał europejski ukończył na IX pozycji z 7 pkt. W Polsce wystąpił kilka razy.
4. **PAWEŁ WALOSZEK** (Polska). Lat 35. Na żuźlu ściga się piętnasty rok. I wicemistrz świata z 1970 r., mistrz Europy z 1963 i 1972 r. Cztery razy wyróżniany medalem „za wybitne osiągnięcia sportowe”, posiada tytuł „Zasłużonego mistrza sportu”. Zawodnik Śląska Świętochłowice.
5. **HAY WILSON** (Anglia). Lat 26. Ściga się od 17 roku życia. Wiekrotny finalista IMS, przed rokiem odniósł potrójny sukces: zdobył tytuł mistrza Anglii i wywalczył dla swego kraju mistrzostwo świata w konkurencji drużynowej oraz par. W finale europejskim był XI z 0 pkt.
6. **ZENON PLECH** (Polska), ma 20 lat. W 1970 r. był wśród 11 ligowców na 61 miejscu, a w dwa lata później awansował do kadry nar-

9. **EDWARD JANCARZ** (Polska). Lat 36. W 1967 r. zdobył srebrny Kask w następnym roku stanął na podium II wicemistrza świata. Pięć lat później z powodzeniem odzyskał się kontuzji barku, nie mógł odnieść większych sukcesów. Mistrz sportu, posiada trzy medale „za wybitne osiągnięcia sportowe”. Zawodnik Stali Gorzów.
10. **WLADIMIR ZAPLECZNY** (ZSRR). Należy do najmłodszej generacji żużlowców radzieckich. Występuje w Nowosybirsku. Na polskich szlakach startował po raz pierwszy w 1971 r. W finale europejskim był V z sumą 9 pkt.
11. **JAN MUCHA** (Polska). Lat 22. Startuje w Śląsku Świętochłowice od 1969 r. W mistrzostwach świata debiutował w 1963 r. Następ-

12. **WALERY GORDITSEK** (ZSRR). Lat 21. Jeden z najbardziej utalentowanych zawodników radzieckich, wicemistrz kraju. W Polsce występował w reprezentacji młodzieżowej przed dwoma laty. W IMS debiutował w ubiegłym sezonie. W finale europejskim zoczył 8 pkt., co dało mu VII pozycję.
13. **PEIER COLLINS** (Anglia). Lat 18. Najmłodszy uczestnik finału IMS. Karierę rozpoczynał wyścigami na torze trawiastym. Obecnie ściga się tylko na żuźlu. Tegoroczny mistrz kraju juniorów wśród seniorów sklasyfikowany na III miejscu. W finale europejskim był VI z 9 pkt.
14. **JOHN BOULGER** (Australia). Lat 28. Do Anglii przyjechał w 21 roku życia. Dwa lata później był na liście najlepszych żużlowców ligi zawodowej na drugiej pozycji. Aktualny mistrz Australii. W finale europejskim zajął X miejsce z 7 pkt.
15. **BERT PERSSON** (Szwecja). Lat 21. Na torze żużlowym występował od 1963 r. W finale IMS startował w latach 1967, 1968, 1971 i 1972. Aktualny wicemistrz świata. Do finału europejskiego zakwalifikował się jako zawodnik rezerwy. Zajął w nim IV miejsce z 10 pkt.
16. **JERZY SZCZAKIEL** (Polska). Lat 24. Kartę na czarnym torze rozpoczął w 1969 r. zdobywaniem Srebrnego Kasku. W rok później pojechał do Londynu na Tnał IMS jako rezerwy. W następnym sezonie zdobył dla Polski tytuł mistrza świata par. Mistrz Sportu. Wy wyróżniony medalem „za wybitne osiągnięcia sportowe”. Zawodnik Kolejarsza Opole.



Trener kadry żużlowców, J. Olejnikzak Kontuzja Plecha niegroźna!



Już 2 września na Stadionie Śląskim miłośników "czarnego sportu" oczekują emocje finału Indywidualnych Mistrzostw Świata. (Fot.: Michael Patrick)

Polscy aktywni finaliści Indywidualnych Mistrzostw Świata na żużlu zakomunikowali przed pierwszą próbą na wielkiej scenie IMS. W drugim dniu startu zawodnicy walczyli przede wszystkim o starty oraz wejście w luk, jeździli parami, trójkami, czwójkami.

Po zajęciach przeprowadziliśmy z trenerem kadrą narodowej kadry Olejnikzakiem rozmowę na temat przygotowania naszych reprezentantów do finału IMS, który odbędzie się w dniu 2 września.

Podczas ostatniego turnieju z Złoty Kask aktywni kadrowi nie mieli kłopoty z opanowaniem maszyn na wirtach, co próbowało usprawnić widać stanem lotu. Co można powiedzieć o nim w dniu dzisiejszym?

Jest twardy, ale nielednotliwy. Był przygotowany przez kilku gospodarzy, dlatego też w niektórych miejscach jest bardziej niezgrabny niż w innych. Dotyczy to także torów. Po czterech biegach, po rozruchu przez motocykle drobne żużla rozmieszkuje go na wewnętrznej części, mała się bardziej przyczepny.

Biszczelny o kontuzji Zeno na Plecha Czy podlegnie jakiejś operacji? Złoty Kask, nie wątpię, że ma jego postać w IMS?

— Obserwowałem go uważnie i jestem przekonany, że nie. W ogóle wszyscy zawodnicy znalazli się w dobrej kondycji i nie uważam żadnym obawom, które mogłyby wywołać niepokój.

Wiele krytycznych uwag wywołał maszyną startową, którą zamontowano na Stadionie Śląskim. Jej lepszy stan techniczny spowodował kilka serów łamów, co i koleji wywołało wśród zawodników stan zdenerwowania, a na widowni głośniejsze mieszanki.

Po dokonaniu pewnych poprawek działa już znacznie lepiej, przy czym od wewnętrznej strony odstąpił zyskiej antałk na drugim końcu. Kierownictwo zawodów postanowiło przygotować dwie maszyny startowe. Na finał mistrzostw świata prawdopodobnie zostanie zamontowane urządzenie z toru ROW Rybnik.

Miał Pan niefortunną sposobność obserwowania zawodów, który w dniu 2 września będą walczyć o tytuł mistrza świata... Jak ich Pan ocenia?

— Maszyna startowa nie trzeba charakteryzować. Originálny ich na naszych torach znany ich wiatka klasę i wiemy dobrze co potrzebna. Niepokojące sprawy w tym sezonie Mieszk. W poprzednich latach zawod był zawsze w cieniu wspomnianej dwójki, a spokojnym i skromnym s-

POKONCZENIE NA STR. 9

ZWIĄZKI**Trener kadry:**

Kontuzja Plecha niegroźna!

(DOKONCZENIE ZE STR. 3)

chowaniem nie zwracał na siebie uwagi. Teraz jeździł bardzo dynamicznie i bojowo. Więcej oczekiwałem od Wilsona, w którym Anglicy upatrywali następcę ich mistrza świata, Petera Cravena. Jego młodszy rodak, Collins jest niezwykle dynamiczny. Na starcie i w trakcie zawodów ten chłopak po prostu eksploduje. Jestem bardzo ciekaw, jak będzie jeździł na Stadionie Śląskim. Niespodzianką jest dla mnie wysoka pozycja Perssona w finale europejskim. Dotychczas Szwed niczym specjalnym nie imponował.

— Nie wspominał Pan o żużlowcach radzieckich...

— Nasz sąsiadzi stanowią dla mnie wielką zagadkę, ponieważ ostatnio jeżdżą bardzo nierówno. W jednym wyścigu wygrywają ze zdecydowanym faworytem, w in-

nym przegrywają z teoretycznie znacznie słabszym. Tak było m.in. podczas meczu, jaki rozegraliśmy w Halifax w ramach nieoficjalnej ligi światowej. Nierówno jeździli także w Abensbergu.

— Niektórzy twierdzą, że tytuł mistrza świata zdobędzie ten, kto wygra start i potem nie da wydrzeć sobie miejsca tuż przy krawężniku...

— Jestem podobnego zdania. Z tego właśnie powodu, podczas treningu naszym zawodnikom nie było wolno przekraczać pasma o szerokości 5 metrów od krawężnika. Moim zdaniem atak, przeprowadzony po zewnętrznej stronie, nie będzie miał wielkich szans powodzenia, dlatego też nakazuję naszym reprezentantom: jeżeli zostaną wyprzedzeni przez rywala to nie próbuj atakować go prawą stroną; jeźdź tuż za nim i czekaj na moment, w

którym popełni błąd i otworzy ci szerszą od strony boiska, wykorzystaj ten moment — a wtedy zwyciężysz...

Rozmawiał: **ALFRED SOJKA**



PRZEGRANA STALI GORZÓW

Nieoczekiwanie wypadła XIII runda I ligi żużlowej, w której lider i mistrz Polski Stal Gorzów przegrała z Polonią Bydgoszcz. Natomiast przed spadkiem Polonia pokonała na własnym torze Stal różnicą 17 punktów. Bydgoszczanie jeździli bardzo ambitnie odnosząc aż sześć podwójnych zwycięstw. Żużlowcy Stali natomiast mając już zapewniony tytuł mistrza Polski jeździli bardzo pasywnie. Dwaj najlepsi zawodnicy Stali Plech i Janczak oszczędzali ponadto własne siły przed zbliżającymi się mistrzostwami świata.

ROW RYBNIK — KOLEJARZ OPOLE 53:44

RYBNIK 26.5 (tel. wł.). Punkty dla ROW zdobyli: Fojcik 13, Wyglenda 11, Pyszyński 9, Gryn 8, Tkocz 6, Peszke 3, Skrzepaniak 2, Koczy 1. Punkty dla Kolejarza: Libor 5, Szczakiel 4, Fiedus 3, Chyla 3, F. Stach 3, G. Stach 2, Caonber 2, Zerdziński 1.

Turbieł przebiegał bez historii, ani przez moment nie udało się gościom z Opoła nawiązać równorzędnej walki z rybnicznymi z powodu bardzo pechowej jazdy. Szczakiel dwukrotnie najechał na taśmę startową i został dyskwalifikowany. Ponadto goście mieli trzy upadki, które uniemożliwiły im wywalczenie większej ilości punktów.

T. S.

UNIA LESZNO — WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA 51:27

LESZNO 26.5 (tel. wł.). Punkty dla Unii wywalczyli: Zb. Jader 11, Pogorzelski 10, B. Jader 10, Dobrucki 6, Kowalski 4, Norek 1, Heliński po 3. Punkty dla Włókniarza: Goszczyński 1, Bożek po 3, Baryski 3.

Z. K.

POLONIA BYDGOSZCZ — STAL GORZÓW 47:30

BYDGOSZCZ 25.8 (tel. wł.). Przyjemną niespodziankę sprawili swym kibicom żużlowcy bydgoskiej Polonii, którzy pokonali aż 47:30 gorzowską Stal, która zdobyła już wcześniej tytuł mistrza Polski.

Punkty dla Polonii uzyskali: Michaliszyn 11, Koselski 10, Kasa 8, Zarannek 7, Kosek 5, Malinowski 4, Gluecklich 3, który startował tylko w jednym biegu, dla Stali: Plech 7, Nowak (w 8 biegach) 6, Janczak i Fabiszewski po 5, Padewski 4, Wozniak 3. Najlepszy czas 71.2 sek. uzyskał Kasa. W biegu mistrzostw Polski par, Plech i Janczak pokonali 10:2 Kasa i Zaranka. Widzów 20 tys.

Z. Sosnowski

ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE — FALUBAZ ZIELONA GÓRA 52:15

ŚWIĘTOCHŁOWICE 25.8 (tel. wł.). Punkty dla Śląska zdobyli: Mucha — 12, P. Walczek — 11, W. Walczek — 10, Goerlitz — 8, Wierczok — 7, Bury — 5, Wycisłowski i Brabański po 4. Dla gości: Filipiak — 7, Marcinkowski — 3, Protasiewicz i Proch po 2, Łukasiewicz i Jaskólski po 1.

Zdecydowaną przewagę mieli gospodarze, którzy większość pojedynków zwyciężali 5:1. Jedynie w trzecim biegu wygrali 4:2, a w 12 3:3. Ten nieciekawy pojedynek oglądało zaledwie 2.000 widzów.

T. S.

TABELA I LIGI

1. Stal Gorzów	30	22	+130
2. ROW Rybnik	12	15	+125
3. Śląsk Świętochłowice	12	14	+115
4. Unia Leszno	12	13	+7
5. Falubaz Z. Góra	12	12	-64
6. Polonia Bydgoszcz	12	8	-66
7. Włóknarz Częstochowa	11	7	-65
8. Kolejarz Opoie	10	7	-120



Michanek-Waloszek

w inauguracyjnym wyścigu IMS

Uczestnicy finału Indywidualnych Mistrzostw Świata na tułtu otrzymali już definitywne nominacje. Po ustaleniu nazwisk pięciu reprezentantów Polski oraz dwóch zawodników rezerwowych, w ubiegłą niedzielę wyłoniono podczas finału europejskiego pozostałych jedenastu finalistów najciekawszej imprezy żużlowej roku. Wczoraj, po zapoznaniu się z oficjalnymi wynikami tych zawodów, kierownictwo Głównej Komisji Żużlowej ustaliło w oparciu o regulamin Międzynarodowej Federacji Motocyklowej skład zawodników, którzy w dniu 2 września będą ubiegać się o tytuł mistrza świata. Na Stadionie Śląskim wystąpią z następującymi numerami startowymi: 1) Anders Michanek

(Szwecja), 2) Władimir Paznikow (ZSRR), 3) Grigorij Chlynowski (ZSRR), 4) Paweł Waloszek (Polska), 5) Ray Wilson (Anglia), 6) Zenon Plech (Polska), 7) Ole Olsen (Dania), 8) Ivan Mauger (Nowa Zelandia), 9) Edward Jancarz (Polska), 10) Peter Collins (Anglia), 11) Jan Mucha (Polska), 12) Walerij Gordiejew (ZSRR), 13) Władimir Zapieczny (ZSRR), 14) John Boulger (Australia), 15) Bernt Persson (Szwecja), 16) Jerzy Szczakiel (Polska). Rezerwowym zawodnikiem ze strony polskiej będzie Andrzej Wyglenda. W zajęciach przygotowawczych przed finalem IMS weźmie udział również Henryk Zyto z Wybrzeża Gdańsk.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

ŻUŻEL Michanek

- Waloszek w inauguracyjnym wyścigu IMS

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Po ustaleniu listy startowej przeprowadzono wstępne rozstawienie zawodników w poszczególnych biegach. Po zapoznaniu się z rozkładem pojedynków, fachowcy wykazali szczególne zainteresowanie drugim biegiem finału, w którym na starcie staną R. Wilson, Z. Plech, O. Olsen oraz I. Mauger. Niezwykle ciekawie zapowłada się także pierwszy wyścig. Najlepszy żużlowiec strefy zachodniej w obecnym okresie, Szwed Anders Michanek spotka się w inauguracyjnym wyścigu z Pawłem Waloszkim. Przebieg oraz rezultat

tych dwóch pojedynków niewątpliwie będzie miał wielki wpływ na końcową klasyfikację IMS ponieważ każdy z tej szóstki ma szansę zajęcia miejsca na podium dla najlepszych.

Mając na uwadze ogromne zainteresowanie tymi zawodami, jutro zamieścimy pełny rozkład biegów wielkiego finału. Będziemy też sukcesywnie zamieszczać sylwetki 16 najlepszych żużlowców świata — uczestników rewil gwiazd czarnego toru, która odbędzie się na Stadionie Śląskim w dniu 2 września. (s)

«Panowie Jancarz i Plech przeszeni na plan»

Finaliści IMS na żużlu — już w Chorzowie

Ślask żyje niedzielnym finałem Indywidualnych Mistrzostw Świata na żużlu. Ulice Katowic i Chorzowa udekorowane flagami państw, których zawodnicy zakwalifikowali się do finałowej szesnastki, wyglądają bardzo malowniczo. Wczoraj w godzinach wieczornych meldowali się kolejno zawodnicy. Przybyła również pierwsza liczna grupa turystów z Anglii. Oprócz piątki Polaków najważniejsi na Śląsk przyjechali zawodnicy Związku Radzieckiego, którzy w czwartek tuż po złożeniu bagaży udali się na Stadion Śląski, pilnie badając nawierzchnię toru.

Gdy wczoraj odwiedziliśmy polską ekipę

mieszkałą w hotelu na stadionie, nie za staniem Jana Muchy i Pawła Walosska. O baj Świętochłowiczanie pojechali do warsztatu swego macierzystego klubu by ostatnie godziny dzielące ich od sobotniego oficjalnego treningu spędzić przy motocyklach. W obozie biało-czerwonych pełna mobilizacja. Pozostali zawodnicy wraz z mechanikami pieczołowicie przygotowywali sprzęt. Mechanik Stal Gorzów, Edward Płazczyk przez wiele godzin pracował bez wytchnienia: „Do sobotniego treningu, wszystko jest zapiekie na ostatni guzik — powiedział z ulgą. — Po treningu kolejna

(Dokończenie na str. 2)

Finaliści IMS na żużlu już w Chorzowie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

porcja pracy. Przecież nie wybaczylbym sobie, gdyby któryś z motocykli zawiódł w najważniejszej próbie. Zenek Plech i Edek Jancarz mają przygotowane trzy motocykle. Wspólnie zdecydowali się, że korzystać będą z dwóch. Ten trzeci — na wszelki wypadek. — W tym momencie p. Edward odpukał w niemalowane drewno.

Trener kadry narodowej, Józef Olejniczak skierował pod adresem zawodników wiele słów uznania. „Wszyscy są pała się do jazdy — powiedział. — Na zgrupowaniach panowała znakomita atmosfera. Wszyscy bardzo solidnie dźwignęli i sądzę, że nie zawiodą. O końcowym sukcesie będzie decydował lepszy start. Właśnie startom poświęciliśmy najwięcej czasu. W czwartek klasa dla siebie był Jancarz, który z reguły pierwszy wjeżdżał na huk. Nie chce wypowiadać się na temat szans. Wszak urok sportu tkwi w ciągłej niewiadomej. Z pewnością groźni będą wszyscy rywale, ale najbardziej obawiamy się Michalka, Maugera i Olsena. Niespodziankę może sprawić któryś z brawurowo jeżdżących zawodników radzieckich”.

Z Edwardem Jancarzem i Zenonem Plechem miałem okazję porozmawiać zaledwie 10 min. Tyle bowiem trwała przerwa w kręceniu filmu, którego bohaterami mają być... właśnie żużlowcy Stali. Reżyser Marcin Walter, którego film o outsiderze Wykigu Fokaju pod tytułem „Autobus z napisem kontec” otrzymał „Złotego Lajkonika” na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Krakowie, tym razem postanowił zjechać tam właśnie czarnego sportu. Po długich tarapatkach udało mi się nakłonić p. Mariusza do zdrządzenia sekretu: film będzie się nazywał „Pod skórą” przez kilkanaście minut śledziliśmy zachowanie się awów Stali na planie. Sędząc z zadowolonej miny reżysera — debiut wypadł pomyślnie.

Po spełnieniu niewypowch dla siebie obowiązków akto-

rów filmowych, gorzowianie wraz z pozostałymi członkami polskiej ekipy pojechali na krótki relaks do Pszczyzny. Godzinny spacer pod czujnym okiem mgr Ryszarda Nieścieruka z gorzowskiej AWF, który wraz z trenerem Olejniczakiem oraz dr Walerią Polakową pieczołowicie przygotowywał program zgrupowania, zakończył wesoły dzień, pełen starannie ukrywanej przedstartowej gorączki. Na pożegnanie Plech i Jancarz prosili by po zdrowie wszystkich lubuskich sympatyków sportu żużlowego. „Trzymajcie za nas kciuki — powiedzieli. — My ze swej strony postaramy się sprawić wam dużo radości”.

ROMAN SIUDA

Reg Freamen o polskim żużlu

Jednym z obserwatorów żużlowych mistrzostw świata był trener zespołu angielskiego, do którego znowca „czarnego sportu” — Reg Freamen. Był on w Polsce po raz czwarty, a poprzednio towarzyszył swoim zawodnikom w seriach test-meczów, które poprzedzały światową ligę żużla. Oto jego opinia na temat sukcesu Jerzego Szczakielia i sytuacji w polskim sporcie żużlowym:

„Polskim żużlowcom przyglądam się od dawna i śledzę ich postępy, a muszę przyznać, że ostatnie występy polskich zawodników w tej samej co w Chorzowie obsadzie nie wróżyły takiego rezultatu. W opinii dziesiątkarzy brytyjskich najlepszym zawodnikiem w czasie turniejów na Wyspach Brytyjskich był Jan Mucha. Uważaliśmy, że Szczakiel (którego nazwisko dla Anglika jest nie do wymowienia) to zbyt młody i niedoświadczony żużlowiec, aby osiągnąć po wierzyny mistrzowskie. Zapewne też nie miał jeszcze wówczas tej formy, którą zademonstrował w Chorzowie. Podobały mi się szczególnie jego starty i dyspozycja psychiczna. Niestety musi jeszcze poprawić technikę jazdy, która za-

wodzi tuż po starcie. Polak ucieka od krawężnika, daje się wyprzedzać. Mecz w Chorzowie odzwierciedlił sytuację w waskim żużlu. Uważam, że poza Szczakiem, Plechem i Jancarzem trudno będzie kogoś ustawić w jednym rzędzie z Michalkiem, Olsensem i Maugierem. Dlatego z niestety nym zainteresowaniem obserwować będą Polaków w Wembley. Cieszą się, że sport żużlowy w Polsce po tym sukcesie rozwiję się będzie bardziej dynamicznie. Chciałem na zakończenie powiedzieć dwa słowa na temat chorzowskiego toru. Rozni on się znacząco od torów brytyjskich. Jest szerszy, nie ma obramowania z desek i jest bardzo płaski. Tor ten szczególnie na deszczu należy do bardzo trudnych i wymaga od zawodników lepszych mięśni i maksymalnej koncentracji. Musicie też większą uwagę zwracać na działanie maszyny startowej. Podejrzewam, że wielka ilość fałstartów to nie tylko bierzy zawodników.

Cieszę się, że mistrzem świata został Polak i mam nadzieję, że może kiedyś to trofeum zdobędzie mój faworyt — Collins, najmłodszy w zespole przede mną kierowanym”.



Po chorzowskim sukcesie

Triumf koleżeństwa

Wielki finał indywidualnych mistrzostw świata za nami. Skończył się spektakl odbywający się w niepowtarzalnej scenerii, o wyjątkowej dramaturgii. Wczorajsza relacja przekazywana z Chorzowa w stanie ogromnego wzruszenia, mając do dyspozycji minimalną ilość czasu, z konieczności ograniczyłem do relacji z przebiegu finału. Nie ustrzegłem się zresztą błędów, który pragnę sprostować. W pamiętnym XIX wyścigu, w którym miała miejsce fatalna krakra Zenona Plecha, do mety dojechali Anglik Collins i sprawca niefortunnego karambolu — Chłynowski, którego następnie p. Georg Traunspurger zdyskwalifikował. Nowa interpretacja regulaminu zaskoczyła wszystkich.

Radość byłaby jednak pełniejsza gdybym mógł się nią podzielić z najdroższą osobą — matką". Słowa wzruszonego zawodnika wywołały konsternację. Tylko nieliczni wiedzieli, że niedawno triumfatorowi finału umarła matka. Zapanowała cisza. Dziennikarze z kilkunastu krajów jakby zawstydzeni, przez dłuższą chwilę nie powracali do zajęć. Spontanicznie zrodzony ludzki odruch współczucia i spotęgowanej sympatii.

Wśród 100 tysięcy widzów zebranych na chorzowskim gigancie, sympatycznie wyróżniła się liczna kolonia Lubuszan. Oko przyćmiewał wielki transparent z napisem: „Świat przyjechał do Chorzowa, mistrz pojedzie do Chorzowa”. Okrzyki: Zenek, Edek

gu, w którym dosłownie na ostatnim metrze Plech wyprzedził starszego kolegę zdobywając bezcenne 3 pkt. Wyścig był tak piękny, że dopiero z relacji Plecha do wiedziałem się, że Jancarz poprowadził stawkę rywali by w decydującym momencie dać szansę zwycięstwa późniejszemu II wicemistrzowi świata. Rzecz niby dyskusyjna, a jednak decyzja zawodników walczących o sukces dla kraju nie była w sprzeczności z zasadami fair play. Fakt znakomitej współpracy z kolegami Plech podkreślił kilkakrotnie, dziękując w ten sposób szczególnie swojemu koledze klubowemu i instruktorowi. Podobny przypadek obserwowaliśmy w VIII wyścigu, w którym Waloszek kontrolował poczynania Maugera, podczas gdy Szczakiel mknął do mety po zwycięstwo.

Sukcesy Szczakiela i Plecha są dziełem wszystkich pięciu polskich żużlowców. Prawie każdy start był wielką rozgrywką taktyczną. Gdy w decydującej fazie finału na starcie stawał któryś z kandydatów do miejsca na podium, Jancarz, Mucha i Waloszek wychodzili ze skóry by Plech i Szczakiel wzbogacili się o 3 pkt. W biegach rozgrywanych bez udziału późniejszych medalistów, pozostali nasi reprezentanci usiłowali reżyserować kolejność zawodników na mecie. Znakomita taktyka świeciła pełny triumf.

A jak należy ocenić występ rywali Polaków? Klasa dla siebie był Mauger, nadal imponujący wspaniałą techniką i błyskotliwym startem. Tym razem w swojej najsilniejszej broni znalazł jednak pogromcę — Szczakiela. Całkowicie zawiódł Persson, który przed rokiem stoczył z Maugerem barażowy pojedynek o tytuł mistrza świata. Nie spełnił oczekiwań swoich sympatyków Michanek, na którego sukces liczyła żywo reagująca kolonia kibiców z kraju Trzech Koron. Olsen miał przeblyski wielkiej klasy, ale w Chorzowie znakomici Polacy nie dali mu większych szans. Tem dla trójki medalistów byli Anglicy, z których najlepszy Collins zdobył 6 pkt. Nie sprawili natomiast zawodu brawurowo jeżdżący żużlowcy Związku Radzieckiego. Ich mankamentem jest jednak nadal mało precyzyjna technika jazdy, choć i tu widać wyraźny postęp. Wydaje się, że Chłynowski i Pazniak już w przyszłym roku mogą pokusić się o miejsce na podium.



Fragment IX wyścigu: J. Szczakiel (z lewej) i Z. Plech.

Faktu nie nie mogło jednak zmieścić Collins otrzymał 3 pkt., Plech 2 pkt., a jeszcze jedna ofiara brzemiennej w skutki krakry. Gordiejew 1 pkt. W tym momencie 20-letni zawodnik Stali Gorzów został II wicemistrzem świata.

Po dłuższej przerwie dodatkowy bieg rozegrali Jerzy Szczakiel i Ivan Mauger. Nie muszę przytaczać szczegółów tego pojedynku, śledzonego przez miliony widzów. Rewelacyjnie jeżdżący w tym dniu opolanin, jeszcze raz po kazał lwi pazur, nie tylko wygrywając start ale również wychodząc obronną ręką z kolizji spowodowanej przez Nowozelandczyka. To był wielki występ tego chłopca, który na polskich torach nie zawsze cieszył się najlepszą opinią. Jest pobudliwy, nie zawsze potrafi znaleźć z otoczeniem wspólny język. Jednak konia z rzędem temu, kto wśród sportowców, którzy wybraли czarny sport znajdzie choćby jednego bez temperamentu.

Niedzielna rozmowa z nowo kreowanym mistrzem świata przyniosła mi niebagatelną porcję satysfakcji i wzruszeń. Pytania kierowane przez dziennikarzy do bohaterów sportowych zmagają się zazwyczaj stereotypowe: kiedy rozpoczął karierę, czy spodziewał się sukcesu, kto był najgroźniejszym rywalem...? Wzruszony, nie mogący jeszcze uwierzyć w fakt, że został mistrzem świata Szczakiel, tym razem łamiącym się ze wzruszenia głosem powiedział: „Oczywiście cieszę się ogromnie.

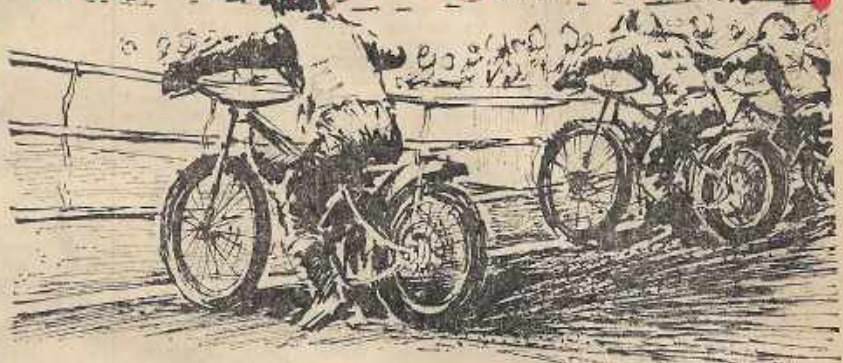
dotyczyły do najodleglejszych zakątków tego wielkiego obiektu. A szczęście było blisko. II wicemistrz świata Zenon Plech na zamprovizowanej po zawodach konferencji prasowej zrobił na dzień nikarzac bardzo korzystne wrażenie. Nie ukrywał rozczarowania decyzją sędziego, która pozbawiła go szansy stoczenia barażowego pojedynku o tytuł mistrza świata. Rzeczowo jednak podkreślił, że III miejsce jest także dużym sukcesem, szczególnie akcentując swój udział pozostałych polskich zawodników.

I tu chciałbym się skoncentrować na zagadnieniu przykładowej współpracy polskich żużlowców, którzy od momentu gdy sytuacja na torze stała się bardziej klarowna, pomagali Szczakielowi i Plechowi w rywalizacji o miejsca na podium. We wczorajszej relacji przekazałem wrażenia z 16 wyści-

KOŃCOWA KLASYFIKACJA FINALISTÓW

1. Szczakiel (Polska)	13 pkt. (3-3-3-2-2)
2. Mauger (Nowa Zelandia)	13 pkt. (3-1-3-3-3)
3. Plech (Polska)	12 pkt. (2-3-2-3-2)
4. Olsen (Dania)	11 pkt. (1-2-3-2-3)
5. Chłynowski (ZSRR)	10 pkt. (2-3-2-3-W)
6. Pazniak (ZSRR)	8 pkt. (3-1-2-1-1)
7. Waloszek (Polska)	8 pkt. (1-2-1-1-3)
8. Gordiejew (ZSRR)	7 pkt. (2-0-1-3-1)
9. Mucha (Polska)	7 pkt. (1-1-1-2-2)
10. Michanek (Szwecja)	6 pkt. (0-3-w-1-2)
11. Jancarz (Polska)	6 pkt. (3-1-0-2-0)
12. Collins (Anglia)	6 pkt. (1-0-2-0-3)
13. Boulger (Australia)	6 pkt. (2-2-1-0-1)
14. Wilson (Anglia)	5 pkt. (Up.-2-3-0-Up.)
15. Zapleczny (ZSRR)	2 pkt. (0-0-0-1-1)
16. Persson (Szwecja)	0 pkt. (Up.-0-D)

TAŚMA W GÓRĘ



HENRYK KOWOLIK



Anders Michanek
(Szwecja)



Ivan Mauger
(Nowa Zelandia)



Ole Olsen (Dania)



O tytule mistrza świata marzy każdy żuźlowiec, jednak tylko nielicznym udaje się urzeczywistnić marzenia. Jak dotychczas sztuka ta udała się 13 zawodnikom. Absolutnym rekordzistą jest legendarny Szwed, Ove Fundin, który na najwyższym podium stawał pięciokrotnie. Jego rekord może pobić Nowozelandczyk Ivan Mauger, który był już czterokrotnie mistrzem świata, podobnie jak inny żuźlowiec tego kraju, Barry Briggs, Rodak Maugera i Briąga, Ronnie Moore oraz Anglik Peter Craven, Walijczyk Fred Williams i Australijczyk Jack Young dwukrotnie dzierżyli tytuł najlepszego żuźlowca świata.

Na liście mistrzów widnieją nazwiska 3 Nowozelandczyków, którzy w sumie zdobyli 10 tytułów, 3 Australijczyków — 4 tytuły, 2 Szwedów — 6 tytułów, 2 Anglików — 3 tytuły, Walijczka — 2 tytuły, Amerykanina i Duńczyka. Za kilkanaście godzin poznamy nowego mistrza, najlepszego żuźlowca w sezonie 1973 r. Kto nim zostanie? Kandydatów jest sześć, bowiem tylko zawodników startować będzie w niedzielnym finale na Stadionie Śląskim. Wśród nich dwaj są już utytułowani: Ivan Mauger z Nowej Zelandii i Duńczyk Ole Olsen. Rzecz jasna obaj są największymi faworytami finałów XXVIII indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Obok nich fachowcy wymieniają nazwiska aktualnego mistrza Europy, Szweda Andersa Michaneka, Polaków „Czarnym koniem” mistrzostw może okazać się klórew z zawodników radzieckich Komu dopisze szczęście?

PIĄTY TYTUŁ MAUGERA?

Mówią o nim: największy elegant wśród żuźlowców, mistrz startu, człowiek o fenomenalnym refleksie. Jest w historii światowego żużla fenomenem na niespotykaną skalę. Jako jedyny żuźlowiec zdobył 3 razy pod rząd tytuł mistrza świata i to na 3 różnych torach: w 1963 r. w Goettaborgu, w 1969 r. na Wembley i w 1970

Czy jedynka okaże się szczęśliwa dla niego faworyta mistrzostw, Szweda Andersa Michaneka? Aktualny mistrz Europy z Abensbergu, zwycięzca finału nordycko-skandynawskiego pojedzie w chorzowski finał właśnie z numerem 1. Ma 30 lat, karierę sportową rozpoczął startami w motocrossach oraz w wyścigach na trawie. Od 1964 roku startuje jako żuźlowiec na Wyspach Brytyjskich. Uczestniczył w finale wrocławskim, zajmując 8 lokatę. W tegorocznym sezonie okazał się prawdziwą rewelacją.

NIESPODZIANKI MOŻLIWE

Tyle o faworytach zagranicznych. Krótko o pozostałych zawodnikach w kolejności numerów startowych. Z numerem 2 wystartuje zawodnik ZSRR Władimir Paznikow. Ma 24 lata, startuje w Bałskowie, od 1971 r. finalista IMS, finalistą tegorocznym drużynowych mistrzostw świata, aktualnie II wicemistrz Europy. Jego rodak Georgij Chłynowski startować będzie z numerem 3. Jest starszy o rok od Paznikowa. Członek klubu żużlowego z Rowna, kilkakrotnie występował na polskich torach, m. in. w Świętochłowicach. W ubiegłorocznym finale na Wembley zajął 13 miejsce, w tegorocznym finale europejskim był 9, zdobywając 7 pkt. Z numerem 5 wystartuje Anglik Ray Wilson, niezwykłe utalentowany zawodnik, mający 26 lat. Od 6 lat startuje w I lidze. Publiczność śląska zna go z występów na rybnickim torze, gdzie okazał się prawdziwą rewelacją i autorem majowego zwycięstwa Anglików w test — meczu z Polską. Aktualny mistrz Anglii, członek drużyny aktualnego mistrza świata, ubiegłoroczny mistrz świata w jeździe parami. Pięte miejsce w finale europejskim w Abensbergu zajął młody zawodnik radziecki, Władimir Zapieczny, który na Stadionie Śląskim wystartuje z numerem 10. Startuje w barwach klubu z Nowosybirsk. Debiutant finałów IMS, podobnie jak Walery Gordiejew, młodszy brat znanego u nas Władimira Gordiejewa. Walery pojedzie z numerem 12. Ma lat 21, w ZSRR uważany jest za największy talent od czasów Plechanowa. Aktualny wicemistrz kraju. W finale europejskim, 19 sierpnia w Abensbergu zajął 7 miejsce, zdobywając 8 pkt. Najmłodszym uczestnikiem chorzowskiego finału będzie 19-letni Peter Collins z Anglii, uważany w swoim kraju już w tej chwili za na-



Edward Jancarz (Polska)



Zenon Plech (Polska)

landii i Duńczyk Ole Olsen. Rzecz jasna obaj są największymi faworytami finałów XXVIII indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Obok nich fachowcy wymieniali nazwiska aktualnego mistrza Europy, Szweda Andersa Michanka, Polaków „Czarnym koniem” mistrzostw może okazać się któryś z zawodników radzieckich. Komu dopisze szczęście?

PIĄTY TYTUŁ MAUGERA?

Mówią o nim: największy elegancki wódt żużlowców, mistrz startu, człowiek o fenomenalnym refleksie. Jest w historii światowego żużla fenomenem na niespożykaną skalę. Jako jedyny żużlowiec zdobył 3 razy pod rząd tytuł mistrza świata i to na 3 różnych torach: w 1963 r. w Goeteborgu, w 1969 r. na Wembley i w 1970 r. we Wrocławiu. Czwarci tytuł Ivan Mauger, bo o nim mowa, zdobył przed rokiem, ponownie na Wembley.

Karierę zawodniczą rozpoczął jako 17-letni chłopak po przyjeździe z Nowej Zelandii do Anglii. Od 1968 roku bez przerwy kwalifikuje się do szesnastki najlepszych żużlowców świata. Tegoroczny sezon nie był dla niego tak udany jak poprzednie. Przegrywał z wieloma żużlowcami, m. in. z Polakami. Ale odnalazł się znów w lipcu br. podczas spotkania światowej ligi żużlowej na torach Wielkiej Brytanii. Jeździ bez mała okrążył rok i to na różnych torach: żużlowych, piaskowych, trawiastych, lodowych, drewnianych. W ubiegłym roku był nie tylko mistrzem na żużlu, ale także na torach 1000-metrowych. W tym roku nie powiodło mu się w eliminacjach mistrzostw świata na długich torach w Mariąńskich Łaźniach, rewanżu szukać będzie na torze żużlowym. Polscy sympatycy znają doskonale tego zawodnika. Wielokrotnie startował w naszym kraju, we Wrocławiu w 1970 r. wygrał finał IMS, w następnym roku w Rybniku przegrał w mistrzostwach świata w jeździe parami z Polakami: Wyglenda i Szczakiel. W chorzowskim finale pojedzie z numerem startowym 8. Radzimy zapamiętać ten numer.

Podobnie zreszta jak numer 7. To będzie drugi wielki faworyt naszego finału. Ole Olsen z Danii uważany jest przez fachowców za najlepszego w chwili obecnej żużlowca świata. Urodził się w 1946 roku, w wieku 23 lat wstąpił do angielskiego klubu Newcastle, by po 2 latach przenieść się do Wolverhampton. Sukcesy międzynarodowe zaczął odnosić w 1970 r.

małowego zwycięstwa Anglików w test — meczu z Polską. Aktualny mistrz Anglii, członek drużyny aktualnego mistrza świata, ubiegłoroczny mistrz świata w jeździe parami. Piąte miejsce w finale europejskim w Abensbergu zajął młody zawodnik radziecki, Władimir Zapieczny, który na Stadionie Śląskim wystartuje z numerem 10. Startuje w barwach klubu z Nowosybirsk. Debiutant finałów IMS, podobnie jak Walery Gordiejew, młodszy brat znanego u nas Władimira Gordiejewa. Walery pojedzie z numerem 12. Ma lat 21, w ZSRR uważany jest za największy talent od czasów Plechancwa. Aktualny wicemistrz kraju. W finale europejskim, 19 sierpnia w Abensbergu zajął 7 miejsce, zdobywając 8 pkt. Najmłodszym uczestnikiem chorzowskiego finału będzie 19-letni Peter Collins z Anglii, uważany w swoim kraju już w tej chwili za następnego legendarnego Petera Cravena. Mistrz Anglii juniorów, na liście najlepszych seniorów sklasyfikowany na trzecim miejscu. W finale europejskim zajął 6 miejsce, zdobywając 9 pkt. w finale światowym pojedzie z numerem 13. John Boulger z Australii startować będzie z numerem 14. Jest mistrzem swojego kraju, ma lat 28, na żużlu jeździ od 6 lat. W finale europejskim był 10. I wreszcie ostatni zawodnik zagraniczny, aktualny wicemistrz świata, Bernd Persson ze Szwecji, startować będzie w Chorzowie z numerem 15. Do finału europejskiego zakwalifikował się jako rezerwowi. Tam zajął 4 miejsce awizując zwykłe formy. Finalista IMS z lat 1967, 68, 71 i 72. Startował wraz z Michankiem w mistrzostwach świata w jeździe parami w 1971 r., w Rybniku, gdzie zajął 3 miejsce.

A POLACY?

Z koalicją zawodników zagranicznych walczyć będzie piątka Polaków. Jednego z nich, Pawła Waloszkę, który będzie startował z numerem 4 przedstawił w poprzednim Magazynie Niedziela. Dziś o pozostałych.

Kolega klubowym Pawła Waloszkę jest Jan Mucha. Urodził się w 1941 roku, na żużlu startuje od 1960 roku. Zdobywca „Złotego Kasku” w 1970 r. Trzykrotny finalista indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Największy sukces odniósł w 1969 r. na Wembley, gdzie zajął 10 miejsce. Rok później we Wrocławiu był 11. Teraz w Chorzowie startować będzie z numerem 11 i zapowiada rewanż za dotychczasowe niepowodzenia.

Najmłodszym reprezentantem Polski, a zarazem najbardziej liczącym się, jest aktualny mistrz Polski, 20-letni Zenon Plech ze Stali Gorzów. W ubiegłym roku zadebiutował w indywidualnych mistrzostwach świata, będąc rezerwowym finalistą. W tym roku ma na swoim koncie kilka sukcesów, m. in. dwukrotnie pokonał Michankę i to na torze w Boras, zwyciężył Maugera, tylko z Olsenem ma ujemny bilans. Podczas tegorocznych spotkań ligi światowej jego jazda na angielskich torach znalazła uznanie u reprezentacji świata, która zmierzyła się z Anglią. Aktualny zdobywca „Złotego Kasku” w Chorzowie pojedzie z numerem 6.

Z numerem 9 pojedzie kolega klubowy Plecha, Edward Jancarz. Mało który żużlowiec może poszczycić się tak błyskawiczną karierą jak Jancarz.

Ten 26-letni zawodnik w wieku 20 lat zdobył „Srebrny Kask”, awansował do kadry narodowej i już w następnym roku, 1968 stanął na podium mistrzostw świata w Goeteborgu, zdobywając tytuł II wicemistrza świata, za Maugerem i Briggsiem. Później pech, w postaci groźnej kontuzji barku wyeliminował go z grona czołowych naszych żużlowców. W tym roku powrócił do wielkiej formy z 1968 r. Doskonale czuje się na torze w Chorzowie.

I wreszcie Jerzy Szczakiel z Kolejarza Opole (numer startowy 16). Karierę sportową rozpoczął w 1969 r. zdobyciem „Srebrnego Kasku”, w następnym roku był rezerwowym finalistą IMS w Londynie, w 1971 r. na rybnickim torze wraz z Andrzejem Wyglenda zdobył tytuł mistrza świata w jeździe parami.

Mauger, Olsen, Michanek... A może Jancarz, Plech lub Paweł Waloszek staną w niedzielę na najwyższym podium mistrzostw świata. Musimy się uzbroić w cierpliwość. Wszystko zadecyduje się na torze. Oby okazał się on szczęśliwy dla polskich żużlowców.

KTO Z KIM W 20 BIEGACH?

Oto rozkład jazdy finałów indywidualnych mistrzostw świata. W kolejności: nr biegu, nr startowy zawodnika, zawodnik, państwo, kolor kasku (C — czerwony, N — niebieski, B — biały, Z — złoty):

I: 1) Michanek (Szwecja) — C, 2) Paznikow (ZSRR) — N, 3) Chłynowski (ZSRR) — B, 4) Waloszek (Polska) — Z;

II: 5) Wilson (Anglia) — C, 7) Olsen (Dania) — N, 6) Plech (Polska) — B, 8) Mauger (N. Zelandia) — Z;

III: 10) Zapieczny (ZSRR) — C, 11) Mucha (Polska) — N, 9) Jancarz (Polska) — B, 12) Gordiejew — Z;

IV: 13) Persson (Szwecja) — C, 14) Boulger (Australia) — N, 16) Szczakiel (Polska) — B, 13) Collins (Anglia) — Z;

V: 13) Collins (Anglia) — C, 1) Michanek (Szwecja) — N, 5) Wilson (Anglia) — B, 9) Jancarz (Polska) — Z;

VI: 14) Boulger (Australia) — C, 10) Zapieczny (ZSRR) — N, 2) Paznikow (ZSRR) — N, 6) Plech (Polska) — Z;

VII: 11) Mucha (Polska) — C, 15) Persson (Szwecja) — N, 7) Olsen (Dania) — B, 3) Chłynowski (ZSRR) — Z;

VIII: 4) Waloszek (Polska) — C, 8) Mauger (N. Zelandia) — N, 12) Gordiejew (ZSRR) — B, 16) Szczakiel (Polska) — Z;

IX: 6) Plech (Polska) — C, 14) Szczakiel (Polska) — N, 1) Michanek (Szwecja) — B, 11) Mucha (Polska) — Z;

X: 12) Gordiejew (ZSRR) — C, 5) Wilson (Anglia) — N, 13) Pers-

son (Szwecja) — B, 3) Paznikow (ZSRR) — Z;

XI: 8) Mauger (N. Zelandia) — C, 9) Jancarz (Polska) — N, 3) Chłynowski (ZSRR) — B, 14) Boulger (Australia) — Z;

XII: 13) Collins (Anglia) — C, 4) Waloszek (Polska) — N, 10) Zapieczny (ZSRR) — B, 7) Olsen (Dania) — Z;

XIII: 7) Olsen (Dania) — C, 12) Gordiejew (ZSRR) — N, 14) Boulger (Australia) — B, 1) Michanek (Szwecja) — Z;

XIV: 2) Paznikow (ZSRR) — C, 13) Collins (Anglia) — N, 5) Mauger (N. Zelandia) — B, 11) Mucha (Polska) — Z;

XV: 16) Szczakiel (Polska) — C, 3) Chłynowski (ZSRR) — N, 10) Zapieczny (ZSRR) — B, 5) Wilson (Anglia) — Z;

XVI: 9) Jancarz (Polska) — C, 6) Plech (Polska) — N, 4) Waloszek (Polska) — B, 15) Persson (Szwecja) — Z;

XVII: 1) Michanek (Szwecja) — C, 8) Mauger (N. Zelandia) — N, 15) Persson (Szwecja) — B, 10) Zapieczny (ZSRR) — Z;

XVIII: 9) Jancarz (Polska) — C, 2) Paznikow (ZSRR) — N, 7) Olsen (Dania) — B, 14) Szczakiel (Polska) — Z;

XIX: 3) Chłynowski (ZSRR) — C, 12) Gordiejew (ZSRR) — N, 13) Collins (Anglia) — B, 5) Plech (Polska) — Z;

XX: 5) Wilson (Anglia) — C, 14) Boulger (Australia) — N, 11) Mucha (Polska) — B, 4) Waloszek (Polska) — Z.

Rezerwowymi zawodnikami są: Wyglenda (Polska) i Jansson (Szwecja).

Polski żuźlowiec na najwyższym podium

Jerzy Szczakiel mistrzem świata

Zenon Plech zdobył brązowy medal

Po sobotnim sukcesie Ryszarda Barcewskiego i Stanisława Szozdy w Barcelonie wczoraj 100 tys. sympatyków sportu stoczyło do ostatniego mejsza wypełniony stadion Śląski w Chorzowie festiwal historyczny sukces przedzielnika „czarnego sportu”. W 28 edycji światu indywidualnych mistrzostw świata na najwyższym podium stał reprezentant Polski 34-letni zawodnik Kolejarza Opole Jerzy Szczakiel. Obok niego na podium mejsza stał: Ivan Mauger — pierwszy wicemistrz świata i 20-letni, drugi za wodnik w biało czerwonym piastrownie, reprezentant Stali Gorzów Zenon Plech.

Impionujące wypadła uroczystość otwarcia zawodów. Wśród widzów kilka tysięcy turystów z Anglii, Danii, Szwecji, Związku Radzieckiego i kilku innych krajów. Po prezentacji w górę podniesione kolorowe balony. W podniosłym nastroju występowało Marzka Dąbrowskiego a następnie rozległy się dźwięki hejnału mistrzostw. Rozpoczęła się wielka batalia.

Na starcie pierwszego wyścigu stawali: Michanek, Paznikow, Chłynowski i Waloszek. Finał rozpoczął się sensacyjnie. Podwójne zwycięstwo przypadło reprezentantom Związku Radzieckiego, którzy wygrali start a następnie kontrolowali przebieg wyścigu na torze. Waloszek jechał na trzeciej pozycji przez chwilę spadł na czwartą, ale ostatecznie zdołał wyprzedzić Michanaka.

Z ofiarnym zainteresowaniem oczekiwano drugiego wyścigu w którym obok czterokrotnego mistrza świata Ivana Maugera wystąpił Plech, Wilson i rekonwalescent Olsen. Nowozelandczyk zaimponował błyskotliwym startem. Na pierwszym łuku Mauger prowadził przed Wilsonem i Olsenem. Na dwóch pierwszych miejscach nie zszły zamiary, natomiast Wilson nie kapał nad maszyną i upadając na trzecim okrążeniu nie ukończył biegu.

Znakomicie zainspirował występy w finale Edward Jancarz. Gorzowianin przespał start i na łuku zameldował się na trzeciej pozycji. Później jednak wyprzedził kolejno Gordiejewa i Muchę i pierwszy minął linię mety. Również udany start miał Szczakiel, który w trakcie sobotniego treningu z reguły uzyskiwał nad pozostałymi zawodnikami widoczną przewagę. Wczoraj opolitanin potwierdził wielkie możliwości i w porównywalnym stylu rozstrzygnął wyścig na swoją korzyść.

W piątym wyścigu za niepowodzenie w pierwszym biegu zrehabilitował się Michanek, który wygrał w piątym stylu. Jancarz ponownie nie miał zbyt udanego startu. Ambitnie atakując z ostatniej pozycji gorzowianin wyprzedził Collinsa, ale nie zdołał repchać na trzecie miejsce Wilsona.

Następny wyścig przebiegł pod znakiem wspaniałej szarzy Plecha, który

(OBSŁUGA WŁASNA)

prowadził od startu do mety, systematycznie zwiększając przewagę nad rywalami. Paznikow mający trzy punkty tym razem przyjechał trzeci. W następnym siodmym wyścigu duża wrażeń pozostał Chłynowski, który pokonał Olsena i wyjątkowo kiepsko spijającego się Perssona. Szwed w finale nie zdobył ani jednego punktu. Jan Mucha jechał poprawnie i zameldował się na trzecim miejscu. Stało się oczywiste, że wielkim faworytem przybył jeszcze jeden groźny rywal.

Ośmy wyścig był popisem jazdy w wykonaniu rewelacyjnie spijającego się Szczakiela. Zawodnik Kolejarza znów znokautował rywali i pierwszy minął linię mety. Na drugim miejscu uplasował się Waloszek a dopiero trzeci przyjechał Mauger!

W dziewiątym wyścigu spotkali się znakomici w tym dniu polscy zawodnicy Szczakiel i Plech. Późniejszy mistrz świata znów wystartował jak najprecyzyjniejszy automat i mimo ustawicznych ataków Plecha zdobył następne 3 pkt. I tak dosyć nieoczekiwanie opolitanin stał się wielkim faworytem finałów. Wcześniej jednak z wyścigu za zerwanie taśmy został wykluczony Michanek. Rozgrywka stała się więc wewnętrzna sprawa Polaków. Mniej emocjonujący był 10 wyścig który bez trudu wygrał Wilson. Na trzecim okrążeniu Perssona wyeliminował z walki defekt motocykla. Kończący trzecią serię biegów 12 wyścig wygrał Olsen. Waloszek próbował przesunąć się z ostatniej pozycji, ale czujni przeciwnicy kontrolowali przebieg wyścigu aż do końca.

Mistrzostwa wkroczyły w decydującą fazę. Na trybunach wydukało się niebywale napięcie. Po zwycięstwie Gordiejewa w 13 wyścigu, w następnym pierwszy na mecie zameldował się Mauger i stało się oczywiste, że ten znakomity kierowca po raz piąty będzie chciał sięgnąć po tytuł mistrza świata. Wiele braw zebrał Mucha, który za plecami Maugera na każdym łuku próbował atakować. Nowozelandzki mistrz był jednak bardzo czujny.

Gdy do 15 wyścigu wyjeżdżał Szczakiel, Chłynowski, Zapieczny i Wilson na trybunach zapadła głęboka cisza. Wzorem poprzednich wyścigów Polak bardzo dobrze wystartował ale bład techniczny na wirażu skwapliwie wykorzystał Chłynowski i Zapieczny spychając Polaka na 3 pozycje. W tym momencie w Szczakiela wstąpił nowy duch. Po dwóch bezowocnych próbach, w 1 wyścigu Zapiecznego i linie mety przejechał na 2. miejsce. Niezwykle interesująca, stojąca na wysokim poziomie walka stoczył w 16 wyścigu Plech i Jancarz. Przez 2 i pół okrążenia prowadził drugi wice mistrz świata z 1968 roku, ale dosłownie na ostatnich metrach do przodu wysunął się Plech. Zwycięstwo otworzyło przed rewelacyjnym 28-letkiem perspektywę zajęcia miejsca na podium.

Rozpoczęła się decydująca seria ostatnich 4 wyścigów. W 17 biegu miejsce na podium zapewnił sobie Mauger, który przekonywująco zwyciężył rewanżując się Michankowi za porażkę w finale europejskim w Abensbergu. Gdy chwilę później na tor wyjechał Szczakiel w towarzystwie Olsena, Jancarza i Paznikowa zdawano sobie powściązanie sprawę że może rozstrzygnąć się kwestia tytułu mistrza świata. Dużymy minimalnie wygrał start i mimo ambitnych ataków Szczakiela nie pozwolił sobie wydrzeć zwycięstwa. Jancarz zafal tym razem 4 miejsce. W tym momencie było wiadomo że odebędzie się barażowy pojedynek pomiędzy medalistami. Ale czy wezmą w nim udział jedynie Mauger i Szczakiel? Gdy do 18 biegu przystępował Plech, Chłynowski, Gordiejew i Collins miała rozstrzygnąć się kolejna kwestia.

pokazał Jerzy Szczakiel który ponownie okazał się lepszy na starcie. Na drugim łuku zaciekle atakujący Nowozelandczyk wpadł na Polaka i nie utrzymując równowagi przewrócił się. Szczakiel mimo trudnej sytuacji uchronił się od upadku i spokojnie ukończył wyścig. Polak po raz pierwszy mistrzem świata w sporcie żużlowym! Wielki sukces polskiego sportu.

JERZY SZCZAKIEL — nowo kreowany mistrz świata po dekoracji miał łzy w oczach. „Nie spodziewałem się takiego wyniku — powiedział — miałem ogromną treść i respekt przed Maugerem. Dopiero kiedy wygrałem z nim, poczułem się pewniejszy i za każdym razem jadąc na start powtarzałem sobie, aby tylko nie odejść od krawężnika. W dodatkowym biegu całą duszę włożyłem w rękę na sprzęgło. Gnałem przed siebie i nawet na sekundę nie odwróciłem się, aby zerknąć na rywala. Nie czułem jego upadku i nie widziałem chorągiewki i dlatego jechałem do mety”.

Wicemistrz świata IVAN MAUGER: „Zaniepokoiłem się po raz pierwszy w ósmym biegu. Występy Polaków w lidze światowej nie wróżyły takiego sukcesu. Kiedy minęli mnie dwaj Polacy Szczakiel i Waloszek poczułem się zagrożony, ale z każdym biegiem się zagroziło mi się coraz lepiej. Trudno mi jeździło mi się coraz lepiej. Trudno mi wniść kogokolwiek za upadek w 21 biegu. Atakowałem wielokrotnie po wewnętrznej i po zewnętrznej. Jechałem mi blisko siebie i nawet nie wiem jak się to stało”.

ROMAN SIUDA

Od Szczakiela do Perssona

Sympatyków sportu żużlowego, którzy prowadzą szczegółową statystykę poważniejszych zawodów zawodników wczoraj, nie podając kolejności zawodników w poszczególnych wyścigach. Uzupełniamy więc informacje:

- I. Paznikow — Chłynowski — Waloszek — Michanek;
- II. Mauger — Plech — Olsen — Wilson (upadek);
- III. Jancarz — Gordiejew — Mucha — Zapieczny;
- IV. Szczakiel — Boulger — Collins — Persson (upadek);
- V. Michanek — Wilson — Jancarz — Collins;
- VI. Plech — Boulger — Paznikow — Zapieczny;
- VII. Chłynowski — Olsen — Mucha — Persson;
- VIII. Szczakiel — Waloszek — Mauger — Gordiejew;
- IX. Szczakiel — Plech — Mucha — Michanek (wykluczony);
- X. Wilson — Paznikow — Gordiejew — Persson (defekt);
- XI. Mauger — Chłynowski — Boulger — Jancarz;
- XII. Olsen — Collins — Waloszek — Zapieczny;
- XIII. Gordiejew — Olsen — Michanek — Boulger;
- XIV. Mauger — Mucha — Paznikow — Collins;
- XV. Chłynowski — Szczakiel — Zapieczny — Wilson;
- XVI. Plech — Jancarz — Waloszek — Wyglenda (startował za Perssona);
- XVII. Mauger — Michanek — Zapieczny — Jansson (startował za Perssona);
- XVIII. Olsen — Szczakiel — Pazni-

Plech i Chłynowski... pkt. i wielką szansę na któryś z medali. Tym razem start wygrał Collins. Na drugim łuku Polak zastanawiał się jak manewer jak burza mijając Anglika po małym łuku. Gdy wydawało się że nasz znakomity zawodnik pierwszy przejdzie linię mety, na 2 okrążeniu wpadł na niego rozpaczliwie próbujący przedrzeć się do przodu Chłynowski. Nastąpiła kłaksa. Do mety dojechał Collins a za nim Gordiejew. Zgodnie z obowiązującym od początku sezonu regulaminu 3 punkty przyznał Collinsowi, 2 poszkodowanemu Plechowi i 1 pkt. Gordiejewowi. Chłynowski został zdyskwalifikowany. W tym momencie tytuł drugiego wicemistrza świata zdobył Zenon Plech a Szczakiel i Mauger mieli rozegrać do dodatkowy bieg o tytuł mistrza świata. Jednak wcześniej odbył się 20 wyścig. Wygrał go dynamicznie jadący Waloszek.

W decydującym o mistrzowskim tytule wyścigu jeszcze raz wielką klasę



I wreszcie do nas usmiechnęło się szczęście. Od 1959 roku Polacy byli finalistami indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. 12 miejscem M. Poturkarda zapoczątkowano starty o tytuł mistrza świata. Pierwszy Polak stał nim Antoni Woryna, który na torze Goeteborga wywalczył tytuł II wicemistrza. Dwa lata później sukces ten powtórzył Edward Jancarz. Dwóch Polaków mieliśmy na podium w roku 1970, Paweł Waloszek został I a Antoni Woryna II wicemistrzem świata. W ubiegłą niedzielę zdobyliśmy pierwszy w historii startów w finale indywidualnym złoty medal, który dla naszych barw wywalczył w pięknym stylu 24-letni zawodnik Kolejarza Opole — Jerzy Szczakiel.

NOWY mistrz świata wygrał trzy biegi bezapelacyjnie, pokonując największe sławy sportu żużlowego i dwukrotnie był drugi. Nie zawiodły go nerwy, nawet w biegu barażowym, do którego stanął z czterokrotnym mistrzem świata Ivanem Maugerem. Słynny Nowozelandczyk bardzo pragnął na chorzowskim torze wyrównać rekord Ove Fundina, który pięciokrotnie triumfował w indywidualnych mistrzostwach świata.

Jerzy Szczakiel bardzo starannie przygotowywał się do startu i opanował bezbłędnie wyścigi spod maszyny startowej. Szczególnie efektywnie startował z czwar-

tego toru — według panującej opinii — najnieuważniejszego miejska. Okazało się jednak, że opanowanie, refleks i umiejętności koncentracji w tym najważniejszym momencie biegu żużlowego, pozwala na równorzędną walkę z rywalami startującymi z bardziej dogodnej pozycji. Dla zawodnika

panowania: Jacka Younga, Ove Fundina, Barry Briggsa, Ronnie Moore'a i Ivana Maugera. Przekonamy się wkrótce, czy sukces Jarzego Szczakiela rozpocznie erę polską. Ostatnie wyniki naszych żużlowców w mistrzostwach świata, par, czterokrotny triumf w rozgrywkach drużynowych i wreszcie

Czyżby era polska?

JERZY JANKIEWICZ

dysponującego powyższymi warunkami nie ma złej pozycji. Upadła przy okazji teoria, że własny tor jest istotnym atutem. Mauger wykazał, że wygrywać można wkrótce zdobywając tytuły mistrzowskie i wicemistrzowskie na różnych torach.

DRAMATYCZNY bój o II tytuł wicemistrzowski toczył się między najniższych finalistów 20-letni zawodnik Stali Gorzów Zenon Plech. Gdyby nie upadek w 19 biegu prawdopodobnie także i ten żużlowiec stanąłby jako trzeci do biegu barażowego. Niesłusznie zawłócił nowego regulaminu FIM nie pozwolił na powtórzenie finałowego biegu.

W historii finałów indywidualnych od roku 1936 były różne ery

aktualny mistrz Europy Sewed Anders Michanek posiadał w swojej maszynie specjalne urządzenie zapłonowe tzw. terystorozy. Zastosowanie takiego zapłonu daje na starcie zawodnikowi spory handicap, ale ponieważ badania nad tą nowością znajdują się w stadium prototypowym nie każdego jeszcze stać na zakup.

Wprawdzie Michankowi nie na wiele zdało się wprowadzenie nowego typu zapłonu do swojego motocykla, ale tylko dlatego że na Stadionie Śląskim nie był w najlepszej formie. W przyszłości jednak przy powszechniejszym zastosowaniu terystorozy zapłonu może nastąpić rewolucja techniczna w motocyklach żużlowych.

WRACA JAC do finału XXVIII IMS, należy podkreślić doskonałą organizację imprezy przez działaczy śląskich. Steward FIM Emil Vorster nie miał słów uznania dla obiektu. Powiedział, że jest to największy i najpiękniejszy stadion żużlowy na świecie i wyraził nadzieję, że Polska w przyszłości będzie z pewnością otrzymywała prawo organizacji imprez żużlowych o skalę światowej.

Tylko w jednym przypadku impreza nie wypadła najlepiej. Dziennikarze krajowi zostali potraktowani jak ubodzy krewni. Na płycie boiska wypuszczono tylko trzech fotoreporterów, kierując się nie istniejącym regulaminem. Pracownicy rodzimych publikatorów zdobywali — zaproszenia zresztą skutecznie — zaproszenia na różne oficjalne i nieoficjalne spotkania „sposobem”.

Śląsk liderem

Nieoczekiwany przebieg miała trzecia runda rozgrywek żużlowej ekstraklasy. Po dwóch kolejkach wszystkie zespoły miały bowiem równą ilość punktów (!) i dopiero kolejne mecze przyniosły im większe przetasowania w ligowej tabeli. Na pierwszą lokatę ostrzyły sobie apetyty drużyny ROW, który podejmował Włókniarza oraz bydgoskiej Polonii, która gościła Falubaz. Gdzie dwóch się bije, tam korzysta trzeci! Śląsk Świętochłowicki odprawił z kwitkiem opolskiego kolejarza i wobec nieoczekiwanego sukcesu zielonogórskiego Falubazu w Bydgoszczy

oraz pomocy... niesprzyjającej aury, która uczyniła niezdającym do użytku tor w Rybniku objęła przodownictwo. Poza porażką Polonii nie zanotowano niespodzianek. Mucha i koledzy nie dali szans drużynie Szczakieła, zaś Jancarz i Plech wywieźli dla Stali wysoki zwycięstwo ze stadionu im. Smoczyka w Lesznie. Oto meldunki naszych korespondentów:

POLONIA - FALUBAZ 37:40

Punkty dla Polonii zdobyli: Kosiński - 10, Zaranek - 5, Kasa - 1, Kosiek - 4, Malinowski - 3, Brzezinski i Michalszyn - po 2, Pubacz - 1, dla Falubazu: Protasiewicz i Marcinowski (ten ostatni w pięciu startach) - po 10, Filipiak - 5, Tyliński - 7, Proch - 3, Jaskólski - 1. Najlepszy czas dnia - 73,6 uzyskał Kosiński. Dwa biegi par dwukrotnie po 5:1 wygrali bydgoszczanie - Glouceklich przed Kasą oraz reprezentantami Falubazu Protasiewiczem i Filipiakiem. Widzów 15.000.

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Polonia wystąpiła wprawdzie bez Glouceklicha, który pojechał tylko w rywalizacji par, ale mimo to była faworytem tego meczu. Początek spotkania nie zapowiadał sensacji, a po piątym biegu gospodarze prowadzili już 21:9. Gdy wydawało się, że poloniści są już blisko celu, do ataku przystąpił goście. Wygrali szósty, dziewiąty i dziesiąty bieg po 5:1, siódmy i osmy po 4:2, a pozostałe zremisowali. Losy meczu rozstrzygnięte zostały w 18 biegu. Kasa i Kosiek mieli jeszcze szansę odrobić trzy punkty, ale przewagę. Niestety - Kosiek został wykluczony za zerwanie taśmy, a zastępujący go Pubacz zdążył zdobyć tylko jeden punkt za trzecie miejsce za Filipiakiem i Kasą. Niesłychanie dramatyczny był ostatni bieg. Na starcie stanęli Zaranek i Kosiński oraz Marcinowski i Tyliński. Zwycęstwo bydgoszczan 5:1 dawało im jeszcze sukces w meczu, ale tym razem Zaranek został na starcie, a wkrótce potem upadł. Powtórka już bez udziału Zaraneka przyniosła remis gościom i sukces meczowy dla gości! (8)

UNIA - STAL 31:37

Punkty dla Unii: Pogorzelski - 8, B. Jäder - 7, Dobrucki i Kosiński po 5, Z. Jäder - 3, Hyliński i Norek po 1, dla Stali: Plech - 12, Jancarz - 10, P. Nowak - 7, Fabiszewski - 5, Rembas - 4, Woźniak - 2, Józwiak - 1. Najlepszy czas dnia - 75,4 sek. uzyskał w III biegu Nowak ze Stali. W meczu par zwyciężyli reprezentanci Stali 8:3.

POZNAN (tel. wł.). Mecz Unii z zespołem gorzowskim wywołał w Lesznie duże zainteresowanie. Powszechnie panowało przekonanie, że gospodarzy stać będzie na osiągnięcie korzystnego rezultatu. Tak jednak się nie stało. Żużlowcy Stali od pierwszych biegów osiągnęli przewagę punktową, która do końca zawodów systematycznie powiększała. Dosta się zaznaczyć różnica w sprędze, jakim dysponowali zawodnicy obu drużyn. Gorzowianie mieli znacznie szybsze maszyny i mimo ambitnej walki gospodarzom trudno było z nimi nawiązać równorzędną walkę. Najlepszym zawodnikiem na torze był aktualny mistrz Polski - Zenon Plech. Jeździł bardzo spokojnie i pewnie, demonstrując nieograniczoną technikę. Niewiele ustępował mu Jancarz. W zespole Unii na najwyższą notę zasłużył były zawodnik Stali Gorzów - Andrzej Pogorzelski. Pozostali wypadli znacznie poniżej oczekiwań. (M)

ŚLĄSK - KOLEJARZ 50:23

Punkty dla Śląska zdobyli: Mucha 12, W. Waloszek 11, Brabanski 8, Bury 7, Plaszczyk 5, Goerlitz 4, i Wieczorek 3. Dla Kolejarza: Szczakiel 12 (w 5 biegach), Stach 7 (w 5 biegach), Witelus i Hyta po 3, Skowron 2 i Goiec 1. Najlepszy czas uzyskał w pierwszym biegu Jan Mucha 75,1 sek. W turnieju par zwycięstwo odniosła opolska para 7:5.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. - Najbardziej rutynowany zawodnik Kolejarza J. Szczakiel jako jedyny z całej opolskiej ekipy zdołał pokonać świętochłowiczan w dwu biegach. Pozostałe jedenaście zakończyło się łatwym zwycięstwem żużlowców Śląska.

Po dwu pierwszych biegach, których młodzi zawodnicy Śląska nie ukończyli na skutek upadków, rozpoznała się seria zwycięstw gospodarzy.

Sprawnie przeprowadzenie zawodów było w głównej mierze zasługą sędziego p. Kozioła z Krakowa, który swoim zdecydowaniem (szczególnie z podnoszeniem taśmy) nie dopuszczał do lotnych startów, na które „polowali” głównie opolanie. (Z. SZ.)

ROW - WŁÓKNIARZ (odwołany)

RYBNIK. Ulewny deszcz zamienił tor ROW w grzęzawisko i organizatorzy wraz z sędzią głównym zawodów zostali zmuszeni odwołać ligowy pojedynek górników z Włókniarzem.

1. Śląsk Świętochłowice	3	4	+18
2. Stal Gorzów	3	4	+7
3. Falubaz Z. Góra	3	4	-11
4. ROW Rybnik	2	2	+13
5. Włóknarz Cz-wa	2	2	+11
6. Polonia Bydgoszcz	1	2	+4
7. Unia Leszno	3	2	-9
8. Kolejarz Opole	3	3	-23

W mistrzostwach najlepszych par prowadzi Stal Gorzów - 22, przed Polonią Bydgoszcz - 20, Śląskiem Świętochłowice - 18, Kolejarzem Opole - 15, ROW Rybnik - 15, Włókniarzem Częstochowa i Unią Leszno po - 14 i Falubazem Z. Góra - 12 pkt.

Z historii finałów DMS

Po raz pierwszy finał drużynowych mistrzostw świata rozegrano w 1960 r. w Goeteborgu. Zwyciężyła Szwecja - 44 pkt. przed W. Brytania 39, CSRS 15 i Polska 7 pkt. Rok później finał odbył się we Wrocławiu. Piękny sukces odnieśli Polacy - 32 pkt., którzy wyprzedzili Szwecję 31 pkt., W. Brytanię 21 pkt. i CSRS 12 pkt. W 1962 r. w Słanach zwyciężyła Szwecja 36 pkt. przed W. Brytania 24, Polska 20 i CSRS 16 pkt. Rok później we Wiedniu również triumfowała Szwecja 37 pkt. przed CSRS - 27 pkt., W. Brytania 25 pkt. i Polska 7 pkt. Kolejny turniej odbył się w Abersbergu. Zwyciężyła Szwecja - 34, przed ZSRR - 25, W. Brytania - 21 i Polska - 16 pkt. W polskim zespole wystąpił m.in. Andrzej Pogorzelski, który zdobył 3 pkt.

Rok 1965 zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiego sportu żużlowego. W miejscowości Kempton (NRF) znakomicie usposobieni Polacy zdobyli tytuł mistrzowski - 34 pkt. wyprzedzając Szwecję - 33, W. Brytanię - 18 i drużynę ZSRR - 7 pkt. Pogorzelski zgromadził wówczas 11 pkt. Mistrzostwa 1965 i, ponownie odbyły się we Wrocławiu. Zwyciężyła Polska 41 pkt. nie dając cienia szans rywalom. Tytuł wicemistrzowski przypadł żużlowcom z ZSRR 25. III miejsce Szwecji 22, a IV m. W. Brytania - 8 pkt. Pogorzelski zdobył 8 pkt. Rok później w Malmoe triumfowała Szwecja - 32 przed Polską - 26 oraz W. Brytania i ZSRR po 19 pkt. W 1968 r. finał odbył się w Londynie. Zwyciężyła W. Brytania 40 pkt. przed Szwecją - 30 pkt., Polską 18 i CSRS - 7 pkt. W reprezentacji wystąpili dwaj gorzowianie. Edmund Migoś zdobył 8 pkt., a Edward Jancarz 6 pkt.

W 1969 r. finał rozegrano w Rybniku. Triumfowała Polska 31, przed W. Brytania - 27, ZSRR - 23 i Szwecją 12 pkt. Jancarz zgromadził wówczas 11 pkt. Rok później w Londynie tytuł mistrzowski zdobyła Szwecja 42 pkt., wyprzedzając W. Brytanię 31, Polskę 20 i CSRS 3 pkt. Migoś zdobył 4 pkt. Przed dwoma laty na wrocławskim torze triumfowała W. Brytania 37 przed ZSRR - 22, Polską 19 i Szwecją - 18 pkt. Jancarz zdobył wówczas 4 pkt. Ubiegłoroczny finał w Olching wygrała drużyna W. Brytania 36 przed ZSRR - 22+7, Polską - 21+5 i Szwecją - 18 pkt. Zenon Plech zdobył 7 pkt. oraz dwa w biegu dodatkowym.

Stal i Falubaz kończą ligową batalię

Sezon żużlowy dobiega powoli końca. Przed nami jeszcze tylko ostatnia kolejka spotkań ligowych, finał indywidualnych mistrzostw Polski, ostatnia seria zawodów o puchar PZMot. i kilka imprez międzynarodowych.

W najbliższą niedzielę na torach żużlowych w kraju odbędzie się ostatnia kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi. Ponieważ tytuł mistrzowski zapewnili sobie już wcześniej żużlowcy gorzowskiej Stali, rywalizacja w końcowej fazie rozgrywek toczy się wyłącznie o lokaty 2 — 8.

Mistrz Polski na rok 1973, gorzowska Stal, kończy tegoroczną batalię ligową pojedynkiem z aktualnym wiceliderem tabeli, wielokrotnym mistrzem Polski w latach ubiegłych, zespołem ROW Rybnik. Spotkanie to rozpocznie się w niedzielę o godzinie 15. Choć punkty już nie mają dla gorzowian większego znaczenia to jednak pojedynek ze swym największym rywalem traktują bardzo prestiżowo. Chcą także w bezpośrednim spotkaniu wykazać swą zdecydowaną wyższość i zrewanżować się rybniczanom za porażkę w inauguracyjnej rundzie rozgrywek mistrzowskich. Gorzowianie występują więc w najsilniejszym składzie ze swymi asami atutowymi — Plechem i Jancarzem. Również ROW awizuje najlepszy skład jakim aktualnie dysponuje.

Również zielonogórski Falubaz wystąpi w niedzielę przed własną widownią. Zielonogórzanie spotkają się z Unią Leszno, z którą bardzo wysoko przegrali w I rundzie. Początek meczu o godzinie 15.

Po raczej nieoczekiwanym sukcesie nad Włókniarzem w Częstochowie przed Falubazem otworzyła się szansa wywalczenia wysokiej pozycji w tabeli pierwszoligowej. Sukces nad Unią zapewniłby zielonogórzanom czwarte miejsce, a przy szczęśliwym układzie mogliby awansować nawet na trzecią pozycję. Jest więc o co walczyć w meczu z Unią. Spodziewamy się więc na zielonogórskim torze ciekawych, zaciekłych pojedynków.

Szczakiel i Plech w ekipie na Wembley

WARSZAWA. — Główna Komisja Żużlowa ustaliła skład reprezentacji na finał drużynowych mistrzostw świata, który odbędzie się w Londynie w sobotę, 15. września. Na stadionie Wembley wystąpią: Jerry Szczakiel z Kolejarza Opole, Zenon Plech i Edward Jancarz ze Stali Gorzów oraz Paweł Waloszek i Jan Mucha ze Śląska Świętochłowice. W skład ekipy wejdą także: przew. GKŻ — R. Słowicki, R. Szymański oraz mechanik Pilarczyk.

Reprezentacja wyjedzie do Londynu samochodami w najbliższą niedzielę. (s)



Gorzowscy kibice powitają finalistów IMS

W sobotę i w niedzielę Puchar PZMot

Po wielkich emocjach związanych z finałem indywidualnych mistrzostw świata na żużlu, wracamy na krajowe tory. Najbliższą imprezą będzie sobotni czwórmecz żużlowy nr 3 o Puchar PZMot. Gospodarzem imprezy, która rozpocznie się o godz. 16 jest Stal Gorzów. Oprócz miejscowego zespołu w zawodach wezmą udział drużyny Kolejarza Opole, Unii Leszno i Falubazu Z. Góra.

Przed sobotnimi zawodami miejscowi kibice będą mieli okazję gorąco podziękować swoim finalistom mistrzostw świata Zenono-

wi Plechowi, który powrócił do Gorzowa z tytułem II wicemistrza świata oraz bardzo koleżeńsko jeżdżącemu w Chorzowie Edwardowi Jancarzowi. Jak nas poinformowano w gorzowskim klubie również zarząd Stali przygotowuje się by oficjalnie powitać sportowych bohaterów.

Równolegle z gorzowskim czwórmeczem, w Świętochłowicach turniej nr 3 rozegrają pozostałe drużyny I ligi: ROW, Włókniarz, Polonia i Śląsk. W niedzielę odbędzie się natomiast ostatni czwarty turniej o Puchar PZMot. Zespoły grupy II, wśród nich Stal i Falubaz startować będą w Lesznie, a pozostałe drużyny ekstraklasy spotkają się w Rybniku.



Na krajowych torach-półfinały IMP

W. Brytania, Szwecja, ZSRR czy Polska najlepszą drużyną świata ?

Pierwszą czołową imprezę tegorocznego sezonu żużlowego — finał indywidualnych mistrzostw świata mamy za sobą. Wspaniałe zwycięstwo Jerzego Szczakiela i ty tuł II wicemistrza świata, Zenona Plecha wystrzyły wszystkim apetyty. Z optymizmem niektórzy sympatycy czarnego sportu oczekują więc wyników sobotniego finału drużynowych mistrzostw świata, który odbędzie się na torze Wembley.

W reprezentacji Polski wystąpi ta sama piątka, która reprezentowała nas w Chorzwie: Jerzy Szczakiel, Zenon Plech, Edward Jancarz, Jan Mucha i Paweł Waloszek. Który z wymienionych zawodników będzie rezerwowym, trener Olejniczak zdecyduje dopiero w piątek po oficjalnym treningu. Na torze w Wembley nigdy nie odnosiłmy większych sukcesów. Wydaje się, że chorzowski sukces nie zmienia faktu, iż o złoty medal rywalizować będą zespoły Wielkiej Brytanii, w których barwach ma wystąpić Nowoze-

landczyk Ivan Mauger i Australijczyk Boulger oraz Szwedzi ze swoim asem atutowym Michanikiem. Naszych zawodników stać na nawiązanie walki z wspomnianą dwójką. Realnie oceniając jednak ich możliwości, biorąc pod uwagę specyfikę toru — brązowy medal będzie wykładnikiem sił. A pamiętajmy, że nie bez szans są ambitni zawodnicy radzieccy, którzy próbkę wielkich możliwości dali w chorzowskim finale. Zawody, które rozpoczyna się w sobotę w późnych godzinach wieczornych będą z pewnością niezwykle emocjonujące.

Na krajowych torach również przeżywamy gorący okres. Już dziś w Częstochowie odbędzie się zaległy mecz o mistrzostwo I ligi Włókniarz — Falubaz Zielona Góra. Zielonogórzanie wyjechali do Częstochowy bez kontuzjowanych Procha i Łukaszewicza. Ten ostatni doznał kontuzji obojczyka na treningu. Pozostali zawodnicy są w pełni sił.

Natomiast w niedzielę 32 żużlowców rozegra w Bydgoszczy i Świątchłowicach półfinałowe turnieje w ramach indywidualnych mistrzostw Polski. Z lubuskich zawodników na torze Polonii wystąpią: Marcinkowski, Filipiak i Protasiewicz z Falubazu, a pozostała trzynastka stanowią: Pyszny, Marsz, Kostka, Fojcik, Zabik, Jurczyński, Dobrucki, St. Nowak (Sparta), Cieślak, Wyglenda, A. Tkocz, Pogorzelski i Trzeszkowski. Do finału awansuje pięciu pierwszych zawodników, gdyż trzy miejsca zarezerwowano dla Plecha, Muchy i Szczakiela. Natomiast w Świątchłowicach jeździć będą Fabiszewski i B. Nowak ze

Stali Gorzów. Stawkę półfinałistów uzupełniają: Gołębiowski, Pytko, Gluecklich, Kasa, W. Waloszek, Hyla, Słowiński, Kowalski, Gryt, B. Jader, Bury, Kniż, Libor, F. Stach. Miejsce w finale zapewni sobie sześciu pierwszych żużlowców. Dwie pozostałe lokaty przyznano Jancarzowi i P. Waloszkowi.

Równoległe z turniejami w Bydgoszczy i Świątchłowicach, odbędzie się dwa półfinały młodzieżowych indywidualnych mistrzostw Polski. W Toruniu wystąpią Rembas ze Stali i Grabowski z Falubazu, a w Gdańsku dwaj gorzowianie — Woźniak i Józwiak.

ZUŻWAŁ

Do Londynu tylko najlepsi

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Spotkanie najlepszych par siedmiu państw potwierdziło trafność uprzednich sygnałów o zmianach zachodzących w światowej czołówce, zwłaszcza na jej najwyższym szczeblu. Przez kilka ostatnich lat fascynowaliśmy się wspaniałą jazdą żużlowców Nowej Zelandii. Ronnie Moore podbił Europę dynamiczną, a równocześnie bardzo elegancką jazdą, później przez wiele lat błyszczała gwiazda Barry Briggsa, ostatnio zaś bohaterem wszystkich torów stał się Ivan Mauger. Ta trójka stawała 10 razy na najwyższym podium. Wiele wskazuje na to, że Mauger, as świata żużlowców, przygotowuje się do zejścia z centralnej areny. Przed dwoma laty, a było to tuż przed finałem MS par w Rybniku, Nowozelandczyk mówił nam o planach wycofania się z czynnego życia sportowego i powrotu do ojczyzny. Widocznie myśli o rychłym zrehabilitowaniu tego zamierzenia albo wem nie inwestuje w sprzęt takich sum, jak poprzednio. Jeszcze niedawno było nie do pomyślenia, by Maugerowi zepsuła się maszyna. W tym roku właśnie m.in. przez defekt stracił on tytuł mistrza świata na trasie 1000 m. w Boras zaś nie ukończył jednego z biegów. Również w zawodach ligowych jego „Eso” nie jest tak sprawne, jak w latach poprzednich.

Kto przejmie po nim wielką sukcesję? Niewiele wskazuje na to, że marzenia Anglików o nawiązaniu do wielkich tradycji 2-krotnego mistrza świata Petersa Cravena zostaną zrealizowane. Ray Wilson, jeszcze 3 lata temu walczący drapieżnie niezłym lewem, nieoczekiwanie stracił pazury. Na londyńskich torach pojawiają się od czasu do czasu różne gwiazdeczki i meteory, ale Anglicy nadal nie mogą doczekać się wielkiej gwiazdy. Więcej widzów ściga dziś zapowiedź występu startującego w ich I lidze Duńczyka Ole Olsena, aniżeli żużlowców brytyjskich. Bo też Olsen wygrałwa zdecydowanie z Maugerem, a na koncie ma tytuł mistrza świata z 1971 r., II wicemistrza z następnego roku („złoto” stracił wskutek upadku), w ubiegłym tygodniu był najlepszym zawodnikiem MS par. W nim też należy upatrywać kandydata nr 1 do miana najlepszego żużlowca fina-

łu IMS, który odbędzie się na Stadionie Śląskim.

Upatrywać — to równocześnie znaczy analizować jego sposób przygotowania do zawodów, styl jazdy i taktykę rozgrywania walki w jej różnych fazach. Jest prawdą, że w finale weźmie udział 16 najlepszych zawodników wszystkich kontynentów i wśród nich znajdzie się wielu świetnych kierowców, ale prawda jest również, że kto będzie chciał sięgnąć po tytuł mistrza świata, ten musi pokonać Ole Olsena. Te uwagi kierujemy przede wszystkim pod adresem zawodników trenujących w Stal Gorzów.

Innego rodzaju refleksja kołarzy nam się z finałem drużynowych mistrzostw świata. Nie chcielibyśmy doczekać się powtórzenia we wrześniu tego błędu, jaki popełniono przed wyjazdem ekipy do Boras. Nie tylko naszym zdaniem, polscy żużlowcy byli w stanie uzyskać na MS par jeszcze lepszy wynik. Oczywiście na myśl mamy polską parę w innym zestawieniu. Ci zawodnicy, którzy wystąpili w Szwecji w ubiegły piątek, zrobili wszystko co zależało w granicach ich możliwości, ale jako partnera Zenona Plecha można było wyznaczyć kogoś innego. Kogo? Jednego z trójki: Edward Jancarz, Jan Mucha, Paweł Waloszek. Każdy z nich posiada bogatsze umiejętności i większe doświadczenie od zawodnika, który startował z mistrzem

Polski. Każdy z nich przeszedł większą „próbę ognia” i osiągnął wyższą formę. Dlaczego więc wybor nie padł na nich? Jedni twierdzą, że ten, którego wybrano, jest żużlowcem rozwojowym, inni tłumaczą podjęta decyzję brakiem paszportów dla zawodników wykazujących w maju najwyższą formę. Ani jedno, ani drugie wytłumaczenie nie jest dostatecznie przekonujące. Na finałowe zawody o tytuł mistrza świata jedzie się po zwycięstwie, a nie po nauce. Uczyć się o przegrywając możemy podczas lipcowego tournée żużlowej reprezentacji na torach Anglii.

We wrześniu natomiast chcemy jechać do Londynu po najlepszy wynik, na jaki nas stać. Nie zaspokajamy się brakiem paszportu dla tego czy innego wycyznowca. PZM na pewno nie należy do związków biedniutkich, nie posiadających pieniędzy na stworzenie rezerwy paszportowej; GKKPIT oraz władze na pewno nie będą stwarzać przeszkód administracyjnych, które mogłyby przeszkodzić reprezentantom Polski w osiągnięciu światowego sukcesu.

Mamy nadzieję, że reprezentacja Polski na finał drużynowych mistrzostw świata zostanie ustalona tylko i wyłącznie na podstawie aktualnej wartości poszczególnych kandydatów.

ALFRED SOJKA

Eduard Jancarz, wykończony ostatnio zwyciężką formę, będzie mocnym punktem naszej reprezentacji w drużynowych mistrzostwach świata na żużlu, które rozegrane zostaną w najbliższą sobotę na stadionie Wembley w Londynie.

Pol. „PB” Mirosław Szaferkiel

TRUZEŁ

Do Londynu tylko najlepsi

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Spotkanie najlepszych par siedmiu państw potwierdziło trafność uprzednich sygnałów o zmianach zachodzących w światowej czołówce, zwłaszcza na jej najwyższym szczeblu. Przez kilka ostatnich lat fascynowaliśmy się wspaniałą jazdą żużlowców Nowej Zelandii. Ronnie Moore podbił Europę dynamiczną, a równocześnie bardzo elegancką jazdą, później przez wiele lat błyszczała gwiazda Barry Briggs, ostatnio zaś bohaterem wszystkich serc stał się Ivan Mauger. Ta trójka stawiała się raz na najwyższym podium. Wiele wskazuje na to, że Mauger, as świata żużlowców, przygotowuje się do zejścia z centralnej areny. Przed dwoma laty, a było to tuż przed finałem MS par w Rybniku, Nowozelandczyk mówił nam o planach wycofania się z czynnego życia sportowego i powrotu do ojczyzny. Widocznie myśli o rychłym zrealizowaniu tego zamierzenia albowiem nie inwestuje w sprzęt takich sum, jak poprzednio. Jeszcze niedawno było nie do pomyślenia, by Maugerowi zepsuła się maszyna. W tym roku właśnie m.in. przez defekt stracił on tytuł mistrza świata na trasie 1000 m, w Boras zaś nie ukończył jednego z biegów. Również w zawodach ligowych jego „Eso” nie jest tak sprawne, jak w latach poprzednich.

Kto przejmie po nim wielką sukcesję? Niewiele wskazuje na to, że marzenia Anglików o nawiązaniu do wielkich tradycji 2-krotnego mistrza świata Petera Cravena zostaną zrealizowane. Ray Wilson, jeszcze 3 lata temu walczący drapieżnie niczym lew, nieoczekiwanie stracił pazury. Na londyńskich torach poświęca się od czasu do czasu różne gwiazdeczki i meteory, ale Anglii nadal nie mogą doczekać się wielkiej gwiazdy. Więcej widzów ściga dziś z pewnością występ startującego w ich i lidze Duńczyka Ole Olsena, aniżeli żużlowców brytyjskich. Bo też Olsen wygrawa zdecydowanie z Mauserem, a na koncie ma tytuł mistrza świata z 1971 r., 31 wicemistrza z następnego roku („złoto” stracił wskutek upadku), w ubiegłym tygodniu był najlepszym zawodnikiem MS par. W nim też należy upatrywać kandydata nr 1 do miana najlepszego żużlowca fina-

lu IMS, który odbędzie się na Stadionie Śląskim.

Upatrywać — to równocześnie znaczy analizować jego sposób przygotowania do zawodów, styl jazdy i taktykę rozgrywania walki w jej różnych fazach. Jest prawda, że w finale weźmie udział 16 najlepszych zawodników wszystkich kontynentów i wśród nich znajdzie się wielu świetnych kierowców, ale prawda jest również, że kto będzie chciał sięgnąć po tytuł mistrza świata, ten musi pokonać Ole Olsena. Te uwagi kierujemy przede wszystkim pod adresem zawodników trenujących w Stali Gorzów.

Innego rodzaju refleksja kojarzy nam się z finałem drużynowych mistrzostw świata. Nie chcielibyśmy doczekać się powtórzenia we wrześniu tego błędu, jaki popełniono przed wyjazdem ekipy do Boras. Nie tylko naszym zdaniem, polscy żużlowcy byli w stanie uzyskać na MS par jeszcze lepszy wynik. Oczywiście na myśl mamy polską parę w innym zestawieniu. Ci zawodnicy, którzy wystąpili w Szwecji w ubiegły piątek, zrobili wszystko co zależało w granicach ich możliwości, ale jako partnera Zenona Placha można było wyznaczyć kogoś innego. Kogoś? Jednego z trójki: Edward Jancarz, Jan Mucha, Paweł Waloszek. Każdy z nich posiada bogatsze umiejętności i większe doświadczenie od zawodnika, który startował z mistrzem

Polski. Każdy z nich przeszedł większą „próbę ognia” i osiągnął wyższą formę. Dlaczego więc wybor nie padł na nich? Jedni twierdzą, że ten, którego wybrano, jest żużlowcem rozwojowym, inni tłumaczą podjęcie decyzji brakiem paszportów dla zawodników wykazujących w maju najwyższą formę. Ani jedno, ani drugie wytłumaczenie nie jest dostatecznie przekonujące. Na finałowe zawody o tytuł mistrza świata jedzie się po zwycięstwo, a nie po naukę. Uczyć się i przegrwać możemy podczas lipcowego tournée żużlowej reprezentacji na torach Anglii.

We wrześniu natomiast chcemy jechać do Londynu po najlepszy wynik, na jaki nas stać. Nie zastanawiamy się brakiem paszportu dla tego czy innego wyczynowca. PZM na pewno nie należy do związków biedniutkich, nie posiadających pieniędzy na stworzenie rezerwy paszportowej; GKFFIT oraz władze na pewno nie będą stwarzać przeszkód administracyjnych, które mogłyby przeszkodzić reprezentantom Polski w osiągnięciu światowego sukcesu. Mamy nadzieję, że reprezentacja Polski na finał drużynowych mistrzostw świata zostanie ustalona tylko i wyłącznie na podstawie aktualnej wartości poszczególnych kandydatów.

ALFRED SOJKA

Edward Jancarz, wykazujący ostatnio wysoką formę, będzie mocnym punktem naszej reprezentacji w drużynowych mistrzostwach świata na żużlu, które rozegrane zostaną w najbliższą sobotę na stadionie Wembley w Londynie.

Fot. „PB” Mieczysław Bolderski

TRENING POLSKICH ŻUŻLOWCÓW Mucha kontuzjowany maszyna Szczakiela uszkodzona

(Od naszego wysłannika red. Jerzego Jankiewicza)

LONDYN 13.9. Bardzo dramatyczny przebieg miał oficjalny trening naszych żużlowców przed finałem drużynowych mistrzostw świata. Tuż po starcie biegu, do którego wyjechali Jerzy Szczakiel, Jan Mucha i Edward Jancarz, maszyna aktualnego mistrza świata stała się „dęba”. Jerzy Szczakiel usiłował uchwycić równowagę, jednak nie uchronił się przed upadkiem. Tuż za nim znajdował się Jan Mucha, który ratując się przed kraksą, wpadł na maszynę Szczakiela i doznał bardzo poważnej kontuzji. Organizatorzy przygotowali wcześniej karetkę pogotowia odwieźli rannego Polaka do szpitala, gdzie założono mu opatrunek. Jan Mucha doznał zranienia tydki, natomiast w motocyklu Szczakiela pękła rama.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Polacy zawiedli

Anglia

drużynowym mistrzem świata

Tytuł drużynowych mistrzów świata na żużlu przyznany został w sobotę wieczorem zawodnikom brytyjskim. Doskonała jazda Petera Collinsa, Terrego Bettsa, Raya Wilsona i Malcolma Simmoensa, zdecydowały o tym zaszczytnym trofeum. Zaskoczeniem, szczególnie po finale indywidualnych mistrzostw w Chorzowie, było czwarte miejsce polskiej reprezentacji, wśród której niestety, nie można wyróżnić żadnego z zawodników. Nowokreowany mistrz — Jerzy Szczakiel, nie zdobył nawet punktu, a najlepszy z Polaków — Zenon Plech, wywalczył dla swej drużyny 5 pkt. Edward Jancarz — 2 pkt., a Paweł Waloszek — 1 pkt.

Żużlowcy brytyjscy na własnym torze pokazali, że Wembley nie ma dla nich tajemnic. Przy dopingu 30 tysięcy widzów gospodarze zdobyli prowadzenie już w dwóch pierwszych biegach. Na tym torze Peterowi Collinsowi mógł dorównać

tylko Szwed Anders Michanek, który przecież w Chorzowie nie liczył się. Na Wembley ten zawodnik przegrał jedynie jeden wyścig, w którym spotkał się z Collinsem. Jego drużyna zdobyła 31 pkt., drużyna radziecka sklasyfikowana na trzecim miejscu — 20 pkt., a Polska na czwartym — 8 pkt.

Kierownik polskiej ekipy i przewodniczący Głównej Komisji Żużlowej — **Rościław Słowicki** w rozmowie z przedstawicielem PAP nie ukrywał swego rozczarowania. Spodziewał się, że Polacy zajmą drugie lub trzecie miejsce, ale liczył zarazem, że będą walczyć. Tymczasem żaden z naszych zawodników nie nawiązał kontaktu z rywalami. Szczakiel zerwał taśmę w ostatnim biegu i został zdyskwalifikowany. W pierwszym biegu Waloszek miał upadek, a np. Jancarz w piątym i dwunastym biegu wygrywał starty, a następnie dawał się wyprzedzać.

WYNIKI: 1. ANGLIA (P. Collins — 12 pkt., T. Betts — 9 pkt., R. Wilson — 8 pkt., M. Simmoens — 8 pkt.) — 37 pkt.

2. SZWECJA (A. Michanek — 11 pkt., B. Persson — 9 pkt., B. Jansson — 6 pkt., T. Jansson — 5 pkt.) — 31 pkt.

3. ZSRR (W. Gordiejew — 7 pkt., W. Paznikow — 6 pkt., G. Chibynowski — 4 pkt., A. Pawłow — 2 pkt., W. Trofimow — 2 pkt.) — 20 pkt.

4. POLSKA (Z. Plech — 5 pkt., E. Jancarz — 2 pkt., P. Waloszek — 1 pkt., J. Szczakiel — 0 pkt.) — 8 pkt.

ZUZEL

Wembley zweryfikuje wynik z Chorzowa

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

szną startową miał miejsce bardzo przykry wypadek. Obo Szczakiel podniósł po starcie przed maszyną i przejechał całą prostą na tylnym kole. Przy wejściu w wiadukt nie zdołał opasać motocykla i przewrócił się na prawą stronę, gdzie najechał na rozpedzony Mucha. Wskutek zderzenia świętochłowiczanie został odwieziony do szpitala z rozciętą nogą, a w maszynie Szczakiela została zniszczona rama. Na szczęście dla opelanina na miejscu znalazł się wielokrotny mistrz świata, Barry Briggs. Widząc co się stało, Nowozelandczyk natychmiast zatelefonował do swojej bazy z Southampton z zapytaniem, czy w jego maszynie znajduje się taka sama rama, i polecił, by ją natychmiast przesłano do Londynu. Informując o tym naszą ekipę, Briggs oświadczył: — Podczas takiego finału mistrz świata powinien znajdować się na torze, a nie w parkingu. Dodał też, że nie przyjmuje żadnej zapłaty za te wysoce koleżeńskie przysługi.

Organizatorzy podali oficjalnie do wiadomości skład poszczególnych zespołów. Reprezentację POLSKI stanowią: Szczakiel, Plech, Jancarz i P. Waloszek, Mucha jest rezerwowym; W. BRYTANIA: Wilson, Simmons, Betts i Collins, rez. Jessup; ZSRR: Pawłow, Władimir Gordiejew, Paznikow i Chwinowski, rez. Trofimow; SZWECJA: Persson, B. Jansson, Michanek, T. Jansson rez. S. Sjoesten.

Według oceny kierownictwa ekipy, nasi reprezentanci wiedzą już jak należy jeździć na torze Wembley. Szkoda tylko, że mieli za mało czasu, by tę wiedzę spotykować podczas jazd treningowych.

ALFRED SOJKA

OSTATKI KRAJOWEGO SEZONU

Zużlowcy znaleźli się na ostatnim okrążeniu mistrzowskiego sezonu w kraju. W niedzielę odbędą się półfinały indywidualnych mistrzostw Polski, w tydzień później poszczególne zespoły zmierzą się w pożegnalnej serii spotkań I i II ligi, po czym 30 września 18 najlepszych kierowców zakończy sezon batalią o tytuł mistrza Polski.

Na IMP czekamy w tym roku nie tylko z prostej ciekawości, komu przypadną tytuły i wieniec. Z równym zainteresowaniem będziemy szukać żużlowców z wielką perspektywą. Przed paroma laty błysnął Jancarz, potem Szczakiel, ostatnio zaś Plech. Kto rozszerzy ten gwiazdociąg zawodników młodych, stanowiący trzon naszej reprezentacji, ale nadal zbyt szczupły, by sprostać wszyst-

kim wymogom, jakie stają przed nim - czerwonymi? Odpowiedzi na to pytanie oczekujemy z troską, ponieważ kadra narodowa wymaga rychłego wzmocnienia, a tymczasem rozwój kilku utalentowanych kierowców został zahamowany. Głuckich odczuwa dotkliwie skutki zranienia palców u ręki, Cieślak został wyeliminowany przez kontuzję do końca roku, podobną tragedię przeżywa paru innych.

Sz szczególnie wiele obiecujemy sobie po niedzielnych półfinale, organizowanym w Świętochłowicach, ponieważ miejscowy tor należy do wyjątkowo trudnych, wymagających od zawodnika sporę wiedzy technicznej i opanowania jazdy. Drugi turniej odbędzie się w Bydgoszczy. Do finału zakwalifikuje się po sześciu najlepszych z każdego toru, oraz niezawodzący w Londynie reprezentanci Plech, Jancarz, Mucha i P. Waloszek. (6)



»Złoty Kask« i puchar »Sportu« w kolekcji Zenona Plecha

O zdobyciu przez 20-letniego żużlowca Stali Gorzów, Zenona Plecha, wysoko cenionego wśród zawodników „Złotego Kasku” i związanego z tym osiągnięciem — trofeum ufundowanego przez Redakcję „Sportu” pisaliśmy już znacznie wcześniej. Po sześciu turniejach stało się oczywiste, że temu utalentowanemu zawodnikowi nie jest w

der (Unia L.) 37, 15. Marz (Wybrzeże) 33 pkt.

W Poznaniu przy świetle elektrycznym rozegrano międzynarodowy turniej żużlowy o puchar przew. Rady Narodowej Poznania. Oprócz polskich zawodników startowali żużlowcy Rudej Hvezdy (CSRS). Dobrze spisali się dwaj gorzowianie Zenon Plech i Bogusław Nowak,



Zenon Plech w bieżącym sezonie wykazywał znakomitą formę odnosząc wiele wspaniałych sukcesów. Z ogromnym zainteresowaniem będziemy śledzić dalszy rozwój sportowej kariery tego utalentowanego żużlowca.

Fot. J. Wrzeczona

stanie poważnie zagrozić żaden z rywali. W kolejnych turniejach as Stali wykazywał wysoką formę, która potwierdził zdobyciem tytułu II wicemistrza świata. W ośmiu turniejach Plech zdobył 92 pkt., a w sześciu wliczanych do końcowej klasyfikacji zgromadził ich 80.

Nie znamy jeszcze oficjalnych wyników rywalizacji żużlowców I ligi w rozgrywkach drużynowych. Nie ulega jednak wątpliwości, że najwyższą średnią tzw. „biego-punktów” również uzyskał Plech, wyraźnie dystansując rywali. Gorzowianin

którzy uzyskali po 12 pkt. zajmując II-III m. Zwyciężył Jerzy Gryt (ROW) 13 pkt. Najlepszy czas uzyskali Plech i Czechosłowak Ondrašík — 79,8 sek.

szyny i przejechał całą prostą na tylnym kole. Przy wejściu w wiraż nie zdołał opanować motocykla i przewrócił się na prawą stronę, gdzie najechał na rozpedzony Mucha. Wskutek zderzenia świętochłowiczanie został odwieziony do szpitala z rozciętą nogą, a w maszynie Szczakielek została zniszczona rama. Na szczęście dla opolanina na miesiąc znalazł się wielokrotny mistrz świata, Barry Briggs. Widząc co się stało, Nowozelandczyk natychmiast zatelefonował do swojej bazy z Southampton z zapytaniem, czy w jego magazynie znajduje się taka sama rama, i polecił, by ją natychmiast przesłano do Londynu. Informując o tym naszą ekipę, Briggs oświadczył: — Podczas takiego finału mistrz świata powinien znajdować się na torze, a nie w parkingu. Dodał też, że nie przyjmuje żadnej zapłaty za tę wysoce koleżeńską przysługę.

Organizatorzy podali oficjalnie do wiadomości skład poszczególnych zespołów. Reprezentację POLSKI stanowią: Szczakielek, Plech, Jancarz i P. Waloszek, Mucha jest rezerwowym; W. BRYTANIA: Wilson, Simmona, Betts i Collins, rez. Jessup; ZSRR: Pawłow, Władimir Gordiejew, Parnikow i Chłwcnjowski, rez. Trofimow; SZWECJA: Persson, B. Jansson, Michanek, T. Jansson rez. S. Sjoesten.

Według oceny kierownictwa ekipy, nasi reprezentanci wiedzą już jak należy jeździć na torze Wembley. Szkoda tylko, że mieli za mało czasu, by tę wiedzę spożytkować podczas jezd treningowych.

ALFRED SOJKA

OSTATKI KRAJOWEGO SEZONU

Żuźlowcy znaleźli się na ostatnim okrążeniu mistrzowskiego sezonu w kraju. W niedzielę odbędą się półfinały indywidualnych mistrzostw Polski, w tydzień później poszczególne zespoły zmierzą się w pożegnalnej serii spotkań I i II ligi, po czym 30 września 16 najlepszych kierowców zakończy sezon batalią o tytuł mistrza Polski.

Na IMP czekamy w tym roku nie tylko z prostej ciekawości, komu przypadną tytuły i wieniec. Z równym zainteresowaniem będziemy szukać żuźlowców z wielką perspektywą. Przed paroma laty hycznali Jancarz, potem Szczakielek, ostatnio zaś Plech. Kto rozszerzy ten gwiazdociąg zawodników młodych, stanowiący trzon naszej reprezentacji, ale nadal zbyt szczupły, by sprostać wszyst-

czasem rozwoju kilku utalentowanych kierowców został zahamowany. Glouceklich odczuwa dotkliwie skutki zranienia palców u ręki, Cieślak został wyeliminowany przez kontuzję do końca roku, podobną tragedię przeżywa paru innych.

tych na zimowe sporty, w tym technicznej i opanowania jazdy. Drugi turniej odbędzie się w Bydgoszczy. Do finału zakwalifikuje się po sześciu najlepszych z każdego toru, oraz przebywający w Londynie reprezentanci Plech, Jancarz, Mucha i P. Waloszek. (s)



»Złoty Kask« i puchar »Sportu« w kolekcji Zenona Plecha

O zdobyciu przez 20-letniego żuźlowca Stali Gorzów, Zenona Plecha wysoko cenionego wśród zawodników „Złotego Kasku” i związanego z tym osiągnięciem — trofeum ufundowanego przez Redakcję „Sportu” pisaliśmy już znacznie wcześniej. Po sześciu turniejach stało się oczywiste, że temu utalentowanemu zawodnikowi nie jest w

der (Unia L.) 37, 15. Marsz (Wybrzeże) 32 pkt.

W Poznaniu przy świetle elektrycznym rozegrano międzynarodowy turniej żuźlowy o puchar przew. Rady Narodowej Poznania. Oprócz polskich zawodników startowali żuźlowcy Rudej Hvezdy (CSRS). Dobrze spisali się dwaj gorzowianie Zenon Plech i Bogusław Nowak,



Zenon Plech w bieżącym sezonie wykazywał znakomitą formę odnosząc wiele wspaniałych sukcesów. Z ogromnym zainteresowaniem będziemy śledzić dalszy rozwój sportowej kariery tego utalentowanego żuźlowca.

Fot. J. Wrzeczona

stanie poważnie zagrozić żaden z rywali. W kolejnych turniejach as Stali wykazywał wysoką formę, którą potwierdził zdobyciem tytułu II wicemistrza świata. W ośmiu turniejach Plech zdobył 92 pkt., a w sześciu wliczanych do końcowej klasyfikacji zgromadził ich 80.

Nie znamy jeszcze oficjalnych wyników rywalizacji żuźlowców I ligi w rozgrywkach drużynowych. Nie ulega jednak wątpliwości, że najwyższą średnią tzw. „blego-punktów” również uzyskał Plech, wyraźnie dystansując rywali. Gorzowianin może więc mówić o bardzo udanym sezonie.

Na II m. w klasyfikacji „Złotego Kasku” uplasował się kolega klubowy Plecha, Edward Jancarz, który mimo przesłaniającego go pecha zdołał wyprzedzić wielu doskonałych zawodników. Jancarz zgromadził 67 pkt. Zielonogórzanin Zbigniew Marcinkowski z dorobkiem 52 pkt. zajął IX m.

Oto końcowa klasyfikacja „Złotego Kasku”: 1. Plech (Stal G.) 80 pkt., 2. Jancarz (Stal G.) 67 pkt., 3. Mucha (Ślask) 66, 4. Szczakielek (Kolejarz) 62, 5. P. Waloszek (Ślask) 59, 6. Tkocz (ROW) 54, 7-8 Cieślak (Włókniarz) i Glouceklich (Polonia) po 53, 9. Marcinkowski (Falubaz) 52, 10. Wyglenda (ROW) 50, 11. Zyto (Wybrzeże) 41, 12-13. Dobrucki i Kowalski (Unia L.) po 39, 14. B. Ja-

którz uzyskali po 12 pkt. zajmując II-III m. Zwyciężył Jerzy Gryt (ROW) 13 pkt. Najlepszy czas uzyskali Plech i Czechosłowak Ondrasik — 79,8 sek.



B. Nowak II wicemistrzem Polski

Andrzej Wyglenda w mistrzowskiej szarfi

W obecności 15 tysięcy widzów rozegrano w Rybniku finał indywidualnych mistrzostw Polski na łyżu. Na starcie zabrakło mistrza świata Jerzego Szuszcziaka, którego kontuzja w okresie kiedy odbywały się turnieje półfinałowe, wyeliminowała z walki o swans do decydującej rozgrywki.

Rybnicki tor okazał się bardzo szorstki dla łyżowców miejscowego klubu. Tytuł mistrza Polski przypadł bezkonkurencyjnie w niedzielę Andrzejowi Wyglendzie, a szarfą I wicemistrza udekorowano Jerzego Gryta.

Radosną niespodziankę lubuskim sympatykom sportu sprawił Bogusław Nowak, który wywalczył tytuł II wicemistrza kraju. Debiutujący w finale gorzowianin wykazał się wysokimi umiejętnościami, a ponadto załamał odporność psychiczną w niezmiernie trudnych pojedynkach. Utalentowany zawodnik Stali dwukrotnie zwyciężył, dwa razy meldował się na mecie drugi, a raz zdobył 1 punkt za III miejsce.

Edward Jancarz zajął w mistrzostwach IV miejsce. Jeden z wielkich faworytów finału, udział w mistrzostwach rozpoczął bardzo niefortunnie. W III wyścigu już na pierwszym wirażu motocykl Muchy miał tzw. „świecie”. Zawodnik Śląska potrafił Jancarza powodując karambol. Jadący z tyłu Dobrucki, nie mając innego wyjścia, również wywrocił się. Sędzia główny zawodów przerwał wyścig nakazując powtórzyć go... bez udziału Jancarza. Ku powszechnemu protestowi obiektywnej widowni arbiter dopatrywał się winy zawodnika Stali. Speszony takim obrotem sprawy Jancarz jeździł mimo to bardzo smbitnie wygrywając dwa wyścigi oraz dwukrotnie zajmując II m.

O bardzo dobrym występie może mówić zielonogórzanin Zbigniew Marcinkowski. Zawodnik Falubazu rozpoczął występy w finale od zajęcia II miejsca w inauguracyjnym wyścigu. Później jeździł równo, nawiązując walkę z faworytami. Najlepiej zielonogórzanin spał się w ostatnim XX wyścigu, który rozstrzygnął na swoją korzyść.

Gorzej niż przypuszczano zaprezentował się natomiast Zenon Plech. Jeden z faworytów finału nie wytrzymał nerwowo stawki zawodów, jeżdżąc mało dynamicznie i nie najlepiej technicznie. Odnosiło się wrażenie, że tym razem sprzęt zawodnika Stali nie był należycie przygotowany. Po pierwszym udanym wyścigu, który II wicemistrz świata rozstrzygnął na swoją korzyść, później było już znacznie gorzej. W XV biegu przewożąc stawce rywali, ostatecznie gorzowianin czwartą minął linię mety. Bezbarwnie wypadł Ryszard Fabiszewski, który jedynie w XIV wyścigu zdołał uzyskać 3 pkt.

A oto wyniki poszczególnych biegów: I — Wyglenda, Marcinkowski, Pyszny, Dobrucki; II — Plech, P. Waloszek, Marsz, Fabiszewski; III — B. Nowak, Mucha, B. Jader, Jancarz — wykluczony; IV — Gryt, Gluecklich, Tkocz, Kasa; V — Gluecklich, Plech, Nowak, Dobrucki; VI — Tkocz, Waloszek, Mucha, Pyszny — upadek; VII — Wyglenda, Gryt, Marsz, Jader; VIII — Jancarz, Marcinkowski, Kasa, Fabiszewski; IX — Jader, Waloszek, Dobrucki, Kasa — defekt; X — Gryt, Jancarz, Pyszny, Plech; XI — Wyglenda, Nowak, Tkocz, Fabiszewski — wykluczony; XII — Gluecklich, Mucha, Marcinkowski, Marsz; XIII — Jancarz, Marsz, Dobrucki, Tkocz; XIV — Jader, Fabiszewski, Gluecklich

— defekt, Pyszny — upadek; XV — Wyglenda, Mucha, Kasa, Plech; XVI — Gryt, Nowak, Marcinkowski, Waloszek; XVII — Gryt, Mucha, Dobrucki, Fabiszewski; XVIII — Nowak, Marsz, Kasa, Protasiewicz (startował za Pysznego); XIX — Wyglenda, Jancarz, Gluecklich, Waloszek; XX — Marcinkowski, Plech, Jader, Tkocz. Najlepszy czas uzyskał w XIX wyścigu A. Wyglenda — 81,5 sek.

KONCOWA KLASYFIKACJA: 1. Wyglenda (ROW) 15 pkt., 2. Gryt (ROW) 14, 3. Nowak (Stal G) 11, 4. Jancarz (Stal G) 10, 5. Gluecklich (Polonia) 9, 6. Marcinkowski (Falubaz) 9, 7. Mucha (Śląsk) 9, 8. Jader (Unia L.) 8, 9. Plech (Stal G) 7, 10. Waloszek (Śląsk) 8, 11. Marsz (Wybrzeże) 6, 12. Tkocz (ROW) 5, 13. Dobrucki (Unia L.) 3, 14. Kasa (Polonia) 3, 15. Fabiszewski (Stal G) 2, 16. Pyszny (ROW) 2 pkt.

ZUZEL Puchar PZM po raz XI dla ROW

Po raz jedenasty łyżowcy ROW-u zdobyli puchar PZM. We wczorajszym finałowym czwórmeczu grupy I, rybniczanie znów okazali się najlepszymi. Wprawdzie wystąpili oni bez Fojcika, który w sobotę doznał w Świętochłowicach kontuzji, jednak Wyglenda, Pyszny i A. Tkocz uporali się zdecydowanie z przeciwnikami.

W II grupie, po trzech rozegranych turniejach, stawce rywali przewodnił mistrz Polski, Stal Gorzów, mająca 118 pkt. przed Unią Leszno — 87, Ziel. Góra — 87 i Kolejarem Opole — 28.

GRUPA I SOBOTA

Przedostatni (III) turniej o Puchar PZM, rozegrany w sobotę na świętochłowickim torze zakończył się zwycięstwem Śląska — 28 pkt. drugie miejsce zajęli łyżowcy z Rybnika — 28 pkt. przed Polonią — 20 pkt. i Włókniarzem — 12 pkt.

Że przygotowany tor sprawił, że zawody stały na niskim poziomie, w czasie ich trwania doszło do kilku upadków. Najgorzej

poszkodowanym był rybniczaniec Fojcik, którego karetka odwieziono do szpitala. Nie ustąpił się również wywrotki P. Waloszek znajdujący przecież doskonale świętochłowicki tor.

Punkty zdobyli: dla ŚLASKA — Mucha i Wieczorek po 11, W. Waloszek 8 i P. Waloszek 6. Dla ROW — Gryt 8, Wyglenda 7, Fojcik i Pyszny po 5 i A. Tkocz 3. Dla POLONII — Kasa 9, Kosek 5, Michalszyn 4 i Zaranek 2. Dla WŁOKNIARZA — Baryński i Malinowski po 4, Kowalczyk 2, Trębski i Nablałek po 1.

(Z.SZ.)

NIEDZIELA

RYBNIK. Rybniczanie na własnym torze nie dali żadnych szans rywalom w czasie finałowego turnieju o puchar PZM grupy I, który rozegrany został wczoraj w Rybniku. Punkty dla ROW (43) zdobyli: Wyglenda, Pyszny i A. Tkocz po 11, Gryt — 10; dla Śląska (28): W. Waloszek — 7, Bury — 6, Brabański i Wieczorek po 5; dla Polonii (17): Kasa — 7, Kosek — 5, Zaranek — 3, Michalszyn — 2; dla Włókniarza (13): Malinowski i Baryński po 5, Zapart — 2 i Trębski — 1.

Świętochłowiczanie wystąpili bez Pawła Waloszka i Jane Muchy, którzy są w ekipie na Wembley, polonicki był osłabiony brakiem Glueckicha, leczącego nadal kontuzje, podobnie jak i częstochowianie, którzy jeździli bez kontuzjowanych Cieślaka oraz Juroczyńskiego. Rybnicki finał oglądało 6000 widzów.

1. ROW	4	12	133
2. Śląsk	4	12	95
3. Polonia	4	9	91
4. Włókniarz	4	7	64

GRUPA II

SOBOTA

GORZÓW (tel. wł.). Rozegrany w sobotę w Gorzowie turniej grupowy nr 2 grupy II o puchar PZM zakończył się zwycięstwem miejscowej Stali 41 pkt. (Jancarz, Plech i Padewski po 9 pkt., Nowak 5 i Fabiszewski 6), która wyprzedziła Unię Leszno 35 pkt. (Dobrucki 11, Piwoż 1 i Helinski po 7, Kowalski 6 i B. Jader 4), Zieloną Górę 14 pkt. (Proch 5, Jaskulski 4, Łoś 3 oraz Grabowski 2 pkt. i Jakubowski 1 pkt.) oraz Kolejarka Opole 8 pkt. (Ciaber 4, Goszkowski 2 oraz Zerdziński i Polok po 1).

Przed turniejem odbyła się miła uroczystość powitania miejscowych finalistów indywidualnych mistrzostw świata: Zenona Plecha i Edwarda Jancarza. Były kwiaty, upominki i „sto lat” w wykonaniu tysięczolyskiej widowni.

W trakcie turnieju doszło do zbiorowej kraksy, z której poszkodowanym wyszedł zielonogórzanin Proch, którego ze szpitala obojętnie odwieziono do szpitala.

R. SIUDA

NIEDZIELA

LESZNO (tel. wł.). Trzeci turniej o puchar PZM grupy II wygrała Stal Gorzów — 40 pkt. przed Unią Leszno — 38 pkt., Ziel. Góra — 18 i Kolejarem Opole — 8. Punkty dla Stali zdobyli: Nowak — 12, Rembas i Fabiszewski po 6, Padewski i Woźniak po 4; dla Unii: Dobrucki i B. Jader po 10, Zb. Jader i Kowalski po 6, Helinski — 3; dla Ziel. Góry: Filipiak — 9, Marcinkowski — 4, Jaskulski — 2, Łoś — 2; dla Kolejarka: Kos, Raba i Zerdziński po 1.



W Zielonej Górze finał młodzieżowych IMP

Zenon Plech broni tytułu mistrza Polski

Po raz 25 czołowi polscy żuźlowcy rozegrają finał indywidualnych mistrzostw Polski. Na rybnickim torze wystąpi po 4 zawodników Stali Gorzów i miejscowego ROW-u, po dwóch ze Śląska Świętochłowice, Unii Leszno i Polonii Bydgoszcz. Zielonogórski Falubaz i Wybrzeże Gdańsk reprezentowane będzie przez jednego żuźlowca.

Indywidualne mistrzostwa Polski obok rozgrywek ligowych cieszą się w kraju największym zainteresowaniem. W rywalizacji krajowej czołówki piękne sukcesy święcili już zawodnicy Stali Gorzów. Tytułu mistrzowskiego w Rybniku będzie bronił Zenon Plech, obok którego wystąpi jeszcze trzech innych żuźlowców tego klubu Edward Jancarz, Ryszard Fabiszewski i Bogusław Nowak. Cała czwórka reprezentowała w bieżącym sezonie barwy narodowe. Sport żuźlowy jest dyscypliną, w której bardzo trudno wskazać faworyta. Nie wątpimy jednak, że znakomity duet gorzowski Plech — Jancarz odegra w finale poważną rolę. Rolę dostarczycieli punktów z pewnością nie będą spełniali Fabiszewski i Nowak.

Drużynie Falubazu reprezentował będzie najlepszy zawodnik tego klubu Zbigniew Marcinkowski. Zielonogórczanie oprócz kilku słabszych występów, w wielu zawodach pokazał się z jak najlepszej strony i również ma ambicje zajęcia wysokiej

lokaty. Atut własnego toru w korzystnej sytuacji stawia rybniczanie: Wyglende, Pyszny, A. Tkocza i Gryta. Połowę uczestników finału stanowią więc zawodnicy dwóch klubów. Żuźlowcy ROW i Stali napotkają jednak na groźnych konkurentów. Przede wszystkim rybnicki tor znają jak własną kieszeń zawodnicy Śląska, Jan Mucha i Paweł Waloszek. Obaj też będą mieli w finale wiele do powiedzenia.

A oto skład finalistów w kolejności numerów startowych: 1. Dobrucki (Unia L.), 2. Pyszny (ROW), 3. Wyglenda (ROW), 4. Marcinkowski

(Falubaz), 5. Plech (Stal G.), 6. P. Waloszek (Śląsk), 7. Marsz (Wybrzeże), 8. Fabiszewski (Stal G.), 9. B. Nowak (Stal G.), 10. Mucha (Śląsk), 11. B. Jąder (Unia L.), 12. Jancarz (Stal G.), 13. Gluecklich (Polonia), 14. A. Tkoczek (ROW), 15. Gryt (ROW), 16. Kasa (Polonia). Rezerwowymi zawodnikami są: Kowalski z Unii Leszno oraz zielonogórczanie Protasiewicz. Za zgodą GKSZ mający być w finale mistrzostw seniorów pierwszym rezerwowym Zbigniew Filipiak z Falubazu ustąpił miejsca kolejnemu na liście rezerwowych, koledze klubowemu — Pawłowi Protasiewiczowi, a sam wystąpi w finale indywidualnych młodzieżowych mistrzostw Polski.

Wspomniany finał MIMP odbędzie się w najbliższą sobotę na zielonogórskim torze. Ziemią Lubuską będą reprezentowali: Woźniak i Rembas ze Stali Gorzów oraz wspomniany już Filipiak z Falubazu. Rezerwowym zawodnikiem będzie inny zielonogórczanie Grabowski. Zawody rozpoczną się o godz. 14.

Na zielonogórskim stadionie w kolejności numerów startowych wystąpią: 1. Gos (Kolejarz), 2. Papakul (Wybrzeże), 3. Woźniak (Stal G.), 4. Jureczyński (Włókniarz), 5. Witelusz (Kolejarz), 6. Studziński (Motor), 7. Wardzala (Unia T.), 8. Morito (Stal T.), 9. Janczuro (Stal T.), 10. Goszczyński (Włókniarz), 11. F. Stach (Kolejarz), 12. Bury (Śląsk), 13. Filipiak (Falubaz), 14. Goerlitz (Śląsk), 15. Kowalczyk (Włókniarz), 16. Rembas (Stal G.). Rezerwowymi są Zagórski i Grabowski.



Filipiak i Plech najlepsi w Gdańsku

Do Polski przybyła reprezentacja żuźlowa ZSRR, która pod firmą CAMK rozegra kilka test-meczów z reprezentacją PZMot. Pierwsze spotkanie odbyło się w sobotę na gdańskim torze. Choć zespół polski nie wystąpił w swym najsilniejszym składzie, odniósł jednak przekonujące zwycięstwo 47:31 pkt.

W drużynie polskiej najlepiej wypadli Plech i Filipiak. Dobrze jeździł również Jancarz, jednak w IX biegu miał defekt i nie ukończył go. W zespole radzieckim, osłabionym brakiem Gordiejewa, najlepiej spisywali się Zapieczny i Kuźmin. Goście wygrali tylko dwa biegi. Mając wówczas za przeciwników Fabiszewskiego i Gagolewicza. Pięć biegów przyniosło remis a pozostałe wygrali Polacy.

Punkty dla PZMot. zdobyli: Filipiak 12, Plech 10, Jancarz i Skrobisz po 6, Marsz 5 oraz Gagolewicz i Fabiszewski po 4. Dla CAMK: Zapieczny 9, Kuźmin 7, Dziadk 6, Korniew 5, Trofimow 3 i Zygaszyn 1.

Żuźlowcy ZSRR po sobotniej porażce w Gdańsku, zrewanżowali się Polakom w niedzielę w Gnieźnie, wygrywając 49:29 pkt. Reprezentacja Polski wystąpiła m. in. bez Jerzego Szczakiela i Zenona Plecha.

Żuźlowcy radzieccy pojechali tym razem bardzo bojowo, a zwłaszcza Zapieczny i Kuźmin, którzy

zdołali po 10 pkt. Trofimow i Dziadk po 8 punktów.

Najwięcej punktów dla drużyny Polski uzyskał Jancarz — 12 pkt., a po 4 — Liber i F. Stach oraz R. Fabiszewski.

Trzecie zwycięstwo żuźlowców w meczu z ZSRR

Czwarty z kolei test-mecz pomiędzy goszczącą w naszym kraju żuźlową reprezentacją ZSRR, a Polską, rozegrany 13 bm. na torze rzeszowskiej Stali, przyniósł trzecie, tym razem minimalne zwycięstwo Polakom 39:33. Punkty dla Polski zdobyli: Szczakiel — 10, P. Waloszek — 9, Jancarz — 6, W. Waloszek — 5, Gomulka — 4, Kriaż — 3 i Studziński — 2. Dla ZSRR: Zapieczny — 11, Trofimow — 9, Kuźmin — 7, Zygaszyn — 4, Korniew — 3 oraz Dziadk i Murasko po 2. Najlepszy czas dnia — 77 sek. uzyskał w biegu dodatkowym P. Waloszek.

Mecz był interesujący, a kilka biegów stało na b. wysokim poziomie i dostarczyło kilkunastotysięcznej publiczności sporo emocji. Dotyczy to szczególnie występów Szczakiela, Jancarza i P. Walosza oraz Trofimowa, Zapiecznego i Kuźmina.

Dobrze zaprezentował się rzeszowskiej publiczności występujący po raz pierwszy na tutejszym torze mistrz świata Jerzy Szczakiel. Zademonstrował zarówno świetne starty, jak i dobrą technikę i taktykę. Kapitałny był jego pojedynek z Zapiecznym i Trofimowem. Bardzo równa, skuteczna i ładna zademonstrował P. Waloszek, doskonałą postawę wykazywał także Jancarz. Pozostali Polacy wyraźnie ustępowali umiejętnościami tej trójce.

W dodatkowym, 13 biegu o puchar dyrektora rzeszowskiej WSK zwyciężył P. Waloszek, przed Trofimowem i Zapiecznym. Szczakiel miał defekt motocykla i nie ukończył wyścigu.

Październik bogaty w imprezy żużlowe

♦ REPREZENTACJA ZSRR NA POLSKICH TORACH ♦ SZESCIU LUBUSZAN W REPREZENTACJI POLSKI ♦ DOCHÓD Z MECZU STAL — WYBRZEŻE NA NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ZDROWIA ♦ W LESZNIE — MEMORIAL A. SMO CZYKA.

W rozgrywkach drużynowych pozostała do rozwiązania ostatnia zadania. W najbliższą niedzielę i tydzień później w rewanżu, o awans do I ligi spotykają się drużyny Polonii Bydgoszcz i Stali Toruń. Koniec meczu ligowych nie oznacza jednak, że na polskich torach zapanie cisza.

Już w najbliższą sobotę w Gdańsku swoje tournée po Polsce rozpocznie reprezentacja Związku Radzieckiego występująca pod firmą CAMK. Żużlowcy ZSRR spotykają się będą z czołowymi zawodnikami naszego kraju uzupełnionymi utalentowaną młodzieżą. W trakcie tournée radziecy żużlowcy rozegrają 8 spotkań 13-biegowych, test-mecze oraz turniej indywidualny.

Do reprezentowania barw Polski powołano m. in. 6 zawodników Ziem Lubuskiej: Zenona Plecha, Edwarda Jancarza, Bogusława Nowaka i Ryszarda Fabiszewskiego ze Stali Gorzów oraz Zbigniewa Marcinkowskiego i Leszka Filipiaka z Falubazu Zielna Góra.

Żużlowcy radziecy przyjeżdżają do Polski w nieco eksperymentalnym składzie. Ze znanych zawodników będą: piąty w finale IMS w Chorzowie Chłystowski, zawodnicy drużyny węgla mistrza ZSRR z ubiegłego roku, Zapieczny i Zigaszin z Władystawostoku, tegoroczny mistrz Związku Radzieckiego Wł. Gordiejew, ubiegłoroczny mistrz kraju juniorów Maraszk oraz utalentowani członkowie kadry młodzieżowej: Dziadyk, Korniew i Cisiakow.

W sobotnim meczu w Gdańsku barw Polski bronić będą: Z. Plech, Jancarz, Szczakiel, Pyszny, Gryt, Golewicz, Marsz i Tkocz. Dzień później w Gdańsku odbędą się kolejne zawody. Oprócz reprezentanta miejscowego Startu, Kaczmarska, wystą-

pią: Marcinkowski, Filipiak, Tkocz, Szczakiel, P. Stach, Gryt i Pyszny.

Kolejne mecze odbędą się 10 bm. w Opolu (startują m. in. Plech, Nowak, Jancarz i Fabiszewski), 13 bm. w Rzeszowie (czterej gorzowianie), 14 października w Rybniku odbędą się indywidualny turniej 20-biegowy w którym Polskę reprezentować będą zawodnicy klubów śląskich i Kolejarza, 17 bm. na Stadionie Śląskim w Chorzowie odbędą się 18-biegowy test-mecz PZM — CAMK (wystąpią w nim czterej gorzowianie). Kolejne spotkanie zaplanowane na sobotę 20 bm. w Lublinie. Dzień później w Łodzi odbędą się test-mecz. W reprezentacji Polski jeździć będą: Jancarz, Plech, Nowak i Fabiszewski.

Z krajowych ogólnopolskich imprez ciekawie zapowiada się tradycyjny Memoriał im. A. Smoczyka w Lesznie, który odbędzie się w niedzielę 7 bm. Wystąpią w nim m. in. Jancarz, Plech i zielonogórzanin — Protasiewicz. Również w niedzielę w Gorzowie odbędą się towarzyski mecz Stal — Wybrzeże Gdańsk. W trosce o zapewnienie utalentowanym młodym zawodnikom odpowiedniej ilości startów kierownictwo Stali posyła w bój najmłodszych swoich żużlowców uzupełnionych kilkoma bar dziej doświadczonymi zawodnikami. Średnia wieku zespołu wynosi 19 lat. Godzi się podkreślić, że dochód z imprezy organizatorzy przeznaczają na Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Z tej okazji postanowiono iż na to spotkanie karty wolnego wstępu nie będą honorowane. W drużynie Stali wystąpią: Rembas, Tarasiewicz, B. Nowak, Cwikła, Woźniak, Towalski, Mielczarek i Józwiak. Barw Wybrzeża bronić będą: Pająk, Marwynski, Golewicz, Biłek, Skrobisz, Zagórski, Zieliński i Maraszek. Zawody na które organizatorzy serdecznie zapraszają rozpoczną się o godz. 14. W trakcie meczu odbędą się wysięgi kartingowy.

W MISTRZOSTWACH POLSKI najlepszych par klubowych i ligi żużlowej zwyciężyła Stal Gorzów — 117 pkt., drugie miejsce zajął Śląsk — 112 pkt.; 3) ROW — 51; 4) Polonia — 49; 5) Kolejarz — 48; 6) Z. Góra — 47; 7) Włókiarz — 45 i 8) Unia — 46 pkt.

W II lidze wygrało gdańskie Wybrzeże — 111 pkt.; 2) Sparta — 108; 3) Stal Toruń — 99; 4) Stal Rzeszów — 93; 5) Unia Tarnów — 57; 6) Gwardia — 57; 7) Start — 32; 8) Motor — 36 pkt.

W ROZEGRANYCH w niedzielę na torze poznańskiej Olimpii międzynarodowych zawodach żużlowych zwyciężył Jerzy Gryt z ROW. Zdobył on puchar przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — gromadząc łącznie 13 pkt. na 15 możliwych. Drugie miejsce ex sequo zajęli Z. Plech i B. Nowak ze Stali Gorzów po 12 pkt., a trzecie reprezentant tegoż klubu — E. Jancarz — 11 pkt. Po 10 pkt. zarobił zawodnicy mistrza CSRS — Rudej Hvezdy z Pragi: Ondresik i Stanci oraz Marsz z Wybrzeża.

Auto - moto - sport

Monorowa lista medalistów

Pierwszy tytuł mistrza Polski zdobył w 1949 r. Alfred Smoczyk przed Eugeniuszem Zenderowskim. Rok później Smoczyk ponownie zdobył tytuł mistrzowski wyprzedzając Józefa Olejniczaka i Tadeusza Koleczka. W kolejnych latach na podium stawali:

1951 r. — 1. W. Szwendrowski, 2. A. Szyba, 3. Zb. Raniszewski
 1952 r. — 1. E. Kupczyński, 2. T. Fijałkowski, 3. J. Suchecki
 1953 r. — 1. F. Kapala, 2. B. Bonia, 3. T. Fijałkowski
 1954 r. — 1. M. Polukard, 2. J. Suchecki, 3. E. Kupczyński
 1955 r. — 1. W. Szwendrowski, 2. A. Krzesiński, 3. Zb. Raniszewski
 1956 r. — 1. F. Kapala, 2. E. Kupczyński, 3. St. Tkocz
 1957 r. — 1. M. Kaiser, 2. J. Maj, 3. E. Kupczyński
 1958 r. — 1. St. Tkocz, 2. E. Kupczyński, 3. J. Maj
 1959 r. — 1. St. Kwoczała, 2. J. Malinowski, 3. F. Kapala
 1960 r. — 1. K. Pociętkowicz, 2. M. Kaiser, 3. B. Kacperak
 1961 r. — 1. F. Kapala, 2. M. Kaiser, 3. H. Zyto
 1962 r. — 1. F. Kapala, 2. H. Zyto, 3. J. Maj
 1963 r. — 1. H. Zyto, 2. J. Maj, 3. M. Kaiser
 1964 r. — 1. A. Wyglenda, 2. J. Maj, 3. A. Pogorzelski
 1965 r. — 1. St. Tkocz, 2. A. Wyglenda, 3. A. Pogorzelski
 1966 r. — 1. A. Woryna, 2. M. Rose, 3. A. Pogorzelski
 1967 r. — 1. Z. Bytka, 2. A. Woryna, 3. Z. Friedek
 1968 r. — 1. A. Wyglenda, 2. R. Migoś, 3. E. Jancarz
 1969 r. — 1. A. Wyglenda, 2. P. Waloszek, 3. J. Trzeszkowski
 1970 r. — 1. E. Migoś, 2. A. Wyglenda, 3. A. Woryna
 1971 r. — 1. J. Gryt, 2. J. Szczakiel, 3. A. Wyglenda
 1972 r. — 1. Z. Plech, 2. P. Waloszek, 3. H. Gluecklich
 Miedziane mistrzostwa Polski rozgrywane są od 1967 roku. Oto lista mistrzów: 1967 r. — E. Jancarz, 1968 r. — Z. Dobrucki, 1969 r. — Z. Dobrucki, 1970 r. — St. Kasa, 1971 r. — J. Wilim, 1972 r. — B. Jäder



Andrzej Wyglenda najlepszym żużlowcem seniorów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Fonad 18 tys. widzów, mimo nie najlepszej pogody, było już od pierwszego biegu świadkami pasjonującego, momentami dramatycznego widowiska. W starciu bezkonkurencyjny okazał się świetnie „czujący” rybnicki tor — Andrzej Wyglenda. Już w pierwszym swoim biegu, w którym pokonał L. Marsza, A. Pysznego i Z. Dobruciego, rybnickanie imponując świetnym startem oraz technicznie doskonałą jazdą na wirażach, udowodnił, że u schyłku sezonu „złapał” doskonałą formę i jest w stawce 18 najlepszych, najpoważniejszych kandydatów do mistrzowskiego tytułu.

W dalszych biegach Wyglenda potwierdził te opinie, w siódmym pokonał świetnie tego dnia jeżdżącego kolegi klubowego J. Gryta, w XI — B. Nowaka, w XV biegu, w którym spodiewano się ataku wicemistrza świata Plecha, Wyglenda już od startu wyszedł na prowadzenie i nie oddał go aż do samej meży.

Dobrze na rybnickim torze reprezentował się również drugi z żużlowców reprezentujących barwy gospodarzy — Jerzy Gryt, który przegrał tylko z Wyglendą, a pozostałe swoje biegi pewnie wygrał, gromadząc 14

pkt. Dość niespodziewanie trzecie miejsce przypadło zawodnikowi Stali Gorzów, koledze klubowemu Zenona Plecha, B. Nowakowi, który zwyciężył w dwóch biegach, w dwóch był drugi i raz zajął trzecie miejsce. Czwarte miejsce zajął Jancarz, którego do walki o lepszą lokatę wykluczyła dyskwalifikacja za niebezpieczną jazdę w trzecim biegu.

W sumie rybnicki finał, mimo nie najlepszych warunków atmosferycznych i niesbyt szybkiego toru, mógł się widzom podobać. Wszystkich klubów sportu żużlowego zawiódł wicemistrz świata Zenon Plech, który zajął dalekie, dziesiąte miejsce, zdobywając tylko 7 pkt.

Ostatyczna klasyfikacja indywidualnych mistrzostw Polski: 1. A. Wyglenda (ROW Rybnik) — 15 pkt., 2. J. Gryt (ROW Rybnik) — 14, 3. B. Nowak (Stal Gorzów) — 13, 4. E. Jancarz (Stal Gorzów) — 10, 5. H. Gluecklich (Stal Gorzów) — 10, 6. J. Mucha (Śląsk Świętochłowice) — 8, 7. Z. Marcinkowski (Falubaz Z. Góra) — 8, 8. B. Jäder (Unia Leszno) — 8, 9. Plech (Stal Gorzów) — 7, 10. P. Waloszek (Śląsk Świętochłowice) — 6 pkt.

Wojciech Konecki

Rzut na taśmę prolonguje nadzieje Polonii

Drużynowe mistrzostwa Polski na żużlu zakończyły się nieoczekiwanym akordem. Kolejarz Opole, posiadający w swoich szeregach mistrza świata, nie zdołał wygrać na swoim torze decydującego meczu z Polonią Bydgoszcz i po remisowej walce opuścił ekstraklasę. Nie wątpliwy, jednak, że w przyszłym roku opolanie wrócić do I ligi. Polonia będzie musiała jeszcze stoczyć dwa barażowe pojedynki z wicemistrzem II ligi.

Mistrzem Polski została wcześniej Stal Gorzów, wyprzedzając zdecydowanie wszystkich rywali. Gorzowiakom gratulujemy nie tylko pięknego sukcesu. Wyrazy uznania składamy im także za wyszkolenie wielu młodych, utalentowanych żużlowców.

Wycięgi o tytuł wicemistrza Polski, jaki toczył przez wiele tygodni zawodnicy Śląska Świętochłowice i ROW Rybnik, zakończył się zwycięstwem hutników. Rybniczanie stracili szansę już w ubiegłym piątku, kiedy to przegrali na torze ratującego się przed spadkiem Włókniarza. A oto wyniki ostatniej rundy i zaległych spotkań:

KOLEJARZ — POLONIA 38:38

OPOLE (tel. wł.). — Oba zespoły walczyły z olbrzymią determinacją w meczu, którego stawką było utrzymanie się w I lidze. Wszystkie biegi były niezmiernie zaciekłe i, aż siedem razy kończyły się rezultatem remisowym. Mimo kapitalnej jazdy J. Szczakiela, który wygrał wszystkie swoje biegi, gospodarze zdołali jedynie wywalczyć remis, co jest dla nich jednoznacznie z osiągnięciem się z ekstraklasą.

Punkty zdobyli dla Polonii: Glouceklich — 18, Kasa — 9, Kosiek — 8, Koselski — 3, Michalszyn — 4, Malinowski i Zaranek — po 2 oraz Ziarnik — 1, dla Kolejarza: Szczakiel — 12, F. Stach — 11, Libor — 7, Skowron — 4, Witelusz i Hyla — po 2, oraz Raba — 1. Najlepszy czas dnia uzyskał w I biegu Kasa — 78,0 sek. W wyścigach parami zwyciężyła opolska para F. Stach — Szczakiel z Glouceklichem i Kasą 9:3. (Z. A.)

ŚLĄSK — UNIA 38:29

ŚWIĘTOCHŁOWICE. — Zaległy pojedynek Śląska z Unią Leszno toczył się pod dyktando gospodarza.

Najlepszym zawodnikiem był P. Waloszek, który wygrał wszystkie biegi, choć jeździł z kontuzjowym kolaniem.

Najwięcej punktów dla Śląska zdobyli: P. Waloszek — 12, W. Waloszek — 11, Goerlitz — 8, Mucha — 7, Brabański — 6, i Nawrocki — 5, a dla Unii B. Jäder — 8.

STAL — ROW 42:36

GORZÓW. — ROW wykorzystał wszystkie rezerwy taktyczne, zmniejszając rozmiary porażki. Po pięciu biegach gospodarze prowadzili już różnicą 12 pkt. Z gospodarzy najlepiej jeździł Plech, a z gości Andrzej Tkocz. Podobnie jak także Pyszny. Najlepszy czas dnia uzyskał Plech w I biegu — 71,7 sek.

Punkty zdobyli: dla Stali: Plech — 12, Nowak i Jancarz — po 7, Rembas — 6, Woźniak i Fabiszewski — po 4, Padewski — 2; dla ROW: Tkocz — 11, Wyglenda — 8 (oba w pięciu biegach), Pyszny — 8, Gryt — 7 (w 6 biegach). Wycięgi do mistrzostw Polski par wygrali gorzowianie Plech i Jancarz 9:3, ROW reprezentowali Tkocz i Wyglenda.

ZIELONA GÓRA — UNIA 41:36

ZIELONA GÓRA. — Mecz był bardzo interesujący, ale toczył się w nerwowej atmosferze. Efektem brawurowej, a przy tym niepewnej jazdy kilku zawodników, były wypadki. Tylniśki doznał złamania nogi, przykre upadki zanotowali również Mendyka i Kowalski. Gospodarze wygrali dzięki temu, że posiadali bardziej wyrównany zespół.

Punkty zdobyli: dla ZIELONEJ GÓRY: Marcinkowski — 12, Filipiak, Jaskulski i Protasiewicz — po 7, Grabowski — 6, Mendyka

i Łoś — po 3; dla Unii: Z. Jäder — 8, Dobrucki — 7, B. Jäder — 6, Kowalski — 4, Hallinski, Piłwicz i Pogorzelski — po 3, Norek — 1. Najlepszy czas uzyskał w trzynastym biegu Filipiak — 76,8 sek.

WŁÓKNIARZ — ROW 41:32

CZĘSTOCHOWA (tel. wł.). W meczu, który obserwowano 10.000 widzów, zwycięskie punkty dla częstochowian zdobyli: Jurczyk — 11, Gołobiewski — 10, Barylski — 8, Zapart — 8, Goszczyński — 8, Bożyk — 3, Malinowski i Kowalczyk — po 1; dla ROW: Wyglenda — 11, Gryt — 8, Tkocz — 5, Pyszny — 3, Peszke i Fojcik — po 2, Koczy — 1. Najlepszy czas dnia uzyskał w V biegu Goszczyński — 74,3 sek. W wyścigach o mistrzostwo Polski par zanotowano remis 6:6.

WŁÓKNIARZ — ŚLĄSK 41:36

W meczu ze świętochłowickim Śląskiem punkty dla Włókniarza zdobyli: Jurczyk — 11, Barylski — 8, Bożyk — 4, Gołobiewski i Zapart — po 3, Kowalczyk — 4, Goszczyński — 2; dla Śląska: P. Waloszek — 16, W. Waloszek — 8, Mucha — 8, Bury — 4, Brabański i Goerlitz — po 3, Nawrocki — 2, Wycięgi — 1. Najlepszy czas w X biegu uzyskał Jurczyk — 74,8 sek.

W biegach par zwyciężyli goście 8:4. Mecz oglądało 10.000 widzów. (tab.)

1) Stal Gorzów	14	24	+138
2) Śląsk Świętochl.	14	16	+147
3) Zielona Góra	14	18	-86
4) ROW Rybnik	14	15	+110
5) Unia Leszno	14	13	-37
6) Włókniarz Cz-wa	14	11	-48
7) Polonia Bydg.	14	9	-63
8) Kolejarz Opole	14	8	-159

Kto żużlowym mistrzem Polski na rok 1973?

Stawiamy na młodość bojowość i ambicję

Człowiek żużlowcy przygotowują się do ostatniego aktu mistrzowskiego sezonu. Po wyłonieniu najlepszych na świecie i zakończeniu drużynowych mistrzostw Polski (do rozegrania pozostał baraż o ósme miejsce w ekstraklasie), w niedzielę stoczą walkę o tytuł indywidualnego mistrza Polski. Na starcie staną według numerów startowych: 1) Z. Dobrucki (Unia Leszno), 2) A. Pyszny (ROW Rybnik), 3) A. Wyglenda (ROW), 4) Z. Marcinkowski (Zielona Góra), 5) Z. Plech (Stal Gorzów), 6) P. Waloszek (Śląsk Świętochłowice), 7) L. Marsz (Wybrzeże Gdańsk), 8) R. Fabiszewski (Stal Gorzów), 9) B. Nowak (Stal Gorzów), 10) J. Mucha (Śląsk), 11) B. Jäder (Unia), 12) E. Jancarz (Stal Gorzów), 13) H. Glouceklich (Polonia Bydgoszcz), 14) A. Tkocz (ROW), 15) J. Gryt (ROW), 16) St. Kasa (Polonia). Najliczniej będą reprezentowane kluby Stal Gorzów

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

ZUZEL Mistrz Polski trwoni punkty

W kolejnej rundzie żuźlowej ekstraklasy niespodzianka zakończył się mecz w Bydgoszczy, gdzie miejscowa Polonia ambitnie broniła się przed spadkiem, odniosła zasłużone zwycięstwo nad mistrzem Polski — gorzowska Stalą. W Rybniku ROW nie miał żadnych trudności w pokonaniu opolańskiego Kolejarza, który po tym meczu znalazł się na ostatnim miejscu w tabeli. Świętochłowicki Śląsk wysoko pokonał drużynę Zielonej Góry.

POLONIA — STAL 4:30

Punkty dla Polonii zdobyli: Michałyszyn — 11, Kosełski — 10, Kasa — 8, Zarank — 7, Kosek — 5, Malinowski — 4, Gluczek — 2 (startował tylko w ledwym biegu); dla Stali: Plech — 7, Nowak — 6 (w 3 startach), Fabiszewski i Jancarz — po 5, Padewski — 4, Wozniak — 3. Najlepszy czas dnia 13,3 sek. uzyskali Kasa i Kosek.

BYDGOSZCZ (tel. wł.) — Żuźlowcy Polonii sprawili swym kibicom przyjemną niespodziankę i odnieśli efektowne zwycięstwo nad Stalą, która wystąpiła w pełnym składzie. Czotowi zawodnicy gorzowian, a szczególnie Jancarz i Plech, jeździli dość pasywnie. Bydgoszczanie tuż w I biegu, wykorzystując upadek na starcie Plecha, objęli prowadzenie i nie oddali go do końca zawodów. Bydgoszczanie wygrali 7 biegów podwójnie, dwa zakończyły się remisem, trzy wygrała Stal 5:1, a dwa 4:2.

Po dłuższej przerwie wytańczył Gluczek. Startował jednak tylko w jednym biegu i po dobrej walce przegrał z Plechem.

W biegu par o mistrzostwo Polski Jancarz i Plech dwukrotnie pokonali Kasę i Zarankę 5:1.

ŚLĄSK — FALUBAZ 53:16

Punkty dla Śląska zdobyli: Mucha — 12, P. Waloszek — 11, W. Waloszek — 10, Goerlitz — 8, Wie-

czorek — 7, Bury — 5, Wycislik i Brabański po 4; dla Zielonej Góry: Filipiak — 7, Marelnkowski — 5, Protasiewicz i Proch — 2, Lukaszewicz i Jaskulski po 1.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Nieczęsto się zdarza w 1-biegowych pojedynkach, by gospodarze wygrali 11 biegów w stosunku 5:1. Mucha i Goerlitz pokazali jak należy jeździć parami, idealnie współpracując ze sobą. Z gości tylko Filipiak wygrał jeden wyścig, wyprzedzając P. Waloszkę.

Zawody o mistrzostwa par gospodarze wygrali wysoko, bo aż 10:2. Goście wystawili tylko jednego zawodnika — Filipiaka.

Zielonogórzanie nie zaprezentowali się należycie, rezygnując kilkakrotnie z walki i zjeżdżając na murawę w momencie, kiedy po starcie zajmowali ostatnią pozycję. (Z. SZ.)

UNIA — WŁÓKNIARZ 51:27

Punkty dla Unii zdobyli: Pogorzelski i Zb. Jader po 11, Dobrucki — 9, B. Jader i Helński po 7, Kowalski — 4 i Norek — 2; dla Włókniarza: Bożyk — 9, Jurczyński — 6, Jastrzębski — 4, Goszczyński i Kowalecyk po 3, Baryłski i Zapart po 1.

Bieg najlepszych par zakończyły się zwycięstwem Unii 7:3.

LESZNO. Para leźniar Pogorzelski i Zb. Jader jeździła wyśmienicie, próbował im dorównać Dobrucki. Częstochowianie

osłabieni brakiem M. Cieślaka nie byli w stanie przeciwstawić się na torze Unii dobrze dysponowanym gospodarzom.

ROW — KOLEJARZ 53:24

Punkty dla ROW-u zdobyli: Fojtek — 12, Wyglenda — 11, Gryt i Pyszny po 9, Tkocz — 6, Pezke — 3, Szczepanik — 2, Koczy — 1; dla Kolejarza: Libor — 6, Szczakiel — 4, Fidelus, Hyla i Fr. Stach po 3, G. Stach i Claber po 2, Zerdziński — 1.

Wyścigi par wygrali rybniczanie 5:4.

RYBNIK. Gospodarze wygrali bez trudu Fojtek, Wyglenda, Gryt i Pyszny jeździli zdecydowanie najlepiej. Szczakiel został zdyskwalifikowany za dwukrotne najechanie taśmy.

1) Stal	13	22	+138
2) ROW	12	15	+129
3) Śląsk	12	14	+115
4) Unia	12	13	+7
5) Zielona Góra	12	12	-84
6) Polonia	11	8	-63
7) Włóknarz	11	7	-65
8) Kolejarz	11	7	-159

ZUZEL

W Opolu Polacy lepsi

Polska-ZSRR 50:28

POLSKA: Plech — 12, Szczakiel, Jancarz i Fr. Stach po 9, Raba i Nowak po 4, Libor — 2.

ZSRR: Kuźniin — 7, Korniew — 6, Trofimow i Zapieczny po 5, Galantidnow — 4 oraz Dziadyk — 1.

OPOLE. W trzecim pojedynku reprezentacji żuźlowych ZSRR i Polski lepsi na torze w Opolu okazali się Polacy, zwyciężając różnicą 22 pkt. Spotkanie było interesujące, poszczególne biegi obfitowały w wiele zaciekłych pojedynków, walczone o każdy metr przez wagi bardzo ostro.

W biegu XII doszło do bezpośredniego starcia między mistrzem świata Szczakiem i wicemistrzem Plechem. Młodzi żuźlowcy stoczyli ciężką walkę. Ze startu szybciej wyszedł gorzowianin zajmując ulubione miejsce Szczakiem na zewnętrznej. Mimo rozpaczalnych startów opolanina, Plech w pięknym stylu pierwszy minął

linię mety. Na przedostatnim wiarsu Szczakiel nie przysiadł przed pustym i zapoznał się z twardą nawierzchnią toru. Wywrotka na szczęście okazała się niezbyt groźna.

Udanie wypadł start debiutanta 19-letniego Raby. W biegu IV pokazał, że drażnią w nim spore możliwości. Odniósł on cenne zwycięstwo nad niezwykłym groźnym Korniewem i Janczarzem. Bardzo pewnie we wszystkich swych biegach prowadził maszynę młodzieżowy wicemistrz Polski Stach, zio bywając w doborowym przeciwtowarzystwie 9 pkt.

O miano najlepszego zawodnika meczu spotkała się w dodatkowym biegu czwórka: Szczakiel, Plech, Korniew i Zapieczny. W takiej też kolejności mineli oni metę. Zwycięzca Szczakiel uzyskał najlepszy czas dnia 78,5 sek.

Z. ADAMIEC

ZŁUZEL

1:1 żużlowców w spotkaniach z ZSRR

DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Polacy od początku przejęli inicjatywę i w miarę upływu czasu powiększali systematycznie przewagę i konto punktowe. Zdecydowanie najlepszym zawodnikiem był Filipiak, który w czterech startach zdobył maksymalną ilość 13 punktów.

Punkty zdobyli — dla Polski: Filipiak — 13, Plech — 10, Jancarz i Skrebiś — po 5, Marsz — 3, Gąsiewicz i Kwapiński — po 4 dla ZSRR; Zapieczny — 2,

Kuźmin — 1, Dziadyk — 3, Korniejew — 3, Trofimow — 3, Ziągazin — 1. Najlepszy czas dnia uzyskał w IX biegu Plech — 76,8 sek.

W GNIEZNE w drugim spotkaniu osłabiona ekipa polska uległa zdecydowanie 29:49. W naszym zespole klasie dla siebie stanowił Jancarz, który zgromadził największą liczbę punktów — 13. Uzyskał on też w biegu X obok Kuźmina (bieg I) najlepszy czas dnia — 78,2 sek. Zawiodł natomiast młodzieżowy mistrz Polski, Filipiak, który nie zdobył żadnego punktu.

W dodatkowym biegu o Puchar TPPR obydwie zespoły reprezentowały najlepsi zawodnicy. Ze strony polskiej jechali Jancarz i Stach a radzieckiej Zapieczny i Kuźmin. Zwyciężył Jancarz przed Stachem, Zapiecznym i Kuźminem.

Punkty zdobyli: dla Polski — Jancarz 13, Fabiszewski, Liber i Stach po 4, Błaszak 3 i Kaszmarek 2; dla ZSRR — Kuźmin i Zapieczny po 10, Trofimow i Dziadyk po 3, Korniejew 5, Gallaudinas 3 i Muraszko 2. Zawody oglądało 10.000 widzów.

Auto - moto - sport ● Auto - moto - sport ● Auto - moto - sport

Uwaga - talent!

Bogusław Nowak

Największą niespodzianką indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu było zdobycie tytułu II wicemistrza przez Bogusława Nowaka. 21-letni zawodnik Stali Gorzów w ubiegłym roku uzyskał tylko jeden dobry wynik, kiedy to w finale młodzieżowych MP zajął w Lesznie IV miejsce. Skąd więc ten nagły skok?

— Boguś przyszedł do naszej sekcji w 1968 r. — wspomina jego obecny trener, Edward Jancarz. — Początkowo jego opiekunem był Pogorzelski. Nowak spisywał się nadszpiegowanie dobrze i po dwóch sezonach awansował wraz z Zenkiem Plechem do I drużyny. Jest zawodnikiem bystrym, inteligentnym, bardzo zrównoważonym. Nigdy nie jeździł zbyt ostro, nikogo nie stawia na torze w niebezpiecznej sytuacji. Mimo to dość często sam padał ofiarą wypadków, które hamowały jego rozwój. W tym roku chyba przełamał złe passe. Podczas występów młodzieżowej reprezentacji Polski na torach Anglii został sklasyfikowany w naszym zespole jako drugi żużlowiec, a w Rybniku pokazał, że umie już wiele. W tym roku pracowaliśmy sporo indywidualnie. Dzięki temu jeździ bardziej ekonomicznie. W przyszłym sezonie na pewno będzie naszym silnym punktem...

Bogusław Nowak jest uczniem technikum ekonomicznego w Gorzowie.

Auto - moto - sport ● Auto - moto - sport

19-letni Raba u boku Szczakiela

Rewanż żuźłowców za porażkę w Gnieźnie?

DOKONCZENIE ZE STR. 1

pytaniem jest, czy nasi reprezentanci zdołają wziąć rewanż. Poruszenie wzbudziła także nominacja do zespołu biało - czerwonych zawodnika posiadającego licencje żuźlowa od zaledwie kilku miesięcy. Rewelacyjnym debiutantom jest 19-letni Raba z Kolejarza. Jutro stanie on do walki u boku Szczakiela. W pozostałych parach wystąpią: F. Stach i Libor z Kolejarza, Plech i Nowak oraz Jancarz i Fabiszewski z Górzowa.

W skład zespołu ZSRR wchodzi:

TROFIMOW WIKTOR z Rowna, lat 35, mistrz sportu. W reprezentacji ZSRR wystąpił po raz pierwszy w drużynowych mistrzostwach świata w 1965 r. Na polskich torach oglądaliśmy go w 1967 r. W trzy lata później zdobył tytuł mistrza ZSRR. W ubiegłorocznym finale IMS zajął na Wembley IX miejsce.

ZAPLECNZY WŁADIMIR z Wiadystoku, lat 27, mistrz sportu. Podczas meczu Polska - ZSRR, rozegranego przed rokiem na Stadionie Śląskim, uzyskał największą po Chłynowskim ilość punktów. W tym roku zakwalifikował się do finału kontynentalnego IMS.

IGNASZYN WALERY z

Wiadystoku, lat 27, mistrz sportu. Na zagranicznych torach startuje po raz pierwszy.

KOKNIEW MIKOŁAJ z Ufy, lat 32, mistrz sportu. W ubiegłym roku zdobył tytuł mistrza juniorów ZSRR, w tym sezonie wywalczył mistrzostwo Rosyjskiej SRR.

MURASZKO WASYLI z Rowna, lat 22, mistrz sportu. Debiutuje na arenie międzynarodowej.

GALAUTDINOW OLEG z Wiadystoku, lat 27, mistrz sportu. Podczas ubiegłorocznych występów w Polsce był silnym punktem w swojej reprezentacji.

DZIADYK OLEG ze Lwowa, lat 22, mistrz sportu. Jeden z najbardziej utalentowanych juniorów ZSRR.

KUZMIN ANATOLI z Daugawpils, lat 23, mistrz sportu. W 1970 r. wygrał na polskich torach z wieloma naszymi czołowymi żuźłowcami, podobnie zresztą tak w rok później. W 1971 r. zakwalifikował się do finału kontynentalnego IMS, a w ubiegłym sezonie znalazł się wśród 16 najlepszych żuźłowców świata.

Jak stwierdził obserwatorzy pierwszych występów żuźłowców radzieckich w Polsce, nasi goście mają doskonałe starty i jeżdżą bardzo błojowo. (8)

Kolejarz zdegradowany do II ligi

Falubaz trzecim zespołem ekstraklasy

Wczoraj zakończyły się mistrzostwa I ligi żuźlowej. Tytuł najlepszego zespołu już znacznie wcześniej zapewniła sobie górzowska Stal. Do rozwiązania pozostały jednak sprawy tytułu wicemistrzowskiego oraz z I ligi degradacji. Lubuskie zespoły odniosły cenne zwycięstwo. Stal Górzów zrewanżowała się zespołowi ROW Rybnik za porażkę z I rundy zwyciężając 42:36. Równie cenny sukces zanotowali żuźłowcy Falubazu Zielona Góra, którzy w rewanżu pokonali Unię Leszno 41:35 zajmując dzięki temu zwycięstwo III miejsce w rozgrywkach I ligi. Możemy więc mówić o poważnym sukcesie tego zespołu. Wyrzuciła ją dotychczas zielonogórska drużyna ROW przy grze w zaległym spotkaniu z Włocławkiem Czestochowa 35:42 i po przegraniu meczu w Górzowie zajęła ostatnie IV miejsce.

Do II ligi zdegradowany został zespół opolskiego Kolejarza, który nie wykorzystał statusu własnego toru remisując z Polonią Bydgoszcz 39:39. Polska I-ligowa egzystencje zapewniła sobie natomiast żuźlowcy Włocławka Czestochowa którzy wczoraj pokonali na własnym torze Śląsk 42:36. W za-

ległym spotkaniu Śląsk pokonał Unię 53:39.

Mecz Stal - ROW przebiegł w sportowej atmosferze. Miejscowi sympatycy sportu byli świadkami wielu pasjonujących, na dobrym poziomie stojących pojedynków. W drużynie Stali klasą dla siebie był Zenon Plech. Pozostali żuźlowcy Stali również nie zawiedli. Edward Jancarz miał pewne kłopoty z motocyklem co odbiło się na dorobku punktowym tego zawodnika. Goście wykorzystali wszystkie rezerwy taktyczne, pięciokrotnie posyłając w bój Wyglendę, Tkoczka i Gryta.

ROW: Tkocz 11, Wyglenda i Pyszny po 9, Gryt 7.

Stal: Plech 12, Jancarz i Nowak po 7, Rembas 6, Woźniak i Fabiszewski po 4, Padewski 2. Najlepszy czas uzyskał w II wyścigu Plech - 71,7.

Wyścigi do mistrzostw Polski par wygrali górzwianie Plech i Jancarz 2:3 ROW reprezentowali Wyglenda i Tkocz.

Bardzo nerwowo rywalizowali żuźłowcy Falubazu i Unii. Stawką pojedynku było miejsce jednej z walczących w pierwszej czwórce zespołów, równoznaczne z występami w Grupie A o Puchar PZMot. Po trzech wyścigach prowadził Zielonogórze 10:8 ale zwycięstwo zawodników Unii 3:1 w IV biegu, pozwoliło im objąć prowadzenie. Dopiero po dziewięciu wyścigach wynik był remisowy 26:26. Przed ostatnim XIII biegiem Gospodarczy prowadzili 36:34 i każde rozwiązanie było jeszcze możliwe. Podwójne zwycięstwo pary Filipiak - Grabowski zapewniło zespołowi Falubazu war tościowe zwycięstwo.

W trakcie zawodów miało miejsce kilka wypadków. Najbardziej uciążliwym startującym po dłuższej przerwie Tyliński, którego ze złamaną nogą odwieziono do szpitala. Najlepszy czas uzyskał w XIII wyścigu Filipiak 76,8.

UNIA: Zb. Jader 8, Dobrucki 7, B. Jader 6, Kowalski 4, Hełmiński, Piwoż i Pogorzelski po 3, Norek 1. FALUBAZ: Marcinkowski 12, Filipiak, Jaskulski i Protasiewicz po 7, Grabowski 6 oraz Mendryka i Łoś po 1.

Wyścigi do mistrzostw Polski par rozstrzygnęły na swoją korzyść zielonogórze Protasiewicz i Filipiak 2:3. W zespole Unii startowali Dobrucki i Pogorzelski.

TABELA

Stal	14	24	+136
Śląsk	14	16	+147
Falubaz	14	26	- 88
ROW	14	55	+116
Unia	14	13	- 95
Włocławek	14	11	- 84
Polonia	14	9	- 61
Kolejarz	14	8	-159

W miejsce Kolejarza do ekstraklasy awansowała Sparta Wrocław. Polonia Bydgoszcz stoczy dwa barażowe pojedynki ze Stalą Toruń.

ZUŻEL

Laurowy wieniec

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Tytuł drugiego wicemistrza zdołał nieoczekiwanie Bogusław Nowak ze Stali Górzów. Miał on wprawdzie w tym roku kilka udanych startów, uwagę zwrócił na siebie przede wszystkim podczas występów młodzieżowej reprezentacji Polski na terenie Wielkiej Brytanii, ale przecież nikt nie przewidywał, że stać go na taki sukces. Nowak wygrał dwa wyścigi, dwa ukończył na drugiej pozycji i

zajął ostatecznie trzecie miejsce. Na twardym i śliskim torze czuł się znacznie lepiej, aniżeli w wielu rutynowanych zawodników.

Wielki dramat przeżywał Jancarz i Gloucech. Zawodnik z Górzowa stracił szansę wskutek mylnej i krzywdzącej go decyzji już w pierwszym starcie. Gloucech natomiast w czwartym starcie, kiedy miał na koncie 8 pkt., i prowadził zdecydowanie przed goniącymi go rywalami, musiał zjechać z toru z powodu defektu silnika. Po zostali finaliści mistrzostw świata Waloszek i Mocha zjechał przedzielając z nich zaważona Zwiedza: 30 - 22 Spara - 20. Wskazywał na niego Eurody Stal i Włocławek z meczu punktu pozycji 9. SRODA 1. X: 16 33 - 18 48 Spara - 20. Wskazywał na niego Eurody Stal i Włocławek z meczu punktu pozycji 9. Wskazywał na niego Eurody Stal i Włocławek z meczu punktu pozycji 9.

Wskazywał na niego Eurody Stal i Włocławek z meczu punktu pozycji 9. Wskazywał na niego Eurody Stal i Włocławek z meczu punktu pozycji 9. Wskazywał na niego Eurody Stal i Włocławek z meczu punktu pozycji 9.

Rewanż zuziowców za porażkę w Gnieźnie?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

pytaniem jest, czy nasi reprezentanci zdołają wziąć rewanż. Poruszenie wzbudziła także nominacja do zespołu biało - czerwonych zawodnika posiadającego licencję żużlową od zaledwie kilku miesięcy. Rewelacyjnym debiutantem jest 19-letni Raba z Kolejarza. Jutro stanie on do walki u boku Szczałki. W pozostałych parach wystąpią: F. Stach i Libor z Kolejarza, Plech i Nowak oraz Jancarz i Fabiszewski z Gorzowa.

W skład zespołu ZSRR wchodzi:

TROPIMOW WIKTOR z Rowna, lat 35, mistrz sportu. W reprezentacji ZSRR wystąpił po raz pierwszy w drużynowych mistrzostwach świata w 1965 r. Na polskich torach oglądaliśmy go w 1967 r. W trzy lata później zdobył tytuł mistrza ZSRR. W ubiegłorocznym finale IMS zajął na Wembley IX miejsce.

ZAPLECHNY WŁADIMIR z Władystoku, lat 27, mistrz sportu. Podczas meczu Polska - ZSRR rozegranego przed rokiem na Stadionie Śląskim, uzyskał największą po Chynowskim ilość punktów. W tym roku zakwalifikował się do finału kontynentalnego IMS.

IGNASZYN WALERY z

Władystoku, lat 27, mistrz sportu. Na zgraniczonych torach wystąpił po raz pierwszy.

KORNIEW MIKOŁAJ z Ufy, lat 22, mistrz sportu. W ubiegłym roku zdobył tytuł mistrza juniorów ZSRR. W tym sezonie wywalczył mistrzostwo Rosyjskiej SRR.

MURASZKO WASYL z Rowna, lat 22, mistrz sportu. Debiutuje na arenie międzynarodowej.

GALAUTDINOW OLEG z Władystoku, lat 27, mistrz sportu. Podczas ubiegłorocznych występów w Polsce był silnym punktem w swojej reprezentacji.

DZIADYK OLEG ze Lwowa, lat 22, mistrz sportu. Jeden z najbardziej utalentowanych juniorów ZSRR.

KUZMIN ANATOLI z Daugawpils, lat 23, mistrz sportu. W 1970 r. wygrał na polskich torach z wieloma naszymi czołowymi żużlowcami, podobnie zresztą i rok później. W 1971 r. zakwalifikował się do finału kontynentalnego IMS, a w ubiegłym sezonie znalazł się wśród 16 najlepszych żużlowców świata.

Jak stwierdzili obserwatorzy pierwszych występów żużlowców radzieckich w Polsce, nasi goście są doskonałymi starty i jeżdżą bardzo bojowo. (5)

Kolejarz zdegradowany do II ligi

Falubaz trzecim zespołem ekstraklasy

Wczoraj zakończyły się mistrzostwa I ligi żużlowej. Tytuł najlepszego zespołu już znacznie wcześniej zapewniła sobie gorzowska Stal. Do rozwiązania pozostały jednak sprawy tytułu wice-mistrzowskiego oraz z I ligi degradacji. Lubuskie zespoły odniosły tenne zwycięstwo. Stal Gorzów zrewanżowała się zespołowi ROW Rybnik za porażkę z I rundy zwyciężając 42:36. Równie cenny sukces zanotowali żużlowcy Falubazu Zielona Góra, którzy w rewanżu pokonali Unię Leszno 41:35 zajmując dzięki temu zwycięstwo III miejsce w rozgrywkach I ligi. Możemy więc mówić o poważnym sukcesie tego zespołu. Wyprzedzając dotychczas zielonogórzan drużyna ROW przegrała w zaległym spotkaniu z Włocławkiem Czestochowa 35:42 i po przegraniu meczu w Gorzowie zajęła ostatecznie IV miejsce.

Do II ligi zdegradowany został zespół opolskiego Kolejarza, który nie wykorzystał statusu własnego toru remisując z Polonią Bydgoszcz 39:39. Dalszą I-ligową egzystencję zapewnił sobie natomiast żużlowcy Włocławka Czestochowa którzy wczoraj pokonali na własnym torze Śląsk 42:36. W za-

ległym spotkaniu Śląsk pokonał Unię 58:20.

Mecz Stal - ROW przebiegł w sportowej atmosferze. Miejscowi sympatycy sportu byli świadkami wielu pasjonujących, na dobrym poziomie stojących pojedynków. W drużynie Stal klasą dla siebie był Zenon Plech. Pozostali żużlowcy Stal również nie zawiedli. Edward Jancarz miał pewne kłopoty z motocyklem co odbiło się na dorobku punktowym tego zawodnika. Goście wykorzystali wszystkie rezerwy taktyczne, niekiedy nie pozwalając w bój Wyględę, Tkoczka i Gryta.

ROW: Tkocz 11, Wyglenda i Pyszny po 9, Gryt 7.

Stal: Plech 12, Jancarz i Nowak po 7, Rembas 6, Woźniak i Fabiszewski po 4, Padewski 2. Najlepszy czas uzyskał w II wyścigu Plech - 71,7.

Wyścigi do mistrzostw Polski par wygrali gorzowlanie Plech i Jancarz 9:3 ROW reprezentowali Wyglenda i Tkocz.

Bardzo nerwowo rywalizowali żużlowcy Falubazu i Unii. Stawiając pojedynku było miejsce jednej z walczących w pierwszej czwórce zespołów, równoznaczne z występami w grupie A o Puchar PZMot. Po trzech wyścigach prowadził zielonogórzanin 10:8 ale zwycięstwo zawodników Unii 5:1 w IV biegu, pozwoliło im objąć prowadzenie. Dopiero po dziewięciu wyścigach wynik był remisowy 26:26. Przed ostatnim XIII biegiem gospodarcze prowadził 36:34 i każde rozwiązanie było jeszcze możliwe. Podwójne zwycięstwo pary Filipiak - Grabowski zapewniło zespołowi Falubazu wartościowe zwycięstwo.

W trakcie zawodów miało miejsce kilka wypadków. Najbardziej uciążliwym startujący po dłuższej przerwie Tyliński, którego ze zranioną nogą odwieziono do szpitala. Najlepszy czas uzyskał w XIII wyścigu Filipiak 76,8.

UNIA: Zb. Jader 8, Dobrucki 7, B. Jader 6, Kowalski 4, Helinski, Płowosz i Pogorzelski po 3, Norek 1, FALUBAZ: Marcinkowski 12, Filipiak, Jaskulski i Protasiewicz po 7, Grabowski 6 oraz Mendyka i Łoś po 1.

Wyścigi do mistrzostw Polski par rozstrzygnęły na swoją korzyść zielonogórzanin Protasiewicz i Filipiak 10:3. W zespole Unii startowali Dobrucki i Pogorzelski.

TABELA

Stal	14	24	+136
Śląsk	14	15	+147
Falubaz	14	16	- 88
ROW	14	15	+116
Unia	14	13	- 38
Włocławek	14	11	- 54
Polonia	14	9	- 84
Kolejarz	14	8	-139

W miejsce Kolejarza do ekstraklasy awansowała Sparta Wrocław. Polonia Bydgoszcz stoczy dwa barokowe pojedynki ze Stalą Toruń.

ZUZEL

Laurowy wieniec

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Tytuł drugiego wicemistrza zdobył niecierkwiński Bogusław Nowak ze Stali Gorzów. Miał on wprawdzie w tym roku kilka udanych startów, uwagę zwrócił na siebie przede wszystkim podczas występów młodzieżowej reprezentacji Polski na terenie Wielkiej Brytanii, ale przecież nikt nie przewidywał, że stać go na taki sukces. Nowak wygrał dwa wyścigi, dwa ukończył na drugiej pozycji i

zajął ostatecznie trzecie miejsce. Na twardym i śliskim torze czuł się znacznie lepiej, anteli wielu rutynowanych zawodników.

Wielki dramat przeżywał Jancarz i Glouceklich. Zawodnik z Gorzowa stracił szansę wskutek mylnej i krzywdzącej go decyzji już w pierwszym starcie. Glouceklich natomiast w czwartym starcie, kiedy miał na koncie 8 pkt., prowadził zdecydowanie przed goniacami go rywalami, musiał zjechać z toru z powodu defektu silnika. Po zostaniu finalistą mistrzostw świata Waloszek i Mucha jeździli przeciętnie, natomiast Plech był wyraźnie niedysponowany.

Najbardziej emocjonujący był XIX pojedynk w którym zwycięstwo dał wyględzie tytuł mistrza, a Jancarzowi i Glouceklichowi trzecie miejsce na podium. Rybniczanie byli jednak nie do pokonania.

Wyniki: 1) Andrzej Wyglenda (ROW Rybnik) 15 pkt., 2) Jerzy Gryt (ROW) 14, 3) Bogusław Nowak (Stal Gorzów) 11, 4) Edward Jancarz (Stal Gorzów) 10, 5) Henryk Glouceklich (Polonia Bydgoszcz) 9, 6) Zbigniew Marcinkowski (Ziel. Góra) 9, 7) Jan Mucha (Śląsk Świętochłowice) 9, 8) Bernard Jader (Unia Leszno) 8, 9) Zenon Plech (Stal Gorzów) 7, 10) Paweł Waloszek (Śląsk) 6, 11) Leszek Marsz (Wybrzeże Gdańsk) 6, 12) Andrzej Tkocz (ROW) 5, 13) Stanisław Dobrucki (Unia Leszno) 3, 14) Stanisław Kasa (Polonia Bydgoszcz) 3, 15) Ryszard Fabiszewski (Stal Gorzów) 2, 16) Piotr Pyszny (ROW) 2.

Organizacja zawodów, jak zwykle w Rybniku, bardzo sprawną, oprawa godna mistrzostw Pol.

ZUZEL

Puchar ROW z udziałem żużlowców ZSRR

Po czterech meczach międzypaństwowych Polska — ZSRR, z których trzy już się odbyły, a czwarty rozegrany zostanie w sobotę w Rzeszowie, żużlowcy radzieccy wystąpią u nas w turnieju indywidualnym. Goście wezmą udział w zawodach, organizowanych co roku o tej porze o Puchar Rybnickiego Okręgu Węglowego, ufundowany przez wiceprezesa Rady Ministrów, ministra górnictwa i energetyki, Jana Mitręga.

Do walki o to trofeum stanie pełna osiemka żużlowców ZSRR oraz kilku czołowych zawodników krajowych, a mianowicie: 1) Kuzmin (ZSRR), 2) Wygienda (ROW), 3) Muraszko (ZSRR), 4) Tkocz (ROW), 5) Zapieczny (ZSRR), 6) Gryt (ROW), 7) Zigaszin (ZSRR), 8) Fojcik (ROW), 9) Trofimow (ZSRR), 10) P. Waloszek (Śląsk Świętochłowice), 11) Dziadyk (ZSRR), 12) Szczakiel (Kolejarz Opole), 13) Korniew (ZSRR), 14) Fr. Stach (Kolejarz Opole), 15) Galiaudinow (ZSRR), 16) Janecz (Stal Gorzów).

W cztery dni później będziemy oglądać kolejny mecz międzypaństwowy Polska — ZSRR. Tym razem żużlowcy obu państw zmierzą się na Stadionie Śląskim. Zespół gospodarzy złożony zostanie z zawodników Śląska Świętochłowice i Stali Gorzów, wzmocnionych mi-

strzem świata, Jerzym Szczakiem. Reprezentacje będą walczyć o Puchar Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a także wiceministra przemysłu ciężkiego.

* * *

Do Polski przyjeżdża młodzieżowa reprezentacja żużlowa Szwecji.

Goście wystąpią w dniach: 12 bm. — w Gorzowie, 14 — w Gnieźnie, 16 — w Toruniu, 18 — w Bydgoszczy, 20 — w Częstochowie i 21 — w Lesznie. Najbliższym punktem w drużynie Skandynawów jest Tommy Jansson, kilkakrotnie uczestnik finałów mistrzostw świata. (3)



Żużlowcy Polski pokonali drużynę ZSRR

ŁÓDŹ 21.10. Na torze żużlowym „Gdań” w Łodzi odbył się kolejny międzypaństwowy mecz żużlowy, w którym Polska pokonała ZSRR 59:46.

Spotkanie rozegrano w fatalnych warunkach atmosferycznych, przy padającym deszczu. Tor był rozmiękły i trudny.

W zespole polskim doskonałą formę zademonstrował Plech, który wygrał cztery wyścigi. Natomiast w zespole radzieckim wyróżnił się Zapieczny, zwycięzca trzech wyścigów.

W 14 wyścigu doszło do niebezpiecznej kłaski. Na tor upadł Polak Fabiszewski doznając, jak się później okazało, złamania podstawy czaszki. Jego stan jest bardzo poważny. Zawodnik radziecki, Dziadyk, który spowodował ten wypadek, został wykluczony z zawodów.

Najwięcej punktów dla zespołu polskiego zdobyli: Plech 17, Glucklich 12, Janecz 8. Dla ZSRR: Zapieczny 13, Korniew 11, Trofimow 8.

W Lublinie minimalny sukces Polaków

LUBLIN 21.10 (tel. wł.). W kolejnym spotkaniu, rozegranym tym razem w Lublinie żużlowcy Związku Radzieckiego ulegli drużynie polskiej 37:39. Punkty dla zespołu ZSRR zdobyli: Kuzmin 9, Korniew 8, Trofimow i Zapieczny po 6, Muraszko i Figaśyn po 3 oraz Działek 2. Dla Polaków: Glucklich 12, Studziński 8, Zwierzehowski 7, Kasa 5, Plech 3, Gomułka i Janecz po 2, Bewej 1. Spotkanie wywołało w Lublinie duże zainteresowanie (tym bardziej, że w biało-czerwonych barwach wystąpiło aż czterech mło-

dych zawodników miejscowego Motoru. Dwaj z nich Studziński i Zwierzehowski, obok zwycięzcy wszystkich biegów, Glucklicha spisał się w naszej ekipie najlepiej. Zawiedli natomiast oczekiwania widzów uczestnicy ostatnich mistrzostw świata w Chorzowie Plech, Janecz i Rosjanin Zapieczny. W dodatkowym wyścigu z udziałem najlepszych zawodników meczu o puchar XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego triumfował lublinianin Studziński.

Klem.

ZUŻEL

Puchar ROW dla Zaplecznego

XIII turniej żużlowy o Puchar Rybnickiego Okręgu Węglowego, ufundowany przez wicepremiera i ministra górnictwa i energetyki Jana Mitręgę miał nieoczekiwany przebieg. Przed zawodami kandydatów do tego trofeum upatrywano w aż 7 wybitnych żużłowców, a tymczasem po IV serii spotkań sprawa była w zasadzie przesądzona. Już w pierwszych wyścigach odpadł z rozgrywek Jerzy Gryt, kiedy to jadąc na drugiej pozycji abyć silnie przechylił maszynę i tracąc przyczepność przewrócił się. W drugiej serii spotkań z rywalizacji odpadł Paweł Waloszek. Świętochłowiczanie nie mogli wydobyc z silnika pełnej mocy i po raz pierwszy od wielu lat przyjechał na metę jako ostatni.

Trzecia seria była wyjątkowo pechowa dla aż 2 faworytów. Najpierw gorczy porażki musiał przelknąć Edward Jancarz. Po dobrym starcie na wirażu był jeszcze na drugiej pozycji, ale potem instalacja elektryczna przestała działać sprawnie i motocykl gorzewianina stracił szybkość. W następnym wyścigu pogrzebał swoje szanse Jerzy Szczakiel. Najpierw nie chciał zapalić jego silnik. Czas oczekiwania tego zawodnika na starcie przedłużał się i dopiero szybka pomoc Jancarza, który uchyzył opolaninowi swoje go motocykla, umożliwiła Szczakielowi udział w wyścigu. Zawodnik Kolejarza walczył bojowo o drugą pozycję, ale nie umiał opanować sity odśrodkowej na zakręcie i tylnym kołem uderzył w przednie Galiaudinowa. Szczakiel został wykluczony ze spowodowanie wypadku i tym samym stracił wszelkie szanse.

W IV serii został wyeliminowany piąty faworyt. Podczas startu

Anatoli Kuźmin obciążył nadmierne tylne koło wskutek czego maszyna stanęła dęba, strącając kierowcę. Kuźmin zdołał zapobiec upadkowi, ale zanim znalazł się ponownie w siodle, rywale mieli już 150 m przewagi.

W tej sytuacji na placu boju o cenne trofeum pozostali już tylko radziecki żużłowiec Zapleczny oraz Wyglenda z ROW. W tym momencie Zapleczny miał punkt przewagi nad rybniczanie, który wywalczył w bezpośrednim pojedynku. Jakby serli pechowych wydarzeń nie było dość, niepowodzenie spotkało także Wyglendę. Pupił 8-tysięcznej widowni przegapił nieco start, a potem, po ostatnio przebytej grypie nie miał już dość sił, by dościsnąć rywali. Zapleczny już po IV serii biegów był triumfatorem zawo-

dów. On też odebrał z rąk prezesa KS ROW Rybnik, dyrektora RZPW Jana Kucharczyka piękny kryształowy puchar.

Oto punktacja zawodów: 1) Zapleczny (ZSRR) — 14; 2) Waloszek (Śląsk Świętochłowice) — 10; 3) Trofimow (ZSRR) — 10; 4-5) Kuźmin (ZSRR), Wyglenda i Gryt (ROW) — po 10; 7-8) Zigaszyn (ZSRR) — 9; Szczakiel (Kolejarz Opole) — 9; 9) Jancarz (Stal Gorzów) — 8; 10) Dziadyk (ZSRR) — 7; 11) Korniew (ZSRR) — 7; 12) Tkocz (ROW) — 6; 13) Fojcik (ROW) — 4; 14) Szczepanik (ROW) — 3; 15-17) Muraszko (ZSRR), Galiaudinow (ZSRR) i Kocz (ROW) — po 1.

Najlepszy czas dnia uzyskał Kuźmin w I biegu — 77,9 sek.

Trzecie zwycięstwo nad ZSRR

Wyjątkowo emocjonujący przebieg miały pojedynki polskich i radzieckich żużłowców, rozegrane w sobotę na torze rzeszowskiej Stali. W kolejnym spotkaniu Polacy odnieśli trzecie zwycięstwo. Tym razem zostało ono wywalczone w najniższym stosunku — 39:38, a więc różnicą tylko jednego punktu.

Punkty zdobyli: dla Polski: Szczakiel — 19, P. Waloszek — 9, Jan-

carz — 6, W. Waloszek — 5, Gomułka — 4, Kniż — 3, i Studziński — 2; dla ZSRR: Zapleczny — 11, Trofimow — 8, Kuźmin — 7, Zigaszyn — 4, Korniew — 2, Dziadyk — 1, Muraszko — 0. Najlepszy czas dnia — 77 sek. uzyskał w dodatkowym biegu Paweł Waloszek.

Rzeszowska publiczność, która już od wielu lat nie miała okazji oglądać widowiska żużlowego w do brym wydaniu, została w pełni usatysfakcjonowana. Mecze był wyjątkowo ciekawy, a chwilanymi porównawczy, zwłaszcza kiedy występował Szczakiel, P. Waloszek i Jancarz, a z gości — Trofimow, Zapleczny i Kuźmin.

Wielkie wrażenie na publiczność zrobiły starty mistrza świata Jerzego Szczakiela. Opolanin, który po raz pierwszy jeździł na rzeszowskim torze, zademonstrował wszystko co znamionuje zawodnika najwyższej klasy: znakomite starty, dobrą technikę i taktykę (umiejętność ataku zarówno po zewnętrznej jak i wewnętrznej części toru), przede wszystkim jednak stalowe nerwy. Kapitalne były pojedynki naszego mistrza zwłaszcza z Zaplecznym i Trofimowem.

Bardzo dobrze przypomniał się publiczności Rzeszowa Paweł Waloszek. Świętochłowiczanie doskonale startował, a obejmując prowadzenie potrafił bronić skutecznie czołowej pozycji.

Zespół radziecki miał trochę kłopotów z przystosowaniem się do warunków miejscowego toru. Walczył jednak z wielką ambicją i brał wiarowo, co w kilku wypadkach stworzyło groźne momenty. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze.

Poza oficjalnym programem odbył się dodatkowy wyścig z udziałem 4 najlepszych zawodników o Puchar Dyrektora WSK Rzeszów Inż. J. Rokoszaka. Zwyciężył Waloszek, prowadząc od startu do mety. Szczakiel, po błędzie popełnionym na starcie, próbował brawurowego kontrataku, mijał Trofimowa i Kuźmina, ale wskutek defektu maszyny musiał zrezygnować z walki o puchar.

J. FILIPOWICZ

ZUŻEL

O Puchar TPPR

Polska-ZSRR na żużlu

CHORZÓW. — Zawody żużlowe o Puchar Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, organizowane co roku przez Śląsk Świętochłowice, mają wieloletnią tradycję. W 1960 roku o to trofeum walczyli zawodnicy krajowi, ale już od następnego sezonu na starcie stawali żużlowcy zagraniczni. W zawodach, organizowanych każdorazowo w październiku, udział brali m. in. Norwegowie, Czechoślawcy i zawodnicy NRD, ale walkę o pierwsze miejsce toczyli z reguły reprezentanci ZSRR i Polski. Z zawodników radzieckich oglądaliśmy m. in. Plechanowa, Samorodowa, Nierytowa, Gordiejewa, Chłynowski, Kuźmina i w ogóle niemal wszystkich, którzy stanowili trzon reprezentacji Kraju Rad, względnie kandydowali do udziału w mistrzostwach świata.

Również w tym roku do walki o Puchar TPPR, która rozegra się na Stadionie Śląskim w najbliższy czwartek, wystąpią żużlowcy, o których wiele jeszcze usłyszymy. Nazwiska Trofimowa, Zapiecznego i Kuźmina są naszym sympatykom „czarnego sportu” do słatecznie znane. Na szczególną uwagę zasługują także Zigaszin i Korniew. Obaj jeżdżą bardzo bojowo. W ogóle goście przyjechali do Polski z dobrym zespołem i nie będziemy zaskoczeni, jeżeli powtórzą sukces z ubiegłego roku, kiedy to pokonali najlepszych zawodników, jakich wówczas posiadaliśmy.

Jeszcze mecz Polska - ZSRR ma dodatkowy posmak. Otóż według wstępnych uzgodnień, przyszłoroczny finał drużynowych mistrzostw świata odbędzie się właśnie na Stadionie Śląskim. Żużlowcy radzieccy będą w tym finale jednym z faworytów, ponieważ posiadają bardzo wyrównany zespół, a przy tym na torze Stadionu Śląskiego czują się wyjątkowo dobrze.

Reprezentacja Polski została dobrana bardzo starannie. Oprócz wieloletnich reprezentantów, w jej szeregach zobaczymy dwóch kierowców, posiadających wielkie perspektywy rozwojowe. Jednym jest II wicemistrz Polski, rewiacyjny Bogusław Nowak ze Stali Gorzów, a drugim Jacek Goerlitz - świętochłowickie odkrycie sezonu.

Zespoły wystąpią w składach: **POLSKA:** 1) J. Szczakiel (Kolejarz Opole), 2) W. Waloszek, 3) P. Waloszek, 4) Mucha (wszyscy ze Śląska), 5) Plech, 6) Nowak, 7) Jancarz (wszyscy ze Stali Gorzów), 8) Goerlitz (Śląsk). **ZSRR:** 1) Trofimow, 2) Zapieczny, 3) Zigaszin, 4) Korniew, 5) Muraszko, 6) Gallautdinow, 7) Dziadyk, 8) Kuźmin, 9).

POLSKA - SZWECJA 52:26

TORUN, 16 km. rozegrane zostało w Toruniu żużlowe spotkanie Polska - Szwecja drużyn młodzieżowych. Pojedynek zakończył się zwycięstwem Polaków 52:26. Naj-

więcej punktów dla naszych barw zdobyli: Plewiński 10, Jurczyński 8 i Ząbik 8 (dwaj ostatni w trzech biegach); dla Szwecji: — Ekberg 7 (w trzech biegach) oraz Lelf, Hans i Berg Johanssonowie po 5 punktów. W czternastym biegu rozegranym o Puchar Stali Apator zwyciężył Jurczyński.

Plech i Jancarz wystartują w Anglii

Dwaj czołowi żużlowcy Zenon Plech i Edward Jancarz wyjeżdżają do Anglii. Obaj zawodnicy Stali Gorzów zostali zaproszeni na wielkie międzynarodowe zawody asów, organizowane w najbliższą sobotę przez I-ligę w klub King's Lynn.

W pierwszej wersji do Anglii mieli udać się Jerry Szczakiel i Zenon Plech. Obydwaj przygotowywali się do wyjazdu, ale w międzyczasie opolitan otrzymał zaproszenie na kongres Międzynarodowej Federacji Motocyklowej (FIM), który odbędzie się w tym samym terminie w Madrycie. Podczas kongresu nastąpi wręczenie Szczakielowi złotego medalu za zdobycie tytułu mistrza świata.

Kolejne zwycięstwa polskich żużlowców

Międzynarodowy mecz żużlowy rozegrany w sobotę w Lublinie dla uczczenia 30-lecia Wojska Polskiego między reprezentacjami Polski i Związku Radzieckiego zakończył się sukcesem Polski 39:37.

Dla reprezentacji polskiej najwięcej punktów zdobyli: Gluecklich — 12 i Studziński — 8, dla gości: Kuźmin — 9 i Korniew — 8.

W kolejnym meczu, który odbył się wczoraj w Łodzi Polska pokonała ZSRR 59:46. Spotkanie rozegrano w fatalnych warunkach atmosferycznych, przy padającym deszczu.

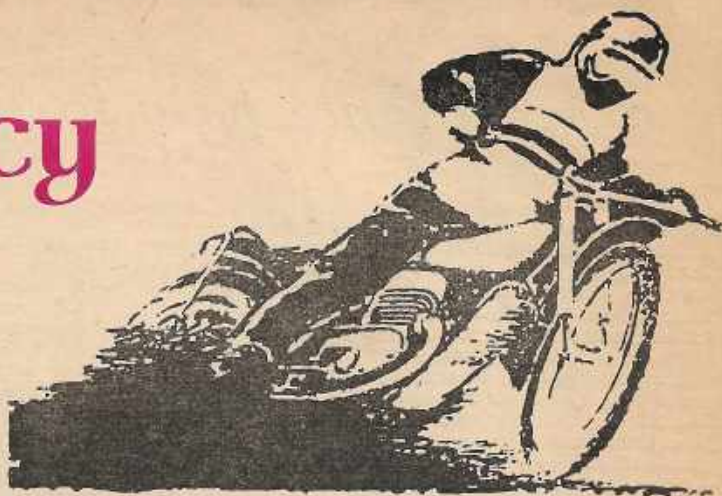
W zespole polskim doskonałą formę zademonstrował Plech, który wygrał cztery wyścigi. Natomiast w zespole radzieckim wyróżnił się Zapieczny, zwycięzca trzech wyścigów.

W 12 wyścigu doszło do niebezpiecznej kłaski. Na torze upadł gorzowianin Fabiszewski. Zawodnik radziecki Dziadyk, który spowodował ten wypadek został wykluczony z zawodów.

Najwięcej punktów dla zespołu polskiego zdobyli: Plech 17, Gluecklich 12, Jancarz 8. Dla ZSRR: Zapieczny 13, Korniew 11, Trofimow — 8.

Jak poinformował przedstawiciela PAP w Łodzi lekarz dyżurny miejscowego szpitala, przewieziony tam po wypadku w meczu żużlowym nasz reprezentant Fabiszewski doznał złamania podstawy czaszki. Jego stan jest bardzo poważny.

Chłopcy ze „Stali”



Mecz o Drużynowe Mistrzostwo Polski w I lidze żużlowej między „Kolejarzem” Opole, a KS „Stal” Gorzów Wlkp. stalowcy rozstrzygnęli na swoją korzyść w rekordowym stosunku 19:59. Osiągnęli czterdziestopunktową przewagę i był to ich dwiaty wygrany mecz. Na dziesięć rozegranych spotkań wygrali dziewięć, przegrali tylko jeden, ten pierwszy, na wyjeździe w Rybniku. Po tym pierwszym meczu ich forma stale rosła i rośnie nadal, lub też ustabilizowała się na najwyższym w Polsce poziomie. Dziś, gdy piszę ten reportaż (bezpośrednio po spotkaniu z Kolejarzem Opole) rozentuzjazmowani i najzgorzalsi kibice już gratulują stalowcom i sobie (tak, właśnie, sobie też) Drużynowego Mistrzostwa Polski, ale zagadnięty na tę okoliczność Zenon Plech odpowiada dowcipnie:

— Teraz wiemy na pewno tylko to, że był w I lidze na następny sezon mamy zapewniony.

Tak to jest ze sportowcami wysokiej klasy (z ludźmi wysokiej klasy zawsze tak jest), że inni mierzą ich swoimi euforycznymi stanami podnieceń, zaś oni sami do swojej działalności podchodzą ze swobodną żartobliwością. Nie, nie chcę przez to powiedzieć, że Zenon Plech nie odnosi się na serio do ulubionego przez gorzowian sportu, pracuje poważnie na wynik drużyny klubowej, drużyny narodowej, na swój własny wynik, ale do osiągniętych rezultatów odnosi się z należyty dystansem. Bowiem u sportowca wysokiej klasy liczy się bardziej to, co będzie

zaliczone niż to, co już przejechał: jedno należy do wspomnień i osiągnięć, drugie do walki. I to drugie jest cenniejsze. Więc powiada Plech, że był mają w lidze zapewniony, bo to już jest pewne, a wizją Mistrza Polski mogą entuzjazmować się kibice, to ich prawo — zawodnik musi wygrany mecz wyjeździć, a mecze decydujące dopiero się odbędą. „Nie można łapać ryb przed niewodem” — mówili starzy ludzie.

— Są skromni — mówi o nich Ryszard Nieścieruk, kierownik drużyny — są skromni tą szczególną skromnością ludzi, którzy znają swoją wartość. Oni wierzą w to, że potrafią wygrać, ale wiedzą też, iż zwycięstwo mogą zdobyć po walce, do której muszą być dobrze przygotowani. I proszę sobie wyobrazić, że są to młodzi chłopcy, gdyż w naszej drużynie przeciętna wieku jest niezwykle niska.

Właśnie. Tutaj chyba tkwi źródło sukcesów KS „Stal”. Nazwijmy je prosto — praca z młodzieżą. Wśród dwunastu licencyjnych zawodników wszyscy są wychowankami klubu. Nikt nikogo tutaj nie sprowadza. Nikt nikogo nie kupuje. Zdarza się odwrotnie — czasem zawodnicy ze „Stali” przechodzą do innych klubów, a dzieje się tak wtedy, gdy zawodnik w ostrej walce konkurencyjnej o miejsce w drużynie nie może osiągnąć najwyższych rezultatów. Ci chłopcy z drużyny, ci młodzieńcy mistrzowie, liczą sobie przeciętnie 21 lat, ale większość z nich nie ma dwudziestki. Na przykład; Rembas ma dopiero 18 lat, a już Stani-

slaw Kędzierawski mówi o nim, że był bohaterem meczu z Falubazem. Plech ma, jak mówi „20 lat i siedem miesięcy”, a mówi to z komiczną miną. Nowak pochwalił się wiekiem 21 lat życia, Fabiszewski nie jest starszy.

„Stal” nie tak dawno wygrała mecz z Falubazem. O tym meczu dużo mówi się wśród kibiców czarnego sportu, o nim snuje się wspomnienia na parkingu. Słuchając opowieści o tych zawodkach zdawało mi się, że do tego spotkania stalowcy przywiązywali dużą wagę, miało ono znaczenie prestiżowe w walce z lokalnym rywalem, ale chodziło jeszcze o coś więcej. O tym co było, więcej opowiadali mi kibice sportowi, ci, co to wszystko wiedzą i każdą rzecz potrafią wydedukować, sławni maniacy detektywi ukrytych działań. Opowiadają oni, że pewnego dnia przed laty przyjechała do Gorzowa silna grupa działaczy z Zielonej Góry z propozycją, by połączyć dwie drużyny żużlowe województwa w jeden klub i stworzyć niezmiernie silny zespół. Gorzowscy działacze wysłuchali propozycji i podobno odpowiedzieli, że po pierwsze, nie chcą być silniejsi, a po drugie, jeżeli Zielona Góra chce zasilić Gorzów zawodnikami to bardzo prosimy, dla dobrych u nas zawsze dobre miejsce. Wyjechali działacze do Zielonej Góry, a zawodnicy „Zgrzeblarek” weszli do pierwszej ligi bez operacji szepiania klubów, bo to nie najlepsza metoda — najlepsza jest praca z młodzieżą. Wyjechali ci działacze z niezadowolaniem na podniebieniu, bo

przez chłopców, którzy zdobywają punkty chcieli wypchnąć trochę siebie, gdyż w ostatecznym razie wyniki na torze są świadectwem ich pracy. O tym szepcą i mówią kibice na trybunach i z tym gadaniem na ustach, a także z niebываłą żaliwością, by wygrała własna drużyna jechali do Zielonej Góry na mecz z „Falubazem”. Nie dojechali jednak. U bram miasta zatrzymały gorzowskie samochody patroli MO z Zielonej Góry, a pasażerom kazano iść do stadionu pieszo — prawie osiem kilometrów. Oczywiście, milicja działała na rzecz porządku drogowego w okolicach stadionu na ulicy Wrocławskiej, ale kibice Stali odczuwali to inaczej. Wydedukowali oni, że wśród milicji mniejszej i większej też są kibice żużlowego sportu, też chcą by wygrała ich drużyna, ale zielonogórska, więc jak zobaczyli trzy tysiące gorzowskich gardel do dopingowania swoich zawodników, to doszli do wniosku, że jest ich za wiele, że mogą wziąć stadion w swoje krzyżące posiadanie, odebrać do walki falubazowcom i wygrać mecz. Bo krzyk kibiców wiele znaczy, o tym nawet milicja wie. Tedy rada w radę — powiadają kibice „Stali” — kibice w milicyjnych mundurach postanowili wstrzymać gorzowskie gardla na granicach miasta: niech drałują te osiem kilometrów do stadionu pieszo, jak zdążą — to trudno, a jak nie zdążą — to właśnie o to chodzi. Lecz kibice to naród przebiegły. Drogami bocznymi na obcych samochodach, kawałek pieszo, a później jak bóg zdarzył biegli na stadion, by wspierać swoich chłopców. Już na stadionie, podczas meczu, nowa siurpryza dla „Stali” — sędzia wykluczył Jancarza najpierw z biegu, a następnie, pod pozorem, że ten zawodnik przeszkadza mu w prowadzeniu meczu, wykluczył go z zawodów. Wiadomo, że Jancarz i Plech to czołowa para Polki. Wiadomo, że oni dwaj zdobywają największą ilość punktów. Usunięcie z zawodów jednego z nich to strata ogromna. Jęk żalu na ławkach kibiców. Wołanie o pomstę do niebios, bo w tym momencie zachwiały się losy meczu. Lecz za chwilę okrzyk radości, bo młodzutki Rembas wygrał bieg z dwoma zawodnikami Falubazu! I znów defektywi, siedzący na ławkach kibiców mówią, że nie pomoże sojusz milicji z sędzią, „Stal” zdoła i takie wstępy przezwyciężyć. Natomiast kierownik drużyny o tym meczu mówi spokojnie, ale nie bez dumy:

— Młodzi chłopcy nie załamali się faktem wątpliwego werdyktu wobec ich kolegi i trenera. Nad tym, by ta młodzież podczas zawodów nie miała załamań usilnie pracujemy. Muszą oni mieć dużą ogólną sprawność fizyczną, o którą bardzo się staramy, ale muszą mieć to, co możemy nazwać kondycją psychiczną. Ze ją mają pokazał mecz z „Falubazem”. Młodzi chłopcy jeździli i wygrywali biegi. Dlatego o tym właśnie meczu jest u nas głośno na trybunach i w parkingu. Był to jeden z najciekawszych sprawdzianów naszej pracy.

Chodziłem po parkingu przed meczem z „Kolejarzem” Opole. Rozmawiałem z zawodnikami, na co kierownicy mi pozwolili, chociaż jest taka zasada wychowawczych działań, by przed meczem nie zwracać zbyt wiele uwagi na zawodników, nie rozpraszać ich zainteresowań, prowadzić rozmowy lekkie, rozluźniające. Chodziłem po parkingu, skąd wyjeżdżają na start ryczące maszyny i widziałem, jak zachowują się mistrzowie, a oni bawią się jak dzieciaki. W pewnym momencie przyszli i stanęli przede mną ramie przy ramieniu, ale z wesołymi iskierkami w oczach, a po chwili mego patrzenia odsunęli się od siebie i wtedy zobaczyłem, że są skuci kajdankami: po prostu, skądś dostali kajdanki i teraz w żartach wiązali kogoś do czegoś albo do siebie, by pobawić się zdziwieniem lub zaskoczeniem oglądającego widownię. Rozmawiałem o tym ze Stanisławem Kędzierawskim i Ryszardem Nieścierukiem, a ci panowie z podobną jak zawodnicy wesołością mówią, że to dobrze, że te drobne kawały do ostatniej chwili przed startem są potrzebne, bo dopiero tam — na starcie — musi nastąpić pełna koncentracja. Tam jest walka. Tam zawodnik musi myśleć tylko o starcie.

— Proszę pana — mówię do Zenona Plecha — jazda na torze odbywa się szybko. Jak pan kontroluje w tym tempie przebieg walki?

— Dzieje się to przy wyjściu z wiata. Tam jest miejsce kontroli. Wtedy zawodnik ogląda się lekko do tyłu i jednym spojrzeniem, krótkim jak mgnienie, ocenia sytuację. Widzi, co robi przeciwnik; ma on w zasady do dyspozycji dwa manewry, albo wyprzedzać po zewnętrznej albo po wewnętrznej, w zależności, od tego z jakiej strony atakuje, trzeba stosować obronę.

— Może zmylić? — pytam.

— Może. Pozoruje manewr po ban-

dzie, a atakuje od krawężnika. To też trzeba mieć na uwadze.

— Powiadają, że w tym sporcie start jest najważniejszy?

— Jest ważny — mówi Plech i potwierdzają to wszyscy, a zwłaszcza zawodnik, który miał wiele czasu do rozmów, jako że jeszcze odbywa rekonwalescencję — Jest ważny — mówi Cwikło — bo ten, który wygrywa start jest pierwszy i on dyktuje sytuację w wyścigu. Nawet słabszy zawodnik po wygranej starcie może dojść do mety pierwszy — dodaje Plech.

— Za chwilę widzę ich przebranych. Mają na sobie skórzane kombinезony, specjalnie przystosowane do tego celu. Na parking wjeżdżają przyczepa z ośmioma maszynami, a wśród przyrządów do jeżdżenia główny mechanik z dwoma pomocnikami; to oni są współtwórcami sukcesów, to od ich pracy zależy wynik. Jeżeli maszyna zdefektuje na torze, zawodnik nie zdobywa punktu. Taka maszyna jest dosyć droga. Kosztuje 55 tysięcy złotych. Jej żywot jest sezonowy. Gumy tej maszyny zużywają się po jednym zawodach, w wyjątkowych wypadkach wytrzymują dwa mecze. Za te gumy, za te maszyny, za te skóry, jakie mają na sobie zawodnicy, płaci rozkochany w sporcie żużlowy kibic. Przychodzi na mecz, kupuje bilet za dwadzieścia złotych i ten jego bilet pomnożony przez tysiące widzów to złotówki klubu. Są zawody, na których jest więcej widzów, są zawody z mniejszą kasą. Najwięcej widzów ze spotkań osiągnięto w czerwcu, kiedy stan kasy wyniósł 600.000 zł. Lecz kibic chętnie kupuje bilet, chętnie płaci za te minuty napięcia, jakie go czekają podczas oglądania zawodów. Te zawody to na szara korrida. Widziałem, jak poważni ludzie zupełnie bezwiednie ogryzali palce, widziałem prawie omdlałe z podniecenia kobiety, widziałem wypieki na ludzkich twarzach. To jest gorączka stadionu, który pragnie walki, który do stanu najwyższego ożywienia doprowadza się wtedy gdy na torze odbywa się prawie ekwilibrystyczna walka o miejsce. Czasem to napięcie przerywa zbiorowy okrzyk strachu lub triumfu, że upadający zawodnik dostarczył jeszcze jeden lut wrażeń. Publiczność tego chce. Zawody katalizują ludzkie emocje. Odkąd Rzymianie odkryli podstawową formułę postępowania w dzia „Chleba i igrzysk” nie się wśród widzów nie zmieniło. Opowiadali bokserzy, że czasem rozgrywa się mi-



Fot. W. KUČKO

dzy nimi a kibicami, coś w rodzaju nieporozumienia „Chcą bym tego sympatycznego chłopaka nokautować, a on jest miłym i dobrym kolegą”. Bokser nie nokautuje, a kibic gwizdże. Nie wiem czy kobiety też gwizdzą, ale wiem, że na zawody żużlowe przychodzi ich wiele — 35—40 proc. stadionu. Przychodzą entuzjastycznie się walcą współczesnych mężczyzn.

Mecz, jaki oglądałem dla tego pisanie nie był najciekawszy. Większość wyścigów wygrywali gospodarze w stosunku 5:1. Ale około 6 tysięcy ludzi przyszło oglądać, jak będzie dzisiaj. Byłem wśród nich. Najpierw na tor wjechał młodzieńcy, niespełna siedemnastoletni chłopiec, który nie ma jeszcze licencji zawodniczej; młodzian ze szkółki KS „Stal”, którą prowadzi były zawodnik klubu Edmund Migoś. Chłopiec, jak słyszałem, na treningach jeździ doskonale. Dziś kierownictwo zdecydowało się puścić go na tor przy publiczności, by usłyszał szum stadionu — podobno oklaski mają dla zawodnika specjalny czar. Wyjechał po raz pierwszy przy pełnym stadionie i chciał przejechać bardzo dobrze, najlepiej jak potrafi, a kierownicy mówią, że wiele potrafi, ale

właśnie dlatego, że chciał bardzo dobrze, na drugim wirażu się wyłożył. Puścili go jeszcze raz i znów na wirażu padł.

— Położył go trema — powiedział spokojnie Kedzierawski. Na treningu dobrze kręci i będzie kręcił. Zdolny chłopiec.

— A upadki, proszę pana? — powiedziałem do Nieścieruka — Co pan powie o upadkach? Przecież one są w tym sporcie szczególnie niebezpieczne.

— To prawda — odparł — ale im większą ma zawodnik ogólną sprawność fizyczną, tym upadek jest mniej groźny. Jeżeli zaś zawodnik widzi, że dzięki ćwiczeniom sprawnościowym upadki są mniej groźne to chętniej ćwiczy, śmielej jeździ. Początkowo zawodnicy opierali się ćwiczeniom, które z nimi przeprowadzaliśmy, a teraz widzą, że to było potrzebne — zbierają wyniki na torze.

Zaczynają się zawody. Pierwszy bieg wygrywa Jancarz przed Rembasem. Drugi — Plech przed Woźniakiem, drugim bohaterem meczu z „Falubazem”. Trzeci — Padewski przed Nowakiem. W piątym triumfuje Woźniak. Jeżdżą w każdym biegu po czołowe lokaty, by w końco-

wym rozrachunku zgromadzić dla swej drużyny zwycięskie punkty: Jancarz 12, Padewski 10, Plech 9 (w trzech biegach, bo w jednym miał defekt maszyny), Nowak 8, Rembas i Fabiszewski po 7, Woźniak 6. Patrzyłem uważnie na najlepszych, jak wychodzą do startu, jak kładą maszyny w wiraż, jak jeżdżą po wirażu, jak atakują na prostej. Zenon Plech mówił mi, że zawodnik po wyjściu z wirażu ogląda się, kontrolując poczynania przeciwników. Patrzyłem na niego i widziałem, że tak właśnie robi na torze. Błyskawiczne odchylenie głowy w bok, dostrzeżenie kątem oka przeciwnika, odczytanie jego zamiarów — kontratak, wiadają, że dobry zawodnik ma wycucie podczas działań na torze, mówią inni, że wycucie zdobywa się podczas dziesiątek i setek startów. Więc jak jest z tym wycuciem? Wydaje się, że jest to, po prostu zjawisko, które nazywa się podświadomym kojarzeniem obiektywnie zaistniałych faktów. Zawodnik podczas walki na torze zebrął sumę doświadczeń, które tak ułożyły się w jego świadomości, że aż zakorzeniły w podświadomości. Jak byśmy zresztą tego nie nazwali i gdzie byśmy nie zaszeregowali, fakt ten jest

beesporny — dobry zawodnik potrafi atakować i kontratakować. W drugim biegu, na przykład, Plech nie wystartował, ale zaraz kilkoma nawrotami wyszedł na prowadzenie, którego nie oddał do mety. Podobnie Nowak, którego maszyna podniosła na starcie; atakował przeciwnika, atakował, aż wyszedł na drugą pozycję i zdobył dwa punkty. To można powiedzieć o każdym z nich. Walczą. Potrafią walczyć. Są młodzi. Walka ich podnieca. Rekonwalescent Cwikło mówił mi, że samo granie maszyny powoduje gorączkę walki. Taka jest idea. Czy tylko idea?

Nie zadałem tego pytania ani im, ani kierownikom. Nie chciałem z nimi prowadzić kłopotliwych rozmów tuż przed zawodami. Ale przecież każdemu obserwatorowi sportu wychynowego w Polsce nasuwa się pytanie: są oni amatorami czy też zawodowcami? Pytanie to jest związane z ogólnym poziomem sportu wymagamy wyników. Wyniki muszą zdobywać na stadionach świata. Po to, by wysokie wyniki mogli osiągnąć muszą wiele trenować, muszą mieć zapewniony taki standard życiowy, przy którym będą mogli trenować i mieć rezultaty. Muszą mieć środki

41

materiałne na ten cel. Oczywiście, w tym pomaga klub: opłaty kadrowe, opłaty za zdobyte punkty na meczu, premie za najlepszy czas na meczu, premie za rekordy toru, słowem za to wszystko czego domaga się od nich widz z trybuny. Czy można byłoby jeździć na światowym poziomie bez wielkiej pracy? Oczywiście, że nie. Wyników też by nie było. Po to jednak, aby były, zawodnik musi mieć zapewniony standard życiowy i musi pracować nad sobą tak, że na amatorską zabawę w kozystanie z motocykla go nie stać. Poziom światowy wymaga od człowieka wielkiego talentu i wielkiej pracy. Talent to jest takie coś, co musi także rentować. To jest praca, której nie ma sensu się wstydząć. Chodzi tylko o to, że u nas zawarliśmy nieopisaną umowę, iż stojący na wysokim poziomie sportu czynowy jest amatorski. Tak się u nas z tym dobrze. A jeżeli jest nam z tą nazwą dobrze, to niech ona będzie, chociaż jej treść jest inna. Nie mówilem z nimi o tym dlatego, że w naszym społeczeństwie panuje pewien rodzaj społeczeństwa pantyfe: wszyscy wszystkim lubią zaglądać do talerza, wszyscy w imię szlachet-

nych ideałów wypierają się tego, że w działaniach mają na uwadze jakieś względy materialne, ale każdy te właśnie względy ma na uwadze. Piszę jednak o tym, by może porozmawiać tą drogą o pewnej dwuznacznej sytuacji, w jaką się wpakowaliśmy i nadal pakujemy, że czasem (proszę mi wybaczyciel) zachowujemy się, jak ladaćznica z pozorami — bierzemy pieniądze i o nie przede wszystkim zabiegamy, ale deklarujemy, że pobudką do działania jest miłość.

Pomyślmy o tym, gdy będziemy rozmawiać o standardzie życiowym tych utalentowanych chłopców, których my, społeczeństwo, intensywnie eksploatujemy dla naszej radości i wygody, a którym czasem chcieliśmy odmówić prawa do rekompensaty za talent. A mamy tutaj do czynienia z prostą zasadą wymiany wartości: my płacimy dwadzieścia złotych za bilet i chcemy mieć za tę sumę wiele emocji, a oni nam tę właśnie emocję dają za tę cenę. Niska to cena. Ich ryzyko kosztuje więcej. My jednak tym się nie martwimy: jeśli upadł to wstanie, a jak nie wstanie, to go wyniosą.

ZDZISŁAW MORAWSKI